
Jüri Lina
Under the Sign of the SCORPION

Jüri Lina

# SPOD ZNAKU SKORPIONA

## Powstanie i upadek Imperium Rosyjskiego

**Najwyższe uznanie dla Oli Gordon za trud przetłumaczenia książki: „Under the Sign of the Scorpion: The Rise and Fall of the Russian Empire”**

Sztokholm, styczeń 2002

**Spod znaku Skorpiona: Powstanie i upadek Imperium Rosyjskiego**

Ta niezwykle ważna książka, opublikowana w języku angielskim w Szwecji przez odważnego autora, Juri Lina, jest zakazana w USA i Kanadzie. Wydawcy i księgarnie są przerażone tematem od którego uciekają i który ukrywają. Ale teraz, pomimo dezaprobaty rządu i prześladowania przez grupy, które nie chcą by udokumentowane informacje zawarte w 'Pod znakiem Skorpiona' ujrzały światło dzienne, Texe Marrs i Power of Prophecy [Moc proroctwa] mają przyjemność zaoferowania wyjątkowej książki pana Liny.

Książka Liny ujawnia to co tajne stowarzyszenia i władze są zdesperowane by ukryć, jak iluminaccy rewolucjoniści żydowscy w USA, Brytanii i Niemczech, łącznie z Marksem, Leninem, Trockim i Stalinem, konspirowali w obaleniu cara Rosji.

Podaje również szczegóły, jak tym potworom udało się doprowadzić do krwawego panowania iluminackiego komunizmu w Sowieckim Imperium i połowie ludności świata.

'Pod znakiem Skorpiona' ujawnia całą mroczną, wcześniej nie opowiedzianą historię o tym jak mała banda masońskich łotrów żydowskich, zainspirowana przez szatana, finansowana przez iluminackie grube ryby, i ośmielona talmudyczną nienawiścią, mogła zagłodzić, zatłuc, więzić i zmasakrować ponad 30 mln ludzkich ofiar, i miliony więcej cierpiących w obozach koncentracyjnych sowieckich gułagów. Pomysł na nazistowskie obozy koncentracyjne fuhrer Adolf Hitler dostał od tych samych bolszewickich rzeźników komunistycznych. Ponadto pozbawiona serca iluminacka elita, która wymyśliła te okrucieństwa, nadal trzyma władzę obecnie, działając za kulisami ze swoją śmiertelną mocą skorpiona w USA, Europie i na całym świecie.

**SPIS TREŚCI**

**ROZDZIAŁ X – Komunistyczne przejęcie Estonii**

**Podsumowanie: niektóre z wniosków**

## WSTĘP

Imperium Sowieckie ustanowiono w rosyjskiej stolicy Petersburgu 8 listopada 1917 roku o godzinie 2:04. Według astrologii słońce było wtedy dokładnie pośrodku znaku Skorpiona.

Dlatego Skorpiona można uważać za symbol i strażnika sowieckiej władzy.

Z kolei planeta Pluton działa na tych, którzy są pod bezpośrednim wpływem Skorpiona. Wcześniej mówiło się o Marsie, że rządził Skorpionem, ale od czasu odkrycia Plutona w 1930 roku i jego późniejszego włączenia do systemu astrologicznego, zajął należne mu miejsce w znaku Skorpiona. Wpływy Plutona, nawet przed jego odkryciem, zawsze były takie same, bez względu na to czy były, czy nie były przypisane innej planecie.

Fakt, że sowieckie imperium narodziło się pod "złą" planetą pokazuje nieprzenikniony charakter Plutona, co nie pokazuje jego prawdziwego oblicza do czasu kiedy dojrzeje do restrukturyzacji władzy dla własnych korzyści. Ostatnio ujawniono, że bolszewicy dobrze orientowali się w astrologii.

Pole wpływu Skorpiona obejmuje władzę i rozwój finansowy kosztem innych. To dlatego mocodawcy spod Skorpiona muszą się trzymać razem – żeby zorganizować mafię polityczną. Pluton w Skorpionie dotyczy także pewnych ukrytych okoliczności, które ujawniają się tylko z upływem czasu. Astrolog E Troinski już w 1956 roku stwierdził, że Imperium Sowieckie rozpadnie się na początku lat 1990.

Ze względu na swoją mściwość, przebiegłość, brutalność i sztukę maskowania się, podopieczni Skorpiona są bardzo niebezpiecznymi przeciwnikami. Ci spod wpływu Skorpiona są bardzo materialistycznymi ekstremistami, którzy lubią wykorzystywać innych, i nigdy ani nie wybaczają, ani nie zapominają. Ich prawdziwy charakter pozostaje okryty tajemnicą. Kolorem Skorpiona jest czerwony, a jego symbolami są sępy, wąż i martwa pustynia.

W królestwie zwierząt, skorpion znany jest jako jadowite stworzenie, które preferuje osłonę ciemności. Znany jest z tego, że użądli nawet innych ze swojego gatunku, jeśli staną mu na drodze.

Czytelnik przekona się, że ten opis był odpowiedni dla systemu sowieckiego, jego ideologii i przywódców. Brutalność władzy sowieckiej jest dobrze udokumentowana. Jej ideologia wykazywała wielkie podobieństwo do pustynnej fatamorgany, bo żadne z nich nie miało nic wspólnego z rzeczywistością.

Pomimo osobistego doświadczenia komunizmu, przeciętny obywatel Imperium Sowieckiego nie wiedział nic o podstawach czy głównych punktach marksizmu-leninizmu, czy jego prawdziwym pochodzeniu i historii. Wszystko istotne czy w najmniejszym stopniu kompromitujące było ukrywane w podręcznikach historii, zarówno zachodnich jak i sowieckich.

Były amerykański prezydent Ronald Reagan oświadczył, że ukrywanie było pewnego rodzaju fałszowaniem. Dlatego autor chciałby ujawnić kilka faktów, które skorumpowani historycy zwykle pomijają milczeniem.

Niniejsza książka zajmuje się Adamem Weishauptem, który założył ruch iluminacko-socjalistyczny w bawarskim mieście Ingolstadt 1 maja 1776 roku, i Mojżeszem Hessem, przewodnikiem i nauczycielem Karola Marksa, dwoma nazwiskami generalnie nieznanymi tym, którzy przeszli przez marksistowskie instytucje edukacyjne.

Istnieje powiedzenie: komunizm jest najkrwawszą, najtrudniejszą i najstraszniejszą drogą od kapitalizmu do kapitalizmu. Ta prawda teraz wygląda na udowodnioną przez rzeczywistość.

Przedstawiciele zbrodniczych potęg, którzy zatrzymali rozwój Rosji i wrzucili kraj w chaos, teraz sami przyznali, że życie było lepsze w Rosji carskiej niż w Związku Sowieckim. Przykładem tego jest na przykład kierownik biura, który w 1968 roku żył na poziomie tego, co stanowiło tylko 18% standardu zwykłego urzędnika w roku 1914. Wyliczono także, że rosyjski robotnik w 1968 roku żył na poziomie połowy standardu odpowiednika w 1914 roku, nawet biorąc pod uwagę 8% inflacji rocznie. Mimo to, życie w Rosji w roku 1968 nie było tak trudne jak w 1991, ostatni rok sowieckiej władzy. Robotnicy w czasach carskiego reżimu zarabiali miesięcznie 30, nauczyciele i lekarze 200 rubli.

Bochenek chleba (410 g) kosztował 3 kopiejki, 410 g mięsa 15 kopiejek, 410 g masła 45 kopiejek, 41 g kawioru 3,45 rubla. W roku 1968 przeciętny standard życia w Brytanii był 4,6 razy wyższy niż w Związku Sowieckim. Dane pochodzą z książki Anatolia Fedosejewa "About the New Russia" [O nowej Rosji] (Londyn, 1980).

Ostatni dyktator Związku Sowieckiego, Michail Gorbaczow (członek Komisji Trójstronnej), chciał naprawić tylko dach nad swoim gigantycznym imperium, podczas gdy socjalistyczne fundamenty były całkowicie zgniłe. Na Zachodzie, a nawet na Wschodzie, dyskutowano o symptomach choroby socjalistycznej, ale nie o jej przyczynach ideologicznych, politycznych czy gospodarczych.

Dlatego chciałbym wykorzystać tę okazję żeby poinformować czytelnika o ideologicznych fundamentach władzy sowieckiej i o prawdziwych

przyczynach stojących za decyzją szerzenia socjalizmu-komunizmu na cały świat, z wykorzystaniem oszustwa i przemocy, decyzją, której wynikiem jest największa duchowa, społeczna i ekologiczna katastrofa w dziejach ludzkości.

Nieznane do tej pory istotne fakty o sowieckim komunizmie, jego zbrodniach i zbrodniarzach, są ciągle publikowane we współczesnej Rosji.

Dlatego inteligentni Rosjanie mają świadomość elementów zasadniczych, które są bardzo mało znane na Zachodzie. W drugim wydaniu "Spod znaku Skorpiona" zamieściłem wiele takich nowych faktów, i mogę przedstawić je czytelnikowi w poszerzonej wersji.

Juri Lina

Sztokholm, styczeń 2002

## ROZDZIAŁ I – Mity o fałszywych komunistach i pozornych chrześcijanach

Jesienią 1989 roku, zbrodnie rumuńskiego dyktatora Nicolae Ceaucescu przeciwko narodowi rumuńskiemu i mniejszości węgierskiej były przedmiotem dyskusji w szwedzkiej telewizji. W studio obecny był Jorn Svensson, funkcjonariusz lewicowych komunistów (VPK), który stwierdził, że wschodnio-europejscy komuniści nie byli wiernymi wyznawcami ideologii robotniczej, gdyż dystansowali się od doktryny marksistowskiej.

Od tego czasu, zbrodnie wschodnio-europejskich komunistów coraz bardziej zwracały uwagę opinii publicznej. Dlatego też, zachodni sympatycy chcieli nabrać do nich dystansu, żeby nie narażać własnych szans na swoje posłannictwo w przyszłości. Oczywiście uważali się za prawdziwych komunistów, mimo, że wcześniej udzielali pełnego poparcia bolszewikom na Wschodzie. To stało się tak poważną sprawą, że teraz twierdzą, iż te sympatie były wielkim grzechem. Niektóre z zachodnich partii komunistycznych zaczęły kamuflować się by ukryć swoje prawdziwe poglądy, jak szwedzcy komuniści lewicowi, którzy zmienili swoją nazwę na Partię Lewicową.

Francuscy komuniści zażądali żeby ich przywódca, Georges Marchais, ustąpił, gdyż wyjechał na urlop nad Morze Czarne jako gość Ceaucescu. Marchais próbował się ratować tanim chwytem: twierdził, że zdystansował się od reżimu komunistycznego w Rumunii rok wcześniej, kiedy powiedział w telewizji, iż bukaresztański rząd nie miał nic wspólnego z socjalizmem. W dzienniku L'Humanite 28 grudnia 1989 roku wyraził nadzieję, że teraz w Rumunii może powstać prawdziwy socjalizm.

Prawdopodobnie 300 milionów ofiar komunizmu nie wystarcza pewnym naiwnym ludziom, żeby w marksistowskiej doktrynie dostrzegli zło. Nie ma ani jednego uczciwego człowieka, który przyjąłby podobną opinię zła niemieckich socjalistów narodowych, a mianowicie żałował, że przywódcy, którzy okazali się zbrodniarzami, zdystansowali się od "prawdziwej i życzliwej doktryny", pomimo faktu, że ofiar nazistowskiego reżimu było dużo mniej pod względem liczbowym, niż tych, którzy zginęli w krajach przejętych przez komunistów.

Milovan Djilas, jeden z najbardziej znanych odkrywców komunizmu, stwierdził w wywiadzie dla niemieckiego tygodnika Der Spiegel (przedrukowanym w szwedzkim dzienniku Svenska Dagbladet 13.04.1983), że uważał, iż idea komunizmu powstała z kultury Zachodu, z judaizmu, z utopijnej filozofii, z chrześcijaństwa i średniowiecznych sekt.

Musimy znaleźć pewne podobieństwa między systemem komunistycznym i strukturą władzy kościoła chrześcijańskiego, zwłaszcza odnoszące się do ideologii i nietolerancyjnej postawy. Nawet niewielu

chrześcijan, patrząc wstecz, potępiło ojców kościoła za ich okrutne akty przemocy i za położenie fundamentów systemu religijnego totalitaryzmu w Europie. Pewni chrześcijanie tych zbrodniczych ojców kościoła i innych barbarzyńskich świeckich “fałszywymi” chrześcijanami.

Jednocześnie twierdzą, że nie ma nic złego w doktrynie; że wina leży po stronie stada, które zeszło ze ścieżki prawdziwej doktryny. Jest mało prawdopodobne by taka doktryna nie zawierała w sobie błędu. Buddyści nie wszczynali żadnych wojen religijnych i nie torturowali żadnych ze swoich dysydentów. Ani też, jak chrześcijanie i komuniści, nie wymuszali przemocą na nikim swoich nauk. Chrześcijanie i komuniści byli szczególnie nietolerancyjni wobec swoich dysydentów. Zarówno Kościół, jak i marksizm, zostali stworzeni z myślą o niewoli. Obie doktryny podzieliły się na różne frakcje, i obie rościły sobie monopol na prawdę. Rozwój XX-wiecznej historii i nauki pokazał, że te doktryny są złe i zdetonowały swoje dogmaty. Sowietolodzy ujawnili żenujące fakty o marksizmie, i wiele idei chrześcijańskich zostało obalonych przez badania fizyki kwantowej. (Paul Davies, “God and the New Physics” [Bóg i nowa fizyka], 1983)

Nawet pobieżny rzut oka na Nowy Testament, o którym twierdzono, że jest święty, ujawnia opisy niepoparte żadnymi dowodami. Na przykład opis Heroda Wielkiego jest całkowicie błędny – nie ma żadnych dowodów na to, by kiedykolwiek nakazał masową rzeź dzieci.

W porównaniu z innymi, wygląda na łaskawego króla. Dowody historyczne pokazują, że podczas wielkiego głodu w Judei 24 lata przed erą chrześcijańską, zakupił żywność w Egipcie za pieniądze własne ii rządowe, po czym zorganizował flotę by ją dostarczyła, i rozdzielił ją w swoim królestwie. “Jego hojność okazała się być spektakularna”, jak pisze historyk Michael Grant (“Herod the Great” [Herod Wielki], Nowy Jork, 1967, Londyn, 1971).

Kiedy północna (i biedniejsza) część Szwecji cierpiała głód pod koniec XIX wieku, biskup Harnosand odmówił rozdania żywności między ludzi, żeby nie przyszło im do głowy, że mieli prawo do otrzymania czegoś za darmo; lepiej żeby kongregacja zagłodziła się na śmierć. (Dagens Nyheter, 24.12.1989)

Komuniści są niesławni z wywoływania masowego głodu poprzez konfiskatę chłopskiego zboża. Znacjonalizowali chłopską ziemię, żeby uzależnić ich od państwa. Zarówno chrześcijanie jak i komuniści konfiskowali ziemie i własność swoich najbardziej niebezpiecznych “wrogów”.

Rzymski cesarz Gajusz Juliusz Cezar (100-44 pne) zrobił wręcz odwrotnie: sam kupował ziemię i rozdawał ją żołnierzom by uniezależnić ich od państwa.

W latach 1920, sowieccy ideolodzy uważali za przykład "państwo komunistyczne" założone przez Johannesa Bockelsona w Munsterze w 1534 roku. Grupa fanatycznych anabaptystów prowadzona przez Johannesa Bockelsona przejęła władzę w Munsterze, Westfalia, 23 lutego 1534 roku, gdzie proklamowali komunę Minster, zwana także "Nową Jerozolimą". Komuna ta stała się siedliskiem wyjątkowej bezwzględności.

Trzy dni po przejęciu władzy, pierwszy przywódca komuny, Jan Matthis, wypędził tych, którzy nie byli gotowi przyjąć jego poglądów.

Później przywództwo przeszło na ochrzczonego Żyda, Johanna Leidena, który ogłosił się królem Nowego Syjonu (Minster), i radę miejską zastąpił 12 apostołami. Oni skonfiskowali własność kościoła i majątki tych, którzy uciekli. Zakazali handlu, narzucili obowiązek pracy i zlikwidowali pieniądz. Wszystko miało należeć do kolektywu – ludziom pozwalano tylko posiadać narzędzia – całość zbiorów była konfiskowana przez komunę. Wprowadzono poligamię

Ta społeczność zamierzała stać się "tysiącletnim panowaniem pokoju" (millenium).

Zło panowało w Minster przez 16 miesięcy, zanim wojska biskupa przybyły 24 czerwca 1535 roku i dokonano egzekucji na wszystkich liderach komuny. Później z ideologii anabaptystów powstali baptyści i menonici. Anabaptyści wzięli także udział w powstaniu chłopskim i zachęcali biednych do buntu w kilku miastach w Niemczech i Holandii.

Na sowieckich propagandystach szczególne wrażenie robił terror polityczny, który był podstawą taktyk anabaptystów. Zarówno Józef Stalin jak i Feliks Dzierżyński mieli być wyświęceni na kapłanów, i mieli pod ręką przykłady. W latach 1930, Stalin zaczął oficjalnie porównywać partię komunistyczną z XIII-wiecznymi Krzyżackimi Rycerzami Miecza (Fratres Militiae Christi).

Taborycki fanatyk religijny, Thomas Muntzer, próbował przejąć władzę w centralnych Niemczech w latach 1524-1525 przy pomocy rozwścieczonych chłopów. Reformy Marcina Lutra uważał za niewystarczające i chciał znieść własność i obalić arystokrację.

Można znaleźć opisy podobnych wydarzeń nawet z wcześniejszych czasów. Bracia Apostołów, prowadzeni przez fanatycznego Fra Dolcino, przejęli władzę w Vercelli, północne Włochy, na początku lat 1300. Dla nich tylko ubóstwo wydawało się słuszne, i dlatego zabili każdego bogatego człowieka w mieście. Terrorystyczny reżim Braci Apostołów trwał 3 lata, od 1304 do 1307 roku. Nie udało im się osiągnąć żadnej formy równości społecznej.

Korzenie komunizmu można także znaleźć w książce Niccolo Machiavelliego (1649-1527) "The Prince" [Książę], sekretarza Rady Dziesięciu w republice Florencji. Książka pokazuje techniki cynicznej manipulacji i fałszu dla wsparcia nieograniczonej dyktatury. Opublikowano ją po jego śmierci w 1532 roku.

Jest sowieckie powiedzenie – żart: "Chrześcijanie tylko głosili zalety ubóstwa, komuniści wprowadzili je w życie".

Podobieństwa między historiami komunizmu i chrześcijaństwa czasami szokują. Przywódcy bolszewików nie unikali zabijania dziewięciu niewinnych ludzi, jeśli dziesiąty okazał się być prawdziwym przeciwnikiem. Krzyżowcy zajęli francuskie miasto Beziers w roku 1208, i ich lider, Arnold Amalric, ochrzczony Żyd, wydał typowy dla tego czasu rozkaz: "Zabijcie wszystkich – Bóg rozpozna swojego!"

Kiedy szef Czeka (policja polityczna) Feliks Dzierzynski doniósł Leninowi latem 1918 roku, że dokonano egzekucji na 500 intelektualistach (naukowcy i osobistości kultury), Lenin był zachwycony.

Kiedy papież Grzegorz XIII dowiedział się, że 24-26 sierpnia 1572 roku zamordowano 60.000 Hugenotów jako heretyków, był podobnie zadowolony i urządził wielkie święto, przewodniczył nabożeństwu, a nawet wybił nową monetę upamiętniającą tę rzeź. Ta informacja pochodzi z książki Buchwalda "The History of the Church" [Historia Kościoła].

W 1198 roku Kościół ustanowił komisję do prześladowania i sądzenia heretyków. Później rozwinęła się w Świętą Inkwizycję. W 1483 roku, Thomas Torquemada (1420-1498), marrano (ochrzczony żyd) został mianowany wielkim inkwizytorem Kastylii i Aragonii. W 1492 roku wypędził wszystkich żydów, którzy nie chcieli się ochrzcić.

Torquemada pracował intensywnie przez 18 lat i palił ludzi na stosie. Mówi się o nim, że osobiście dokonywał egzekucji na dzieciach. Palono symboliczne lalki ze słomy za tych, których oskarżono *inabsentia*. Wielu ludzi uwięziono do końca życia, i Torquemada tysiące wysłał na galery.

Ale terror Kościoła w Hiszpanii był dużo słabszy niż w innych krajach Europy. Profesorowie Henry Kamen (Barcelona) i Stephen Haliczer (Illinois) dokonali najważniejszej rewizji w kwestii informacji dotyczącej zakresu administrowania sprawiedliwości przez inkwizycję.

Według prof. Jose Alvareza-Junco z Uniwersytetu Tuft, inkwizycja wykonała egzekucji, co najwyżej, na 5.000 Hiszpanach w ciągu 350 lat, podczas gdy 150.000 ludzi ("czarownice") spalono na stosie jako heretyków w innych chrześcijańskich krajach. Podsumowuje, że wszyscy

historycy głosili wyolbrzymione informacje, a nawet mity na temat inkwizycji.

Wielki inkwizytor z tortur zrobił skuteczne narzędzie: pewne części ciała podpalano, w inne wbijano gwoździe. W celu zdobycia ich majątków, oskarżył innych marranos o pozorowanie lojalności wobec chrześcijaństwa. Inny marrano, Izaak Abrabael, wtedy zarządzał hiszpańskimi finansami.

W grudniu 1917 roku, w Petersburgu ustanowiono specjalną komisję do spraw kontrrewolucjonistów. Organizacja ta w Rosji sowieckiej nazywała się Czeka, i była szczególnie niesławna pod innymi skrótowymi nazwami – OGPU, NKWD, i w końcu KGB.

Inkwizycja zachęcała dzieci do wydawania swoich "heretyckich" rodziców, a małżonków do wydawania siebie wzajemnie. Każdemu informatorowi płacono 4 srebrne marki. Sowieccy urzędnicy zachęcali do podobnych typów zdrady.

Istnieje jeszcze więcej podobieństw między instytucjami bolszewickimi, Kościoła Rzymsko Katolickiego i masonami. Wysocy hierarchowie Kościoła mieli komisarzy noszących listy upoważniające ich do wykonywania władzy swoich panów. W podobny sposób wykorzystywano urzędników w tzw. rewolucji francuskiej, a także przez bolszewików.

Wykorzystywani przez Kościół i inkwizycję szpiedzy nazywali się Milicją Chrystusa; organy ścigania prawa i wywiadowcze dyktatorów komunistycznych nazywały się Milicją Ludową. System sowiecki miał hierarchię rad, czy sowietów, jak były znane, z których najwyższa, Najwyższy Sowiet, miała prawo uniewinniania – system przypominający judejski *kahał.*

Komuniści i chrześcijanie praktykowali straszne barbarzyństwo przeciwko oponentom. Kiedy 23 marca 1307 roku krzyżowcy przekroczyli rzekę Carnascio, uwięzili lidera Braci Apostołów, FraDolcino, po zniszczeniu najpierw armii 1.000 mężczyzn.

Został poddany strasznym torturom i egzekucji 1 czerwca 1307 roku. Przez cały dzień paradowano go ulicami Vercelli w wagonie, kiedy kawałki jego ciała wyrywano rozgrzanymi do czerwoności cęgami. Jego barki zadrżały trochę kiedy wyrywano mu nos, ale przez resztę czasu milczał.

Lenin i Stalin wykazywali podobny sadyzm kiedy likwidowali swoich oponentów.

Chrześcijanie i komuniści umyślnie zatrudniali zbrodniarzy. W 1095 roku, papież Urban II Clermonti uwolnił morderców, złodziei i innych przestępców, żeby mogli uczestniczyć w krucjacie w 1096 roku.

Poruszając się po Europie, te łotry plądrowali wszystko co mogli. (Mikhail Sheinman, “Paavstlus” [Papiestwo], Tallinn, 1963, s. 32)

Bolszewicki lider Leon Trocki uwolnił kryminalistów żeby terroryzowali społeczeństwo. Mao Tse Tung zrobił to samo.

Religia marksizmu miała korzenie w chrześcijaństwie. Jak wykazał Bertrand Russell:

Jahwe = marksizm dialektyczny

Mesjasz = Marks

Wybrańcy = proletariat

Kościół = partia komunistyczna

Drugie Przyjście = rewolucja

Piekło = kara dla kapitalistów

Millenium lub 1000 lat pokoju = komunizm

Bolszewicy mieli własne dziesięć przykazań, i tak jak kościół, także szydzili z oponentów.

Totalitaryzm kościoła należy do przeszłości, ale gdyby kościół ponownie zdobył władzę, jego okrucieństwa prawdopodobnie by się powtórzyły. Jezuicki historyk Luigi Ciccutini stwierdził w 1950 roku, że kościół miał boskie prawo sądzenia i interwencji w każdej sprawie. Twierdził, że kościół został osądzony przez Filippo Giordano Bruno na stosie w lutym 1600 roku.

Podobne niebezpieczeństwo czekałoby nas, gdyby komuniści (z pomocą elity finansowej) ponownie wrośli w siłę. Po ich wszystkich okrucieństwach, powinniśmy zignorować ich ładne slogany.

Chrześcijaństwo i komunizm można scharakteryzować jako ideologie wyjątkowo anty-kulturowe, obie prześladowały główne postacie kultury. Obie przeszkadzały w swobodnym rozwoju nauki. Z powodu reakcyjnej postawy kościoła, wielu prawd naukowych, religijnych i ezoterycznych, jeszcze nie zaakceptowano.

Jedną z największych zbrodni chrześcijaństwa było nakazane przez patriarchę Teofilusa spalenie, które doprowadziło do całkowitego zniszczenia największej w świecie starożytnym biblioteki w świątyni Serapis w Aleksandrii w 391 AD. Przyczyną tego podpalenia była nienawiść kościoła i nietolerancja wiedzy pochodzącej z klasycznej grecko-rzymskiej

pogańskiej kultury. Innym przykładem jest mord kobiety filozofa i matematyka Hypatii w Aleksandrii w 415 AD.

Komuniści również palili książki i prześladowali postacie kultury. Nawet zakazali wykonywania zawodu dyrygenta, gdyż "orkiestry mogły grać bardzo dobrze bez dyrygentów". Później, widząc, że ich orkiestry nie mogły funkcjonować bez liderów, komuniści musieli zmienić zdanie.

Papież Leon X (1513-1521) uważał za słuszne i właściwe wykorzystywanie "wspaniałej bajki o Jezusie Chrystuse, która dała nam tak wiele korzyści", kiedy stanął na świątecznym stole i podnosił szklankę.

(Henry T. Laurency, "Livskunskap Fyra", Skovde, 1995, s. 179)

Moses Hess, jeden z najważniejszych założycieli ideologii komunistycznych, uważał, że komunizm jest idealnym kłamstwem szerzącym zniszczenie. (Moses Hess, "Correspondence" [Koresoondencja], Haga, 1959)

Szkoda że ideologie, których podstawową zasadą jest nietolerancja, nadal hamują rozwój. Dwaj szwedzcy biskupi, Gottfrid Billing w Vasteras, 1888, i Bo Giertz w Göteborg, 1950, uważali, że lepiej byłoby zmiażdżyć głowę dziecka kamieniem, niż go nie ochrzcić (Henry T. Laurency, "Livskunskap Fyra", Skovde, 1995, s. 185). Nawet teraz, protestanci i katolicy nadal brutalnie terroryzują i mordują się wzajemnie w Irlandii Północnej.

Pod koniec ich panowania, za Michaiła Gorbaczowa, komunistyczni liderzy w Rosji byli przygotowani poprosić o pomoc Rosyjski Kościół Prawosławny, żeby zachować władzę. Ale to co powstaje z przemocy nie może długo trwać.

Pomimo, że nikomu nie wolno było opuścić sowieckiej partii komunistycznej bez surowej kary, to rozpadła się, kiedy tysiące ludzi zaczęło opuszczać tę przestępczą instytucję w 1990 roku. W sierpniu 1991, kiedy partia komunistyczna usiłowała zburzyć reformy Gorbaczowa, rosyjski prezydent Borys Jelcyn zdelegalizował partię komunistyczną, tak jak zdelegalizowano Narodową Partię Socjalistyczną (Nazi) po II wojnie światowej. Samo życie zmusiło ich do odżegnania się od prymitywnego i nierealnego materializmu dialektycznego jako nieomylnego dogmatu, odejścia od "świętej" księgi "Das Kapital", i "proroków" – Lenina, Mao i innych masowych zbrodniarzy. Ci wielbiciele przemocy nadal mają swoje "święte sanktuarium" – Mauzoleum Lenina – ale prędzej czy później zrozumieją, że ich Mesjasz, Marks, jest tak martwy jak jego izm.

Ale pozostaje najbardziej niepokojące i najtrudniejsze pytanie – czy będziemy mogli dostrzec nowe inkarnacje tego zła?

## ROZDZIAŁ II – Iluminaci: zwycięstwo zdrady

W środową noc 1 maja 1776 roku, w domu młodego profesora prawa, Adama Weishaupta, w bawarskim mieście Ingolstadt, spotkali się trzej mężczyźni. Postanowili założyć tajny zakon w celu obalenia systemu społecznego, początkowo zwany Zakonem Perfektybilistów (Orden der Perfektibilisten). Nad planem zorganizowania tego zakonu Weishaupt pracował od 1770 roku.

Wśród tych trzech gości byli dwaj studenci Weishaupta: książę Anton von Massenhausen, który pomagał w opracowaniu zasad Zakonu, i Franz Xaver Zwack, zarejestrowany na członka dopiero 22 lutego 1778 roku. Był jeszcze jeden człowiek, później znany pod pseudonimem Tyberiusz, choć o nim nie wiadomo nic więcej. Historyk Nesta Webster (faktycznie Julian Stern) stwierdziła, że francuski hrabia Honore Gabriel Riqueti de Mirabeau, członek holenderskiej loży masońskiej znalazł się także wśród członków założycieli.

Ze względu na swoją działalność wszyscy członkowie używali pseudonimów. Weishaupt nazywał się Spartacus, Massenhausen Ajax i Zwack Cato. Historyczny Porcius Cato żądał całkowitego zniszczenia miasta-państwa Kartaginy. Mirabeau nazywał się Arcesilas, ale w 1786 roku zmienił pseudonim na Leonidas (Nesta H. Webster, "Secret Societies and Subversive Movements" [Tajne stowarzyszenia i ruchy wywrotowe] Londyn, 1924, s. 205). Mirabeau był słynnym francuskim oratorem, który zaciągnął olbrzymie długi. Weishaupt skontaktował się z Mirabeau przez pewnych żydowskich bankierów. Mirabeau szantażowano żeby dołączył do iluminatów (Nikolaj Dobroliubow, "Secret Societies in the Twentieth Century" [Tajne stowarzyszenia w XX wieku], Petersburg, 1996, s. 23). Ważne dla iluminatów miasta i tereny otrzymały starożytne nazwy: Ingolstadt nazwali Efez, Monachium Ateny, Bawarię Achaja, Wiedeń Rzym, Landshut Delfy, Austria Egipt itd.. Ze skonfiskowanych dokumentów można zauważyć, że iluminaci stosowali perski kalendarz, w którym październik nazywał się Meharmeh, listopad Abenmeh, grudzień Adarmeh, styczeń Dimeh, itd.

Prawnik Franz X Zwack otrzymał stopień doktora i został doradcą hrabiego Salm w Landshut, gdzie sprowadzono wielką część archiwów iluminatów.

Niedługo później, w 1779 roku, Zakon nazwano Zakonem Iluminatów. Ich głównym mottem było: "Iluminaci muszą rządzić światem!" Ale Weishaupt najpierw chciał doprowadzić do zjednoczenia Niemiec. W 1779 roku, Spartacus (Weishaupt) napisał list do Marcusa (Jakob Anton von Hertel) i Cato (Zwack), i zaproponował zmianę nazwy. Zamierzali nazwać się "Bienenorden" (Zakon Pszczół), ale w końcu zostali przy "Zakonie

Iluminatów". ("Einigen Originalschriften des Illuminaten-ordens" [Pisma zebrane Zakonu Ilumanatów], Monachium, 1787, s. 320)

Ostatecznie iluiminaci ("oświeceni") stali się potężną i despotyczną organizacją w Bawarii. Wśród jej członków byli baron von Thomas Bassus, markiz Constantin Costanzo, baron Mengenhoffen, Friedrich Munter i inne wpływowe osoby.

Zakon założono mniej więcej na tych samych zasadach jak Zakon Jezuitów. Adam Weishaupt przez pięć lat pracował nad zorganizowaniem odpowiadającego mu systemu. Zakon dzielił się na 3 klasy (jezuici mieli cztery). Pierwsza klasa była dla nowicjuszy i mniej oświeconych (Minerval), druga dla masonów (łącznie ze Szkockimi Rycerzami), i trzecia, tajemnicza klasa, składała się z księży, regentów, magików i króla (jezuici mieli generała).

Ich celem było narzucenie Novus Ordo Seclorum: Nowego Porządku Świata.

## 2.1 – Pochodzenie ideologii iluminatów

W 1492 roku hiszpańscy marranos (ochrzczeni żydzi, którzy potajemnie wyznawali wiarę talmudyczną) założyli ruch Alumbrado (Oświeceni), i podobną organizację założono we Francji w 1623 roku – "Guerients", która w 1772 roku zmieniła nazwę na Iluminaci. Już w roku 1527 władze hiszpańskie próbowały zdelegalizować ruch Alumbrado, kiedy Ignacy Lojola został tymczasowo aresztowany za współpracę z iluminatami.

Lojola (Inigo Lopez de Regalde), z pochodzenia żyd, urodził się w latach 1490. W roku 1534 założył własny zakon – Jezuitów – biorąc w tym celu pożyczkę. Papież uznał Zakon Jezuitów 5 kwietnia 1540 roku.

Benjamin Disraeli, autor i premier W Brytanii w 1868 roku i w latach 1874-1876, Żyd, napisał w książce "Coningsby" (Londyn, 1844), że pierwszymi jezuitami byli Żydzi. W tym nowym zakonie,wszyscy członkowie byli nadzorowani przez Lojolę.

To żydowski jezuita kard. Roberto Bellarmino (1542-1621) nakazał spalenie na stosie 17 lutego 1600 roku filozofa Filippo Giordano Bruno.

W 1771 roku, 21-letni Weishaupt spotkał Kolmera, duńskiego Żyda kabalistę, który właśnie wrócił z Egiptu. Kolmer wprowadził Weishaupta w tajniki magii Ozyrysa, kabałę i ruch Alumbrado. Nesta Webster przypuszczała, że we Włoszech znany był jako Altotas, mistrz Cagliostra. Wiedza Kolmera na temat okultyzmu zrobiła głębokie wrażenie na Weishaupcie, który później wybrał piramidę na iluminacki symbol władzy,

prawdopodobnie wykorzystując ilustrację z książki “Pyramidography” (1646) profesora astronomii w Oxfordzie, Jean Greavesa.

Rok wcześniej (1770), Weishaupt dostał stanowisko wykładowcy prawa kanonicznego na Uniwerystecie Ingolstadt. Później otrzymał doktorat, i w 1773 roku, w wieku 25 lat, profesurę na tym samym uniwersytecie. Przez krótki okres zajmował nawet stanowisko jego rektora. W 1880 roku uniwersytet przeniesiono do Landshut, a w 1826 do Monachium.

Nie było przypadkiem to, że Zakon Iluminatów założono 1 maja. Według kabalistycznych Żydów, ta data, 15 (1.5), symbolizowała najświętszą liczbę Jahwe, i stała się ich okultystycznym świętem.

Jak mówi Johann Wolfgang von Goethe, 1 maja – dzień po Nocy Walpurgii – jest dniem kiedy świętuje się ciemne tajemnicze siły.

W tym samym czasie młodego Żyda o nazwisku Mayer Amschel (ur. 23.02.1744) kształcono na rabina. Amschel mieszkał z rodzicami w getcie żydowskim we Frankfurcie n/Menem. Później przyjął nazwisko Rotszyld. To Mayer Amschel Rotszyld przekonał Weishaupta żeby w całości przyjął frankistowską doktrynę kabalistyczną, i który później finansował iluminatów. Rotszyld dał Weishauptowi zadanie przywrócenia dawnego ruchu Alumbrado dla kabalistycznych żydów.

Teoretyczna kabała obejmuje tylko tajne nauki o Bogu i przyrodzie. A praktyczna kabała (taka jak frankizm) próbuje wpływać na sprawy doczesne. Obejmuje wykorzystywanie amuletów i magicznych liczb, jak również przywoływanie złych duchów. Zarówno Talmud jak i Midrasz zawierają informacje kabalistyczne. (“Ancient Oriental and Jewish Secret Doctrines” [Starożytne wschodnie i żydowskie tajne doktryny], Lipsk, 1805)

Jakob Frank (1726-1791) był najbardziej przerażającym zjawiskiem w żydowskiej historii, jak mówi żydowski prof. Gerszom G. Szolem.

Jego czyny były totalnie amoralne. Rabin Marvin S. Antelman pokazuje w książce “To Eliminate the Opiate” [Zlikwidować opiat] (Nowy Jork, 1974), że istniał wyraźny związek między frankizmem i iluminizmem Weishaupta. Celem frankistów była tajna współpraca w ustanowieniu żydowskiej supremacji na świecie. Prof. Szolem wyraźnie udokumentował, że zdobyli szeroką władzę polityczną.

Jakob Frank (Lejbowicz) urodził się w 1726 roku w polskiej Galicji. Oficjalnie przeszedł na katolicyzm, ale był to tylko kamuflaż. W roku 1760 został uwięziony za nauczanie kabały (Zohar) i praktykowanie tajnych żydowskich rytuałów. W 1773 roku Rosjanie zaatakowali region Polski, gdzie więziony był Frank. Został zwolniony i wyjechał do Offenbach (koło

Frankfurtu n/Menem) w Niemczech, gdzie zaczął prowadzić luksusowe i burzliwe życie. Jego czyny były złe, osobowość nikczemna. Informacja ta pochodzi z książek prof. Szolema "Cabbala" (Nowy Jork and Scarborough, 1974), "Sabbatai Zewi" [Sabataj Cwi] (New Jersey, 1973) i "The Messianic Idea in Judaism" [Mesjanistyczna idea judaizmu] (Nowy Jork, 1971).

Jacob Frank swoją doktrynę podsumował w książce "The Words of the Lord" [Słowa Pana]. Stwierdził, że Bóg stwórca nie jest tym samym, który ujawnił się Izraelitom. Uważał, że Bóg był złem. Frank ogłosił się prawdziwym Mesjaszem. Przyrzekł sobie nie mówić prawdy, odrzucił każde prawo moralne, i zadeklarował, że jedynym sposobem na nowe społeczeństwo było całkowite zniszczenie obecnej cywilizacji. Mord, gwałt, kazirodztwo i picie krwi, były działaniami idealnie akceptowanymi i koniecznymi rytuałami.

Frank był jednym z nieposłusznych Żydów, którzy czcili diabły. Ekstremistycznym Żydom szczególnie podobał się diabeł zwany Sammael. (C. M. Ekbohrn, "100 000 frammande ord" [100.000 obcych wyrazów], Sztokholm, 1936, s. 1173)

Joseph Johann Weishaupt urodził się 6 lutego 1748 roku w Ingolstadt, nad Dunajem, Bawaria, w zasymilowanej rodzinie żydowskiej. (Pouget de Saint Andres, "Les auteurs caches de la revolution francaise", s. 16) Jego ojciec był profesorem na Uniwersytecie Ingolstadt. ("The Trail of the Serpent" [Próba węża], Hawthorne, 1936, s. 68) Wykształcenie zdobył w klasztorze jezuickim i studiował prawo, literaturę i filozofię ateistyczną. W 1773 roku 25-letni Weishaupt opuścił Zakon Jezuitów. Mogło to być wynikiem tego, że rozwinął swoja niezależną ideologię, ale kolejne rozwiązanie Zakonu Jezuitów w 1773 roku przez papieża Klemensa XIV mogło także być tego czynnikiem. Zakon Jezuitów we Francji, Hiszpanii, Portugalii, Neapolu i Austrii został rozwiązany. Kilka dni później, Zakon "Perfektybilistów" Weishaupta rozpoczął działania przeciwko Kościołowi Rzymsko Katolickiemu. Ale w 1814 roku Zakon został wznowiony i dzięki nowym infiltracjom stał się potężniejszy niż wcześniej.

W 1775 roku prof. Weishaupt został członkiem loży eklektycznej masonerii – Theodor zum guten Rat. Później Weishaupt miał wykorzystać ten monachijski przyczółek by pozwolić swoim iluminatom zinfiltrować wszystkie inne loże masońskie, gdyż wywierał ogromny wpływ na loże przez swojego wielkiego mistrza, prof. Franza Benedicta (Xaver) von Bader, który dołączył do Iluminatów.

To baron Adolf von Knigge (ur. 16.10.1752 w Bredenbeck, zm. 6.05.1796 w Bremie), najbliższy współpracownik Adama Weishaupta, później pomógł mu w dostaniu się do różnych organizacji masońskich. (Pat Brooks, "The Return of the Puritans" [Powrót purytanów], Płn. Karolina, 1976, s. 68-69) W 1777 roku otrzymał najwyższy stopień

Rycerzy Templariuszy [Rycerzy cypryjskich] w Hanau. 27-letni Knigge dołączył do Iluminatów we Frankfurcie pod pseudonimem Philo (oryginalny Filo był żydowskim uczonym).

Iluminaci zaczęli pracować szczególnie aktywnie po dołączeniu do nich Adolfa von Knigge w lipcu 1779 roku. Baron von Knigge napisał także książkę "Concerning Association with People" [W sprawie włączania ludzi]. Zgromadził wielu potężnych ludzi.

To głownie dzięki Philo organizacja rozciągnęła się na całe Niemcy. W celu zdobycia kontroli nad osobami na wysokich stanowiskach, wykorzystywano przysługi finansowe i seksualne.

Z czasem Iluminaci zdobyli kontrolę nad każdym zakonem masońskim na świecie. Do organizacji dołączyli ważni finansiści: Speyer, Szuster, Stern i inni. Dlatego Żydzi zdobyli bardzo silną pozycję. Ich siedzibą został Frankfurt nad Menem.

W Hamburgu znaczenia nabierała potężna rodzina kabalistycznych Żydów. Nazywali się (Samuel Moses) Warburg, i oni także przyłączyli się do tej zmowy światowej supremacji.

Jezuici dużo nauczyli Weishaupta, przynajmniej swojej wątpliwej moralności. Swoich najbliższych współpracowników zachęcał do wykorzystywania kłamstwa jako narzędzie, i unikania udzielania opinii publicznej wszelkich prawdziwych wyjaśnień. Liderzy Iluminaci dopilnowali, żeby otruto ich najbardziej niebezpiecznych przeciwników i innych, którzy mogli stanowić zagrożenie dla tajemnic Zakonu. (Gerald B. Winrod, "Adam Weishaupt – a Human Devil" [Adam Weishaupt – ludzki diabeł])

Weishaupt zapłodnił siostrę żony i nie mogąc pozwolić sobie na zapłacenie 50 marek za nielegalną aborcję, usiłował, bez sukcesu, wywołać poronienie przy użyciu leków. Chłopiec urodził się 30 stycznia 1784 roku. Później Weishaupt nagle stał się bogaty. . .

W 1777 roku Iluminaci rozpoczęli współpracę ze wszystkimi lożami masońskimi (zwłaszcza Wielki Wschód), w celu zinfiltrowania ich. W 1794 roku hrabia Brunswick, wielki mistrz Niemiec, powiedział, że loże masońskie były kontrolerami Iluminatów. Kiedy Weishaupt został członkiem Wielkiego Wschodu, lożę finansowo wspierał Mayer Amschel Roszyild (1743-1812), jak pisze brytyjska historyk Nesta Webster.

Bernard Lazar, znany żydowski autor, napisał w "L'Anti-semitisme" w 1894 roku, że Weishaupta otaczali wyjątkowo kabalistyczni Żydzi. Skonfiskowane dokumenty pokazują, że spośród 39 iluminatów zajmujących niższe stanowiska, 17 było Żydami (czyli 40%). Im wyższy

był szczebel, tym większa była proporcja Żydów. Nawet fakt, że siedziba Iluminatów w Ingolstadt została później zamieniona na synagogę, był symboliczny dla tego spisku. Lazar stwierdził, że wszyscy Żydzi zostali agentami rewolucji, gdyż mieli "rewolucyjne dusze".

Wśród przywódców Iluminatów było czterech szczególnie ważnych Żydów: Hartwig (Naphtali Herz) Wessely, Moses Mendelssohn, bankier Daniel von Itzig (1723-1799) i biznesman David Friedlander. (La Vieille France, 31.03.1921)

Każdy wtajemniczany składał ślub "wiecznego milczenia i niezawodnej lojalności i całkowitego posłuszeństwa wobec Zakonu". Każdy członek musiał obiecać: "Zobowiązuję się uważać to co jest najlepsze dla Zakonu jako najlepsze dla mnie, jestem gotów służyć mu osobistym majątkiem, moim honorem i moją krwią… przyjaciele i wrogowie Zakonu staną się także moimi przyjaciółmi i wrogami…"

Wreszcie każdy nowy członek zostawał ostrzeżony:

"Jeśli okażesz się zdrajcą i krzywoprzysięzcą, to wiedz, że bracia chwycą za broń przeciwko tobie. Pozbądź się nadziei, że uciekniesz lub znajdziesz miejsce by się ukryć. Gdziekolwiek jesteś, wstyd, pogarda i gniew braci będą cię trapić i dręczyć do samego końca".

Większość członków miała wierzyć, że osiągnięte przez nich niższe stopnie tajemnicy były najwyższe. Kilku członków było poinformowanych o prawdziwym celu Zakonu.

Kodeks Iluminatów prezentowano w terminach masońskich i zalecał kłamstwa, zdradę, przemoc, tortury i mord, w celu realizacji wszystkich celów.

Wielu członków uważało, że działają dla polepszenia świata. Nigdy nie dowiedzieli się, że prawdziwym celem Weishaupta było ustanowienie Novus Ordo Seclorum, globalnego programu światowej dominacji.

Protestanccy książęta i władcy niemieccy byli dobrze nastawieni do oficjalnego planu Weishaupta, zniszczenia Kościoła Katolickiego, i chcieli być członkami jego Zakonu. Dzięki tym ludziom Weishaupt zdobył kontrolę nad Zakonami Masońskimi, których wprowadzono jego i jego żydowskich kumpli w 1777 roku. W celu uniemożliwienia władcom zrozumienia prawdziwych zamiarów Iluminatów, przestrzegł ich przed kontaktami z członkami wyższych szczebli.

W ciągu pierwszego roku od założenia, Zakon rozprzestrzenił się na południową Bawarię. Później zdobył przyczółek także we Frankfurcie

n/Menem, Eichstadt i innych miastach, jak pisze "Vagledning for frimurare" [Przewodnik po masonerii], Sztokholm, 1906, s. 1 66.

Oficjalnie Iluminaci mieli szerzyć cnotę i mądrość, co miało pokonać zło i głupotę. Chcieli dokonywać wielkich odkryć we wszystkich dziedzinach nauki. Iluminaci mieli zostać wychowani na szlachetnych, godnych ludzi, jak mówi "Przewodnik po masonerii".

Z czasem do Iluminatów dołączyli: księgarz i autor Christoph Friedrich Nicolai (1733-1811) – pseudonim Lucian, hrabia Ernst von Gotha, Heinrich Pestalozzi, którego system pedagogiczny zaczęła wprowadzać w Rosji sowieckiej żona Lenina Nadieżda Krupska, hrabia Karl August, baron Herbert von Dalberg, hrabia Stolberg, baron Tomas Franz Maria von Bassus (pseudonim Hannibal od 13.12.1778), autor, etnograf i filozof Johann Gottfried Herder (1744-1803), żydowski autor i wybitny mason Johann Christoph Bode (1730-1793), pseudonim Amelius, Ferdinand z Brunswick, prof. Semmer z Ingolstadt, filozof Franz Baader z Monachium i inni.

Adam Weishaupt rozpoczął szczególnie bliską współpracę w żydowskim liderem masońskim Mojżeszem Mendelssohnem (1729-1786). Mendelssohn stał się, można powiedzieć, niewidzialnym przewodnikiem Weishaupta. Mojżesz Mendelssohn był oficjalnie znany Żydom jako biedny pisarz, który został najwybitniejszym filozofem Niemiec w czasie "wieku oświecenia". Nazywał się filozofem i osobistością kultury.

Oficjalnym celem Mendelssohna była "modernizacja" judaizmu, żeby opinia publiczna mogła zaakceptować Żydów kiedy ci pozornie zrezygnowali z talmudyzmu i "asymilowali się" w zachodnią kulturę. Iluminat Mirabeau napisał książkę w 1787 roku o reformach politycznych Mojżesza Mendelssohna, żeby szerzyć o nim jeszcze bardziej fantastyczne mity. Ale potajemnie Mendelssohn zachęcał Żydów do wiernego zachowywania wierzeń swoich ojców. Kierował iluminatami w Berlinie.

## 2. 2 – Pierwsze rewelacje

Od 1781 roku, zaczął wzrastać opór wobec ruchu Adama Weishaupta. Pierwszy oficjalny atak na iluminatów miał miejsce w 1783 roku, 215 lat temu. Odrzucony kandydat, księgarz Johann Baptist Strobl z Monachium, był pierwszym, którzy uderzył na alarm. Weishaupt natychmiast oświadczył, że człowiek ten był niedoinformowanym oszczercą, szorstkim w sposobie mowy i zachowania.

Ale w ślady Strobla poszli inni: prof. Westenrieder i Danzer także ostrzegli o prawdziwej działalności iluminatów, jak pisze "Przewodnik po masonerii", (Sztokholm, 1906, s. 166). Hrabina Maria Anna i prof. Joseph

Utzschneider z Akademii Wojskowej w Monachium (opuścił iluminatów w roku 1783), także wydali publiczne ostrzeżenia.

W 1874 roku Zakon miał już 3.000 członków we Francji, Belgii, Holandii, Danii, Szwecji, Polsce, we Włoszech i na Węgrzech. Ostatecznie kilku członków odeszło: Zaupser i profesorowie Grunberg, Renner i Cosandey z Monachium. 1 lipca 1784 roku, nawet von Knigge zrezygnował z wszelkich obowiązków w Zakonie z powodu konfliktu z Weisthauptem. Ten, chociaż całkowicie przyjął nowy, wypolerowany plan reform Philo (von Knigge), nadal chciał wprowadzać tu i tam dodatki i zmiany. Philo później miał wrócić.

Firma Strobla zaczęła publikować kilka polemicznych artykułów o iluminatach. Wystarczy wymienić "Babo, Gemalde aus dem menschlichen Leben" [Babo, wrażenia z ludzkiego życia]. Publikacje te działały zgodnie z zaplanowanym skutkiem. Kiedy do władzy w Bawarii doszedł bardziej konserwatywny i patriotyczny regent, hrabia Charles Philipp Theodore (1724-1799), 22 czerwca 1784 roku wydał zakaz tajnych stowarzyszeń. Iluminaci i masoni zamknęli swoje loże.

Masoni chcieli obronić się publicznie. Iluminaci nawet zaproponowali przedstawić wszystkie swoje dokumenty i poddać się procesowi publicznemu, ale nic nie pomogło.

11 lutego 1785 roku Weishaupt został zwolniony i otrzymał zakaz przebywania w Ingolstadt i Monachium. W tym samym czasie poinformowano uniwersytet, że Weishaupt zostanie aresztowany. 16 lutego zszedł do podziemia i ukrył go iluminacki brat Joseph Martin, który pracował jako ślusarz. Kilka dni później uciekł z Ingolstadt do Norymbergii ubrany za rzemieślnika. Przez krótki czas przebywał w Norymbergii, następnie wyjechał do wolnego miasta Ratyzbony, gdzie nadal prowadził swoją działalność, ale zrządzenie losu sprawiło, że policja wpadła na ślady iluminatów. (księżna Sofia Toll, "The Brothers of the Night" [Nocni Bracia], Moskwa, 2000, s. 291)

W czasie śledztwa, pokazywało się coraz więcej straszliwych dowodów przeciwko iluminatom, a oni nadal prowadzili swoją działalność, pomimo zakazu. Dlatego 25 marca 1785 roku wydano kolejny dekret, który umożliwił konfiskatę aktywów iluminatów.

20 lipca 1785 roku, kurier iluminatów, Jakob Lanz (pracował jako ksiądz) został porażony piorunem w Ratyzbonie i zmarł. Weishaupt był razem z nim. Lanz zamierzał podróżować do Berlina i na Śląsk i zanim zmarł otrzymał ostatnie wskazówki od Weishaupta. W księżowskim ubraniu miał wszytą listę z nazwiskami iluminatów i pewne kompromitujące dokumenty.

Weishaupt nie wiedział o tym i stał się ofiarą własnego spisku. (księżna Sofia Toll, "Nocni Bracia", Moskwa, s. 291)

W domu Lanza lokalna policja znalazła inne ważne dokumenty, łącznie ze szczegółowymi wskazówkami o planowanej rewolucji francuskiej. Niektóre z tych dokumentów zaadresowane były do wielkiego mistrza loży Wielki Wschód w Paryżu. Wszystko zostało przekazane bawarskiemu rządowi, i 4 sierpnia 1785 roku wydano nowy zakaz o tajnych stowarzyszeniach.

31 sierpnia wydano nakaz aresztowania Weishaupta. W Bawarii ogłoszono cenę za jego głowę. Uciekł do Gotha, gdzie mógł go chronić iluminat Ernst, wielki hrabia Saxe-Gotha.

Nadał Weishauptowi tytuł tajnego doradcy, udzielił mu schronienia. Weishaupt mieszkał w Gotha do końca życia. Zmarł 18 listopada 1830 roku. Jego popiersie stoi w Muzeum Niemieckim w Norymberdze.

Policja rozpoczęła poszukiwania znanych członków Zakonu. Iluminatom udało się zinfiltrować liczne istotne stanowiska społeczne. Z tego powodu śledztwo policyjne było bardzo powolne. Rajdu na dom Zwacka, który miał bezpośredni związek z dokumentami iluminatów znalezionymi u Lanza, dokonano dopiero po 14 miesiącach od porażenia Lanza piorunem, 11-12 października 1786 roku.

W tych samych dniach przeszukano dom dr Franza Xavera Zwacka (Cato) w Landshut, gdzie iluminati przechiwywali swoje najważniejsze dokumenty. W następnym roku przeszukano zamek barona Bassusa (Hannibal) w Sandersdorf, i policja skonfiskowała jeszcze więcej dokumentów dotyczących spisku iluminatów przeciwko całemu światu. W tych dokumentach, które staranie zbadałem latem 1986 roku w archiwum w Ingolstadt, były plany rewolucji globalnej, i te dokumenty jasno mówiły, że ta destrukcyjna operacja była dziełem tajnych stowarzyszeń.

Kilka ważnych osób straciło stanowiska w Ingolstadt i Bawarii, niektórych uwięziono lub wypędzono z kraju – ale niektórzy z tych zaangażowanych byli tak potężni, że oszczędzono im kary. Masoni uważali, że zorganizowano im niesprawiedliwy proces, gdyż nie pozwolono im na obronę. Jesienią 1786 roku, elektor Karl Theodor zażądał, by iluminaci zaprzestali swojej działalności. Nie posłuchali.

W 1876 roku ukazały się dwie niezwykłe książki o iluminatach: "Drei merkwurdige Aussagen" [Trzy dziwne oświadczenia], w której zeznawali profesorowie Griinberg, Cosandey i Renner, oraz "Grosse Absichten des Ordens der Illuminaten" [Wielkie cele Zakonu Iluminatów] z zeznaniami prof. Josepha Utzschneidera.

Po długotrwałym śledztwie, elektor nakazał opublikować dwie książki zawierające skonfiskowane tajne dokumenty po tytułami: “Einige Originalschriften des Illuminaten-Ordens” [Niektóre oryginalne dokumenty Zakonu Iluminatów] i “Nachtrag von weitern Originalschriften” [Uzupełnienie do oryginalnych dokumentów]. Książki te wysłano do rządów w Paryżu, Londynie, Petersburgu, ale nie potraktowano ich poważnie (aż było za późno). W 1787 roku Johann Baptist Strobl także opublikował nową kolekcję dokumentów o iluminatach.

Jak mówi “Przewodnik po masonerii”, Weishaupt, von Knigge, Bode i inni “najwybitniejsi iluminaci” byli szlachetnymi, uczciwymi i o dobrych intencjach ludźmi, którzy dążyli do sprawiedliwości i dobrobytu. Niektóre prawdziwie wzniosłe osobistości kulturalne pozwoliły by ogłupiała ich sprytna iluminacka propaganda. Adam Weishaupt, sprytny propagandysta, wcześniej napisał książki “An Apology for the Illuminati” [Apologia za iluminatów] (1786), “Das Verbesserte System der Illuminaten” [Ulepszony system iluminatów] (1778), “Spartacus und Philo”, (1794) i inne.

Kiedy 4 sierpnia 1785 roku wydano zakaz na iluminatów, Zwack uicekł do Augsburga, a stamtąd do Wetzlar. Po śmierci elektora, Zwack powrócił do Bawarii, gdzie odzyskał stanowisko urzędnika państwowego. Von Knigge wyjechał do Bremy, gdzie 6.05.1796 zmarł jako brytyjski oficer. Kilku innych członków zwolniono ze stanowisk. Wszystko to powiedział wielki mistrz iluminatów, Leopold Engel.

Nawet wielki poeta Johann Wolfgang von Goethe został masonem w 1780 roku, i dołączył do iluminatów nieco później, w latach 1780. Jego pseudonim zakonny był Abaris. (“Geschichte des Illuminaten-Ordens” [Historia Zakonu Iluminatów], Leopold Engel, Berlin, 1906, s. 355-356).

Iluminat Goethe 22 czerwca 1784 roku napisał do zakonnego kolegi Bode: “Wierz mi, nasz świat moralny jest podminowany podziemnymi tunelami, piwnicami i ściekami, jak w przypadku każdego dużego miasta, kiedy nikt faktycznie nie myśli o powiązaniach między nimi. Dla mnie, jak również dla każdego innego oświeconego człowieka, jest zrozumiałe, kiedy dym czasami unosi się ze szczeliny, lub słyszy się dziwne głosy. . .”

### 2. 3 – Mord Schillera i Mozarta

Wielki poeta i dramaturg Friedrich von Schiller przeniósł się do Mannheim 27 lipca 1783 roku. W czerwcu 1784 roku ważny iluminat, Christian Gottfried Korner (1756-1831), wysłał Schillerowi list z propozycją dołączenia do iluminatów. Korner dopilnował, żeby spłacić wszystkie długi Schillera, i na skutek tego dołączył do Zakonu.

Iluminata obowiązywał kodeks Zakonu: “Wykonam zadanie, jeśli poprosi mnie Zakon, z którym mogę się nie zgadzać, nawet gdyby

(postrzegane jako całość) było rzeczywiście złe. Ponadto, nawet jeśli może wydawać się takie z pewnego punktu widzenia, to przestanie być niewłaściwe i złe, jeśli służy jako środek do osiągnięcia w ten sposób błogosławieństwa lub ostatecznego celu całości". Ten cytat pochodzi z dokumentów zabranych podczas przeszukiwania zamku barona Bassusa w Sandersdorfie, później opublikowanych w Monachium w roku 1787 pod zbiorowym tytułem "Uzupełnienie do oryginalnych dokumentów". Dwaj uciekinierzy z Zakonu, profesorowie Cosandey i Renner także potwierdzili w kwietniu 1785 roku, że iluminacką zasadą była "cel uświęca środki".

Dopiero później Schiller mógł dostrzec to oszustwo.

Oszustwo i szantaż były sposobami zakonu na realizację swoich celów. Weishaupt poradził najbliższym braciom iluminatom: "Poświęćcie się sztuce oszustwa, sztuce przebierania się, maskowania, szpiegowania i odczytywania w pewien sposób ich najtajniejszych myśli". Żeby się upewnić, że tajemnice zakonu nie wyciekną, Weishaupt utworzył grupy tajnej policji w zakonie, które nazwał grupami "przymilnych braci".

Działali w identyczny sposób jak bolszewicka Czeka i jej następcy: demaskowanie, prowokacja, szantaż i terroryzm. "Przymilni bracia" działali pełną siłą w czasie panującego terroru, nazywanego "wielką rewolucją francuską", która była w większości dziełem iluminackich agentów. Po francuskiej rewolucji, Johann Wolfgang von Goethe powiedział Eckermannowi, że nie może już tego znieść. Powiedział, że wszystkie nagłe zmiany wprowadzone drogą przemocy były dla niego obrzydliwe, gdyż były przeciwko prawom natury ("Goethe" Karl Vietor, Sztokholm, 1953, s. 100).

Oczywiście Friedrich von Schiller nie mógł podejrzewać by Heinrich Voss, młody opiekujący się nim lekarz, był jednym z "przymilnych braci", którzy donosili Weishauptowi o wszystkim co słyszeli lub widzieli.

Schiller, Pestalozzi i kilku innym iluminatom niemieckim dano francuskie obywatelstwo jako "wybitnym obcokrajowcom" w 1792 roku. Schiller przeczytał o tym w dzienniku Moniteur.

Po dostrzeżeniu złego charakteru iluminatów, Schiller planował napisać sztukę pod tytułem "Demetrius", o roboczym tytule "The Bloodbath in Moscow" [Moskiewska rzeź]. Sztuka miała ujawnić niektóre z okrucieństw dokonanych za kulisami władzy.

Heinrich Voss powiedział o tym Weishauptowi, który za wszelką cenę chciał zatrzymać tę sztukę. Na szczęście dla iluminatów, Schiller zmarł po długotrwałej chorobie około 18:00, 9 maja 1805 roku. Hermann Ahlwardt twierdzi w książce "Mehr Licht" [Więcej światła] (1925, s. 60-69), że Schillera zamordowali iluminaci.

Grupa ekspertów niemieckich i zagranicznych (łącznie ze Stenem Forshufvudem z Göteborga i prof.  Hamiltonem Smithem z Glasgow) w próbkach włosów Schillera znaleźli arszenik. Dzieło 45-letniego Schillera nigdy nie zostało ukończone, a zamiast tego skończył w masowym grobie. (Henning Fikentscher, "The Latest Developments in Research of Schiller's Mortal Remains" [Najnowsze odkrycia z badania szczątków Schillera])

5 grudnia 1784 roku masoni zaproponowali Mozartowi, wspaniałemu austriackiemu kompozytorowi członkostwo w masonerii. Dołączył do loży Zur Wohltatigkeit [Dla miłości] 14 grudnia 1784 roku. Był również członkiem innej loży, Zur wahren Eintracht [ Dla prawdziwej zgody].

Była to podwójna loża. Wkrótce potem Mozart osiągnął najwyższy stopień, trzydziesty trzeci. Skomponował wiele utworów dla ceremonii masońskich.

Najważniejsi masoni w Wiedniu byli jednocześnie iluminatami.  W 1783 roku, 36 na 83 braci z loży "Dla miłości" zostali iluminatami. Pośród członków loży ":Dla miłości" było wielu spiskowców. Wpływowy przyjaciel Mozarta, baron Gottfried van Swieten był iluminatem. Także jego najbliższy przyjaciel hrabia August von Hatzfeld był iluminatem. W pośmiertnym wspomnieniu o Hatzfeldzie w 1787 roku, lokalny lider iluminatów, Christian Gottlob Neefe, chwalił go w Magazin def Musik. Neefe był nauczycielem Beethovena. To dlatego Beethoven został masonem i miał bliskie związki z iluminatami, razem z Gemmingenem, który pomógł Mozartowi w Mannheim i wprowadził go do loży "Dla miłości".

Mozart był pod wrażeniem oficjalnych celów iluminatów. Nie znał żadnych szczegółów. Nie miał pojęcia o prawdziwych zamiarach swoich wpływowych przyjaciół.

Nie ma nawet jasnych informacji o tym, czy Mozart w ogóle wiedział, że jego przyjaciele byli członkami wywrotowych iluminatów. Oni tylko ujawniali członkostwo tym, których chcą wprowadzić. Adam Weishaupt nauczał: "Niektórym z tych masonów nawet nie ujawnimy, że mamy coś więcej niż mają masoni. . . Wszyscy którzy nie pasują do tej pracy pozostaną w loży masońskiej i przejdą tam nawet nie mając wiedzy o dodatkowym systemie". ("Einige Originalschriften des Illuminatenordens" [Niektóre z oryginalnych dokumentów iluminatów], Monachium, 1787, s. 300.)

W grudniu 1785 roku działalność iluminatów w Wiedniu została zakazana. Zmuszono ich do opuszczenia lóż. Pomimo zakazu, kontynuowali swoją działalność jako zwykli masoni. Przeszli do "The Crowned Hope" [Ukoronowana nadzieja]. Iluminaci Ignaz von Born, Joseph von Sonnefells i Otto von Gemmingen założyli nową lożę, "The

Truth” [Prawda], której mistrzem był Born. Iluminati uważają, że głoszą najwyższą prawdę.

14 stycznia 1786 roku, Mozart został członkiem nowej loży “Ukoronowana nadzieja”. Ale nie był obecny na ceremonii otwarcia, i później rzadko był na spotkaniach. W tym czasie Mozart rzadko pisał masońską muzykę.

Należał do społeczności w której nadal dominowali iluminaci. Tylko w ostatnim roku życia, 1791, stworzył nowe utwory dla masonów. Muzyka ta zawierała tajne kody i nastroje. Mozart potrzebował prawdziwych przyjaciół. To dlatego został masonem. Wszyscy jego przyjaciele byli masonami. Jako bardzo towarzyski człowiek, nie mógł być sam, i dlatego potrzebował przyjaciół do towarzystwa.

Zauważono, że z powodu członkostwa w lożach masońskich, Mozartowi łatwiej było odnieść sukces i wyrobić sobie nazwisko w Europie, gdyż miał wsparcie wysokiego szczebla braci masonów. Prawie połowę członków “Prawdziwej zgody” stanowili arystokraci, którzy pomogli Mozartowi, na przykład Esterhazy, wydawcy Mozarta, byli również masonami: Pasquale Artaria, Cristophe Torricella i Franz Anton Hoffmeister.

Mozart mógł zawsze liczyć na braterską gościnność masonów, i podczas podróży zagranicznych zawsze otrzymywał wsparcie finansowe i darmową kwaterę. W czasie podróży w latach 1787-1791, masoni w Pradze i innych miejscach pomagali Mozartowi na różne sposoby. Są na to dokumenty. Przyjaciele masoni grali istotną rolę w udzielaniu finansowej pomocy Mozartowi: do jego największych wierzycieli należeli Lichnowsky, Franz Hofdemel i Michael Puchberg.

Z kolei Mozart pomagał innym masonom w przyznawaniu im pożyczek. W grudniu 1787 roku został mianowany cesarskim kompozytorem. To dawało mu zapotrzebowanie na większe opery. Iluminaci stali się państwem w państwie. Pomimo wszystkich zakazów, nadal prowadzili działalność wywrotową przeciwko społeczeństwu. W tamtych czasach ludziom brakowało doświadczenia i środków ochrony przed masonerią, która pozostawała pod wpływem iluminatów. Wybitny austriacki kompozytor Franz Schubert nie był masonem i zmarł biedny i niedoceniony.

Będąc utalentowanym człowiekiem, Mozartowi w końcu udało się przejrzeć iluminackie zło, pomimo tego, że wydawali mu się być aniołami światła. Zamierzał chronić społeczeństwo zakładając z kilku przyjaciółmi tajne stowarzyszenie Die Grotte [Jaskinia]. Mozart miał świadomość tego, że podejmował ogromne ryzyko. Już w kwietniu 1787 roku w liście do ojca napisał, że śmierć była faktycznie przyjacielem człowieka, i że on nigdy nie

położyłby się spać wiedząc, że pomimo młodego wieku, nigdy nie ujrzałby nowego dnia. (Maynard Solomon, "Mozart", Sztokholm, 1995)

Chciał ujawnić opinii publicznej magię i spisek masonów. Do tego celu zamierzał wykorzystać swoją operę "Die Zauberflote" [Czarodziejski flet], w której prototypem Sarastro był wielki mistrz masonów, Ignaz von Born. Mozart miał doskonałą pamięć. Kiedy usłyszał jakąś melodię, mógł ją później bezbłędnie zagrać. "Czarodziejski flet" (1791) ujawniał tajemnice masonerii. Wykorzystał iluminacką piramidę, wszechwidzące oko, świątynię i inne tajne symbole. Te metafory później usunięto. Mozart wykorzystał w niej także środki muzycznego wyrazu kontrastując motywy liryczne i tragiczne, elegancję i folklor, fantastyczne szczegóły i niezmienny nastrój orkiestry. Premiera opery odbyła się jesienią 1791 roku. Iluminaci nie mogli mu tego wybaczyć.

"Requiem" skomponował na zamówienie anonimowego człowieka, po to żeby świętował swoją własną śmierć. Zapłatę otrzymał z góry. Masoni powoli truli ten obiekt swojej nienawiści. "Requiem" kończy się na przedostatniej linijce wersetu: *lacrimosa dies ilia* [dzień ów łzami zlan gorzkimi]. Dzieło Mozarta dokończył Sussmayr.

Hermann Ahlwardt w książce "Mehr Licht!" [Więcej światła!] napisał, że Mozart został zamordowany. Zmarł 5 grudnia 1791 roku, dokładnie w siódmą rocznicę jego inicjacji w loży masońskiej. Później Salieri stał się kozłem ofiarnym. "Staats- und Gesellschaftslexikon" [Leksykon polityczny i społeczny] (t. 18, 1865) Hermanna Wegenera potwierdza to, że Mozart został otruty.

W 1990 roku, kilku lekarzy próbowało zapewniać, że Mozart zmarł na skutek choroby nerek. (Dagens Nyheter, 19.09.1990) Ale gdyby zmarł naturalną śmiercią, masoni nie zabraliby jego ciała żeby uniemożliwić dokonania autopsji, lub złożyliby go do grobu razem z biednymi i zasypali wapnem.

Gdyby Mozart pozostał wierny masonom, byłby pochowany z wielkimi honorami. Jego obłudni "masońscy przyjaciele" wylewali krokodyle łzy. Gdyby zaakceptowano "Zaczarowany flet", sprawujący władzę nie wysłaliby Johanna Emanuela Schikanedera, autora libretto do tej opery, do domu wariatów, gdzie zmarł w 1812 roku.

W Austrii masoneria została zakazana w połowie lat 1790. Społeczeństwu udało się podtrzymać zakaz tego ruchu wywrotowego do 1918 roku, kiedy władzę przejęli austriaccy masoni z pomocą fałszywej socjalistycznej doktryny. Masoni nadal oczerniają i deprecjonują Mozarta (np. film Milosa Formana "Amadeusz").

## 2. 4 – Iluminaccy infiltratorzy

Iluminaci swobodnie poruszali się w różnych ówczesnych tajnych stowarzyszeniach, chcąc wykorzystać liberalną ideologię jako przynętę na tych, którzy nie znali ich prawdziwego celu. “Wszyscy iluminaci są masonami, ale nie wszyscy masoni są iluminatami” – oświadczyli profesorowie Cosandey i Renner z Monachium w zeznaniach składanych w kwietniu 1785 roku.

Tylko mniejszości pozwala się dojść do tajemnic najwyższych stopni. Tylko ci nieliczni znali cele zakonu. Cosandey i Renner, jak również kilku innych świadków, twierdzili, że “były ciągłe rozmowy o celu” bez żadnego wyjaśnienia jaki on był. Ci z niższych stopni (“pożyteczni idioci”) mieli tylko być posłuszni, a nie rozumieć powody.

Plan Weishaupta przejęcia władzy był genialnie prosty. Kreatorzy opinii publicznej (księża, pisarze, funkcjonariusze publiczni) mieli stać się posłusznymi narzędziami, przez co, według słów Weishaupta, będą mogli “otoczyć książęta”. Jako “doradcy” mieli wpływać na decyzje polityczne na korzyść iluminackich celów. Kiedy nowi bracia wstępowali do zakonu, przysięgali: “Nigdy nie wykorzystam swojej pozycji lub urzędu przeciwko innemu bratu”.

Ta skorumpowana lojalność grupowa nie odnosiła się do poszczególnych braci jako jednostek, ale byli jedynie narzędziami niewidzialnej siły zakonu. Łatwo można było sprzeciwić się jednemu bratu, jeśli “projektant” (tzn. sam Weishaupt) tak zadekretował.

Dlatego bracia niższych szczebli mieli co miesiąc dostarczać informacji (na drukowanych formularzach) o własnej działalności, jak również innych braci (tzw. *Quibus licet*).

Przywódcy zakonu zbierali informacje z tych “konfesji”, które później mogli wykorzystać przeciwko każdemu krnąbrnemu bratu. Weishaupt zachęcał także do kradzieży lub kopiowania tajnych dokumentów rządowych. Zakon musiał mieć te dokumenty do swojej działalności rewolucyjnej, ale również chciał, żeby bracia pozbyli się wszelkiej lojalności wobec ustanowionego ładu, poprzez ciągłe zmuszanie ich do dokonywania zdrady. Religia, nacjonalizm, patriotyzm, lojalność wobec rządzących, więzi rodzinne – wszystkie te uczucia miały być zastąpione silną lojalnością dla sprawy iluminatów. Zbieg, Joseph Utzschneider, profesor Akademii Wojskowej w Monachium, ujawnił, że ciągłe kazania przeciwko ojczyźnie wywołały w nim taką odrazę, że opuścił zakon.

Ponadnarodowa socjalistyczna potęga iluminatów aspirowała do tego co napisano w koncepcji Novus Ordo Seclorum (Nowy Porządek Świata). Oto niektóre z głównych punktów tego programu:

1. Zniszczenie religii, łącznie ze wszystkimi wspólnotami i doktrynami, których nie można zdobyć jako narzędzia dla iluminizmu

2. Zniszczenie wszelkich uczuć narodowościowych i – w dłuższej perspektywie – zniesienie wszystkich narodów i wprowadzenie państwa-świata iluminatów

3. Stopniowe przenoszenie w ręce iluminatów wszelkiego majątku prywatnego i państwowego.

Metodami do realizacji tego były nowe przepisy podatkowe, które mieli wprowadzać iluminaccy funkcjonariusze. Oryginalne plany Weishaupta obejmowały także progresywny podatek dochodowy (żaden nowy wymysł!), a nawet bardziej grabieżczy podatek spadkowy.

Również Karol Marks w "Manifeście komunistycznym" wypowiedział się za progresywnym podatkiem dochodowym. Jego zamiarem miało być osłabienie społeczeństwa.

4. Wszechogarniające szpiegostwo i system demaskowania z prototypem "przymilnych braci". Symbolem tego było wszystko widzące oko, oko w piramidzie, iluminacki symbol władzy.

I w końcu:

5. Globalna zasada moralna, całkowita standaryzacja najgłębszej woli, życzeń i aspiracji wszystkich ludzi pod "jedną wolą"; wolą iluminatów.

Iluminaci chcieli tylko znieść każdą formę ustanowionego rządu, patriotyzm, religię i rodzinę, by ostatecznie zorganizować rząd światowy. Dumni ludzie nigdy nie działaliby na rzecz tak nienawistnego programu, dlatego "normalnych" iluminatów szpikowano pięknymi słowami jak miłość, miłosierdzie itp., które obecnie nazywamy "ideologią". Im wyższy był szczebel, tym bardziej prymitywni byli członkowie. Im bardziej prymitywne jednostki, tym niższymi zachwycali się ideałami.

Dlatego iluminaci wykorzystywali wszelkiego rodzaju ideologie (nihilizm, liberalizm, faszyzm), czy kreowali je sami (marksizm, komunizm, socjalizm), podczas gdy sami byli całkowicie niezależni od żadnej ideologii.

W 1933 roku "The Greater Soviet Encyclopaedia" [Wielka Encyklopedia Sowiecka] opublikowała informacje o Adamie Weishaupcie i iluminatach, ale od tego czasu wpisy były rażąco błahe.

W pałacu Mayera Amschela Rotszylda w Wilhelmsbad, 16 lipca 1782 roku, odbyła się konferencja, na której masoni i iluminaci sfabrykowali pełny sojusz. Tym sposobem główne tajne stowarzyszenia rozpoczęły

bliższą współpracę w iluminatami. W wyniku tego Weishaupt zdobył nie mniej niż 3 miliony gotowych do pracy narzędzi. Z czasem iluminaci mieli przynieść śmierć i cierpienia setkom milionów ludzi.

Na tej masońskiej konferencji w Wilhelmsbad podjęto decyzję dokonania mordu na francuskim Ludwiku XVI i szwedzkim Gustawie III. (Charles de Hericault, "La Revolution", s. 104) Inicjatywa tej konferencji pochodziła od Żydów. (A Cowan, "The X Rays in Freemasonry" [Prześwietlanie przez masonerię], Londyn, 1901, s. 122)

Na tej konferencji podjęto także decyzję zamordowania cesarza Austrii, Leopolda. Został otruty 1 marca 1792 roku przez żydowskiego masona, Martinowitza. Gustawa szwedzkiego zamordowano w tym samym miesiącu.

W 1778 roku masoni zebrali się w Lyonie w celu przedyskutowania rewolucji. Kolejne kongresy odbyły się w Paryżu w latach 1785 i 1787, oraz w 1786 we Frankfurcie nad Menem (gdzie Rotszyld miał bank). Iluminaci chcieli zdobyć kontrolę nad prasą i rozpoczęli umieszczać za kulisami infiltratorów jako "ekspertów". Zakon chciał również mieć wpływy nad szkołami.

W roku 1800, iluminaci byli aktywni w Szwecji, Austrii, Rosji i wielu innych krajach. Trzy lata wcześniej prof. John Robinson w książce "Proofs of a Conspiracy" [Dowody spisku] (Londyn, 1797) opublikował dokumenty ujawniające spisek iluminatów.

Angielski poeta Percy Bysshe Shelley został początkowo także ogłupiony przez iluminacką propagandę, pomimo wyraźnego oświadczenia Weishaupta, że celem iluminatów było niestrudzone działanie do czasu, kiedy "bez przemocy znikną z Ziemi przywódcy i narody, ludzkość stanie się jedną wielką rodziną, a świat miejscem myślących ludzi". Ale później w ręce Shelleya wpadła sensacyjna książka Abbe Barruelsa "Memoirs, Illustrating of History of Jacobinism" [Dzienniki, przedstawienie historii jakobinizmu] (1798). Książka ujawniła, przy pomocy pewnych bawarskich dokumentów, iluminacki spisek żydowski.

Shelley potraktował te oskarżenia poważnie i polecił książkę przyjaciołom. Iluminatów uważał za wcielenie zła, a nawet zaproponował pisarzowi o otwartych poglądach, Leigh Huntowi, żeby założyć stowarzyszenie, którego członkowie, rozsądne osoby, sprzeciwią się "wrogom wolnego społeczeństwa". Później Shelley dalej obserwował zakulisowe machinacje iluminatów.

Amerykanie Thomas Jefferson i Alexander Hamilton poznali doktrynę Weishaupta w latach 1790. Obaj otworzyli loże masońskie w USA dla europejskich iluminatów, mimo że podnosiły się liczne głosy ostrzegawcze.

Wśród tych protestujących był John Quincy Adams, później wybrany na prezydenta (1825). Napisał list do płk Williama L Stone'a, w którym ujawnił w jaki sposób Jefferson wykorzystywał Zakon Masoński do osłabiania społeczeństwa.

Iluminaci zemścili się na Adamsie uniemożliwiając mu ponowną re-elekcję. Adamsa poddano złośliwej kampanii oszczerstw w krajowej prasie, która już znalazła się pod ich kontrolą. Adams próbował także opublikować odkrywczą książkę, ale skradziono mu rękopis.

Kpt William Morgan, który osiągnął najwyższy stopień masoński i zajmował czołową pozycję w zakonie, doszukał się przerażających tajemnic iluminatów w swojej Loży Batavia No. 433 w Batawii, Nowy Jork. Poznał cele iluminatów i podróżował po Stanach Zjednoczonych w celu ostrzeżenia lóż masońskich. W 1826 roku wyjaśnił, że jego obowiązkiem było ostrzec opinię publiczną o tajnych planach iluminatów.

Morgan chciał ujawnić mroczną działalność elity masońskiej w książce. Podpisał kontrakt z wydawcą, płk Davidem C Millerem. Książkę "Freemasonry Exposed" [Masoneria zdemaskowana] opublikowano w 1826 roku. To doprowadziło członków lóż do skraju załamania nerwowego. W tym czasie w Ameryce było 50.000 masonów.

Po ukazaniu się książki, loże opuściło 45.000 masonów. Prawie 2.000 lóż zamknięto. Wiele pozostałych zaprzestało działalności. Tylko w stanie Nowy Jork było 30.000 masonów. Po opublikowaniu książki Morgana, ich liczba zmniejszyła się do 300. (William J. Whalen, "Christianity and American Freemasonry" [Chrześcijaństwo i amerykańska masoneria], 1987, s. 9).

Angielski iluminat, Rchard Howard, został wysłany do Ameryki by zamordować Morgana. Razem z czterema innymi porwali go i utopili w jeziorze, z zamiarem zmuszenia innych masonów do uległości.

(Michael di Gargano, "Irish and English Freemasons and their Foreign Brothers" [Irlandzcy i angielscy masoni i ich zagraniczni bracia], Londyn, 1878, s. 73.)

Amerykański historyk Emanuel M. Josephson w książce "Roosevelt's Communist Manifesto" [Manifest komunistyczny Roosevelta] (Nowy Jork, 1955, s. 24) ujawnił, że iluminacka Loża Columbia została założona w Nowym Jorku w 1785 roku. Jej pierwszym liderem był gubernator DeWitt Clinton, a po nim Clinton Roosevelt. W 1786 roku założono iluminacką lożę w Wirginii, a jej liderem został Thomas Jefferson. Kiedy Weishaupta zdemaskowano w Bawarii, Jefferson bronił go jako "entuzjastycznego filantropa". W krótkim czasie iluminaci otworzyli w Ameryce 15 lóż.

Thomas Jefferson robił wszystko co mógł by w końcu 15 września 1789 roku Kongres zaakceptował iluminacką piramidę jako państwową (wielką) pieczęć.

W tym samym 1789 roku, mąż stanu i naukowiec Benjamin Franklin (1706-1790), sam mason, zażądał by Stany Zjednoczone broniły się przed żydowską imigracją i wpływami przy pomocy konstytucji, gdyż Żydzi stali się państwem w państwie. Żądanie to odrzucono, i zamiast tego Gwiazda Dawida stała się symbolem amerykańskiego wojska i policji.

George Washington, mason od 1752 roku kiedy miał 20 lat, także usiłował sprzeciwić się działaniom iluminatów w Ameryce, kiedy nabrał przekonania w 1776 roku, że stanowili zagrożenie dla państwa. Z tego względu Weishaupt wymyślił plan zamordowania Washingtona, gdyby stał się zbyt kłopotliwy. (Neal Wilgus, "The Illuminoids", Nowy Jork, 1978, s. 33.)

David Pappen, prezydent Uniwersytetu Harvard, 19 lipca 1798 roku, również wydał ostrzeżenie przeciwko iluminatom, i jakoś później Timothy Dwight, prezydent Uniwersytetu Yale, poszedł w jego ślady. To doprowadziło do tego, że Henry Dana Ward, Thurlow Weed i William H. Seward w roku 1829 założyli w USA partię antymasońską. Partia ta wzięła udział w wyborach prezydenckich w 1832, ale w 1840 roku już ją wymanewrowano. . .

Weishaupt, tak jak Niccolo Machiavelli (1469-1527) w Republice Florencji, uważał, że władza powinna być wyłącznie w rękach pewnych wybranych osób – wszyscy inni są niepewnym nikim. W wydanej pośmiertnie książce "Prince" [Książę] (1532), Machiavelli opowiadał się za wprowadzeniem nieograniczonej dyktatury.

## 2. 5 -  – Totalitaryzm jezuitów prototypem

Niektóre źródła, przede wszystkim chrześcijańskie, twierdzą, że ideologicznym prototypem dla Weishaupta była "Republika" Platona. To twierdzenie jest mylące. Weishaupt (pomimo nienawiści jaką do nich odczuwał), podziwiał jezuicką taktykę, dyscyplinę i umiejętności organizacyjne, wykorzystywanie przez nich talentów, i oddanie ich sprawie. Ponieważ kształcił się u jezuitów, znał ich doświadczenia w tworzeniu totalitarnych stowarzyszeń, i jego prototyp przewyższył wszelką władzę totalitarną i teokratyczną , nałożoną przez jezuitów, pomimo hiszpańskiej władzy centralnej, w Paragwaju w 1609 roku. To państwo niewolników oficjalnie istniało przez 159 lat, do roku 1768, kiedy Weishaupt był 20-letnim studentem. To poddaństwo jezuici nazywali '*encomienda*', czyli misja lub protekcja.

Znalezione przeze mnie fakty w rozprawie Carla Mornera “An Account of the History of Paraguay and the Pertaining Jesuit Missions from the Discovery of the Country to 1813” [Historia Paragwaju i misji jezuickich od odkrycia kraju do 1813 roku] (Uppsala, 1858, s. 92-102) wymagają rozważenia. Według Mornera, każda misja miała radę municypalną, która spełniała nakazy jezuitów. Jezuici stosowali pewien rodzaj komunistycznej metody, wykorzystującej spryt i przemoc. Indianie Guarani obu płci i bez względu na wiek byli zmuszani do pracy dla misji. Indianie nie posiadali nic. Wszystkie produkty gromadzono we wspólnych magazynach. Wydawano z nich wszelkiego rodzaju żywność i odzież potrzebną Indianom, jak również wspólnocie.

Jezuici nadzorowali pracę w sposób niemal fabryczny. Wprowadzili obowiązek pracy. Żywność i inne potrzeby dla Indian zależały od wyników produkcji. Struktura władzy była scentralizowana i prace wykonywano w grupach. Wspólnota nawet zapewniała rozrywkę. Kiedy wymierzono karę, Indianie musieli całować rękę jej wykonawcy, dziękować mu i wyrażać skruchę.

Przywództwo wspólnoty składało się z księży jezuickich z Włoch, Anglii i Niemiec. Ogradzali teren w sposób przypominający getto w Europie, czy Europę wschodnią za żelazną kurtyną. To wszystko wzmacniało ideę, że jezuici dążyli do utworzenia niezależnego państwa.

“Dzikich” Indian z pobliskich terenów zwabiano do zamkniętych wspólnot dobrym jedzeniem, dobrocią, zabawami i muzyką. Nie mówiono nic o przyszłym przymusie i poddaństwie. Następnie pułapkę wokół nich zamykano. Jezuici rozdzielali “dzikusów” pomiędzy poszczególne misje na rzece Parana. Wielu uciekało do domów, by potem ponownie dostać się w niewolę.

Z Indian robiono bezradne i uzależnione stworzenia. Ich szanse rozwoju duchowego hamowano. Specjalni księża jezuiccy (jak politruki) indoktrynowali Indian, żeby nie wyrażali swojego niezadowolenia. Chrześcijaństwo, pierwotnie religię dla niewolników, sprytnie wykorzystywano.

Jednocześnie usiłowali przyzwyczaić Indian do postawy militarystycznej i w ten sposób stawali się narzędziami swoich panów bez samodzielnej myśli i woli. Paragwaj był przykładem standaryzacji, “prawa współ-determinacji”, fabrycznego sposobu myślenia, komunistycznych metod, żelaznej kurtyny (teren zamieniony w getto), politruków, służebności, przemocy, propagandy i militaryzmu. Ciekawe jest to, że na liderów paragwajskich misji wybierano głównie jezuitów ze środkowej Europy (pochodzenia żydowskiego).

Informacja o prawdziwych warunkach w końcu wydostała się na zewnątrz, pomimo hipokryzji i dwulicowości. W 1759 roku jezuitom nakazano uwolnić Indian i zlikwidować system izolacji. Oczywiście jezuici twierdzili, że wszystkie te zarzuty przeciwko nim były fałszywe, ale przyznali, że coś powinno się zrobić, i zaproponowali Indianom pomoc, by stopniowo stawali się od nowa niezależni. Nie mieli zamiaru dotrzymywać tej obietnicy.

W międzyczasie w Europie wrogość wobec Zakonu Jezuitów wzrastała, i król Hiszpanii Carlos III w roku 1767 wypędził jezuitów ze wszystkich prowincji. W Paragwaju jezuici podzielili los swoich braci. Rok później (1768) oficjalnie opuścili misje bez żadnego oporu – misje, którymi, poprzez ich komunistyczny styl życia, tłumili rozwój duchowy Indian.

W ten sposób jezuici nabrali doświadczenia w indoktrynacji wyjątkowo miłujących wolność ludów indiańskich, i przekształceniu ich w posłusznych niewolników w swojej "komunie".

Na przestrzeni tylko 8 lat, w 1776 roku, jezuicki dezerter, Adam Weishaupt, założył Zakon Iluminatów. Faktycznie jezuici utrzymywali swoje getta aż do XIX wieku. Niewolnictwo zniesiono w roku 1843.

## ROZDZIAŁ II

### 2. 6 – Pierwszy iluminacki zamach stanu

Jako członek masońskiego zakonu Wielkiego Wschodu, Adam Weishaupt także pracował intensywnie nad przygotowaniem tzw. rewolucji. (Nesta Webster, "The French Revolution" [Rewolucja francuska], Londyn, 1919, s. 20-21) Jednocześnie iluminaci zdobyli solidną pozycję we Francji. Portugalski Żyd, Martinez Paschalis, do 1787 roku w całym kraju tworzył grupy iluminackie. Hrabia Honore Gabriel Riqueti de Mirabeau (pseudonim Leonidas) stał sie najważniejszym iluminackim liderem.

Inny ważny iluminat, pisarz i wydawca Johann Joachim Christoph Bode (1730-1793), pseudonim Amelius, w tym samym roku podróżował do Francji żeby zorganizować rewolucję francuską, i pokazać zielone światło dla powstania 2 lata później, jak pisze Johannes Rogalla von Bieberstein w książce "Die These von der Verschworung 1776-1945" [Teza o spisku 1776-1945] (Frankfurt n/Menem, 1978).

Iluminat Bode odnosił sukcesy w nawiązywaniu kontaktów z innymi masonami, także w Szwecji. Publikował pierwsze czasopismo masońskie. Uczestniczył w konwencji masońskiej w Wilhelmsbad w 1782 roku.

Weishaupt już wcześniej wysłał do Francji Żyda Giuseppe Balsamo (ur. 8.06.1743 w Palermo), który przedstawiał się pod fałszywym tytułem

hrabiego Alessandro Cagliostro, żeby iluminaci skontrolowali francuskie zakony masońskie. Cagliostro-Balsamo został zwerbowany we Frankfurcie n/Menem w 1781 roku. ("The Trail of the Serpent" [Ślad węża], Hawthorne, Kalifornia, 1936, s. 163). Rok wcześniej ogłosił się liderem egipskiej masonerii. Cagliostro uczestniczył także w ważnym kongresie masońskim w Paryżu w roku 1785.

W roku 1786 Caglistro został wypędzony z Francji w związku z "aferą naszyjnikową". Uwięziono go w Rzymie w roku 1789, po próbie założenia loży masońskiej, i skazano na dożywotnie więzienie. Zmarł 26 sierpnia 1795 roku.

Weishaupt, najważniejszy sługus Rotszylda, został wysłany także do Paryża, z nieograniczonymi funduszami do skorumpowania odpowiednich ludzi, zorganizowania buntu i pozbycia się króla. Na masońskiej konwencji w lutym 1785 roku zorganizowano tajny komitet, który miał koordynować postęp rewolucji. W jego skład weszli: Saint-Martin, Etrilla, Franz Anton Mesmer, Cagliostro, Mirabeau, Charles Maurice de Talleyrand (faktycznie T. Perigord), Bode, Dahlberg, Baron de Gleichen, Lavater i hrabia Louis de Hesse, oraz przedstawiciele Wielkiego Wschodu z Polski i Litwy. ("Ślad węża", s.73). Weishaupt zawsze grał wiodącą rolę na spotkaniach iluminatów w Paryżu. DoParyża zaprosił tysiące morderców.

W Paryżu zaczęły pokazywać się liczne paszkwile o królowej Marii Antoninie (Svenska Dagbladet, 27.09.1987). Następnie pokazały się broszury w celu zachęcenia ludzi do buntu. Celem masonów była detronizacja króla. Umiejętnie wykorzystywano machinę propagandową. Maria Antonina stała się symbolem wszelkiego zła w królestwie.

Ci tzw. rewolucjoniści, którzy pracowali nad obaleniem ustanowionego porządku, byli często młodzi, i wielu z nich było Żydami lub masonami, jak pisze historyk dr Henrik Berggren (Dagens Syheter, "The Grammar of the Revolution" [Gramatyka rewolucji], 20.01.1987). Trzystu ludzi, którzy zdobyli władzę w czasie rewolucji francuskiej, wszyscy byli iluminatami. (Gerald B. Winrod, "Adam Weishaupt – ludzki diabeł", s. 37) Marat i Robespierre oficjalnie należeli do organizacji "rewolucyjnej" – The Embittered [Rozgoryczeni]. W tym samym roku organizacja już zdecydowała gdzie zostaną uwięzieni "wrogowie ludu".

Przywódcy rewolucji: Mirabeau, Garat, Robespierre, Marat, Danton, Desmoulins i wielu innych byli iluminatami, jak pisze Gerald B. Winrod, "Adam Weishaupt – ludzki diabeł" (s. 36).

Nesta Webster pisze, że Danton i Mirabeau oryginalnie byli członkami loży masońskiej Les Amis Reunis [Zjednoczeni przyjaciele], na której iluminaci także wywarli swoje piętno. Louis Leon Saint-Just, nazywany jednym z ojców totalitaryzmu, był również masonem.

Już w roku 1789 iluminaci przejęli kluby jakobinów. 152 z nich działały 10 sierpnia 1790 roku, jak mówi Encyclopaedia Britannica. Jakobini mieli scentralizowaną sieć w całej Francji.

Pierwszy klub przejęli bliscy współpracownicy Weishaupta – Bode i Baron de Busche. W roku 1791 fundusze jakobińskie wynosiły 30 milionów livres. Uczciwi badacze wykazali, że historia jakobinów jest faktycznie historią iluminatów. Należy pamiętać, że jednym z ich tytułów był "patriarcha jakobinów". Jakobini nosili czerwone czapki, które nazywali "czapkami wolności", lub czapkami jakobińskimi.

Zgodnie z głoszoną nadal propagandą, Ludwik XVI był bezlitosnym i głupim tyranem. Faktycznie był dobrym, o dobrych intencjach, religijnym i rodzinnym człowiekiem, a oprócz tego był wyjątkowo zdolny i oczytany, jak pisze w biografii króla francuskiego historyk Eric Le Nabour, "Le pouvoir et la fatalite" [Władza i przeznaczenie]. Często czytał encyklopedie. Ludwik był takim krótkowidzem, że miał trudności w rozpoznawaniu ludzi z odległości zaledwie kilku metrów. Był dobrym ślusarzem i miał wiedzę o mechanice, co zdumiewało ówczesnych ekspertów. Lubił stolarkę i pracę z drewnem. Króla nie interesował przepych dworskiego życia. Miał 16 lat kiedy poślubił 14-letnią Marię Antoninę. Nigdy nie podróżował za granicę.

Iluminatom udało się przedstawiać tak negatywny wizerunek Ludwika XVI i jego Francję jak tylko było możliwe w porewolucyjnym świecie. To nie ekstrawagancja i rozrzutność dworu spowodowały ogromny deficyt państwowy, a raczej wsparcie Francji dla amerykańskiej rewolucji. Koszty wojny z Anglią były astronomiczne. Ludwik XVI był pierwszym szefem państwa starego świata, który uznał nową republikę. Drugim był Gustaw III.

Ludwik XVI zreformował system sądowniczy, w roku 1788 zniósł tortury, zhumanizował więzienia i zorganizował służbę zdrowia. Utorował drogę do upadku monarchii poprzez udzielanie stałych i drobnych koncesji masonom i iluminatom. Rewolucji nie zorganizowano w nędznym, lecz w kwitnącym kraju. W ciągu stulecia francuski eksport wzrósł dziesięciokrotnie. Przemysł i rolnictwo zrobiły wielki postęp. Świat podziwiał francuską sieć ponad 40.000 km wybrukowanych dróg. (Rene Sedillot, "Le cout de la Revolution francaise" [Cena rewolucji francuskiej] Paryż, 1986)

Zapowiedź nadchodzącej katastrofy pokazała się niemal dokładnie rok wcześniej, rankiem 13 lipca 1788 roku, kiedy przez cały kraj przetoczyła się straszliwa burza. W ciągu kilku minut, temperatura spadła o 13 stopni, słońce się ukryło i grad wielkości głowy dziecka walił w najbogatszy region rolniczy w kraju – to dotknęło 900 000 ha, drzewa wyrwane z korzeniami,

zniszczone winnice i zbiory. Ucierpiało ponad tysiąc wiosek. Zdmuchnęło dachy i zawaliły się wieże kościołów.

Wkrótce potem okazało się , że przesądni mieli rację – był to straszny znak nieszczęśliwej i

nagłej śmierci. Nie było dobrym znakiem to, że cena chleba zaczęła rosnąć z dnia na dzień, hordy żebraków wędrowały drogami, i ponad 100 000 biednych ludzi przybyło do Paryża.

Innym złym znakiem było to, że zima 1788-1789 we Francji była wyjątkowo ostra. Zamarzł port w Marsylii. Nie odbywał się żaden ruch między Dover i Calais. Zamarzły młyny i nie można było mielić mąki, więc brak chleba stał się katastrofalny.

To dlatego społeczeństwo można było zachęcić do buntu. Zamieszki trwały przez całą zimę. 1 marca 1789 roku, 19-letni porucznik Napoleon Bonaparte został wysłany do Dijon w celu stłumienia zamieszek, ale odmówił stanięcia po stronie króla. Przeszedł na stronę rewolucjonistów.

We francuskich wioskach mroczne siły iluminackie wywołały zamieszki. Wierzytelności wynikające z deficytu państwa pochłaniały połowę francuskiego budżetu. Wszystkie te pieniądze trafiły w ręce spekulanckich żydowskich kredytodawców. Wszystkie te czynniki zostały wykorzystane. Dla spiskowców zjednoczonych w klubach jakobińskich nadszedł czas strajku.

Jako swego rodzaju preludium, Mirabeau zwołał Zgromadzenie Ogólne w dniu 5 maja 1789 roku, tuż po trzynastej rocznicy założenia iluminatów. Marks nazwał Mirabeau "lwem rewolucji".

Jak mówi Nesta Webster, na początku rewolucji, we Francji było 282 lóż masońskich, z których 266 pod kontrolą iluminatów. ("World Revolution" [Rewolucja światowa], Londyn, 1921, s. 28). To te same grupy organizowały wszystkie zamieszki i kłopoty.

13 lipca 1789 roku, spiskowcy zgromadzili się w kościele Prix Saint-Antoine, gdzie ustanowili komitet rewolucyjny i przedyskutowali zorganizowanie rewolucyjnej milicji. Spotkaniu przewodniczył Dufour z Wielkiego Wschodu. Ci masoni zaplanowali nawet upadek Bastylii, o czym mówi zeznanie Gustave Bord. (W. Iwanow, "The Secrets of Freemasonry" [Tajemnice masonerii], Moskwa, 1992, s. 120.)

Następnego dnia, 14 lipca, ludzi podjudzono by szli w kierunku twierdzy Bastylii z siekierami w rękach. Przeciwnie do tego co mówią iluminackie mity, nie było żadnego zdobywania Bastylii. Po prostu skapitulowała w wyniku gróźb ze strony czterech iluminatów. W ten sposób przejęto

Bastylię. Faktycznie zdobycie Bastylii było bez znaczenia – władze już zdecydowały o zburzeniu jej żeby zorganizować tam teren mieszkalny.

W Bastylii nie znaleziono ani jednego więźnia politycznego. Było w niej zamkniętych tylko siedem osób. Cztery z nich były notorycznymi oszustami i fałszerzami. Młody hrabia Solages był uwięziony za zgodą ojca za poważne występki (kazirodztwo). Dwaj więźniowie Bastylii byli chorzy psychicznie; jeden był Irlandczykiem z metrową brodą, który twierdził, że jest Bogiem.

Rewolucjoniści nadal wprowadzali lud w błąd , pokazując mu prasę drukarską, która, jak twierdzili, była narzędziem tortur. Twierdzili także, że stary pancerz używali jako kaftan bezpieczeństwa dla krnąbrnych więźniów.

Faktycznie więźniowie mieli łatwe życie. Mieli własne meble i pozwalano im nosić normalną odzież. Na obiad mieli kilka dań. Lochy wykorzystywano do przechowywania wina. Strażnicy byli przyzwoici i pozwalano na częste wizyty przyjaciół i krewnych. Była biblioteka o wysokim standardzie. Przyjemne były codzienne spacery w małym ogrodzie Bastylii.

Pod przywództwem Camille Desmoulins masoni coraz bardziej intensywnie agitowali ludzi okrzykami "Precz z Bastylią!" W zgiełku zginęło 83 atakujących. Kolejnych 73 odniosło rany, z których 15 później zmarło. (Svenska Dagbladet, 25.06.1989). Wcześniej liberalny gubernator zaprosił nawet masońskiego posłańca na kolację!

Był torturowany i zabity przez tłum. Odcięto mu głowę i noszono triumfalnie na palu przez Paryż. Potem zamordowano trzech oficerów i powieszono dwóch inwalidów. "Rewolucjoniści" wymachiwali czerwonymi flagami.

Następnie po całym kraju porozsyłano masonów. Ich głównym zadaniem było wywoływanie paniki w większości prowincji jednocześnie. W czasie lata głodu zaczęli szerzyć kłamstwa w różnych miastach i wioskach o wędrujących bandach żebraków i bezrobotnych, nazywając ich bandytami i podpalaczami, którzy zabijają kobiety i dzieci. Kłamali także o zbliżającym się ataku Niemców i Anglików. W ciągu 36 godzin te plotki dotarły do ogromnych mas w całym kraju i 22 lipca wywołały wielką panikę.

Pojawiły się broszury jako oficjalne deklaracje. W nich było: "Z rozkazu Jego Królewskiej Mości pozwala się na palenie wszystkich zamków i wieszanie każdego kto się temu sprzeciwi, od 1 sierpnia do 1 listopada".

Te kłamstwa przekonały lud. Chłopi złapali za broń. Atakowali i plądrowali rezydencje i zamki. Palili teriery i inne dokumenty, i tym sposobem spalili również własną historię.

Za pomysłem "dnia terroru" stał mason Adrien Du- pont, który chciał wykorzystać lud jak tylko możliwe do celów "rewolucyjnych", jak pisze Nesta Webster ("Rewolucja światowa", Londyn, 1921, s. 31-32). Żeby przyspieszyć przejęcie władzy, masoni sprawdzali wszelkie zamierzane reformy.

W październiku 1789 roku Zgromadzenie Narodowe zostało przeniesione do starej ujeżdżalni przy Rue de Rivoli. Radykałowie siedzieli po lewej stronie przewodniczącego, konserwatyści po prawej. W ten sposób iluminaci wykreowali lewicę i prawicę jako koncepcje ideologiczne światowej polityki. Odtąd wszystko co wiązało się z lewicą uważano za postępowe, gdyż to był prawdziwy iluminizm.

Mordy rozpoczęły się pod czerwonym sztandarem Rotszyldów i iluminackimi sloganami: "Wolność, Równość, Braterstwo!" i "Wolność albo Śmierć!" W Lyonie "wrogowie ludu" byli rozstrzeliwani z dział, w Nantes, po rzezi 500 dzieci, 144 krawcowych zatopiono w starych barkach na Loarze. Ich "zbrodnią" było to, że szyły koszule dla wojska. Dokonywano egzekucji bez procesów, pomimo ostentacyjnego wprowadzenia tzw. trybunałów rewolucyjnych we wrześniu 1789 roku. Jednym z sędziów przewodniczących w tych trybunałach był zboczeniec markiz Donatien Alphonse Francois de Sade, którego przyprowadzono prosto ze szpitala psychiatrycznego. De Sade odpowiadał za nadanie nazwy pojęciu "sadyzm". Zmarł także w szpitalu psychiatrycznym.

Iluminacki zamach stanu we Francji nie przyniósł żadnej poprawy, w które skorumpowani historycy chcą byśmy wierzyli; zamiast tego wystąpiła orgia przemocy i intrygi.

W celu skuteczniejszego zabijania, w kwietniu 1792 roku "rewolucjoniści" zaczęli używać gilotyny. Pierwotny pomysł wyszedł od profesora anatomii Josepha-Ignace Guillotin. Maszynę skonstruował lekarz i mason Antoine Louis. Rekord należał do Henri Samsona, głównego kata – 21 ściętych głów w ciągu 38 minut.

Ale prawdziwe panowanie terroru rozpoczęło się 10 sierpnia 1792 roku, w dniu Jahwe, kiedy obalono monarchię i ustanowiono paryską komunę. W jej skład weszło 288 iluminatów pod przywództwem Chaumette, Dantona i Robespierre'a. Przywódcy jakobinów, a zwłaszcza "Rozwścieczonych" [Les Enrages] chcieli zniszczyć wszystkich, którzy przejawiali jakieś obawy względem "rewolucji". Georges Jacques Danton, notoryczny zbir, został ministrem sprawiedliwości. Chciał uwięzić każdego podejrzanego. Uwięziono również wielu księży i krewnych emigrantów. W ten sposób

liderzy rewolucji zdobyli dostęp do ogromnych aktywów. Sam Danton stał się niesamowicie bogaty.

Wcześniej przyjmował duże łapówki od tych, którzy chcieli ratować życie. Na początku września 1792 roku, Danton zachęcał tłumy do dokonywania rzezi na "wrogach ludu". W samym Paryżu, w dniach 2-4 września zamordowano 2.800 osób, jak pisze historyk Nesta Webster. Wśród ofiar tej krwawej rzezi znalazła się przyjaciółka królowej, księżna de Lamballe, którą zaatakowano na ulicy i poćwiartowano.

Każdy arystokrata był automatycznie winny, ale ginął tylko ten, który zagrażał pozycji jakobinów. Jakobini zaczęli zamykać loże masońskie – już odegrały swoją rolę. W 1794 roku pozostało ich tylko dwanaście, najbardziej pożytecznych dla iluminatów. Kuzyn króla, książę Orleanu, który zaczął nazywać się Filipem Egalite (równość), został także zgilotynowany, pomimo zrzeczenia się przez niego tytułu, i w 1792 roku odszedł ze stanowiska wielkiego mistrza Wielkiego Wschodu, które zajmował przez 20 lat od założenia zakonu. Za dużo wiedział o przygotowaniach do rewolucji. Pracował z jakobinami w nadziei, że może pozwolą mu przejąć tron jako monarsze konstytucyjnemu.

Filip Egalite wyjaśnił dlaczego opuścił Wielki Wschód w następujący sposób: ". . . Już nie wiem kto należy do Wielkiego Wschodu. Dlatego uważam, że Republika nie powinna zezwalać na żadne tajne stowarzyszenia. Już nie chcę mieć nic wspólnego z Wielkim Wschodem i masońskimi spotkaniami". Iluminaci nie mogli mu tego wybaczyć i zemścili się na nim, mimo, że jego głos był decydujący w procesie obalenia króla.

Nic nie mówiono o winnych chłopach i robotnikach, ale głównie to oni ponosili "rewolucyjne" kary. Marat chciał zgilotynować 100.000 ludzi, żeby wystraszyć wrogów "rewolucji". W imieniu Republiki Saint-Just obiecał wyeliminować wszystkich oponentów. Terroryzm jakobinów (iluminatów) pochłonął 300.000 ofiar, jak pisze Nesta Webster ("Rewolucja światowa", Londyn, 1921, s. 47). Historyk Rene Sedillot w książce "Cena rewolucji francuskiej", oblicza, że z powodu terroryzmu i wojny domowej "rewolucja" spowodowała co najmniej 600.000 ofiar. Charlotte Corday zamordował potężny i żądny krwi mason Marat 13 lipca 1793 roku.

Mniej niż jeden z dziesięciu zgilotynowanych był arystokratą. To ujawniono na krótko przed 200 rocznicą rewolucji. Informacja ta opiera się na protokołach trybunałów rewolucyjnych, zawierających nazwiska wszystkich ofiar egzekucji. Dziewięć procent ściętych "wrogów ludu" stanowiła szlachta, 28 chłopi i 30 procent robotnicy. Pozostali to służba. (Dagens Nyheter, 1.07.1989) Inaczej mówiąc, zabici byli zwykłymi ludźmi. W samym Paryżu codziennie dokonywano egzekucji na 30 osobach. Jakobińscy kaci zwykle na ofiary preferowali osoby o blond włosach.

W 1903 roku Lenin ogłosił: "Rosyjski socjaldemokrata musi być jakobinem".

Ale to był dopiero początek. Po "rewolucji" nadeszły wojny. Jakobini w swoich płomiennych mowach wyjaśniali w jaki sposób "dla narodu wojna może być błogosławieństwem. Najgorsze co mogło się nam wydarzyć to gdybyśmy nie mieli wojny". 20 kwietnia 1792 roku Francja wypowiedziała wojnę Austrii. Potem Belgii i Holandii, i dokonano inwazji na Niemcy. Wszystkie te wojny pochłonęły 2 miliony ofiar. W wyniku tego szaleństwa do cierpienia zmuszono 27 milionów mieszkańców.

Z pomocą francuskich oddziałów "rewolucyjnych", 18 marca 1793 roku proklamowano Republikę czy Komunę w Mainz, Niemcy.

Dla iluminackich spiskowców dzień 18 marca miał szczególne znaczenie. Tego samego dnia w 1314 roku żydowski wielki mistrz Rycerzy Templariuszy, Jacques de Molay, został spalony na stosie. Z tego powodu właśnie na ten dzień zaplanowano ważniejsze iluminackie akcje, rodzaj zemsty za tę egzekucję. Bunty miały wybuchnąć w kilku krajach Europy 18 marca 1848 roku. Na ten dzień zorganizowano zamach w Paryżu (1871), po którym iluminaci proklamowali Komunę Paryską. Dzięki wysiłkom pruskiej armii, po czterech miesiącach zlikwidowano norę wężową w Mainz – 23 lipca 1793 roku. Już w 1792 roku Goethe towarzyszył pruskiej armii w kampanii przeciwko "anarchicznym Francuzom". (Dagens Nyheter, 4.02.1989.)

17 stycznia 1795 roku ustanowiono "siostrzane państwo" rewolucyjne w Holandii – Republikę Batavia, której stolicą został Amsterdam. W 1806 roku Napoleon nadzorował przekształcenie tego kraju w królestwo Holandii.

Żydowscy "rewolucjoniści" natychmiast dopilnowali, żeby Żydzi otrzymali pełne obywatelstwo, i przez to mogli działać na własną rękę. Już w roku 1789 Maximilien Marie Isidore Robespierre (1758-1794) opublikował dzieło zatytułowane "To Protect the Political Rights of the Jews" [W obronie praw politycznych Żydów]. Ochronę praw Żydów oczywiście uważano za priorytet. Przyjaciel Napoleona Bonaparte, Louis Joseph Marchand, napisał w 1895 roku, że Robespierre był faktycznie Żydem z Alzacji o nazwisku Ruban ("In Napoleon's Shadow" [W cieniu Napoleona] San Francisco, 1998).

Sloganem który najlepiej podsumowywał cele jakobinów był: "Cała władza dla burżuazji!" (iluminaci). I władza z pewnością została we Francji scentralizowana, jak pisze Leo Gershoy w "The Era of the French Revolution 1789-1799" [Era rewolucji francuskiej 1789-1799] (Nowy Jork, 1957, s. 41).

Wszystko co było nieistotne przedstawiano nagle jako istotne

Ale dzieło buddyjskie Dhammapada (1.1 -1.2) mówi o tym w następujący sposób:

Ci którzy uznają nierealne za realne

a realne za nierealne

stają się ofiarami błędnych pojęć

i nigdy nie poznają istoty realności.

Uznając istotne za istotne

a nieistotne za nieistotne,

stosując poprawne myślenie

osiągają istotne.

Żydzi iluminaci dopilnowali żeby to co było dobre o Francji zostało zniszczone podczas "rewolucji". To co było dobre znikało w takim samym tempie w jakim wzrastało zło. Sieci drogowej pozwolono na rozsypkę, handel morski prawie całkowicie zniknął, a produkcja przemysłowa zrównała się z poziomem przed-rewolucyjnym dopiero w roku 1809, jak pisze historyk Rene Sedillot ("Cena rewolucji francuskiej"). Wiele wiosek zrównano z ziemią, celowo zniszczono kościoły i zamki. Dziedzictwo kulturowe spustoszono, łącznie ze średniowiecznymi budynkami. Zniszczono największą romańską budowlę architektoniczną, X-wieczne opactwo w Cluny. Pozostała jedynie jedna wieża. Ci barbarzyńcy nawet zaczęli niszczenie Papieskiego Pałacu w Awinionie. Zburzono iglicę na Notre-Dame w Paryżu, gdyż uznano ją za obraźliwie wysoką.

W tym samym czasie "rewolucjoniści" rozpoczęli plądrowanie dzieł sztuki w zamkach. Żydowski pisarz Anatole France w książce "The Thirsty Gods" [Spragnieni bogowie] opisał w jaki sposób inspektorzy z trójkolorowymi wstążkami wokół kołnierzyków pojawiali się w domach bogatych żeby szukać bogactw.

Zachwyceni zagraniczni handlarze dziełami sztuki kupowali rzeźby i fragmenty fresków

Ładunek po ładunku skonfiskowanych zbiorów sztuki transportowano statkiem przez Kanał La Manche. "Rewolucja" była lukratywna dla iluminatów i spekulantów. To samo powtórzono podczas tzw. rewolucji rosyjskiej. Potężna dynastia finansowa Rotszyldów miała swoje początki w

“rewolucji” francuskiej. Rotszyldowie nadal sprawują zakulisową kontrolę obecnie, zwłaszcza w Unii Europejskiej.

Rząd zrobił taki deficyt, że przy nim długi sprzed rewolucji wydawały się skromne. Wynosił 800 ton w złocie, czyli 40% całkowitej produkcji złota na świecie w całym XVIII wieku.

Prawdziwymi przegranymi “rewolucji” były narzędzia iluminatów – zwykli ludzie. Chłopom odebrano prawo do posiadania ziemi. Kościelne organizacje charytatywne przestały istnieć i każda próba poprawy sytuacji kredytobiorców uważana była za spisek przeciwko państwu. Powiększały się szeregi wykolejeńców. W czasach Napoleona jeden z pięciu Paryżan utrzymywał się z żebractwa.

Mit utrzymuje, że zrobiono to żeby zrzucić jarzmo tyranii i chronić praw człowieka. W rzeczywistości iluminackie panowanie terroru zniosło całkowicie prawa człowieka. Zakazano robotnikom organizowania się i strajków w celu poprawy warunków życia. Ten zakaz wydano 14 czerwca 1791 roku. (Etienne Martin-Saint-Leon, “Les deux C.G.T., syndicalisme et communisme” [CGT, syndykalizm i komunizm], Paryż, 1923, s. 7)

Początkowo dano wolność teatrom, ale później zaczęto karać aktorów za niepożądane produkcje. Akademię Sztuki zamknięto, jak i każdego kto chciał nazywać się artystą. Każdy mógł zostać lekarzem i sporządzać mikstury, co miało negatywny wpływ na ogólny stan zdrowia we Francji – ale w końcu może taki był tego cel?

21 stycznia 1793 roku, żydowski główny oprawca i mason, Samson, i jego syn Henry, dokonali egzekucji na Ludwiku XVI. Samson powiedział: “Ludwiku, synu świętego, wstąp do nieba!” Egzekucję króla świętowano co roku, do zamachu Napoleona w Bruimare (listopad) 1799 roku. (Dagens Nyheter, 25.01.1989) Unieważniono nawet wyraz “roi” (król). Na Marii Antoninie egzekucji dokonano 16 października 1793 roku. (Dzień sądu Jahwe).

Młody węgierski filozof, uczeń Lukacsa, Ferenc Feher, mieszkający w Nowym Jorku, w 1989 roku stwierdził, że Ludwik XVI został osądzony z przyczyn politycznych, a nie ze względów sprawiedliwości. Dlatego stwierdził, że wprowadzono terroryzm, a nie demokrację. Feher uważał, że po rewolucji francuskiej stworzono tylko bezprawie. (Expressen, 21.08.1989) Dramaturg Eugene Ionesco zauważył w 1990 roku, że ta rewolucja była wielkim błędem, który doprowadził do szerzenia się najstraszniejszej fałszywej doktryny w historii.

Iluminaci chcieli całkowitego upolitycznienia społeczeństwa. Było to zajęcie dla “przymilnych braci” pod nazwą “Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego” i jego szefa Chauvelina. Równocześnie społeczeństwo

osłabiano tajnymi lożami, które zaczynały przygotowywać dyktaturę i rewolucję światową, której celem było totalne zniszczenie porządku społecznego. Rewolucję światową projektowano by dokonała jej garstka iluminackich przywódców. (Svenska Dagbladet, 16.08.1989) Homoseksualistę Robespierre'a powszechnie uznawano za tyrana lub dyktatora.

Nowi władcy zażądali by ludzie zwracali się do siebie "obywatelu".

Rok miał się rozpoczynać nowym dniem, zmieniono nazwy miesięcy i tydzień liczył 10 dni. Godzina składała się ze 100 minut. Wszystkie te idiotyzmy zniósł Napoleon w roku 1806.

Chłopi w prowincji Vendee mieli dosyć tej "rewolucyjnej" głupoty: ich króla zamordowano, zlikwidowano szkoły, ich najstarszych synów wcielano do wojska. 10 marca 1793 roku wybuchł bunt chłopski. Na początku odnosili sukcesy, ale kiedy jakobini zdali sobie sprawę z tego, że społeczeństwo zaczynało zagrażać ich pozycji, wprowadzili dyktaturę, która zaczęła funkcjonować 31 maja 1793 roku, i trwała do marca 1794 roku. Terroryzm w tym okresie był najgorszy. Faktycznie buszujący rabusie mordowali wszystkich na prowincji Vendee. Ataki przeżyło tylko 12.000 mieszkańców prowincji. Jeden z generałów doniósł do Paryża: "Vendee przestało istnieć". Inny napisał, że jego banda wojowników dziennie mordowała 12.000 ludzi. W latach 1794-1795 wybuchł nowy bunt. W prowincji Vendee całkowita liczba ofiar wynosiła 600.000.

W walce o władzę, niektórzy "rewolucjoniści" nawet zabijali jeden drugiego. Niektórych liderów, a przede wszystkim tych, którzy chcieli ograniczyć terroryzm, likwidowano: Georges Danton, Camille Desmoulins i innych dantonistów wysłano pod gilotynę 5 i 6 kwietnia 1794 roku, jako "wrogów ludu". Ten straszny koniec spotkał także Robespierre'a. 27 lipca 1794 roku, lider jakobinów został aresztowany razem z innymi komunardami (jego brat Augistin Saint-Just i George Gouthon) i zgilotynowany bez procesu. Zakończyło się panowanie terroru. 26 października 1795 roku liderzy rozwiązali Komunę Paryską

Słynny francuski historyk Urbain Gohier w książce "The Old France" [Stara Francja] (1922) ujawnił w jaki sposób pewne dwugodzinne przemówienie Robespierre'a wygłoszone na konwencji 26 lipca 1794 roku, zaznaczyło jego koniec. Potępił wszystkich chętnych obcych agentów, którzy zbyt intensywnie próbowali kierować rozwojem handlu we Francji i zażądał, by unieszkodliwić tych agentów. Następnego dnia został aresztowany razem z bratem Saint-Just i Georgesem Gouthon. Na wszystkich dokonano egzekucji 28 lipca. To przemówienie zostało pominięte w oficjalnej wersji wydarzeń. Oficjalnie "rewolucjoniści" oceniali swoją żądzę władzy jako "moralną", ale ludzi zmuszano żeby byli "czyści" i zmieniali swoje poglądy.

Te doświadczenia wykorzystano później w Rosji, gdzie iluminaci, którzy nazywali się bolszewikami, złożyli hołd ludziom odpowiedzialnym za ten rewolucyjny terroryzm: wzniesiono pomnik Robespierre'a (Ruban), którego rodzina przybyła do Francji z Irlandii, a ogromnemu okrętowi (a także kilku fabrykom) nadano nazwę Marat (faktycznie Mosessohn).

Co o tej francuskiej "rewolucji" powiedzieli żydowscy ideolodzy? Archives Israelites przyznała dwuznacznie 6 czerwca 1889 roku: "Rewolucja francuska miała bardzo wyraźny hebrajski charakter".

Cel nowej polityki, zaplanowanej dla dobra (iluminatów), był niewątpliwie totalitarny (Svenska Dagbladet, 14.03.1989). Później powstało pytanie: czy ten spisek obalenia kościoła i państwa rozpoczął się gdzieś w Niemczech (Svenska Dagbladet, 16.08.1989). Inne kraje teraz chcą się bronić przed iluminizmem. Turcy odrzucili sugestie Rosji by podjąć wspólne działania przeciwko Francji.

Gustaw III był także gotowy wysłać 16.000 szwedzkich żołnierzy by pomóc utworzyć sojusz europejski w celu stłumienia rewolucji francuskiej. Zakazał Marsyliankę w Szwecji. Dlatego zrealizowano wcześniej podjętą decyzję zamordowania króla. 16 marca 1792 roku Gustaw III został śmiertelnie ranny przez masona Jakoba Johana Anckarstroma na balu maskowym.

Król został ostrzeżony o możliwym zamachu, ale nie potraktował tych ostrzeżeń poważnie. W komnacie loży Wielkiego Wschodu w Paryżu stoi popiersie Anckarstroma. W 1818 roku masoni zainstalowali jednego ze swoich agentów z Francji na tronie szwedzkim – Jeana Baptiste Bernadotte.

## 2. 7 – Droga iluminatów do władzy nad światem

Pomimo chwilowych trudności (przez zdradę Napoleona) iluminaci wciąż byli na drodze do zdobycia władzy nad światem. Królowa Maria Antonina ostrzegła swojego brata cesarza Leopolda II o tym w liście: "Bądź bardzo ostrożny wobec lóż masońskich, może już powiedziano ci o nich. Bestie tutaj liczą na realizację swoich celów we wszystkich krajach. O Boże! Chroń moją ojczyznę, a ty chroń siebie przed takim losem!"

Liderzy międzynarodowych iluminatów zorganizowali konferencję w Nowym Jorku w roku 1850. Poczynili przygotowania do rozpoczęcia Międzynarodówki. Założono amerykański komitet. Jego przywódcami zostali Clinton Roosevelt, Horace Greeley i Charles Dana. Utworzono inną grupę do koordynacji działań terrorystycznych. Na jej dowódcę wybrano włoskiego Żyda Giuseppe Mazzini (ur. 1805 w Genui). Od roku 1837 był masonem najwyższego (33) stopnia. Przejął przywództwo bawarskich iluminatów. Po śmierci Mazziniego w 1872 roku stanowisko przejął Żyd

Adriano Lemmi, rewolucyjny spiskowiec i wielki mistrz Wielkiego Wschodu we Włoszech. Pierwszym entuzjastą iluminizmu we Włoszech był hrabia Filippo Struzzi, założyciel wielu lóż we Włoszech i ich przywódca. (Charles William Heckethorn, "Secret Societies" [Tajne stowarzyszenia], Moskwa, 1993, s. 206)

Iluminatem był także Giuseppe Garibaldi. Członkowie ruchu Garibaldiego nosili czerwone koszule. Po wspomnianej konferencji we Włoszech, Francji, Hiszpanii, Austrii i Rosji rozpoczęły się straszne okrucieństwa. Mazzini zaaranżował mord hrabiego Parma w 1854 roku, jak również sędziów, którzy skazali morderców. Okrutni anarchiści szaleli aż do początku I wojny światowej.

Życie straciły dziesiątki tysięcy ludzi. Świat miał zostać podzielony na różne bloki, które miały być ustawione wobec siebie w opozycji. Ta operacja kontrolowana była z Londynu. 29 lipca 1900 roku król Umberto I został zamordowany przez masona Gaetano Bresci w Monza, pomimo, że był on numerem pierwszym w loży Savoia Illuminata. Morderca Bresci należał do amerykańskiej loży w Paterson, New Jersey.

W 1861 roku Abraham Lincoln został wybrany na prezydenta USA. Ale dla iluminatów stanowił przeszkodę. Najpierw rozpoczęła się wojna domowa (konfederacja założona przez iluminatów francuskich). Iluminaci ciężko pracowali nad tym, żeby Stany Zjednoczone korzystały z tego samego systemu bankowego jak kraje europejskie, gdzie prywatne banki zajmowały się emisją pieniądza, żeby zmusić rządy do zaciągania długów na wysokie stopy procentowe.

Lincoln sprzeciwił się temu i odmówił przekazania kontroli bankowi Rotszyldów nad amerykańską gospodarką. Dlatego żydowski iluminat John Wilke Booth zamordował go 15 kwietnia 1865 roku w Waszyngtonie, tylko kilka dni po zakończeniu wojny. Pozbyto się także mordercy Lincolna. Za nim czaił się agent Rotszylda, Judah P Benjamin. (William Guy Carr, "The Red Fog Over America" [Czerwona mgła nad Ameryką], 1968, s. 194)

Generał konfederatów Albert Pike (ur. 19.12.1809 w Boston) został, jako mason, pod koniec lat 1850, członkiem grupy amerykańskich iluminatów. Rewolucyjna działalność Mazziniego (anarchiczna przemoc) przyniosła dyshonor Wielkiemu Wschodowi. Dlatego Mazzini zaproponował założenie nowej, wyjątkowo tajnej organizacji, Palladium. Nigdy nie wspominano o niej podczas zebrań lóż i w wewnętrznych sanktuariach innych rytów. Bo tajemnicę nowej instytucji można było ujawniać tylko z największą ostrożnością kilku wybranym należącym do zwykłych wysokich stopni, jak mówi historyk Domenico Margiotta w książce "Adriano Lemmi" (Grenoble, 1894, s. 97).

22 stycznia 1870 roku Giuseppe Mazzini wysłał list do Alberta Pike'a, w którym napisał między innymi: "Poprzez ten najwyższy ryt będziemy rządzić całą masonerią; stanie się on międzynarodowym centrum, które uczyni nas jeszcze większą potęgą, ponieważ jego przywództwo jest nieznane".

Ten sam Albert Pike założył wyjątkowo tajną organizacją, którą nazwano Nowy i Reformowany Ryt Palladiański. Organizacja początkowo miała trzy ważne ośrodki: Charleston w USA, Rzym we Włoszech i Berlin w Niemczech. Dzięki pracy Mazziniego, organizacja założyła razem 23 podlegające jej rady w dziwnych miejscach na całym świecie.

Palladianizm faktycznie stał się kultem satanistycznym. Ten kult czy religia czciła Lucyfera jako boga. Dowodzi tego ich przysięga: "Religia masońska powinna być, przez nas wszystkich wtajemniczonych wysokich stopni, utrzymana w czystości doktryny Lucyfera".

Gen. Pike był wyjątkowo złym człowiekiem. Podczas amerykańskiej wojny domowej, kiedy służył pod sztandarem konfederatów, jego armia składająca się z band indiańskich z różnych plemion, dokonywała tak okropnych rzezi, że W Brytania zagroziła wejściem do wojny "z powodów humanitarnych".

W konsekwencji konfederacki prezydent Jefferson Davis (1809-1889) zmuszony został do interwencji przeciwko własnemu generałowi i rozwiązania jego oddziałów.

Po wojnie domowej Pike został postawiony przed sądem i skazany na więzienie za dokonane zbrodnie. Masoni natychmiast zwrócili się do prezydenta Andrew Johnsona, który był masonem. (Loża Greenville No. 19). 22 kwietnia 1866 roku, prezydent Johnson ułaskawił go. Następnego dnia Pike odwiedził Biały Dom. Johnson był masońskim podwładnym Pike'a. O tym wydarzeniu nie poinformowano prasy od razu, ale dopiero po dziewięciu miesiącach. (William T. Still, "New World Order: The Ancient Plan of

Secret Societies" [Nowy Porządek Świata: Starożytny plan tajnych stowarzszeń], Lafayette, Louisiana, 1990, s. 123)

Albert Pike był jednym z założycieli notorycznej organizacji rasistowskiej Ku Klux Klan. Był pierwszym Wielkim Smokiem Klanu i napisał hymn i zasady tej organizacji. Masoni zbudowali mu pomnik stojący przy Placu Judiciary w centrum Waszyngtonu DC. Plakietka na pomniku przedstawia go jako "żołnierza" i "poetę".

Był zakochany w idei światowej dominacji. Z czasem stał się iluminatem najwyższego (33) stopnia, i w swojej rezydencji w Little Rock opracowywał

plany zdobycia kontroli nad światem przy pomocy trzech wojen światowych i kilku rewolucji.

Przywódca amerykańskich iluminatów, Albert Pike, opracował długoterminowe plany światowej dominacji. W liście do Mazziniego z 15.08.1871 roku, szczegółowo opisuje długoterminowy plan przejęcia władzy nad całym światem.

Można oczekiwać, że iluminaci są ostrożniejsi ze swoimi dokumentami, żeby ich planów nie upubliczniono – ale każdy kto zna ich historię, wie że ludzkość nigdy nie przyjmie ostrzeżenia w czasie. Prof. Carroll Quigley (też iluminat) to rozumie. Opinia publiczna, większość polityków i badacze społeczni są w każdym razie niezdolni do zaakceptowania faktów, które są sprzeczne z ich wierzeniami, że oni rozumieją i kontrolują wszystko co wydarza się w społeczeństwie. Obaj – Lenin i Stalin otwarcie pokazywali swoje cele na długo przed dojściem do władzy. Czy narody zwróciły uwagę na ostrzeżenie? Nie, wolały spać dalej. Obecnie nie jest inaczej. Iluminaci to wiedzą.

Plan Pike'a był genialnie prosty. Antagonizm pomiędzy różnymi ideologiami miał być wzmacniany i zmuszony do eksplozji w trzech wojnach światowych i trzech rewolucjach. Pierwsza wojna światowa miała zniszczyć trzy europejskie imperia, wtedy ostatnie bastiony przeciwne iluminizmowi. Jeden z nich (Rosja) miał być ośrodkiem totalitaryzmu ateistycznego (komunizm). Druga wojna światowa miała wybuchnąć w wyniku zwiększonego napięcia między rasą żydowską (i jej zjadliwym syjonizmem) i skrajnym nacjonalizmem europejskim (nazizm i faszyzm). Ta wojna osłabiłaby gospodarczo i politycznie Europę, i komunizm szerzyłby się i stałby się tak silny jak chrześcijaństwo, ale nie potężniejszy, aż do czasu ostatecznego zniszczenia społeczeństwa. Trzecim powodem II wojny światowej było ustanowienie państwa żydowskiego w Palestynie.

Stopniowo możliwe będzie w ten sposób zwiększać napięcia między judaizmem i islamem, aż do czasu kiedy wybuchną w czasie wojny, w którą zaangażują się wszystkie potęgi świata. Trzy rewolucje, które pomogą w tym ostrożnie planowanym rozwiązaniu wszystkich ludzkich cywilizacji, były: rosyjska, chińska i indochińska. Historyk Domenico Margiotta opublikował list w książce ("Le Palladisme: Culte de Satan-Lucifer" [Palladynizm: kult szatana-Lucyfera], Grenoble, 1895, s. 186).

Czytelnik zdaje sobie sprawę, że większość tego szatańskiego planu już stała się rzeczywistością. Odnośnie ostatniej fazy, gen. Pike napisał: "Rozpuścimy nihilistów i ateistów żeby sprowokować ogromny kataklizm społeczny, który swoim horrorem pokaże jasno narodom skutek absolutnego ateizmu, początek zdziczenia i najkrwawszego niepokoju. Wtedy wszędzie obywatele zobowiązani do samoobrony przed światową

mniejszością rewolucjonistów, będą eksterminować tych niszczycieli cywilizacji, a tłumy, zawiedzione chrześcijaństwem, których duch boży od tej chwili pozostanie bez kompasu (wskazówki), pragnący pokoju, ale nie wiedzący na co skierować swoje uwielbienie, otrzymają prawdziwe światło przez uniwersalny pokaz czystej doktryny Lucyfera, wyniesionego w końcu na widok publiczny, pokazu, który powstanie w wyniku ogólnego ruchu reakcyjnego, który będzie realizował zniszczenie chrześcijaństwa i ateizmu, obaj zdobyci i wyeliminowani równocześnie”.

Czytelnik Pamięta jak ateistyczny komunizm w Związku Sowieckim nagle się skończył w roku 1991. Więcej o tym na końcu książki.

Albert Pike napisał w “Moralność i dogmaty w dawnym i przyjętym rycie szkockiej masonerii” (1871): “Masoneria w ogóle nie ma nic wspólnego z Biblią, nie jest założona na Biblii, gdyż gdyby była, to nie byłaby to masoneria, tylko coś innego!”

Żydowski polityk Benjamin Disraeli (1804-1881) w W Brytanii, współczesny Pike’owi i Mazziniemu, był jako frankista dobrze poinformowany o niezwykłej potędze iluminatów. Zawsze robił to czego życzyli sobie Rotszyldowie. W książce “Lord George Bentinck: a Political Biography” [Biografia polityczna lorda George'a Bentincka] (1852) napisał następujące wyjaśniające słowa, tak istotne wtedy jak 146 lat później (Londyn, 1882, s. 397-398):

“To ani parlamenty, ani społeczeństwa, ani bieg natury, ani bieg wydarzeń, nie obaliły tronu Ludwika Filipa. . . tron został przejęty przez tajne stowarzyszenia, gotowe do wyniszczenia Europy. . . Tajne stowarzyszenia są zawsze czujne i zawsze przygotowane”.

Jeden z wiodących iluminatów, Franklin Delano Roosevelt, który został prezydentem USA w 1933 roku, także przyznał: “W polityce nic nie dzieje się przypadkowo. Jeśli coś się dzieje, można być pewnym, że tak zostało zaplanowane”.

Albert Pike ciężko pracował nad tym, żeby masoneria była bardziej skuteczna. Poza innymi reformami, zezwolił na członkostwo kobiet.

Z biegiem czasu iluminaci przenosili swoje siedziby do różnych miast. W latach 1870 był to Frankfurt n/Menem. Według Nordisk Familjebok – w roku 1907 Berlin. Brockhaus Enzyklopadie (Wiesbaden, 1970) mówi, że iluminatów zalegalizowano w roku 1896. Ich liderem był Leopold Engel, który opublikował historię iluminatów w 1906 roku (“Historia iluminatów”).

Według ”Meyers Enzyklopadisches Lexikon”, różne narodowe grupy iluminatów połączyły się by stworzyć światowe stowarzyszenie w 1925

roku. Jak mówi "Store Norske Lexikon" (Oslo, 1979, t. 6, s. 183), iluminaci nadal prowadzą działalność jako tajna organizacja.

W czasie I wojny światowej przenieśli siedzibę do Szwajcarii, po II wojnie światowej do Nowego Jorku (The Harold Pratt building, 58, East 68th Street). Wtedy to Rockefellerowie finansowali iluminatów, a nie Rotszyldowie. (William Guy Carr, "Pawns in the Game" [Pionki w grze]) Szczególnie pożytecznym narzędziem iluminatów w XX wieku była firma I G Farben, kierowana przez Żyda Maxa Warburga.

Obecnie iluminaci kontrolują cały ruch masoński. Kontrolują także kluby Rotary, Lions, B'nai B'rith, Komisję Trójstronną, Bilderberg, Skull & Bones, Bohemian Club itp.

Rotary International zorganizował Paul Harris (członek B'nai B'rith) w Chicago w roku 1905. Lions Club był także założony przez B'nai B;rith w Chicago w roku 1917.

Obecnie na świecie jest 6 milionów masonów (3.315 lóż) (4 miliony w USA, 600.000 w W Brytanii i 70.000 we Francji). W Szwecji jest ich 16.000 w 56 lożach.

Szanowany tygodnik The Economist 26 grudnia 1992 roku opublikował sarkastyczny przegląd różnych sieci. Iluminatów przedstawiono jako "matkę wszystkich sieci" i "prawdziwych władców świata". Tygodnik wymienia nazwisko Adama Weishaupta i podaje datę 1 maja 1776 roku, i twierdzi, że "spisek iluminatów jest ogromny i przerażający", oraz że "jest to sieć tych, którzy rządzą siatkami". Później pokazuje, że wielu amerykańskich prezydentów było iluminatami, niektórzy z nich zostali zabici przez iluminatów, a iluminacki symbol – oko w piramidzie – nadal zdobi banknot dolarowy. Ten symbol znalazłem latem 1986 roku wśród innych iluminackich dokumentów w archiwum w Ingolstadt.

To prezydent Franklin Delano Roosevelt, mason 33 stopnia, w 1933 roku na banknocie jedno-dolarowym nakazał wydrukować pieczęć, 144 lata po przyjęciu tej pieczęci przez Kongres. Pieczęć symbolizuje to, że iluminaci roszczą sobie kontrolę nad Ameryką, bez względu na to kto jest jej prezydentem.

Rok MDCCLXXVI na piramidzie oznacza 1776, kiedy założono Zakon Iluminatów, a także kiedy proklamowano Amerykańską Republikę.

Piramida przedstawia spisek w celu ustanowienia rządu światowego. Wszech-widzące oko symbolizuje tajną policję Weishaupta zwaną "przymilnymi braćmi".

* Annuit Coeptis oznacza: "On wyraził zgodę na (nasze) plany"

* Novus Ordo Seclorum oznacza “Nowy Porządek Świata”

Iluminaci widocznie poczuli się na tyle bezpieczni, że pozwolili The Economist (ich własna publikacja) opublikować tę informację. I przeciwnie, nie ma ani jednego słowa o iluminatach w nowej Encyklopedii Szwedzkiej.

Niniejsza książka pokazuje w jaki sposób najważniejszą ideologię iluminatów – komunizm – szerzono wykorzystując podstęp i przemoc. Autor ujawnia liczne kłamstwa, na które dali się nabrać w dobrej wierze niedoinformowani ludzie. Iluminati znali swój biznes. Francuski socjalista i iluminat Louis Blanc nazwał Weishaupta najzdolniejszym spiskowcem na przestrzeni stuleci.

Opowiadanie o powstaniu komunizmu oznacza pokazanie historii najgorszych zbrodniarzy w określonym czasie. Ale to jest konieczne, bo bez poznania tajemnic zła, nie możemy właściwie rozwijać dobra. Jak mówi szwedzki filozof Henry T Laurency: “Tylko ten kto zna zło, zna dobro”.

Wtedy docenimy dobroć ponad wszystko na świecie. Wtedy możemy naprawdę przyjąć prawdę, nawet jeśli jest przerażająca, i odrzucić kłamstwa, nawet jeśli są przyjemne.

SourceURL:file://localhost/Users/piotrbein/Library/Mail%20Downloads/skorpion%203.doc

ROZDZIAŁ III – Karol Marks – bożek zła

5 maja 1818 roku w niemieckim mieście Trier urodził się chłopiec i nadano mu imię Moses Mordecai Levi Marks. W dzieciństwie był chrześcijaninem. Jego ojciec, Hirschel ha-Levi Marks, sędzia Sądu Najwyższego, w 1816 roku oportunistycznie przeszedł na chrześcijaństwo. Ojciec Hirschela był słynnym głównym rabinem w Kolonii. Jego teść był także rabinem.

Historyk Richard Laufner wykazał w roku 1975, że Karol Marks nie urodził się w rodzinie chrześcijańskiej, gdyż potajemnie praktykowali żydowską wiarę. To dlatego po urodzeniu dano mu imię mojżeszowe. Moses Mordecai Levi został ochrzczony w 1824 roku w wieku 6 lat, i otrzymał chrześcijańskie imię Karol Heinrich.

Młody Marks uczęszczał do szkoły jezuickiej, zrestrukturyzowanej na świecką szkołę średnią. W tym samym czasie chodził do szkoły talmudycznej, gdzie dowiedział się, że Żydzi muszą rządzić światem. Dobrze znany funkcjonariusz i publicysta judaizmu, Bernard Lazar (faktycznie Lazana, 1865-1903), potwierdził, że Marks był pod wpływem talmudyzmu.

W sierpniu 1835 roku, Marks napisał wypracowanie z religii na temat "The Union of the Faithful in Jesus" [Wspólnota wiernych w Jezusie]. Napisał w nim między innymi: "Przez naszą miłość do Chrystusa, jednocześnie zwracamy serca do naszych braci, związanych z nami duchowo, i za których On oddał się w ofierze". (Marks i Engels, "Collected Works" [Dzieła zebrane], t. I, Nowy Jork, 1979)

W wypracowaniu egzaminacyjnym z języka niemieckiego "Considerations of a Young Man on Choosing his Career" [Rozważania młodego człowieka nad wyborem kariery] przyznał: "Sama religia uczy, że Ideał do którego wszyscy dążymy poświęcił się za ludzkość, i kto ośmieli się sprzeciwić takiemu twierdzeniu?"

Po ukończeniu szkoły średniej studiował na Uniwersytecie w Bonn, a na jesieni 1836 w Berlinie, ale doktorat zrobił w Jenie, gdzie były niższe wymagania niż w Berlinie.

Jako młody student Karol Marks przeszedł całkowitą transformację. Zaczął nienawidzić Boga. Było to coś do czego przyznał się w swoich brutalnych wierszach.

Dwa wiersze Marksa opublikowało za jego życia 23 stycznia 1841 roku czasopismo Athenaeum w Berlinie, pod tytułem "Wild Songs" [Dzikie pieśni]. Do chwili obecnej znaleziono 40 wierszy Marksa i dramat wierszem "Qulanem" (anagram Emanuel = Bóg z nami). Dramat ten napisał w wieku 18 lat.

Ale nikogo nie obchodziły jego wiersze, które w większości mówiły o końcu świata i miłości do sąsiadki, Jenny von Westphalen. W wierszach groził Bogu zemstą i raz po raz wyrażał nienawiść do świata. Obiecał wrzucić ludzkość w otchłań, a następnie wskoczyć w nią ze śmiechem na ustach. Rzucał straszne przekleństwa na ludzkość. Ale nie stał się ateistą. W wierszu "Der Spielmann" [Muzyk] wyznał:

*Tej sztuki Bóg ani nie chce ani nie niszczy,*

*Ona z czarnej mgły piekła skacze do mózgu.*

*Aż urzecze serce, aż pomiesza zmysły:*

*Z szatanem zawarłem pakt.*

W innym ze swoich wierszy Marks obiecał zwabić ze sobą ludzkość do piekła w towarzystwie szatana. Te słowa przypominają poglądy Jakuba Franka. Pokazuje to, że Marks był pod wpływem frankizmu.

Ojciec Karola Marksa zetknął się z frankizmem i w tej ideologii wychowywał swoje dzieci. To w ten sposób młody Marks poznał frankizm, co znalazło odzwierciedlenie w jego wierszach. Przejście rodziny na chrześcijaństwo było tylko manewrem społecznym. Sam Jakub Frank zrobił to samo, a kiedy został “katolikiem”, z kolei wziął przykład ze “zmiany religii” strasznego Sabbataja Cwi, dla dobra sprawy.

Marks zachwycał się pomysłem zniszczenia moralności ludzkości. W wierszach marzył o pakcie z szatanem. Szczególnie fascynowała go przemoc. Później w swojej ideologii podkreślał, że przemoc trzeba zwalczać przemocą. Ludzkość nazwał “małpami zimnego boga”.

Religia Marksa jest jasno wykazana w wierszu “Invocation of One in Despair” [Modlitwa zrozpaczonego] (Karol Marks, “Collected Works”, t. I, Nowy Jork, 1974):

I bóg zabrał mi wszystko,

Nieszczęściami i przeciwnościami losu.

Cały jego świat poszedł w niepamięć!.

Nie zostanie mi nic oprócz zemsty

Zbuduję sobie tron na wysokościach.

Jego szczyt będzie zimny i ogromny.

Wałem obronnym – obłąkańczy strach.

Szczytem najczarniejsza agonia.

Kto spojrzy na niego zdrowym okiem

Odwróci się, śmiertelnie blady i oniemiały

Złapany w ślepą i zimną śmiertelność

By jego szczęście znalazło sobie grób.

Poniżej zakończenie jego dramatu “Oulanem” ["The Unknown Karl Marx" [Nieznany Karol Marks], Robert Payne, New York University Press, 1971):

Jeśli istnieje coś co może pochłonąć,
Chciałbym w to wskoczyć, choć zniszczę świat
Który góruje między mną i otchłanią
Rozbiję na kawałki swoje ciągłe przekleństwa.

I rzucę się na szyję przykrej rzeczywistości,
Przyjmując mnie, świat niemo przeminie
I wtedy pogrążę się w zupełnej nicości

Stracony, nie istniejąc – to prawdziwe życie.

W wierszu “The Pale Maiden” [Blada dziewczyna] Marks pisze:

A zatem utraciłem niebo,
Wiem to doskonale.
Moja dusza, kiedyś wierna Bogu,
Jest przeznaczona na piekło.

W innym zatytułowanym “Human Pride” [Ludzka pycha] (opublikowanym w “Rewolucji światowej” Nesta Webster, s. 167) Marks pisze:

Z pogardą rzucę rękawicę
Dokładnie światu w twarz
I zobaczę koniec tego karłowatego olbrzyma
Którego upadek nie stłumi mojego szczęścia.
Później będę mógł chodzić triumfalnie
Jak bóg, po ruinach królestwa.
Każde moje słowo to ogień i czyn.
Moja walka równa Stwórcy.

Duch tych wierszy ujawnił się także w “Manifeście komunistycznym” i późniejszych przemówieniach. 14 kwietnia 1856 roku powiedział: “Historia jest sędzią, proletariat jej wykonawcą”. (Paul Johnson, “The Intellectuals” [Intelektualiści], Sztokholm, 1989, s. 74)

Wielką przyjemność sprawiało Marksowi mówienie o terrorze, o domach oznaczonych czerwonymi krzyżami, które wskazywały, że jego mieszkańców należy zabić.

3. 1 – Mojżesz Hess – nauczyciel Marksa i Engelsa

Kult przemocy Karola Marksa został wzmocniony przez frankijskiego komunistę, którego spotkał w 1841 roku, kiedy miał 23 lata. Człowiek ten nazywał się Moryc Mojżesz Hess.

Mojżesz Hess urodził się 21 czerwca 1812 roku w Bonn, był synem bogatego żydowskiego przemysłowca. Zmarł 6 kwietnia 1875 roku w Paryżu i został pochowany w Izraelu. Należy wspomnieć, że założył Niemiecką Partię Socjaldemokratyczną. “Judisches Lexikon” ‛Leksykon żydowski] (Berlin, 1928, s. 1577-78) nazywa go komunistycznym rabinem i ojcem nowoczesnego socjalizmu.

W 1841 roku założył dziennik Rheinische Zeitung, a rok później na jego redaktora mianował 24-letniego Marksa. W roku 1921 ciekawą o nim książkę opublikował Theodor Zlocist "Moses Hess, der Vorkampfer des Sozialismus und Zionismus" [Mojżesz Hess, pionier socjalizmu i syjonizmu].

Część przerażającego świata pomysłów Mojżesza Hessa jest pokazana w jego książce "Rome and Jerusalem" [Rzym i Jerozolima].

Za Marksem stał syjonistyczny komunista Mojżesz Hess (1812-1875)

Z młodego Marksa Mojżesz Hess szybko zrobił masona, socjalistycznego agitatora i ulubieńca. Marks nie był jeszcze komunistą. W Rheinische Zeitung, którą redagował w latach 1842-1843, napisał:

"Na podejmowane przez masy próby wprowadzenia komunistycznych idei można odpowiedzieć armatą, kiedy tylko stają się niebezpieczne. . ." Wtedy uważał, że te pomysły się niewykonalne. Mojżesz Hess zasadniczo skorygował te wszystkie opinie. Był szarą eminencją za Marksem, intensywnie kierował i wpływał na pracę swojego protegowanego.

Jesienią 1844 roku Mojżesz Hess przedstawił 26-letniego Marksa pół Żydowi, dwa lata młodszemu Fryderykowi Engelsowi. Spotkanie to było początkiem ich wieloletniej współpracy. Engels także w młodości wyznawał chrześcijańskie idee: "Byłem spragniony kontaktu z Bogiem. Moja religia była i jest światem pokojowym i błogosławionym, i będę zadowolony, gdyby była ze mną również po moim pogrzebie. Nie mam powodu przypuszczać, że Bóg mi ją odbierze. Przekonania religijne to rzecz przechowywana w sercu. Modlę się codziennie, prawie cały dzień, o prawdę. Wszędzie szukam prawdy, nawet tam gdzie mam nadzieję znaleźć tylko jej cień. Kiedy to piszę ciekną mi łzy. Jestem głęboko poruszony, ale czuję że się nie zagubię. Przyjdę do Boga, do którego tęskni cała moja dusza". (Marks i Engels, "From Early Works" [Wczesne prace], Moskwa, 1956, s. 306) Ale Engels się zagubił, kiedy zdarzyło mu się spotkać Mojżesza Hessa w Kolonii. Po spotkaniu Hess napisał: "Rozstał się ze mną jako zbyt żarliwy komunista. To w ten sposób tworzę niszczycieli. . ." (Mojżesz Hess, "Selected Works" [Dzieła wybrane], Kolonia, 1962)

To ten sam Mojżesz Hess, który wymyślił zawzięte podstawy ideologii socjalistyczno-komunistycznej. Był także pierwszym, który jako podstawową ideę zaproponował, że powinno się znieść wszelki osobisty majątek.

Aleksander Wołodin faktycznie Mojżesza Hessa nazwał "filozofem" w książce "Herzen" (Tallinn, 1972, s. 97).

Więc jakie były jego niezwykłe pomysły? Mojżesz Hess podkreślał konieczność agitacji klas społecznych jednej przeciwko drugiej, i w ten sposób niszczyć ich współpracę. Chciał wywołać rewolucje socjalistyczną z pomocą judaizmu, rasizmu i walki klasowej. Podkreślał, że socjalizm był nierozerwalnie związany z internacjonalizmem, gdyż socjaliści nie mają ojczyzny. Prawdziwy socjalista nie może mieć nic wspólnego z narodowością. Ogłosił także: ale to nie dotyczy Żydów! Hess uważał, że internacjonalizm służył interesom judaizmu. Napisał:

"Kto zaprzecza żydowskiemu nacjonalizmowi jest nie tylko apostatą, renegatem w sensie religijnym, lecz także zdrajcą swojego narodu i rodziny". (Moses Hess, "Dzieła wybrane", Kolonia, 1962) Bolszewik Róża Luksemburg była również jednocześnie internacjonalistą i wielką patriotką żydowską – nawet jej dieta była wyłącznie koszerna.

W "Czerwonym katechizmie dla narodu niemieckiego" Mojżesz Hess ujawnił: "Moją religią jest rewolucja socjalistyczna". Uważał że ta brutalna walka o władzę socjalistyczną powinna toczyć się pod sztandarem czerwonej rodziny Rotszyldów. Mojżesz Hess napisał do żydowskiego lidera, socjalisty Ferdynanda Lasalle: ""Użyję miecza przeciwko każdemu kto sprzeciwi się walce proletariatu". (Mojżesz Hess, "Correspondence" [Korespondencja], Haga, 1959).

Faktycznie myślał o walce judaistów. Ale radykalny agitator Hess nie był ateistą. Napisał: "Zawsze umacniały mnie żydowskie modlitwy". (Mojżesz Hess, "Rzym i Jerozolima", 1860)

Hess wyjaśnił także, że judaizm stanie się bezbożną, socjalistyczną ideologią rewolucyjną. Podkreślił, że Żydom wyznaczono rolę w przekształceniu ludzkości w dzikie zwierzę, jak napisał w artykule "About the Monetary System" [O systemie monetarnym] ("Rheinische Jahrbucher", t. 1, 1845).

Później Marks i Engels dosyć wyraźnie oświadczyli, że wiele pomysłów Hessa zasługuje na szerokie uznanie. Węgierski Żyd Teodor Herzl dalej rozwinął syjonistyczną doktrynę Hessa w latach 1890.

Inny z przewodników Marksa, Levi Baruch, mówił mu, że rewolucyjna elita żydowska nie powinna odrzucać judaizmu, a gdyby to zrobiła, powinna nazywać się zdrajcą własnego narodu. Jako fałszywi chrześcijanie, niektórzy Żydzi zdobyli wysokie stanowiska w Kościele i administracji miejskiej w Hiszpanii w XVI wieku (inkwizytor Lucero i wielu innych). Baruch propagował taką samą taktykę dla "rewolucyjnych Żydów" – za marksistowskimi frazami mieli ukrywać judaizm.

Kiedy opublikowano jeden z listów Barucha do Marksa, jego treść wywołała duży skandal, co natychmiast chcieli wyciszyć. List ten

wyjaśniał, między innymi, że żydostwu będzie łatwo zdobyć władzę przy pomocy proletariatu. W ten sposób nowe rządy miały być kierowane przez Żydów, którzy zniosą wszelki majątek osobisty, żeby całe bogactwo dostało się w żydowskie ręce, albo Żydzi stali się administratorami majątków i nieruchomości. W ten sposób spełni się stare marzenie, o którym mówi Talmud, a mianowicie, że całe bogactwo dostanie się w ręce Żydów. W tym liście Baruch napisał wyraźnie, że celami judaizmu były władza nad całym światem, wymieszanie ras, zniesienie granic państwowych, eliminacja rodzin królewskich i w końcu ustanowienie syjonistycznego światowego państwa. . . (Salluste, "Les origines secretes du bolchevisme" [Geneza tajemnic bolszewizmu], Paryż, 1930, s. 33-34)

3. 2 – Geneza poglądów Marksa na temat ludzkości

Według prof. Jana Bergmana ze Szwecji, kabaliści uważają nie-Żydów za bydło. Także Talmud w kilku miejscach wyraża tę opinię:

"Tylko żydzi nazywani są ludźmi, Goje nazywani są zwierzętami" (Baba Batra 1 14b, Jebamot 61a, Keritot 6b i 7a)

Życie nie-Żydów jest warte mniej niż życie Żydów. To założenie potwierdza Talmud: "Jeśli nie-Żyd zamorduje Żyda lub Izraelitę, zostanie ukarany. Ale jeśli Izraelita zamorduje nie-Żyda, nie można nałożyć kary śmierci". (Sanhedrin 57a, co w angielskim przekładzie Epsteina odpowiada Sanhedrin I, s. 388) Talmud także mówi: "Nawet najlepsi Goje (poganie) muszą zostać zabici". (Avodah Zara 26b, Tosefoth)

Żydzi nawet uważają, że produkty pracy Gojów należą do wybranego przez Boga narodu. "Majątek Gojów jest jak bezpańska pustynia; każdy kto ją przejmie nabywa do niej prawa". (Baba Batra 54b)

Jak można zauważyć, judaizm jest doktryną wyjątkowo rasistowską. Jest to potwierdzone wiele razy zarówno w Talmudzie, jak i w Torze. "Ludzkość istnieje tylko dla dobra Żydów". (Talmud, Jebamot 63a) "Wszyscy Żydzi rodzą się dziećmi królów". (Shabbat 67a) "Żydzi są przyjemniejsi Bogu niż aniołowie". (Chullin 91b)

Żydowski pisarz i mason Heinrich Heine (Chaim Budeburg) przyznał: "Religia żydowska w ogóle nie jest religią, jest nieszczęściem".

Izrael Szahak również uważa, że kabalistyczny mistycyzm jest bardzo mizantropijny. ("Jewish History, Jewish Religion: The Weight of Three Thousand Years" [Żydowskie dzieje i religia; Żydzi i Goje - 30 wieków historii] - Londyn, 1994, s. 16-19)

Księga Powtórzonego Prawa 20:10-17 informuje, że wszystkie inne narody pracują dla Żydów, jeśli są pod panowaniem żydowskim. Jeśli

sprzeciwiają się, muszą zostać zabici, a ich majątek ograbiony. Wszyscy Goje muszą zostać zabici w miejscach gdzie już żyją Żydzi.

Ta sama księga 7:16 (Biblia króla Jakuba) mówi co następuje: "Wytępisz wszystkie narody, które ci daje Pan, Bóg twój. Nie zlituje się twoje oko nad nimi".

Na nieszczęście, od czasu do czasu Żydzi wykorzystywali tę zachętę do ludobójstwa. Grecki historyk Dio Cassius (który był również rzymskim urzędnikiem) szczegółowo opisał jak Żydzi we wschodnich prowincjach Imperium Rzymskiego w 116 AD, podczas buntu, zaczęli mordować różne rasy pośród których żyli. Judaiści zabijali kobiety i dzieci, czasem stosując straszne tortury. Najsłynniejszych rzezi dokonano w mieście Cyrena i na prowincji Cyrenajka (we wschodniej części dzisiejszej Libii) i na Cyprze , a przede wszystkim w jej stolicy Salamis. Potwierdził to Grecki historyk Euzebiusz. Masowych zbrodni dokonywano także w Mezopotamii i w Palestynie. W samej Cyrenajce Żydzi zamordowali 220.000 Rzymian i Greków.

Na Cyprze ich ofiary szacowano na 240.000. Na tej wyspie mordercami dowodził Żyd Artemion. Jest zrozumiałe, że później Żydzi nie byli już mile widziani na Cyprze. Rzymowi zajęło rok by powstrzymać żydowską żądzę krwi. Cesarz rzymski Markus Ulpius Traianus (53-117 AD) wysłał oddziały by zatrzymać to zabijanie.

Dio Cassus mówi jak Żydzi nawet zjadali swoje ofiary i smarowali się ich krwią. (William Douglas Morrison, "The Jews Under Roman Rule" [Żydzi za panowania Rzymu], Londyn i New York, 1890, s. 191-193) Najbardziej brutalnych mordów dokonano w Egipcie. Dio Cassus opisuje jak Żydzi atakowali nawet statki, którymi przerażeni ludzie usiłowali uciec. (Dr Emil Schurer, "Geschichte des judischen Volkes im Zeitalter Jesu Christi" [Historia ludu żydowskiego w czasach Chrystusa] Lipsk, 1890, s. 559)

Przedstawię kolejne przykłady dokonanych przez judaistów rzezi.

517 AD – judaiści pod dowództwem Józefa (Jussuf) Maszraka Dhu Nuwasa przejęli władze na północ od Himyar w południowej Arabii (Arabia Saudyjska) i od razu zaczęli mordować chrześcijan i innych Gojów na tym terenie. Ta dzika rzeź wstrząsnęła całą Europą. Dhu Nuwas siłą zdobył władzę i wprowadził judaizm jako nową religie państwową.

W maju 525 AD połączonym oddziałom z Bizancjum, Arabii i Aksum (Etiopia) udało się obalić Dhu Nuwasa. Na masowych zbrodniarzach dokonano egzekucji. (Y. Kobistyanov, A. Drizdo, V. Mirimanov, "The Meeting of Civilisations in Africa" [Spotkanie cywilizacji w Afryce], Tallinn, 1973, s. 84-85)

Ale według Żydów to nie były zbrodnie, bo jak mówi Talmud: "Nawet najlepszych Gojów należy zabić". Sami Żydzi pisali o swoich rzeziach w Biblii. W Księdze Estery 9:16 mamy opowieść o tym jak Żydzi, z przywódcą Mordechajem, zamordowali 75.000 Persów i członków innych ludów.

Judaiści celebrują to ludobójstwo co roku w lutym lub marcu jako święto Purim.

W kontekście tych kabalistycznych wierzeń można wyjaśnić wyjątkową pogardę Marksa wobec innych ras. Uważał, że Rosjanie byli całkowicie gorszym narodem. Wszystkie słowiańskie narody nazywał "ściekiem etnicznym". Nie lubił także Chińczyków.(New York Times, 25.06.1963.) Odrzucał każdego kto odmawiał uczestnictwa w jego "rewolucyjnej" walce z Bogiem. Robotników, dla których stworzył swoją ideologię, nazywał idiotami i osłami, a chłopów jaskiniowcami.

Innym powodem dlaczego później Bakunin odciął się od marksizmu było to, że był to dalszy rozwój judaizmu. Jahwe dał Żydom prawo kradzieży ziemi innych (Pwt. 6:10-13, 18-19, 7:1-2). Jahwe dał Izraelitom prawo dokonywania ludobójstwa, całkowitego unicestwiania ludów, mieli dane przez Boga prawo traktowania ich ziemi jako własną. (Pwt. 7:16). Jahwe dał Izraelitom prawo "niszczenia ich (inne ludy) z całą siłą aż zostaną zniszczone" (Pwt. 7:23). Jahwe dał Izraelitom prawo mordowania i pozbawiania bogactwa innych ras (Wyj. 3:20-22).

Jahwe uczynił z Izraelitów "święty" lud, rasę panów pośród innych ras (Pwt 7:6).

W książce "God and the State" [Bóg i państwo], Bakunin oświadczył: "Ze wszystkich dobrych bogów, których czcili ludzi, Jahwe jest najbardziej zazdrosny, najbardziej próżny, najbardziej okrutny, najbardziej niesprawiedliwy, najbardziej żądny krwi, najbardziej despotyczny, i najbardziej wrogi wobec ludzkiej godności i wolności. . ."

3. 3 – Niezwykłe wyznania Marksa, Disraeli i innych

W celu podtrzymania iluzji, że judaizm nie ma nic wspólnego z marksizmem, i że religia mojżeszowa faktycznie stanowiła zagrożenie ideologiczne dla marksistowskiego komunizmu, kilku liderów komunistycznych (m.in. sam Marks, Pierre Joseph Proudhon, Francois Marie Charles Fournier – wszyscy Żydzi) wygłosili tzw. krytyczne oświadczenia o Żydach.

Kilku niedawnych liderów komunistycznych także upewniało się, że zostaną oskarżeni o antysemityzm, po to, żeby odwrócić podejrzenia od frankistowsko-kabalistycznego aspektu komunizmu.

Większość tzw. sowietologów i badaczy (nie mających żadnego osobistego doświadczenia komunizmu) pozwoliła sobie być ogłupiana przez tę pantomimę. Nawet Tommy Hansson, który sympatyzuje z burżuazją, głosi dalej mit w książce "Marxismens ideologi" [Ideologia marksizmu] (Sztokholm, 1989).

W 1844 roku w artykule "On the Jewish Question" [O kwestii żydowskiej] Marks napisał, że Żydzi mniej lub więcej kontrolowali Europę, że ich doczesnym bogiem był pieniądz, i że dla nich najważniejszą sprawą było wyłudzanie pieniędzy od ludzi poprzez wygórowane stopy procentowe. Marks tak to rozumował:

"Co jest najgłębszym fundamentem żydowskiej eligii? Potrzeby praktyczne, egoizm. . . Co jest abstraktem w żydowskiej religii? Pogarda dla teorii, sztuki, historii, dla człowieka jako celu w sobie – to stało się dla kochającego pieniądz człowieka prawdziwą pozycją i zaletą. . . Kiedy tylko społeczeństwu uda się pozbyć empirycznego charakteru judaizmu, frymarczenia i jego form, trudno będzie wyobrazić sobie Żyda, bo wtedy jego świadomość nie będzie miała celu. . ."

Równie stanowczo stwierdził: "Za każdym tyranem zawsze stoi Żyd". Marks przyznał, że społeczeństwo chrześcijańskie było judaizowane, żeby stawało się jeszcze bardziej kapitalistyczne, i coraz bardziej wielbiło pieniądz.

Każdy inteligentny człowiek o tym wiedział. Nie było żadną tajemnicą jak Żydzi przejęli handel w polskiej Galicji w XIX wieku. Polskie biznesy były zrujnowane przez połączenie się żydowskich kupców. Konkurujący żydowscy biznesmeni nagle zaczęli sprzedawać swoje towary po dużo niższej cenie niż Polacy, żeby ich biznesy w końcu zbankrutowały. Następnie Żydzi podnieśli ceny, zdobywając w ten sposób kontrolę nad całym galicyjskim rynkiem.

Setki lat wcześniej, rzymski autor Tacyt (54-119 AD) stwierdził: "Żydzi okazują lojalność i współczucie tylko swoim współplemieńcom". Żydowscy biznesmeni nie uważali niszczenia polskich kupców za przestępstwo, gdyż w Talmudzie jest napisane: "Niezależnie od tego jakie grzechy popełni Żyd, dla Boga jest dobry i bez wad". (Chagiga 15b) Nie było to też przestępstwem kiedy żydowscy rewolucjoniści okłamywali chrześcijan i innych dających się ogłupiać ludzi.

Według Talmudu, "Kiedy Żyd okłamuje Goja, nie profanuje imienia bożego". (Baba Kamma 1, 13b)

W czasie wojny krymskiej, 4 stycznia 1856 roku, Marks w arogancki sposób ujawnił w New York Daily Tribune, że istniała organizacja, która

wymyślała intrygi w Europie, i to ona była prawdziwym zwycięzcą, kiedy Anglia, Francja i Rosja osłabią się w wyniku strat wojennych.

Inni Żydzi także byli tak samo otwarci. W powieści "Coningsby", Benjamin Disraeli opisał w jaki sposób tajna organizacja żydowska poprzez banki rządziła światem. Pokazał jak łatwo było tej organizacji niszczyć imperia i ustanawiać inne, obalać władców i instalować nowych. Disraeli, którego ojciec emigrował z Włoch do Anglii, był dobrze zorientowany w tajemnicach frankistów, i napisał, że Niemcy stoją w obliczu strasznej rewolucji, którą się organizuje przy pomocy Żydów; na czele komunistów i socjalistów stoją Żydzi. Ich celem było zneutralizowanie chrześcijan i przekształcenie świata w świat żydowski, o wartościach zbudowanych na przemocy, a podstawowym założeniem jest to, że problemy można rozwiązywać jedynie przy użyciu siły.

Disraeli stwierdził: "To my tworzymy nasze szczęście i nazywamy go przeznaczeniem". To Disraeli jako pierwszy dla dyktatora oficjalnie użył określenia "duży brat" (termin masoński). George Orwell ujawnił to w książce "1984". Disraeli był, co jest powszechnie znane, premierem W Brytanii w latach 1868 i 1784-1880. Później otrzymał tytuł szlachecki i został lordem Beaconsfield.

Czy nie było dziwne to, że Marksa później oskarżono o antysemityzm, ale nie Disraeli, który opisał to samo zjawisko? Czy miało to coś wspólnego z tym, że Marks w sposób otwarty został somunistą, ale nie Disraeli, który był konserwatystą?

O antysemityzm nie oskarżono też wielkiego angielskiego autora Herberta George'a Wellsa (1866-1946). W 1939 roku opublikował książkę pt. "The Fate of Homo Sapiens" [Przeznaczenie homo sapiens], w której tak napisał o ortodoksyjnych Żydach: "Cała ta kwestia sprowadza się do idei Wybranego Narodu, którą ta resztka pielęgnuje i podtrzymuje, i to jest "misją" tej resztki – pielęgnowanie i podtrzymywanie. Trudno jest nie uważać tej idei za zmowę przeciwko reszcie świata. . . Prawie każda społeczność z którą kontakt mają ortodoksyjni Żydzi, prędzej czy później wykryła i zareagowała na to pojęcie zmowy. Staranne czytanie Biblii nie robi nic by to skorygować; tam faktycznie jest wyraźny plan spisku. Tu nie mamy do czynienia tylko ze spiskiem obronnym miłych, nieszkodliwych ludzi, chcących utrzymać swoje cenne, osobliwe stare zwyczaje. Jest to spisek agresywny i mściwy".

Żydowski filozof Erich Fromm także potwierdził, że rewolucjoniści faktycznie byli zbrodniarzami.

3. 4 – Marx i Engels jako iluminaci

Niewiele jest osób, które wiedzą, że Mojżesz Hess miał związki z iluminatami. To on wprowadził do iluminatów Marksa i Engelsa.

5 lipca 1843 roku, w loży Le Socialiste w Brukseli, lider masonów Ragon przedstawił projekt rewolucyjnego planu działania , który później stał się "Manifestem komunistycznym". Loża wysłała tę propozycję do najwyższej belgijskiej władzy masońskiej, Rady Najwyższej, i jednogłośnie zdecydowano przyjąć anarchistyczny program Ragona jako "zgodny z masońską doktryną odnoszącą się do kwestii społecznej, oraz że świat zjednoczony w Wielkim Wschodzie powinien realizować go wszelkimi możliwymi środkami". (Bulletin du Grand Orient, czerwiec 1843)

17 listopada 1845 roku Karol Marks został członkiem loży Le Socialiste. Na rozkaz masońskiego przywództwa w lutym 1848 roku opublikował "Manifest komunistyczny".

Marks i Engels byli masonami 31 stopnia. (Wladimir Istarkow, "The Battle of the Russian Gods" [Bitwa rosyjskich bogów], Moskwa, 2000, s. 154)

W 1847 roku Marks i Engels zostali członkami The League of Just Men [Liga Sprawiedliwych], jednej z iluminackich filii podziemnych, gdzie istotną rolę grał Żyd Jakub Venedey.

Tę tajną organizację założyli w Paryżu w 1836 roku "rewolucyjni" żydowscy socjaliści. 12 maja 1839 roku Liga Sprawiedliwych, razem z inną spiskową grupą The Seasons [Pory], spróbowała przejąć władzę we Francji pod przywództwem żydowskiego masona Josepha Molla, Karla Christiana Schappera i założyciela organizacji, masona Louisa Auguste Blanqui. Próba się nie udała i Blanqui został uwięziony. Przywódcy uciekli do Londynu, gdzie Liga Sprawiedliwych stała się międzynarodową organizacją wywrotową pod przywództwem Josepha Molla i Karla Schappera. Podobne zamachy stanu, choć nieudane, przeprowadzono w roku 1831 w Polsce i we Francji.

Elita finansowa i iluminaci potrzebowali odpowiedniej ideologii żeby zakamuflować ich aspiracje do władzy. Chcieli zrealizować pewne plany spiskowe i jednocześnie propagować ateizm. Robotnicy stali się "pożytecznymi idiotami" i można było zrobić z nich wspaniałymi ślepymi narzędziami, którymi, spodziewano się, można najskuteczniej manipulować. Żeby kontynuować zmowę w imieniu klas pracujących, musieli przygotować i sformułować wszelkiego rodzaju utopie komunistyczne i socjalistyczne. Hess i Marks mieli nadzieję wykorzystać zazdrość głupiego proletariatu, żeby wprowadzić piekło na ziemi, w którym rządził strach, cierpienie, terror i zdrada – komunizm.

To dlatego w listopadzie 1847 roku Hess zaproponował przekształcenie Ligi Sprawiedliwych w partię komunistyczną. Pod koniec roku razem z Engelsem Marks przeorganizował (sowieckie określenie) Ligę.

Istotną rolę odegrali Mojżesz Hess, Karol Marks, Fryderyk Engels, Wilhelm Weitling, Hermann Kriege, Joseph Weydemeyer, Ernst i Ferdinand Wolf.

Jak mówi Sowiecko-Estońska Encyklopedia, u Marksa zamówiono napisanie manifestu Partii Komunistycznej. To Mojżesz Hess zmusił go do opracowania religii rewolucji socjalistycznej. Marks zrobił to przy współpracy handlarza niewolników Jean Lafitte-Laflinne.

"Manifest komunistyczny" opublikowano w Londynie. W nim Marks tylko dalej rozwinął idee przywódców iluminackich, Adama Weishaupta i Clintona Roosevelta. Jednocześnie wykorzystał spiskowe doświadczenie utopijnego komunisty i iluminata Francoisa Noela Babeufa (1760-1797), żeby wskazać drogę do socjalistycznej (iluminackiej) rewolucji.

Tym sposobem komunizm i socjalizm stały się zakodowanymi nazwami dla programu iluminatów, który miał zgasić wszelkie zasady moralne, w którym wszystko było dozwolone. Później iluminaci zrobili wszystko by szerzyć nową religię, której prorokiem i apostołem miał być Karol Marks, a który napisał: "Europę straszy widmo – widmo komunizmu". ("Manifest komunistyczny")

Przeciwko rywalizującym religiom Marks wymyślił slogan: "Religia jest opium dla ludu!" Zaczął dziko propagować ideę, że stare społeczeństwo mogło się skończyć tylko "jednym sposobem – terroryzmem rewolucyjnym". (Karol Marks i Fryderyk Engels, "Works" [Dzieła], Moskwa, t. 5, s. 494)

W "Manifeście komunistycznym" Marks i Engels otwarcie oświadczyli, że żeby podbić świat należy użyć siły: "Klasy rządzące zadrżą przed nadchodzącą rewolucją komunistyczną!" "Nasze cele możemy zrealizować tylko siłą obalając cały ustanowiony ład".

W "Kapitale" (1867) Marks także napisał, że w działaniach socjalistycznych absolutnie konieczne jest podkreślenie potrzeby przemocy. Napisał: "Przemoc jest akuszerką, która pomaga nowemu społeczeństwu wydostać się z łona starego".

Slogany takie jak "Robotnicy świata – łączcie się!" potrzebne były żeby armia ślepych pomogła iluminatom zdobyć władzę, zanim ślepi zostaną obezwładnieni i w końcu zniewoleni – wszystko w imię "przynoszącego światło" komunizmu. Walka klasowa miała znieść wiele swobód

obywatelskich i ułatwić zniknięcie wszystkich głębokich wartości kulturowych i kreatywności.

Marks chętnie podkreślał, że socjalizm był niemożliwy bez rewolucji. Oczywiście te marksistowskie "teorie" były pełne sprzeczności.

"Doktrynę" Marksa interesował tylko sposób w jaki praca fizyczna tworzy wartość. Natomiast nie uznawał twórczej myśli, o której mówi się, że w jeszcze większym stopniu kształtuje świat.

W ten sposób dowodził każdemu spostrzegawczemu, że jego teorie miały dotknąć jedynie robotników i bezczelnie wykorzystać ich niedojrzałość intelektualną. Inteligentni i utalentowani, którzy tego nie zaakceptują, będą musieli zginąć.

Rewolucjonistów napominał, by nie byli ani hojni, ani uczciwi, a na pewno nie zawahali się przed perspektywą wojny domowej. (K Marks i F Engels, "Dzieła", Moskwa, t. 33, s. 772) Rezultat tego był taki, że marksiści ustanowili nową i pełną formę propagandy przez głoszenie pięknych kłamstw prymitywnym i niezadowolonym ludziom.

Marks rekomendował industrializację społeczeństwa, żeby masy mogły znaleźć zatrudnienie. W ten sposób można ich rekrutować na pracowników.

Dla iluminatów nieważne było czy produkty przemysłowe były potrzebne czy nie, i nieważne było czy proces produkcji szkodził środowisku. Gdyby ludzie nie mieliby pracy, a mieli czas na myślenie, niepohamowany reżim iluminatów mógłby być zagrożony. . .

3.5 – Rok 1848: "Rok rewolucji" – pierwsza fala

Tylko po kilku miesiącach od założenia Partii Komunistycznej, w różnych krajach zaczęły "wybuchać" rewolucje. Kwestią finansów zajmowała się rodzina Rotszyldów, a planowaniem Liga Komunistów. W wyniku rewolucji francuskiej (1789-1799) Rotszyldowie stali się ogromnie bogaci, kiedy imperia i królestwa potrzebowały pożyczek pieniężnych o bezprecedensowej wysokości. Rotszyldowie mieli najlepszy w Europie system informacji dzięki własnym kurierom, którym zawsze udawało się przynosić im najistotniejsze wiadomości (np. wynik bitwy pod Waterloo), zanim dowiedzieli się o nich rządzący, jak mówi Derek Wilson w "The Rothschild Family" [Rodzina Rotszyldów]. W 1847 roku Rotszyld został pierwszym żydowskim członkiem brytyjskiego Parlamentu.

Przywódcą terrorystów został były pruski oficer August Willich. Później był generałem po stronie Unii w amerykańskiej wojnie domowej, gdzie zyskał notoryczną sławę z powodu popełnionych przez niego

niewiarygodnych okrucieństw. Już wtedy Liga Komunistów liczyła 400 członków, jak pisze Sowiecko-Estońska Encyklopedia. Uczestniczyło w nich około 40 Skandynawów.

"Rewolucje" rozpoczęły się na terenie połowy Europy, w większości przez żydowskich iluminatów lub ich oprawców. Wszystko zaczęło się kiedy niewidzialna ręka wykorzystała sytuację nieurodzaju w roku 1846. Nagle skupowano w dużych ilościach zboże. W latach 1847-1848 ceny podwoiły się i potroiły, kiedy artykuły spożywcze wysyłano z tajnych magazynów. Ludzie głodowali, i w końcu nadszedł czas na krwawe bunty. Człowiekiem który zakupił całość zboża był żydowski biznesman Efrazi, działający w imieniu Rotszyldów.

W maju 1847 roku zorganizowano masońską konferencje w Salzburgu, Alzacja, na której podjęto decyzję zorganizowania rewolucji wiosną 1848 roku. Wśród delegatów znaleźli się ważni żydowscy iluminaci i masoni, tacy jak Alphonse Lamartine (1790-1869), który miał przejąć przywództwo nowego tymczasowego rządu rewolucyjnego we Francji (oficjalnie był ministrem spraw zagranicznych), Adolphe (Isaac Morse) Cremieux, bankier Michel Goudchaux (1797-1862), Leon Gambetta, Simon i Louis Blanc z Francji (wszyscy byli znanymi liderami rewolucji w Paryżu wiosną 1848 roku), Joseph Fickler, Friedrich Franz Karl Hecker (1811-1881), Georg Herwegh, Robert Blum, Ludwig Feuerbach (1804-1872) i Johann Jacoby (1805-1877) z Niemiec (wszyscy odegrali główną rolę w "rewolucji").

"Rewolucją" w Niemczech w roku 1848 dowodził żydowski bankier i mason Ludwig Bamberger (1823-1899). W 1870 roku założył Bank Centralny Niemiec.

Adolphe Cremieux był ministrem sprawiedliwości w rządzie rewolucyjnym. To on w maju 1860 roku, razem z rabinem Elie-Aristide Astruc, Narcisse Leven, Jules Garvallo i innymi, założył w Paryżu wielką żydowską lożę masońską L'Alliance Israelite Universelle, wykorzystywaną jako organ wykonawczy B'nai B'rith. W 1863 roku Cremieux został prezydentem komitetu centralnego tego ruchu. Motto tej organizacji: "Wszyscy Izraelici są towarzyszami!"

Adolphe Isaac Cremieux, znany prawnik, "liberalny" polityk i wielki mistrz Ordre du rite Memphis-Misraim i mistrz Wielkiego Wschodu we Francji, w swoim manifeście wygłoszonym przed Alliance Israelite Universelle, powiedział otwarcie: "Założona przez nas unia nie będzie francuska, angielska, irlandzka czy niemiecka, ale będzie to Jewish World Union [Żydowska Unia Światowa]. . . W żadnym wypadku żyd nie zaprzyjaźni się z chrześcijaninem czy muzułmanem, zanim nadejdzie moment, kiedy judaizm, jedyna prawdziwa religia, rozświeci cały świat".

Cremieux (33 stopień) blisko współpracował także z wpływowym angielskim Żydem Chaimem Montefiore (1784-1885). Wspólnie uratowali dwóch rytualnych morderców, którzy przyznali się do swoich zbrodni w Damaszku.

Pierwsza była Sycylia. 12 stycznia 1848 roku "rewolucjoniści" w Palermo po prostu ogłosili niepodległość Sycylii. 8 lutego zorganizowano ruch rewolucyjny w Piemoncie. Bunt rozpoczął się 17 lutego w Toskanii. Wszystkim koordynowali dwaj żydowscy liderzy iluminaccy Giuseppe Mazzini and Adriano Lemmi. Lemmi był zdolnym rewolucyjnym spiskowcem, który w 1885 roku został wielkim mistrzem Grande Oriente d'Italia. Mason i wielki mistrz Giuseppe Garibaldi (33 stopień) także brał udział w planowaniu. Następnie rozpoczęli działalność we Francji. W Paryżu bunt zainicjowano 22-23 lutego. Isaac Cremieux zadbał o to, żeby zdetronizować Ludwika Filipa, który 24 lutego zbiegł do Londynu. Władzę przejął Lamartine.

Tego samego dnia, 24 lutego, opublikowano "Manifest komunistyczny". Bunty wybuchły w innych miejscach.

Lider masoński i iluminacki Giuseppe Mazzini (1805-1872).

3. 6 – Marzec 1848 – Gotowy plan

Jeśli przyjrzymy się punktom czasowym kiedy wybuchały "rewolucje" w kilku miejscach w marcu 1848 roku, zauważymy wyraźny związek, który ujawnia przygotowany plan tych wydarzeń.

W Heidelberu 5 marca zgromadził się tzw. pre-parlament, pod przywództwem wielkiego mistrza lokalnej loży masońskiej, w którym uczestniczyli głównie Żydzi, ci sami którzy byli na konferencji w Strasburgu. 11 marca iluminaci założyli Radę św. Wenceslasa – Wacława – w Pradze.

Obfitujące w przemoc incydenty w tej serii wydarzeń rozpoczęły się 13 marca buntem w austriackiej stolicy – Wiedniu. Jego architektami byli dwaj żydowscy lekarze, Adolf Fischhof i Joseph Goldmark. 14 marca miała miejsce "rewolucja" w Rzymie. Jej przywódcą był Giuseppe Mazzini, który ogłosił republiką państwa papieskie. Później ją zniszczono, pomimo jej uporczywej obrony przez Garibaldiego. Powstanie w węgierskim Peszcie zostało wcześniej zaplanowane na 15 marca.

Przywódcami powstania węgierskiego byli Żyd Mahmud Pascha (Freund), który zorganizował zamach w Budapeszcie, i mason Lajos Kossuth, działający na prowincjach. Jego celem było świętowanie mordu rzymskiego imperatora Gajusa Juliusza Cezara tego samego dnia w roku 44 przed Chrystusem. Loża masońska, Wielki Wschód, nadal chwali

Brutusa za dokonanie tego mordu. Na ten sam dzień zaplanowano zamieszki w Neapolu i Paryżu.

Dzień 18 marca był dniem szczególnym. To wtedy mroczne siły zachęcały do powstania w Mediolanie i Sztokholmie, oraz do rewolucji w Berlinie. Rewolucją w Berlinie kierowali wyłącznie żydowscy masoni. Akcje zorganizowane na tę sobotę miały odbyć się w Mediolanie, Berlinie i Sztokholmie. 18 marca był ważnym dniem dla żydowskich masonów. Tego samego dnia w roku 1314 został spalony na stosie w Paryżu żydowski wielki mistrz Rycerzy Templariuszy, Jacques de Molay. Celem tych buntów miała być zemsta za jego egzekucję i za zlikwidowanie tego zakonu dwa lata wcześniej, wszystko to zrobiono na rozkaz Filipa Sprawiedliwego (1268-1314).

Te plany zemsty obejmowały mord pruskiego króla Wilhelma IV (1795-1861) w Berlinie, po którym dyktatorem Prus został iluminat Michail Bakuniin. Ale plany były udaremnione kiedy lojalny poddany ostrzegł króla. Jednak został zmuszony do kapitulacji i zgody na wielkie ustępstwa. Buntem dowodził Johann Jacoby.

Plany zemsty uaktywniono ponownie 23 lata później – 18 i 19 marca 1871 roku – kiedy ogłoszono komunę paryską. Później, w Związku Sowieckim, ten dzień był świętowany jako dzień Czerwonej Pomocy.

Niepokoje dotarły także do Sztokholmu, dużo szybciej niż galopujący koń (wtedy najszybszy środek komunikacji). Zamieszki były najbardziej krwawe, najbardziej brutalne w historii miasta. Bunny Ragnerstam napisał w książce "Arbetare i rorelse" [Pracownicy w akcji] (Sztokholm, 1986), że w dniach niepokoju było 18 ofiar śmiertelnych. Ich inicjatorami było Stowarzyszenie Komunistyczne w Sztokholmie, założone na jesieni 1847 roku. Organizacja ta miała powiązania z Europejską Ligą Komunistyczną.

Potęgą działającą za tym wydarzeniem był żydowski pisarz Christoffer Kahnberg, który pisał również proklamacje umieszczane w całym mieście: "Zniszczmy szlachtę, i dajmy prawa burżuazji i pracownikom!", "Wybiła godzina rewolucji!", "Obalić rząd!" (wtedy w Szwecji panował liberalny król Oscar I), "Niech żyje wolność, równość , braterstwo!", "Niech żyje lud! Niech żyje Republika!"

17 marca zorganizowano powstanie przeciwko Austrii w Wenecji. Tego samego dnia "rewolucjoniści" uwolnili Daniele Manina (1804-1857), żydowskiego masona i agenta Giuseppe Mazziniego. 18 marca przewodził próbie przejęcia władzy. Po pokonaniu Austriaków 22 marca, Manin ogłosił republikę wenecką, której przywództwo składało się z masonów, wśród których byli dwaj żydowscy "rewolucjoniści": Leon Pincherle i Isaac Pesaro Maurogonato. Fakt, że ci dwaj byli Żydami, potwierdza Encyclopaedia Judaica.

Zgodnie z programem Mazziniego (1848), Austro-Węgry miały przestać istnieć jako państwo. A zatem rewolucja europejska rozpoczęła się we Włoszech, i ostatecznie miała doprowadzić do utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy.

Prawnik Daniele Manin, który pochodził ze znanej żydowskiej rodziny w Medynie, został mianowany "prezydentem" (faktycznie dyktatorem) Republiki Wenecji w sierpniu 1848 roku. Ostatecznie Austriakom udało się zlikwidować tę republikę 22 sierpnia 1849 roku, i Manin wraz z innymi żydowskimi iluminackimi i masońskimi spiskowcami uciekł do Paryża, gdzie mieszkał do końca życia. Judisches Lexikon (Berlin, 1929, t. 3, s. 1363) także potwierdza, że Daniele Manin był Żydem.

Podczas marcowej rewolucji w Monachium, masoni zmusili bawarskiego króla Ludwika do abdykacji. 21 marca "rewolucja" rozpoczęła się w Szlezwiku, po wkroczeniu Duńczyków. W naszych podręcznikach historii te działania były rzekomo "spontaniczne" podjęte przez lud.

3.7 – Druga fala 1848-1849

12 kwietnia Żyd Friedrich Hecker zorganizował zamieszki w Baden. 15 maja masoni rozpoczęli drugie powstanie w Wiedniu, po którym zmusili cesarza do abdykacji.

Punktem kulminacyjnym "rewolucji" w Bohemii (teraz Czechy) było powstanie w Pradze 12 czerwca 1848 roku. Prawie natychmiast zostało stłumione, już 17 czerwca. Według Sowiecko-Estońskiej Encyklopedii ta akcja została zorganizowana przez iluminata Michaila Bakunina, tak jak "bunt" w Dreźnie 3 maja 1849 roku, z którym szybko się rozprawiono, po czym Bakunin 9 maja uciekł z miasta. Był członkiem tymczasowego rządu rewolucyjnego w Dreźnie. Później skazany na śmierć i wydany Rosji. W 1861 roku uciekł z Syberii do Japonii i w końcu wrócił do Europy.

22 czerwca 1848 roku wszczęto nowe powstanie w Paryżu. 18 września zorganizowano bunt we Frankfurcie. 6 października podjęto trzecią próbę "rewolucji" w Wiedniu. Szefem komisji bezpieczeństwa został Adolf Fischhof. Był prawdziwym dyktatorem Austrii. Na szczęście "rewolucję" stłumiono tam 31 października.

5 listopada od nowa wszczęto bunt w Rzymie. To wszystko powtarzano w wielu miejscach w Europie. We Włoszech republikę rewolucyjną zlikwidowano jesienią 1849 roku. W czasie tych rewolucji zorganizowano także ludową milicję.

Za tymi działaniami w całej Europie (Austria, Włochy, Francja, Węgry, Bohemia, Niemcy, Szwajcaria, Dania i Szwecja) w 1848 roku, stał

masoński spisek, jak mówi Nesta Webster ("Rewolucja świata", Londyn, 1921, s. 156).

W kwietniu 1848 roku Marks i Engels udali się do Kolonii, gdzie założyli komunistyczny dziennik

Neue Rheinische Zeitung, którego pierwszy numer ukazał się 1 czerwca. Jego celem było szerzenie propagandy.

Założyciel iluminatów Adam Weishaupt oświadczył: "Konieczne jest unowocześnienie naszych zasad, bo wtedy młodzi pisarze będą mogli szerzyć je wśród społeczeństwa, i w ten sposób służyć naszemu celowi". Podkreślił, że musimy wpływać na dziennikarzy, żeby nie mieli żadnych wątpliwości co do iluminackich pisarzy. I takie było zadanie Marksa.

W końcu "rewolucja" w Niemczech została całkowicie stłumiona i Marks wypędzony w maju 1849 roku. Jeszcze zdążył napisać w swoim dzienniku: "Jesteśmy bezlitośni i nie domagamy się żadnej łaski. Kiedy przyjdzie nasza kolej, nie będziemy ukrywać naszego terroryzmu". ("Karl Marx: Eine Psychographie" [Karol Marks: psychografia], Arnold Kunzli, Wiedeń, 1966)

Disraeli ujawnił w jaki sposób iluminaci, pod przywództwem Żydów, stali za niepokojami w Europie wiosną 1848 roku: "Kiedy w lutym 1848 tajne stowarzyszenia zaskoczyły Europę, sami byli zdziwieni tą nieoczekiwaną okazją, i w tak małym stopniu mogli wykorzystać okazję, że gdyby nie Żydzi, którzy w ostatnich latach na nieszczęście wiązali się z tymi bezbożnymi stowarzyszeniami, kretyńskimi, jakie były rządy, nieuzasadnione powstania nie spustoszyłyby Europy". (Benjamin Disraeli, "Lord George Bentinck: a Political Biography" [Lord George Bentinck: biografia polityczna]  Londyn, 1882, s. 357)

Także ten cytat pokazuje jak starannie iluminaci planowali tę falę zniszczenia, która po raz kolejny wywołała terror w Polsce w roku 1863.

3. 8 – Iluminacki terror trwa. . .

28 września 1864 roku założono w Londynie Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników, a następnie Hess, Marks, Engels i Bakunin założyli Pierwszą Międzynarodówkę, która kontynuowała działalność Ligi Komunistycznej. Ta przestała oficjalnie istnieć 17 listopada 1852 roku.

Żydowski terrorysta Karl Cohen, członek Pierwszej Międzynarodówki i współpracownik Marksa, próbował 7 maja 1866 roku zamordować premiera Otto von Bismarcka na Unter den Linden w Berlinie. Marksiści później również kontynuowali swoje działania terrorystyczne. Maksym Kowalewski był obecny kiedy Marksa poinformowano o nieudanej próbie zamordowania cesarza Wilhelma I w 1878 roku, tym razem także na Unter

den Linden. Stwierdził, że Marks rozwścieczył się i rzucał przekleństwa na terrorystę, który zawiódł. (Paul Johnson, "Intelektualiści", Sztokholm, 1989, s. 93)

18 marca 1871 roku marksistom udało się wprowadzić w Paryżu pierwszą na świecie "dyktaturę proletariatu". Większość głównych członków "rewolucyjnej komuny paryskiej" (określenie pochodzi z 1792 roku) należało do Pierwszej Międzynarodówki. Komuna ta była pierwszym sygnałem ostrzegawczym dla cywilizacji, że mroczne siły iluminackie chciały ją zniszczyć. Komunardzi byli przeważnie masonami (Louis Charles Delescluze, Gustave Fluorens, Edouard Vaillant), którzy także aktywnie walczyli z chrześcijaństwem.

Komunę paryską z sukcesem zlikwidowano 71 dni później – 28 maja 1871 roku. Terror złych jakobinów i blankistów pochłonął 20.000 ofiar śmiertelnych. W końcu, jak wyjaśnił Weishaupt swoim uczniom: "Musicie zdusić każdego kto nie daje się przekonać!" To niepowodzenie nie powstrzymało iluminatów.

W 1872 roku Karol Marks postanowił zamknąć Międzynarodówkę w Europie, organizacja rozpadała się pod ciężarem walki o władzę między nim i liderem anarchistów, Michailem Bakuninem. Cztery lata później, 15 lipca 1876 roku, (100 lat po założeniu Zakonu Iluminatów), Międzynarodówka również przestała istnieć w Filadelfii, USA.

Pierwsza Międzynarodówka, która pracowała dla iluminatów, zaangażowała Eugene Pottier (1816-1887) do napisania hymnu dla "walki klasowej". Ta makabryczna pieśń stała się hymnem narodowym Związku Sowieckiego w 1917 roku i była nim do roku 1944, kiedy stała się hymnem Partii Komunistycznej. Eugene Pottier później był jednym z liderów komuny paryskiej.

Od roku 1890, data 1 maja, dnia założenia iluminatów, jest także dniem kiedy komuniści i socjaliści na całym świecie celebrują pod czerwonym sztandarem Rotszyldów, co symbolizuje stałą rewolucję, jak mówi Mojżesz Hess. Oczywiście pożądane było znaleźć bardziej "proletariacki" powód celebrowania dnia założenia. To dlatego w roku 1886 w Chicago zorganizowano prowokację, żeby celebrować 110 urodziny iluminatów. Oczekiwano że wydarzy się poważny konflikt z policją, żeby było kilku męczenników, których pamięć mogliby celebrować. Ale to się nie udało.

Dopiero 3 maja policja otworzyła ogień do grupy robotników atakujących łamaczy strajku. Jeden z robotników zginął natychmiast, inny później w szpitalu. Mieli swoich męczenników, ale to wydarzyło się w nieodpowiednim dniu!

Inicjatorem był żydowski iluminat i milioner, Samuel Gompers, który emigrował z Anglii i został liderem Federacji Związków Zawodowych. Gompers propagował idee Marksa. (Aftonbladet, 26.06.1986)

Podczas demonstracji robotniczej 4 maja 1886 roku, iluminacki prowokator rzucił bombę na policjantów. Zabił pięciu. Policja otworzyła ogień do demonstrantów, z których kilku zostało zabitych i wielu rannych.

Druga Międzynarodówka w Paryżu zdecydowała w roku 1889 ustanowić 1 maja dniem pamięci. Prawdziwy powód tej decyzji był oczywiście bardziej ukryty przed nie-iluminackimi masami. Jak mówi brytyjski historyk Nesta H Webster, iluminaci także sprawowali pełną kontrolę nad działalnością Drugiej Międzynarodówki (1889-1899).

Karol Marks zmarł na uchodźstwie w Londynie 14 marca 1883 roku. Wokół jego nazwiska wykreowano wiele mitów. W ten sposób został patronem zła.

Po upadku komunizmu we wschodniej Europie, często mówiono, że nie całe zło, które przyniósł marksizm, było zamierzone. Taki z pewnością był sposób w jaki Marks chciał by funkcjonowały jego "nauki". Iluminaci Marks i Engels odnieśli sukces w ogłupianiu całych narodów, a ich demoniczny manifest stał się okrutną rzeczywistością dla milionów nieszczęsnych ludzi.

3.9 – Prawda za mitami

Istnieje wiele mitów o Marksie, że był biedny i popierał go tylko Engels, że był przeciwko terroryzmowi, bardzo tolerancyjny, i nie chciał niszczyć poglądów innych. Jaki był naprawdę?

Według najbardziej znanego mitu, Marks nie miał pieniędzy i finansowo zależał od "przyjaciela" Engelsa. W rzeczywistości finansował go Natan Rotszyld. Ujawnił to jego bliski współpracownik Michail Bakunin w "Polemique contre les Juifs" [Polemika z Żydami]. Bakunin odsunął się od Marksa i jego towarzyszy, gdyż "jedną nogę mieli w banku, a drugą w ruchu socjalistycznym".

Głównym sloganem frankistowskich iluminatów było: "Nie ma tak wysokiego muru, przez który nie mógłby przejść załadowany osioł".

Później Engels scharakteryzował Marksa jako potwora siniejącego z nienawiści "jakby 10.000 diabłów złapało go za włosy". Niekontrolowane picie i kosztowne orgie tylko zwiększały jego furię wobec otoczenia. Wszystkie spotkania w Paryżu musiały odbywać się za zamkniętymi drzwiami i oknami, żeby wrzaski Marksa nie były słyszalne na ulicy.

Karol Marks miał wielki apetyt na najlepsze jedzenie, a wino francuskie, między innymi, importowano do rodzinnych posiłków. Jego rodzina miała słabość do kosztownych nawyków.

Słynny żydowski socjalista, mason, iluminat i towarzysz Marksa, Giuseppe Mazzini, który dobrze go znał, tak o nim napisał: "Jego serce rozsadza raczej nienawiść niż miłość do ludzi". Marks był "niszczycielskim duchem". (Fritz Joachim Raddatz, "Karl Marx: Eine Politische Biographie" [Karol Marks: biografia polityczna], Hamburg, 1975)

Marks był niewiarygodnym egoistą i kłamliwym intrygantem, który tylko chciał wykorzystywać innych, jak mówi jego asystent Karl Heinzen. (Karl Heinzen, "Erlebtes" [Doświadczony], Boston, 1864) Heinzen uważał także, że Marks miał małe, paskudne oczy, "które pluły płomieniami złego ognia". Miał zwyczaj ostrzegania: "Zniszczę cię!"

Marksa nie interesowała demokracja. Redaktorzy Neue Rheinische Zeitung, jak mówi Engels, byli tak zorganizowani, żeby Marks był ich dyktatorem. Nie przyjmował żadnej krytyki. Zawsze się wściekał kiedy ktoś próbował go krytykować. W 1874 roku, kiedy dr Ludwig Kugelmann tylko wspomniał, że gdyby Marks lepiej zorganizował sobie życie, mógłby skończyć "Kapitał", Marks nie chciał mieć z nim nic wspólnego i bezlitośnie go szkalował. Kiedy Bakunin zarzucił Marksowi, że chciał całkowicie scentralizować władzę, Marks nazwał go teoretycznym zerem.

Karol Marks potępiał wyzysk ludzi. Sam wykorzystywał każdego z otoczenia. Zwalczał wszystkich których nie mógł ujarzmić. Nawet jako dziecko, był prawdziwym tyranem. Praca była tym czego nigdy nie chciał. Ale mocno spekulował na giełdzie, ciągle tracąc duże pieniądze. Nigdy nie doceniał pracy innych. Wielu rzemieślników, których zatrudniał musieli długo czekać na zapłatę. Jego gospodyni, Helen Demuth, pracowała jak niewolnik przez 40 lat bez żadnego wynagrodzenia w gotówce. Nie wydaje się więc dziwne, że Marks popierał niewolnictwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Podobnie jak jego iluminacki brat, Albert Pike, dawał upust swojej rasistowskiej opinii przeciwko Czarnym.

Kolejna informacja o gospodyni Marksa jest taka, że 23 czerwca 1851 roku urodziła chłopca, którego ojciec nazywał się Karol Marks. Ale ojciec nie chciał nic wiedzieć o Henrym Fredericku Demuth, więc chłopca oddano rodzinie zastępczej. Sprawa wyrzeknięcia się syna stała się przedmiotem żenady liderów bolszewickich w Moskwie, a kiedy stała się zbyt znana, Józef Stalin uznał korespondencję między Marksem i Engelsem za ściśle tajną. (Viikkolehti, 11.01.1992)

Marks gromadził informacje o swoich politycznych rywalach i oponentach. Napisane przez siebie uwagi dostarczał policji, uważając, że to przyniesie mu korzyść. Paul Johnson pisze tak:

Marks nauczał o lepszym społeczeństwie, ale nie dbał o żadną moralność. Nie dbał też o higienę. To miało zły wpływ na stan jego zdrowia i kontakty z innymi rewolucjonistami. Przez 25 lat cierpiał z powodu czyraków. W 1873 roku wywołały one u niego załamanie nerwowe, co doprowadziło do występowania drgawek i gwałtownych napadów wściekłości. Nigdy nie jadł ani owoców, ani warzyw.

3.10 – Marks jako publicysta

Jako publicysta, Marks "przywłaszczał" wszystkie slogany. To Jean-Paul Marat sformułował hasła "Robotnicy nie mają ojczyzny!" i "Proletariat nie ma nic do stracenia oprócz łańcuchów!". A "Religia jest opium dla ludu!" pożyczył od Heinricha Heinego. Karl Schapper pierwotnie wymyślił "Robotnicy świata, łączcie się!" Ani "dyktatura proletariatu" nie była pomysłem Marksa – jego autorem był Louis Blanqui.

W 1841 roku żydowski iluminat Clinton Roosevelt opublikował książkę "The Science of Government, Founded on Natural Law" [Nauka o rządzie w oparciu o prawo naturalne], w której swoje doktryny bazował na naukach Weishaupta. Sześć lat później Marks wykorzystał zasady Roosevelta żeby napisać "Manifest komunistyczny". W tej sprytnej pracy, zrobił propagandę dla tych iluminackich planów: zniesienie prywatnej własności, rodziny, nacjonalizmu i patriotyzmu, prawa dziedziczenia, religii i wszelkiej moralności. Marks i Engels twierdzą wyraźnie, że rząd światowy musi zostać wprowadzony dla dobra robotników.

Święta księga socjalistów, "Kapitał", opublikowana 2 września 1867 roku, jest szczególnie oświecająca, gdyż pokazuje nie tylko to, że autor był beztroskim i

niekompetentnym teoretykiem, lecz także to, że był zwyczajnym kłamcą. Pokazuje to Paul Johnson w książce "Intelektualiści". W 1867 roku w całych Niemczech sprzedano tylko 200 egzemplarzy "Kapitału".

W ten sposób Marks napisał o sytuacji tkaczy na Śląsku nawet nie rozmawiając z żadnym z nich. Napisał o przemyśle nie odwiedzając nawet jednej fabryki w całym życiu. Marks nawet odmówił propozycji Engelsa by odwiedzić fabrykę bawełny.

Pierwszy raz w życiu Marks spotkał robotników w 1845 roku w Londynie i w niemieckim Edukacyjnym Stowarzyszeniu Robotników. W większości byli oni dobrze wychowanymi robotnikami-samoukami i rzemieślnikami, którym nie podobały się brutalne poglądy Marksa.

Oni woleliby widzieć stopniową poprawę swojej sytuacji poprzez reformy i rozwój społeczny. Marks czuł do nich pogardę i chciał by intelektualiści z klasy średniej popierali jego apokaliptyczne pomysły zniszczenia społeczeństwa kapitalistycznego. Marks później zrobił wszystko co mógł by socjalistycznych robotników trzymać z dala od wpływowych stanowisk w Międzynarodówce. Tylko dla pozorów kilku pozwolono pozostać w różnych komitetach.

Najostrzejszy konflikt Marksa wystąpił w roku 1846 kiedy spotkał lidera robotników Williama Weitlinga. Marks oskarżył go o brak doktryny. Według Marksa, bez doktryny nie można było działać w najlepszym interesie robotników.

Tylko pierwszą część "Kapitału" napisał Marks. Engels napisał resztę według wskazówek Marksa. Jedynie rozdział ósmy części pierwszej, "The Working Day" [Dzień pracy] zajmuje się sytuacją robotników. "Kapitał" w żaden sposób nie jest analizą naukową, gdyż Marks przedstawił tylko fakty popierające jego teorie. Materiał był nie tylko wyborem stronniczym, ale został sfałszowany i zniekształcony tak by odpowiadał opiniom Marksa.

Na poparcie swojej teorii wykorzystał tylko jedno źródło, "Die Lage der arbeitenden Klassen in England" [Sytuacja klasy robotniczej w Anglii] Engelsa, opublikowanego w Lipsku w 1845 roku. Engels, syn producenta bawełny, znał tylko niemiecki przemysł włókienniczy, a nie w innych krajach. Jego wiedza na temat sytuacji górników i robotników rolnych była znikoma, a pisał o proletariacie górniczym i rolniczym.

Dwaj wnikliwi badacze, William O. Henderson i William H. Chaloner, w roku 1958 dokonali nowego przekładu książki Engelsa, redagowali i sprawdzali jego źródła i oryginalne teksty wszystkich cytatów. Ich analiza faktycznie zniszczyła obiektywną wartość historyczną dzieła, i pokazali je takim jaki jest naprawdę: propagandą polityczną. Engels dokonał wyboru odpowiadającego jego dziełu z archaicznych faktów z lat 1891-1818; nigdy o tym nie wspominając. Były tam również fałszerstwa i mylnie podane cytaty, które zajęły 23 strony (ponad 5% z 354 stron książki). Henderson i Chaloner wykazali, że Engels nie był uczciwy w swoich badaniach.

A zatem Marks wykorzystał pracę tego kalibru jako jedyne źródło swoich twierdzeń i wniosków. Był w pełni świadom fałszerstw, gdyż niemiecki ekonomista Bruno Hildebrand już ujawnił większość z nich już w roku 1948, i Marks został poinformowany o tej krytyce.

Marks sam wykorzystał mylne cytaty. Błędnie zacytował Wiliama Gladstone's i ekonomistę Adama Smitha. To samo zrobił nawet z oficjalnymi reportami. Ci dwaj badacze z Cambridge wykazali w swojej analizie "Comments on the Use of the Blue Books by Karl Marx in Chapter

XV of "Das Kapital" [Komentarze o wykorzystaniu przez Karola Marksa 'Niebieskich ksiąg' w Rozdziale XV 'Kapitału'] (1985), że Marks nie tylko nie wykazał się starannością, lecz fałszował celowo. Paul Johnson doszedł do tego samego wniosku: że należy być sceptycznym w kwestii wszystkich prac Marksa, i że nigdy nie można polegać na jego twierdzeniach. Na przykład Marks stwierdził, że wypadki kolejowe występowały częściej, podczas gdy było wręcz odwrotnie.

3.11 – Moralne bankructwo marksizmu

Jak mówią ślepi marksiści, których pełno jest w Szwecji, Marks opowiadał się za humanizmem i wartościami ludzkimi, wolnością i wiarą w ludzkość. Prawdopodobnie nie czytali zamieszczonego poniżej tekstu Engelsa o Marksie: "Kto gna z opętańczym wysiłkiem? Czarny człowiek z Trier, wybitny potwór. On nie chodzi czy biega, on podskakuje na piętach i szaleje pełen złości. . ." (Marks i Engels, "Dzieła wybrane" w języku niemieckim, in German, t. II, s. 301)

Estoński niesocjalistyczny pisarz na uchodźstwie, Arvo Magi, w programie radiowym oświadczył, że Marks nie był terrorystą, który chciał niszczyć pomysły innych. Ale on był taki. Marks nie tolerował żadnych pomysłów oprócz iluminackich, później znanych jako marksistowskie. Mrocznym siłom iluminackim marksizm zaledwie nadał obłudną metodę i rozwlekłą frazeologię, które mogli wykorzystywać by uzasadnić każdy rodzaj dokonywanych przez nich potworności. Skoro ta doktryna nie była naukowa, nigdy nie będą mogli mimo wszystkich prób zastosować marksistowskich teorii w praktyce.

Czego naprawdę chciały marksistowskie reżimy, to swoich poddanych traktować z taką przemocą, żeby w końcu pozbyli się wszelkich uczuć dobroduszności i człowieczeństwa wobec bliźnich. Marksiści także zabierali wszystkie przychody z produkcji robotników, płacąc im za pracę zbyt mało lub nic. W ten sposób marksiści rozwinęli nowoczesne niewolnictwo. Czy kiedyś będziemy mogli pojąć zakres marksistowskich zbrodni dokonanych na porządku naturalnym?

Wszędzie gdzie ci bandyci doszli do władzy, doprowadzali do wzrostu kryminalizmu i gangsteryzmu. Daremne jest spodziewać się czegoś innego. Ci dyktatorzy zmuszali swoich niewolników do działania przeciwko naturze, i niewolnicy odpowiadali kłamstwami, złodziejstwem, okrucieństwem, hipokryzją i lenistwem.

Niektórzy sędziowie marksizmu starają się twierdzić, że ci którzy właściwie interpretują doktrynę, jeszcze nie zdobyli władzy. Więc jak to jest, że tylko marksiści którzy niewłaściwie interpretowali doktrynę dochodzili do władzy? I jakiego rodzaju piekła możemy się spodziewać, kiedy "wierni interpretatorzy" tej doktryny w końcu zdobędą władzę?

Marksizm stał się tym czym stać się musiał. Nie można było spodziewać się niczego od takiej brutalnej, prymitywnej doktryny, która prowadzi prosto w ramiona demonicznych sił. Jak mówi buddyzm, liczy się dobra ścieżka, a nie dobry cel. Ważnie jest to co się robi, a nie to co się mówi. Jeśli podążasz złą ścieżką, tak jak iluminaci, nigdy nie zrealizujesz dobrego celu. Jeśli podążasz dobrą ścieżką, w końcu zrealizujesz dobry cel. To dlatego nie ma nic takiego jak dobra przemoc.

Nie da się nic zbudować na złu. To jak budowanie na piasku. Ci którzy to robią sami się oszukują. Niemożliwe też jest reformowanie absurdalnej religii, jest to prawda, którą 400 lat temu podkreślał włoski filozof Filippo Giordano Bruno. Uważam, że usiłowanie zrobienia tego jest niewybaczalną zbrodnią.

Fanatyczni marksiści uważali, że można zbudować coś na ideologii składającej się w całości z kłamstw. Jest tak samo niemożliwe żeby państwo kontrolowało wszystko co dzieje się w społeczeństwie. Większość tych, którzy później stali się poddanymi krajów marksistowskich także wiedzieli, że wprowadzenie izmu Marksa było straszną zbrodnią.

Ale niewielu wie jak to się stało i dlaczego. Bo jak powiedział były prezydent Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku, Nicolas Butler: "Świat składa się z trzech typów ludzi. Pierwsza, najmniejsza grupa – ci którzy plan wprowadzają w czyn. Druga, nieco większa grupa, którzy rozumieją co się dzieje. Ostatnia to ogromna większość, która nigdy nie wiedziała co się stało".

Po upadku marksistowskich reżimów we wschodniej Europie, pokazały się pewne wstrząsające fakty o ukrytej historii komunizmu.

Większości tych faktów nigdy nie przedstawiono opinii publicznej w Europie zachodniej czy w Ameryce. Europa czy Ameryka po prostu nie chcą odrzucić pozostałych mitów o marksizmie. Ale w niektórych krajach era marksistowskich kłamstw skończyła się. Prof. Albert Meinhold z Uniwersytetu w Jenie (byłe Niemcy Wschodnie) symbolicznie wyrzucił rzeźbę Marksa z jednego z uniwersyteckich korytarzy. Usprawiedliwiając swój czyn, Meinhold powiedział, że chociaż Marksowi nadano tytuł doktora prawa na uniwersytecie (pod jego nieobecność), to ogromna większość ludzkości doświadczała to zło w imię Marksa i marksizmu, że z tego powodu pamięci o nim nie powinno się szanować. (Svenska Dagbladet, 28.01.1992). Inaczej mówiąc, Marksa wyrzucono na śmietnik!

## Rozdział IV – Nieznany Władimir Uljanow

Wszyscy mieliśmy wierzyć, że Władimir Uljanow urodził się w Symbirsku 22 kwietnia 1870 roku. Ale według najnowszych badań, jego prawdziwą datę urodzenia zmieniono na tę datę. (Akim Arutiunov, "The phenomenon

Vladimir Ulyanov/Lenin" [Fenomen Władmira Uljanowa/Lenina], Moskwa, 1992, s. 126) Obecnie prowadzone są badania by dowiedzieć się kiedy ten człowiek urodził się naprawdę.

Stalin poszedł w ślady swojego wielkiego nauczyciela, i jak on, zmienił swoją datę urodzenia. Oficjalnie urodził się 21 grudnia 1879 roku, ale faktycznie urodził się 6 grudnia 1878 roku. Dziennik "Izwiestia" ujawnił tę tajemnicę państwową 26 czerwca 1990 roku. Zarówno Lenin, jak i Stalin, chcieli ukryć prawdziwy charakter wykazywany przy pomocy horoskopów.

Również Napoleon sfałszował swoją datę urodzenia z powodów astrologicznych. Niewłaściwe było to, żeby francuski cesarz był Wodnikiem, więc zmienił datę na 15 sierpnia (1769), żeby oficjalnie stać się Lwem.

Ogólnie wiadomo, że oficjalna biografia Lenina została całkowicie sfałszowana. Pomimo to, podjęto decyzję opublikowania skuteczniejszej wersji mitu. To dlatego wyczyszczono biblioteki ze wszystkich biografii Lenia opublikowanych przed rokiem 1970.

Kim naprawdę był Władimir Uljanow-Lenin? Historia Rosji napisana jest przez jej morderców, fakt, który podkreśla reżyser Stanislaw Goworukin w swoim dokumencie "The Russia We Lost" [Rosja którą straciliśmy] (1992). Mocno ocenzurowaną wersję tego filmu pokazano w Szwecji.

Kałmucki ojciec Lenina, Ilja Uljanow, był szkolnym inspektorem. Obaj dziadkowie skończyli w szpitalach psychiatrycznych. Matka Lenina, Maria (panieńskie nazwisko Blank) pochodziła ze szlacheckiej rodziny bogatego ziemianina. Ojciec Marii, Izrael, urodził się w 1802 roku w Starokonstantinowie na Wołyniu.

W 1820 roku Izrael Blank zamierzał studiować na Akademii Medycznej w Petersburgu wraz z bratem Ablem, ale uniwersytety państwowe były zamknięte dla Żydów, więc Izrael i Abel zostali ochrzczeni w rosyjskim Kościele Prawosławnym. Izraelowi dano nowe imię Aleksander, a jego brat Abel stał się Dimitrim. Patronimicznie Aleksander stał się także Dimitri (faktycznie Mojżesz). W ten sposób obu pozwolono zapisać się na Akademię Medyczną. Bracia Blank ukończyli studia w 1824 roku. Aleksander Blank został lekarzem wojskowym i pionierem w balneologii (kuracja kąpielowa) w Rosji.

Pisarka Marietta Szaginian, która w latach 1930 dowiedziała się o żydowskich korzeniach Lenina, została ostrzeżona by nie upubliczniać tej informacji, gdyż była to tajemnica państwowa. (The periodical Literator, No. 38, 12.09.1990, Petersburg) Publikacja tych faktów możliwa była dopiero w roku 1990. Do tego czasu rodzinę Blank przedstawiano jako "Niemców".

Matka Lenina posługiwała się jidysz, niemieckim, a także szwedzkim, i tego języka uczyła córkę Olgę, która zamierzała studiować na Helsińskim Uniwersytecie. Babka Marii Blank ze strony matki nazywała się Anna Beata Ostedt, urodziła się w Petersburgu w rodzinie złotników, którzy emigrowali z Uppsali (Szwecja).

Dziadek Marii Blank ze strony matki, notariusz Johann-Gottlieb Grosschopf, pochodził z rodziny kupców w Niemczech. Dziadkowie Marii ze strony ojca byli Żydami. Dziadek Lenina ze strony ojca był Czuwaszem, a babka ze strony matki, Anna Smirnowa, była Kałmukiem.

A zatem Maria Blank była pół-Żydówką, bo tylko jej ojciec był prawdziwym Żydem. Hans W Levy, lider wspólnoty żydowskiej w Göteborgu, oświadczył: "Każdy kto urodził się z żydowskiej matki jest Żydem".

(Svenska Dagbladet, 22.07.1990) Ale niektórzy badacze dawali do zrozumienia, że rodzina Grosschopf była żydowska. Jeśli tak było, to Lenin musiał być uważany za Żyda, bo jego matka była Żydówką.

W Rosji ujawniono, że dziadek Lenina ze strony ojca, Nikolaj Uljanow (Kałmuk) miał czworo dzieci z własną córką Aleksandrą Uljanową (która przed władzami udawała Annę Smirnową).

Ojciec Lenina Ilja urodził się jako czwarte dziecko kiedy Nikolaj Uljanow miała 67 lat. (Władimir Isztarkow, "The Battle of the Russian Gods" [[Bitwa rosyjskich bogów], Moskwa, 2000, s. 37) Ilja Uljanow poślubił Żydówkę Marię Blank, której dziadek ze strony ojca, Mojżesz Blank, został oskarżony za kilka przestępstw, łącznie z oszustwem i wymuszeniem. Endogamia prawdopodobnie odegrała dużą rolę w tym, że Wladimir Uljanow-Lenin był tak zdemoralizowany: jego wyjątkowa agresywność była odziedziczona i urodził się z istotnym uszkodzeniem mózgu, przeżył kilka załamań nerwowych, trzy ataki udaru i był biseksualny. Był także psychopatą.

W domu używano niemieckiego, był to język, który Wladimir Uljanow znał lepiej niż rosyjski. W każdym kwestionariuszu Lenin pisał, że był pisarzem, a jego rosyjskie słownictwo było bardzo ograniczone, a mówiąc niewłaściwie akcentował wyrazy. Bardzo słabo znał rosyjską literaturę, ale na tyle żeby żywić głęboką nienawiść do dzieł Fiodora Dostojewskiego.

Dla Lenina charakterystyczne było to, że w różnych dokumentach podawał inne informacje na temat roku wstąpienia do partii. W pierwszych kwestionariuszach twierdził, że wstąpił do niej w 1893 roku, ale 7 marca 1921 roku, na X Kongresie Partii, w ankiecie uczestnictwa napisał, że członkiem partii został w 1894 roku. (Akim Arutiunow, "The Phenomenon Vladimir Ulyanov/Lenin" [Fenomen Wladimira Uljanowa/Lenina], Moskwa,

1992, s. 116) W jednym ze swoich dzieł towarzysz Uljanow stwierdził, że do partii wstąpił w 1895 roku ("Collected Works" [Dzieła wybrane], t. 44, s. 284). Jak mógł być członkiem partii, która jeszcze nie istniała? Rosyjską Socjal-Demokratyczną Partię Robotniczą założono dopiero w marcu 1898 roku. Wydaje się, że dla Lenina wszystko było możliwe.

Jak mówi oficjalny mit, Lenin został wyrzucony z uniwersytetu, ale specjalne archiwa Komitetu Centralnego jasno mówią, że w roku 1887 Wladimir Uljanow sam poprosił rektora Uniwersytetu w Kazaniu o wykreślenie z listy studentów.

Zgodnie z bolszewickim mitem, wypędzono go do wioski Kokuszkino w regionie Kazania za studencką działalność rewolucyjną. Faktycznie wyjechał by mieszkać na posiadłości dziadka ze strony matki w Kokuszkino po skończeniu uniwersytetu, posiadłości danej przez cara dla Aleksandra Blanka. Dziadek Lenina Blank był właścicielem całej wioski. Później Lenin mieszkał z ciotką w Kazaniu, fakt o którym sam napisał. Dziadek Lenina także był właścicielem innej posiadłości (98 ha) w wiosce Alakajewka koło Samary.

W biografii Lenina nie ma żadnych prawdziwych faktów. Można to potwierdzić badając teraz ujawnione, a wcześniej tajne dokumenty.

Zacni ludzie dali się nabrać na mity o Leninie. Maria Laidoner, wdowa po byłym dowódcy sił zbrojnych Estonii, Johanie Laidoner, napisała w dziennikach, że gdyby Lenin żył w roku 1940, Estończyków nie traktowano by tak nieludzko. Zgodnie z głównym mitem, terror i opresja rozpoczęły się dopiero w latach 1930 dzięki Stalinowi. To stwierdził również Aftonbladet 6.06.1989 roku.

Mitologia propagandy sowieckiej mówiła, że jego rodzice świadomie kształcili Lenina na Mesjasza, który wyprowadzi proletariat z niewoli w Egipcie, jak napisał Karl Radek (faktycznie Tobiach Sobelsohn) w Izwiestia wiosną 1933 roku. Matka Lenina chciała by został ziemianinem.

Leninowska propaganda miała ogromny wpływ na Homo Sovieticus. Przeprowadzone w grudniu 1989 roku badania opinii publicznej wykazały, że 70% pytanych (liczba badanych 2.700) wierzyło, że Lenin był największą osobistością w historii. (Paevaleht, 4.01.1991) Kolejne badanie ze stycznia 1991 roku pokazało, że tylko 10,3% badanych uważało Lenina za osobę negatywną, a ponad połowa twierdziła, że zamach październikowy był błędem historycznym.

To dlatego nic nie zasmuca ortodoksyjnych komunistów tak bardzo jak rewelacje na temat Lenina. Nie chcą porzucić niemal ikonowego wizerunku Lenina, gdyż chrześcijaństwo zastąpiono leninizmem już w latach 1920, kiedy kanonizowano całą doktrynę. Początkowo marynarze nazywali

Lenina “Małym ojcem”. Lenin wykorzystywał wszelkiego rodzaju wypróbowane i sprawdzone idiotyzmy. Jeden przykład: od czerwca 1919 roku wprowadzono “książeczki pracy” jakie stosowano wobec tubylców w koloniach.

Lenin miał niewiele własnych pomysłów. Nawet pomysł dekretu rolnego był odziedziczony po lewicowych Socjalistycznych Rewolucjonistach. Pośród jego własnych głupot były tzw. “Tezy kwietniowe”, które nie zgadzają się z rzeczywistością, gdyż niezależność gospodarcza jest niemożliwa bez wolności politycznej.

Przynajmniej Wladimir Uljanow rozumiał, że marksizmowi brakowało wszelkiej wartości naukowej. Szeptał do żydowskiego biznesmana Armanda Hammera: “Armand, Armand – socjalizm nigdy nie będzie funkcjonował!” (SvenskaDagbladet, 30.08.1987)

Według Engelsa, Marks przekształcił utopijny socjalizm w doktrynę naukową poprzez “odkrycie” światopoglądu materialistycznego (tzn. ateistycznego). To w ten sposób Sowiecko-Estońska Encyklopedia interpretuje Engelsa).

Jako oświecony marksista, Lenin wiedział o wskazówkach Marksa, zgodnie z którymi rewolucjoniści mieli nie być ani “hojni”, ani “uczciwi”.

Nie było potrzeby żeby być wybrednym w kwestii celów, żeby je zrealizować. Nie było też żadnej potrzeby by się martwić z powodu niebezpieczeństwa wojny domowej. (Marx i Engels, “Dzieła”, Moskwa, t. 33, s. 172)

Adam Wesihaupt napisał, że wszystkie metody były dozwolone żeby zrealizować ostateczny cel. Lenin powtarzał, że wszelkie metody były uzasadnione kiedy celem było zwycięstwo komunizmu. Celem Lenina było zniszczenie Rosji, i, jeśli możliwe, zdobycie władzy i nagromadzenie bogactwa.

Był gotowy na współpracę ze wszystkimi siłami w celu zniszczenia Rosji, nawet z imperialnymi Niemcami, jak mówią ujawnione później fakty. Lenin nie mógł wzbudzić żadnego zainteresowania wśród naiwnych ludzi “działalnością rewolucyjną” marksistowskiego klubu – większość dołączyła jako zimnokrwiści spiskowcy i awanturnicy.

W 1919 roku w “What is Soviet Power?” [Czym jest sowiecka władza?] (na jednym z zapisów dźwiękowych), pewny siebie Lenin powiedział, że sowiecka siła była nieunikniona i zwyciężała na całym świecie. “Ta siła jest niezwyciężona, gdyż jest jedynie słuszna”, zakończył swoją wypowiedź Lenin z nierosyjskim akcentem.

4.1 – Lenin jako mason

Nie można jeszcze określić czy Lenin był masonem już w latach 1890, ale działał w taki sam sposób jak zwykle działały organizacje wywrotowe. Iluminaci, Wielki Wschód, B'nai B'rith (Synowie przymierza), i inne loże masońskie, wszystkie zainteresowane były agitacją wśród robotników w kierunku pewnych "pożytecznych" celów.

Istotne jest by podkreślić, że Lenin i jego oprawcy nie pracowali. I jeszcze mogli pozwolić sobie na podróże po Europie (wtedy stosunkowo droższe niż obecnie) i życie w luksusie. Ci zawodowi rewolucjoniści mieli tylko jedno zadanie – agitować robotników. Późniejsza działalność Lenina jasno pokazuje jak podążał w ślady Adama Weishaupta.

Kilka źródeł pokazuje, że Lenin został masonem podczas pobytu zagranicą (1908). Jednym z tych źródeł jest wnikliwe badanie: Nikolaj Switkow w książce "About Freemasonry in Russian Exile" [O masonerii wśród rosyjskiej emigracji], opublikowanej w Paryżu w 1932 roku. Pisze on, że najważniejszymi masonami z Rosji byli Wladimir Uljanow-Lenin, Leon Trocki (Lejba Bronstein), Grigori Zinowiew (Gerson Radomyslski), Leon Kamieniew (Lejba Rosenfeld), Karl Radek (Tobiach Sobelsohn), Maksym Litwinow (Mejer Hennokh Wallach), Jakow Swierdlow (Jankiel-Aaron Solomon), L Martow (July Zederbaum) i Maksym Gorki (Aleksiej Peszkow).

Jak mówi austriacki politolog Karl Steinhauser w "EG – die Super-UdSSR von morgen" [UE- super-ZSRR jutra] (Wiedeń, 1992, s. 192), Lenin należał do loży masońskiej Art et Travail [Sztuka i praca]. Słynny brytyjski polityk Winston Churchill również potwierdził, że Lenin i Trocki należeli do kręgu masońskich i iluminackich spiskowców (Illustrated Sunday Herald, 8.02.1920).

Lenin, Zinowiew, Radek i Swierdlow również należeli do B'nai B'rith. Badacze specjalizujący się w działalności B'nai B'rith, wśród nich Schwartz-Bostunich, potwierdzili tę informację. (Wiktor Ostrecow, "Freemasonry, Culture and Russian History" {Masoneria, kultura i historia Rosji], Moskwa, 1999, s, 582-583)

Lenin był masonem 31 stopnia (wielki inspektor inkwizytor komandor) i członkiem loży Art et Travail w Szwajcarii i Francji. (Oleg Platonov, "Russia's Crown of Thorns: The Secret History of Freemasonry" [Korona cierniowa Rosji: tajna historia masonerii], Moskwa, 2000, cz. II, s. 417)

Kiedy Lenin odwiedził siedzibę Wielkiego Wschodu przy Rue de Cadet w Paryżu, wpisał się do księgi gości. (Wiktor Kuzniecow, "The Secret of the October Coup" [Tajemnica październikowego zamachu], Petersburg, 2001, s. 42)

Razem z Trockim uczestniczył w Międzynarodowej Konferencji Masońskiej w Kopenhadze w 1910 roku.

(Franz Weissin, "Der Weg zum Sozialismus" [Dorga do socjalizmu], Monachium, 1930, s. 9) W programie była socjalizacja Europy.

Aleksander Galpern, ówczesny sekretarz Masońskiej Rady Najwyższej, potwierdził w roku 1916, że wśród masonów byli bolszewicy. Mogę dalej wspomnieć Nikolaja Suchanowa (faktycznie Himmler) i N Sokolowa.

Jak powiedział Galpern, masoni udzielali także Leninowi pomocy finansowej na działalność rewolucyjną. Potwierdził to znany mason, Grigori Aronson w artykule "Freemasons in Russian Politics" [Masoni w rosyjskiej polityce], opublikowanym w Nowoje Russkoje Slowo (Nowy Jork, 12.10.1959). Historyk Borys Nikolajewski również wspomniał o tym w książce "The Russian Freemasons and the Revolution" [Rosyjscy masoni i rewolucja] (Moskwa, 1990).

W 1914 roku, dwaj bolszewicy, Iwan Skworcow-Stepanow i Grigori Pietrowski, skontaktowali się z masonem Aleksandrem Konowalowem w sprawie pomocy finansowej. Konowalow później został ministrem w Rządzie Tymczasowym. W Radio Rosja 12.08.1991 roku powiedziano także o działalności Lenina – masona.

4.2 – Pierwsi masoni w Rosji

Pierwsze loże masońskie w Rosji założono w latach 1730. Katarzyna II zakazała wszelkich organizacji masońskich 8 kwietnia 1782 roku, ponieważ mieli tajne powiązania z wiodącymi kręgami za granicą.

Masonerię zalegalizowano ponownie w 1801 roku, kiedy na tronie zasiadł Aleksander I. Sam został masonem, pomimo, że jego ojca zamordowali masoni. Wiodący dekabryści (Pawel Pestel, Siergiej Trubeckoj i Siergiej Wolkonski) należeli do lóż masońskich: The Reunited Friends [Zjednoczeni przyjaciele], The Tree Virtues [Trzy Cnoty] i The Sphinx [Sfinks].

Głównymi tajnymi stowarzyszeniami dekabrystów były The United Slavs [Zjednoczeni Słowanie] i Trzy Cnoty. Masonów zakazano znowu w 1822 roku, kiedy rząd dowiedział się, że loże były faktycznie tajnymi stowarzyszeniami planującymi przekształcenie systemu państwa i infiltrację rządu. Car Aleksander I dowiedział się, że masonów kontrolowała niewidzialna ręka. Oczywiście zakazał ich działalności w Rosji. Ta decyzja kosztowała go życie. Mikołaj I, który rządził w latach 1825-1855 stał się bardzo rygorystyczny wobec masonerii. Wszystkie loże zmuszono do działalności podziemnej.

Głównymi wrogami rosyjskich masonów były narodowy monarchizm i chrześcijaństwo. To dlatego działali poprzez "propagandę oświecenia". Rosyjscy masoni skłaniali się także w kierunku kosmopolityzmu. Ich hasłem było: "Bądź gotów!", i mason miał odpowiedzieć: "Zawsze gotów!" W ideologii i politycznym symbolizmie masonerii dominowały motywy judaizmu i kabały. Niewtajemniczonemu to wszystko wydawało się mylące i nierealne.

31 października 1893 roku Wladimir Uljanow przybył do stolicy – Petersburga, gdzie rozpoczął swoją działalność wywrotową. Nazywał się profesjonalnym rewolucjonistą. Jesienią 1895 roku, po powrocie z zagranicy, Wladimir Uljanow, razem z lokalnymi spiskowcami, założyli Ligę Walczącą o Wyzwolenie Klasy Pracującej, która przerodziła się w grupę terrorystyczną. To faktycznie Izrael Helphand (lub Geldphand) alias Aleksander Parvus, żydowski multimilioner z Odessy, popierał ten projekt. Był biznesmanem i masonem.

Według brytyjskiej historyk Nesty Webster, Parvus został członkiem Niemieckiej Socjaldemokracji w 1886 roku.

W grudniu 1895 roku, Wladimir Uljanow został uwięziony za nielegalną działalność. Lata 1898-1900 spędził w Szuszenskoje koło Jeniseju na Syberii. Otrzymywał hojne świadczenia od państwa. Mieszkał w okazałym domu i dobrze się odżywiał.

W marcu 1898 roku w Mińsku zgromadzili się główni żydowscy socjaldemokraci, ci reprezentujący linię międzynarodową (walkę o władzę w kraju-gospodarzu), a także ci reprezentujący postawę nacjonalistyczną żydowskiego związku zawodowego Bund, założonego w Wilnie (Vilnius) w 1897 roku, i propagatora ustanowienia syjonistycznego państwa.

Oni postanowili zjednoczyć marksistowskie grupy wywrotowe i legalnie utworzyć Rosyjską Socjal-Demokratyczną Partie Robotniczą. Na kongresie założycielskim obecnych było tylko dziewięciu delegatów, i oni wybrali komitet centralny w składzie Aron Kremer, Borys Eidelman i Radszenko. Innymi znanymi socjal-demokratami byli Pawel (Pinkus) Akselrod (Boruch), Leon Deutsch, Wera Zasulicz, Natan Wigdorczyk, W Kossowski (Lewinson), i jedyny Rosjanin Georgi Plechanow, którego żona Roza była Żydówką.

W lutym 1900 roku Wladimir Uljanow podróżował do Szwajcarii. Później mieszkał w Monachium, Brukseli, Londynie, Krakowie, Genewie, Sztokholmie i Zurychu.

W celu intensyfikacji marksistowskiej propagandy, czerwonobrody Lenin, razem z Parvusem, w 1900 roku w Zurychu założył wywrotowy dziennik Iskra, który po raz pierwszy ukazał się 24 grudnia tego samego

roku. Dziennik przemycano do Rosji. Ze względów taktycznych, na jego pierwszego naczelnego Lenin mianował Georgija Plechanowa, znanego rosyjskiego socjaldemokratę. Ale Plechanow nie miał zamiaru być marionetką Lenina, więc wkrótce zastąpił go Żyd L Martow (Juli Zederbaum). Na II Kongresie partii w Brukseli w roku 1903, Plechanow poparł propozycję Martowa, żeby wprowadzenie socjalizmu zakamuflować demokracją. Lenin żądał wprowadzenia twardej dyktatury socjalistycznej.

W Szwecji masonom udało się wykorzystać pomysły Martowa do zbudowania socjalistycznej "ojczyzny ludu" i wprowadzenia niewolnictwa podatkowego.

Na tym kongresie Żyd Martow zaproponował, żeby partia podlegała Żydom – ludowi wybranemu. Natomiast pół-Żyd Lenin chciał by Żydzi podlegali partii. Większość poparła propozycję Lenina, i ich nazwano bolszewikami (większość). Mniejszość (mieńszewicy) poparli Martowa i działali klasycznym dla socjaldemokratów sposobem, wykorzystując demagogię i spryt. Nastąpił podział partii. Oficjalna historia partii pomijała prawdziwe powody tego podziału, aż do chwili obecnej.

Wtedy Leon Trocki znalazł się wśród mieńszewików. Lenina uważał za despotę i terrorystę. (Louis Fischer, "The Life of Lenin" [Życie Lenina], Londyn, 1970, s. 68).

Iskra dostała się pod wpływy mieńszewików. Lenin, który nie lubił sporów, opuścił zespół redakcyjny i założył własne czasopismo Wpieriod [Naprzód]. Sfinansował je znany magnat w przemyśle włókienniczym Sawa Morozow z Moskwy. (Louis Fischer, "Życie Lenina", Londyn, 1970, s. 68). Bracia Morozow podarowali proletariackiemu pisarzowi, Maksymowi Gorkyemu, dwupiętrowy dom, a bolszewikom duże kwoty pieniężne.

4. 3 – Charakter Lenina

Lenin chciał wprowadzić własny izm, doktrynę, która bardzo mało różniła się od podstawowych nauk iluminatów. Leninizm stał się tak strasznym i skutecznym hamulcem we wszystkich dziedzinach rozwoju społecznego, że wykorzystywanie takiej ideologii należy uważać za zbrodnię przeciwko ludzkości. Obecnie Rosja usiłuje ratować się procesem demontażu leninizmu.

Jest to jedyna droga, gdyż Wladimir Uljanow, znany pod pseudonimem Lenin, był źródłem wszelkiego zła komunizmu w Rosji. Dopiero niedawno ujawniono jego prawdziwy charakter. Wątpliwe jest to, czy jakiś przywódca kłamał do tak zdumiewającego stopnia o sobie samym i wszystkim innym. Stworzono o nim niewiarygodną ilość mitów żeby ukryć jego zły charakter i destrukcyjne działania. Wprowadził logokrację (władza w wyniku bezczelnych kłamstw), która stała się bronią polityczną.

Towarzysz Uljanow wiedział, że kłamstwo można było zmienić w prawdę, jeśli tylko zrobiono je wiarygodnym i atrakcyjnym, i wystarczająco wielokrotnie powtarzano.

Rozumiał, że lud jeszcze raz stałby się silny i niezależny, gdyby był dobrze poinformowany o sytuacji, decydował o własnej egzystencji, i robił rozsądne rzeczy. ("Works" [Dzieła], t. 26, s. 228) To dlatego wprowadził ostrą cenzurę i liczył na to, że pół-kłamstwa będą jeszcze bardziej skuteczniejszą bronią przeciwko rozsądnemu rozwojowi.

Dopiero w latach 1991-1992 badaczom przekazano 3.724 tajne dokumenty. Jasno wykazały jaką naprawdę bestią był Lenin. Ujawniły także, że Lenin był nieudanym prawnikiem, który uczestniczył tylko w sześciu procesach, bronił złodziei sklepowych. Przegrał każdy z nich. Po tygodniu miał tego dosyć i zrezygnował z zawodu. Od tej chwili nigdy nie miał prawdziwej pracy.

Według starych , jak również innych dokumentów udostępnionych ostatnio, jest jasne, że Lenin był najgorszym, najbardziej demagogicznym, żądnym krwi, bezlitosnym i nieludzkim dyktatorem w dziejach świata. Amerykański socjalista John Reed, który spotkał Lenina, opisał go jako dziwnego człowieka: bez koloru i bez humoru. Pomimo to, w USA propagował komunizm, gdyż był za to dobrze wynagradzany. Za swoje usługi w 1920 roku otrzymał gigantyczną sumę 1.080.000 rubli. (Dagens Nyheter, 30.05.1995)

"Lenin był przygotowany na wymordowanie 90% populacji, żeby pozostałe 10% mogło żyć w komunizmie", napisał Wladimir Soloukhin w czasopiśmie Ogoniok w grudniu 1990 roku.

Opublikowano to jako wielką sensację w Dagens Nyheter 13.01.1991 roku. Lenin powiedział tak: "Niech zginie 90% Rosjan, żeby 10% doświadczyło światowej rewolucji!" ("Dzieła wybrane", t. 2, s. 702)

Lenin podkreślił: "Musimy wykorzystywać wszelki możliwy spryt i nielegalne metody, zaprzeczać i ukrywać prawdę". Zażądał: "Lud musi nauczyć się nienawidzić. Rozpoczniemy od młodych. Dzieci będą uczone nienawiści do rodziców. Możemy i musimy pisać nowym językiem, siać wśród mas nienawiść, obrzydzenie i podobne uczucia przeciwko tym, którzy z nami się nie zgadzają".

Na III Kongresie Międzynarodówki 5 lipca 1921 roku, Lenin powiedział: "Dyktatura to stan intensywnej walki". W tej walce był łaskawy wykorzystać "pożytecznych idiotów" (określenie Lenina) tylko na początku.

Dzierżyński (Rutin), szef Czeka (policja polityczna) był prawdomówny kiedy powiedział: "Nie potrzebujemy sprawiedliwości". Lenin, Trocki i

Zinowiew 1 września 1920 roku zadeklarowali świętą wojnę w imię komunizmu. Dzierżyńskiego Zinowiew nazwał "świętym rewolucji". Stalin uważał go za "wieczny płomień". W rzeczywistości był sadystą i narkomanem. Lenin oświadczył: "Pokój oznacza po prostu panowanie komunizmu na całym świecie". (Lenin, "Theses about the Tasks of the Communist Youth" [Tezy o zadaniach dla komunistycznej młodzieży])

W tej walce przeciwnikami Lenina byli wszyscy którzy mieli inne pomysły na życie i sprawy duchowe, bo tacy byli dla niego fizycznie odrażający. Ciągle wydawał rozkazy by wieszać, rozstrzeliwać i palić. Dlatego zażądał by dokonać egzekucji na księżach w Szuja. Rozkazał by spalono miasto Baku, jeśli nie da się stłumić w nim opozycji. Jednocześnie Lenin był wyjątkowo kapryśny.

Rządził przy pomocy dekretów. Nie stosowano żadnego prawa. Kiedy w roku 1922 opracowano pierwsze w Rosji prawo karne, Lenin zażądał by prawo karne "pryncypialnie uzasadniało i legalizowało terror".

Jak dotąd rewelacje tego rodzaju w większości dotyczyły Józefa Stalina, wiernego ucznia Lenina. Nadszedł czas żeby zniszczyć ostatnie mity jakie pozostały o Leninie.

Lenin stał się synonimem niesprawiedliwości i fałszu. Chłopom obiecał ziemię, ale w końcu wszystko skonfiskował. W 1918 roku slogan o nacjonalizacji ziemi zastąpił żądaniami o jej socjalizacji. (Artykuł Juri Czerniszenko "Who Needs the Farmers' Party and Why?" [Kto i dlaczego potrzebuje partii chłopskiej?], Literaturnaja Rossija, 8.03.1991) Marks napisał, że ziemia musi zostać natychmiast skonfiskowana. Lenin to postponował. Później zaproponował 100.000 rubli za każdego powieszonego ziemianina.

Lenin obiecał, że robotnik będzie swoim panem, a zrobił z niego niewolnika. Obiecał zlikwidować aparat biurokratyczny, a nawet za życia rozrósł się on w ogromną armię pasożytów. W sierpniu 1918 roku w Rosji było 231.000 biurokratów. W 1922 było ich już 243.000, pomimo rozkazów Lenina by zmniejszyć ich liczbę. W 1988 roku w Imperium Sowieckim było 18 milionów biurokratów, 11% pracującej populacji 165 milionów.

Lenin twierdził, że partia nie powinna mieć tajemnic przed ludem. Ale cały aparat Partii Komunistycznej otaczała tajemniczość. Lenin obiecał pokój, a była wojna domowa. Obiecał chleb, a wywołał katastrofalny głód. Obiecał uszczęśliwić lud, a sprowadził na niego nieszczęścia. To Lenin zakazał drukowanie opozycyjnych gazet. Dwa dni po przejęciu władzy wydał dekret znoszący wolność prasy.

W pierwszym tygodniu zamknął dziesięć dzienników, dziesięć następnych w kolejnym tygodniu, aż przestały istnieć wszystkie których nie lubił.

Lenin rozwiązał również wszystkie inne partie polityczne (oprócz Bund i Po'alei Zion). 17 listopada 1917 roku kilku komisarzy zaprotestowało przeciwko decyzji Lenina by utworzyć rząd składający się tylko z jednej partii – bolszewików, gdyż w radach robotniczych reprezentowane były inne partie. Nie okazał litości wobec swojego dobrego przyjaciela L Martowa, żydowskiego lidera mieńszewików (jednego z tymi, z którymi Lenin miał zażyłe relacje). W 1920 roku wypędził Martowa z Rosji Sowieckiej, ratując mu w ten sposób przynajmniej życie.

To Lenin zapoczątkował pierwsze pozorne procesy sądowe. W ten sposób postawił przed sądem 12 rewolucjonistów społecznych w 1922 roku. Sam opracował wszystkie sztuczki konieczne do wszczęcia procesu. Podobne metody stosował Stalin w latach 1936-1937.

To Lenin nakazał areszt zagranicznych socjalistów i komunistów w Rosji. Czekiści dostali wolną rękę.

To Lenin wymyślił slogan: "Odbierz to co zrabowano!" Zgodnie z tym, bolszewicy mieli złupić wszystkie bogactwa Rosji. 22 listopada 1917 roku wydał dekret, w którym zażądał żeby wszystko złoto, biżuterię, futra i inne kosztowne przedmioty skonfiskować podczas przeszukiwań domów".

(Lenin, "Collected Works" [Dzieła zebrane], Moskwa, t. 36, s. 269)

Całkowite sfałszowanie biografii Lenina dotyczyło nawet najmniejszych, najmniej ważnych szczegółów. Ale wielkie kłamstwo rozpoczyna się od małych. 21 stycznia 1954 roku Prawda napisała o mieszkaniu Lenina przy Rue Bonieux w Paryżu: "Wladimir Iljicz mieszkał w małym mieszkanku, w których maleńki pokój służył mu za gabinet, a kuchnia była jadalnią i salonem". Ale sam Lenin napisał 19 grudnia 1908 roku w liście do siostry: "Znaleźliśmy bardzo przyjemne mieszkanie. Cztery pokoje, kuchnia i spiżarka, woda, gaz". Jego żona, Nadieżda Krupska potwierdziła w swoich "Memoirs" [Dzienniki]: "Mieszkanie przy Rue Bonieux było duże i jasne, były nawet lustra nad piecykami grzewczymi. Mieliśmy nawet pokój dla mojej matki, Marii". Za mieszkanie Lenin płacił 1.000 franków miesięcznie.

Lenin wynajmował także drogie, 4-pokojowe mieszkanie przy Kaptensgatan 17 w Ostermalm (wschodni Sztokholm) jesienią 1910 roku. To tam po raz ostatni spotkał swoją matkę.

Liczne historie o "dobrodusznym Leninie" grały główną rolę w sowieckiej mitologii. Proletariacki autor Maksym Gorky ostrzegł przed Leninem następującymi słowami: "Każdy kto nie chce spędzić czasu na sporach,

powinien unikać Lenina". Należy podkreślić, że Lenin miał bardzo niewielu przyjaciół. Na przyjaznej stopie był tylko ze swoimi krewnymi i dwu innymi, L Martowem i G Kryżanowskim. Poufale odnosił się też do dwu kochanek: Inessy Armand i Jeleny Stasowej

Towarzysze partyjni go nie lubili. Nawet nie powiedzieli mu o zamachu w lutym 1917 roku. Dowiedział się o nim czytając Neue Ziircher Zeitung. Nawet wtedy trudno mu było uwierzyć, że to prawda.

Sowietolog Michail Woslenski podkreślił w książce "Mortal Gods" [Śmiertelni bogowie], Dietmar Straube Publishing, Erlangen/Bonn/Wiedeń, 1989), że Lenin był jednym z tych nielicznych dyktatorów, którzy pozostawili po sobie wiele spisanych dowodów o zbrodniach przeciwko ludzkości.

Lenin żądał między innymi: "Im więcej uda się nam zastrzelić przedstawicieli reakcyjnego duchowieństwa, tym lepiej".

Zanim władzę przejęli bolszewicy, w Rosji było 360.000 księży. W końcu 1919 roku pozostało ich tylko 40.000. (Wladimir) Soloukhin, "In the Light of Day" [W świetle dnia], Moskwa, 1992, s. 59)

Woslenski twierdzi, że Lenin był osobiście odpowiedzialny za mord 13 milionów ludzi. Uważał, że Lenin jasno wyrażał prawdziwą wartość marksizmu. Powiedział: "Co można dostać z trującej rośliny oprócz trucizny?"

Woslenski uważał, że Lenin przejął credo Marksa, i miał rację nawet kiedy jej nie miał. W końcu Woslenski stwierdził, że ideologia komunistyczna musi być zbrodnicza, gdyż wydała na świat tak wielu strasznych tyranów i demagogów. Według niego Lenin był jednym z najgorszych i najbardziej wulgarnych spośród nich.

W charakterze Lenina okrucieństwo i brutalność szły w parze z tchórzostwem. To powiedział były pracownik partyjny, Oleg Agranyants w książce "What is to be Done? or Deleninisation of our Society" [Co trzeba zrobić? lub Deleninizacja naszego społeczeństwa] (Londyn, 1989). Podał następujący przykład tchórzostwa Lenina: T Aleksinskaja napisała w czasopiśmie Rodnaya Zemlya No. 1, 1926: Kiedy pierwszy raz zobaczyłam Lenina na spotkaniu koło Petersburga w 1906 roku, byłam naprawdę zawiedziona. To nie była tak bardzo jego powierzchowność, a raczej fakt, że kiedy ktoś wykrzyknął "Kozacy!", Lenin rzucił się pierwszy do ucieczki. Spojrzałam na niego. Przeskoczył barykadę. Spadł mu kapelusz".

Podobne uwagi o Leninie można znaleźć wśród dokumentów Ochrany (tajna policja), gdzie wspomina się, że uciekając Lenin wpadł do kanału, z

którego trzeba było go wyciągać. Nikt z obecnych na tym wywrotowym spotkaniu nie został aresztowany.

Pomimo tajnych i przestępczych dochodów Lenina, stale domagał się pieniędzy od matki do jej śmierci w 1916 roku. Stalin dostarczał pieniądze bolszewikom Lenina zdobyte w rabunkach banków i pociągów. Maksym Litwinow również dokonywał rabunków banków, i pieniądze dawał bolszewikom. Oleg Agranyants odniósł się także do raportów w teczkach Ochrany o wizytach Lenina w niemieckiej ambasadzie w Szwajcarii. Później ujawniono, że Lenin był niemieckim agentem.

Lenin dobrze znał uwodzicielską moc pieniądza. To dlatego tak hojnie rozdawał czeki na duże sumy farmerom i nie-rosyjskim nacjonalistom jesienią 1919 roku. Niektórzy dali się złapać tym szwindlem i być może uważali bolszewików za partię św. Mikołajów. Żaden z nich nie mógł przypuszczać, że nie miały pokrycia. (Paul Johnson, "Modern Times" [Współczesność], Sztokholm, 1987, s. 109). Rok wcześniej (jesień 1918) Lenin wysłał gangi uzbrojonych robotników do kilku wiosek z rozkazem przyniesienia tak dużej ilości jedzenia jak możliwe. (Paul Johnson, "Współczesność", Sztokholm, 1987, s. 128)

4. 4 – Terror Lenina

Żona Lenina, Żydówka Nadieżda Krupska, napisała o żądzy krwi, okrucieństwie i chciwości Lenina w "Dziennikach" opublikowanych w Moskwie w roku 1932. Opisała jak Lenin kiedyś wiosłował łódką na małą wyspę na rzece Jenisej, dokąd migrowało na zimę wiele królików. Lenin zatłukł kolbą strzelby tak wiele tych królików, że łódka zatonęła pod ich ciężarem – niemal symboliczny akt. Lenin lubił polować i zabijać.

Później, kiedy przejął władzę, wykazał się podobną dziką postawą wobec tych, którzy nie zgadzali się z jego planami zniewolenia. A ilu naprawdę popierało jego barbarzyńskie metody?

W 1975 roku w Moskwie opublikowano zbiór dokumentów zatytułowany "Lenin and the Cheka" [Lenin i Czeka], które wyjaśniają, że Lenin przyjął metody terroru Maksymiliana "de" Robespierre. Był on bezlitosny zwłaszcza wobec arystokracji duchowej. Już 24 stycznia 1918 roku Lenin powiedział, że terror komunistyczny winien być dużo bardziej bezlitosny ("jeszcze daleko do prawdziwego terroru"). 28 kwietnia 1918 roku Prawda i Izwiestia opublikowały artykuł Lenina "The Present Tasks of the Soviet Power" [Obecne zadania sowieckiej władzy], w którym napisał m.in.: "Nasz reżim jest zbyt miękki". Uważał, że Rosjanie nie nadawali się do wprowadzenia jego terroru – mieli zbyt dobre zamiary. To dlatego wolał Żydów. Oczywiście nie wszyscy Żydzi do niego dołączyli, tylko najlepsi, najbardziej nienawistni i najbardziej fanatyczni. Fakt, że Lenin uważał Żydów za bardziej skutecznych w "walce rewolucyjnej" utrzymywano w

tajemnicy na rozkaz Józefa Stalina, pomimo, że Maria Uljanowa chciał upublicznić to kilka lat po śmierci Wladimira Lenina. Sostra Lenina uważała, że ten fakt byłby przydatny w walce z antysemityzmem (Dagens Nyheter, 15.02.1995).

Wiceszef Czeka, Martyn Lucis (faktycznie Janis Sudrabs, łotewski Żyd) napisał w książce: "The Cheka's Struggle against the Counter-Revolution" [Wojna Czeka z kontrrewolucją] (Moskwa, 1921, s. 8): "My Izraelici musimy budować społeczeństwo przyszłości na bazie ciągłego strachu".

W 1918 roku Lenin napisał list, w którym skomentował krytyczny charakter sytuacji. Widoczne jest, że Leninowi udało się zmobilizować 1.400.000 Żydów, z których większość pracowała dla Czeka. Dano im wolną rękę. (Todor Diczew, "The Terrible Conspiracy" [Straszny spisek], Moskwa, 1994, s. 40-41)

Osobiście znam kilku antykomunistycznych Żydów, którzy odcięli się od przerażających okrucieństw dokonanych w Rosji przez fanatycznych Żydów, gdyż te zbrodnie dyskredytowały wszystkich Żydów.

26 czerwca Lenin wydał rozkaz by "rozszerzyć terror rewolucyjny". Według niego niemożliwe było dokonanie rewolucji bez egzekucji. Szczególnie chciał rozstrzelać odpowiedzialnych za kontrpropagandę. Jak powiedział Leon Trocki, w lipcu 1918 roku dziesięć razy dziennie Lenin krzyczał: "Czy to jest dyktatura? To manna na słodko!"

W tym samym roku wydał rozkaz dokonania egzekucji na 200 osobach w Petersburgu, z jednego powodu – albo chodzili do kościoła, zajmowali się rękodzielnictwem, albo coś sprzedali.

Oto przykłady "łagodnych" telegramów Lenina z 1918 roku: "Należy zorganizować trojkę dyktatorów i natychmiast rozpocząć masowy terror. Prostytutki pijące z żołnierzami i byłymi oficerami powinny natychmiast zostać rozstrzelane lub deportowane. Nie wolno nam czekać nawet jednej minuty! Masowe aresztowania pełną parą! Zabijać posiadaczy broni! Zacząć masową deportację mieńszewików i innych podejrzanych!" ("Dzieła wybrane", wyd. III, t. 29, s. 489) "W walce klasowej zawsze popieraliśmy terroryzm". ("Dzieła wybrane", wyd. V, t. 45, s. 189)

W archiwach KGB historyk wojny Dimitri Wolgokonow znalazł przerażający dekret, który opublikował w swojej książce. W dekrecie tym Lenin zażądał by wieszać wszystkich chłopów stawiających opór bolszewikom. Tyran skonkretyzował: "Co najmniej setkę, żeby wszyscy zobaczyli!"

Chłopi w prowincji Penza zaczęli stawiać opór na początku sierpnia 1918 roku. Lenin natychmiast wysłał telegram do lokalnego komitetu

wykonawczego z instrukcją żeby zacząć praktykować bezlitosny terror przeciwko kułakom (bogaci gospodarze), księżom i białogwardzistom. Zalecił by wszystkie "osoby podejrzane" wysyłać do obozów koncentracyjnych.

Trzy dni później, wysłał nową wiadomość, w której wyraził zdziwienie, że nie otrzymał żadnych wiadomości w odpowiedzi na jego żądania. Miał nadzieję, że nikt nie okazywał żadnej słabości w rozprawianiu się z buntem, i napisał, że wszystko co posiadają gospodarze (zwłaszcza kukurydza) powinno być skonfiskowane.

Winston Churchil 26 listopada 1918 roku bolszewików nazwał "rozwścieczonymi pawianami".

Listy rozstrzelanych i zabitych innymi metodami opublikowano w tygodniku Czeka. W ten sposób można wykazać, że w okresie 1918-1919 egzekucji dokonano na 1,7 miliona ludzi. Poprzez Rosję płynęła rzeka krwi. Czeka musiała zatrudnić rachmistrzów zwłok. Według oficjalnych raportów sowieckich z maja 1922 roku, od stycznia 1921 do kwietnia 1922 roku zamordowano 1.695.904 ludzi. Wśród nich byli biskupi, lekarze, oficerowie, policjanci, żandarmi, prawnicy, urzędnicy państwowi, dziennikarze, pisarze, pielęgniarki, robotnicy i chłopi. . . Ich zbrodnią było "antyspołeczne myślenie".

Należy zauważyć, że jak mówią dostępne dokumenty, Czeka była pod kontrolą Żydów. O tym wiedziano już w 1925 roku. Badacz Larseh w książce "The Blood-Lust of Bolshevism" [Żądza krwi bolszewizmu] (Wurttemberg, s. 45), że w 50% Czeka składała się z Żydów o żydowskich nazwiskach, 25% Żydów o rosyjskich nazwiskach. Wszyscy szefowie byli Żydami.

Lenin dobrze wiedział o tych wszystkich zbrodniach. Wszystkie dokumenty kładziono na jego biurku. Lenin odpowiedział: "Wkładać więcej siły w terror. . . rozstrzelać każdą dziesiątą osobę, wszystkich podejrzanych umieszczać w obozach koncentracyjnych!"

Idea "obozów koncentracyjnych" nie była wymysłem Hitlera, jak wielu wierzy. Faktycznie pierwsze obozy koncentracyjne zbudowano w 1838 roku w Stanach Zjednoczonych dla Indian. Ta metoda izolowania ludzi przemawiała również do innych okrutnych władców. W 1898 roku obozy koncentracyjne zbudowano na Kubie, gdzie Hiszpanie więzili wszystkie elementy opozycyjne. W 1901 roku Anglicy wykorzystali tę samą formę zbiorowego więzienia podczas wojny Boerów, gdzie również używano określenia "obozy koncentracyjne". W brytyjskich obozach zagłodzono na śmierć 26.000 kobiet i dzieci Boerów; z czego 20.000 było w wieku poniżej 16 lat.

Lenin więził ludzi beż żadnych procesów, pomimo ustanowienia trybunałów rewolucyjnych, jak było w przypadku Francji za jakobinów. Lenin faktycznie twierdził, że obozy koncentracyjne były szkołami pracy.

(historycy dr Michail Heller i dr Alexander Nekricz, "Utopia in Power" [Utopia u władzy], Londyn, 1986, s. 67) Lenin także twierdził, że fabryka była jedyną szkołą dla robotników. Oni nie potrzebowali żadnej edukacji. Podkreślał, że każdy kto potrafił liczyć mógł rządzić fabryką.

Tak jak podczas jakobińskiego terroru we Francji, bolszewiccy funkcjonariusze żydowscy wykorzystywali duże barki do zatapiania ludzi. Bela Kun (faktycznie Aaron Kohn) i Roza Zemljaczka (Rozalia Zalkind) topili tą metodą rosyjskich oficerów na Krymie jesienią 1920 roku. (Igor Bunich, "The Party's Gold" [Złoto partii], Petersburg, 1992, s. 73) Zwykle okrutny żydowski czekista Michail Kedrow (Zederbaum) utopił 1.092 oficerów rosyjskich w Morzu Białym wiosną 1920 roku.

Lenin i jego wspólnicy nie aresztowali byle kogo. Dokonywali egzekucji na najbardziej aktywnych społecznie, niezależnie myślących. Lenin wydał rozkaz zabijania tak wielu studentów jak możliwe w kilku miastach. Czekiści aresztowali każdego młodego człowieka w szkolnej czapce. Likwidowano ich, gdyż Lenin uważał, że przyszli rosyjscy intelektualiści mogli stanowić zagrożenie wobec sowieckiego reżimu.

(Wladimir Soloukhin, "In the Light of Day" [W świetle dnia], Moskwa 1992, s. 40)

Rolę rosyjskich intelektualistów w społeczeństwie przejęli Żydzi.

Wielu studentów (np. w Jarosławiu) szybko się uczyli i ukrywali czapki. Później czekiści zatrzymywali wszystkich podejrzanych młodzieńców i na ich włosach szukali paska odbitego czapką. Jeśli znaleźli pasek, człowieka zabijano na miejscu.

Autor Wladimir Soloukhin ujawnił, że czekiści szczególnie interesowali się przystojnymi chłopakami i ładnymi dziewczętami. Oni zabijani byli pierwsi. Uważano, że wśród atrakcyjnych ludzi może być więcej intelektualistów. Atrakcyjnych młodych ludzi zabijano, gdyż stanowili zagrożenie dla społeczeństwa. W historii świata nigdy nie opisano żadnej zbrodni tak strasznej jak ta.

Kordynatorem terroru był czekistowski funkcjonariusz Joseph Unschlicht. W jaki sposób dokonywano tych mordów? Żydowski czekista preferował mord z wykorzystaniem różnych metod tortur. W filmie dokumentalnym "Rosja którą utraciliśmy", reżyser Stanislaw Goworukin opowiedział jak ukrzyżowano duchownych w Cherson. Abp Andronnikow w Permie był torturowany: wykłuto mu oczy, odcięto nos i uszy. W

Charkowie rozebrano księdza Dymitra. Kiedy chciał zrobić na sobie znak krzyża, czekista odciął mu prawą rękę.

Kilka źródeł mówi o tym jak czekiści w Charkowie ustawili ofiary w rzędzie i przybijali im dłonie do stołu, nożem nacinali im nadgarstki, polewali im dłonie wrzącą wodą i ściągali z nich skórę. Tę metodę nazywano "ściąganiem rękawiczek". W innych miejscach głowę ofiary umieszczano na kowadle i młotem parowym powoli ją miażdżono. Tych którzy mieli być poddani tej metodzie następnego dnia, zmuszano do oglądania tego widowiska.

Dostojnikom kościelnym wydłubywano oczy, wycinano języki i palono żywcem. Byli tacy czekiści, którzy zwykli rozcinać brzuchy swoich ofiar, po czym wyciągali kawałek jelita cienkiego, przybijali go do słupa telegraficznego, i batem zmuszali nieszczęsne ofiary do biegania wokół słupa w kółko, aż całe jelito wyszło i ofiara umierała. Biskupa Woroneża ugotowano żywcem w wielkim garze, po czym mnichów, przystawiając im do głów pistolety, zmuszono do wypicia tej zupy.

Inni czekiści miażdżyli głowy swoich ofiar przy użyciu specjalnych śrub, albo przewiercali je wykorzystując instrumenty dentystyczne. Górną część czaszki odcinano, i następnego w kolejce zmuszano do jedzenia mózgu, tę procedurę powtarzano do zakończenia kolejki.

Czekiści często aresztowali całe rodziny i torturowali dzieci na oczach rodziców, a żony na oczach mężów. Michail Woslenski, były funkcjonariusz sowiecki, opisał niektóre z okrutnych metod używanych przez czekistów w książce "Nomenklatura" (Sztokholm, 1982, s. 321):

"W Charkowie ludzi skalpowano. W Woroneżu ofiary tortur umieszczano w beczkach z gwoździami powbijanymi tak by wystawały od wewnątrz, po czym je toczono. Na czołach ofiar wypalano pentagram (5-ramienna gwiazda wcześniej stosowana w magii). W Carycynie i Kamyszynie piłą odcinano ręce. W Połtawie i Kremenczug ofiary wsadzano na pal. W Odesie pieczono żywcem w piecach lub rozrywano na kawałki. W Kijowie ofiary umieszczano w trumnach z rozkładającym się ciałem i grzebano żywcem, tylko po to żeby odkopać je po pół godzinie".

Lenina nie satysfakcjonowały te raporty i zażądał: "Więcej siły w tym terrorze!". To wszystko miało miejsce na prowincji. Czytelnik może spróbować wyobrazić sobie jak dokonywano egzekucji w Moskwie. Rosyjsko-żydowski dziennik Jewrejskaja Tribuna napisała 24 sierpnia 1922 roku, że Lenin zapytał rabinów czy satysfakcjonowały ich szczególnie okrutne egzekucje.

4. 5. Geneza ideologiczna terroru

Porównajmy zbrodnie wspomniane w poprzedniej części z opisami rzezi króla Dawida w Starym Testamencie dokonanej na całej populacji wroga ("W ten sposób postąpił z wszystkimi miastami ammonickimi") On "pociął ich piłą i żelaznymi kilofami" i "zmusił ich by przeszli przez piec ceglany".

Po II wojnie światowej ten tekst zmieniono w większości europejskich biblii. Teraz wiele z nich mówi, że ludzi zatrudniano do pracy ze wspomnianymi narzędziami i pracowali przy wyrobie cegieł – coś co mieszkańcy nieustannie robili już od kilku tysięcy lat. (To jest w 2 Sm 12:31 i 1 Km 20:3)

Poważne zbrodnie żydowskich ekstremistów w Rosji zostały dokonane w prawdziwym duchu Starego Testamentu (Biblia króla Jakuba):

* Tylko w miastach należących do narodów, które ci daje Pan, twój Bóg, jako dziedzictwo, niczego nie zostawisz przy życiu. (Pwt 20:16)

* Od dziś zaczynam bojaźnią i strachem przed wami przejmować wszystkie narody pod całym niebem. Kto tylko o tobie usłyszy, zacznie się bać i drżeć przed tobą. (Pwt 2:25)

* Ale tak im macie uczynić: ołtarze ich zburzycie, ich stele połamiecie, aszery wytniecie, a posągi spalicie ogniem. (Pwt 7:5)

* Wtedy rozdzielą łup ogromny, chromi zagrabią zdobycz. (Iz 33:23).

* Przyjmą ich narody i zaprowadzą do ich miejsca rodzinnego. Dom zaś Izraela weźmie ich sobie w posiadanie na ziemi Pańskiej, jako sługi i służące, tak że będzie trzymał w niewoli tych, którzy go trzymali, i panować będzie nad swoimi ciemiężycielami. (Iz 14:2)

* Bo naród i królestwo, które by ci nie służyły, wyginą, i poganie zostaną całkiem wygładzeni. (Iz 60:12)

* Twoim ciemięzcom dam na pokarm własne ich ciało. . . (Iz 49:26).

Wracając do bolszewickiego terroru, żeby lepiej kontrolować nienawiść ludzi do ich żydowskich oprawców i egzekucjonerów, osoby podejrzewane o antysemityzm zabijano także. Posiadaczy "Protokołów mędrców Syjonu" zabijano na miejscu.

Pod koniec marca 1919 roku, na Leninie wymuszono wyjaśnienie: "Żydzi nie są wrogami klas pracujących. . . oni są naszymi przyjaciółmi w walce o socjalizm". Ale ludzie nienawidzili właśnie tego socjalizmu, i tych, którzy stosowali terror w jego imieniu.

Pasją Wladimira Uljanowa było zabijanie tak wielu ludzi jak możliwe, nie myśląc o konsekwencjach. Oczywiście nigdy nie zastanawiał się nad tym czy było możliwe zbudować kraj na przemocy i złu.

Lenin wykazał się taką samą bezmyślnością na Jeniseju, kiedy swoją łódź załadował tak wielu martwymi z roztrzaskanymi łebkami królikami, że zatonęła. W sierpniu 1991 roku zatonęło założone przez Lenina państwo niczym statek. Czego innego można było się spodziewać?

Na początku lat 1920 było już 70.000 więźniów w 300 obozach koncentracyjnych, jak mówi Richard Pipes z Uniwersytetu Harvard w "The Russian Revolution" [Rewolucja rosyjska], choć w rzeczywistości prawdopodobnie było dużo więcej. To w ten sposób Lenin wybudował swój archipelag GUŁAG.

Lenin często wykazywał swoją krótkowzroczność lub całkowitą głupotę. Na przykład nienawidził kolei. Według niego, kolej była odpowiednia dla kulturalnej cywilizacji tylko w oczach burżuazyjnych profesorów. Lenin uważał, że koleje były bronią do niszczenia milionów ludzi. ("Dzieła zebrane", wyd. II, t. 19, s. 74) Robotnikom budującym kolej Bajkał-Amur nie dano tego cytatu do przeczytania w ich barakach.

W 1916 roku Lenin stwierdził, że kapitalizm wkrótce zniknie. Jego komunizm upadł pierwszy.

Lenin w najmniejszym stopniu nie interesował się dziedzictwem kulturowym świata. Nigdy nie odwiedził Luwru kiedy był w Paryżu. W 1910 roku faktycznie Paryż nazwał nędzną dziurą. Żydowska rewolucjonistka Maria Essen, w książce "Memories of Lenin" [Wspomnienia o Leninie] (cz 1, s. 244) potwierdziła, że Lenin nigdy nie odwiedzał muzeów ani wystaw. Ale Gorky zmusił go do odwiedzenia Muzeum Narodowego w Neapolu. Unikał miejskich dzielnic robotniczych. (Paul Johnson, "Współczesność", Sztokholm, 1987, s. 82) Rzeczywiście Marks powiedział, że robotnicy byli głupim bydłem.

Lenin nie lubił słuchać muzyki. Po co tracić czas na takie śmieci? Według niego muzyka rozbudzała niekoniecznie piękne myśli. To dlatego nie chciał by ktoś inny słuchał muzyki, a już najmniej opery. Tłumacz Stalina Walentin Bereżkow ujawnia w swoich wspomnieniach, że Lenin chciał zamknąć Teatr Bolszoj w Moskwie, gdyż klasa pracująca nie potrzebowała opery. Tylko kiedy wytłumaczono Leninowi, że muzyka operowa była częścią kultury rosyjskiej, niechętnie się poddał. Teatr Sztuki odwiedził tylko kilka razy, twierdzi Anatoli Lunaczarski, który potwierdził, że Lenin był wyjątkowym ignorantem w kwestii sztuki. Lenin podkreślał, że sztuka musi być wykorzystywana w celach propagandowych. Celem sztuki i kultury była, według Lenina, służba socjalizmowi, nic poza tym. To dlatego wielu żydowskich abstrakcjonistów i innych artystów-klaunów zatrudniono

natychmiast, między innymi Wasylego Kandinskiego, Kazimira Malewicza i Izaaka Brodskiego, żeby wszystkie miejsca publiczne błyszczały komunistycznymi symbolami, sloganami i afiszami.

Proletkult (kultura proletariatu = bezkulturowość) została ustanowiona na rozkaz Lenina. Później użyto represyjnych metod żeby ustanowić socjalistyczny realizm – gwałt publiczny na sztuce. W ten sposób zniszczono arystokratyczną, szlachetną sztukę. Na czele dekadenckich malarzy plakatów stał Żyd Marc Chagall, który przez pewien czas był komisarzem ludowym ds. sztuki w Witebsku.

Według Lenina kampanie wyborcze były metodą nienaukową. Jednocześnie bardzo źle osądził sytuację polityczną. W roku 1912 w Krakowie powiedział, że "wojna światowa nie może nadejść". ("Dzieła zebrane", wyd. 4, t. 16, s. 278)

Nieważne jak bardzo "wielki lider" proletariatu próbował, nigdy nie nauczył się pisać na maszynie. (Oleg Agranyants, "What Should Be Done?" [Co trzeba zrobić?], Londyn, 1989) Nienawidził wszystkich intelektualistów, być może było to na skutek jego kompleksu niższości.

Anatoli Lunaczarski (faktycznie Bailikh Mandelstam), komisarz ludowy ds. edukacji w latach 1917-1929 i członek Wielkiego Wschodu, pamiętał jak Gorky poskarżył się Leninowi w 1918 roku na uwięzienie tych samych intelektualistów, którzy wcześniej pomogli Leninowi i jego towarzyszom w Petersburgu. Lenin odpowiedział z cynicznym uśmiechem:

"Trzeba przeszukać ich domy i ich uwięzić dokładnie za to, że są dobrymi ludźmi. Oni zawsze okazują współczucie ciemiężonym. Oni zawsze są przeciwko prześladowaniom. To dlatego można ich teraz podejrzewać o przetrzymywanie kadetów czy oktobrystów". (Zbiór "Lenin i Czeka", Moskwa, 1975)

Według Lenina, wśród intelektualistów nie ma niewinnych. Wszyscy byli głównymi wrogami komunizmu. Byli albo przeciwko, albo neutralni. Oni zawsze sympatyzowali z tymi, których wtedy prześladowano.

W odpowiedzi na list M Andrejewa 19 września 1919 roku, Lenin był na tyle szczery by przyznać: "Nie uwięzienie intelektualistów byłoby zbrodnią". Uważał, że oni mieli możliwości pomagać opozycji i dlatego byli potencjalnie niebezpieczni.

Głównym celem Lenina była eksterminacja najbardziej inteligentnej części rosyjskiego społeczeństwa. Kiedy odejdą giganci, karły mogą szaleć. Czekiści zwykle wymyślali zarzuty przeciwko intelektualistom. Czasem Lenin uwalniał naukowca który był mu szczególnie potrzebny. Maksym Gorki zdobywał informacje. Lenin umiejętnie wykorzystywał

Gorkyego jako słynnego i popularnego autora, gdyż potrzebował go z przyczyn propagandowych. To dlatego czasem uwalniał pewnych intelektualistów, o uwolnienie których ze szponów Czeki prosił Gorky. Później Lenin zaczął systematycznie wykorzystywać wiedzę o uwięzionych naukowcach do własnych celów.

Lenin rozpoczął prześladowania intelektualistów natychmiast po dojściu do władzy. Zmuszał ich do zagłodzenia na śmierć, albo do emigracji, albo ich więził, albo mordował. Dlatego wydawał rozkazy mordowania setek tysięcy intelektualistów. W liście do Maksyma Gorkyego z 25 września 1919 roku, uczonych nazwał "gównami". Rosyjskich intelektualistów nazywał też szpiegami, którzy chcieli doprowadzić do zniszczenia młodych studentów. 21 lutego 1922 roku zażądał dymisji 20-40 profesorów z Moskiewskiego Technical College, gdyż oni "robią a nas wariatów". 10 maja 1922 roku wydał dekret żądający by rosyjskich intelektualistów systematycznie wyrzucano z kraju metodą zwalczania szkodników. Chciał by ten list pozostał tajemnicą.

W dniach 16-18 września 1922 roku, na mocy dekretu rządowego wyrzucono "160 najbardziej aktywnych ideologów burżuazyjnych". Pośród nich byli Leon Karsawin, rektor Uniwersytetu w Petersburgu i Nowikow, rektor Uniwersytetu w Moskwie. Wyrzucił także Staranowa, szefa wydziału matematyki na Moskiewskim Uniwersytecie, Sergieja Bulgakowa i Iwana Iljina, jak również Wladimira Zworykina i autora Ivana Bunina, laureata Nagrody Nobla w dziedzinie literatury w 1933 roku. Gdyby wierzyć GPU (policja polityczna), wśród zwolnionych nie było ważnych nazwisk.

Bolszewicy przemilczali fakt, że prawie każdy z tych wyrzuconych należał do różnych tajnych stowarzyszeń, wśród nich Light Blue Star [Jasno-niebieska Gwiazda]. Trocki już w roku 1918 żądał, by tę organizację zostawić w spokoju.

W ten sposób Lenin usunął z kraju najlepsze umysły. W końcu udało mu się oczyścić Rosję całkowicie z wykształconych, mądrych i niezależnie myślących ludzi. Najgorsi zaczęli rządzić najlepszymi z tych, którzy jeszcze pozostali. To co uważano za złe przez stulecia, teraz stało się cnotą. W ten sposób Lenin wprowadził prawo do nieuczciwości.

Lenin stał się całkowicie odurzony możliwością bezkarnych mordów i grabieży. Zamiast słowa "grabież" wolał "konfiskatę" i "przejęcie", "zabrać i nie zwracać", po prostu jak zwykły bandyta! Napisał: "Nie chcę myśleć o tym, że wy pokazujecie słabość w konfiskowaniu bogactwa". (Lenin, "Dzieła zebrane", wyd. II, t. 29, s. 491)

Będąc prawdziwym terrorystą, Lenin zażądał, żeby bolszewicy brali zakładników, którzy mieli być bezlitośnie zabijani, jeśli nie postępowali jak trzeba. Nakazał by brano zakładników podczas wszystkich wypadów

grabieżczych. Ci zakładnicy mieli być zabijani jeśli nie przekażą czerwonogwardzistom bogactwa i majątku, lub jeśli spróbują ukryć jakąś ich część.

W końcu wszyscy obywatele sowieccy stali się zakładnikami, zamkniętymi w getcie ogrodzonym żelazną kurtyną. Ci którzy mogli stanowić zagrożenie dla bolszewickiej dominacji byli izolowani w getcie w obozach koncentracyjnych. W "The Decision on the Red Terror" [Decyzja o czerwonym terrorze], 5.09.1918 czytamy: "Republika Sowiecka musi pozbyć się wrogów klasowych izolując ich w obozach koncentracyjnych. . ." ("Decrees of the Soviet Power" [Dekrety władzy sowieckiej], Moskwa, 1964, s. 295)

Autor Maksym Gorky, który był świadom nietolerancji Lenina, scharakteryzował go następująco: "Lenin nie był żadnym wszechpotężnym czarownikiem, lecz zimnokrwistym oszustem, którego nic nie obchodził ani honor, ani życie proletariuszy". (Gorki, artykuł "To Democracy" [Ku demokracji], Nowaja Żizń, No.174, 7/20.11.1917).

Kiedy Żyd Wladimir Bonch-Brujewicz, bliski współpracownik Lenina, chciał go w jakiś sposób poskromić, uważając, że w przeciwnym wypadku szef rewolucji doprowadzi do całkowitego zniszczenia Rosji, Lenin odpowiedział: "Pluję na Rosję, bo jestem bolszewikiem". (Igor Bunich, "Złoto partii", Petersburg, 1992, s. 17) To wyrażenie stało się także sloganem dla innych wiodących bolszewików, i Rosję przekształcono w bandyckie państwo.

"Socjalizm to ideologia zawiści", oświadczył filozof Nikolaj Berdiajew w roku 1918. Gdyby powiedział to otwarcie, zostałby zastrzelony na miejscu. Taka była prawda, ponieważ Lenin, po wykorzystaniu zawiści robotników i biednych chłopów, zaczął bezlitośnie eliminować tych, którzy mu się sprzeciwiali, tak jak zatłukł te króliki. Gdy było konieczne, wydawał rozkazy otwierania ognia na robotników, co faktycznie wydarzyło się w marcu 1919 roku, kiedy ostrzelano pokojowych demonstrantów w Astrachaniu. Zginęło 2.000 robotników. (Igor Bunich, "Złoto partii", Petersburg, 1992, s. 58-59) W Jekaterinoslawiu zastrzelono stu robotników budujących kolej za próbę zorganizowania strajku. Strzelanie do robotników trwało do połowy kwietnia 1919 roku.

Tylko w pierwszych trzech miesiącach 1919 roku zastrzelono 138.000 robotników. Bolszewikom w końcu udało się zniszczyć niemal wszystkich najlepszych pracowników.

Do działaczy robotniczych strzelano również za panowania Nikity Chruszczowa. W czerwcu 1962 roku sowieccy żołnierze zastrzelili 80 demonstrantów w Nowoczerkasku nad Morzem Czarnym.

To Lenin wprowadził metodę rozstrzeliwania ludzi na miejscu. Rosyjskich biznesmenów określił jako wrogów ludu, a następnie wydał rozkaz rozstrzeliwania ich jako spekulantów. Czekiści stosowali pewne sztuczki by zwabiać swoje ofiary na miejsce egzekucji. Dwa tysiące carskich oficerów zwołano do teatru w Kijowie po pozorem dokonania kontroli dokumentów tożsamości. Bezlitośnie zastrzelono wszystkich. Kolejnych 2.000 rozstrzelano na miejscu w Stawropolu. Lenin zachęcał żołnierzy do zabijania oficerów, robotników do zabijania inżynierów i dyrektorów, a chłopów do zabijania ziemian.

Pod koniec 1922 roku w Rosji faktycznie nie było inteligentnych ludzi, a niewielu którzy pozostali nie mieli żadnej możliwości publikacji czy przedstawiania swoich poglądów. Wielki autor Michail Bulgakow mógł wypowiadać się otwarcie po śmierci Lenina, ale błazen-agitator Wladimir Majakowski (żydowskiego pochodzenia) natychmiast zagroził: "To był czysty przypadek, że pozwoliliśmy na kwiczenie Bulgakowa, i to zrobił, a burżuazja była zachwycona. Ale to był ostatni raz". Następnie żydowscy biurokraci nękali Bulgakowa do końca życia. "Wszystko zabronione. Jestem niszczony, prześladowany i całkowicie osamotniony", napisał w liście do Gorkyego. Trzynastu z piętnastu krytyków Bulgakowa było Żydami. (Dagens Nyheter, 10.08.1988)

Za czasów Lenina zginęło wielu poetów. Wśród tych, na których dokonano egzekucji, znalazł się 35-letni poeta Nikolaj Gumilew, zamordowany 21 sierpnia 1921 roku. Rozkaz tej egzekucji wydał Grigori Zinowiew.

Na początku Nowej Polityki Gospodarczej [NEP], Lenin był niezadowolony zahamowaniem terroru, ale obiecał kontynuować go jeszcze bardziej intensywnie w przyszłości. "Największym błędem jest myślenie, że NEP oznacza koniec terroru. Będziemy kontynuować terror później, a także terror gospodarczy", napisał Lenin 8 marca 1922 roku do Leona Kamieniewa (faktycznie Rosenfeld).

W dzieciństwie mały Wowa Uljanow lubił rozkazywać i terroryzować młodszą siostrę Olgę. Lubił także niszczyć zabawki.

Lenin był wyjątkowo niezadowolony wynikami agitacji chłopów w 1905 roku: "Niestety, chłopi zniszczyli tylko 1 / 15 posiadłości, tylko 1 / 15 tego co powinno zostać zniszczone". (Lenin, "Dzieła zebrane", wyd. 2, t. 19, s. 279) We Francji jakobińscy "rewolucjoniści" nakazali chłopom niszczenie zamków i dworów.

Lenin nakazał również grabież i niszczenie kościołów. W ten sposób zgromadził 48 bilionów rubli w złocie. ("W świetle dnia", Wladimir Soloukhin, Moskwa 1992, s. 59) Monaster w Solowiecku zamieniono w obóz koncentracyjny. Tak samo grabiono muzea, a łupy wywożono za

granicę. Największa na świecie kolekcja Rembrandta mieściła się w Ermitażu, ale została sprzedana, jak dzieła sztuki z rosyjskich dworów.

7 listopada Lenin wygłosił przemówienie do rosyjskiego narodu i powiedział:

"Żeby zdobyć świat musicie być gotowi poświęcić wszystko!" Lenin nigdy nie chciał dochodzić do prawdy poprzez dyskusję. Interesowało go tylko narzucanie woli tej zbrodniczej organizacji poprzez oszustwa, grabież i mordy. Ponieważ naród rosyjski nie zaakceptował szalonego systemu bolszewickiego, był zmuszony do zlikwidowania 1 / 3 społeczeństwa, napisał Wladimir Soloukhin w czasopiśmie Ogoniok w grudniu 1990 roku.

Wladimir Lenin przejął wiele metod anarchicznego terrorysty Siergieja Nieczajewa (1847-1882), który planował wprowadzenie w Rosji baraków – komunizmu. Lenin nazwał swoją metodę "komunizmem-wojną". Nieczajew pracował dla iluminata Michaila Bakunina. Pod wpływem Bakunina Nieczajew twierdził, że dla rewolucjonisty wszystko dawało się uzasadnić moralnie. Nawet zalecał dołączanie do rabusiów, o których można było mówić, że należeli do prawdziwych rewolucjonistów. Ten pomysł stał się podstawą późniejszej taktyki Lenina. Tę samą taktykę wykorzystywał Mao Tse Tung (Chiny).

Nieczajew uczestniczył w zamieszkach studenckich w 1868 roku i w następnym roku w Moskwie próbował założyć organizację terrorystyczną pod nazwą Topór lub Ugoda Społeczna [The Axe or The People's Settlement]. Później założył grupę terrorystyczną Piekło [Hell], w której główną postacią został w końcu marksistowski terrorysta Nikolaj Fedosejew (1871-1898). Otruł swojego ojca po to, żeby swój spadek przekazać na działalność rewolucyjną. Fedosejew założył pierwszy marksistowski klub w Kazaniu. Jednym z jego członków był Wladimir Uljanow (Lenin), który dołączył w 1888 roku. (Zbiór "Chernyshevsky and Nechayev", Moskwa, 1983)

W latach 1868-1869 Siergiej Nieczajew napisał "The Catechism of the Revolution" [Katechizm rewolucji], w którym stwierdził: "Żeby zwyciężyła rewolucja konieczna jest żelazna dyscyplina wśród spiskowców. Oni muszą szpiegować nawet swoich towarzyszy i donosić o każdym podejrzanym czynie". W ten sposób Nieczajew osobiście organizował mord krytykującego członka. Później w roku 1872 uciekł za granicę. W tym samym roku policja szwajcarska przekazała go Rosji i skazano go na 20 lat ciężkich robót.

W "Katechizmie rewolucji" Nieczajew podkreślił, że rewolucjonista musi być bezlitosny wobec całego społeczeństwa, zwłaszcza intelektualistów. Ale musi on wykorzystywać fanatyzm poszczególnych terrorystów. Później o nich zapomniano a nawet niszczono, zależnie od

potrzeb. Jak wiemy, Stalin rozpoczął likwidację społecznych terrorystów rewolucyjnych – wszystko zgodnie z instrukcjami Lenina.

Słynna piosenka dziecięca chwaląca Lenina brzmi: "Wielki Lenin był tak szlachetny, taktowny, mądry i dobry". Ale "dobrego" Lenina nie interesowały warunki życiowe narodu. Nienawidził dzieci. Interesowały go tylko własna władza i dobrobyt. Dopilnował także, żeby dobrze żyli bandyci z jego gangu i jego krewni.

Lenin organizował wakacje dla swoich krewnych w różnych kurortach, opłacało je państwo, i dawał im państwowe subsydia. Jest dowód na piśmie na to, że Lenin wydał rozkaz Sergo Ordżonikidze by opiekował się jego kochanką Inessą Armand w najlepszy możliwie sposób, kiedy przybyła do Kislowodska. Pierwszy specjalny telefon dano tej samej "towarzyszce Inessie". To Lenin wprowadził przywileje dla nomenklatury, podczas gdy życie zwykłych ludzi zamienił w koszmar.

Można tu wspomnieć, że kiedy Lenin spędzał 14 miesięcy w więzieniu w Petersburgu w latach 1895-1896, posiłki dostarczano mu prosto z restauracji. Zamawiał również specjalną wodę mineralną w aptece.

Kiedy Lenin był dyktatorem, ujawniły się jego brzydkie cechy. Swoją osobistą fortunę, którą zdobył ze sprzedaży zrabowanych dzieł sztuki, kosztowności i klejnotów, przechowywał w szwajcarskim banku. Tylko w 1920 roku na swoje konto przeniósł 75 milionów franków szwajcarskich. (Igor Bunich, "Złoto partii", Sankt Petersburg, 1992, s. 83) Potwierdził to New York Times w tym samym roku. Ten sam dziennik napisał 23.08.1921, że towarzysz Leon Trocki miał dwa konta osobiste w USA, na których miał w sumie $80 milionów. Tymczasem Lenin twierdził, że nie było pieniędzy na pomoc głodnym dzieciom, czy na wspieranie sztuki. Mit o Leninie mówi, że myślał tylko o innych.

Wcześniej Lenin kradł pieniądze z funduszy partii, pomimo, że otrzymywał wynagrodzenie z tego samego źródła. W pewnej chwili opróżnił skarbiec partii żeby kupić głosy członków Komitetu Centralnego. W "The Memories of the Russian Socialist" [Wspomnienia rosyjskiego socjalisty] T. Aleksinskaja (Paryż, 1923) można przeczytać: "Zgodnie z instrukcjami Lenina, Nikolaj Szemaszko przeniósł cały fundusz partii na konto fikcyjnego komitetu. . . Lenin przekupił pewnych członków Komitetu Centralnego by na niego głosowali".

Na spotkaniu w Międzynarodowym Biurze Socjalizmu w Brukseli 20 czerwca 1914 roku, Georgy Plechanow powiedział, między innymi: "Uljanow nie chce zwrócić pieniędzy partii, które przywłaszczył jak złodziej". (Fragment protokołu) W Anglii postawiono Leninowi zarzuty o niespłacony dług. W 1907 roku pożyczył pieniądze od producenta mydła Feltza, które obiecał zwrócić, a nie zwrócił. Policja poszukiwała Uljanowa.

Policja we Francji także poszukiwała go w 1907 roku, po czym wyjechał do innych krajów, m. in. do Szwecji. Winien był 10.000 rubli w złocie bandzie rabusiów, którzy za te pieniądze mieli przez Lenina otrzymać broń. Lider jednego gangu, Stepan Lbow, został schwytany i powieszony. Lenin myślał, że to rozwiąże problem. Ale jeden z bandytów przyszedł i zażądał pieniędzy. Lenin uciekł, ale został złapany przez policję. Przywłaszczył także spadek po milionerze o nazwisku Schmidt, w wysokości 475.000 franków szwajcarskich. To czyniąc, Lenin postępował zgodnie z zasadą iluminacko-jezuicką – cel uświęca środki.

Niezależnie myślący ludzie wiedzą, że ogromne zbrodnie sowieckiej Partii Komunistycznej nigdy nie zostaną zadośćuczynione. Równie niemożliwe jest uzasadnienie czynów "pojedynczych towarzyszy", między innymi Lenina. Faktycznie Lenin fascynował się przemocą. Mówił o tzw. rewolucji francuskiej, a przede wszystkim chwalił stosowaną w niej przemoc. Lenin zachwycał się przemocą – kiedy nadarzała się okazja stosowania przemocy, oblizywał sobie usta.

Mark Jelizarow, małżonek Anny, starszej siostry Lenina, powiedział towarzyszowi Georgi Solomonowi, że Lenin był nienormalny. (Georgi Solomon, "Lenin and his Family" [Lenin i rodzina], Paryż, 1931) W roku 1914 Charles Rappoport stwierdził, że Lenin był najgorszego rodzaju oszustem. W rosyjskim dzienniku dla uchodźców Nasze Slowo (Paryż, lipiec 1916), Wjaczeslaw Menżinski nazwał Lenina politycznym jezuitą. Menżinski był komisarzem ludowym ds. finansów po przejęciu władzy przez bolszewików. W 1918 roku był konsulem generalnym w Berlinie, i w 1919 zajmował wysokie stanowiska w Czeka. W 1926 roku został szefem OGPU (policja polityczna), i był nim do 1934, kiedy Stalin dokonał na nim egzekucji. W 1916 roku Menżinski otwarcie oświadczył, że celem leninowców było tłumienie głosu robotników. Później został notorycznym masowym mordercą.

Nawet bezlitosny sadysta Leon Trocki na spotkaniu Biura Politycznego nazwał Lenina chuliganem, gdyż Lenin, kiedy zdenerwowany, swoich kolegów zbrodniarzy nazywał rabusiami, idiotami, kundlami, złodziejami, padliną, zbrodniarzami, pasożytami, spekulantami. . .

7 listopada 1990 roku szwedzka telewizja pokazała program o zamachu październikowym i jego konsekwencjach. Były w nim wywiady zarówno z leninowcami-stalinowcami, jak i z białogwardzistami. Aleksander Kondratiewicz, były oficer w carskiej armii, teraz mieszkający w Paryżu, który widział Lenina, powiedział, że miał złe oczy i emitował nienawiść, a kiedy mówił trząsł się ze złości i nienawiści. Kondratiewicz miał wrażenie, że Lenin w jakimś stopniu cierpiał na paranoję.

Rosyjski autor, Aleksander Krupin (1870-1938), który wyemigrował z ojczyzny w 1919 roku i powrócił w 1937, opisał Lenina w następujący

sposób: "Niski o szerokich plecach i chudy". Uważał, że Lenina cechowała powierzchowność.

Autor Nikolaj Walentinow napisał książkę "The Lesser-Known Lenin" [Lenin mniej znany] (Paryż, 1972). Uważał, że Lenin miał brzydkie małe oczka

emitujące przeszywającą pogardę, chłód i bezdenną złość. Walentinow twierdził, że spojrzenie Lenina przypominało mu spojrzenie rozgniewanego dzika.

Angielski filozof Bertrand Russell twierdził, że Lenin był najgorszym człowiekiem jakiego spotkał w życiu. We wspomnieniach opisał, że kiedy Lenin mówił o chłopach których powiesił, śmiał się jakby to był żart.

Rosyjska prasa ujawniła opinii publicznej, że kiedy Feliks Dzierżyński (faktycznie Rutin), szef Czeka, powiedział Leninowi o egzekucji 500 znanych intelektualistów w 1918 roku, wielki dyktator, z radości zaczął rżeć jak koń. Wpadł w ekstazę i zadowolony wiwatował.

W sierpniu 1990 roku, artysta Ilja Glazunow występował w najbardziej popularnym w Leningradzie programie telewizyjnym "600 seconds", kiedy prowadzący zapytał go: "Kto według ciebie jest największym zbrodniarzem XX wieku?" Glazunow odpowiedział: "To nie jest oczywiste? Każdy wie kto to jest". Gospodarz był uparty: "Nie, nie mam pojęcia o kim mówisz. Powiedz kogo masz na myśli". Glazunow odpowiedział: "Lenin, to oczywiste".

Wiele osób, które znały Lenina osobiście, powiedziały, że napędzały go głównie nienawiść i bezlitosne okrucieństwo. Zawsze z uśmiechem przyjmował wiadomości o egzekucjach. Chciał by przeszukiwanie domów i areszty odbywały się w nocy. Liderem organizacji terrorystycznej Czeka był faktycznie Lenin. Na VII Kongresie Sowietu w grudniu 1919 roku, Lenin podkreślał, że dobrze zorganizowany terror był konieczny. Wyjaśnił, że dobry komunista musi jednocześnie być dobrym czekistą.

Inny mit mówi, że Stalin przejął władzę od tzw. Rad Robotniczych wbrew woli Lenina. Ale Lenin już w roku 1918 napisał: "Wszelka władza dla Rad Robotniczych! była sloganem pokojowej rewolucji.  To już nie jest aktualne". (Lenin, "Dzieła wybrane", t. 25, s. 156)

Według innego mitu, Lenin orędował za demokracją i wolnością. Gdyby tylko dłużej sprawował władzę, wszystko wyglądałoby inaczej.

Już w 1917 roku Lenin podkreślił, że robotnicy nie potrzebują wolności, równości czy braterstwa. (Lenin, "Dzieła wybrane", t. 26, s. 249)

Powiedział też, że marksizmowi brakowało etyki. Jedyną etyką marksizmu jest walka klasowa. (Leniin, “Dzieła wybrane”, t. 26, s. 378)

Stalin nie zszedł ze ścieżki leninizmu, jak zapewniano później. Rozwiązał NEP, który do tego czasu już spełnił swoje zadanie. Lenin wydał instrukcje w tym celu. Również Gorbaczow stosował te same wskazówki.

Lenin napisał: “Jeśli nie uda się atak frontalny, powinniśmy to obejść i robić to wolniej. Musimy wykorzystać kapitalizm”. To było w 1921 roku, przed wprowadzeniem NEP. (Lenin, “Dzieła wybrane”, t. 32, s. 318)

Olgerts Eglits, członek Łotewskiej Akademii Nauk, 17 kwietnia 1989 roku, w dzienniku Atmoda (Przebudzenie), stwierdził, że Stalin starannie stosował leninowskie zasady. Prawdopodobnie każdy pamięta krwawe wydarzenia, które miały miejsce w Rydze i Wilnie w styczniu 1991 roku. One także były wynikiem leninowskiej polityki.

Wśród dokumentów znalezionych w archiwach Trockiego, był list Lenina do Jefraima Szklanskiego, żydowskiego wice-komisarza ds. militarnych, napisany w 1920 roku. Lenin dowiedział się jak w Estonii ochotników wciągano do polskiej armii. Plan był taki, żeby wysłać ich do Polski przez Rygę na Łotwie. Więc Lenin postanowił: “Nie wystarczy wysłanie kilku protestów dyplomatycznych. . . Wykorzystamy środki militarne, czyli Łotwa i Estonia muszą zostać ukarane militarnie (idźcie na przykład za Balakowiczem na drugą stronę granicy i powieście 100 -1.000 oficjałów i bogatych ludzi)”.

Ten list pominięto w “Dziełach wybranych”, i pierwszy raz opublikowano w czasopiśmie Das Land die Welt No. 4 w Monachium w 1984 roku, jak również w Rosji po upadku komunizmu.

Czy to nie była typowa leninowska sztuczka, żeby odpowiedzialność za sowiecką rzeź w Wilnie w roku 1991 zrzucić na Vytautasa Landsbergisa?

Aleksander Sołżenicyn podkreślił, że Lenin nie miał praktycznie nic wspólnego z rosyjską kulturą, gdyż należał do tzw. internacjonalistów. To dlatego wypowiedział wojnę każdej formie kultury narodowej. Jego polityka w kwestiach narodowych zalecała fuzję różnych narodowości i narodowych kultur. Ten bolszewicki święty napisał w 1919 roku: “Narody powinny się wymieszać. Stagnacja narodowa musi się skończyć”. (Lenin, 😊 zieła wybrane”, t. 20, s. 55)

Sześć lat wcześniej, w roku 1913, zadeklarował: “Z socjaldemokratycznego punktu widzenia, nie wolno wzmacniać kultury narodowej, gdyż życie duchowe całej ludzkości zostanie umiędzynarodowione już za czasów kapitalizmu. W socjalizmie zostanie umiędzynarodowione całkowicie”. (Lenin, “Dzieła wybrane”, t. 19, s. 213)

Następcy Lenina próbowali zrealizować tę tezę żeby z Rosji zrobić rynsztok etniczny, o którym pisał Marks.

Oleg Agranyants pracował jako sekretarz partii w sowieckiej komunie w Tunezji w 1985 roku. Jego książkę "What is to be Done? Or the Most Important Task of our Time – Deleninisation of Our Society" [Co należy zrobić? Albo najważniejsze zadanie naszych czasów – deleninizacja naszego społeczeństwa] opublikowano w Londynie w roku 1989. To było naprawdę zaskakujące, jak ostro zdemaskował Lenina.

Oleg Agranyants stwierdził między innymi, że Lenin miał całkowite zaufanie do Stalina, tymczasem Stalin czuł pogardę do Nadieżdy Krupskiej.

Stalin nawet zagroził jej w następujący sposób: "Jeśli będzie trzeba, powiemy, że prawdziwą żoną Lenina jest Stasowa!" Widocznie miał powód by to powiedzieć, gdyż słynna żydowska bolszewik, Jelena Stasowa, najbardziej znana jako liderka MOPR czy Czerwonej Pomocy, wiele razy mówiła w ciągu swoich 93 lat, że Lenin używał jej imienia, Lena, jako pseudonimu dla siebbie. Pierwszy raz Wladimir Uljanow nazwał się Leninem w grudniu 1901 roku. W swojej książce Oleg Agranyants żałuje, że imię jego kochanki było Lena, a nie Warwa. Bo wtedy zamiast marksizmu-leninizmu mielibyśmy marksizm-warwanizm (w jęz. angielskim marksizm-barbaryzm).

Krupska nigdy nie nazywała męża Lenin. Zanim bolszewicy zdobyli władzę, wszystkie dokumenty podpisywała Uljanowa. Po wprowadzeniu czerwonej dyktatury podpisywała się Krupska.

Oleg Agranyants wyjaśnił, że list Lenina do Kongresu Partii, który jest lepiej znany jako jego testament, w którym w ostrych słowach opisał Stalina, i nie polecił go na przywódcę, jest faktycznie banalną fałszywką. Ten list napisała Krupska. W tym czasie stan zdrowia Lenina był tak zły, że niekiedy zapominał jak się nazywał. Ten tyran, cierpiący z powodu postępującej degeneracji psychicznej i fizycznej, nie potrafił podyktować listu. Biuro Polityczne wiedziało o tym, i dlatego nigdy nie potraktowało tego listu poważnie. Również pod względem językowym różnił się od innych notatek i pism Lenina.

Gdyby zbadano wcześniejsze prace Lenina, znaleziono by tylko dwa lub trzy dokumenty, w których nie chwalił Stalina, podczas gdy Lenin był wyjątkowo ostry wobec swoich innych współpracowników. Zawsze miał do powiedzenia coś nieprzyjemnego o Trockim, Kamieniewie, Zinowiewie czy Bucharinie. Jak czytelnik może zauważyć, nie ograniczał się zbytnio w sposobie wyrażania.

Stalin nigdy nie zrobił niczego co byłoby rozbieżne z opiniami i pracami Lenina. To Lenin, a nie Stalin, zaczął deportować krewnych swoich oponentów politycznych. Należy tu wspomnieć, że branie zakładników było polityką państwa, zaplanowaną przez Lenina i Trockiego, a nie tylko wynikiem okrucieństwa i bezwzględności pojedynczych terrorystów. To Lenin rozpoczął wypady grabieżcze i masowe mordy. Lenin nawet zażądał by wszystkich bezdomnych zabijano na miejscu.

Stalin robił to samo. Realizował dekret Lenina ze stycznia 1918 roku, który nawoływał do oczyszczenia Rosji z wszelkiego możliwego robactwa w dającej się przewidzieć przyszłości.

Wspomnę tu, że postawa Stalina względem wartości kulturowych była nieco łagodniejsza od tej Lenina. Oczywiście nie odchodził od prawdziwej doktryny leninowskiej. Stalin chciał wyglądać na demokratę. To dlatego z demagogicznych powodów wprowadził tzw. powszechne wybory. Lenin powiedział wręcz przeciwnie, że naród nie miał w tej sprawie nic do powiedzenia, ponieważ on, Lenin, wszystko przewidział. Stalin także uważał, że wszystko wiedział lepiej niż ktokolwiek inny. Stalin przywrócił tradycję drzewka noworocznego i w 1942 roku pozwolił na noszenie koszul wojskowych z czasów carskich (gimnastjorka). . . Lenin gardził takimi rzeczami.

Stalin nie wstąpił na tron sam. To Lenin uczynił go sekretarzem generalnym Komitetu Centralnego, gdyż Trocki nie chciał być widziany na tym stanowisku publicznym z powodu jego ewidentnie żydowskiego pochodzenia. Stalin był godnym naśladowcą leninowskiego dziedzictwa, do czasu kiedy Lazar Kaganowicz otruł go w 1953 roku.

Oczywiście Stalin był najbardziej splamionym krwią tyranem w dziejach ludzkości, ale on tylko szedł leninowską ścieżką. Stalin był oprawcą który realizował wyroki sędziego Lenina i jego plany zniewolenia. Jeszcze raz można przytoczyć odnoszący się do tego rozkaz Lenina: "Zacznijcie bezlitosną kampanię terroru i wojny z gospodarzami i innymi elementami burżuazyjnymi, którzy ukrywają nadwyżkę zboża".

Do końca lat 1990 ukrywano szczególnie mroczną tajemnicę o Leninie. Widać to w jego korespondencji z towarzyszem partyjnym i bratem masońskim Grigori Zinowiewem (Radomylski). Lenin napisał do Zinowiewa 1 lipca 1917 roku: "Grigori! Okoliczności zmusiły mnie do natychmiastowego wyjazdu z Petersburga. . . Towarzysze zaproponowali miejsce. Jak nudno być tu samemu. . . Przyjedź i dołącz do mnie i spędzimy razem piękne dni, daleko od wszystkiego. . ."

Zinowiew naisał do Lenina: "Drogi Wowa! Nie odpowiedziałeś mi. Prawdopodobnie zapomniałeś swojego Gerszel [Grigori]. Przygotowałem dla nas miły kącik. . . Jest to wspaniały dom, w którym będziemy dobrze

żyć i nic nie przeszkodzi naszej miłości. Przyjedź tu tak szybko jak będziesz mógł. Czekam na ciebie, mały kwiatuszku, Twój Gerszel".

W innym liście Zinowiew chciał upewnić się, że Lenin nie sypiał z innymi mężczyznami w ich domu. List zakończył wysyłając marksistowskiego całusa swojemu Wowie. Zaproponował, że nic nie powinno się ukrywać przed żoną Lenina, Nadieżdą Krupską, i przypomniał mu jak to było kiedy pierwszy raz ich nakryła. (Wladislaw Szumski, "Hitlerism is Terrible, but Zionism is Worse" [Hitleryzm jest straszny, ale syjonizm jest gorszy], Moskwa, 1999, s. 47)

W ten sposób dwaj bracia masońscy praktykowali miłość Dawida do Jonathana. Być może to ułatwi nam zrozumieć dlaczego masoni tak chętnie popierają "wyzwolenie" homoseksualne.

Człowiekowi sowieckiemu nie pozwolono być niezależnym od państwa, nawet w kwestii żywności. Stalin w końcu zagwarantował skończenie z tą możliwością narzucając masową kolektywizację. Również tym spełnił nakazy Lenina.

Lenin powiedział, że niezależny gospodarz, który miał nadwyżkę zboża, stanowił niebezpieczeństwo dla rewolucji społecznej. (Lenin, "Dzieła wybrane", wyd. II, t. 19, s. 101) Tak więc Stalin, jak papuga, powtórzył, że należy podjąć środki przeciwko gospodarzowi, jak i przeciwko burżuazji, jeśli miał dobre zbiory, żeby chronić rewolucję społeczną.

Jest więc zrozumiałe dlaczego ludzie opowiadali taki żart: zapytano Radio Erewań: "Dlaczego w Związku Sowieckim zawsze brakuje żywności?" Radio odpowiedziało: "Ponieważ tak źle broniono Pałacu Zimowego".

Lenin wiedział, że większość narodu rosyjskiego była przeciwna jego żądnej krwi partii. Dlatego wypowiedział straszną wojnę narodowi, by go zniewolić metodą słusznych lecz nic nie znaczących sloganów. Jego następca kontynuował te straszną wojnę, ale stosował inne metody. Wladimir Uljanow-Lenin wiedział, że beztalencie Stalin dokładnie zrealizuje jego instrukcje.

To także Lenin stworzył problemy między różnymi narodami.

W lutym 1921 roku przekazał ormiańskie miejscowości Kars i Ardagan Turcji w zamian za miasto Batumi. Stalin nie mógł dać Nagorno-Karabach Azerbejdżanowi bez pozwolenia Lenina. Lenin nie ukrywał faktu, że on, jak główni tureccy Żydzi, nie lubił Ormian.

Niewdzięczny Lenin nawet prześladował sojuszników, zwłaszcza lewicowych rewolucjonistów społecznych, którzy byli gotowi go popierać

na wszelkie sposoby i weszli do jego rządu w grudniu 1917 roku. Pół roku po objęciu władzy, Lenin nakazał uwięzić ich liderkę, Marię Spiridonową. W 1941 roku Stalin dokonał na niej egzekucji. Wielu z tych, którzy pomagali Leninowi, spotkał bardzo zły koniec.

4. 6 – Ostatnie dni Lenina

Droga życiowa Lenina zakończyła się bardzo tragicznie. Okoliczności otaczające jego śmierć były ostrożnie ukrywane. Oficjalnie twierdzono, że cierpiał na nieustanne bóle głowy na skutek rany postrzałowej zadanej przez Fanny Kaplan, w wyniku czego już nigdy nie mógł spać. To stwierdził ostatni raz Chazow, sowiecki minister zdrowia, w czasopiśmie Ogoniok No. 42, 1988.

Kłamstwo to zostało ujawnione przez samą Prawdę No.18, 1929, gdzie łotewski bolszewik Janis Berzins-Ziemelis powiedział o swoim spotkaniu z Leninem w 1906 roku. Powiedział między innymi: "Wladimir Uljanow nawet wtedy cierpiał na ciągły ból głowy i bezsenność. To dlatego wstawał późno i prawie zawsze był w złym humorze".

A zatem Lenin cierpiał na bóle głowy nawet 12 lat przed zamachem na jego życie. Wtedy mniej wiedziano o tym, że Lenin także cierpiał na chroniczny ból oczu, co, jak mówi Wladimir Solouchin, wskazywało na problem z jego mózgiem.

Wieczorem 12 grudnia 1922 roku, Feliks Dzierżyński powiedział Leninowi, że jego żydowski przedstawiciel, Teodor Rothstein, nie mógł już wypłacać pieniędzy partii z konta bankowego w Szwajcarii. Wszystkie kody liczbowe zostały zmienione i pieniądze przeniesiono na trzy nowe konta o nowych kodach. Te pieniądze, po części, wykorzystywano do inflitracji europejskich narodów. Już w 1917 roku Lenin nakazał Maksymowi Litwinowi i Teodorowi Rothsteinowi zbudowac sieć infiltratorów w całej Europie. To dlatego cały czas sprzedawano w Anglii brylanty należące do "partii". . . Pozostały tylko pieniądze na osobistym koncie Lenina. Lenin bardzo się zdenerwował. Następnego dnia – 13 grudnia – doznał drugiego, bardziej intensywnego udaru.

16 grudnia 1922 roku, kiedy stan Lenina ledwie się poprawił, wydał rozkaz zawiezienia go z willi w Gorki (koło Moskwy) na Kreml, gdzie odpoczywał. Nie słuchał protestów lekarzy i krewnych. Na Kremlu Lenin odkrył, że ktoś bardzo dokładnie przeszukał jego gabinet, otworzył szafę z teczkami, splądrował ją, zabierając tajne dokumenty, szczegóły kodów liczbowych, książeczki czekowe, pełnomocnictwa i kilka zagranicznych paszportów. To zdenerwowanie wywołało następny udar, tej samej nocy, trwający około 30 minut.

Okoliczności ponownego udaru Lenina Partia Komunistyczna trzymała w tajemnicy, aż do chwili kiedy historyk Igor Bunich ujawnił je w książce "The Party's Gold" [Złoto Partii] (Petersburg, 1992, s. 94).

Lenin w końcu załamał się fizycznie i psychicznie. W roku przed śmiercią był w ciągłym stanie rozsypki. Trzeci i najgorszy udar prowadzący do krwotoku mózgowego miał miejsce 9 marca 1923 roku, kiedy praktycznie stracił mowę.

Można zapytać w jaki sposób skończył pisanie swoich projektów? Są historycy, którzy jasno mówią, że autorem ostatniej ich części był Leon Trocki.

Nie chcę myśleć o wszystkich okrucieństwach, które nieludzki i żądny krwi Lenin mógł dokonać gdyby był w lepszym stanie zdrowia.

Trocki dał do zrozumienia w swoim artykule z 1939 roku, że Stalin mógł otruć Lenina. Prawdą jest, że Lenin poprosił Stalina o truciznę po pierwszym udarze 26 maja 1922 roku. Stalin powiedział o tym w Biurze Politycznym i przełożyli ten punkt programu obrad. Teraz jest jasne, że Stalin nie otruł Lenina.

Jeszcze w 1991 roku oficjalnie twierdzono, że Lenin cierpiał na zakrzepy w tętnicach mózgowych. Te zakrzepy wpływały na istotne części mózgu. W lipcu 1992 oficjalnie podano do wiadomości publicznej w Moskwie, że Lenin zmarł na syfilis (Aftonbladet, 23.07.1992). Główny Instytut Marksizmu-Leninizmu ujawnił notatki, które były w posiadaniu siostry Lenina, Marii, w ciągu ostatnich miesięcy jego życia. Według niej, Lenin zakaził się syfilisem w Paryżu w 1902 roku. Bóle głowy bardzo się nasiliły w 1922 roku. Cierpiał także na katar żołądka i napady niekontrolowanego gniewu. W końcu został sparaliżowany. Fakty o syfilisie były utajnione. Niemniej jednak Leon Trocki stwierdził, że Lenin zmarł na syfilis. (Leon Trocki, "Portraits: Political and Personal" [Portrety: polityczne i osobiste], Nowy Jork, 1984, s. 211) Według sowieckiej propagandy miologicznej, Lenin był wzorem życia rodzinnego. We wczesnym etapie, Wiktor Czernow, jeden z liderów rewolucjonistów społecznych, ujawnił pewne szczegóły o życiu intymnym Lenina. Mit obalono całkowicie w 1960 roku, kiedy we Francji opublikowano sensacyjną książkę "Lenin and the Brothels" [Lenin i burdele], w której ujawniono, że Lenin miał wyjątkową obsesję na punkcie seksu. To dlatego tak bardzo nienawidził Platona. Niektórzy dziennikarze francuscy odwiedzili paryskie burdele, w których bywał Lenin.

Przeprowadzono wywiady ze starymi prostytutkami na temat zwyczajów seksualnych Lenina. To w tamtym okresie Lenin zakaził się syfilisem.

W 1991 roku, po raz pierwszy ujawniono w Rosji, że lider "światowego proletariatu" często odwiedzał burdele żeby zadowolić swój apetyt seksualny, kiedy nie wystarczała mu żona i dwoje kochanków. Oficjalnie Lenin osiągnął najwyższe stadium ewolucji człowieka. Jak to pasuje do jego zainteresowań najniższym poziomem kultury seksualnej?

Partia Bolszewicka wezwała kilku słynnych niemieckich lekarzy i poprosiła o zbadanie Lenina. Niemieccy lekarze postawili tę samą diagnozę – syfilis.

To nie spodobało się przywództwu partii, więc do Moskwy zaproszono 76-letniego zydowskiego profesora, Salomona Eberharda Henschena, specjalisty od chorób mózgu. Przyjechał razem z synem, Folke Henschenem, który był profesorem patologiem. Obaj postawili zadowalającą diagnozę – miażdżyca. (Dagens Nyheter, 23.08.1992)

Władze ośmieliły się ujawnić prawdę dopiero w lipcu 1992 roku.

W 1923 roku Lenin mógł tylko wykrzykiwać niezrozumiałe wyrazy i frazy: "Rewolucja. . . Pomóż mi. . . naród. . . idź do diabła". Głośno krzyczał, płacząc i wzdychając rozpaczliwie. (Dagens Nyheter, August 23, 1992) Normalnie mógł powiedzieć tylko: "teraz. . . teraz. . ." W Boże Narodzenie tego samego roku, na kilka tygodni przed śmiercią, Lenin siedział na balkonie i wył do księżyca w pełni jak wilk. (Igor Bunich, "The Party's Gold" [Złoto Partii], Petersburg, 1992, s. 95).

Wykonane jesienią 1923 roku zdjęcia na zewnątrz willi Lenina w Gorki pokazano w 1992 roku. Pokazują dokładnie jak wyglądał bardzo chory Lenin, ze sparaliżowaną prawą stroną ciała.

Około 18 wieczorem 21 stycznia 1924 roku, jego temperatura wzrosła do 42,3 C. Zabrakło podziałki na termometrze, żeby ją pokazać. Będąc w końcowych spazmach, bzdurzył po niemiecku "Weiter, weiter!" [dalej, dalej]. Zmarł o 18:30.

Wszystkie dokumenty dotyczące badania mózgu Lenina trzymano w tajemnicy, i nie pozwolono na dalsze badania. To ujawnił dziennikarz Artion Borowik. (Aftonbladet, wrzesień 1991)

Dopiero w 1992 roku po raz pierwszy pokazano w Rosji, że według badań przeprowadzonych przez lekarzy, jedna półkula mózgu Lenina nie funkcjonowała od urodzenia. Druga była pokryta tak grubą warstwą złogów wapnia, że niemożliwe było zrozumieć, w jaki sposób Lenin przeżył ostatnie dni, i powstało pytanie: dlaczego nie umarł będąc dzieckiem?

Juri Annenkow w książce z 1966 roku "The Diary of My Meetings" [Dziennik moich spotkań] (Nowy Jork), stwierdził, że udało mu się

zobaczyć mózg Lenina – lewa półkula była bardzo pomarszczona, zniekształcona i skurczona. Lekarze doszli do wniosku, że niemożliwe było żeby istota ludzka mogła żyć z takim mózgiem. (Igor Bunich, "The Party's Gold" [Złoto Partii], Petersburg, 1992, s. 75) Ale czy Lenin był naprawdę normalną istotą ludzką?

Na zakończenie, można powiedzieć, że mózg Lenina był bardzo poważnie chory od urodzenia, ale w prawie cudowny sposób istniała pewna kompensacja za to uszkodzenie. Pozwoliło to na bardzo wąski margines przeżycia postępującego ataku syfilitycznego na mózg. Pojawia się makabryczny pomysł, a mianowicie, że jakaś choroba mózgu może zniszczyć takie wyższe funkcje duchowe jak uczynić z nas człowieka, a pozostawić w stanie nienaruszonym rodzaj inteligencji robota, koniecznej do bycia narzędziem na usługach sił zła.

Jakby tego było mało, dieta Lenina składała się prawie wyłącznie z białego chleba. oznacza to, że cierpiał na ostry niedobór minerałów i witamin niezbędnych do funkcjonowania organizmu i umysłu. Nie wiedział nic o odżywianiu. (Ogonyok, No. 39, październik1997)

Nawet młodszy brat Lenina, Dmitri Uljanow, cierpiał na schorzenie mózgowe. Został notorycznym masowym mordercą na Krymie w walce o władzę sowiecką w latach 1917-1921. W końcu oszalał i został całkowicie sparaliżowany. Zmarł 17 lipca 1943 roku w Gorky w wieku 68 lat.

Architekt Aleksiej Szczusew (1873-1949), projektant mauzoleum Lenina, jako prototyp wykorzystał główny ołtarz ze świątyni satanistycznej w Pergamonie. Niemieccy socjaliści narodowi przetransportowali oryginał do Berlina w 1944 roku, skąd rok później przewieziono go do Moskwy. (artykuł Aleksieja Szczuczewa "Den oforglomliga kvallen" [Niezapomniany wieczór], Svenska Dagbladet, 27.01.1948) To także było tajemnicą państwową. Dziennik SM napisał 14.05.1981 roku, że w mauzoleum Lenina znajdował się główny ołtarz satanistów.

Ostatecznie tajemnice ukrywane w mrocznych cieniach Plutona zaczęły wychodzić na jaw. Mieli rację ci którzy obawiali się, że społeczeństwo rozpadnie się całkowicie kiedy pozna prawdę. Mieli także rację ci którzy uważali, że złego komunizmu nie da się zreformować. I taki jest drugi powód, dlaczego Lenin nienawidził neutralnych i uczciwych historyków. Kiedy Maksym Gorki błagał go by darował życie księciu Mikołajowi Michajłowiczowi, który był historykiem, Lenin odpowiedział: "Rewolucja nie potrzebuje historyków". (Igor Bunich, "The Party's Gold" [Złoto Partii], Petersburg, 1992, s. 47)

W roku 1990 rozpoczęło się burzenie pomników Lenina w Polsce, na Węgrzech, w Gruzji, krajach bałtyckich i innych w Europie. Interweniował pierwszy i ostatni prezydent Związku Sowieckiego, Michaił Gorbaczow. W

dniu 14 października 1990 roku, wydał dekret zakazujący usuwanie czy niszczenie pomników Lenina i innych poświęconych komunizmowi. Burzenie pomników Lenina Gorbaczew nazwał aktem "niezgodnym z. . . szacunkiem dla historii ojczyzny i ogólnie akceptowaną moralnością". Dekret Gorbaczowa chroniący pomniki Lenina był bezskuteczny. Niszczenie trwało nadal. Kiedy usunięto pomnik Lenina we Lwowie (Ukraina), nagle wiwaty zamilkły, kiedy odkryto, że Lenin stał na grobach Ukraińców, Żydów i Polaków. Dosyć symboliczne, prawda? (Dagens Nyheter, 17.10.1990)

Ostatni pomnik Lenina w Estonii został zdemolowany 21 grudnia 1993 roku w Narwa, skolonizowanej przez sympatyzujących z bolszewikami. Trzymali go jako anioła stróża przez 22 lata. Nadal uważają, że marksizm-leninizm jest jedyną odpowiedzią na problemy ekonomiczne i polityczne biednych. (Dagens Nyheter, 26.01.1993)

1 kwietnia 1991 roku, widziałem jak ktoś nabazgrał prawie symboliczny tekst na ścianie w Sewilli w Hiszpanii: "Bez marksizmu-leninizmu, nie byłoby teraz komunizmu na świecie!"

Ustanowiony przez Lenina super scentralizowany system, teraz rozleciał się na kawałki. Lenin nie dał Rosji nic dobrego. Historia wydała wyrok na Wladimira Uljanowa, wielkiego mistrza na służbie ciemności i fałszu. Kiedy ludzie zrozumieją i zaakceptują ten wyrok?

## ROZDZIAŁ V – Leon Trocki – cynik i sadysta

Leon Trocki urodził się jako Lejba Bronstein 25 października (7 listopada wg kalendarza gregoriańskiego) 1879 roku, o 22:09 w wiosce Janowka koło Bobryńca w prowincji Chersoń na Ukrainie. Niektóre zagraniczne źródła mówią, że na świat przyszedł 26 października. Ale Dimitri Wolkogonow w książce "Trocky" zgodził się na 25 października. Kalendarza juliańskiego, w którym rok rozpoczyna się 13 dni później niż w gregoriańskim, używano w Rosji do rewolucji bolszewickiej. Ojciec Lejby, Dawid Bronstein, był bogatym żydowskim obszarnikiem. Faktycznie do rodziny Bronstein należała cała wioska.

W 1888, kiedy Lejba miał 7 lat, rozpoczął naukę w żydowskiej szkole *heder*, gdzie nauczano w języku hebrajskim. (Dimitri Wolkogonow, "Trotsky", Moskwa, 1994, t. I, s. 31) W tej żydowskiej szkole dzieci studiowały również Talmud. Według Talmudu Żydzi są wybranym przez Boga narodem, który ma odgrywać wiodącą rolę na świecie. W 1911 Żydzi mieli 43 takie szkoły w Odessie, mieście w którym w 1926 roku 36,4% mieszkańców stanowili Żydzi. W wieku 8 lat zaczął kolekcjonować pornograficzne obrazki.

W 1888 roku Lejba rozpoczął naukę w gimnazjum św. Pawła w Odessie, ale ostatnią klasę skończył w Nikolajewsku, gdzie przedstawiono go czeskiemu Żydowi, Francowi Szwigowskiemu, który zwerbował 17-letniego Lejbę do tajnego stowarzyszenia – "Ligi robotników". Jej członków, łącznie z Lejbą Bronsteinem, uwięziono 28 stycznia 1898 roku. Dwa lata spędził w więzieniu w Odessie, zanim wysłano go na 4 lata na Syberię. 21 sierpnia 1902 roku uciekł z Syberii. Najpierw wyjechał do Wiednia, gdzie natychmiast znalazł żydowskiego "rewolucjonistę" i masona, Wiktora Adlera, wydawcę dziennika Arbeiter-Zeitung (Gazeta Robotnicza). Następnie zorganizowano mu wyjazd do Londynu.

Człowiekiem który zmienił Lejbę Bronsteina w rewolucyjnego potwora pod nazwiskiem Leon (Lew) Trocki, był wysokiego stopnia żydowski iluminat i mason, Izrael Helphand, który w przypływie poczucia ironii przyjął nieco ironiczne nazwisko Aleksander Parvus (Aleksander Mały). Nawet najnowsze badania nie ujawniły sposobu w jaki Helphand wszedł w kontakt z Bronsteinem. Można przypuszczać, że Parvusa spotkał przez Lenina, którego spotkał jesienią 1902 roku w Londynie. W tym samym roku Bronstein zaczął nazywać się Trocki.

Lejba Bronstein za mentora i przewodnika początkowo uważał Pawla Akselroda, a później Parvusa. Nigdy nie studiował na żadnym uniwersytecie. Zachodnie encyklopedie twierdzą, że Trocki studiował na uniwersytecie w Kijowie, ale tak nie było. Jego kontakty z Parvusem były jedynym "uniwersytetem" którego potrzebował.

Trocki pozostał w Europie zachodniej do stycznia 1905 roku, kiedy wrócił do Rosji z Parvusem żeby organizować "rewolucję". Razem z Parvusem wydawał socjalistyczną gazetę Naczało (Początek).

Trockiemu przypisano liczne upiększone mity, zwłaszcza na Zachodzie, gdzie przedstawiano go jako "gigantyczną osobowość", "wybitnego człowieka", "wykształconego, dobrego i miłego". Te mity dotarły do Moskwy jesienią 1988 roku, kiedy Trockiego zrehabilitowano po oskarżeniach wysuniętych przez Stalina. Uważano, że byłoby dużo lepiej gdyby Trocki został sekretarzem generalnym Komitetu Centralnego.

Czy to prawda? Na podstawie źródeł historycznych, własnych prac Trockiego i innych źródeł, wykażę wprost przeciwnie. Było wielkim szczęściem, że Trocki nie został szefem Komitetu Centralnego partii. Uczciwi historycy, także w Rosji, zaczęli uważać Trockiego za jeszcze straszniejszą alternatywę dla przywództwa niż Stalin.

Mit o Trockim oczywiście opiera się na propagandzie o dobrym komunizmie, w przeciwieństwie do złego komunizmu Stalina. To dlatego wielokrotnie podkreślano jakim to eleganckim mężczyzną był Trocki,

podczas gdy Stalin był szorstki i wulgarny. Trocki miał także rzekomo interesować się kulturą.

Mit o Trockim został stworzony głównie przez niego samego. Historyk Izaak Deutscher napisał o umiejętnościach Trockiego jako oszustwie. Umiał mówić, ostentacyjnie z wielką powagą, o rzeczach, w kwestii których był ignorantem. Jego fałszowanie historii "rosyjskiej rewolucji" jest doceniane w Szwecji, między innymi przez historyka Kristiana Gernera. (Svenska Dagbladet, 6.09.1988)

5.1 – Trocki jako mason

Pan Lejba Bronstein w roku 1897 został masonem, a później wysokiego stopnia iluminatem dzięli przyjacielowi Aleksandrowi Parvusowi. Utrzymywał również kontakty z B'nai B'rith, zakonem żydowsko-masońskim, który wcześniej pomagał "rewolucjonistom" w Rosji. Człowiek o nazwisku Jakub Schiff, prezes banku Kuhn, Loeb & Co i ulubieniec Rotszyldów, zaopiekował się kontaktami między "ruchem rewolucyjnym w Rosji" i B'nai B'rith. (Gerald B. Winrod, "Adam Weishaupt – A Human Devil" [Adam Weishaupt – człowiek diabeł], s. 47)

W 1898 roku Lejba Bronstein zaczął poważnie studiować masonerię i historię tajnych organizacji, i te studia kontynuował w czasie dwóch lat spędzonych w więzieniu w Odessie. Robił notatki i zapełnił nimi 1,000 stron. "Internationaler Freimaurer-Lexikon" [Międzynarodowy Leksykon Masoński] przyznaje, że Lejba Bronstein-Trocki dołączył do bolszewizmu pod wpływem studiów o masonerii.

Będąc komisarzem ludowym ds, wojskowych, Trocki wprowadził pentagram – pięciokątną gwiazdę - jako symbol Armii Czerwonej. Kabaliści przejęli ten symbol czarnej magii od czarownic ze starożytnej Chaldei.

Z pomocą Aleksandra Parvusa, Trocki doszedł do wniosku, że prawdziwym celem masonerii było wyeliminowanie państw narodowych i ich kultur, i ustanowienie zjudaizowanego państwa światowego. To jest także w "The Secret Initiation into the 33rd Degree" [Tajna inicjacja 33-go stopnia]: "Masoneria jest niczym więcej i niczym mniej niż rewolucją w działaniu, nieustannym spiskiem".

Bronstein stał się przekonanym internacjonalistą, który, dzięki opiekuńczemu wstawiennictwu Parvusa, dowiedział się, że naród żydowski był ich własnym zbiorowym Mesjaszem, i osiągnie dominację nad wszystkimi narodami poprzez wymieszanie innych ras i zlikwidowanie granic państwowych. Ma być ustanowiona republika międzynarodowa, w której Żydzi będą elementem rządzącym, gdyż nikt inny nie potrafi ani zrozumieć, ani kontrolować mas.

Lejba Bronstein został członkiem francuskiej loży masońskiej Art et Travail [Sztuka i praca], do której należał także Lenin, jak również B'nai B'rith, jak pisze politolog Karl Steinhauser ("EG – Die Super- UdSSR von morgen" [UE – super-ZSRR jutra], Wiedeń, 1992, s. 162). Leon Trocki został członkiem żydowskiego masońskiego zakonu B'nai B'rith w Nowym Jorku w styczniu 1917 roku. (Juri Begunow, "Secret Forces in the History of Russia" [Tajne siły w historii Rosji], Petersburg, 1995, s. 138-139) Wtedy już był członkiem masonerii Misraim-Memphis.

W 1920 roku Winston Churchill potwierdził, że Trocki był również iluminatem. (Illustrated Sunday Herald, 8.02.1920)

Ostatecznie Trocki doszedł do bardzo wysokiej pozycji w masonerii, ponieważ należał do loży Shriner, której członkami mogą być jedynie masoni przynajmniej 32-go stopnia. Do tych nielicznych wybranych należeli Franklin Delano Roosevelt, Aleksander Kerensky, Bela Kun i inni główni politycy. (Prof. Johan von Leers, "The Power behind the President" [Władza za prezydentem], Sztokholm, 1941, s. 148)

5.2 – Parvus – nauczyciel Trockiego

Parvus urodził się w 1867 roku w Berezino w obwodzie Mińska na Białorusi, a dorastał w Odessie, gdzie w roku 1885 ukończył szkołę średnią. Następnie studiował za granicą. W 1891 roku zdał końcowe egzaminy na Uniwersytecie w Bazylei i dostał dyplom ekonomisty i finansisty. Później zrobił doktorat z filozofii.

Przez kilka lat pracował w różnych bankach w Niemczech i Szwajcarii. Stał się także zdolnym publicystą, który rozumiał jak marksistowska frazeologia mogła idealnie ukrywać zbrodnie polityczne i wojenne. Parvus studiował historię Rosji i zdał sobie sprawę z tego, że kraj stałby się bezradny gdyby wyeliminowano arystokrację i intelektualistów. Wszystkie te pomysły zrobiły ogromne wrażenie na Lejbie Bronsteinie i Wladimirze Uljanowie.

Aleksander Parvus, będąc profesjonalnym przestępcą, chciał przekształcić Rosję w bazę międzynarodowych spekulantów i przestępców, którzy ukryją się pod nazwą "socjaldemokratów". Według Lenina było to niemożliwe, gdyż Rosja nie była wystarczająco bogata, i chciał do tego celu wykorzystać Szwajcarię, ale Trocki zgadzał się z Parvusem. A zatem Parvus był człowiekiem stojącym za teorią Trockiego o nieustannej rewolucji. Trocki powtarzał jak papuga, że Rosja musi zostać wrzucona w płomienie rewolucji światowej.

Milioner Izrael Helphand, alias Aleksander Parvus, z Lejby Bronsteina zrobił cyniicznego i sadystycznego socjalistycznego lidera Leona Trockiego

Autor Maksym Gorky scharakteryzował Parvusa jako skąpca i oszusta. Często honoraria słynnego autora wkładał do własnej kieszeni. Pewnego razu, kiedy to zrobił, potępił go moralnie honorowy trybunał Niemieckiej Partii Socjalistycznej (Karl Kautsky, August Bebel, Klara Zetkin). Po tym wydarzeniu Parvus wyjechał do Konstantynopola, gdzie został doradcą Młodych Turków (tzn. Żydów). Pośredniczył w handlu między Turcją i Niemcami, w wyniku czego stał się wyjątkowo bogaty. Przez jakiś czas wydawał również dziennik Arbeiter-Zeitung.

5. 4 – Próby zamachu stanu w 1905 roku

Już w 1895 roku Parvus napisał w finansowanym przez siebie czasopiśmie Aus der Weltpolitik, że wybuchnie wojna między Rosją i Japonią, i że rezultatem tego konfliktu będzie rosyjska rewolucja. W serii artykułów "The War and the Revolution" [Wojna i rewolucja], opublikowanych w 1904 roku, przewidział także, że Rosja przegra wojnę z Japonią.

Międzynarodowi kapitaliści chcieli rozpocząć "rewolucję" w Petersburgu w związku z klęską Rosji w wojnie rosyjsko-japońskiej w latach 1904-1905. Główny organizator rewolucji, Aleksander Parvus, otrzymał £2 miliony od Japonii za doprowadzenie do przejęcia władzy w Rosji.(Igor Bunich, "Złoto partii", Petersburg, 1992, s. 33)

Wojna rozpoczęła się japońskim atakiem na Port Arthur (obecnie Lüshun) 9 lutego 1904 roku. Wojnę tę finansowały przede wszystkim należące do bogatych Żydów europejskie banki. Wszelkie możliwości kredytu dla Rosji zostały odcięte, podczas gdy Japonia miała nieograniczone kredyty. Jak mówi Encyclopaedia Judaica, najważniejszy żydowski lichwiarz, Jakub Schiff w USA, wspierał japońskie siły wojskowe pożyczką $200 milionów.

The Jerusalem Post potwierdził 9 września 1976 roku, że to Schiff pożyczył pieniądze konieczne do stworzenia japońskiej marynarki. Kilka banków brytyjskich zbudowały kolej w Japonii i sfinansowały wojnę Japonii z Chinami. To ten sam Jakub Schiff postarał się, żeby żadnym innym bankom nie pozwolono udzielić pożyczki Rosjanom. Jednocześnie wspierał "rewolucyjne" grupy żydowskie w Rosji. Encyclopaedia Judaica nazwała je "żydowskimi grupami samoobrony". Później Kuhn, Loeb & Co i inne banki udzieliły rządowi tymczasowemu wszelkiej możliwej pomocy finansowej. O jakubie Schiffie Encyclopaedia Judaica mówi jako o "finansiście i filantropie".

Żydowscy kapitaliści chcieli przejąć władzę w Rosji w imieniu robotników. Parvus i Bronstein-Trocki uważali, że nadszedł na to czas, kiedy 2 stycznia 1905 roku (20 grudnia 1904) Rosjanie stracili Port Arthur.

Obaj natychmiast zajęli się organizacją ważnych prowokacji, strajków i zamieszek. Rewolucjoniści społeczni terroryzowali naród już w 1904 roku.

Syjonistyczna Socjalistyczna Partia Robotnicza, która brała udział w rewolucji, jak mówi zaskakująca informacja w Encyclopaedia Judaica (Jerozolima, 1971, t.15, s. 657), została utworzona w Odessie w styczniu 1905 roku w celach wywrotowych. Uczestniczyło w tym również tajne stowarzyszenie żydowskie Kagal (kahał). Opinia publiczna nigdy nie słyszała o tym, że od XIX wieku w Rosji funkcjonowała tajna żydowska organizacja o nazwie Kahał (rada). Jej celem było obalenie caratu. Potwierdziła to fińska encyklopedia Suomen Tietosanakirja, ale rosyjskie encyklopedie oczywiście nic o niej nie wiedziały.

Pierwszą znaczącą akcję zorganizowaną przez Aleksandra Parvusa razem z jego żydowskim towarzyszem Peterem (Pinhas) Rutenbergiem, nazwano później "Krwawą niedzielą". 9 (22) stycznia 1905 roku masoni Parvus i Rutenberg ulokowali swoich żydowskich terrorystów (głównie rewolucjonistów społecznych) na drzewach w parku Aleksandrowsk, i nakazali im strzelać do gwardzistów przed Pałacem Zimowym. Żołnierzy zmuszono do oddawania ognia w celu samoobrony. (Igor Bunich, "Złoto partii", Petersburg, 1992, s. 33)

Wszystko to dopiero teraz ujawniły tajne dokumenty Partii Komunistycznej. Do tej pory oficjalna historia była bezczelnym kłamstwem: żołnierze przed Pałacem Zimowym mieli rzekomo otworzyć ogień na pokojowych demonstrantów. W wyniku tej prowokacji 150 zostało zabitych i 200 rannych. To zaszokowało cara. Przekazał dotację do kolekcji dla rodzin zmarłych, a nawet po ojcowsku przyjął "rewolucyjną" delegację.

Terrorystyczna organizacja społecznych rewolucjonistów była wściekła. Krwawą niedzielę sprytnie wykorzystała propaganda "rewolucyjna", która utrzymywała, że "tysiące osób straciło życie". Podobne mity szerzy się nawet do dnia dzisiejszego.

Rozpoczęły się przygotowania do zamachu stanu. Żydowscy terroryści Roza Brilliant, Kaljalew i inni 4 (17-go) lutego zamordowali wuja cara, gubernatora Moskwy, wielkiego księcia Siergieja Romanowa.

Parvus, Trocki i ich kompani zorganizowali i koordynowali rabunki banków, bunty na opancerzonych okrętach Potemkin (czerwiec 1905) i Oczakow, i na kolejnych okrętach wojennych, zamieszki w Kronsztad, Sewastopolu i innych miejscach. Żydowski bolszewik Leonid Krasin (faktycznie Goldgelb, wcześniej kryminalista i makler giełdowy), razem z bandytami Parvusa, napadał na banki, mordował policjantów, kupował broń – wszystko w celu destabilizacji Rosji.

I tu jest odpowiedni moment żeby zacytować szwedzkiego Żyda Salomona Szulmana: "niewielu myśli obecnie o ważnej roli Żydów, ideologicznej i praktycznej, w pionierskim okresie ruchów socjalistycznych". (Dagens Nyheter, 12.04.1990, B 3) Z tego powodu odkryłem pewne fakty na temat roli socjalistycznych Żydów w walce o Rosję w latach 1905-1906.

Lejtnant Peter Smidt, który w listopadzie 1905 roku agitował za buntem na statkach w Sewastopolu, otwarcie przechwalał się tym, że był żydowskim narzędziem (Nowoje Wremja, marzec 1911). Parvus i Trocki otrzymali wielką pomoc z USA, gdzie żydowski milioner Jakub Schiff w 1890 roku organizował i finansował szkolenie żydowskich "rewolucjonistów" z Rosji.

To B'nai B'rith (Synowie Przymierza), żydowska organizacja masońska, zaplanowała program tych kursów szkoleniowych. Ten sam zakon odegrał również aktywną rolę w tzw. rewolucji w 1905 roku.

("The Ugly Truth About the ADL" [Brzydka prawda o ADL], Waszyngton, 1992, s. 27)

Adolf Krause, wielki mistrz B'nai B'rith, zgodnie z prawdą powiedział innemu liberalnemu masonowi, księciu Siergiejowi Witte (mężowi Żydówki Matyldy Kotimskiej), podczas rosyjsko-japońskich negocjacji pokojowych w lecie 1905 roku, że Żydzi wywołają w Rosji rewolucję, jeśli rosyjscy Żydzi nie dostaną wolnej ręki w działaniach. Traktat pokojowy podpisano w Portsmouth 5 września (23 sierpnia) 1905 roku. Obecny był amerykański finansista Jakub Schiff. Witte opisał to wydarzenie w swoich "Memoirs" [Wspomnienia].

Wcześniej wśród rosyjskich jeńców wojennych rozdawano "rewolucyjne" broszury (drukowane w Anglii), i z USA wysłano tysiące żydowskich "rewolucjonistów". Ci rosyjsko-żydowscy terroryści chronili się amerykańskimi paszportami. Ale ich akcje terrorystyczne były tak brutalne, że Rosja odmówiła tym rosyjskim Żydom prawo do amerykańskiego obywatelstwa.

Za tymi działaniami stała B'nai B'rith, której siedziba mieściła się w Chicago, i której pompatyczne przedstawicielstwo widoczne jest nawet w Waszyngtonie. Organizację tę 13 października 1842 roku w Nowym Jorku, założyło 12 Żydów, symbolizujących 12 żydowskich plemion, które miały rządzić światem.

Wiele znaczących postaci w tym ruchu było wojującymi orędownikami niewolnictwa, wśród nich wielki mistrz Szymon Wolf. Pierwszą lożę B'nai B'rith w Europie założono w Berlinie w 1885 roku. W roku 1932 w

Niemczech były 103 loże. B'nai B'rith była jedyną organizacją masońską, której pozwolono funkcjonować nawet za nazistowskich rządów.

Dzisiaj B'nai B'rith jest największą organizacją żydowską na świecie. W roku 1970 miał 500.000 członków płci męskiej w ponad 1.700 lożach w 43 krajach, i 210.000 kobiet w 600 lożach (Encyclopaedia

Judaica).

Obecnie w Europie jest 70 lóż. Jedyna w Austrii nazywa się Majmonides. Organizacja działa na rzecz zabezpieczenia władzy Żydów nad ludzkością, co ujawnił węgierski Żyd Aron Monus w książce "Verschworung: das Reich von Nietzsche" [Spisek: królestwo Nietzschego] (Wiedeń, 1995, s. 149). B'nai B'rith jest organem wykonawczym L'Alliance Israelite Universelle. Do roku 1970 jej oficjalny budżet wynosił $13 milionów. Służbę wywiadowczą B'nai B'rith, ADL [Liga Przeciwko Zniesławianiu] nazwano KGB ekstremistycznych Żydów.

Żydowscy terroryści już wcześniej byli aktywni w Rosji, ale w 1905 roku miał miejsce terror o bezprecedensowych proporcjach. Fanatycy zaczęli mordować bez dyskryminacji. Jednym z najgorszych terrorystów była mieńszewik Wera Zasulicz (1849-1919). W 1878 roku zastrzeliła dużego kalibru pistoletem burmistrza Petersburga, Fiodora Trepowa, ale uniewinniono ją 31 marca 1878 roku. Do głównych przywódców żydowskich terrorystów należeli Mowsza Strunski, Feig Elkin, Roza Brilliant i Feldman. Każdy z nich trzymał się tradycji notorycznego żydowskiego terrorysty Grigori Gerszuni.

Rewolucjonnista społeczny Gerszuni stał za mordem ministra spraw wewnętrznych, Dimitria Sipjagina (1902), próbą zamachu na życie Obolenskiego, gubernatora Charkowa, i za mordem gubernatora Ufy, N Bogdanowicza w Baszkirii (1903). W roku 1904 Gerszuniego skazano na śmierć. Został uniewinniony przez cara i zamieniono mu wyrok na dożywocie.

Gerszuniemu udało się uciec. W całej Europie uważano go za bohatera. Prawą ręką Gerszuni był Jewno Azef (1869-1918), syn żydowskiego krawca. To on często planował mordy dokonywane przez terrorystyczną sekcję rewolucjonistów społecznych. Jewno Azef brał udział w kilku ważnych spiskach, m. in. tym przeciwko Wjaczesławowi Plehwe, ministrowi spraw wewnętrznych, którego zamordowano 28 czerwca 1904 roku. (Carroll Quigley, "Tragedy and Hope" [Tragedia i nadzieja], Nowy Jork, 1966, s. 99) Azefowi już udało się infiltrować policję jako agentowi rewolucjonistów społecznych w 1892 roku, ale nigdy nie ujawnił morderczych planów terrorystów, gdyż znał zamiary policji. W końcu zmuszono go do zdrady obu stron. W 1908 roku komitet centralny

rewolucjonistów społecznych odkrył, że Azef zdradził własnych towarzyszy, którzy postanowili go zabić, ale udało mu się uciec za granicę.

7 (20) października 1905 roku stanęły wszystkie pociągi. Następnego dnia Petersburg został sparaliżowany przez strajk generalny, który 12 (25) października rozszerzył się na inne miasta. Zamknięto elektrownie, banki, restauracje i szpitale. Nie wyszły żadne gazety.

Nic nie funkcjonowało. Podburzone masy zgromadziły się we wszystkich dużych miastach, wymachiwały czerwonymi flagami i stały na rogach ulic, słuchały żydowskich mówców, którzy żądali zakończenia carskiego reżimu. Trocki wydał broszurę zachęcającą ludzi do obalenia cara. W styczniu 1905 roku wrócił ze Szwajcarii, i jego działalność w ruchach wywrotowych osiągnęła szczyt dokładnie w październiku.

Doradca cara, Siergiej Witte, zażądał 9 (22) października, żeby Mikołaj II albo zwołał parlament, Dumę, i mianował go na premiera, albo użył siły przeciwko tłumom. Car posłuchał jego rady i tego samego dnia Witte został premierem.

Parvus i Trocki 13 (16) października 1905 roku założyli pierwszy Kahał, który nazwano ‘sowiet’ (rada) po rosyjsku. W skład tego sowietu weszło 40 członków, każdy z nich marzył o przejęciu władzy. Całą działalność “rewolucyjną” koordynowało żydowskie centrum organizacyjne, zakamuflowane jako rada robotnicza. Jej szefem na początku był Żyd Peter Krustaljew (Georgi Nosar). Jego najbliższymi współpracownikami byli Leon Trocki i Aleksander Parvus. Innymi ważnymi członkami nie byli biedni chłopi czy robotnicy, lecz żydowscy konspiratorzy i masoni: Grever, Edilken, Goldberg, A Simanowsky, A. Feif, Macelew, Bruser i inni. Ci ludzie mieli rzekomo reprezentować rosyjską klasę robotniczą, pomimo faktu, że nikt ich nie wybrał.

Trocki uważał, że sowiety są wspaniałym środkiem pozwalającym zachować tradycje komuny paryskiej. Miał nadzieję zdobycia dla siebie władzy poprzez wywołany przez nie chaos. Parvus i Trocki poprzez tajną sieć nadal podsycali płomienie strajku generalnego i wynikający z tego narodowy chaos. Inicjatorzy faktycznie uważali, że carat upadnie. Sowiet zamierzał przedłużać strajk generalny tak długo jak możliwe, ale zapał robotników wygasał. Agitatorzy nie mieli już za sobą ludu.

Car ogłosił także manifest 17 (30) października, w którym obiecał, że zostanie poszerzone prawo wyborcze, oraz że władza legislacyjna zostanie podzielona między parlamentem i rządem. Lud zaczął się uspakajać. Trocki, który miał 26 urodziny 25 października (7 listopad), był bardzo zwiedziony. Próba przejęcia władzy się nie udała.

Liderzy rewolucji 1905 roku. Od lewej: Alexander Parvus, Leon Trotsky i Leon Deutsch z innymi żydowskimi spiskowcami. To zdjęcie było tajemnicą państwową.

Masońscy Żydzi byli wściekli z gniewu i ochoczo zaczęli wykorzystywać siłę sowietów w innych miastach. Mojsiej Uricky został liderem sowietu w Krasnojarsku w grudniu 1905 roku, jak mówi The Greater Soviet Encyclopaedia. Chlopów zachęcano do plądrowania majątków w listopadzie-grudniu (tak jak we Francji w lipcu 1789 roku). Według mitu, to Lenin prowadził przygotowania do buntu zbrojnego w listopadzie 1905 roku. Ale faktycznie nadal przebywał za granicą, jak mówi dokument Stanislawa Gaworukina "Rosja którą utraciliśmy". Buntem kierowali Parvus, Trocki i Deutsch. Nosar został aresztowany, a Trocki 26 listopada został przywódcą sowietu. Tydzień później (3 grudnia) aresztowano go razem z 300 innymi członkami sowietu. Parvus natychmiast zorganizował strajk. Trocki został wysłany na Syberię do końca życia.

Parvus niemal natychmiast, 7 (20) grudnia wznowił działalność sowietu, i mianował się ostatnim szefem grupy. Tego samego dnia Parvus zorganizował główny strajk w stolicy, w którym uczestniczyło 90.000 robotników. Następnego dnia na strajk w Moskwie wyszło ich 150.000. Zamieszki były również w innych miastach. Przywódcą hołoty która zaatakowała Moskwę 9 grudnia był Żyd Zinowij Litwin-Scdoj (faktycznie Zwulin Jankielew). Moskiewski sowiet 7 grudnia zakazał wydawanie wszystkich niesocjalistycznych dzienników. Krwawe zamieszki trwały dziewięć dni. Car nie miał innego wyjścia jak użyć siły przeciwko plądrującemu i terroryzującemu tłumowi. Główne problemy w końcu stłumiono 12 stycznia 1906 roku. Parvus znalazł się wśród aresztowanych i wysłany na Syberię, ale uciekł zanim dojechał do celu.

W 1905 roku w Rosji zorganizowano 14.000 strajków. Uczestniczyły w nich 3 miliony robotników. Agitatorami wszędzie byli Żydzi, którzy umiejętnie wykorzystywali przegraną wojnę z Japonią. Lud wkrótce to zrozumiał i reakcja nastąpiła dosyć szybko. Okrzyk bitewny pogromów w dniach 18-20 października brzmiał: "Bijmy Żydów!"

Żydowskie sklepy, w których ceny były horrendalne, zostały splądrowane i spalone. Zabito 810 Żydów. Nie było to zaskoczeniem, bo główny wkład w tej próbie zamachu stanu pochodził z syjonistycznej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Kahału i żydowskich partii socjalistycznych – The Sickle [Sierp], Bund i Po'alei Zion. Tylko ta ostatnia organizacja do walki o obalenie cara zaangażowała 25.000 terrorystów. 'Sierp' założono w celu uczestniczenia w akcjach w 1905 roku. Organizacje rozwiązano w lutym 1917 roku. Izaak Deutscher wyjaśnił, że postawa antysemicka spowodowana była głównie oszustwami żydowskich sklepikarzy. Według oficjalnych (przesadzonych) raportów syjonistycznych

sowietów, w latach 1905-1907 podczas pogromów w Rosji zginęło 4.000 Żydów. (Obozrenie, Paryż, listopad 1985, s. 36)

Według reżysera filmu Stanislawa Goworukina, w latach 1905-1906, na skutek akcji terrorystycznych 20.000 osób zginęło lub zostało okaleczonych.

W marcu 1911 roku Nowoje Wriemja opublikowała całkowitą liczbę 50.000. Parvus i Trocki zaczęli rozumieć to, że wszystkie te sporadyczne akcje terrorystyczne nie wystarczą by uzyskać poparcie i zdecydowanie zmienić wynik zamachu w październiku (kiedy zorganizowano polityczny strajk generalny i wznowiono akcje terrorystyczne), w grudniu 1905 i styczniu 1906 roku, kiedy podjęto ostatnią, rozpaczliwą próbę obalenia caratu. Lenin, który na uchodźstwie sceptycznie śledził wydarzenia w Rosji, doszedł do tego samego wniosku. Do zwycięstwa potrzebny był masowy terror. "Rewolucjoniści" marzyli o wojnie domowej.

11 kwietnia 1906 roku, Peter Rutenberg (1879-1942) powiesił księdza i działacza związków zawodowych Georgi Gapona, który niósł petycję w dniu 'krwawej niedzieli'. Zbyt dużo wiedział i został zabity jako zdrajca i agent policji.

W kwietniu 1906 roku car mianował Petera Stolypina na ministra spraw wewnętrznych, a wkrótce potem na premiera. Stolypin w końcu położył kres terrorowi i "rewolucji". Nie miał wyboru jak wprowadzić stan wyjątkowy w celu wystraszenia i zwalczenia terrorystów. Tylko ci którzy dokonali mordów zostali straceni po procesie przed sądem polowym. W 1906 roku skazano i stracono 600 terrorystów. Większość "rewolucjonistów" (35.000) uciekła za granicę – głównie do Palestyny (Izaak Deutscher "Den ojudiske juden" [Nieżydowski Żyd], Sztokholm, 1969, s. 119], jak również do Szwecji, USA i innych krajów.

Peter Stolypin kontrolował sytuację od czerwca 1907 roku. W latach 1907-1908 stracono kolejnych 2.328 terrorystów. Ilu Rosjan zawdzięczało mu życie? Sytuacja w Rosji zaczęła się poprawiać po okrucieństwach Leona Trockiego i Aleksandra Parvusa. Mrocznym siłom nie podobał się taki nowy przebieg wypadków.

Natychmiast po otrzymaniu nominacji, wiosną 1906 roku dokonano ataku bombowego na dom Petera Stolypina. Ofiarami byli goście – 27 zginęło i 32 rannych – eksplozja była straszna.

Wśród ofiar tego ataku był syn premiera. Siła wybuchu wyrzuciła jego córkę na zewnątrz i upadła przed ciągniętymi przez konie wozami. Kulała do końca życia.

Podczas ataku Stolypina nie było w domu. Ostatni atak terrorystyczny miał miejsce na Wyspie Aptekarzy w Petersburgu. Tymczasem Stolypin dobrze wiedział o tym, że sprawcami problemów byli masońscy Żydzi.

Reformy Petera Stolypina były gruntowne. Napisano nową konstytucję, która dawała chłopom całkowitą wolność. Stolypin wprowadził reformę rolną, dającą chłopom prawo do pożyczek państwowych na zakup ziemi. W latach 1907-1914, dwa miliony chłopów stali się niezależnymi gospodarzami, a 23% posiadaczami ziemi. Chłopów zwolniono z płacenia podatku dochodowego. We wioskach Ałtaju zainstalowano telefony i prąd elektryczny. Stolypin nadzorował budowę szkół i szpitali.

W 1912 roku wprowadzono ubezpieczenia zdrowotne, wszystko zgodnie z wcześniejszymi planami. Gazety mogły publikować co chciały. Pozwolono na działalność wszystkich partii politycznych. Armia i marynarka zostały zmodernizowane. Żydowscy "rewolucjoniści" zdali sobie sprawę z tego, że nigdy nie przejmą Rosji, jeśli pozwolą na kontynuację tego procesu. Żydowscy fundamentaliści wściekali się z powodu tych reform, które dawały rosyjskiemu proletariatowi chłopskiemu ziemię i wolność.

Brytyjski politolog Bernard Pares także przyznał, że "z gospodarczego punktu widzenia 7-letni okres 1907-1914, niewątpliwie musi być postrzegany jako najlepszy w historii Rosji". W tym okresie chłopi weszli w posiadanie 3 / 4 ziemi. To dlatego tajne siły masońskie pracowały jeszcze bardziej ochoczo żeby zatrzymać ten rozwój.

W Rosji Żydzi mieli ogromny wpływ – dominowali w bankach, przemyśle olejowym i cukrowniczym. Żydowski prawnik Dimitri Stasow pochodził ze szlacheckiej rodziny i został pierwszym prezesem Stowarzyszenia Rosyjskich Prawników w Petersburgu. Jego córka, Jelena, została notoryczną morderczynią bolszewicką i kochanką Lenina. W 1904 roku w Rosji było 3.567 żydowskich szlachciców, i jeszcze próbowali zniekształcić historię, twierdząc, że Żydzi w Rosji nie mieli żadnych praw i byli ofiarami nieustannych pogromów. Tylko Katarzyna II Wielka, faktycznie próbowała zmniejszyć tajny wpływ Żydów. Później wszystko odbywało się jak wcześniej. W Związku Sowieckim zakazano pokazywania obrazu, na którym Katarzyna II depcze węża (symbol judaizmu).

To wielki reformator Peter Stolypin zatrzymał terrorystyczne ataki masonów. Ale Duma nie próbowała mu pomóc. I dlatego car dwukrotnie rozwiązał Dumę – w lipcu 1906 i w czerwcu 1907 roku. Dzięki Stolypinowi w latach 1908-1913 Żydom pozwolono na publikację encyklopedii, która zawierała wiele rasistowskich informacji.

Przed październikowym zamachem, 37% populacji żydowskiej liczącej 6,1 milionów zajmowało się handlem. Przeciętnie Żydzi byli bardziej wykształceni niż inni. Można tu wspomnieć, że połowę studentów na

Ukrainie stanowili Żydzi. To dlatego zajmowali 87% najlepszych stanowisk, podczas gdy stanowili tylko 4,2% populacji. Oczywiście oficjalnie wszyscy wstąpili do rosyjskiego kościoła prawosławnego.

Wielu Żydów zajmowało wysokie stanowiska, wśród nich był senator i minister sprawiedliwości Wladimir Sabler (Desjatowsky 1845-1929), premier i minister spraw wewnętrznych Borys Sturmer (1848-1917), i kanclerz w ministerstwie sprawiedliwości Nikolaj Nekljudow (1840-1896).

Po próbie zamachu w 1905 roku, do Dumy wybrano 12 Żydów. Ale ekstremiści żydowscy dalej marzyli o przejęciu całkowitej kontroli nad rosyjskim społeczeństwem. 50.000 Żydów było robotnikami (nawet mniej niż 1%). Ciekawe byłoby dowiedzieć się ilu jest żydowskich robotników w Rosji obecnie.

Za kadencji Stolypina Rosja wykazała imponującą nadwyżkę zboża. Po wprowadzeniu reform, Rosja rozpoczęła produkować więcej zboża niż USA, Kanada i Argentyna razem. W sumie produkowała 40% światowego zboża i została nazwana spichlerzem świata.

To nie podobało się międzynarodowej elicie finansowej. Stolypin, będąc liberałem, pracował także nad dalszą poprawą sytuacji Żydów, jak pisze Aleksander Sołżenicyn. Stolypin był rozsądnym człowiekiem, który wiedział, że wśród Żydów w Rosji była tylko mała grupa fanatyków, którzy na nieszczęście dokonali strasznych zbrodni i działali w imieniu wszystkich Żydów. Nawet według własnych danych Lenina (oczywiście zaniżonych), w roku 1906 w Rosji było 33.000 socjalistycznych "rewolucjonistów".

(Lenin, "Works" [Dzieła], wyd. 4, t. 2, s. 168) Stolypin chciał poszerzyć Żydom możliwość wyboru kariery żeby odciągnąć ich od socjalizmu.

O godzinie 21:00, 1 (14) września 1911 roku, premier Peter Stolypin został ranny przez żydowskiego terrorystę Mordechaja (Dimitri) Bogrowa (społeczny rewolucjonista) w kijowskiej operze.

Miało to miejsce w czasie środkowego aktu "Tsar Saltan" Rymskiego-Korsakowa w obecności cara Mikołaja II. Bogrow dwukrotnie postrzelił Stolypina z bliskiej odległości. Stolypin podniósł lewą rękę – prawa była przestrzelona – i zrobił znak krzyża w kierunku cara. Premier Peter Stolypin zmarł cztery dni później.

Student Dimitri (Mordechaj) Bogrow był synem bogatego Żyda, który posiadał duży dom w Kijowie.

(Molodaja Gwardija, No. 8, 1990, s. 232)

Najpierw ludzie chcieli zlinczować terrorystę, ale policja go uratowała. Leon Trocki spotkał mordercę Bogrowa rankiem 1 września 1911 roku w Kijowie. Po śmierci premiera Stolypina mieszkańcy Kijowa chcieli pozabijać Żydów, ale rząd wysłał pułk Kozaków żeby zatrzymać rzeź. ("The War by Base Law" Wojna według prawa podstawowego], Mińsk, 1999, s. 42)

Masońscy Żydzi próbowali zamordować Stolypina dziesięć razy. Bogrowowi udało się to za jedenastym razem. "Rewolucjoniści" byli zadowoleni. Lenin usłyszał o tym na uchodźstwie i był podekscytowany.

Historyk W Starcew wykazał, że kiedy Solypin zmarł, carat stracił swojego najzdolniejszego obrońcę. Rewolucjonista społeczny i mason Aleksander Kierensky [faktycznie Aaron Kiirbis] po tym mordzie uciekł za granicę, gdyż blisko współpracował z mordercą Mordechajem Bogrowem. Ten sam Kierensky w lipcu 1917 roku został premierem Rosji.

Dla masońskich Żydów było wyjątkowo ważne żeby zatrzymać reformy. Leon Trocki przyznał, że gdyby reformy wprowadzono całkowicie, rosyjski proletariat nie mógłby sięgnąć po władzę. (L. Trotsky, "The History of the Russian Revolution" [Historia rewolucji rosyjskiej], Londyn, 1967, t. 1, s. 64) Kiedy powiedział "rosyjski proletariat" miał na myśli masońskich Żydów.

W celu zabezpieczenia realizacji planów masońskich i udaremnienia korzystnego rozwoju Rosji, przy pomocy amerykańskiego rządu zorganizowano wtedy wpadkę. W grudniu 1911 roku amerykański prezydent William Howard Taft anulował rosyjsko-amerykańskie porozumienie handlowe. Kongres był prawie jednogłośny (zanotowano tylko jeden głos przeciwny).

5.4 – Trocki za granicą

Ani Trocki, ani Parvus nie zostali na Syberii. Obaj uciekli. Parvus wylądował w Turcji, gdzie stał się biznesmanem. Trocki uciekł 20 lutego 1907 roku i mieszkał najpierw w Wiedniu, później w Genewie, gdzie czasem dyskutował o perspektywach żydostwa z syjonistycznym liderem Chaimem Weizmannem. Parvus wspierał finansowo Lenina i Trockiego. Nawet pozwolono im na krótki okres mieszkać z Parvusem w Monachium. Lenin także uważał Parvusa za swojego nauczyciela, choć w końcu go znienawidził.

Parvus wzbogacił się szczególnie podczas wojny bałkańskiej 1912-1913. Handlował wszystkim – od zboża do prezerwatyw. Na samym węglu zarobił 32 miliony duńskich koron w złocie. Lenin i Trocki uczestniczyli w masońskiej konferencji w Kopenhadze w 1910 roku, gdzie dyskutowano o możliwościach socjalizowania Europy. (Franz Weissin, "Der Weg zum Sozialismus" [Droga do socjalizmu], Monachium, 1930, s. 9)

W 1812 roku Trocki pracował jako korespondent na Bałkanach w roku 1912. To Parvus załatwił mu tę możliwość. Podczas I wojny światowej Trocki mieszkał we Francji, ale w końcu zaczął działać przeciwko interesom tego kraju. Między innymi opublikował agitujące artykuły w gazecie emigracyjnej Nasze Slowo, które założył razem z L Martinowem (Julius Zederbaum). 15 września 1916 roku gazetę zlikwidowano i następnego dnia Trockiego deportowano do Hiszpanii. Kilka dni później został aresztowany w Madrycie.

Wysłano go do Cadiz, następnie do Barcelony, gdzie wsadzono go na pokład parowca Monserrat i odesłano do USA. 13 stycznia 1917 roku przybył do Nowego Jorku. Tam udali się również liczni jego żydowscy kolaboranci (Grigori Chudnowsky, Moisei Uricky i inni).

W Nowym Jorku Trocki napisał kilka cudacznych artykułów dla nieistotnego marksistowskiego dziennika Nowy Mir, założonego przez żydowskich towarzyszy Michaila Weinsteina i Brajlowskiego. W redakcji pracował Nikolaj Bucharin (faktycznie Dolgolewski), W Wolodarski (Moisei Goldstein) i inni Żydzi. Trocki wygłosił również kilka wykładów. Pomimo że dziennik nie mógł wypłacać normalnych honorariów, Trocki wraz z rodziną żyli w luksusowym domu w Bronx (czynsz opłacany 3 miesiące z góry). Przyznano mu darmową limuzynę z kierowcą do użycia przez niego i jego rodzinę.  (Antony Sutton, "Wall Street and the Bolshevik Revolution" [Wall Street i rewolucja bolszewicka], Morley, 1981, s. 22).

Oficjalnie Trocki przybył do USA żeby przygotować organizację "rewolucji robotniczej" w Rosji. (Robert Payne, "The Life and Death of Trotsky" [Życie i śmierć Trockiego], Londyn, 1978) W Nowym Jorku spotkał kilku komunistów-anarchistów (Emma Goldman, Alexander Berkman i inni).

W archiwach Departamentu Stanu jest dokument No. 861.00/5339, który pokazuje jak Jakub Schiff, wpływowy człowiek w masońskiej organizacji B'nai B'rith, i jego towarzysze Feliks Warburg, Otto Kahn, Mortimer Schiff, Izaak Seligman i inni, już w roku 1916 mieli plany obalenia rosyjskiego cara. W kwietniu 1917 roku Jakub Schiff sam oficjalnie potwierdził, że dzięki jego pomocy finansowej dla rewolucjonistów, car został zmuszony do abdykacji, po czym do władzy doszedł masoński rząd. (Gary Allen, "None Dare Call it Conspiracy" [Nikt nie osmieli sie nazywać to zmową], 1971). W tym samym czasie Aleksander Kierensky otrzymał milion dolarów od Jakuba Schiffa. (Encyclopedia of Jewish Knowledge [Encyklopedia wiedzy żydowskiej], artykuł "Schiff", Nowy Jork, 1938)

Wiosną 1917 roku Jakub Schiff zaczął finansować Leona Trockiego by wprowaadził "drugą fazę rewolucji", jak pisze dr Antony C. Sutton. Pułkownik Edward M House, wpływowy iluminat w USA, dopilnował żeby

prezydent Woodrow Wilson szybko załatwił amerykański paszport dla Trockiego, by mógł wracać do Rosji i kontynuować "rewolucję".

W Nowym Jorku, 27 marca 1917 roku, 37-letni Trocki z rodziną i 275 międzynarodowymi terrorystami i awanturnikami weszli na pokład statku Kristianiajjord płynącego do Europy żeby dokończyć "rewolucję" w Rosji. Towarzyszyli im różni kryminaliści, żydowsko-amerykańscy komuniści i maklerzy z Wall Street. Byli tam również pewni Holendrzy, jak mówi amerykański komunista Lincoln Steffens. Oni byli jedynymi, którzy nie mieli nic wspólnego z Rosją.

Kiedy Kristianiajjord zatrzymał się 3 kwietnia 1917 roku w Halifax, Nowa Szkocja, kanadyjska policja graniczna aresztowała Leona Trockiego, żonę i troje dzieci, jak również pięciu innych "socjalistów rosyjskich" (Nikita Mukhin, Leibaliszelew, Konstantin Romanenko, Grigori Chudnowsky, Gerson Meliczansky). Kanadyjczycy uważali, że Trocki był Niemcem, gdyż lepiej mówił po niemiecku niż rosyjsku. Nie znał angielskiego. Bliscy towarzysze Trockiego Wolodarsky i Uricky pozostali na pokładzie.

Trockiego aresztowano z powodu depeszy wysłanej z Londynu 29 marca 1917 roku. Ujawniał ona, że Bronstein-Trocki i jego socjalistyczni towarzysze byli w drodze do Rosji w celu wszczęcia rewolucji przeciwko rządowi. W tym celu Niemcy dali Trockiemu $10.000. (Antony Sutton, "Wall Street and the Bolshevik Revolution" [Wall Street i rewolucja bolszewicka], Morley, 1981, s. 28.) Faktycznie, w czasie rewizji Trockiego policja znalazła 10.000 dolarów. Wyjaśnił, że pieniądze te pochodziły od Niemców, ale nie chciał tego komentować. Kanadyjczycy podejrzewali Trockiego o współpracę z Niemcami.

Dr D. M. Coulter poinformował gen. Willoughby Gwatkina w Departamencie Stanu w Ottawie, że "ci ludzie byli wrogo nastawieni do Rosji z powodu traktowania tam Żydów".

Władze brytyjskie zostały poinformowane o tym, że sztab niemiecki od 1915 roku finansował Kierenskiego, Lenina i innych obywateli rosyjskich. Ale okazuje się także, że Trocki otrzymał pieniądze z tego źródła już w 1916 roku. Kanadyjskie tajne służby były przekonane, że Lejba Bronstein działał zgodnie z niemieckimi instrukcjami.

Nagle z ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie przyszedł nakaz uwolnienia Lejby Bronsteina i jego towarzyszy. Ambasada otrzymała od Departamentu Stanu w Waszyngtonie żądanie uwolnienia Bronsteina-Trockiego jako obywatela amerykańskiego posiadającego amerykański paszport. Waszyngton zażądał by Kanadyjczycy pomogli Bronsteinowi w każdy możliwy sposób. Tak potężni byli jego przyjaciele! Według amerykańskich wyjaśnień, to Kierensky chciał uwolnienia Trockiego. Trocki

był faktycznie zwolniony pięć dni później. Kanadyjczycy przeprosili Trockiego za przerwanie podróży.

Później (zwłaszcza po roku 1919) robiono wszystko co możliwe by ukryć te fakty przed kanadyjską opinią publiczną, gdyż władze wiedziały, że uwalniając Trockiego, przedłużały wojnę światową prawie o rok, jak mówi MacLean. A zatem rząd kanadyjski ponosi odpowiedzialność za niepotrzebne zgony i rany żołnierzy i cywilów. Ale prawda, wcześniej czy później, zawsze wyjdzie na jaw.

Wszystkie te dokumenty znajdują się w kanadyjskich archiwach państwowych i są dostępne dla badaczy.

Z tego widzimy, że wysuwane przez Stalina oskarżenia przeciwko Trockiemu były słuszne. Wtedy Trockiemu zarzucano, że działał jako płatny agent w imieniu międzynarodowego kapitalizmu. Ujawnione obecnie kanadyjskie dokumenty pokazują, że zarzuty były słuszne. Później zobaczymy w jaki sposób Trocki celowo służył niemieckim interesom, przez co krzywdził Rosję.

Winston Churchill 8 lutego 1920 roku opublikował artykuł w Illustrated Sunday Herald "Zionism Versus Bolshevism" [Syjonizm a bolszewizm], w którym stwierdził, że Trocki należał do tego samego żydowskiego spisku, który rozpoczął Spartacus-Weishaupt.

5. 5 – Trocki – bezlitosny despota

Mieńszewik Leon Trocki przez Szwecję i Finlandię przybył do Petersburga 4 maja 1917 roku. Na początku lipca został bolszewikiem, żeby przygotować przejęcie władzy wraz z Leninem, mimo że w tym samym roku Lenin nazwał go świnią. Ze wszystkich stron do Rosji zaczęli przybywać żydowscy ekstremiści. W Petersburgu natychmiast zaczęli wydawać dzienniki, czasopisma i książki w jidysz i hebrajskim. Po Trockim przybyło 8.000 następnych żydowskich rewolucjonistów, porozumiewających się w jidysz. W większości byli to młodzi ludzie.

Po dojściu do władzy Trocki stał się prawą ręką Lenina. To faktycznie Trocki rządził Rosją w czasie choroby Lenina. Bezlitośnie traktował ludzi, w stopniu nigdy przedtem nie widzianym n świecie. Na początku do egzekucji chciał wykorzystywać gilotynę, ale skrytykowano ten pomysł.

Był najgorszego rodzaju cynikiem i sadystą. Często osobiście dokonywał egzekucji. Swoich zakładników mordował w najokrutniejszy sposób, a nawet rozkazał zabijanie dzieci. Nakazał wykonywanie egzekucji dyscyplinarnych. W archiwach Partii Komunistycznej znajduje się wiele dokumentów o tych okrucieństwach.

W grudniu 1917 roku masoński Żyd Leon Trocki przemawiał w Petersburgu do swoich kolegów kryminalistów ("rewolucjonistów"). Powiedział wtedy między innymi:

"Z Rosji musimy zrobić pustynię zamieszkałą przez białych Murzynów, którym urządzimy taka tyranię, o jakiej nie marzyli nawet najokrutniejsi wschodni despoci. Jedyna różnica jest taka, że będzie to lewicowa, a nie prawicowa tyrania. Będzie to czerwona, a nie bała tyrania. Mam na myśli dosłowne znaczenie wyrazu 'czerwona', bo zorganizujemy taki rozlew krwi, że w porównaniu z nim, zbledną straty w ludziach poniesione we wszystkich kapitalistycznych wojnach. Najwięksi bankierzy zza oceanu będą z nami bardzo blisko współpracować. A kiedy wygramy rewolucję, na resztkach pogrzebanej rewolucji ustanowimy syjonistyczną władzę, i staniemy się taką siłą, że cały świat padnie przed nią na kolana. Pokażemy co znaczy prawdziwa władza. Poprzez terror i rozlew krwi zredukujemy inteligencję rosyjską do stanu zupełnego idiotyzmu i do zwierzęcej egzystencji… W tej chwili nasza młodzież w skórzanych marynarkach, synowie zegarmistrzów z Odessy, Orszy, Gornelu i Winnicy, jak wspaniale, jak ekstatycznie wiedzą jak nienawidzić wszystkiego co rosyjskie! Jaką przyjemność sprawia im niszczenie rosyjskiej inteligencji – oficerów, inżynierów, nauczycieli, księży, generałów, naukowców i pisarzy. . ." (Aaron Simanovicz, "Memoirs" [Dzienniki], Paryż, 1922, Molodaja Gwardia, Moskwa, No. 6, 1991, s. 55)

Kilka uwag wyjaśnienia odnośnie powyższego tekstu. "Nasza młodzież w skórzanych marynarkach" to członkowie Czeka, głównie Żydzi, którzy nosili takie marynarki i mieli przy sobie pistolety. Cztery wymienione tu miasta mieściły się w tzw. Strefie Osiedlenia w zachodniej Rosji (obecnie Ukraina i Białoruś).

Izraelski autorytet pisze: "Do 1939 roku populacja wielu polskich miast na wschód od rzeki Bug była w co najmniej 90% żydowska, i to zjawisko demograficzne było jeszcze bardziej widoczne na tym terenie carskiej Rosji, zabranej Polsce i znanej pod nazwą Żydowskiej Strefy Osiedlenia". (Izrael Szahak, "Jewish History, Jewish Religion – The Weight of Three Thousand Years" [Żydowskie dzieje i *religia;Żydzi* i Goje - XXX wieków *historii],* Londyn, 1994, s. 62)

To Trocki był założycielem Armii Czerwonej. Jak mówi Żydówka Dora Szturman w książce "The Dead Grasp after the Living" [Zmarli rozumieją żywych] (London, 1982), do tego celu wykorzystywał szczególnie makabryczne metody. Siłą zabierał z gospodarstw młodych mężczyzn i zmuszał ich do zmiany kariery jako czerwonych żołnierzy, dawał rozkaz rozstrzelania każdego kto odmawiał. Dzięki takim kryminalnym sposobom utworzył tzw. ochotniczą Armię Czerwoną, która "walczyła z wielkim honorem z ziemianami i kapitalistami, i wygrywała", jak mówiły sowieckie

podręczniki historii. Ani słowa nie wspomniano o amerykańskich instruktorach, których Trocki wezwał do pomocy w szkoleniu swoich żołnierzy.

W marcu 1918 roku miał do dyspozycji 300.000 żołnierzy. Dwa lata później miał ich już milion. W końcu udało mu się wyszkolić i wyposażyć pięciomilionową armię. Zarejestrował wszystkich oficerów i ich rodziny. Jeśli oficer zdradził Czerwonych lub przeszedł do Białych, jego rodzina stawała się zakładnikami, a zdrajcę ostrzeżono, że rodzina zginie jeżeli Biali nie wydadzą go natychmiast.

Oficerów i ich rodziny mordowano za niewykonanie rozkazów. Okrucieństwo i brak litości Lenina i Trockiego stały się motywem przewodnim sowieckiego rządu.

Jak mówią protokoły XI Kongresu Partii z wiosny 1922 roku, Trocki tak wyraził się o zmuszaniu mężczyzn do armii: "Czerwonogwardzistów braliśmy prosto z wiosek, dawaliśmy im broń, czasem prosto z drzwi wagonu, czasem broń była w innym wagonie, a wtedy dostawali ją później, kiedy przyjeżdżali i wychodzili z wagonów. W rezerwie spędzali 2-3 tygodnie, czasem tydzień, a później poddawano ich żelaznej dyscyplinie z pomocą komisarzy, trybunałów i grup karnych, ponieważ musieliśmy wysyłać niewyszkolonych ludzi. Prawdą jest, że prowadziliśmy kampanie agitacyjne, jeśli mogliśmy, ale szybko, pod obstrzałem, pod ciśnieniem 100 atmosfer". ("Records and Stenographic Notes from the Congresses and Conferences of the Communist Party" [Protokoły z kongresów i konferencji Partii Komunistycznej], s. 289)

Na "winnych" Trocki dokonywał egzekucji za najbłahsze "wykroczenia". Sam zwykle był "głównym świadkiem" w tych sądach kapturowych. Żydówka Dora Szturman w swojej książce te metody nazwała "zorganizowanym i legalnym bandytyzmem".

To Trocki domagał się, żeby dyktatura proletariatu używała jej prawdziwej nazwy, dyktatury Partii Bolszewickiej. Nie zrobiono tego z powodów demagogicznych. Zachęcona przez Trockiego, Krasnaja Gazieta 31 sierpnia 1919 roku ujawniła główny cel sowieckiego reżimu: "Już płyną strumienie burżuazyjnej krwi – ale więcej krwi! Tak dużo jak możliwe!"

Nawet podczas wojny domowej w 1920 roku, Trocki zaczął robić plany militaryzacji gospodarki, żeby dostosować ją do linii komunizmu wojennego.

Potrzebował zmilitaryzowanych niewolników. Chłopi i robotnicy mieliby taki sam status jak żołnierze i tworzyliby "jednostki pracy podobne do jednostek wojskowych" (bataliony robotnicze) i podlegali dowódcom. Każdy człowiek byłby "żołnierzem do pracy, który nie byłby panem siebie"

– jeśli da mu się rozkaz, musi go wykonać: jeśli odmówi, będzie dezerterem, który musi zostać ukarany" (zwykle śmiercią).

Jak mówią protokoły, wszystko to przedstawił na IX Kongresie Partii na przełomie marca i kwietnia 1920 roku. Trocki podkreślił: "Mówimy, że nie jest prawdą iż praca przymusowa jest nieproduktywna". (Zbiór "Roster ur ruinerna" [Głosy z ruin], pod red. Aleksandra Sołżenicyna i Igora Szafarewicza, Sztokholm, 1978, s. 53)

Trocki uważał, że robotnicy, chłopi i związki zawodowe muszą być podporządkowane interesom Partii Komunistycznej w imię nasilania się socjalistycznej pracy. Ta taktyka komando doprowadziła naród na skraj przepaści i spowodowała ogromne zniszczenia. Trockiego to nie interesowało. Pilnie studiował historię Mezopotamii i to z niej czerpał szalone pomysły. Akadyjski król Sargon I (2335-2279 PC – przed Chrystusem) założył imperium obejmujące Sumer, Babilonię, Elam i Asyrię. Stolicą był Ur. Za czasów trzeciej dynastii Ur, która zaczęła się w 2112 PC, Ur-Nammu (2112-2095) narzucił despotyczny i scentralizowany system, który powielał Trocki.

Robotnicy w Mezopotamii, którą Sargon zjednoczył w jedno państwo, otrzymywali produkty od państwa. Wyroby z warsztatów szły do magazynów państwowych. Tak jak chłopi, rzemieślnicy podzieleni byli na grupy, każda miała lidera. Niezbędne produkty dystrybuowało państwo według sporządzanych list. Normę otrzymywanych niezbędnych rzeczy ustalano na podstawie efektywności. Były normy pracy, określające wielkość przydziałów. Robotników można było przenosić z jednego miejsca na drugie, z jednego warsztatu do drugiego. Władze mogły wysłać swoich rzemieślników z miasta do pracy na polach, albo do ciągnięcia barek. Rolników wysyłano do warsztatów do pomocy. Wskaźnik śmiertelności wśród robotników wzrósł średnio do 10-28%.

W Rosji sowieckiej, wszystkie dostawy Trocki wysyłał do magazynów państwowych. Towary wymieniano na inne towary. Wydano dekret zmuszający wszystkich do pracy na rzecz państwa. Tych którzy naruszyli prawo lub nie wykonywali swoich obowiązków surowo karano jako dezerterów. Przecież oni byli tylko "żołnierzami pracy". Stalin później wykorzystał ten sam system w swoich obozach koncentracyjnych. To dlatego zmilitaryzowany system pracy Trockiego nigdy nie byłby lepszą alternatywą od stalinizmu. Trocki był po prostu gorszy.

W rzeczywistości rosyjscy robotnicy stali się niewolnikami międzynarodowych ekstremistycznych Żydów, którzy doszli do władzy i zakamuflowali swój system słusznymi sloganami komunistycznymi. Dzięki towarom sprzedawanym na rynku międzynarodowym przywódcy żydowscy w Rosji stali się niezwykle bogaci. Ich konta bankowe stawały się coraz pełniejsze, co możemy teraz zobaczyć we wcześniej utajnionych archiwach

partii komunistycznej. Na przykład Trocki, oprócz dwóch amerykańskich kont bankowych z $80 milionami, miał 90 milionów franków w szwajcarskich bankach. Moisiei Uricky (faktycznie Borecky) miał 85 milionów, Dzierżynsky (Rutin) 80 milionów, Ganecky 60 milionów franków szwajcarskich i $10 milionów. (Igor Bunich, "Złoto partii", Petersburg, 1992, s. 82-84)

Kuhn, Loeb & Co, który poprzez niemieckie filie wspierał przejęcie Rosji przez Trockiego na jesieni 1917 roku sumą $20 milionów, otrzymał później, w ciągu pół roku, $102.290.000. (New York Times, 23.08.1921) To oznacza, że wszyscy zaangażowani w spisek dorobili się ogromnych sum pieniędzy na cierpieniach rosyjskiego narodu.

Bolszewicy funkcjonowali jednocześnie jako kryminaliści i super-kapitaliści. Rządzącą oligarchię – nomenklaturę – Lenin i Trocki przekształcili w Golema, który w sposób pasożytniczy rabował towary swoich poddanych. (Executive Intelligence Review, No. 39, 30.09.1988, s. 29)

Według żydowskiego folkloru, Golem był magicznym potworem, który w wyniku kabalistycznych zaklęć mógł zostać ożywiony żeby grabić, krzywdzić i niszczyć Gojów (poganie). W duchu Golema, specjalne grupy wchodziły do domów i mieszkań Rosjan żeby ukraść ich złoto i klejnoty.

A zatem najpierw wprowadzono kahał (sowiet), rodzaj żydowskiego systemu wspólnotowego, później stworzono Golema (Czeka była sztucznym tworem, który przywłaszczał sobie majątki Rosjan i przekazywał je w ręce swojego pana, komunistycznego przywództwa), i w końcu cała populacja została zamknięta w getcie, które 30 grudnia 1922 roku zostało nazwane Związkiem Sowieckim. W ten sposób ustanowiono KGG (Kahał, Golem, Getto).

Golema postrzegano również jako ogromnego smoka, który miał walczyć z wrogami żydowskiego narodu. To dlatego przywództwo Czeka wymyśliło określenie "wrogowie ludu", bo była tylko jedna rasa trzymająca władzę – inni byli jedynie bezwartościową masą – nie lepszą od bydła. To dlatego czekiści mieli zwyczaj deportować "wrogów ludu" w bydlęcych wagonach.

Leon Trocki stosował własne "specjalne" metody w organizowaniu Armii Czerwonej. W latach drugiej emigracji Trockiego, H G Rakowsky zwerbował go do austriackiej służby wywiadowczej. Służył jako tajny agent w latach 1911 – 1917. W latach 1917 – 1918 znany był także jako niemiecki agent.

Wszystkich którzy krytykowali jedyny prawdziwy system – kahał czy sowiet – uważano za "wrogów ludu". Tymczasem sowiety pozbawione

zostały władzy. U boku każdego sowietu był teraz równoległy komitet partyjny sprawujący prawdziwą władzę. Dzięki tej zasadzie podwójnej odpowiedzialności, Golem mógł kontrolować sytuację jak pająk pośrodku ogromnej sieci. . . Tak jak w żydowskiej bajce, Golem w końcu postawił się swoim twórcom. Setki tysięcy Żydów zaczęły emigrować ze Związku Sowieckiego w latach 1960 i 1970.

5. 6 – Towarzysze Trockiego

Leon Trocki rozpoczynał karierę jako komisarz ludowy ds. zagranicznych, następnie został komisarzem ds. wojny. Lenin nazwał Trockiego "niewątpliwie najzdolniejszym członkiem komitetu centralnego" i pozytywnie wyrażał się o jego umiejętnościach.

Współpracownicy Trockiego byli bardzo sprytnymi międzynarodowymi bandytami. Podam tylko nazwiska najważniejszych szefów w komisariacie wojskowym. Wszyscy byli Żydami.

Wice-komisarzem ludowym ds. wojskowych był Jefram Szklansky, który przybył w trzecim pociągu ze Szwajcarii. Jego podwładnymi byli m.in. Jemelian Jaroslawsky (Minej Gubelman) i Semion Noakimson. Następujące osoby były członkami rady wojskowej: Arkadi Rosengoltz, Michail Laszewicz, Robert Rimm, Josef Unschlicht, D. Weinman, Moisei Lisowsky, Izaak Zelinsky, German Bitker, Moisei Rukimowicz, Bela Kun (Aaron Kohn), Grigori Sokolnikow (Brilliant) i Josef Korowsky.

Niektórzy komendanci w armii: Wladimir Lazarewicz, Naum Zorkin, Jona Jakir, Wadim Bukman, Borys Feldman i Jewgeni Szilowsky.

Inni ważni żydowscy liderzy w Armii Czerwonej: Ari Mirsky, Gawril Lindow-Leytezen, Borys Zul, Jewgeni Weger, Izaak Kiselstein, M. Wolwowicz, Leon Meklis (później został notorycznym i żądnym krwi czekistą), Mikail Rozen, Samuil Woskow, Moisei Karitonow, Grigori Zinowiew (Owsej Radomyslsky), Jakow Wesnik, Adolf Lide, P. Kuszner, Michail Steinman, M. Schneideman, Michail Landa, Borys Tal, Jan-Jakow Gamarnik, Josef Bik, Rosa Zemljaczka (Rozalia Zalkind), Jan Lenzman, B. Goldberg, G. Zusmanowicz.

Komendantami dywizjonów byli także Żydzi: Grigori Borzinsky, Sergej Szeideman, Blumenfeld, Michail Meier, Borys Freiman, Aleksander Janowsky, Semion Turowsky, Andrej Rataisky, Aleksander Sirotkin,

Eduard Lepin, Samuil Medwedjewsky, Miron Polunow, Grigori Bozhinsky, David Gutman, Aleksander Szirmakher, Jevgeni Koffel, Borys Maistrakh, Ruwin Ickowsky, Mark Belitsky, Leonid Berman, Konstantin Neiman, Nekemia Feldman, L. Schnitman, Leon Gordman, Michail Sluwis, Jakow Dawidowsky.

Ich zastępcami byli oczywiście Żydzi: Jakow Schwarzman, Adolf Reder, Moisei Akhmanow, Aleksander Grinstein, Kleitman, Abram Khasis, Semion Nordstein, Aleksander Richter, Lazar Aronstam, Wladimir Lichtenstadt, Leon Lemberg, Abram Wajman, Josef Rosenblum, Leon Rubinstein, Jefim Rabinowicz, Moris Belitsky, Izaak Grinberg, Isai Goldsmidt i wielu innych. (Molodaja Gwardia, No. 11, 1990)

Czytelnik rozumie, że prawie niemożliwe jest podanie nazwisk wszystkich zaangażowanych. Te listy ujawniono dopiero w 1990 roku. Naród nie miał pojęcia o prawdziwej sytuacji.

Niemal prawie połowę komendantów obozów koncentracyjnych stanowili Żydzi. Najbardziej niesławnymi byli: Naftali Frenkel, Matwej Berman, Aaron Soltz, Jakow Rappaport, Lazar Kogan. Jak mówi żydowski badacz i publicysta Arkadi Waksberg, 11 na 12 szefów obozów GULAGU było Żydami. (Arkadi Waksberg, "Lubyanka", Sztokholm, 1993)

To Trocki zdecydował, że niezależnych, dobrze usytuowanych rolników powinno się wyeliminować, a z innych zrobić robotników w kibucach lub w kolektywach, które nazwali po rosyjsku kołchozami. Tę akcję zrealizowali Stalin i Kaganowicz w 1929 roku.

Wszystko co wydarzyło się w Rosji pod przykrywką komunizmu było faktycznie mocno związane z religią Żydów. Ich właśni ekstremiści w swojej próżności przyznali się do tego. Rabin Stephen Samuel Wise w Nowym Jorku powiedział: "Niektórzy nazwali to komunizmem, ale ja nazwałem to judaizmem". (Curtis B Dall, "The Military Order of the World Wars", The Army-Navy Club, Waszyngton, 1973, s. 12)

Mówiło się także, że Stary Testament był podręcznikiem bolszewizmu. W Księdze Rodzaju 47:13-26 opisane jest jak Józef sprytnie wykorzystał głód żeby zniewolić Egipcjan. Zgromadził ogromne ilości zboża (Rdz 41:29-57) żeby je sprzedać Egipcjanom w latach głodu, za bydło, ziemię i ich własną wolność.

Ta historia niewątpliwie przypomina jak rosyjscy chłopi zostali zniewoleni i zmuszeni do kibuców metodą sztucznie wywołanego głodu w latach 1932-1933.

Jak mów żydowski Midrasz (komentarze biblijne), to pobożny akt ze strony Józefa, żeby ukryć ogromne zyski, zrobione w imieniu faraona, żeby wzbogacić własną rodzinę; co zostało milcząco usprawiedliwione przez późniejszy nakaz Jehowy w Księdze Wyjścia 3:22: ". . .i złupicie Egipcjan!" (Źródło: Robert Graves i Raphael Patai, Hebrew Myths [Hebrajskie mity], "The book of Genesis" [Księga Wyjścia], Londyn, 1964, s. 266-267)

Czy nie było prawdą, że starożytne marzenia żydowskich ekstremistów spełniły się kiedy odebrali Gojom pieniądze, bydło, domy, religie i wolność osobistą? Grabież była oficjalnie nazwana nacjonalizacją własności prywatnej.

12 kwietnia 1919 roku dziennik Komunist (Charków) opublikował artykuł towarzysza M Kohana "The Jews' Services to the Working Class" [Żydzi w służbie dla klasy pracującej], w którym napisał:

"Bez przesady można powiedzieć, że wielka socjalistyczna rewolucja październikowa dokonana rękami Żydów. . . czerwona pięciokątna gwiazda, która była znana jako symbol judejski w starożytnych czasach, teraz została przejęta przez rosyjski proletariat. . . żydowscy komisarze jako liderzy komitetów i organizacji sowieckich poprowadzili rosyjski proletariat do zwycięstwa. . . Czy ciemne i ciemiężone masy rosyjskich robotników i chłopów mogłyby same zrzucić z siebie burżuazyjne jarzmo? Nie, to Żydzi od początku do końca pokazali rosyjskiemu proletariatowi drogę do różowego świtu internacjonalizmu i do dnia dzisiejszego rządzą Rosją. Proletariat może czuć się bezpieczny w rękach Żydów. Możemy byc spokojni kiedy towarzysz Trocki dowodzi Armią Czerwoną".

Towarzysz M Kohan przyznał, że w Armii Czerwonej nie było ani jednego żydowskiego żołnierza, ale Żydzi nią dowodzili. Potwierdzają to udostępnione teraz dokumenty.

W nocy 9 (22) grudnia 1919 roku, podczas estońskiej wojny wyzwoleńczej z bolszewikami zginął żydowski komendant batalionu, Szunderew, w walce z wojskami estońskimi. W jego dokumentach był tajny okólnik zawierający apel do wszystkich żydowskich szefów o utworzenie tajnej organizacji syjonistycznej. List z 18 marca 1918 roku napisany był po rosyjsku przez komitet centralny Izraelskiej Unii Światowej departamentu w Petersburgu. Cały tekst opublikowały dwa estońskie dzienniki. Poniżej fragmenty listu opublikowane w gazecie Postimees (R+Tartu) 31 grudnia 1919 roku:

"Synowie Izraela! Czas naszego zwycięstwa jest blisko. Stoimy na początku naszej dominacji świata i naszej sławy. To o czym wcześniej jedynie marzyliśmy prawie stało się rzeczywistością. . . Pomimo tego, że Rosja została obezwładniona i leży pod nasza karzącą stopą, musimy być nadal ostrożni. Rosję przekształciliśmy w gospodarczego niewolnika i zabraliśmy jej prawie wszystkie bogactwa i złoto i zmusiliśmy ja do uklęknięcia przed nami. Ale musimy być ostrożni i zachować nasza tajemnicę. Nie wolno nam okazywać żadnego współczucia dla naszych wrogów. Musimy wyeliminować ich najlepsze i najbardziej utalentowane jednostki, żeby zniewolona Rosja nie miała swoich przywódców. W ten sposób zniszczymy każdą możliwość buntu przeciwko nam. Musimy wywołać wojnę klasową i niezadowolenie wśród ślepych chłopów i

robotników. Wojna domowa i walka klasowa zniszczy wartości kulturowe nabyte przez chrześcijańskie narody. . . Trocki-Bernstein, Zinowiew-Radomyslsky, Ricky, Kamieniew-Rosenfeld, Steinberg – ci jak i wielu innych wiernych synów Izraela zajmują najwyższe stanowiska w narodzie i rządzą zniewolonymi Słowianami. Pokonamy Rosję całkowicie. Nasi ludzie odgrywają wiodące role w komitetach miejskich, komisariatach, komitetach zaopatrzeniowych, komitetach domowych i innych instytucjach. Ale nie pozwólcie by zwycięstwo uderzyło wam do głowy!"

Udostępnione teraz informacje potwierdzają to oświadczenie i autentyczność tego listu. Pośród badanych dokumentów Moiseia Urickyego znaleziono tajny dokument skopiowany 17 maja 1918 roku. Jest to ten sam okólnik znaleziony na zmarłym żydowskim komendancie batalionu Szunderewie.

Opublikowano go w Rosji po raz pierwszy 1 lutego 1994 roku. Żydowscy "rewolucjoniści" wiedzieli, że każde państwo można skutecznie zniszczyć przy pomocy socjalizmu i wojny domowej. Możliwe było kontrolowanie wszystkiego dzięki zdobyciu kontroli nad produkcją żywności, szpitalami i źródłami energii.

Pomimo strasznego terroru, coraz więcej Rosjan ośmielało się wyrażać niezadowolenie z rządów bolszewickich Żydów. Szczególnie otwarci w kwestii swoich poglądów byli intelektualiści. Dlatego 27 lipca 1918 roku Izwiestia opublikowała apel Rady Komisarzy Ludowych do narodu rosyjskiego. Apel ten potępiał "antysemityzm jako zagrożenie dla sprawy rewolucji robotników i chłopów". Antysemitów wyjęto spod prawa i zabijano na miejscu. Sam Lenin podpisał ten apel, ale inicjatywa należała do Trockiego. Lenin podkreślił, że antysemityzm pociągał za sobą kontrrewolucję.

Wszystkich patriotów Trocki uważał za antysemitów. W kwietniu 1919 roku, w czasie wielkiego terroru w Kijowie, Trocki odwiedził miasto i rozkazał eksterminację wszystkich rosyjskich patriotów. Bito ich do śmierci młotkami, a ich mózgi leżały na podłodze szopy, w której później odkryto te zbrodnię.

(Platonow, "Russia's Crown of Thorns: The History of the Russian People in the 20th Century" [Korona cierniowa Rosji: Historia narodu rosyjskiego w XX wieku], cz. I, Moskwa, 1997, s. 611)

Sam Lenin potwierdził, że reżim sowiecki był naprawdę żydowski.

Kiedy powiedziano Leninowi, że w nowopowstałym komitecie nie było ani jednego Żyda, był niezadowolony: "Ani jednego Żyda? Nie, nie! To niemożliwe!" (Oleg Platonow, "Korona cierniowa Rosji: Historia narodu rosyjskiego w XX wieku", cz. I, Moskwa, 1997, s. 519). Jak mówi jeden z

wiodących sowieckich funkcjonariuszy, Lazar Kaganowicz, Lenin zażądał by w każdej instytucji sowieckiej był, jeśli nie żydowski dyrektor, to przynajmniej żydowski wice-dyrektor". (Czujew, "Thus Spoke Kaganovich" [Tak powiedział Kaganowicz], Moskwa, 1992, s. 100)

Większość Żydów, nawet jeśli nie uważali się za bolszewików, to niemniej jednak popierali sowiecką władzę, patrząc na nią jak na własną. Również wielu bogatych Żydów, obawiając się o swoje majątki, woleli Czerwonych od Białych. Zamiast przywilejów zapewnionych im przez bogactwo, otrzymali liczne przywileje za to, że byli blisko władzy i dawali możliwość rządzenia Rosją. Żydzi, jak mówił Lenin, "uratowali władzę sowiecką" – "Żydzi z pewnością stworzyli szkielet tej władzy, i jednocześnie dali ludziom okazję utożsamiania potęgi sowieckiej z potęgą żydostwa". (Oleg Platonow, "Korona cierniowa Rosji: Historia narodu rosyjskiego w XX wieku", Moskwa, 1997, cz. I, s. 583)

5. 6 – Los admirała Szczastnego

Latem 1993 roku opublikowano wcześniej utajnioną informację o dokonanym przez Trockiego w Moskwie mordzie na admirale Aleksieju Szczastnym 21 czerwca 1918 roku. Powód tego mordu był bardzo prosty. Na początku wiosny 1918 roku, Trocki wydał Szczastnemu, dowódcy floty bałtyckiej, rozkaz oddania Niemcom wszystkich statków wojennych (około 200), ale admirał odmówił.

Żyd Adolf Joffe, bliski towarzysz Trockiego i szef sowieckiej delegacji pokojowej w Brest, powiedział do Niemców: "Nie będzie ani pokoju, ani wojny". Niemcy zrozumieli tę wypowiedź i zatrzymali okupowane przez nich terytorium Rosji. Mieli dalsze żądania. Lenin i Trocki próbowali pominąć te sprawę, ale Niemcy zagrozili zdemaskowaniem ich obu jako płatnych agentów, jeśli Berlin nie będzie mógł zachować miliona kilometrów kwadratowych rosyjskiego terytorium, i nie dostanie 6.000 milionów marek i floty bałtyckiej w ramach rekompensaty. Lenin i Trocki poddali się.

Flota bałtycka wtedy stacjonowała w rejonie Helsinek. Jak wspomniałem, admirał Szczastny odmówił wykonania rozkazu i postanowił uratować całą flotę i popłynąć do Kronsztad. London zażądał by Rosjanie nie oddawali floty Niemcom; zamiast tego powinni ją wysadzić w powietrze. Naciski z Londynu były ogromne. Więc Trocki wydał rozkaz wysadzenia okrętów wojennych w taki sposób, żeby szkody były minimalne i Niemcy łatwo mogli je naprawić.

Brytyjskie tajne służby interweniowały i przekazały admirałowi kopie listów niemieckich tajnych służb zawierające instrukcje dla Lenina i Trockiego odnośnie floty bałtyckiej. Admirał zrozumiał, że sowieccy przywódcy, Lenin i Trocki, zdradzali Rosję zagranicznemu mocarstwu, i

upewnił się, że 167 statków przypłynie przez lód do Kronsztad. Berlin był wściekły.

Trocki chciał sam zemścić się na admirale. Nie mógł zrobić tego od razu, gdyż Szczastny był bardzo popularny. W każdym innym kraju admirał zostałby dekorowany za ten bohaterski czyn, ale Trocki chciał go ukarać.

Admirała wezwano na Kreml 29 maja 1918 roku. Trocki postawił decydujące pytanie: "Czy admirał chciał służyć sowieckiemu reżimowi, czy nie?" Prosta odpowiedź "tak" byłaby wystarczająca, ale Trocki nigdy nie usłyszał takiej odpowiedzi, więc admirał natychmiast został aresztowany.

W trzecim dniu aresztu poinformowano admirała, że będzie proces sądowy. Okazało się, że bolszewiccy liderzy otworzyli teczkę admirała, w której były kopie niemieckich instrukcji dla Lenina i Trockiego. Admirał popełnił wielki błąd – nie upublicznił tych listów, lecz przyniósł je do Moskwy. Trocki także przeczytał dziennik admirała, który pokazał, że nie podobał mu się sowiecki reżim.

Farsa zwana procesem odbyła się 20 czerwca 1918 roku. Akt oskarżenia przekazano admirałowi tylko dwie godziny przed procesem. Nie miał nawet czasu by go przeczytać. Pozwolono na obecność na procesie tylko jednej osoby – siostry admirała. Był tylko jeden świadek, który przedstawił oficjalny zarzut. Tym świadkiem był Leon Trocki.

Admirała oskarżono o zdradę stanu i skazano na śmierć.

21 czerwca do Szkoły w Aleksandrowsku wezwano Chińską Brygadę, której członkowie nie znali rosyjskiego. Grupa dokonała egzekucji na admirale, i zgodnie z rozkazem, jego ciało włożono do worka i umieszczono pod podłogą jednego z pomieszczeń. Rozkaz wydał Trocki. Obecnie budynek ten zajmuje rosyjskie ministerstwo obrony, znajduje się niedaleko Kremla. (Sowerszenno Sekretno, No. 6, 1993) Ani Brytyjczycy, ani Hitler nie wykorzystali tych tajnych listów żeby ujawnić prawdziwy charakter sowieckich przywódców, a tym samym osłabić Kreml. Pozostaje pytanie, czy oni wszyscy pracowali dla pewnej wszechobecnej, niewidzialnej międzynarodowej potęgi.

5. 8 – Bunt w Kronsztad

W lutym 1921 roku robotnicy w Petersburgu i marynarze w Kronsztad mieli już dosyć. W Petersburgu 22 lutego wybuchło kilka strajków. Robotnicy nie chcieli już komunistycznych strażników w fabrykach. Komunistyczne przywództwo o 1 / 3 zmniejszyło racje chleba (robotnicy w przemyśle ciężkim otrzymywali 800 g chleba dziennie, zwykli 600 g). Zarobki zmniejszono do 1 / 10 w porównaniu z tymi z czasu zanim bolszewicy przejęli władzę, a stopień infiltracji był straszny.

Robotnicy którym udało się prześlizgnąć przez blokady na drogach i opuścili miasto, udawali się na wieś w poszukiwaniu żywności, ale albo ich aresztowano, albo rozstrzelano, gdyż w fabrykach panowała dyscyplina wojskowa. Trocki wprowadził również amerykański system Taylora (od nazwiska amerykańskiego ekonomisty Frederica Winslow Taylora, ur. w Germantown, 1856, zm. 1915), który przekształcił robotników w roboty. Lenin był zafascynowany tym systemem.

Bolszewiccy przywódcy rozpoczęli dokonywać egzekucji na strajkujących robotnikach, których uważali za dezerterów. Niepokoje wybuchły również w Moskwie. Protestujący żądali m. in.: "Precz z komunistycznymi Żydami!" (Harrison E. Salisbury, "De ryska revolutionerna" [Rewolucje rosyjskie], Sztokholm, 1979, s. 234) Domagali się również natychmiastowej rezygnacji Lenina i przywrócenia Zgromadzenia Ustawodawczego.

Kiedy groźby przeciwko komunistycznym Żydom stawały się wszędzie głośniejsze, agresywny żydowski lider Michail Laszewicz strajkujących i zawiedzionych robotników nazwał "krwiopijcami, którzy chcą wymuszać".

Kiedy marynarze w Kronsztad stanęli po stronie robotników, żydowscy liderzy komunistyczni wpadli w panikę. Na spotkaniu, które odbyło się 1 marca, marynarze wyrazili niezadowolenie z politycznej sekcji floty bałtyckiej. Byli przyzwyczajeni do wybierania swoich dowódców i przeciwni ślepej dyscyplinie wymaganej od nich przez komunistycznych władców.

Marynarze z okrętu wojennego Petropawlowsk poparli protesty robotników przeciwko strasznej opresji i przedstawili swój 15-punktowy program, w którym domagali się, m.in., nowych, tajnych wyborów do sowietów, gdyż "obecne sowiety nie reprezentują woli robotników i chłopów", swobody wypowiedzi, swobody zrzeszania się, uwolnienia wszystkich socjalistycznych więźniów politycznych, zniesienia komisarzy i zakończenia supremacji partii komunistycznej. Rezolucja ta żądała także prawa robotników i chłopów do samo-zatrudnienia, tak długo jak nie zatrudniali innych, oraz by z wysokich stanowisk usunięto wszystkich Żydów. Ostatnie żądanie było najważniejsze, jak mówi Aleksander Berkman. Rezolucję poparło 15.000 marynarzy i robotników. Rezolucja całkowicie potępiła komunistyczny rząd.

Żydowscy bolszewicy wystraszyli się, ale nie chcieli zgodzić się nawet na najmniejsze z tych żądań – usunięcie komunistycznych strażników z blokad drogowych i fabryk, i wprowadzenie jednakowych racji. Zamiast tego, liderzy próbowali zmusić marynarzy do wycofania rezolucji. Było to niemożliwe. Marynarze krzyczeli: "Raczej umrzemy niż się poddamy!" Wtedy politruki zagrozili, że "partia nie odda władzy bez walki".

Na początku marca pierwszy oficer na Petropawlowsku, który był liderem tego buntu, aresztował lokalną elitę partii komunistycznej. Obstawiono wszystkie punkty strategiczne.

Wśród buntowników byli socjaldemokraci, a także rosyjscy bolszewicy, anarchiści, syndykaliści, rewolucjoniści społeczni i różne inne grupy lewicowe, którzy chcieli pozbyć się żydowsko-komunistycznej kontroli nad "rewolucją".

6 marca Leon Trocki był w szoku. Przeciwko buntownikom najpierw chciał użyć gazu trującego, który szybko nabył zagranicą. Później powiedział, że wszystkich domagających się swobody wypowiedzi, wolnej prasy i wolnych związków zawodowych, powinno się zastrzelić "jak kaczki na stawie", lub "jak psy". Nakazał buntownikom by się poddali. Odmówili.

7 marca Armia Czerwona otworzyła ogień artyleryjski i zaatakowała Kronsztad z powietrza. 8 marca 561 pułk piechoty zaatakował od strony zlodowaciałego morza. Pękł w kilku miejscach i zatonęły setki żołnierzy. Później prawie wszyscy z drugiego batalionu przeszli na stronę buntowników. Jednostki Armii Czerwonej odmówiły dokonania ataku na marynarzy.

Sprowadzono nowe lojalne wojsko; 60.000 starannie wybranych czerwono-gwardzistów. 18 marca (dzień Armii Czerwonej) VII armia pod dowództwem Michaila Tukaczewskyego zaatakowała garnizon liczący 16.000 żołnierzy. Wypędzono marynarzy; fort po forcie, ulica po ulicy. W końcu tylko około 100 marynarzy usiłowało obronić ostatni posterunek przy latarni Tolbuchin.

Tukaczewski powiedział później, że nigdy wcześniej nie widział takiej rzezi jak w Kronsztad. "To nie była normalna bitwa", wyjaśnił, "to było piekło. Marynarze walczyli jak dzikie bestie. Nie rozumiem skąd brali siłę do takiej wściekłości. Każdy dom był zdobywany szturmem".

Bunt stłumiono 21 marca. Zamordowano około 1.000 marynarzy, aresztowano 2.500. Czerwono-gwardziści stracili 10.000 ludzi. Większość buntowników zdołała uciec z rodzinami przez Zatokę Fińską do Terijoki, i w końcu do Helsinek. Finlandia została zmuszona do ekstradycji ich w 1945 roku, 24 lata później.

Na rozkaz Trockiego większość złapanych bezlitośnie rozstrzelano. W tej strasznej rzezi całkowita liczba zabitych wyniosła 30.000. Oficjalne oświadczenie brzmiało: "Na wszystkich zdrajców sprawy nałożono ostre proletariackie kary". Dopiero teraz ujawniono, że Trocki osobiście dowodził masowymi egzekucjami marynarzy, ich rodzin i innych uczestników. (Dagens Nyheter, 25.11.1993)

Żydowski anarchista Aleksander Berkman z USA odwiedził Kronsztad po szturmie. Napisał w dzienniku: "Kronsztad upadł. Na ulicach leżą tysiące ciał marynarzy. Trwa egzekucja więźniów". Tak więc Trocki definitywnie zaplamił sobie ręce krwią marynarzy i robotników. Dla upamiętnienia 50 rocznicy komuny paryskiej i zwycięstwa w Kronsztad, nakazał orkiestrze zagrać "Międzynarodówkę", niesławny hymn socjalistów i komunistów.

Kronsztad był punktem kulminacyjnym leninowskiego terroru. Obaj – Lenin i Trocki byli wstrząśnięci tym buntem. Lenin był bardzo zadowolony z powodu okrutnego udziału aroganckiego Trockiego. Ale obaj uważali, że Rosjanie potrzebowali spokojniejszego okresu po tych trwających od dobrych kilku lat strasznych mordach.

Czekiści wykorzystywali każdą okazję do zabijania. W Briańsku wprowadzono karę śmierci za pijaństwo, we Vyatce za "przebywanie poza domem po 20-ej", w innych miejscach za kradzież. Więźniów sprowadzano do piwnic egzekucyjnych, zmuszano do zdjęcia ubrania, stawiano pod ścianą i mały pluton egzekucyjny wyposażony w pistolety rozstrzeliwał ich. Czekista wywoził ciała na ręcznym wózku, podciągał je do góry jak tusze zwierzęce, i wrzucał przez klapy w podłodze na czekającą ciężarówkę. Przyprowadzano następnych więźniów i powtarzano tę samą procedurę.

W Petersburgu, sowiecki lider Grigori Zinowiew w przemówieniu domagał się, by likwidować tych mieszkańców Rosji, którzy nie chcieli stanąć po stronie komunizmu (Det Basta, No. 2, 1968, s. 136)

Inaczej mówiąc, Rosja była pod okupacją grup żydowskich gangsterów, którzy później walczyli ze sobą. Ostatecznie w ten sposób zginęło około miliona Żydów.

Prof. Izrael Szahak w swojej cennej książce "Żydowskie dzieje i religia; Żydzi i goje – XXX wieków historii" (Londyn, 1994) podkreślił, że fanatyczni Żydzi zawsze próbowali stosować się do instrukcji, zgodnie z którymi musieli zabijać wszystkich "zdrajców" żydowskiego narodu – tych którzy nie akceptowali ich skrajnych poglądów.

To jeszcze raz potwierdził mord Icka Rabina 4 listopada 1995 roku. Te żydowskie grupy ekstremistyczne były największymi wrogami wszystkich rozsądnych ludzi (łącznie z cywilizowanymi Żydami) w Rosji. Względem tych kryminalistów nie powinno się odczuwać pogardy i nienawiści, nawet teraz po tym wydarzeniu, ponieważ, z religijnego punktu widzenia, oni byli tylko nosicielami bardzo prymitywnych i niszczących idei. Nienawiść prowadzi donikąd. Ci kryminaliści sami pokazali tę prawdę.

Żeby ulżyć tej opresji by waląca się gospodarka mogła stanąć ponownie na nogi, Trocki i Lenin zgodzili się na tymczasowe, ograniczone prywatne biznesy. Jak mówi rosyjski historyk Wiktor Nanolow, to Trocki unieważnił

własną gospodarkę wojskową i opracował plany NEP (Nowa Polityka Ekonomiczna). Była to sprytna polityka – najpierw dotkliwy komunizm wojenny, potem NEP z dostatkiem chleba, po to, żeby zaakceptowano sowiecki reżim. . .

Oczywiście Żydzi wykorzystali sytuację powstałą w okresie NEPu. W 1924 roku 1 / 3 wszystkich sklepów w Rosji należała do Żydów (Universal Jewish Encyclopaedia, "Revolution of People" [Rewolucja ludowa]).

5. 9 – Trocki jako szara eminencja

Kiedy w 1922 roku Lenin ustanowił najważniejsze stanowisko sekretarza generalnego komitetu centralnego, chciał by zajmował je Trocki.

Trocki odmówił, gdyż źle by to wyglądało wobec świata zewnętrznego, gdyby Żyd stał na szczycie hierarchii komunistycznej. W końcu był wybór dwóch osób na to stanowisko – pół-Żyd Józef Stalin (faktycznie Dżugaszwili), i Rosjanin Iwan Smirnow, przyjaciel Trockiego. 3 kwietnia 1922 roku wybrano Stalina. W 1936 roku rozkazał egzekucję Smirnowa.

Leon Trocki chciał być przewodnikiem duchowym Józefa Stalina, szarą eminencją, która będzie rządzić krajem przez tego niewydarzonego sekretarza generalnego. Trocki nazwał Stalina szarą plamą i uważał go za nikogo więcej niż niewykształconego zarządcę. To był faktycznie słuszny osąd – Stalin do śmierci pozostał całkowitym ignorantem. Wiele lat później stało się widoczne, że Stalin nie mógł pozwolić na to, żeby Trocki go kontrolował. Wręcz przeciwnie, sam chciał podejmować wszystkie decyzje. Myślał, że to było możliwe!

Jednocześnie chciał zmniejszyć wpływ Żydów na sowiecką politykę. Ale kiedy posunął się za daleko przeciwko ekstremistycznym Żydom, sam stracił życie. Jego żydowska żona Roza otruła go na rozkaz jej brata Lazara Kaganowicza, o czym wiemy z jego wyznania dokonanego w Moskwie w 1981 roku.

Socjalistyczny autor żydowski Arnold Zweig uważał, że Trocki był prawowitym spadkobiercą Lenina. Zweig przyznał, że jego pokarm intelektualny pochodził od iluminata Mojżesza Mendelssohna.

W każdym razie Stalin wprowadził co najmniej większość pomysłów Trockiego (nie miał własnych). Stalin dużo nauczył się od Trockiego, zwłaszcza kiedy Trocki, na XII Kongresie partii w maju 1923 roku, podkreślił, że partia miała zawsze rację. Stalin nigdy nie mordował tak intensywnie jak Trocki. Gdyby Trocki faktycznie został sekretarzem generalnym, cała Rosja zatonęłaby w rzekach krwi.

Druga żona Trockiego, Natalia Sedowa-Trocka, w swoich dziennikach nie okazała żadnego współczucia milionom ofiar męża. Faktycznie była córką syjonistycznego bankiera, Iwana Żiwolowskyego (Avram Zhivatovzo), który pomagał w finansowaniu przejęcia bolszewickiego, najpierw w Rosji, później w Sztokholmie, przez Nya Bank (szwedzki bank należący do żydowskiej rodziny Aszberg). Taki był kolejny powód dlaczego mason Leon Trocki zawsze bronił międzynarodowych interesów bogatych Żydów. Iwan Żiwotowsky miał bliskie związki z Warburgami i Schiffami.

Mity o dobrym Trockim głoszono także w Szwecji: "Gdyby tylko zwyciężył w walce o władzę, to w Związku Sowieckim byłaby swoboda wypowiedzi", "Gdyby u władzy był Trocki, reforma komunizmu nie byłaby bezużyteczna".

Wszystko to, oczywiście, jest poważną dezinformacją. Trocki gardził demokracją parlamentarną i przy każdej okazji pluł siarką na ten pomysł. Spośród wszystkich komunistów, to on najbardziej brzydził się demokracją.

To zauważa się czytając jego książkę "What is the Soviet Union and Where is it Going?" [Czym jest Związek Sowiecki i dokąd zmierza?], opublikowaną w Paryżu w roku 1936. Na stronie 219 wyjaśnił, że obrońcy likwidowanych klas nie powinni mieć prawa organizowania partii politycznych. Podkreślił, że ci którzy popierają kapitalizm w Związku Sowieckim zachowują się jak Don Kiszot i nawet nie potrafią zorganizować partii.

W 1922 roku Trocki był najostrzejszym przeciwnikiem grup opozycyjnych w partii. Żądał by likwidować ich natychmiast. Zaproponował konfiskatę prywatnych działek, gdyż według niego one mogą być źródłem infekcji ideologicznej wśród chłopów. Bez tych działek wystąpią natychmiastowe braki żywności w miastach, i to ułatwi kontrolę nad pozostałymi jeszcze intelektualistami. System jaki chciał wprowadzić Trocki miał być całkowicie scentralizowany. To wywołałoby tak straszny, nierealny terror, jakiego nie udało się zorganizować nawet Stalinowi i jego żydowskim doradcom. Z Trockim u władzy, Rosji nie mógłby spotkać gorszy los niż już się wydarzył.

Pomysły trockistów na socjalizm  wojskowy zostały narzucone po części przez Mao Tse Tunga w Chinach podczas "rewolucji kulturalnej". Te straszne eksperymenty doszły do przerażającej perfekcji w Kambodży Pol Pota. To wszystko jest ewidentne kiedy się czyta książkę Trockiego "The Revolution Betrayed: What is the Soviet Union and Where is it Going?" [Zdradzona rewolucja: czym jest Związek Sowiecki i dokąd zmierza?]

Trocki był tak potężny w 1922 roku, że sam odebrał paradę w piątą rocznicę rewolucji październikowej, bez Lenina.

To Trocki już w 1924 roku zażądał natychmiastowego zakończenia koncesji NEP. Stalin zaczął domagać się tego trzy lata później – w 1927 roku. NEP ostatecznie zniesiono w grudniu 1929 roku. Trocki najbardziej zaangażował się w likwidację wolnego rynku w Rosji.

To również Trocki ponaglał przywódców komunistycznych do nowych podbojów. W styczniu 1918 roku zażądał by 15.000 fińskich czerwonych natychmiast przejęli władzę w Helsinkach. W tym celu Lenin obiecał wysłać broń do Jukka Rahja. Broń dostarczono. Wszystko było przygotowane do komunistycznego zamachu. Ale wtedy Niemcy zażądały by bolszewicy trzymali się z daleka od Polski, Litwy, Kurlandii, Inflantów, Estonii, Finlandii i Ukrainy. Ale bolszewikom nie pozwolono zniszczyć Finlandii. Lenin i Trocki zmuszeni byli spełnić żądania Niemiec 3 marca 1918 roku. (Nootti, Helsinki, No. 4, 1989)

Na początku 1921 roku, Trocki chciał natychmiastowego włączenia Gruzji do Związku Sowieckiego. Poparli go Józef Stalin i Grigori (Sergo) Ordzhonikidze. Trocki natychmiast opracował plan i 12 lutego 1921 roku sowieccy agenci przejęli władzę na prowincji Borchalin.

16 lutego zadeklarowano Gruzińską Republikę Sowiecką w Shulaveri i komitet rewolucyjny poprosił Moskwę o pomoc. Następnego dnia wojska sowieckie, które czekały na granicy, rozpoczęły atak na republikę Gruzji.

25 lutego Armia Czerwona zdobyła Tiflis (Tbilisi), stolicę Gruzji. Akcja została zakończona. Bolszewicy natychmiast rozpoczęli mordy intelektualistów. Trocki zrobił także plany inwazji na Armenię i Iran, ale ta ostatnia się nie udała.

Trocki był bardzo zawiedziony tym, że niemożliwe było zajęcie krajów bałtyckich. W styczniu 1918 roku Lenin poskarżył się Trockiemu: "Będzie niefortunne, jeśli będziemy musieli zrezygnować z socjalistycznej Estonii".

5. 10 – Trocki jako wróg intelektualistów

Mówienie o liberalnym stosunku Trockiego do sztuki jest również fałszem. Uważał, że Partia Komunistyczna powinna mieć monopol na kulturę i sztukę. To Trocki wymusił na artystach socjalistyczny realizm.

Według niego niemożliwe było malowanie krajobrazu na Saharze. Ani nie wierzył w istnienie swobodnej wyobraźni. Żądał by wszyscy artyści dostosowali się do linii realizmu. To także Trocki wydawał certyfikaty polityczne autorom, bez którego nie mogli w ogóle kontynuować swojej pracy. Trocki decydował o tym co wolno przedstawiać, a co nie. Lenin i Trocki uważali, że wszystko stworzone poza doktryną marksistowską było sztuką antyspołeczną.

Michail Bulgakow otrzymał zadanie napisania komunistycznej sztuki. Odmówił. Niewielu było autorów, którzy odważyli się odmówić. Później nie dostał szansy publikacji swoich prac. W 1929 roku Bulgakow napisał do Gorkiego: "Dlaczego Związek Sowiecki musi zwlekać autora, któremu nie pozwala się publikować? Czy intencją tego jest zniszczenie go?" W 1939 roku był zdesperowany i napisał sztukę "Batum" – przeprosiny (raczej zduszony krzyk) i trybut dla młodego rewolucjonisty Stalina. To nie pomogło. Brakowało mu właściwego pochodzenia! W swojej wspaniałej książce "The Master and Margarita" [Mistrz i Małgorzata], opublikowanej dopiero w roku 1966, za śmiertelny grzech uznał tchórzostwo.

Jak mówi mit, Trocki miał liberalne czy awangardowe poglądy na temat literatury. Mówiono nawet, że był bardzo kompetentnym krytykiem literackim.

W 1923 roku Trocki opublikował zebrane artykuły o literaturze, wraz z jego decyzjami, aprobowanymi przez partię, w kwestii cenzury. Ta straszna książka ma tytuł "Literature and Revolution" [Literatura i rewolucja] (opublikowana w języku angielskim w 1991 roku).

Według tej książki, celem Trockiego było przekształcenie literatury w broń rewolucji. Napisał, że wszystkie niebezpieczne dla komunizmu idee muszą zostać usunięte. Wierzył w wykorzystywanie form "niebezpiecznej" sztuki, ale w ten sposób propagującej 'zdrowe' komunistyczne treści. Trudno sobie wyobrazić jakiś pomysł bardziej podły niż ten. I to były narodziny sztuki propagandy. Narzucono kulturę proletariacką (która naprawdę oznacza bezkulturowość). Trocki nie ukrywał tego faktu. Podkreślił, że robotnicy nie mieli czasu na uczestnictwo w życiu kulturalnym, gdyż musieli walczyć o rewolucję. Krótkie przerwy między bitwami nie były wystarczające. Pocieszył ich ewentualną szansą cieszenia się tymi innymi wartościami 50 lat później, gdy zwyciężyła rewolucja. Dopiero wtedy mogli poświęcić się kulturze proletariackiej, ale do tego czasu robotnicy byli przede wszystkim żołnierzami rewolucji.

Zabójstwo Siergieja Jesienina

Jakby tego było mało, Trocki również zamordował najwybitniejszego rosyjskiego poetę, Siergieja Jesienina, Oficjalna przyczyna śmierci: samobójstwo. Pomimo, że miał zmiażdżoną głowę, i wyciekał z niej mózg, Jesienin jeszcze był w stanie się powiesić, jak mówi akt zgonu żydowskiego profesora Aleksandra Giljarewskiego.

Główną przyczyną tego mordu był nowy wiersz Jesienina, "Land of Crooks" [Kraina łajdaków], w którym zaskakująco opisuje żydowskiego tyrana o nazwisku Lejbman-Czekistow. Wszyscy jego znajomi rozpoznali w tym opisie Bronsteina-Trockiego. Początkowo Jesienin był zadowolony z rewolucji, ale szybko stawał się nią zawiedziony i udało mu się dostrzec

mroczne siły działające za kulisami tego spektaklu politycznego. To dlatego napisał rewelacyjny wiersz, w którym opisał jak amerykańscy biznesmeni przejęli władzę w Rosji przy pomocy politycznych gangsterów, którzy stali się poszukiwaczami spekulującymi w marksizmie. Nowych władców nazwał pasożytami i faktycznie powiedział, że republika sowiecka była mydleniem oczu [ang. 'bluff'] – (ten wyraz był zromanizowany!) Opisał również niesłychaną nienawiść Trockiego do rosyjskiej kultury.

Siergiej Jesienin recytował fragmenty tego wiersza wielu swoim znajomym. Trockiego poinformowano o jego treści i nie mógł mu tego wybaczyć.

Przyjaciela Jesienina, Aleksieja Ganina, aresztowano w marcu 1925 roku. Oskarżono go o znieważanie towarzysza Leona Trockiego, skazano na śmierć i wyrok wykonano. Razem z innymi znanymi poetami Piotrem Oreszinem, Siergiejem Kliczkowem i Jesieninem oficjalnie oświadczył on, że w Rosji władzę sprawowali wyłącznie Żydzi. Jak mówi raport tajnej policji, ta czwórka głośno wypowiadała się o niesprawiedliwości komunistycznych Żydów przeciwko Rosji w sądach pod koniec 1923 roku.

Ale pozbycie się Jesienina nie było tak łatwe. Był już znany na całym świecie. Lata 1922-23 spędził w kilku krajach europejskich i USA, razem z amerykańską żoną Izadorą Duncan, tancerką baletową. Już 20 lutego 1924 roku sędzia Komisarow w Moskwie zdecydował się aresztować Jesienina za antysemickie wypowiedzi. Jesienin dowiedział się o tym i zszedł do podziemia.

Na początku września 1924 roku Jesienin ukrywał się w Baku, kiedy nagle w hotelu pokazał się człowiek z GPU, Jakow Blumkin, i grożąc mu rewolwerem, opisał co czeka takich jak on w piwnicach GPU w Moskwie. Jesienin uciekł do Tbilisi w Gruzji, gdzie zakupił rewolwer i powrócił do Baku.

6 września 1925 roku Jesienin wraz z Sofią Tolstaja wsiadł do pociągu do Moskwy. Nagle zjawili się dwaj Żydzi – A Rog i Lewit, i prowokowali Jesienina do krytycznych wobec Żydów uwag. Na stacji w Kursku Lewit i Rog zatrzymali go i przekazali milicji. Sędzia Lipkin zażądał jego aresztu. Ale został zwolniony, tak jak w Moskwie 23 marca 1924 roku, kiedy tajni agenci GPU – żydowscy bracia A i I Neimanowie chcieli oskarżyć go o antysemityzm (zgodnie z paragrafami 172 i 176 kodeksu karnego). Wtedy GPU zgromadziła większą ilość materiałów opisujących antysemickie wypowiedzi Jesienina, który był świadom prawdziwej sytuacji w Rosji. Proces zwróciłby na siebie zbyt dużo uwagi i ujawniłby nazwiska kilku tajnych agentów, którzy przedostali się do kręgu znajomych Jesienina. To dlatego kilkakrotnie zdecydowano nie stawiać go przed sądem, pomimo że stawiano mu zarzuty o antysemityzm (tzn. kontrrewolucję).

Tak więc Trocky postanowił pozbyć się Jesienina innym sposobem. Wieczorem 23 grudnia 1925 roku Jesienin przeprowadził się z Moskwy do Leningradu. Chciał znaleźć tam dobre mieszkanie, wydać dwa tomy wierszy i rozpocząć publikację własnego czasopisma. Zamierzał zatrzymać się w hotelu Angleterre.

Mord Jesienina był specjalną misją GPU, której członkowie wcześniej porywali oponentów sowieckiego reżimu, nawet zagranicą, i przywozili do Moskwy by dokonać na nich egzekucji.

Grupa skrytobójców dowodzona przez Jakowa Blumkina przybyła do hotelu Jesienina wieczorem przed 28 grudnia 1925 i wtargnęła do jego pokoju. Jej sługusem był Wolf Erlich, który później otrzymał zadanie dezinformację w śledztwie w sprawie śmierci Jesienina. Poeta stawiał opór, co było zaskakujące. Hałas słyszeli sąsiedzi. Wtedy mordercy skopali Jesienina i poważnie zranili mu głowę uderzając go czymś, zanim powiesili wielkiego poetę. W ten sposób zmarł odważny Siergiej Jesienin.

Morderca Jesienina, Jakow Blumkin, swoją karierę rozpoczął jako rabin w synagodze w Odessie. Jak wielu innych ortodoksyjnych ekstremistycznych Żydów, kiedy do władzy doszli bolszewicy, chciał zdobyć stanowisko w Czeka.

Jednocześnie był oficjalnym członkiem Społecznej Partii Rewolucyjnej. Trocki wyznaczył mu zadanie zamordowania niemieckiego ambasadora, hrabiego Wilhelma von Mirbacha, 6 lipca 1918 roku, żeby uniemożliwić zawarcie pokojowego Traktatu w Brześciu Litewskim. Za ten mord oskarżano społecznych rewolucjonistów. Również komunista Aino Kuusinen w swoich dziennikach napisał, że Blumkin zamordował Mirbacha.

Po zabójstwie ambasadora Mirbacha, w kwietniu 1919 roku Blumkin został zatrudniony w Czeka w Kijowie. Latem 1920 roku wrócił do Moskwy, gdzie studiował w akademii wojskowej. Następnie mianowano go na inspektora wojskowego na Kaukazie, gdzie latem 1924 dowodził operacją tłumienia antysowieckiego buntu w Gruzji. Blumkin zdobył prawdziwą niesławę. Później wysłano go do Mongolii, gdzie został szefem policji politycznej. Tam zaczął mordować ludzi z tak szaloną ochotą, że przywództwo GPU w Moskwie musiało go wezwać, jak mówią dzienniki Borysa Bażanowa. Później pomagał Trockiemu napisać propagandową książkę "How the Revolution Armed" [ Jak zbroiła się rewolucja].

W 1925 roku Trocki wyznaczył mu misję doprowadzenia do śmierci Jesienina. Wszystko to ujawniła teraz rosyjska prasa.

Dziennikarz Georgi Ustinow i jego żona Jelizaweta, którzy również przebywali wtedy w hotelu, byli pierwszymi, którzy weszli do pokoju Jesienina rankiem 28 grudnia. Oprawcy dokładnie przeszukali papiery i

inne rzeczy należące do Jesienina. Prawdopodobnie szukali rękopisu "Krainy łajdaków". (Molodaja Gvardia, No. 19, 1990) Zaraz potem zjawił się także Wolf Erlich. Ustinow zrozumiał co się naprawdę wydarzyło i obiecał powiedzieć całą prawdę o zabójstwie poety. Następnego dnia Georgi Ustinowa i jego żonę znaleziono powieszonych w pokoju. Poświadczono, że zanim zmarli użyto przemocy.

29 grudnia 1925 roku, prasa wieczorna poinformowała, że 30-letni poeta Jesienin popełnił samobójstwo.

W końcu Blumkina wysłano na Bliski Wschód jako głównego sowieckiego szpiega. Werbował agentów w Syrii, Palestynie i Egipcie. Używał paszportu na nazwisko Sultan-Zade. Szefami Blumkina byli wtedy Wjaczeslaw Mezinsky i Michail (Mejer) Trilisser.

Życie kata Blumkina także skończyło się z pomocą wieszających katów. Stalin dokonał na nim egzekucji 3 listopada 1929 roku, za spotkanie z Trockim w Konstantynopolu latem 1929 roku. Przed śmiercią wykrzyknął "Niech żyje Trocki!" (Yuri Felshtinsky, "Collapse of the World Revolution" [Upadek rewolucji światowej], Londyn, 1991, s. 617-618)

Kiedy wreszcie Trocki zdał sobie sprawę z tego, że nie mógł manipulować Stalinem, zaczął atakować sekretarza generalnego, który poważnie podchodził do swojego stanowiska. Na spotkaniu biura politycznego na początku 1925 roku, Trocki nazwał Stalina grabarzem rewolucji. Pomimo niezwykle okrutnego wkładu Trockiego w realizację polityki komunistycznych iluminatów, po tej wypowiedzi Stalin chciał się pozbyć jego i jego kompanów. Dlatego w styczniu Trocki został zwolniony ze stanowiska komisarza ludowego ds. wojska. Jego następcą został Michail Frunze. Trockiego usunięto z biura politycznego 23 października 1926 roku. W sierpniu 1927 Stalinowi udało się usunąć go z partii, i 16 stycznia 1928 wysłano go do Ałma-Aty w Kazachstanie.

W październiku 1927 roku Trocki próbował walczyć ze Stalinem wykorzystując "testament" Lenina. Ale było już za późno. W międzyczasie Stalin uzyskał dostęp do kont bankowych Adolfa Joffe. Ten kompan Trockiego odmówił przekazania pieniędzy Stalinowi i 17 listopada wolał popełnić samobójstwo. W ten sposób Trocki stracił szefa propagandy. W młodości Parvus, Trocki i Skobelew spotykali się u Joffego.

31 stycznia 1929 roku Trocki został wysłany do Turcji, oskarżony o szpiegostwo i działania kontrrewolucyjne. Później mieszkał we Francji i w Norwegii. Władze norweskie, na skutek nacisków z Moskwy, zmusiły Trockiego do opuszczenia kraju. Leon Trocki opublikował książkę krytykującą stalinizm. Wyjechał do Meksyku, gdzie założył organizację przestępczą, Czwartą Międzynarodówkę – która stała się jego światowym ruchem wywrotowym dla naiwnych i niedojrzałych ludzi. W 1937 roku

Trocki przez nieuwagę ujawnił, że za dwa – trzy lata wybuchnie II wojna światowa.

Leon Trocki nie był już potrzebny masonerii jako mąciciel mas, dlatego masoni zaczęli zwalczać jego i jego ideologię. Trocki sam to potwierdził w 1932 roku. Jego współpracownicy – Zinowiew, Kamieniew i wielu innych zginęli w stalinowskim Związku Sowieckim.

Zabójstwo Trockiego

Historyk, prof. N Wasecki napisał w styczniu 1989 roku w Literaturnaya Gazeta, że Stalin osobiście wydał rozkaz zabicia Trockiego. "Nadszedł czas żeby skończyć z Trockim", powiedział. (Aftonbladet, 17.01.1989)

Stalin nie mógł zapomnieć wcześniejszej obrazy. Ta informacja pochodzi z sowieckich archiwów. Wcześniej w Związku Sowieckim twierdzono, że zabili go sfrustrowani trockiści.

Leonid (Naum) Eitington, pułkownik NKWD, zwerbował hiszpańskiego komunistę, Ramona Mercadera, by dokonał zabójstwa. Eitington był kochankiem matki Ramona. Mercader, który był także doświadczonym taternikiem, przedostał się do bliskiego kręgu znajomych Trockiego w jego domu w Cayoacan, wtedy przedmieściu Mexico City. Mercader 20 sierpnia 1940 roku zmiażdżył czaszkę Trockiego szpikulcem do lodu. Zmarł następnego dnia. Ale jego szalone pomysły nie umarły razem z nim. 23 marca 1993 roku na murze w Tarifie w południowej Hiszpanii zauważyłem graffiti: "Idee Lenina i Trockiego żyją nadal".

Stalin zamordował także większość trockistów. Byli wtedy w obozach koncentracyjnych. W kwietniu 1938 roku wydał rozkaz dokonania egzekucji na najstarszym bracie Trockiego, Aleksandrze Bronsteinie. W lipcu tego samego roku w Sekwanie we Francji znaleziono bezgłowe zwłoki sekretarza Trockiego, Rudolfa Klementa. Syna Trockiego, Leona Sedowa, otruto w paryskim szpitalu.

W 1989 roku także w Związku Sowieckim opublikowano prace Leona Trockiego. Dziennik Komsomolec (Moskwa) w sierpniu zamieścił kilka jego artykułów. Latem 1990 roku władze Mexico City otworzyły muzeum Trockiego. 21 sierpnia 1990 roku, w 50 rocznicę jego śmierci, kilkuset Meksykan uczciło jego pamięć. Wnuk Trockiego, Esteban Wolkow, narzekał, że do tej pory nie ma jeszcze muzeum Trockiego w Moskwie.

W marcu 1992 roku trockistom w Rosji udało się stworzyć własną Robotniczą Partię Demokratyczną, i obiecali przywrócić komunizm taki jaki był przed pierestrojką Gorbaczowa. (Aftonbladet, 22.03. 1992)

Kiedy dość będzie oznaczało dość?

Prawnuk Leona Trockiego, David Axelrod, również stosował tradycję terrorystyczna. Ze Związku Sowieckiego wyemigrował do Izraela, gdzie 12 czerwca 1989 roku w wieku 28 lat został aresztowany za zniszczenie palestyńskiego domu, a później zniewagę izraelskich żołnierzy, o czym doniosła agencja informacyjna Reuter.

Morderca Trockiego został skazany na 20 lat więzienia. W 1960 roku wyjechał najpierw do Czechosłowacji, a później do Moskwy, gdzie uznano go za bohatera Związku Sowieckiego i odznaczono złotą gwiazdą. Później zmienił nazwisko na Lopez. Ramon Mercader w wieku 65 lat zmarł w listopadzie 1978 roku w Hawanie.

Taki jest niesfałszowany obraz "bohatera rewolucji" Lejby Bronsteina i jego mizantropijnego dziedzictwa, które przez tak długi czas przed nami ukrywano za sprytnymi mitami. Fanatyk Trocki chciał użyć jeszcze większej siły i przemocy przeciwko chłopom niż Stalin i jego główny doradca, Lazar Kaganowicz. Razem z Leninem Trocki wykrzykiwał: "Zabić ich!" W Rosji było 6 milionów chłopów. "Zabić ich!"

Mówiono, że Lenin był mózgiem rewolucji, a Trocki jej duszą. Co za potworna dusza! W Rosji dokonał ogromnego spustoszenia, żeby pokonać jej mieszkańców. Podczas gdy trockiści mówili, że ich nauczyciel nigdy nie wymyślał żadnych intryg, to na podstawie dokumentów i jego wypowiedzi możemy potwierdzić, że Trocki był szczególnie podłym sadystą, który niszczył wszystko co miało wartość, i w końcu stał się prostym idiotą, cwanym demagogiem i nieszczęśliwym kryminalistą, który zmarł w straszny sposób.

Trocki niewątpliwie był najokrutniejszym i najbardziej niebezpiecznym :rewolucjonistą" na świecie, który rozkazał rozstrzelać dosłownie miliony Rosjan. Brał dzieci jako zakładników, gdy było konieczne, i kazał je mordować. To Trocki zwalniał z więzień zbrodniarzy żeby terroryzowali ludzi. Trocki był twardym, zimnym diabłem, jak pisze szwedzki historyk Peter Englund (kiedyś aktywny trockista). (Expressen, 21.08.1990) Miał w sobie tyle satanistycznego zła, że przy nim blednie wszystko czego dowiedzieliśmy się o średniowiecznej inkwizycji. Brutalowi Trockiemu udało się rozwinąć tradycje przemocy jakobinów. To Trocki powiedział: "Nie potrzebujemy ministrów, ale będziemy mieć komisarzy ludowych". (We Francji jakobini mieli komisarzy.)

Razem z Leninem, Trocki propagował Stany Zjednoczone Świata. W październiku 1917 roku powiedział: "Trzeba ustanowić Stany Zjednoczone świata". Razem z Leninem ustanowił ucisk czerwonej 'cacistokracji' (rządy niekompetentnych) w Rosji, która musiała zapłacić straszną cenę za tę niszczącą zbrodnię.

Łatwo jest zrozumieć logikę tych, którzy upowszechniali mity o Trockim. Skoro Stalin był zły, Trocki musiał być dobry. Ale obaj byli źli. Stalin był tylko beztaleńciem i brakowało mu własnych pomysłów. Ani Stalin, ani Trocki nie mieli żadnych przyjaciół.

Rosyjski film "Trocki" miał premierę jesienią 1993 roku. Po raz pierwszy pokazano jakim naprawdę potworem był Lejba Trocki. Treść filmu jest prawdziwa i opiera się na dobrze udokumentowanych faktach.

Teraz nadszedł czas by opisać w jaki sposób założono najbardziej brutalne państwo marksistowskie świata. . .

## ROZDZIAŁ VI – Jak komuniści zdobyli władzę

Wielki rosyjski pisarz, Fiodor Dostojewski, przewidział, że komunizm przyjdzie z Europy i jego wprowadzenie spowoduje dziesiątki milionów ofiar, oraz że komunizm okaże się katastrofą dla ludzkości. W tym samym tonie wypowiedział się Nikolaj Berdiajew w książce "The Meaning of History" [Znaczenie historii] (1923), w której ostrzegł o jeszcze mroczniejszym antyludzkim okresie zwiastującym apokaliptyczny horror.

Dopiero teraz jest stosunkowo łatwe opisanie łańcucha wydarzeń, które doprowadziły bolszewików na tron władzy. Materiały które były do tej pory niedostępne, są same w sobie bardzo szokujące, i można definitywnie wykazać, że za "rewolucjami" w Rosji istniała międzynarodowa zmowa.

W 1915 roku Aleksander Parvus (Izrael Helphand) zrobił plany przejęcia przez bolszewików (tzn. iluminatów) władzy, przy pomocy tajnych służb niemieckich. Wiodącą rolę przypisał Wladimirowi Uljanow-Leninowi. W tym samym roku Parvus otrzymał 7 milionów marek z niemieckiego Departamentu Finansów "w celu rozwijania propagandy rewolucyjnej w Rosji".

Parvus spotkał Lenina w Zurychu w maju 1915 w celu przedyskutowania planów. Jako ofiarę tej zmowy Lenin stanowczo wolał Szwajcarię.

Według amerykańskiego dziennika The New Federalist (11.09.1987) Parvus swoimi intrygami przyczynił się do I wojny światowej. W każdym razie był bardzo dobrze zorientowany. W 1904 roku przewidział, że kraje uprzemysłowione zostaną wciągnięte w wojnę, która będzie krwawym świtem wielkich wydarzeń.

Tymczasem Lenin nie mógł wierzyć, żeby komuniści doszli do władzy za jego życia. Powiedział to na wykładzie w Bernie 22 stycznia 1917 roku, właśnie przed zamachem lutowym. ("Collected Works" [Dzieła wybrane], t. 19, s. 357) Lenin nawet nie wierzył, że będzie wojna. To także

pokazuje, że był jedynie marionetką w rękach międzynarodowej elity finansowej.

6.1 – Geneza I wojny światowej

Tutaj powinienem wspomnieć coś o genezie I wojny światowej. W czasie procesu Gawrilo Principa i Nedelko Kabrinowicza, zabójców Franciszka Ferdynanda (następcy austriackiego tronu), wyszło na jaw, że francuska organizacja masońska Wielki Wschód stał za planami zabójstwa, a nie serbska organizacja nacjonalistyczna Black Hand [Czarna Ręka]. Tę olbrzymią prowokację zaplanowano w Paryżu w 1912 roku przy Rue Cadets 16, w siedzibie Wielkiego Wschodu. Nedelko Kabrinowicz ujawnił w sądzie w jaki sposób masoni skazali Franciszka Ferdynanda na śmierć. O tym dowiedział się od masona Ziganowicza (to on dał żydowskiemu zabójcy Principowi rewolwer Browning]. Princip był również masonem. Wyrok wykonano 28 czerwca 1914 roku.

To wszystko mówi stenogram protokołu sądowego opublikowany w książce Alfreda Mousseta "L' Attentat de Sarajevo" [Zamach w Sarajewie], Paryż, 1930. Tę informację później wyciszono.

W tajemnicy trzymano również to, że podjęto próbę zabójstwa Grigiria Rasputina w Pokrowskoje na Syberii, dokładnie w tym samym czasie. Rasputin był magikiem na dworze carskim i ulubieńcem carycy, i był zdecydowanie przeciwny wciągnięciu Rosji w wojnę. (Colin Wilson "The Occult", Londyn, 1971, s. 500) Masonowi księciu Feliksowi Jusupowowi udało się zabić Rasputina 29 grudnia 1916 roku.

Austriacki mason i bolszewik, Karl Radek (Tobiach Sobeksohn) również o tym wiedział. Zawsze był dobrze zorientowany. Radek znał Ziganowicza oobiście z czasów paryskich. Próbował ujawnić tajemnice na temat wojny w czasie procesu przeciwko niemu w Moskwie w 1937 roku, ale pachołki Stalina uciszyli go. Nie dano mu nawet szansy wypowiedzi i te tajemnice zabrał ze sobą do grobu. (Molodaja Gwardia, No. 2, 1991, s. 121)

Jakie były motywy Wielkiego Wschodu? Nie potrzeba tu spekulować.

Najlepiej zacytować żydowskie źródła. Syjonistyczna gazeta Peiewische Vordle napisała 13 stycznia 1919 roku: "Międzynarodowe żydostwo. . . uważało za konieczne by zmusić Europę do wojny, żeby na całym świecie mogła się rozpocząć nowa żydowska era".

W czasopiśmie British Israel Truth w 1906 napisano: "Musimy się przygotować do wielkich zmian na skutek wielkiej wojny, która stoi przed narodami Europy".

Żydowskie czasopismo Hammer było niezwykle szczere tuż przed zamachem lutowym: "Los Imperium Rosyjskiego został postawiony na jedną kartę. . . dla rosyjskiego rządu nie ma żadnego ratunku. Tak zdecydowało żydostwo i tak się stanie".

W dzienniku American Jews' News 19 września 1919 roku, Litman Rosenthal wyjaśnił, że I wojna światowa została wywołana przez żydowskie intrygi, oraz że wszystko to zaplanowano w Bazylei już w 1903 roku.

W czasopiśmie Le Contemporain rabin Reichhorn wykazuje, że te dalekosiężne plany były już 1 lipca 1880 roku: "Zmusimy Gojów do wojny wykorzystując ich dumę, arogancję i głupotę. Będą rozrywać się na kawałki. Będą się wyrzucać ze swoich krajów, a wtedy my będziemy mogli je dać naszemu narodowi".

Plan ten miał służyć temu, żeby wojna światowa zmniejszyła sukces Niemców na rynku międzynarodowym, jak pisze historyk Gary Allen.

Karl Heise opublikował mapę Europy brytyjskich masonów od roku 1888. Mapa pokazywała nowe granice państwowe Europy, które stały się rzeczywistością po I wojnie światowej. (Pekka Ervast, "Vapaamuurareiden kadonnut sana" [Brakujące słowo masonów], Helsinki, 1965, s. 78) Jego interesującą książkę "Entente – Freimaurerei und Weltkrieg" [Ententa – masoneria i wojna światowa], analiza zdradzieckiej roli masonów w wywołaniu I wojny światowej, opublikowano w Bazylei w roku 1919.

Uwaga tłumacza: tego nie ma w książce:

mapa (nr 2) tutaj http://www.abovetopsecret.com/forum/thread741027/pg1

tekst pod nią:

Nazwa mapy: W tajnych kręgach anglojęzycznego świata, przedstawiono konsekwencje dla Europy.

Poniżej mapy:

Nad Niemcami pisze: "pozostałe tereny niemieckie (Ren, Dunaj)"

Nad Austrią, Jugosławią, Czechosłowacją pisze: "zgodnie z przepowiedniami, w wyniku wojen światowych powstanie Federacja Dunajsko-Bałkańska (Dunaj)"

Nad większością Europy wschodniej pisze: "W wyniku rozkładu Państwa Rosyjskiego, z Czechów, Słowaków, Polaków, Rosjan itd. powstanie Konfederacja Słowiańska (Wisła)".

W grudniu 1890 roku dziennik Truth opublikował mapę przedstawiającą granice Europy, które urzeczywistniły się w 1919 roku. Odeszły trzy imperia. Opublikowano ją jako żart: "Spójrzcie co wymyślili oponenci masonów!" Ale w 1919 roku nikt już się nie śmiał.

Jak napisałem wcześniej, Parvus znalazł także pieniądze na próbę zamachu w 1905 roku. Teraz dobrze zadbał o Lenina. Już w 1901 roku mianował go redaktorem naczelnym Iskry, który pracował z domu na przedmieściu Monachium, a także w Lipsku zorganizował drukarnię. Parvus załatwił tak, że gazeta dochodziła do Rosji. Parvus nawet pozwolił Leninowi zamieszkać w jego mieszkaniu w Zurychu. (Lenin mieszkał w Szwajcarii w latach 1914-1917.)

Parvus wyjaśnił Leninowi, że organizacja rewolucji wymagała pieniędzy, a jeszcze więcej pieniędzy będzie potrzeba by utrzymać się przy władzy.

Parvus wiedział o czym mówi, gdyż był doradcą finansowym dla Turków i Bułgarów w czasie wojen bałkańskich 1912-1913. Jednocześnie ogromnie się wzbogacił na handlu bronią. Parvus pracował z Salonik w Grecji, gdzie nawiązał kontakt z tamtejszą potężną organizacją masońską.

Najpotężniejszą siłą za nim był książę Volpi di Misurata – być może najpotężniejszy człowiek w Wenecji, który pomógł Parvusowi w finansach, interesach i kontaktach masońskich. To Volpi w październiku 1922 roku wyniósł do władzy socjalistę i faszystę Benito Mussoliniego, zmuszając króla do mianowania go swoim premierem. Stał także za ustanowieniem Libii w 1934 roku. Mussolini był szczególnie zadowolony z zabójstwa rosyjskiego premiera Stolypina, którego w artykule nazwał "tyranem znad Newy".

Volpi został ministrem finansów w rządzie Mussoliniego. Był w centrum kręgów finansowych, które wywołały wojnę bałkańską w latach 1912-1913. (The New Federalist, 11.09.1987) W 1916 roku Aleksander Parvus zaproponował by rząd niemiecki bardziej intensywnie finansował Lenina i jego partię. Oni będą mogli zawrzeć osobny pakt pokojowy z Niemcami, jeśli dojdą do władzy w Petersburgu. Było również jasne dla Niemców, że bolszewicy będą mogli skutecznie osłabić Rosję.

Syjonistyczny doradca cesarza, Walter Rathenau (1867-1922), który był bogatym przemysłowcem, również zalecił finansowanie bolszewików. Niemiecki ambasador w Kopenhadze, hrabia Ulrich von Brockdorff-Rantzau, który był masonem 33 stopnia i iluminatem, podzielał tę opinię. (Nesta Webster i Kurt Kerlen, "Boche and Bolshevik", Nowy Jork, 1923, s.

33-34) Parvus miał z nim bliskie relacje i wywierał na niego wielki wpływ. Sam Parvus dzięki tej propozycji zarobił 20 milionów marek.

To list Ulricha Brockdorff-Rantzau z 14 sierpnia 1915 roku, faktycznie zadecydował o kwestii udzielenia bolszewikom wsparcia finansowego.

Ten list, zaadresowany do niemieckiego wice-sekretarza, podsumował dyskusję między Brockdorff-Rantzau i Helphand-Parvusem. Ambasador mocno zalecił wykorzystanie Helphanda do osłabienia Rosji, ponieważ "on jest nadzwyczaj ważnym człowiekiem, z którego niezwykłej siły będziemy mogli skorzystać podczas wojny". Ale ambasador dodał ostrzeżenie: "Prawdopodobnie niebezpieczne jest używanie siły stojącej za Helphandem, ale gdybyśmy odmówili skorzystania z ich usług z powodu obaw, że nie będziemy mogli ich kontrolować, to z pewnością tylko zademonstruje naszą słabość".(Prof. Z A B Zeman, "Germany and the Revolution in Russia, 1915-1918. Documents from the Archives of the German Foreign Ministry" [Niemcy i rewolucja w Rosji w archiwach niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych], Londyn, 1958, s. 4, Dokument 5)

Faktycznie, pierwszy transfer 5 milionów marek z niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych dla bolszewików na "propagandę rewolucyjną" już zrealizowano 7 czerwca 1915 roku. Niemiecki agent z Estonii, Aleksander Keskula, działał jako pośrednik. Jego współpraca z Niemcami rozpoczęła się 12 września 1914 roku. Keskula spotkał Lenina 6 października 1914 roku. Lenin także chciał wysunąć żądania wobec Niemców. Zażądał, między innymi, szansy okupacji Indii.

Pewne potężne amerykańskie siły miały dokładnie taki sam interes w wykorzystaniu "rewolucjonistów". Głównie była to American International Corp. z szefem Johnem Pierpoint Morganem Jr (1867-1943), który próbował zdobyć kontrolę nad tymi międzynarodowymi spekulantami i awanturnikami, jak pisze Antony Sutton (dr ekonomii). (Antony Sutton, "Wall Street i rewolucja boklszewicka", Morley, 1981, s. 41)

A przede wszystkim byli to Jakob i Mortimer Schiff, Feliks Warburg, Otto H Kahn, Maks Warburg, Jerome J Hanauer, Alfred Milner i miedziowa rodzina Guggenheim, którzy finansowali bolszewików, jak pisze żydowski historyk Dawid Szub.

Potwierdza to Dokument (861.00/5339) w archiwach Departamentu Stanu. Dwa dalsze nazwiska wspomniane w tym dokumencie: Maks Breitung i Izaak Seligman. Wszyscy ci ludzie byli Żydami i masonami. Jak mówi ten dokument, plany pozbycia się cara opracowano w lutym 1916 roku. Zawsze znajdą się tacy, którzy dorabiają się na wojnach i rewolucjach. Nie wolno o tym zapominać kiedy chcemy zrozumieć historię.

Syjonistyczny bankier i mason Maks Warburg odegrał istotną rolę w finansowaniu propagandy komunistycznej w Rosji. Dopilnował by przemysłowiec Hugo Stinnes wyraził zgodę na przekazanie 2 milionów rubli na bolszewicką działalność wydawniczą 12 sierpnia 1916 roku. (Zeman, "Germany and the Revolution in Russia, 1915-18. Documents from the Archives of the German Foreign Ministry", Londyn, 1958, s. 92)

A zatem nadal istnieją dokumenty, które pokazują, że Maks Warburg i inni super-bogaci Żydzi wspierali komunizm. Te oświadczenia nie są wymyślone, jak twierdzili pewni mądrale. Maks Warburg był najbogatszym i najpotężniejszym bankierem w Niemczech. Czasopismo Hammer (No. 502, 15.05 1923) nazwało go "tajnym cesarzem"

Brat Maksa Warburga, Paul, poślubił Ninę Loeb, córkę żydowskiego bankiera Salommona Loeba. Kuhn, Loeb & Co. był najpotężniejszym amerykańskim syndykatem bankowym. Kolejny brat Maksa Warburga, Feliks, ożenił się z Friedą Schiff, córką Jakoba Schiffa. Jakob był jednym najważniejszych osób w Kuhn, Loeb & Co. Rodziny Schiffów i Rotszyldów były właścicielami bliźniaczej firmy we Frankfurcie nad Menem już w XVIII wieku. Jakob H Schiff pochodził z wybitnej rabinackiej rodziny. Do Nowego Jorku przybył w latach 1860. Szkolił go Rotszyld. Schiff zaczął kupować akcje Kuhn, Loeb & Co. za pieniądze Rotszylda. Zarówno Paul jak i Feliks Warburgowie stali się udziałowcami Kuhn, Loeb & Co.

Nawet Aleksander Parvus zaczął przygotowania do przejęcia władzy przez bolszewików już w 1916 roku. Zadbał o to, żeby Lenin miał tyle pieniędzy ile potrzebował. (Igor Bunich, "The Party's Gold" [Złoto partii], Petersburg, 1992, s. 34) W ten sposób Lenin i Parvus otrzymali 6 milionów dolarów w złocie.

(Karl Steinhauser, "EG – Die Super UdSSR von Morgen" [UE – super ZSRR jutra], Wiedeń, 1992, s. 167)

W międzyczasie do ruchu "rewolucyjnego" werbowano tak wielu ekstremistycznych Żydów, jak było możliwe. Niemiecki Żyd Karl Kautsky (1854-1938) podkreślał, że "Żydzi w Rosji mieli tylko jednego prawdziwego przyjaciela – ruch rewolucyjny". W tamtych czasach Żydzi stanowili 30-55 % partii bolszewickiej.

Dostojewski przewidział, że Żydzi zniewolą Rosjan, żeby stali się dla nich jucznymi mułami, i żeby Żydzi mogli spijać krew narodu.

6.2 – Skąd się wzięli rosyjscy Żydzi?

Większość rosyjskich Żydów stanowią potomkowie chazarskich Żydów. Jak mówi rosyjski historyk i etnolog Leon Gumilew, chazarscy Turcy dotarli do delty Wołgi w III wieku AD. Inne spokrewnione tureckie narody, które

wykorzystywały Chazarię jako bazę w działaniach wojskowych w latach 558-650 AD, odegrały najistotniejszą rolę w rozwoju chazarskich Turków. W X wieku chazarscy Turcy uparcie (i skutecznie) obronili się przed Arabami, najsilniejszą i najbardziej agresywną potęgą tamtych czasów, kiedy wychodzili poza Półwysep Arabski. Rozwój chazarskich Turków trwał przez około 150 lat – od połowy VII do końca VIII wieku, kiedy ten rozwój zahamowali Żydzi.

Pierwsi Żydzi którzy przybyli do Chazarii uciekali przed prześladowaniami z Persji za działalność antyrządową. Druga duża imigracja miała miejsce w VIII wieku, kiedy duża liczba Żydów opuściła Bizancjum żeby współpracować z Arabami, co było spowodowane konkurencją ekonomiczną ze strony Greków i Ormian. W roku 723 cesarz Leon II Bizantyjski próbował zmusić bizantyjskich Żydów do przyjęcia chrześcijaństwa.

Pierwotni mieszkańcy Chazarii pozostali rolnikami, podczas gdy przybywający Żydzi stali się kupcami (znanymi pod nazwą "Radokhnids") i natychmiast przejęli kontrolę nad szlakami karawan między Europą i Chinami. Tych nowych kupców szczególnie interesował handel niewolnikami.

Kaganat Chazarii był potężnym królestwem. Król czy kagan, otrzymywał drogie prezenty od bogatych Żydów, i w haremie miał wiele żydowskich kobiet.

W VII wieku urodziło się wiele dzieci mieszanej rasy. Te dzieci, i sam lud żydowski, w X wieku zaczęli nazywać się Chazarami. Oryginalną populację można nazwać chazarskimi Turkami, a przybyszów chazarskimi Żydami.

Pierwotną stolicą Chazarii było Semender, później przeniesiono ją do Itil (obecnie Astrachan) nad Wołgą. Innymi ważnymi miastami chazarskimi były Sarkel nad Donem, a później Kijów nad Dnieprem. W Itil było około 4.000 żydowskich rodzin. Chazarowie kupowali usługi wojskowe z licznych kontyngentów najemników, których w Itil było około 7.000. Żydzi z Itil nieustannie rabowali chazarskich Turków.

Na początku IX wieku żydowski prorok o imieniu Obadiah przejął władzę w Chazarii i wprowadził rygorystyczny reżim teokratyczny. Kagana nie zamordowano, ale umieszczono w skutecznym areszcie domowym. Raz w roku pokazywał się publicznie żeby stwarzać pozory, że jeszcze ma jakąś władzę. Ten pozorny podział władzy był tylko oszustwem. Z Kagana (Khan) z dynastii Asina Obadiah zrobił swoją marionetkę i wiarę mojżeszową uczynił oficjalną religią państwową. Ten zamach był korzystny tylko dla Żydów.

Żydowscy rabini nie zamierzali nawracać Chazarów na judaizm, lecz zachować go wyłącznie dla tych, którzy doszli do władzy. Chazarscy Turcy pozostali poganami. Zamach wywołał wojnę domową, w której Obadiah wykorzystywał taktykę totalnej wojny, szczególnie tak skutecznie podczas okupacji Kanaany, kiedy lud żydowski próbował unicestwić każdego wroga. W 820 AD został ustanowiony nowy reżim.

Chazaria stała się nienaturalną unią, w której ciemiężeni byli ciągle konfrontowani przez obcą klasę rządzącą. Chazarscy Żydzi nie byli odważnymi wojownikami, a raczej zaczęli terroryzować ludność tubylczą i inne sąsiadujące narody przy pomocy Polovtsy (Kipchaks)

Pieczyngów, Rusinów, a nawet islamskich najemników. Nieustannie chcieli poszerzać swoje terytorium i udało im się podbić Krym w celu prowadzenia handlu z ludami w basenie M Śródziemnego.

Chazarscy Żydzi próbowali dokonać zamach we Francji w połowie X wieku przy pomocy własnych pogan i berberyjskich najemników, ale zanim im się to udało, władzę przejęli Słowianie i zniszczyli państwo Chazarów.

W połowie IX wieku chazarscy Żydzi zawiązali porozumienie z Waregami (Wikingowie) w celu podzielenia między sobą Europy wschodniej, ale w X wieku Żydzi przejęli kontrolę nad większością terenów. Pod ich panowaniem znaleźli się Bułgarzy, Mordwini i inne rasy. Chazarscy Żydzi byli najpotężniejsi w końcu IX i na początku X wieku. Zagrażali sprowadzeniem nieszczęścia na mieszkańców Europy wschodniej. Ich przeciwnicy musieli wybierać pomiędzy niewolnictwem i zagładą.

W końcu wybuchły bunty. W roku 922 Bułgarom udało się wyzwolić spod wprowadzonej przez Żydów opresji.

Chazaria, która pierwotnie leżała w delcie Wołgi, później obejmowała tereny między M Czarnym i Kaspijskim, i sięgała nawet do Wołgi – Bułgarii i Kijowa.

Chazaria istniała w okresie między VII wiekiem i 965 AD, kiedy książę kijowski, Światosław, pokonał żydowskie panowanie terroru. Chazarscy potentaci uciekli, a chazarscy Turcy i inne ludy zostały uwolnione. Pozostali chazarscy Żydzi założyli plemiona aszkenazyjskie. Ich główne ośrodki były później na Ukrainie, w Polsce i na Litwie. Chazarscy Turkowie wymieszali się z innymi rasami. Większość chazarskich Turków później stała się znana pod nazwą astrachańskich Tatarów. Później duże tereny Chazarii zostały nad M Kaspijskim, gdzie dopiero w latach 1960 odkryto ślady wielkiego imperium.

(Leon Gumilew, "The Ethnosphere – The History of Man and Nature" [Etnosfera – Historia człowieka i przyrody], Moskwa, 1993; Gumilew, "The Discovery of Khazaria" [Odkrycie Chazarii], Moskwa, 1996)

Żydzi nie zmienili swoich nawyków. W roku 1113 książę kijowski Wladimir Monomakh uważał za konieczne ograniczenie żydowskiej lichwy ("Nordisk Familjebok", Sztokholm, 1946, t. 20, s. 690).

Tę wypróbowaną i sprawdzoną metodę chazarscy Żydzi powtórzyli jeszcze raz kiedy ustanowili Związek Sowiecki, który wielu z nich uważało za rodzaj wypaczonej zemsty przeciwko rosyjskiemu narodowi.

Opinię Gumilewa powtarza wcześniej żyjący badacz, Izaak Baer Lewinsohn (1788-1860), który był pewien, że rosyjscy Żydzi nie pochodzili z Niemiec, lecz znad brzegów Wołgi. ("The Haskalah Movement in Russia" [Ruch Haskali w Rosji], Jacob Raisin, Filadelfia, 1913-1914, s. 17)

6.3 – Zamach luty 1917

Już w kwietniu 1916 roku rosyjscy masoni mieli gotowy plan, zgodnie z którym miał zostać obalony car i zastąpiony przez liberalny socjalistyczny rząd masoński. Pawel Miljukow w swoich dziennikach ujawnił jak 13 sierpnia 1915 roku w mieszkaniu P Riabuszinskyego sporządzono wstępną listę osób, które miały wejść do tymczasowego rządu. Na liście brakowało jedynie żydowskiego prawnika, Aleksandra Kierenskyego (faktycznie Aaron Kiirbis).

Pisarz i mason Mark Aldanow (Landau) wyjaśnił, że listę sfinalizowano w 1916 roku w hotelu Francija. (Borys Nikolajewski, "The Russian Freemasons and the Russian Revolution" [Rosyjscy masoni i rosyjska rewolucja], Moskwa, 1990, s. 164)

Listę jeszcze raz dopracowano 6 kwietnia 1916 roku w domu publicystki i masonki Jekateriny Kuskowej, co potwierdza jej list napisany tego samego dnia. Tę informację, która pokazuje fakt, że za wydarzeniami w Rosji w roku 1917 stał spisek, opublikował rosyjski historyk na uchodźstwie Siergiej Melgunow w książce "The Preparations for the Palace Coup" [Przygotowania do pałacowego zamachu], jak również Grigori Aronson w książce "Russia at the Dawn of the Revolution" [Rosja u progu rewolucji] (Nowy Jork, 1962, s. 126).

W 1912 roku kręgi syjonistyczne i masońskie pomogły dojść do władzy w USA masonowi Thomasowi Woodrow Wilsonowi (1856-1924). Jako prezydent zaczął pilnie pracować nad obaleniem rosyjskiego cara. Rozpoczęto kampanię oczerniającą cara, która w roku 1912 doprowadziła do rzezi nad rzeką Leną. Ale nie było wtedy szeroko zakrojonych kłopotów.

W celu przystąpienia do wojny Rosja pożyczyła dużą ilość pieniędzy. Oznaczało to, że kraj był szczególnie osłabiony. Jak pisze Aleksander Sołżenicyn, międzynarodowi żydowscy bankierzy wręczyli ultimatum rosyjskiemu rządowi – Żydzi w rosyjskim społeczeństwie będą funkcjonować jak Żydzi. Natychmiast zatrzymano wszelkie kredyty.

Bez nich Rosja nie mogła uczestniczyć w wojnie. Minister spraw zagranicznych, Siergiej Sazonow, potwierdził, że sojusznicy nie pomogą Rosji, gdyż oni też zależeli od żydowskiej elity finansowej. Na spotkaniu rządu Szczerbatow powiedział (jak mówią protokoły): "Wpadliśmy w krąg czarownic. Jesteśmy bezsilni: pieniądze są w rękach Żydów, a bez nich nie dostaniemy nawet jednej kopiejki. . ." (A. Sołżenicyn, "Collected Works" [Dzieła zebrane], Paryż, 1984, t. 13, s. 263-267)

Thomas Jefferson napisał kiedyś do Johna Adamsa, że establiszment bankowy był bardziej niebezpieczny niż przygotowane armie. ("The Writings of Thomas Jefferson" [Prace Thomasa Jeffersona], Nowy Jork, 1899, t. X, s. 31) W międzyczasie masoni w siłach sojuszniczych zażądali by Rosja kontynuowała wojnę z Niemcami. I to doprowadziło państwo do katastrofy.

B'nai B'rith i iluminaci chcieli wywołać jeszcze większy chaos w Europie i to im się udało. Na międzynarodowym kongresie wielkich mistrzów masońskich w Interlaken, Szwajcaria, 25 czerwca 1916 roku, dr David zaplanował zniszczenie ówczesnej Europy. (Oleg Platonow, "The Secret History of freemasonry" [Tajna historia masonerii], Moskwa, 1996, s. 586-589)

W grudniu 1916 roku masoni rozpoczęli szczególnie ciężką pracę w Rosji. W styczniu 1917 roku zdecydowano, że wydarzenia powinny rozpocząć się w dniu żydowskiego Purim, corocznej celebracji masowego mordu 75.000 Persów, jak mówi Księga Estery Starego Testamentu (9:16-26).

Pierwsze strzały miały paść w dniu Purim – 23 lutego (8 marca). Żydowski tygodnik Jewrejskaja Nedelja 24 marca 1917 roku (No. 12-13) opublikował artykuł na temat "February revolution" [Rewolucja lutowa] pod szczególnie ujawniającym tytułem "It Happened on Purim Day!" [To wydarzyło sie w Purim!] (tzn. 23.02. 1817).

Masoni rozpoczęli intensywną propagandę w celu obalenia cara. Wykorzystano slogan "Dla demokracji! Przeciwko caratowi!" Oczywiście wszystko to kosztowało dużo pieniędzy, które w większości pochodziły z USA. Jakob Schiff oświadczył publicznie w kwietniu 1917 roku, że to dzięki jego wsparciu finansowemu odniosła sukces rewolucja w Rosji. Masoni wykorzystali niedobór żywności. "Rewolucjoniści" prowokowali ludzi do

udziału w strajkach politycznych. Masoni chcieli przejąć władzę dwoma etapami. . .

Mit mówi, że problemy które wywołały bunt społeczny, a później rewolucję, były spontaniczne. Prof. Richard Pipes z Uniwersytetu Harvard w USA odrzuca to i stwierdza: "Historycy uważają, że rewolucjonistami był naród. Ale kiedy zajrzymy do źródeł, widoczne jest to, że mylą się w każdym punkcie i budują swoje pomysły na mitach". Podkreśla: "Rewolucja lutowa w Petersburgu w roku 1917 nie była, jak uważaliśmy, powstaniem społecznym – i to można łatwo udowodnić". Według niego iskrą która rozpaliła to wszystko był bunt w przepełnionych barakach 23 lutego (8 marca). Konieczne było werbowanie starszych ludzi, gdyż wielu rosyjskich żołnierzy uwięziono. Ale buntownicy nie byli przeciwko wojnie, jak mówiono później. Bolszewicy wiedzieli, że pokój nie był powszechnym żądaniem. Chłopi chcieli ziemi i ją dostali. (Dagens Nyheter, 6.05.1992)

Z tego nieistotnego powstania 27 lutego (12 marca) 1917 roku, agitatorzy zrobili rewolucję, a trzy dni później, 2 (15) marca car Mikołaj II został zmuszony do abdykacji. Przebywał wtedy w Pskowie.

Mikołaj II przekazał koronę młodszemu bratu Michailowi, ale masoni byli wściekli dlatego, że niezupełnie udało im się obalić carski rząd w ciągu trzech dni, i następnego dnia zmusili do abdykacji Michaila. Ich celem było całkowite zniszczenie imperium.

Irlandzki członek brytyjskiego parlamentu ujawnił, że Alfred Milner, wielki mistrz brytyjskiej masonerii i przywódca tajnej grupy The Round Table [Okrągły Stół] (założonej przez rodzinę Rotszyldów, jak mówi historyk Gary Allen), został wysłany do Petersburga w celu obalenia cara. "Nasi przywódcy. . . wysłali lorda Milnera do Petersburga żeby przygotował rewolucję. . ." (Zeman, "Germany and the Revolution in Russia 1915- 18. Documents from the Archives of the German Foreign Ministry" [Niemcy i rewolucja w Rosji 1915-1918. Dokumenty z archiwum niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagr.], Londyn, 1958, s. 92) Ten parlamentarzysta zaprotestował z powodu sposobu traktowania sojuszników przez Brytyjczyków. Nikt tego nie zanegował. ("Parliamentary Debates, House of Commons." [Debaty parlamentarne, Izba Gmin] t. 91, No. 218, 22.03.1917, kol. 2081) Później ten sam Milner wydał 21 milionów rubli na przejęcie władzy przez bolszewików. . . Gary Allen twierdził, że Okrągły Stół jest całkowicie odpowiedzialny za II wojnę światową.

Główną siłą sprawczą stojącą za upadkiem cara był 36-letni prawnik żydowski Aleksander Kerensky, który w latach poprzedzających zamach bronił wyłącznie "rewolucyjnych": terrorystów. Jak mówi historyk Siergiej Jemeljanow, Kerensky był masonem 33 stopnia. Był nawet wielkim mistrzem rosyjskiej filii Wielkiego Wschodu w roku 1916, jak mówi historyk Siergiej Naumow. Odszukał potwierdzające to dokumenty.

Jak pisze Siergiej Naumow, Aleksander Kerensky był synem austriackiej Żydówki Adler i Żyda Kurbisa. Jego prawdziwe imię było Aaron. Później jego matka poślubiła nauczyciela Fiodora Kerenskyego, który zaadoptował Aarona. Fiodor Kerensky był najpierw nauczycielem, a później kierownikiem szkoły powszechnej w Simbirsku, gdzie przez jakiś czas uczył się również Wladimir Uljanow-Lenin.W końcu został inspektorem szkolnym w Turkiestanie. W procesie adopcyjnym Aaronowi nadano chrześcijańskie imię Aleksander. Jego lekarz potwierdził że chłopak był obrzezany. (F Winberg, "The Cross-Roads", Munich, 1922, p. 197)

Żyd Wladimir Bonch-Brujewicz (bliski współpracownik Lenina) potwierdził, że Kerensky był już masonem kiedy został członkiem Dumy.

Należy tu zauważyć, że terrorysta Dimitri (Mordechaj) Bogrow blisko współpracował z Kerenskym, który po zabójstwie premiera Petera Stolypina natychmiast uciekł zagranicę, jak pisze historyk O Solowiew.

Według Antony Suttona, jednym z popleczników Kerenskyego był amerykański mason i urzędnik rządowy Richard Crane. Był finansowany przez żydowskiego bankiera Grigori Berensona, który później przeprowadził się z rodziną do Londynu, gdzie jego córka Flora poślubiła płk. Harolda Solomona. Ten człowiek był jednym z najważniejszych Żydów w Londynie. W latach 1930 Grigori Berenson rozpoczął aktywną kampanię syjonistyczną.

Aleksander Kerensky (Aaron Kurbis) przewodził spiskowi obalenia rosyjskiego cara Mikołaja II. Miał do dyspozycji 28 lóż Wielkiego Wschodu w Rosji.

Austriacki politolog Karl Steinhauser ujawnił, że brytyjski ambasador, mason George Buchanan, był kontaktem Kerenskyego między Londynem, Paryżem i Waszyngtonem.

Kolejnymi wysokiego szczebla masonami z Wielkiego Wschodu, którzy pracowali z Kerenskym w obaleniu cara byli: prawnik Maksym Winawer (1866-1940), prawnik Oskar Grusenberg (1866-1940), historyk Aleksander Braudo (1864-1924), pisarz Leonti (Leon) Bramson, prawnik Joseph Hessen (1866-1943), prawnik J Frumkin, Joller i M Herzenstein.

Kontaktami wewnątrz Wielkiego Wschodu we Francji zajmował się Siergiej Urusow (Borys Nikolajewsky, "Russian Freemasonry and the Revolution" [Rosyjska masoneria i rewolucja], Moskwa, 1990, s. 56-57) Urusow był obszarnikiem i masonem, który zdradził cara. W 1917 roku został ministrem spraw wewnętrznych w tymczasowym rządzie. Po przejęciu władzy przez bolszewików otrzymał wysokie stanowisko w Banku Centralnym. (The Greater Soviet Encyclopaedia, t. 56, Moskwa, 1936, s. 301)

Drugim rangą po Kerenskym był Nikolaj Niekrasow. Należy tu zaznaczyć, że na tym etapie iluminaci kontrolowali Wielki Wschód.

Podczas koronacji nowego cara, krzyż św. Andrzeja, który zdobił jego strój ceremonialny, upadł na podłogę. Kilka godzin później wśród przybyłego do Moskwy tłumu, który chciał zobaczyć nowego cara, wybuchła straszna panika. W wyniku plotek ludzie wyobrażali sobie, że tym razem nie wystarczy prezentów wręczanych biednym z okazji koronacji. Tłum parł do przodu i około 2.000 ludzi udusiło się lub stratowano. Dla milionów Rosjan był to zły omen. Tymczasem car nie przerwał uroczystości, ale udał się na bal we Francuskiej Ambasadzie. Przesądni mieli rację. . .

Są historycy, którzy dotąd nie zrozumieli dlaczego tak wielu ważnych carskich generałów zdradziło Mikołaja II. Car wielokrotnie mówił, że go zdradzono. Ale teraz ta zagadka została rozwiązana. Najważniejsi generałowie, jak mówi żydowski mason Manuil Margulies, byli masońskimi braćmi, którzy byli posłuszni loży, a nie carowi. Wśród tych generałów wymienił Wasili Romeiko-Gurko, Michaila Aleksejewa (1857-1918), który później zorganizował Białą Armię, Nikolaja Ruzsky, Aleksandra Krymowa, Alekseja Manikowskyego, Alekseja Poliwanowa, Aleksandra Myszlajewskyego, Teplowa, nawet Lawra Kornilowa, któremu rozkazano poinformować cara, że on i jego rodzina zostali aresztowani. Kornilow później odszedł od masonerii. (M. Nazarov, Nasz Sowremiennik, No. 12, 1991)

Car Mikołaj II został również zdradzony przez prawicowego członka Zgromadzenia Narodowego, Aleksandra Guczkowa, który w rządzie tymczasowym został ministrem wojny. Później żałował tego i wziął udział w buncie Kornilowa, ale było już za późno. Nawet członkowie dynastii Romanowów zdradzili cara.

2 (5) marca masoni, na wzór amerykański, ustanowili rząd tymczasowy po przywództwem księcia Georgi Lwowa (1861-1925). To dlatego żydowscy masoni byli tak rozgniewani na Michaila II za jednoczesne sprawowanie władzy. Ten błąd naprawiono następnego dnia. 12 czerwca 1918 roku w Permie dokonano rytualnego mordu na Michailu II.

Każdy z jedenastu ministrów był masonem. Oczywiście byli tam wszyscy ważni masoni: Nikolaj Niekrasow (minister komunikacji), Aleksander Kerensky (minister sprawiedliwości), Pawel Miljukow (minister spraw zagranicznych, profesor i lider burżuazyjnej Partii Kadetów) i Michail Tereszczenko (minister finansów). Syjonista i mason Piotr Rutenberg, także niesławny terrorysta, został mianowany przez Kerenskyego szefem policji.

Kerensky i Rutenberg uwolnili z więzienia wszystkich kryminalistów.

W roku 1912 w Rosji było 183.949 więźniów. Tylko w Petersburgu były tysiące kryminalistów. To miało miejsce w drugim dniu zamachu. Także w innych miastach drzwi więzień zostały szeroko otwarte.

I wtedy nastąpił początek anarchii. Kryminaliści napadali na sklepy, magazyny i wagony kolejowe. Ludzi mordowano i okradano. Nic takiego nie wydarzyło się wcześniej. Pierwszymi ofiarami lutowego zamachu byli policjanci. Tłumy rzucały się na nich, tłukły na śmierć, i ciągnęły ich zwłoki ulicami miasta. Policję prawie zlikwidowano.

Następnie zaczęło się zabijanie. W pierwszych dniach zamachu w samym Kronsztad zabito 60 oficerów, łącznie z admirałem von Wirenem. Odcięto mu ręce, a następnie prowadzono ulicami, aż do chwili kiedy "rewolucjoniści" byli na tyle miłosierni, że go zabili. W Wyborgu oficerów zrzucano z mostu na skały. W innych miejscach oficerów wbijano na bagnety. Wszędzie ludzie szydzili z nich i zrywali im pagony, po czym bili ich na śmierć, jak mówi Stanislaw Goworukhin.

Masoński rząd nie życzył sobie używania hymnu narodowego "God Save the Tsar" [Boże chroń cara], skomponowanego przez samego księcia Lwowa, i napisanego przez poetę Żukowskiego na prośbę cara Mikołaja I. Zamiast niego używano masońskiego hymnu "The Lord Glorious in Zion" [Wspaniały Pan na Syjonie]. Niemieckie orkiestry wojskowe grały większość nagrań gramofonowych tego hymnu państwowego (od lutego do października 1917). (Staffan Skott, "Sovjetunionen fran borjan till slutet" [Związek Sowiecki od początku do końca], Sztokholm, 1993, s. 23-24)

Później zapewniano, że prasa i opinia publiczna w USA zmusiły cara do abdykacji. Te opinie nie były w stanie wyjaśnić tajemnicy za tzw. rewolucją lutową. Simon Dubnow (1860-1940), znany syjonista, otwarcie przyznał, że rewolucja lutowa wydarzyła się dzięki zakulisowym intrygom masońskim. (Alexander Braudo, "Notes and Recollections" [Notatki i wspomnienia], Paryż, 1937, s. 48) Masoni kontrolowali wszystkie partie polityczne.

W związku z tym spiskiem na jesieni 1905 roku ponownie ustanowiono sowiety (kahały). Miały reprezentować żołnierzy i robotników. To także był mit, gdyż mason Mikolaj Czkeidze został przewodniczącym sowietu w Petersburgu. Aleksander Kerensky był członkiem petersburskiej "Rady Robotniczej", która była wierną repliką kahału w Nowym Jorku. Był także członkiem komitetu Narodowej Dumy.

### 6. 4 – Podobieństwa do sposobu obalenia Szacha

Podobny spisek z pomocą zachodniej elity finansowej doprowadził do obalenia szacha Iranu, Mohammeda Reza Pahlavi, jak sam powiedział na

wyspie Contadora, Panama, w pierwszym udzielonym po tym fakcie wywiadzie telewizyjnym. Szach powiedział dziennikarzowi BBC, Davidowi Frost: "Czy pan myśli, że Chomeini, człowiek bez żadnego wykształcenia. . . by to wszystko zaplanował, zorganizował? Wiem również, że postawiono fantastyczne sumy. Wiem, że do propagandy wykorzystano najlepszych ekspertów, żeby pokazać nas jako tyranów i bestie, a innych jako demokratycznych, liberalnych rewolucjonistów, którzy chcieli ratować kraj. Wiem także, że BBC była przeciwko nam. Mamy te wszystkie informacje. . . To wydarzyło się jako bardzo dobrze zaplanowana zmowa. . . oni postawili około 250 milionów dolarów. . . Wszędzie gdzie on (Chomeini) był w Europie, prawdopodobnie miałby takie same możliwości i tych samych wspólników. Nie wierzę, żeby sam nadzorował planowanie. . .Jazdi był obywatelem amerykańskiim, Ghotbzadehza wyrzucono z Uniwersytetu Georgetown, bo nie mógł sobie poradzić na studiach. . ."

David Frost: "Więc Chomeini mógł otrzymać jakąś pomoc z Zachodu?"

Szah: "W jaki inny sposób te wszystkie czynniki można było jednocześnie połączyć w całość?"

(Uwaga tłumacza: Powyższy wywiad jest parafrazą oryginału, gdyż został przełożony ze szwedzkiego.)

Kiedy napisałem do Sveriges Television (szwedzka państwowa telewizja) i poprosiłem o tekst przekładu, poinformowano mnie oficjalnie, że tekstu już nie ma. Ale dzięki osobistemu kontaktowi z członkiem redakcji otrzymałem go w całości. Ewidentny przykład jak ukrywa się fakty!

Muszę tu wspomnieć, że cara Rosji obalono według tego samego schematu – wszystko wskazywało na spisek międzynarodowy.

Amerykańska prasa przedstawiała inny obraz cara Mikołaja II. To dlatego amerykańska opinia publiczna była tak szczęśliwa z powodu zdetronizowania go. Ta krzywdząca propaganda kontynuowana jest do dzisiaj.

Najbardziej bezczelne kłamstwa wyszły od historyka Hansa Villiusa 1 września 1991 roku w programie szwedzkiej telewizji o "historii" Związku Sowieckiego. Stwierdził, że rewolucja była rezultatem krwawego terroru stosowanego przez carski reżim przeciwko społeczeństwu. Nigdy nie przytoczył żadnych liczb.

Każdy uczciwy historyk wie, że w latach 1826-1904 w Rosji dokonano egzekucji na 467 osobach (mordercach). (Artykuł prof. Vittorio Strada "Death Penalties and the Russian Revolutions" [Kara śmierci i rosyjskie

rewolucje], Obozreniye, No. 14, s. 25, Paryż, 1984) Oznacza to sześć wyroków śmierci rocznie. Czy to był prawdziwy terror?

Ilu zabito w tym samym okresie w USA? Ilu Indian wyeliminowano w tym samym okresie? Tu wspomnę rzeź w Wounded Knee, kiedy siły rządowe zamordowały 300 bezbronnych Indian, w tym kobiety i dzieci, 29 grudnia 1890 roku.

Hans Villius nigdy nie wspomniał o masowych mordach dokonanych z zimną krwią przez bolszewików, których liczba wynosiła początkowo 66 milionów, a później doszła do 143 milionów, jak pisze angielski badacz Philipp van der Est. Wydaje się, że według Villiusa to nie był terror. Nawet bolszewicy nazywali swoje czystki "czerwonym terrorem". Hans Villius zrobił wszystko co mógł żeby przekręcić prawdę, a tym samym podtrzymać mity.

6. 5 – Powrót Lenina i Trockiego

Zmowa trwała nadal. Trockiego wysłano z Nowego Jorku 26 marca 1917 roku z amerykańskim paszportem. Jakob Schiff zaczął finansować go wiosną tego samego roku. W ten sposób bolszewicy otrzymali przez Trockiego razem sumę 20 milionów dolarów, jak mówią Hillaire Belloc, Gary Allen i inni historycy. John Schiff także przyznał w nowojorskim Journal American 3 lutego 1949 roku, że jego dziadek "w zwycięstwie bolszewizmu zatopił około 20 milionów dolarów". A zatem spędził miliony dolarów żeby obalić cara, a później wyłożył jeszcze więcej, żeby pomóc bolszewikom dojść do władzy. . .

Nadszedł czas także na powrót Lenina. Kiedy pierwszy raz przeczytał w Neue Zurcher Zeitung, że obalono cara, myslał, że to niemiecka propaganda.

31 marca wice-sekretarz stanu Niemiec zaszyfrowanym telegramem poinformował ambasadora Gisberta von Romberg w Bernie: "Przejazd rosyjskich rewolucjonistów przez Niemcy powinien nastąpić tak szybko jak możliwe, gdyż alianci już rozpoczęli kontrdziałania w Szwajcarii. Jeśli możliwe, powinno się przyspieszyć negocjacje!"

Hrabia Ulrich von Brockdorff-Rantzau (1869-1928) 2 kwietnia 1917 roku wysłał z Kopenhagi ściśle tajny telegram do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Berlinie: "Natychmiast musimy spróbować wywołać tak powszechny chaos w Rosji jak możliwe. Jednocześnie musimy unikać widocznego zaangażowania nas w przebieg rosyjskiej rewolucji. Ale potajemnie powinniśmy zrobić wszystko żeby zwiększyć antagonizm między partiami umiarkowanymi i skrajnymi, bo interesuje nas zwycięstwo skrajnych, ponieważ wtedy zamach będzie nieunikniony".

Brockdorff-Rantzau był ministrem spraw zagranicznych w Republice Weimarskiej i od roku 1922 ambasadorem w Moskwie.

Lenin zasygnalizował niemieckiemu rządowi 4 kwietnia, że był gotowy na powrót do Rosji. Jego wyjazd aprobował kanclerz Theobald von Bethmann-Hollweg, który należał do bankierskiej rodziny we Frankfurcie nad Menem, jak również sekretarz stanu Arthur Zimmermann. Następnie ci ludzie przystąpili do organizowania podróży razem z hrabim Brockdorff-Rantzau i Aleksandrem Parvusem.

Uważali, że najlepiej będzie jeśli Lenin będzie podróżował przez Szwecję, gdzie dołączy do niego ich łącznik Jakub Furstenberg-Hanecki (Ganetsky). (Antony Sutton, "Wall Street i rewolucja bolszewicka] (Morley, 1981 , s. 40). Ganetskyego nazywano "rękami i nogami partii".

9 kwietnia Lenin wraz z towarzyszącą mu grupą rozpoczął podróż z Berna do Rosji Zanim opuścili Zurych, usłyszeli okrzyki z peronu "Niemieccy szpiedzy! Zdrajcy!".

Niemiecki Sztab generalny nie mógł sobie wyobrazić by bolszewicy mogli obrócić się przeciwko Niemcom i Europie. Niemiecki generał Max Hoffman później napisał: "Ani nie wiedzieliśmy ani nie przewidzieliśmy niebezpieczeństwa dla ludzkości w wyniku konsekwencji tej podróży bolszewików do Rosji". (Antony Sutton, "Wall Street i rewolucja bolszewicka", Morley, 1981, s. 40)

Według autora Hansa Bjorkegrena, wagon w którym podróżował Lenin wraz z 32 kompanami nie był zamknięty, co mówi kolejny mit. Władze niemieckie poprosiły "rewolucjonistów" by nie opuszczali wagonu, w którym towarzyszyli im dwaj niemieccy oficerowie na rosyjskich nazwiskach Rybakow i Jegorow. (Akim Arutiunov, "The Phenomenon Vladimir Ulyanov/Lenin", Moskwa, 1992, s. 61)

Grupa Lenina miała się połączyć z Trockim w Petersburgu i w końcu rozpocząć przejęcie władzy od rządu tymczasowego, razem z wiodącymi siłami, żeby wprowadzić komunistyczną (tzn. judaistyczną) dyktaturę.

Niemiecki cesarz Wilhelm II dowiedział się o tej operacji kiedy Lenin już dotarł do Rosji. Niemcy myśleli, że uzyskają oddzielny traktat pokojowy, a później korzyści w handlu z Rosją. Lenin chciał tylko dyktatury komunistycznej i bogactw Rosjan. Niemieccy patrioci nie podejrzewali żeby mroczne siły iluminackie wykorzystywały tylko Niemcy do zakamuflowania własnych działań. . .

Towarzyssze podróży Lenina byli przeważnie żydowskimi ekstremistami. 19 z nich to bolszewicy. Tutaj podam nazwiska tylko najważniejszych z nich: Nadieżda Krupska, Olga (Sarra) Rawicz, Grigori Zinowiew (Owsej

Gerszen Radomyslsky), jego żona Slata Radomyslskaya, ich 8-letni syn Stefan Radomyslsky, Moisei Karitonow (Markowicz, późniejszy szef policji w Petersburgu), Grigori Sokolnikow (Brilliant, naczelny Prawdy, później komisarz ludowy ds. bankowych), David Rosenblum (którego Stalin uwięził w 1937 w Leningradzie), Aleksander Abramowicz (później ważny funkcjonariusz w Kominternie), Grigori Usijewicz (Tinsky), Jelena Usijewicz-Kon (córka znanego bolszewika, Feliksa Kona, z Polski), Abram Skowno, Simon Scheineson, Georgi Safarow, Zalman Rywkin, Dunya Pogowskaja (działaczka w Unii Żydowskich Robotników Bund), jej 4-letni syn Ruwin, Ilya Miringow (Mariengof), Maria Miringowa, Michail Goberman (później potężny funkcjonariusz w Kominternie), Meier Kivev Aizenud (Aizentuch), Szaja Abramowicz, Fanya Grebelskaja (Bun), kochanka Lenina Inessa Armand (ur. 16.06.1875 w Paryżu).

Podróż Lenina uważana była za tak ważną, że pociąg księcia koronnego musiał się zatrzymać na dwie godziny w Halle, aż przejechał pociąg Lenina. Zatrzymano się w Berlinie gdzie Lenin otrzymał nowe instrukcje od niemieckiego ministra spraw zagranicznych. W Trelleborgu (Szwecja) grupa spotkała się z Ganetskym. Kiedy przybyli do Malmo, Brockdorff-Rantzau natychmiast powiadomił o tym Berlin.

W piątek 13 kwietnia 1917 roku przed 10 rano Lenin przyjechał na Central Station w Sztokholmie. Karl Radek (Tobiach Sobelsohn), kolejny ważny mason i "rewolucjonista" przybył razem z nim, ale pozostał w stolicy Szwecji żeby pomóc Jakubowi Haneckiemu (Ftirstenberg). To ten sam Hanecki (znany jako Ganetsky), który wysyłał pieniądze bolszewikom w Petersburgu przez Nya Banken w Sztokholmie i masona Olofa Aszberga (Obadiah Asch).

Karl Radek, obywatel Austrii, później okazywał swoją "wdzięczność" Niemcom biorąc udział w działaniach terrorystycznych przeciwko niemieckiemu cesarzowi i przygotowywaniu spisku obalenia go. MOPR lub Czerwona Pomoc później wyznaczyła Radkowi zadanie sprowokowania niemieckich robotników do "proletariackiej rewolucji". Był członkiem Komitetu Centralnego. Stalin aresztował go w 1937 roku. Radek ochoczo składał zeznania przeciwko innym bolszewikom, ale to go nie uratowało.

W Sztokholmie do grupy Lenina dołączyli trzej nowi spiskowcy: Rakhil Skowno, Juri Kos i Aleksander Grakas.

Celem spiskowców było wprowadzenie rządów iluminatów w Rosji, zgodnego z modelem Weishaupt-Hess-Marksa. Był plan zapasowy dla bazy komunistycznej, w przypadku gdyby nie powiodło się to przejęcie. Komuniści wybrali w tym celu Szwecję, jak mówi Sołżenicyn w książce "Lenin in Zurich" [Lenin w Zurychu] (Paryż, 1975, s. 168).

Szwedzcy socjaldemokraci pomagali tym bolszewickim kryminalistom na wszelkie możliwe sposoby. Leninowi i jego kryminalistom pozwolono wykorzystać Szwecję jako najważniejszą bazę dla zaplanowanego terroryzmu w Rosji, dzięki masonowi i socjalistycznemu liderowi Hjalmar Branting i życzliwej postawie szwedzkich socjaldemokratów. (Dagens Nyheter, 5.11.1985, s. 4)

Pomogli także zorganizować IV Kongres Partii bolszewickiej w Folkets Hus (ośrodek socjaldemokratów) w Sztokholmie w kwietniu-maju 1906 roku. Branting wygłosił powitalne przemówienie. Wiedział również o finansowaniu działalności bolszewików. ("Vem betalade ryska revolutionen?" {Kto zapłacił za rosyjską rewolucję?], Svenska Dagbladet, 31.10.1985).

Socialistyczny burmistrz Sztokholmu Carl Lindhagen spotkał Lenina i jego towarzyszy na peronie na Central Station w Sztokholmie. Jedno ze źródeł podaje, że Parvus również przyjechał do Sztokholmu żeby spotkać Lenina.

Ale był jeden polityk socjalistyczny, Erik Palmstierna, który przewidział jak niebezpieczny stanie się Lenin, i dlatego zaproponował zorganizowanie policyjnej prowokacji na stacji i w powstałym zamieszaniu zastrzelić Lenina. Inni tylko śmiali się z niego. (Svenska Dagbladet, 21.10.1990). 19 października 1917 roku Palmstierna został ministrem ds. obrony.

W Sztokholmie Lenin przebywał tylko 8 godzin. Większość tego czasu spędził w Hotelu Regina przy Drottninggatan. Tego samego wieczoru o 18:37 odjechał do Haparanda. Przed odjazdem szwedzcy socjaliści mieli czas na zakup garnituru i słynnej na całym świecie czapki dla niego w PUB (dom towarowy w Sztokholmie). (Aftonbladet, 28.08.1989) W tym samym czasie Lenin spotkał się z Hansem Steinwachsem, reprezentującym niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Steinwachs był szefem niemieckich szpiegów w Skandynawii, jak mówi Hans Bjorkegren w książce "Ryska posten" / "The Russian Post" (Sztokholm, 1985, s. 264).

Polski Żyd Moises (Mieczysław) Bronski-Warszawski, który podróżował pod fałszywym nazwiskiem, znalazł się wśród towarzyszy Lenina. Był jeszcze w Bernie 7 kwietnia, ale dołączył do Lenina w Sztokholmie 13 kwietnia. Potwierdził to szwedzki socjalista Fredrik Strim, odpowiedzialny za przyjęcie spiskowców.

!7 kwietnia Steinwachs wysłał do Berlina telegram następującej treści: "Podróż Lenina do Rosji przebiegła dobrze. Zrobi dokładnie to co chcemy"." (Zeman, "Germany and the Revolution in Russia 1915-18: Documents from the Archives of the German Foreign Ministry" [Niemcy i rewolucja w Rosji 1915-1918: Dokumenty z archiwum niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych], Londyn, 1958, s. 51)

To minister sprawiedliwości w rządzie tymczasowym, Aleksander Kerensky, zaprosił Lenina i Trockiego do Rosji. Na premiera mianował Gorgi Lwowa, i minister spraw zagranicznych Pawel Miljukow wysłał w tym celu instrukcje, które ujawniła Nesta Webster w książce "Boche and Bolshevik" (Nowy Jork, 1923, s. 19) Pod koniec kwietnia Miljukow nie chciał już być członkiem tego rządu i podał się do dymisji.

Niemiecki rząd zapłacił za bilety grupy Lenina z Berna do Sztokholmu. Niemiecki rząd, a nie sztab generalny był za podróżą Lenina, co wykazali Nesta Webster i Kurt Kerlen w "Boche and Bolshevik" (s. 25). Rząd był pod silnym wpływem socjalistów.

Rosyjski rząd tymczasowy zapłacił za bilety ze Sztokholmu do Haparanda i stąd do Petersburga. Później Lenin twierdził, że nie był mile widziany w Rosji, oraz że nie miał wizy. Nawet mówił, że rząd tymczasowy mógłby go aresztować, gdyż podróżował bez pozwolenia. To wszystko to tylko sowiecka propaganda. Całe to towarzystwo miało wizę grupową z rosyjskiego Konsulatu w Sztokholmie (poza wyjątkiem Fritza Plattena, gdyż nie był obywatelem Rosji). Ta wiza nadal znajduje się w Archiwum Miejskim w Helsinkach, na której można zobaczyć, że została wydana 13 kwietnia 1917 roku. Na liście widnieją Lenin i jego 29 towarzyszy podróży. Niektórzy (np. Karl Radek) pozostali. Ujawnia ta Hans Bjorkegren w książce "The Russian Post" (Sztokholm, 1985).

Lenin chciał być postrzegany jako bardzo biedny rewolucjonista. To dlatego rozpoczął swoje żebrackie wybryki w Szwajcarii, a później w Szwecji. Oczywiście nie powiedział nawet słowa o tym, że żebrał o pieniądze także z tajnego funduszu bolszewików w Sztokholmie. Jak pisze Hans Bjorkegren, z tego źródła otrzymał prawie 3.000 koron. Fundusz ten ustanowił Aleksander Parvus z pomocą bankiera Maksa Warburga.

Zadzwoniłem do siedziby Svenska Handelsbanken (Szwedzki Bank Komercyjny) 24 stycznia 1991 roku i zapytałem jaka była wartość 3.000 koron w roku 1917. Stanowiło to ekwiwalent 56.250 koron (około £5.000) w 1991 roku. 3.000 koron to prawie ekwiwalent dwóch lat zarobku robotnika (3.256 koron). Muszę podkreślić, że robotnik zarabiający rocznie 1.628 koron w 1917 roku mógł utrzymać żonę i dzieci. W 1991 roku, robotnicy zarabiali średnio 120.000 koron rocznie. Niemożliwe jest utrzymanie żony i dzieci z tych zarobków, bez zarobków żony i różnych świadczeń (na dzieci, na dom itd.). To znaczy: 3.000 koron wtedy mogło mieć wartość bardziej zbliżoną do 350.000 koron w roku 2002.

Lenin nie był z tego zadowolony. W Haparanda otrzymał znowu 300 koron (więcej niż dwa miesięczne wynagrodzenia robotnika) jako wkład od rosyjskiego konsula. Lenin sam to potwierdził w liście do znanego syjonistycznego spiskowca, Aleksandra Szliapnikowa (Hans Bjorkegren, "Ryska posten" / "The Russian Post", Sztokholm, 1985, s. 264-265)

W 1913 roku szwedzki robotnik zarabiał przeciętnie 135 koron miesięcznie (135 x 100 = 13 500 obecnie, $1.350). Michail Goberman wyżebrał razem kolejny 1.000 franków szwajcarskich. Szwajcarscy socjaliści, przez Fritza Plattena, podarowali Leninowi dalsze 3.000 franków szwajcarskich. Poza tym, Platten zajmował się rozwiązywaniem wszystkich praktycznych problemów podczas podróży. Bolszewicy z Petersburga przysłali kolejne 500 rubli. Lenin wysyłał żebrzące listy również do szwedzkich socjalistów, którym udało się wyskrobać kilkaset koron. Ci socjaliści nie mieli pojęcia o tym, że Lenin faktycznie miał dużo pieniędzy. Pod koniec marca napisał do Inessy Armand: "Na podróż mamy jeszcze więcej pieniędzy niż się spodziewałem". Lenin nigdy nie miał ich wystarczająco dużo.

Związkowiec Fabian Mansson zorganizował kwestę wśród członków parlamentu. Pieniądze dali Leninowi nawet prawicowi politycy, gdyż towarzysz Mansson powiedział, że bolszewicy dojdą do władzy w Rosji już następnego dnia. Szwedzki minister spraw zagranicznych Arvid Lindman dał Leninowi 100 koron (wtedy duża suma). Szwedzka komisja ds. uchodźców dała mu 3.000 koron.

Bilet drugiej klasy ze Sztokholmu do Haparanda w roku 1917 kosztował tylko 30 koron. Oprócz tego, rosyjski rząd zapłacił za wszystkie bilety!

Z Finlandii Lenin kontynuował podróż do Petersburga, ale podróżował trzecią klasą, żeby witający go Rosjanie zobaczyli jak bardzo był biedny. . .

W taki sposób zorganizowano podróż Lenina do Rosji. 16 kwietnia o 23:10 przyjechał do stacji Finlandia w Petersburgu.

Mason Nikolai Chkheidze, szef petersburskiego sowietu, przyszedł powitać go z kwiatami. Nawet wygłosił powitalne przemówienie. Wśród witających nie było Stalina. Nawet jedno zdjęcie nie potwierdza obecności Stalina, pomimo, że później twierdził iż tam był. Czekał nawet samochód pancerny. Lenin natychmiast wskoczył na auto i wygłosił agitujące przemówienie. Był dużo gorszym mówcą niż Trocki, jak mówi szwedzki komunista Anton Nilson.

Później Lenina w Pałacu Zimowym powitał przedstawiciel rządu tymczasowego, minister ds. zatrudnienia, Michail Skobelew, mieńszewik i mason.

W kwietniu 1917 roku w Petersburgu byli jeszcze liczni agenci brytyjscy, którzy prowokowali żołnierzy do buntu i dawali im pieniądze. 7 kwietnia gen. Janin otrzymał kompletny raport o działalności i kryjówkach tych brytyjskich agentów. Raport jest nadal dostępny.

W maju ze Szwajcarii przybyła jeszcze większa grupa 200 "rewolucjonistów", pod kierownictwem mieńszewika L Martowa i Pawla Axelroda. Po nich przybyli następni. Niektórzy z tych spiskowców podróżowali na kredyt. Zarząd Szwedzkich Kolei Państwowych desperacko próbował zebrać od nich 30.000 koron, ale "rewolucjoniści" tylko z nich się śmiali, jak mówi Hans Bjorkegren. Uważali, że wykorzystywali swoje "rewolucyjne" prawo do nie płacenia.

Tysiące żydowskich spiskowców przybyły również z USA. W Rosji stawiło się w sumie 25.000 międzynarodowych "rewolucjonistów". Dr George A. Simons, ksiądz w Ambasadzie USA, tak opowiadał o tamtejszych wydarzeniach: "Setki agitatorów przybyły śladami Trockiego z Nowego Jorku. Byliśmy zaskoczeni faktem, że od samego początku przeważał żydowski element".

Lenin rozpoczął publikację dużej liczby dzienników i czasopism, w sumie 41, w tym 17 codziennych gazet. Cyrkulacja Prawdy wzrosła z 3.000 do 300.000 w maju 1917 roku. Rozdawano ją za darmo, także wśród żołnierzy na niemieckim froncie. Gazeta, finansowana przez Niemcy, propagowała odrębny traktat pokojowy z Niemcami.

Niemiecki minister spraw zagranicznych, Richard von Kiihlmann, 3 grudnia 1917 roku napisał do cesarza Wilhelma II: "Dopiero po otrzymaniu od nas różnymi kanałami regularnego przepływu środków, bolszewicy byli w stanie zorganizować własny organ Prawdę, żeby prowadzić energiczną propagandę i znacznie poszerzyć pierwotnie wąską bazę swojej partii". (Anthony Sutton, "Wall Street i rewolucja bolszewicka", s. 39)

Bolszewicy kupili nawet drukarnię za 260.000 rubli, jak mówią badania historyka Dimitri Wolkogonowa. Ale bolszewicy nadal byli niepopularni, pomimo swojej ogromnej machiny propagandowej.

Kongres USA zadeklarował wojnę z Niemcami 6 kwietnia 1917 roku. Pośród tych najciężej pracujących w celu wciągnięcia Ameryki do wojny byli bankierzy George Blumenthal i Izaak Seligman, przemysłowcy Daniel Guggenheim i Adolf Lewisohn, a także rabini David Philipson (1862-1949) i Stephen Samuel Wise.

Rabin Izaak Wise (1819-1900), przewodniczący loży B'nai B'rith w Cincinnati, wyjaśnił: "Masoneria jest żydowską instytucją, której historia, stopnie, hasła i objaśnienia są żydowskie, od początku do końca". (The Israelite of America, 3.08.1866)

Oczywiście, na I wojnie światowej zarobiono biliony. Prezydent Wilson "obiecał", że będzie to ostatnia wojna w dziejach ludzkości.

Mason Winston Churchill podkreślał, że gdyby Amerykanie nie weszli do I wojny światowej, zawarto by pokój z Niemcami, i nie obalono by rosyjskiego cara. I wtedy bolszewicy nie mogliby zdobyć władzy. (Social Justice Magazine, No 3, 1.07.1939, s. 4)

B'nai B'rith i iluminaci chcieli wywołać jeszcze większy chaos w Europie, co im się udało. Na międzynarodowej konferencji wielkich mistrzów masońskich w Interlaken, Szwajcaria, 25 czerwca 1916 roku, dr David obiecał, że Żydzi, po spowodowaniu wielkich rzezi Aryjczyków, przejmą kontrolę nad całym światem. (Oleg Platonow, "Tajna historia masonerii", Moskwa, 1996, s. 589)

Hasła bolszewickie były następujące: "Chleb! Chleb! Ziemia!" i "Władza dla Sowietów!" Te same slogany wykorzystywali jakobini we Francji w roku 1789, gdyż jakobiński slogan brzmiał "Cała władza dla burżuazji!"

Bolszewicy mieli swobodę działania. Sam Lenin przyznał po przyjeździe do Petersburga, że Rosja była najbardziej wolnym krajem na świecie. Na początku bolszewicy nie odnieśli sukcesu. Mieńszewicy i społeczni rewolucjoniści którzy popierali rząd tymczasowy zdominowali sowiety [rady].

A mimo to, niemiecki minister spraw zagranicznych, Richard von Kiihlmann, napisał do swojego ambasadora w Bernie: "Rośnie liczba tych którzy popierają politykę pokojową Lenina. Cyrkulacja Prawdy wzrosła do 300.000".

Bolszewicy zorganizowali kilka dużych demonstracji w maju i w czerwcu. W międzyczasie towarzysz Aleksander Kerensky chciał zorganizować rosyjską armię rewolucyjną. 24 czerwca 1917 roku w Rosji zalegalizowano masonerię. Na początku lipca Trocki oficjalnie wstąpił do partii bolszewickiej, gdzie natychmiast zrobiono z niego jednego z najważniejszych liderów.

6.6 – Rewelacje prasowe

Bolszewicy niższej rangi bardzo chcieli przejąć władzę tak szybko jak możliwe. Trocki i Lenin uważali, że nie nadszedł jeszcze odpowiedni czas astrologiczny! Ale niektórzy bolszewiccy liderzy zaczęli juz działać 3 (16) lipca. Trocki agitował za poskramianiem Czerwonej Gwardii. Wygłosił przemówienie przed Pałacem Tauride [ros. Tawriczewski] i powiedział: "Idźcie do domów! Uspokójcie się!"

W każdym razie sytuacja eksplodowała 4 (17) lipca. Próby zamachu stanu były w toku. Jednocześnie Niemcy rozpoczęły nową ofensywę na froncie. Książę Lwow i jego rząd byli prawie gotowi do opuszczenia swoich stanowisk. Ale to było naprawdę zbyt wcześnie. Masoni podjęli desperacką

próbę powstrzymania tego. Rosyjskim władzom dostarczyli wrażliwy materiał. Francuski attache Pierre laurent 4 (17) lipca odwiedził płk. Borysa Nikitina, ówczesnego szefa rosyjskich tajnych służb. (H. Bjorkegren, "Ryska posten", Sztokholm, 1985, s. 262) Przekazał Nikitinowi kopie 29 telegramów Lenina, Ganteskyego, Kollontaya, Sumensona, Kozlovskyego i Zinowiewa, jak również trzech listów do Lenina.

Cały ten materiał był bardzo odkrywczy.

Informację tę siły patriotyczne przekazały natychmiast dziennikom. Tego samego popołudnia po Petersburgu krążyła plotka, że prasa miała opublikować rewelacyjne artykuły o Leninie, Zinowiewie i Tockim.

Później Zinowiew twierdził, że 2 (16) lipca Lenin dyskutował na temat przejęcia władzy w Pałacu Tawriczewskim. To nie było prawdą, gdyż Lenin wtedy był w willi Bonch-Brujewicza w Finlandii, i wrócił dopiero 4 (17) lipca. (Michail Heller i Aleksander Nekrich, "Utopia in Power" [Utopia u władzy], Londyn, 1986, s. 30)

To zmartwiło bolszewickich liderów i zaczęli aktywniej działać.

Już nikt nie miał czasu na planowanie zamachu stanu. Stalin przekonał Nikolaja Chekheidze by zadzwonił do redakcji gazet i zakazał publikacji tych wrażliwych dokumentów. Zarówno Stalin, jak i inni bolszewiccy liderzy zdali sobie sprawę z tego, że ujawnienie tych informacji zaszkodzi w dłuższej perspektywie również bolszewikom.

Nawet rząd tymczasowy chciał podmieść ten cały biznes pod dywan. Nie chcieli podejmować żadnych środków.

Ale była jedna mała gazeta, The Living Word, która zignorowała ten zakaz i 5 (18) lipca opublikowała artykuł społecznych rewolucjonistów, Grigori Aleksinskyego i Wasili Pankratowa o niemieckim finansowaniu partii Lenina. To było kolejnym powodem nienawiści Lenina do prawicowej frakcji społecznych rewolucjonistów.

W artykule autorzy przedstawili różne fragmenty tych dokumentów, które pokazywały, że lider bolszewików, Wladimir Lenin, otrzymał pieniądze na kampanię agitacyjną od Niemców, przez pewnego pana Svenssona, który pracował w Ambasadzie Niemieckiej w Sztokholmie.

Lenin otrzymywał pieniądze i instrukcje od wiarygodnych osób, takich jak Jakub Furstenberg alias Jakow Ganetsky i Aleksander Parvus ze Sztokholmu i krewnej Ganetskyego, Żydówki Jewgeni (Dora) Sumenson (faktycznie Simmons) z Petersburga. Pracowała w petersburskiej firmie

Fabian Klingsland i mieszkała w Szwecji, oraz w czasie wojny podróżowała za interesami do Danii. Spekulowała także na giełdzie.

Niemieckie pieniądze transferowano z niemieckiego Imperial Bank w Berlinie przez Nya Banken w Sztokholmie do Banku Syberia w Petersburgu.

Wszystko to opisał Hans Bjorkegren. Kolejnym który otrzymywał te niemieckie pieniądze był żydowski prawnik bolszewicki Mieczyslaw Kozlowsky (Kozlowski) z Polski. Był w ciągłym kontakcie z Aleksandrem Parvusem i Jakubem Fiirstenbergiem.

Jak mówi dyspozycja No. 7433 z 2 marca, niemiecki Imperial Bank otworzył konta dla Lenina, Trockiego, Ganteskyego, Kollontaya, Kozlowskyego, Sumensona i innych ważnych bolszewików. W te brudne transfery zaangażowany był nie tylko Lenin, lecz także Trocki, Zinowiew, Swerdlow, Dzerzinsky, Kollontay, Josef (Isidor) Steinberg, Wolodarsky, Ganetsky, Kolsowsky, Radek, Uricky, Menzhinsky, Joffe i kilku innych.

Tego samego dnia, 5 (18) lipca, Pawel Perewerzew, minister sprawiedliwości, został wyznaczony na oficjalnego kozła ofiarnego za wyciek tych tajnych dokumentów do prasy, i zmuszono go do dymisji. Uważano, że rząd najpierw chciał przeprowadzić śledztwo w sprawie rzekomej popełnionej przez bolszewików zdrady stanu.

Przedwczesna próba przejęcia przez bolszewików władzy się skończyła. Wyjaśnia to zbiór "The History of the Communist Party of the Soviet Union" [Historia Partii Komunistycznej w Związku Sowieckim], (Moskwa, 1959, s. 218), że robotnicy i żołnierze byli wystarczająco silni żeby obalić rząd tymczasowy i przejąć władzę w lipcu, ale na to było za wcześnie. Dlaczego to było za wcześnie nie wyjaśniono. To dlatego studentów uczono, że to co wydarzyło się 3-4 (16-17) lipca było tylko "pokojową lipcową demonstracją".

W dniu 6 (19) lipca Lenin opublikował artykuł w gazecie Listok Prawdy w swojej obronie, w którym gniewnie odrzucił zarzuty jako "zgniły wymysł" burżuazji. Lenin zaręczał, że nigdy nie spotkał Sumensona i nie miał nic wspólnego ani z Kozlowskym ani z Furstenbergiem. Ale Lenin nie był przekonujący w swojej bezwstydności, i jego listy pokazywały wręcz odwrotnie do tego co mówił. Nie mógł też wyjaśnić skąd dostał pieniądze na wydawnictwo 17 różnych gazet, których cyrkulacja dochodziła do 1,4 miliona tygodniowo. (Wladimir Lenin, "Collected Works" [Zbiór dzieł], t. 35, Moskwa, s. 260)

Trocki usiłował zapewniać, że pieniądze podchodziły od robotników. Ale czy robotnicy mogli naprawdę zebrać setki tysięcy rubli tygodniowo, tylko po to, żeby wesprzeć bolszewików, podczas gdy były inne partie

robotnicze, bardziej popularne od nich? Trockiemu nie udało się nikogo przekonać tymi jawnymi kłamstwami.

6 (19) lipca inne gazety zaczęły publikować telegramy wykazujące transfery niemieckich pieniędzy dla bolszewików w Petersburgu pod różnymi niewinnymi pretekstami. (David Shub, "Russian Political Heritage" [Rosyjskie dziedzictwo polityczne], Nowy Jork, 1969)

W oficjalnej biografii Lenina (s. 177) wszystkie te zarzuty potraktowano jako oczernianie przez prowokatorów. Wieczorem 6 (19) lipca w mieszkaniu Margarity Fofanowej Lenin powiedział do Stalina: "Jeśli chociaż potwierdzą się fakty w związku z transferami pieniężnymi, byłoby wyjątkowo naiwne by wierzyć, że unikniemy kary śmierci". (Akim Arutiunow, "The Phenomenon Vladimir Ulyanov /Lenin" [Fenomen Wladimira Uljanowa/Lenina], Moskwa, 1992, s. 73) Mógł tak myśleć, ale nie miał racji.

Rząd wiedział, że Lenin wysłał list do Ganetskyego i Radka w Sztokholmie 12 (25) kwietnia 1917 roku, w którym napisał: "Otrzymałem od was pieniądze!" To, że rząd tymczasowy wiedział o tych mrocznych interesach i miał dostęp do tajnych listów Lenina, wykazane jest w czasopiśmie Proletarskaja Rewolucja, które na jesieni 1923 roku opublikowało kilka ściśle tajnych listów Lenina. Jeden z tych listów wysłał 21 kwietnia (4 maja) z Petersburga do Ganetskyego w Sztokholmie . Napisał w nim: "Pieniądze (dwa tysiące) od Kozlowskiego dotarły tutaj". Redakcja otrzymała te listy z Archiwum Rewolucji w Petersburgu. Szef tego archiwum, N Siergiewsky, powiedział, że listy znaleziono w archiwach Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowego Rządu.

A zatem Rząd Tymczasowy skopiował wszystkie listy Lenina, wiedział wszystko o jego nielegalnej działalności i nawet miał świadomość tego, że Lenin kontaktował się z niemieckim szpiegiem, George Slarzem, ale nie podjął żadnych środków. Wręcz przeciwnie, współdziałał z bolszewikami. N Siergiewsky, który wysłał te kopie do czasopisma Proletarskaja Rewolucja, nie wiedząc co zawierały, w roku 1926 zniknął bez śladu. (Akim Arutiunov, "Fenomen Wladimira Uljanowa/Lenina", Moskwa, 1992, s. 73)

Najbardziej sensacyjną rzeczą było to, że agent Tymczasowego Rządu w Sztokholmie pomógł bolszewikom przeszmuglować część niemieckich pieniędzy do Petersburga w torbie kurierskiej. (H. Bjorkegren, "Ryska posten", Sztokholm, 1985, s. 137) To było widoczne w korespondencji Lenina z Ganetskym- Fiirstenbergiem. Wszystko to było wyjątkowo żenujące dla Rządu Tymczasowego.

Tuż przed ujawnieniem tego Ganetsky-Fiirstenberg był w drodze ze Sztokholmu do Petersburga z ważnymi dokumentami partii. O skandalu dowiedział się w Haparanda i odwołał swoją podróż. Początkowo został w

Haparanda, potem dla własnego bezpieczeństwa wrócił do Sztokholmu. Jego przedstawiciel, Solomon Chakowicz, polski Żyd, został w Haparanda z jego bagażem. Francuski attache wojskowy Pierre Laurent wysłał agenta do Haparanda by ukraść bagaż Fiirstenberga. Czy mu się to udało czy nie, jeszcze nie ujawniono.

Parvus natychmiast zniknął z Kopenhagi i pokazał się ponownie w Szwajcarii. Nigdy nie odpowiedział na telegramy Radka i Fiirstenberga, w których prosili go by zaprzeczył oskarżeniom. Wolał milczeć.

Oczywście Parvus był przerażony. Być może obawiał się, że informacja o jego roli w zamachu lutowym zostanie ujawniona w związku z transferami. Ale później twierdził, że kierował wielu rzeczami kiedy mieszkał w Stureplan w centrum Sztokholmu, i że problemy te były prowokacją.

Z powodu konkretnego dowodu przeciwko Leninowi, prokurator naczelny nie miał innego wyboru niż rozpocząć śledztwo w tej sprawie. W jego trakcie ujawniono, że na koncie Jewgeni Sumenson było 180.000 rubli i kolejne 750.000 przekazano w okresie 6 miesięcy z Nya Banken w Sztokholmie. (A. Karayev, "Lenin") Telegram od Sumenson: "Niech Nya Banken prześle kolejne 100.000". Wcześniej otrzymała w sumie ponad 2 miliony. Dużo więcej przekazywano na konto prawnika Kozlowskiego – 1,3 miliona miesięcznie.

Teraz już nie było żadnego wyboru – Lenin został oskarżony o zdradę ojczyzny i szpiegostwo. 7 (20) lipca Rząd Tymczasowy wydał nakaz aresztowania Lenina, Grigori Zinowiewa i Leona Kameniewa (Rosenfeld). Kameniew był redaktorem naczelnym Prawdy. Wydano także pozew. Zarówno gazety burżuazyjne, jak i społecznych rewolucjonistów, zażądały by zarzuty przeciwko Leninowi przedstawić przed sądem. W tym samym czasie w prasie pojawiło się również nazwisko Aleksandra Parvusa.

Byli też bolszewicy, którzy uważali, że Lenin może się oczyścić z tych poważnych zarzutów przed sądem, i dlatego chcieli by miał proces. Stalin i Ordzhonikidze byli zdecydowanie temu przeciwni.

Minister ds. wojny i marynarki, Aleksander Kerensky (1881-1970), wystąpił 8 (21) lipca (właśnie odwiedził linię frontu) i przejął stanowisko premiera żeby rozwiązać ten konflikt "sposobem pokojowym", jak wtedy mówiono.

Prezydent Thomas Woodrow Wilson (mason) natychmiast zaczął chwalić Kerenskyego jako wybitnego męża stanu i zacnego członka Democratic Union of Honour. Jednocześnie Wilson blokował wszelkie próby negocjacji pokojowych z Niemcami.

9 (22) lipca o 23:00 Lenin razem z Zinowiewem opuścili Petersburg. Chciał uniknąć ryzyka ujawnienia tego, że był niemieckim agentem. Lenin przebywał w mieszkaniu Marii Sulimowej, a Siergiej Allilujew wyjechał za nim z miasta. Początkowo mieszkał w Sestroretsku, potem w Razliv. Miesiąc później wyjechał do Jalkala (Finlandia), i w końcu do Helsinek.

Najbardziej niezwykłą i zagadkową rzeczą było to, że nikt, pomimo nakazu aresztu, nie szukał Lenina. Nikt nie chciał go aresztować, pomimo, że sowiecka propaganda mówiła później wprost przeciwnie. W międzyczasie w niemieckiej prasie Aleksander Parvus zaczął publikować zjadliwe ataki na Aleksandra Kerenskyego. Sabotował także każdą możliwość pokoju.

Zaprzeczenia Lenina, Zinowiewa i Kameniewa powtórzono 11 (24) lipca w gazecie Maksyma Gorkiego Nowaja Żizń.

13 (26) lipca petersburski sowiet zażądał by Lenin i Zinowiew stanęli przed sądem. Lenin dalej ignorował te żądania, gdyż bardzo dobrze wiedział co może zostać ujawnione podczas procesu.

Bolszewik i mason Nikolai Suchanow (faktycznie Gimmel) twierdził, jak wielu jego towarzyszy, że Lenin był niewinny i nie powinien się bać możliwego procesu. Lenin obawiał się takiego śledztwa.

We wrześniu 1991 roku petersburskie stowarzyszenie prawników zażądało, by przeprowadzić dochodzenie w sprawie zarzutów wobec Lenina po wydarzeniu. Chcieli postawić go przed sądem pośmiertnie.

Burżuazyjna gazeta Pawla Miljukowa Rech również oskarżyła Leona Trockiego o otrzymanie 10.000 dolarów na propagandę. To dlatego lipiec 1917 roku Trocky nazwał "miesiącem największego oszczerstwa w historii świata".

Naciski opinii publicznej doprowadziły 5 sierpnia do aresztu Leona Trockiego i Anatolija Lunaczarskyego (faktycznie Bailikh-Mandelstam). Władze aresztowały także Aleksandra Kollontaya (1872-1952). W końcu aresztowano nawet Mieczyslawa Kozlowskiego, Leona Kameniewa i Jewgenię (Dora) Sumenson. Zrobiono to tylko po to, żeby uspokoić społeczeństwo. Wszyscy ci ludzie zostali oskarżeni o kontakty z Alekandrem Parvusem, uważanym za agenta niemieckiego cesarza.

Człowiek nadzorujący śledztwo, Aleksandrow, zgromadził dużo, 24 tomy materiałów. Trzymano je w specjalnym archiwum i udostępniano historykom, ale dopiero po upadku komunizmu. Władze nigdy nie posunęły się dalej, pomimo posiadania wszystkich dowodów koniecznych do stwierdzenia, że oskarżeni współpracowali z wrogiem podczas wojny.

Dowody te byłyby wystarczające żeby dokonać egzekucji na wszystkich zaangażowanych. Jednak władze nie podjęły żadnych dalszych działań.

VI Kongres bolszewicki rozpoczął się 26 lipca (8 sierpnia). Niektórzy z delegatów (Józef Stalin, Sergo Ordzhonikidze, Nikolai Skrypnik, Nikolai Bucharin) byli przeciwni dobrowolnemu stawieniu się w sądzie Lenina i Zinowiewa. W Wolodarsky był jednym z tych którzy chcieli osądzenia Lenina. Lenin nigdy nie zapomniał tego i 20 czerwca 1918 roku, mniej niż rok później, dokonano na Wolodarskym egzekucji. Lenin postanowił sam zemścić się na nim natychmiast kiedy usłyszał, że zgromadził zbyt dużą fortunę, która powinna należeć do przywództwa partii. Sam Lenin podkreślał, że bolszewikom nigdy nie wolno niczego zapominać.

Już 17 sierpnia Kerensky rozpoczął uwalnianie aresztowanych bolszewików. Pierwszym ze zwolnionych był Kameniew.

6.7 – Bunt Kornilowa

Główny dowódca rosyjskiej armii, gen. Lawr Kornilow (1870-1918), nie chciał już uczestniczyć w mrocznej grze rewolucyjnych masonów. Oderwał się od nich i w Mohylewie rozpoczął przygotowania do obalenia rządu Kerenskyego. Kornilow zrozumiał, że ci lewicowi ministrowie, którzy przez wiele lat wykrzykiwali, że mogli lepiej działać niż carscy ministrowie, faktycznie byli zupełnymi ignorantami.

Jak mówi powszechny mit, rewolucja lutowa była wydarzeniem pozytywnym. W rzeczywistości zamach stanu doprowadził jedynie do anarchii, jak podkreślił Aleksander Sołżenicyn w wywiadzie dla BBC.

19 sierpnia (1 września) Kornilow rozkazał Kozakom zaatakować Petersburg. 25 sierpnia (7 września) powiedział do szefa sztabu: "Nadszedł czas by powiesić kierowanych przez Lenina niemieckich zwolenników i szpiegów. I musimy zniszczyć sowiety, żeby nigdy nie mogły się już gromadzić!"

Tego samego dnia wysłał oddziały gen. Aleksandra Krymowa do Petersburga z rozkazem powieszenia wszystkich członków sowietu. (John Shelton Curtiss, "The Russian Revolution of 1917", Nowy Jork, 1957, s. 50)

W odezwie z 26 sierpnia (8 września), (Nowoje Wremia, 11.09.1917), Kornilow oskarżył Rząd Tymczasowy o współpracę z Niemcami w celu osłabienia państwa i armii. Chciał rozwiązać sowiety i zażądał by Kerensky ustąpił i przekazał mu władzę. Kornilow zdawał sobie sprawę z tego, że bolszewicy stanowili największe niebezpieczeństwo dla Rosji. To dlatego chciał ich wszystkich aresztować.

Kerensky wiedział, że został zdemaskowany. Jego gra dobiegła końca. Dlatego nadal wypuszczał z więzień bolszewików. Wypuścił także Kozlowskiego.

Po przejęciu władzy przez bolszewików pracował w Czeka. Kerensky spanikował i 27 sierpnia (9 września) oświadczył, że Kornilow był buntownikiem i oficjalnie pozbawił go dowództwa. Wszyscy bolszewicy, jakby w magiczny sposób, natychmiast oczyszczono ze wszystkich zarzutów i przedstawiono jako największych możliwych obrońców demokracji. Czy Trocki nie powiedział w Stanach Zjednoczonych, że władzę powinni sprawować najlepsi, którzy mogli wprowadzić w Rosji demokrację? Ale bolszewicy zrobili wszystko by utrzymać Kerenskyego u władzy. Było zbyt wcześnie by sami ją przejęli. Bolszewicy całkowicie zapomnieli slogan Lenina: "Żadnego poparcia dla Rządu Tymczasowego!" ("The Shorter Biography of Lenin" [Skrócona biografia Lenina], Moskwa, 1955, s. 168)

Bolszewicy zaczęli organizować polityczne strajki. Zachęcali robotników i żołnierzy do obrony rządu. 27 sierpnia socjaliści razem z bolszewikami założyli komitet przeciwko kontrrewolucji. Rozkazali tysiącom marynarzy w Kronsztad stawić się w Petersburgu. Tu siłą dokonano mobilizacji robotników. Bolszewicy zagrozili im śmiercią jeśli odmówią. Czerwonej Gwardii natychmiast wręczono broń skonfiskowaną podczas lipcowych niepokojów.

Sowiety rozpoczęły aresztowania ludzi, przede wszystkim tych, których podejrzewano o sympatyzowanie z Kornilowem. W ten sposób aresztowano tysiące oficerów. Całkowita liczba politycznie "podejrzanych" aresztowanych wyniosła 7.000. (John Shelton Curtiss, "The Russian Revolution of 1917", Nowy Jork, 1957, s. 53) Zmobilizowano również kolejarzy i sabotowano kolej. Zatrzymano i otoczono elitarne oddziały Kornilowa, ponieważ pojawienia się jego buntu na scenie politycznej nie było w plamie; musiał zostać usunięty wszelkimi środkami, łącznie z podstępem i przemocą. Przedstawiano go jako najgorszą rzecz jaka kiedykolwiek wystąpiła w Rosji. Mity o tym nadal się szerzy. Twierdzi się nawet, że był ignorantem politycznym.

Masoni rozpoczęli ogromną kampanię propagandową wśród żołnierzy Kornilowa, którzy byli przerażeni i zmieszani. Gen. Aleksander Krymow (mason) został zaproszony na negocjacje z Kerenskym. Nie wiem czym zagrożono Krymowowi, ale po wyjściu ze spotkania zastrzelił się (jeśli naprawdę to on trzymał broń).

Wspólnymi siłami masonom udało się zaledwie po tygodniu, 30 sierpnia (12 września), zatrzymać państwowe oddziały Kornilowa. Prawicowych patriotów lewicowi liderzy zawsze uważali za największe zagrożenie dla

swoich socjalistycznych poglądów. Kornilow został aresztowany 1 (14) września, ale później udało mu się uciec.

Bolszewicy natychmiast przejęli inicjatywę w sowietach. Tego samego dnia kiedy aresztowano Kornilowa, w lokalnych wyborach zyskali większość w petersburskim sowiecie. 8 (21) września stali się dominującą siłą w Moskwie.

4 (17) września zwolniono także z więzienia Trockiego. Nikt już nie chciał pamiętać o lipcowym skandalu.

Nadszedł odpowiedni czas żeby przygotować spokojne i pokojowe przejęcie władzy. Ten odpowiedni pod względem astrologicznym czas przejęcia władzy skalkulowano dużo wcześniej.

Gen. Lawr Kornilow próbował ratować Rosję przed zaplanowanym przez masonów zniszczeniem, ale nie odniósł sukcesu.

6. 8 – Przejęcie władzy

Żeby bardziej zmylić i zakamuflować iluminacki ład w Rosji, przyszły reżim przywództwo bolszewickie zamierzało nazwać reżimem Sowieckim (tzn. kahałem).

21 września 1917 roku Jakub Fiirstenberg wysłał ze Sztokholmu telegram do Rafaela Scholana (Shaumann) w Haparanda (zachował się w Amerykańskich Archiwach Państwowych): "Drogi towarzyszu! Bank M Warburga, zgodnie z telegramem prezesa Rhenish-Westphalian Syndicate, otworzył konto dla towarzysza Trockiego. Pełnomocnik prawny (agent), prawdopodobnie pan Kastroff, zakupił broń i zorganizował jej transport. . . I człowieka upoważnionego do otrzymania pieniędzy żądanych przez towarzysza Trockiego. Fiirstenberg".

23 września (6 października) Trocki został wybrany na przewodniczącego Petersburskiego Sowietu Robotników i Żołnierzy, mimo, że nie był ani robotnikiem, ani żołnierzem. Wśród masonów wszystko było możliwe.

W międzyczasie USA domagały się jeszcze większego wkładu do wojny przez Kerenskyego. Tymczasowy Rząd niechętnie się zgodził.

Minister ds. wojny, Aleksander Werkowsky w proteście podał się do dymisji. Ciekawe jest to, że amerykańskie żądania ustały natychmiast po przejęciu władzy przez bolszewików.

Muszę zwrócić uwagę na to, że, jak pisze Antony Sutton, różne dokumenty znajdujące się w archiwach amerykańskiego Departamentu

Stanu pokazują, że David Francis, amerykański ambasador w Moskwie, był dobrze poinformowany o planach bolszewików. Biały Dom wiedział co najmniej 6 tygodni wcześniej o terminie przejęcia przez nich władzy. Ta impreza miała nastąpić w dniu, który zbiegał się z urodzinami Trockiego. A zatem te plany były znane Stanom Zjednoczonym już 13 (26) września 1917 roku.

Prezydent USA Thomas Woodrow Wilson wiedział wcześniej, że bolszewickie przejęcie władzy przedłuży wojnę światową. Ale nie zrobił nic by zatrzymać ich plany. Wręcz przeciwnie, zrobił wszystko co mógł żeby im pomóc. Stany Zjednoczone były jedynym krajem, który zrobił ogromne zyski na wojnie. Wszystkie pozostałe wojujące mocarstwa straciły gigantyczne sumy i razem winne były USA 14 bilionów dolarów. Obliczono, że międzynarodowa elita finansowa na wojnie zarobiła 208 bilionów dolarów.

O planach bolszewików wiedział również rząd brytyjski, gdyż zarekomendował, żeby ich obywatele opuścili Moskwę przed przejęciem władzy. (Antony C. Sutton, "Wall Street i rewolucja bolszewicka", Morley, 1981, s. 45) A zatem wygląda na to, że zarówno Londyn jak i Waszyngton wiedzieli z kim mieli do czynienia.

Zbliżał się 8 listopada i bolszewicy zrobili wszystko co mogli by szerzyć apatię wśród robotników i żołnierzy, którą później zamierzali wykorzystać. Próbowali również kusić ludzi magicznym słowem "Pokój!", którego nie dało się już uważać za zdradę.

W tym momencie partia bolszewicka pod względem liczebnym nie była bardzo duża. Ponadto miała składający się z 4.000 iluminatów rdzeń, który był najbardziej aktywny. W międzyczasie cyrkulacja Prawdy zmniejszyła się z 220.000 do 85.000.

Jak mówi Margarita Fofanowa, Lenin wrócił do Petersburga 5, a nie 20 października, jak mówiło się oficjalnie. Do chwili przejęcia władzy mieszkał u niej. Władze bardzo dobrze wiedziały, że Lenin był w Petersburgu. Oficjalnie potwierdziła to Maria, siostra Lenina.

Rząd Tymczasowy nie zrobił nic by Lenina ścigać lub aresztować.

Bolszewickie plany przejęcia władzy nie były tajemnicą. Tej wiedzy nie była pozbawiona opinia publiczna, a już na pewno nie Rząd Tymczasowy.

Zinowiew i Kameniew zupełnie otwarcie 31 października napisali o tych planach w Nowaja Żizń. Lenin również wypowiadał się o nich publicznie przy różnych okazjach. Historyk E M Halliday przyznał w książce "Russia in Revolution" [Rosja podczas rewolucji] (Malmo, 1968, s. 114), że władze

wiedziały w szczegółach o planach bolszewików. A zatem dlaczego, gdyby nie uczestniczyli w tym spisku, nic nie zrobiły?

Ale dla kilku historyków wielką tajemnicą nie był fakt, że bolszewicy oficjalnie dyskutowali na temat przejęcia władzy w prasie, ale że Rząd Tymczasowy nie podjął żadnych kroków w celu samoobrony; faktycznie zrobili wprost przeciwnie. Premier Aleksander Kerensky odmówił wydania rozkazu specjalnym oddziałom przybycia do Petersburga, kiedy to zasugerowano. (Michail Heller i Aleksander Nekrich, "Utopia in Power" [Utopia u władzy], Londyn, 1986, s. 37)

Oczywiście fabrykacją jest to, że wiodący bolszewicy zgromadzili się 23 października (5 listopada) w mieszkaniu Nikolaja Suchanowa (Gimmel), i dopiero wtedy postanowili zorganizować atak na Pałac Zimowy. Każdy bolszewik oprócz Lenina i Trockiego powiedziałby, że akcja zbrojna była zupełnie niepotrzebna, ponieważ władzę i tak zdobyliby na II Kongresie Sowietów 25 października (7 listopada).

To wydaje się być późniejszym wymysłem, gdyż 12 (25) października Trocki stworzył wojskowy komitet rewolucyjny.

Władzę przeniesiono na ten organ potajemnie 21 października (3 listopada). (Heller i Nekrich, "Utopia u władzy", Londyn, 1986, s. 38) Wszystkie dostępne dokumenty pokazują, że był to zorganizowany spisek, a nie żadnego rodzaju spontaniczna akcja.

W okresie między 2 i 7 listopada nie widziano Lenina. Nie był potrzebny. Wszystko zorganizował Trocki. W późnych godzinach wieczornych Lenin znikał z mieszkania Fofanowej. Tylko Stalin wiedział o tych tajemniczych zniknięciach. Wieczorem 24 października (6 listopada) Lenina nie było w mieszkaniu Fofanowej. Nie było go też w budynku sowietu w Pałacu Smolnym. To potwierdza książka "About Nadezhda Krupskaya" [O Nadieżdzie Krupskoj], opublikowana w Moskwie w roku 1988. Nadieżda przyszła ze Smolnego do mieszkania Fofanowej by poszukać Lenina. Ale tam go nie było. Historycy Heller i Nekrich doszli do tego samego wniosku. Lenina nawet nie było w Smolnym późnym wieczorem 6 listopada.

Inne źródła mówią, że pokazał się dopiero 7 listopada. Do Smolnego przyjechał tramwajem. Po niemiecku powiedział do Trockiego: "Es schwindelt!" [Kręci mi się w głowie!] Panował nad sytuacją!

Natychmiast zaczął wygrażać egzekucjami, jeśli nie będą go słuchać. Ale wszystkim kierował Trocki.

Kongresowi Sowietów, który odbywał się w Szkole dla Dziewcząt w Smolnym, przewodził Fiodor Dan (faktycznie Gurwicz, 1871-1947), jeden z liderów mieńszewików. Spiskowcy 7 listopada już o 10:40 ogłosili, że

obalono Rząd Tymczasowy i władzę przejęły sowiety. Kongres zaakceptował wniosek o utworzenie nowego rządu – Rady Komisarzy Ludowych (Sownarkom). Propozycję poparto 390 głosami na 650. Rząd miał być utworzony wyłącznie z bolszewików z Leninem na czele. Lider mieńszewików, L Martow, opuścił kongres razem z pozostałymi członkami tej partii.

Faktycznie władzę przejął wojskowy komitet rewolucyjny. Bolszewicy wzorowali się na komitetach rewolucyjnych zakładanych przez jakobinów w czasie tzw. rewolucji francuskiej. Komitet w Petersburgu składał się z 13 komisarzy. Większość z nich stanowili albo Żydzi, albo żonaci z Żydówkami. Jego przewodniczącym został Leon Trocki (Żyd). Pozostali członkowie: Wladimir Uljanow-Lenin (pół-Żyd), Adolf Joffe (Żyd), Josef Unszlicht (Żyd), Gleb Boky (Żyd), Wladimir Antonow-Owsejenko (Żyd), Konstantin Mekhonoszin (Żyd), Michail Laszewicz (Żyd), Feliks Dzierżynski (Rutin, Żyd), P Lazimir (Żyd), A Sadowsky (Żyd), Pawel Dybenko (żona Aleksandra Kollontay, Żydówka), Nikolai Podwoisky ( Wjaczeslaw Molotow (Skryabin), Wladimir Newsky (Feodosi Krowobokow), Andrej Bubnow i Nikolai Skrypnik (Żyd).

Lenin i jego rząd zdobyli władzę tymczasowo. To dlatego swój rząd nazwał tymczasowym, do wyborów do Zgromadzenia Konstytucyjnego, wyznaczonych na 17 listopada.

Wtedy wydarzyło się coś niewytłumaczalnego: faktycznie po południu 7 listopada nic się nie stało. Historycy nie mogą zrozumieć dlaczego nie zdobyto od razu Pałacu Zimowego. Przez chwilę nastąpiła przerwa w Kongresie Sowietów. Trocki wyszedł odpocząć do innego pokoju. Oficjalnie twierdzono, że Lenin był również w budynku, udał się na popołudniową drzemkę do innego pokoju.

W tamtym czasie Lenin wydawał się być ogarem Trockiego. Na kongresie widoczny był tylko Trocki, który co jakiś czas wychodził na rozmowy z pewnymi członkami. Lenina nie widziano nigdzie. Tylko wysłał kilka not do Wladimira Antonowa-Owsejenko, Nikolaja Podwojskyego i innych uczestniczących w kongresie. (Sergej Melgunow, "How the Bolsheviks Seized Power" [Jak bolszewicy przejęli władzę], Paryż, 1953)

Jak mówi mit, rankiem 25 października (7 listopad) wokół Pałacu Zimowego zgromadziło się około 5.000 marynarzy. Ale faktycznie ten budynek został zdobyty przez kilkuset "rewolucjonistów" łącznie z 50 Czerwonymi Gwardzistami, którzy spokojnie wmaszerowali prosto do pałacu.

Co stało się z tymi dziesiątkami tysięcy "rewolucyjnych żołnierzy", o których tak ciepło mówią podręczniki do historii? To była kolejna fabrykacja, bo Pałacu Zimowego nigdy nie zaatakowano. Nie było to

konieczne. Ale przejęcie siedziby władzy w starannie skalkulowanym momencie w czasie było symbolicznym aktem z konotacjami astrologicznymi dla Lenina i Trockiego.

To dlatego Trocki nadal chciał zgromadzić tak wielu ludzi jak tylko możliwe. Ze stoczni bałtyckiej przyprowadzono 235 robotników. Z fabryki Putilowa przyprowadzono tylko 80, pomimo, że tam zarejestrowanych było 1.500 czerwonogwardzistów. Zatrudnionych tam było 26.000 ludzi. Wszystkie istotne miejsca w mieście zostały przejęte przez kilka tysięcy "rewolucjonistów". . .

Pierwsi czerwonogwardziści zebrali się przy Pałacu Zimowym dopiero o 16:30, jak mówi rosyjski historyk na uchodźstwie, Siergiej Melgunow. Ich dowódca, Wladimir Newsky (później został komisarzem ludowym ds. komunikacji), otrzymał rozkaz by czekał. Około 18:00 szef Akademii Wojskowej w Michailowsku rozkazał kadetom opuścić Pałac Zimowy. Opuścili go także Kozacy. (Sergiej Melgunow, "Jak bolszewicy przejęli władzę", Paryż, 1953, s. 119) W końcu pozostały jedynie dwie kompanie batalionów kobiecych i 40 żołnierzy. Tego nie da się wytłumaczyć inaczej niż tym, że Rząd Tymczasowy zrobił wszystko co możliwe żeby przekazać Pałac Zimowy bolszewikom tak spokojnie jak było możliwe. Rząd Tymczasowy nie miał już żadnej władzy. To był tylko wielki pokaz dla publiczności.

Teatry nie wystawiały sztuk, restauracje pozostawiono otwarte. Nikt nie zauważył tego, że działo się coś dziwnego. Ani strażnicy na moście nie mieli pojęcia o prawdziwej sytuacji. Lenin i Trocki, chcąc czuć się bezpiecznie, zabezpieczyli wszystkie drogi transportowe między różnymi dzielnicami miasta, przekupili wszystkich strażników mostowych.

Czas mijał i nic się nie działo. Każdy czekał. Jak mówi mit, bolszewicy wydali ultimatum Rządowi Tymczasowemu, który odmówił udzielenia na nie odpowiedzi. Ale w jaki sposób mogli wydać ultimatum rządowi, który już 3 listopada dobrowolnie przekazał władzę rewolucyjnemu komitetowi wojskowemu?

Poza tym, 7 listopada o 14:35 Trocki potwierdził, że rząd już nie istniał. O 22:00 Kongres Sowietów ogłosił: "Władza rządowa należy do Rewolucyjnego Komitetu Wojskowego!"

Dlaczego było konieczne, żeby Trocki zorganizował pokaz, uważny czytelnik zaraz zrozumie. Trocki chciał by cały spektakl wyglądał bardziej dramatycznie niż był w rzeczywistości. I z tego powodu wystrzelono pewną ilość pocisków z Fortu Piotr-Pawel, w czasie kiedy tramwaje przejeżdżały przez Most Troicki, jak mówi ambasador brytyjski sir George Buchanan (który, nawiasem mówiąc, brał udział w obaleniu cara). Niezwykłe było to, że te pociski nigdy nie spadły na Pałac Zimowy.

Oficjalne wyjaśnienie było takie, że były źle wycelowane. Ale dlaczego bolszewicy nie mogli znaleźć nikogo spośród tych tysięcy "rewolucyjnych żołnierzy", kto mógłby dobrze celować?

Wydaje się, że ci którzy wystrzeliwali pociski nagle stracili zdolność prawidłowego celowania. Wszystkie te wybuchy wybiły szyby tylko w jednym oknie. Dlaczego wystrzelono dokładnie 35 pocisków? Czy ta liczba miała jakieś kabalistyczne znaczenie?

Czerwonogwardziści czekali prze chwilę na zewnątrz Pałacu Zimowego, pomimo, że przy drzwiach wejściowych nie było strażników, jak piszą Michail Heller i Alexander Nekrich ("Utopia u władzy", Londyn, 1986, s. 41). Ani Garnizon Petersburski nie podjął żadnej akcji przeciwko bolszewikom. Oni tylko oglądali ten pokaz.

Czerwonogwardziści chodzili wokół miasta i zmusili kilku marynarzy by poszli z nimi do Pałacu, łącznie z Indikisem Ruckulisem, 27-letnim litewskim oficerem z Kronsztad i dowódcą grupy marynarzy. Grozili mu śmiercią kiedy odmówił. Stwierdził, że z krążownika pancernego Aurora nie wystrzelono nawet jednego pocisku żeby dać sygnał do ataku. (Expressen, 17.10.1984) To był kolejny mit.

Nie było żadnego ataku na Pałac Zimowy. Wszystko odbywało się spokojnie. Nie było żadnego rozlewu krwi. Czerwonogwardziści tylko czekali na zewnątrz na odpowiedni moment żeby wejść do środka. Czekali do 1:30 nad ranem, jak mówi Indrikis Ruckulis i kilku innych. Dla pozoru na piętnaście minut otworzyli ogień. Nikt nie został ranny podczas tej "bitwy", jak mówi młody marksista Uralow, który tam był. Nikt nie został ranny. Nikt nie odpowiedział na ogień bolszewików.

Wtedy czerwonogwardziści i marynarze weszli do pałacu przez drzwi wejściowe, jak mówią historycy Michal Heller i Aleksander Nekrich, którzy odszukali zeznania. Pozostali członkowie kobiecego batalionu nie stawiali oporu, i "natychmiast się poddali".

Kiedy bolszewicy spokojnie weszli przez niestrzeżone wejścia, spacerowali po holach i korytarzach i witali "obrońców", którzy nie stawiali żadnego oporu i byli przyjaźni (E. M. Halliday, "Russia in Revolution" [Rosja w czasie rewolucji], Malmo, 1968, s. 120). Nawet E. M. Halliday potwierdza, że tam nigdy nie było żadnej walki. Tylko w Moskwie był jakiś rodzaj oporu. Do 3:00 rano ostrzeliwano Kreml, pomimo, że kadeci opuścili budynek przed 19:00 poprzedniego wieczoru.

Wladimir Antonow-Owsejenko (1883-1937), który był kompanem Trockiego, dostał zadanie usunięcia Tymczasowego Rządu. I wtedy zdarzyło się coś wyjątkowo zagadkowego. Powiedziano o tym w Radio Russia 12 sierpnia 1991 roku o godzinie 14:00.

Antonow-Owsejenko wszedł do Malachitowego Holu tuż przed 14:00 i czekał za drzwiami prowadzącymi do pomieszczenia konferencyjnego Rządu Tymczasowego. Rząd (bez Kerenskyego) zebrał się tam bez żadnego powodu. Dlaczego?

Antonow-Owsejenko tylko stał zerkając na zegar. Czerwonogwardziści i marynarze również stali czekając na sygnał od niego. Czekali tak przez około 10 minut. Później wysłał telegram do Lenina: "Pałac Zimowy został zdobyty o 2:04".

O 2:10 Antonow-Owsejenko powiedział: "Już czas!" (Para!") do czerwonogwardzistów. Otworzył drzwi i powiedział coś bardzo dziwnego: "Panowie! Czas na was!"

Możemy przypuszczać, że bolszewicy oficjalnie przejęli władzę 26 października (8 listopad) 1917 roku o 2:04 rano. Dokładniejsze badanie astrologiczne pokazuje, że słońce właśnie wtedy było precyzyjnie pośrodku znaku Skorpiona (14°58′).

W horoskopie sowieckiego reżimu, MC (Medium Coeli = zenit) leży 4°28′ w Bliźniętach (oznacza władzę) – aspekt który był korzystny dla przejęcia władzy. Horoskop był najgorszy z możliwych dla poddanych Związku Sowieckiego. Pokazuje, że wszystko opierało się na oszustwie. Sprzyjał jedynie rozwojowi technicznemu, całkowicie odrzucał wartości duchowe. Był korzystny jedynie dla terrorystycznych władców. Zgodnie z tym horoskopem, reżim sowiecki w ogóle światu nie przyniósł nic dobrego. Ludzie powinni obawiać się tak śmiertelnej władzy. Wniósł tylko olbrzymie problemy i nieszczęścia. Tę interpretację potwierdza szwedzki astrolog Anders Ekstrom ze Skyttorp.

Horoskop sowieckiego reżimu

8 listopada 1917 roku, 2:04, Petersburg

Północ 59°55′

Wschód 30 D 15′

7e ^-^£-_ B

Greenwich Mean Time [czas środkowoeuropejski]:

7 listopada 1917 roku, 23:02:44

Wszystko to pokazuje, że bolszewiccy masoni byli dobrze zorientowani w tajemnicach astrologii. Ich najważniejszym astrologiem był żydowski bolszewik Lew Karakhan (Karakhanyan), później wice-komisarz ludowy

spraw zagranicznych. Żeby wykluczyć innych z podobnych badań później, bolszewicy natychmiast zadeklarowali, że astrologia była tylko burżuazyjnym nonsensem i zabobonami. Bardzo sprytne..

Rosyjscy i polscy Żydzi ustanawiali również Izrael. Jeśli zbadamy horoskop Izraela, okaże się, że obliczono także najbardziej odpowiedni czas. Wynik dał najlepszy z możliwych. W ten sposób wybrali własny, 14 maja 1948 roku, godzina 16:37. . .

Fakt, że Antonow-Owsejenko czekał do 2:10 sprzyjał tylko nowemu reżimowi. Godzina 2:10, kiedy wyprowadzano członków Tymczasowego Rządu, był prawdopodobnie czasem kluczowym. (Nicholas Campion, "The Book of World Horoscopes" [Księga horoskopów świata], Wellingborough, 1988, s. 280)

Tak również twierdził Lenin. Trocki miał urodziny 26 października (8 listopad) 1917, i ten cały spektakl stał się jego prezentem urodzinowym, a także początkiem nowej epoki. (Fazy księżyca powtarzają się co 19 lat). Skorpion jest ósmym znakiem zodiaku – znakiem zbrodni i śmierci.

Z jakiego innego powodu ukrywać prawdziwą datę urodzenia Lenina? Muszę tu zaznaczyć, że armia sowiecka zrobiła wszystko co było w jej mocy żeby zdobyć Berlin 1 maja 1945 roku, żeby czerwoną flagę iluminatów podnieść nad Berlinem właśnie tego dnia.

Oczywiste jest, że oficjalny czas (8 listopada) był wyjątkowo ważny dla spiskowców. Czy Kerensky nie zrzekł się już władzy na rzecz bolszewickiej elity, kiedy opinia publiczna nie miała o tym pojęcia, 3 listopada (21 października)? Żeby wprowadzić w błąd swoich poddanych, bolszewicy zaczęli oficjalnie celebrować rewolucję 7 listopada.

Za ten pokaz odpowiadała ta elita, która faktycznie stała się tajnym czerwonym rządem przejściowym. Tych dziesięciu mężczyzn, z których co najmniej połowa była tajnymi masonami, stanowili Biuro Polityczne i Rewolucyjny Komitet Wojskowy, który założono 16 (29) października – sądny dzień Jahwe.

A byli to: Wladimir Lenin (pół-Żyd), Grigori Zinowiew (Żyd), Leon Kameniew (Żyd), Grigori Sokolnikow (Żyd), Jakow Swedlow (Żyd), Józef Stalin (pół-Żyd), Feliks Dzierżynsky (Żyd), Moisei Uricky (Żyd) i Andrej Bubnow (Rosjanin). Czy ten spektakl był rosyjską rewolucją?

Nawet jeden historyk nie mógł logicznie wyjaśnić dlaczego bolszewicy czekali wieczorem 7 listopada i nie zajęli natychmiast Pałacu Zimowego. Jedynym powodem tego jest to, że każdy historyk dochodził do wniosku, że bolszewiccy przywódcy nie mieli tego wieczoru uchwalonej rezolucji.

Niech czytelnik zdecyduje czy akceptować to wyjaśnienie czy nie. Następne pytanie jest: dlaczego Rząd Tymczasowy poddał się dobrowolnie i tak łatwo? Trocki próbował wyjaśnić to mówiąc, że Rząd Tymczasowy chciał uniknąć rozlewu krwi. Trocki był mało wiarygodnym człowiekiem. Po prostu chciał ukryć to, że bracia masoni zawarli między sobą pewne układy.

Muszę tu wspomnieć, że była tam tajemnicza postać reprezentująca bolszewickich masonów i uczestniczyła w posiedzeniu rządu. Nazywał się Juri Steklow (faktycznie Nakhamkis) i był agentem bolszewickiego Komitetu Centralnego. Jego zachowanie zdawało się wskazywać na to, iż to on decydował jak długo rządowi pozwolono funkcjonować i pozostać u władzy. Było to jakby on sam uznawał i pozwalał na istnienie tego rządu. Działał jakby nadzorował to, by rząd nie przekroczył swoich uprawnień i mandatu. (Wladimir Nabokow, "The Provisional Government and the Bolshevik Coup" [Rząd Tymczasowy i bolszewicki zamach], Londyn, 1988, s. 116) Juri Steklow był masonem 32 stopnia i zięciem Kerenskyego.

Niewdzięczny Lenin wykazywał wdzięczność tylko swoim masońskim mistrzom w Paryżu, którzy pomogli mu dojść do władzy. W 1919 roku wysłał ogromną sumę pieniędzy zakonowi masońskiemu Wielkiego Wschodu we Francji, na renowację ich pałacowej siedziby w Paryżu, na propagandę i inne cele. Tymczasem miliony Rosjan umierały z głodu. (Oleg Platonow, "Korona cierniowa Rosji: Historia narodu rosyjskiego w XX wieku", Moskwa, 1997, s. 557)

Wladimir Antonow-Owsejenko otrzymał zadanie poinformowania rządu, że jego czas się skończył. Tłum, który nieco później niż czerwonogwardziści wszedł do Pałacu Zimowego, wziął się za plądrowanie i niszczenie mebli. Wycinano oczy na portretach, cenne książki i ikony wyrzucano na podłogę i deptano po nich. Rozpoczęło się również gwałcenie kobiet.

Jak mówi kolejny mit w ogromnym repertuarze bolszewików, wszyscy ministrowie (oprócz Kerenskyego) zostali aresztowani i skazani na więzienie, ale wśród nich były nazwiska, które później pokazały się w bolszewickiej administracji. Na przykład mason i były minister komunikacji, Nikolai Nekrasow, został biurokratą w Głównej Unii Kolektywów w 1920 roku. (Artykuł prof. N. Perwuszina "The Russian Freemasons and the Revolution" [Rosyjscy masoni i rewolucja] w Nowoje Russkoje Slowo, Nowy Jork, 1.08.1986, s. 6)

Nawet Greater Soviet Encyclopaedia (t. 56, Moskwa, 1936, s. 301) potwierdziła, że minister ds. wewnętrznych Kerenskyego, Sergej Urusow, później pracował w sowieckim Banku Narodowym. Nadal był emisariuszem francuskich masonów.

Świat jest naprawdę wielką zagadką i oficjalna historia zawiera tak wiele niestworzonych bajek dla dorosłych, że w porównaniu z nią bledną "Bajki z tysiąca i jednej nocy".

Według oficjalnej wersji bolszewickiej, Kerenskemu udało się uciec do Gachiny koło Petersburga w przebraniu za kobietę, stamtąd dostał się do Pskowa. Tylko tyle. W swoich dziennikach Kerensky stwierdził, że przebrał się w mundur marynarza i uciekł do Gachiny, gdzie czekał by zorganizować opór, ale to mu nie wyszło, gdyż odeszły już oddziały.

Ale historycy Nesta Webster i Kurt Kerlen odnaleźli pewne wiele ujawniające informacje opublikowane w książce "Boche and Bolshevik" (Nowy Jork, 1923, s. 19). Według nich Lenin i Trocki pozwolili Kerenskyemu "zniknąć", odwdzięczając mu się za udzieloną im przez niego ochronę przed tłumem w lipcu 1917 roku.

To także Kerensky dopilnował, żeby zapłacono za bilety kolejowe dla Lenina i jego grupy ze Sztokholmu do Petersburga. I w końcu zostawił władzę w ich rękach. Jak mówi mit, Kerensky był przeciwnikiem komunistów. Faktycznie był wielkim sekretarzem Wielkiego Wschodu w Rosji. Lenin i Trocki dostarczyli mu tajne dokumenty i dużą sumę pieniędzy, i eskortowali go do okupowanego przez Brytyjczyków Murmańska.

W Murmańsku Kerenskyego przyjęto jako "Białego" uchodźcę. Wszedł na pokład włoskiego parowca i popłynął do Anglii, jak mówią zachowane w Londynie dokumenty. Później mieszkał w Brytanii, w Paryżu i w Kalifornii jako bogaty człowiek. Zmarł w Nowym Jorku 12 czerwca 1970 roku.

Nawet wielki fałszerz historii R M Halliday w książce "Rosja podczas rewolucji" (Malmo, 1968, s. 117) przyznał, że Kerensky opuścił Pałac Zimowy i Petersburg rankiem 7 listopada w aucie danym mu do dyspozycji przez amerykańską ambasadę. Auto miało amerykańską flagę.

Tak więc juz wiemy w jaki sposób dostał się do Murmańska, a stamtąd do Anglii. To musiało być zaplanowane na długo przed bolszewickim przejęciem władzy. Miał wystarczająco dużo czasu, żeby wezwać specjalne oddziały do obrony Petersburga. Czy to nie było bardzo dziwne?

Wszystko to zmusza niezależnie myślącego człowieka do zastanowienia, czy Rząd Tymczasowy faktycznie nie był przygotowany na nadchodzący bolszewicki terror. Z jakiego innego powodu USA i W Brytania nakazała swoim ludziom opuścić Rosję zanim miało miejsce przejęcie władzy? Wtedy bolszewicy oficjalnie byli demokratami, tak jak Kerensky i jego sługusy.

To co wydarzyło się w lutym (marcu) 1917 roku to nie była rewolucja, lecz zorganizowany zewnątrz zamach stanu. Ale sami bolszewicy nie dokonali zamachu w październiku (listopadzie) 1917 roku, o czym dowiedzieliśmy się na Zachodzie, tylko po prostu przejęli władzę. Był to spisek kontrolowany w sposób międzynarodowy. Jeśli tak nie było, to nie da się wyjaśnić dużej liczby istotnych faktów, a wtedy wszystko staje się niejasne i niezrozumiałe. Jeśli założymy, że to naprawdę był planowany spisek, to wszystkie te opisane wcześniej i dziwne wydarzenia, natychmiast dają się jasno wyjaśnić.

Sowiecko-Estońska Encyklopedia utrzymywała, że sam fakt, iż marksizm wprowadzono do Rosji, dowodzi prawdziwość tej ideologii. Nie potrzeba żadnych innych dowodów. Po przejęciu władzy Lenin powiedział: "Zbudujemy nowy ład socjalistyczny". Trocki poprawił go: "Musimy ustanowić socjalistyczną dyktaturę".

W wywiadzie wiosną 1984 roku, żydowski autor Aleksander Zinowiew powiedział: "reżim sowiecki jest wieczny, społeczeństwa sowieckiego nie da się zniszczyć nawet za tysiąc lat". Podkreślił w obecności rozmówcy, George'a Urbana: "system sowiecki przetrwa do końca historii ludzkości". Nie uwierzyli w to ani Lenin, ani Trocki.

Astrolog E H Tronsky w 1956 roku wyliczył, że państwo sowieckie zacznie się rozpadać po 72 latach i 7 miesiącach, czyli po lipcu 1990 roku.

Jak wszystkim wiadomo, reżim sowiecki był poważnie osłabiony dokładnie po lipcu 1990 roku, i w końcu upadł w sierpniu 1991 roku. Związek Sowiecki został rozwiązany oficjalnie cztery miesiące później.

6. 9 – Pomoc niemiecka

Masońscy bolszewicy chcieli mieć pewność, że zostaną u władzy. To dlatego poprosili Niemców o pomoc. Przysłano niemieckie oddziały by utworzyły żelazny krąg wokół Petersburga, żeby żadne siły opozycyjne, łącznie z Kozakami gen. Piotra Krasnowa nie mogły zagrozić bolszewickiemu rządowi. (Igor Bunich, "The Party's Gold" [Złoto partii], Petersburg, 1992, s. 24).

To również Niemcy stłumili bunt kadetów w szkole wojskowej w Petersburgu, zdobyli Kreml dla bolszewików w Moskwie, walczyli z Kozakami Krasnowa, i dokonali inne podobne akcje istotne dla przetrwania czerwonych. Gen. Kirbach obiecał, że Moskwa i Petersburg zostaną zajęte przez niemieckie oddziały, jeśli zagrożony będzie bolszewicki rząd. Słaby sowiecki reżim chroniło 280.000 zdyscyplinowanych niemieckich żołnierzy.

Początkowo część tych niemieckich wojsk nazywano batalionami międzynarodowymi, ale w sowieckich podręcznikach do historii znani byli

pod nazwą “strzelców łotewskich”. Wśród tych “internacjonalistów” było tylko 20 Łotyszy, jak mówi historyk Igor Bunich (“Złoto partii”, s. 79). Jesienią 1918 roku w tej międzynarodowej armii było 50 000 ludzi. W 1920 roku ta liczba wzrosła do 250.000 (M Heller i A Nekrich, “Utopia u władzy”, Londyn, 1986, s. 95). W jej skład wchodziła znaczna liczba chińskich żołnierzy i polskich Żydów. Ci ostatni odgrywali wiodącą rolę.

Jak pisze Igor Bunich już w kwietniu 1917 roku płk Heinrich von Ruppert podróżował na szwedzki paszport do Petersburga, żeby przekazać tajne instrukcje niemieckim jeńcom wojennym, którzy później pomagali bolszewikom w każdy wyobrażalny sposób.

Niezwykle interesujący amerykański raport, który dotarł do Waszyngtonu 9 grudnia 1917 roku, mówił między innymi, że kiedy gen. William V Judson odwiedził Trockiego w Smolnym, widział wielu Niemców. (Antony C. Sutton, “Wall Street i rewolucja bolszewicka”, Morley, 1981, s. 45.) Niemcy zaopatrzyli również “rewolucjonistów” w broń. Statek Yastreb przywiózł z Friedrichshafen broń i amunicję i dotarł do Rosji na czas przejęcia władzy przez bolszewików.

3 marca 1918 roku Niemcy otrzymali utęskniony odrębny traktat pokojowy z Rosją, chociaż Lenin ogłosił ten pokojowy dekret natychmiast 7 listopada 1917 roku.

29 października (11 listopada) 1917 roku zorganizowano paradę “internacjonalistów”, tzn. Niemców, dla Lenina i jego bolszewickiego rządu. Niemcy otrzymali instrukcje by wrzeszczeli: “Witamy cię, światowa rewolucjo!”. Ale zamiast tego krzyczeli: “Pozdrawiamy cię, cesarzu Wilhelmie!” Lenin potraktował to jako obrazę. (Igor Bunich, “Złoto partii”, Petersburg, 1992, s. 24.)

Również amerykański prezydent Thomas Woodrow Wilson wydał rozkaz nie interweniowania przeciwko bolszewickiej rewolucji, jak mówi Antony Sutton.

Ale na wszelki wypadek, gdyby coś poszło źle, głównym bolszewikom dano zagraniczne paszporty, żeby mogli uciec zagranicę, w tak niespodziewany sposób jak się pojawili. (Igor Bunich, “Złoto partii”, Petersburg, 1992, s. 8) Nikolai Bucharin (faktycznie Dolgolewsky) poczynił plany ucieczki do Argentyny. Lenin uspakajał swoich kryminalistów: “Zawsze mieliśmy szczęście i tak pozostanie!”

A zatem takie były grupy żydowskich kryminalistów, które doszły do władzy, żeby wyssać życie z ciała ofiary. Natychmiast pozostali Żydzi dostali uprzywilejowane stanowiska.

To rzeczywiście potwierdził rabin Elmer Berger w książce "The Jewish Dilemma" [Żydowski dylemat], opublikowanej w USA w roku 1946. Berger napisał, że sowiecki rząd uprzywilejował Żydów za to, że byli Żydami, a nie tylko dlatego, że Żydzi zdominowali sowiecki reżim. Jednym pociągnięciem pióra każda sugestia antysemityzmu była karana śmiercią.

6. 10 – Początek rządowego terroru

Żydowskie grupy gangsterskie nazywające się bolszewikami, stały się szczególnie niebezpieczne, gdyż teoria za ich działaniami próbowała usprawiedliwić dokonane przez nich zbrodnie (w imieniu robotników), i praktykować oszustwo i sabotaż przeciwko kulturze duchowej.

Lenin dobrze wiedział, że bolszewicy potrzebowali wszelkiej pomocy żeby przejąć bogactwa Rosji. To dlatego powiedział, że w komunizmie muszą wykorzystywać pospolitych kryminalistów jako sojuszników. (Louis Fischer, "The Life of Lenin" [Życie Lenina], Londyn, 1970)

Kryminaliści poważnie przejęli slogan Lenina "Łup co zostało złupione!" i udało im się znaleźć dużą ilość dobrze ukrytych kosztowności. Następnie bolszewicy ich wyłapywali, konfiskowali łupy i na miejscu mordowali tych konkurentów. Kryminaliści prawdopodobnie szybko zrozumieli, że bolszewicy zamierzali zmonopolizować zbrodnie, jak zrobili z prawdą. W ten sposób likwidowano bandytów, gang po gangu.

Jak wspomniałem wcześniej, bolszewickim spekulantom skupionym wokół Lenina trudno było zrozumieć, że wszystkie ich plany faktycznie zakończą się sukcesem, więc natychmiast zaczęli grabić Rosję z bogactwa. Całe to bogactwo szybko wysłano za granicę, głównie do Berlina.

Igor Bunich pisze, że międzynarodowi bankierzy byli bardzo szczęśliwi z takiego obrotu sprawy. Bolszewicy działali z takim pośpiechem i nienawiścią, że wydaje się, iż myśleli, że grabież i mordy będą musiały ustać następnego dnia. Przy pomocy "umów sprzedaży" spisywanych pod groźbą, wiele posiadłości i budynków przekazywano żydowskim "biznesmenom" mieszkającym poza Rosją.

Bolszewiccy liderzy natychmiast przejmowali pałace by w nich zamieszkać: Lenin został "właścicielem" posiadłości wielkiego księcia Siergieja Aleksandrowa w Gorkim koło Moskwy. Wszystkich wieśniaków zmuszono do opuszczenia domów by zrobić miejsce dla ochroniarzy Lenina. Trocki dostał zamek księcia Feliksa Jusupowa. Bolszewików interesowały zwłaszcza złote przedmioty. Główni czeliści, na przykład, do posiłków używali jedynie pozłacanych talerzy.

Natychmiast po przejęciu władzy lider bolszewików wydał rozkaz sporządzenia list osób, które trzeba zlikwidować. Lenin oświadczył, że całą

klasę społeczną (burżuazja) koniecznie trzeba będzie wyeliminować. Główny rewolucjonista uważał, że dzieci absolutnie musiały obserwować sceny mordu swoich rodziców. To bolszewicy decydowali kto należał do burżuazji. W ten sposób zamordowano wielu zwykłych, prostych ludzi.

Intelektualiści szybko dostrzegli prawdziwy charakter tego kryminalnego syndykatu, nazywającego się bolszewikami-komunistami. Określeniem intelektualistów dla tego pokazu mordów i rabunków był żydowski bolszewizm. Z wielkim niepokojem obserwowali bogactwo wyrywane z rąk Rosjan. Lenin i jego kumple kryminaliści chcieli się pozbyć tych zdrowo patrzących intelektualistów tak szybko jak było możliwe. Żyć wolno było tylko ślepym duchowo i tym oślepionym zazdrością. Ten gigantyczny rabunek przekształcono w rodzaj zniekształconego interesu.

New York Herald Tribune napisał: "Wydaje się jakby rewolucja bolszewicka w Rosji była faktycznie ogromną operacją finansową, której celem jest przeniesienie kontroli ogromnych sum pieniędzy od Rosjan do europejskich i amerykańskich banków".

Na początku kwietnia 1919 roku George Pitter-Wilson potwierdził w londyńskim Globe: "Celem bolszewizmu jest zdobycie całkowitej władzy na nie-żydowskich obszarach, żeby w rękach nie-żydowskich nie pozostało żadne bogactwo. W ten sposób Żydzi będą mogli zdobywać władzę nad każdym narodem, pozornie w interesie innych".

Tymczasem zaczęli głosić najsłynniejszy mit, zgodnie z którym Żydzi nie mieli nic wspólnego z tzw. rosyjską rewolucją. W ich interesie nie wolno było pozwolić na pokazanie prawdy. I dlatego Lenin powiedział: "Rewolucja nie potrzebuje żadnych historyków!"

Bolszewicy muszą być postrzegani jako najgorsi mitomani jakich znał świat, bo ich pachołki natychmiast rozpoczęli głosić kłamstwo, że te wydarzenia były świętą akcją jedynie rosyjskiego narodu. Na nieszczęście, większość historyków podjęła się służby nieprawdzie. Uważali, że konieczne jest dostosowanie się do tej sytuacji.

Bolszewicy zaczęli konfiskować tak wiele prywatnych majątków jak było możliwe. Wydali zakaz prywatnego handlu. Poddanych uważano za własność państwa (tzn. żydowskiego przywództwa). Poniższy tekst można przeczytać w Nordisk Familjebok [Szwedzka encyklopedia) z 1944 roku (przedruk wyd. 3, t. 10, kol. 1228): "Silny element żydowski w przywództwie rosyjskiego reżimu bolszewickiego wzniecił opór w wielu miejscach Rosji i doprowadził do szerzenia się pogłoski, że bolszewizm był w przeważającym stopniu ruchem żydowskim".

Komunizm wykorzystywano jednocześnie jako kamuflaż dla międzynarodowej przestępczości kryminalnej. To dlatego komunizm stał

się nowoczesną formą kolektywnego państwa niewolników. Później partia komunistyczna stała się prawdziwą mafią, a jego sekretarz generalny był jak Capo di tutti i capi (boss wszystkich bossów).

Rosyjski naród doświadczał strasznych czasów ostrych walk i całkowitej degradacji. Celem czerwonych Żydów było zawładnięcie Rosjanami tak szybko jak możliwe, a później rozszerzyć swoją władzę na inne kraje. Na początku tym kryminalistom udawało się, z pomocą niemieckich oddziałów i amerykańskiego wsparcia finansowego, eliminować lub zmusić do uchodźstwa prawie wszystkich uczciwych i niezależnie myślących Rosjan, i przekształcić naród w kryminalne społeczeństwo.

Pośród sił specjalnych Czeka byli również Niemcy i inni zagraniczni elitarni żołnierze, jak mówi Igor Bunich. Bolszewickiego reżimu chroniło 280.000 tzw. internacjonalistów. Niemcy oświadczyły, że natychmiast wyślą oddziały jeśli zagrożony będzie sowiecki reżim. Ochroniarzami Lenina byli głównie Niemcy; wśród nich Friedrich von Platten ze Szwajcarii.

Niemcy nadal udzielali bolszewikom pomocy finansowej. W listopadzie 1917 roku otrzymali 115 milionów marek, ekwiwalent 130 milionów dolarów w roku 1975. Lenina zmuszono do dotrzymania obietnicy. 15 grudnia zawarł odrębny układ pokojowy z Niemcami. Po podpisaniu go w Brześciu Litewskim 3 marca 1918 roku, otrzymał 40 milionów rubli na zwalczanie Białych.

20 sierpnia 1918 roku Lenin w zamian napisał list otwarty do amerykańskich robotników i poprosił ich by nie walczyli z Niemcami.

93,5 ton złota (245,5 ton, jak pisze Oleg Platonow w "Koronie cierniowej Rosji: historia rosyjskiego narodu w XX wieku", Moskwa 1997, s. 528), miało być dostarczone dla Niemiec w związku z traktatem pokojowym w Brześciu Litewskim. Tę "aferę" także ukryto przed narodem.

Rabin Judas Magnus z komitetu amerykańskich Żydów w Nowym Jorku, przyznał 24 października 1918 roku, ze również był bolszewikiem, i podobał mu się pomysł nowego reżimu w Rosji. Główne syjonistyczne dzienniki Jewish Chronicle (Londyn) i American Hebrew (Nowy Jork) w swoich artykułach redakcyjnych wychwalały reżim rosyjski jako triumf żydowskiego modelu społeczeństwa od grudnia 1918 do śmierci Lenina w 1924 roku.

Był to na pewno triumf. W rzeczywistości świat nigdy wcześniej nie widział takiego triumfu zła i przemocy.

American Hebrew 8 września 1920 roku napisał: "Rewolucja bolszewicka była w większości wytworem żydowskiego myślenia,

żydowskiego niezadowolenia, żydowskiej próby dokonania rekonstrukcji". 10 września 1920 napisał: "Czym żydowski idealizm i żydowskie niezadowolenie tak mocno przyczyniły się do stworzenia w Rosji, te same cechy historyczne żydowskiego umysłu dążą do promowania w innych krajach".

23 lipca 1919 roku, Scotland Yard sporządził raport do amerykańskiego sekretarza stanu, w którym napisał, między innymi, że oni mają wystarczająco materiałów by udowodnić, że bolszewizm był międzynarodowym ruchem kierowanym przez Żydów.

Inny raport do amerykańskiego sekretarza stanu z 1918 roku twierdził, że przywództwo każdego miasta-sowietu składało się w co najmniej 50 procentach z Żydów, zwłaszcza szkodliwych Żydów "najgorszego typu", z których wielu było anarchistami. ("U.S. State Department Report, Foreign Relations 1918, Russia" [Stosunki Zagraniczne 1918, Rosja], t. 11, s. 240)

Prof. Izrael Szahak powiedział dosadnie: "Badanie radykalnych, socjalistycznych i komunistycznych partii może dać wiele przykładów poprzebieranych żydowskich szowinistów i rasistów, którzy wstąpili do tych partii tylko ze względu na 'żydowskie interesy', i w Izraelu opowiadają się za dyskryminacją 'anty-gojowską'". (Izrael Szahak, "Żydowskie dzieje i religia; Żydzi i Goje – XXX wieków historii", Londyn, 1994, s. 17)

Francuski dziennik żydowski Le Droit de Vivre napisał 13 maja 1933 roku: "Judaizm jest ojcem marksizmu i komunizmu". Żeby zneutralizować zagrożenie dla antykomunistów w innych krajach, amerykański Jewish Voice w lipcu 1941 roku (s. 23) lansował następujący slogan: "Antykomunizm to antysemityzm!"

Notoryczna amerykańska organizacja syjonistyczna, Liga Przeciwko Zniesławianiu (ADL), od początku głosiła taka samą opinię. (Executive Intelligence Review, No. 39, 30.09.1988). Organizacja ta ma bardzo bliskie związki z B'nai B'rith.

Czy to nie bolszewik M Kogan spokojnie stwierdził w artykule "Services of Jewry to the Working Class" [Przysługi żydostwa dla klasy pracującej]: "Bez żadnej przesady można powiedzieć, że wielka socjalistyczna rewolucja październikowa była rzeczywiście dokonana rękami Żydów. . . Symbol żydostwa, który od wieków walczył z kapitalizmem, stał się również symbolem rosyjskiego proletariatu, co jest zauważalne w fakcie przyjęcia czerwonej pięcioramiennej gwiazdy, która w dawnych czasach, jak wiadomo, była symbolem syjonizmu i żydostwa". (Kommunist, Charków, 12.04.1919) To potwierdziła broszura napisana przez słynnego autora Maksyma Gorkyego, który chwalił ogromny wkład Żydów we wprowadzanie socjalizmu. Broszura ta zaniepokoiła Trockiego i Lenina.

Uważali oni, że napisana była w tak niefortunny sposób, że obawiali się iż wrogowie rewolucji (tzn. antysemici) będą mogli wykorzystać informacje w niej zawarte, dlatego broszura została zakazana.

Ale Maksym Gorky nie zawsze był przyjaźnie nastawiony do Żydów. Zaraz po nieudanych próbach zamachu w 1905 roku, opublikował ostrą antysemicką ulotkę w której nawoływał: "Powstań, narodzie rosyjski, przeciwko Żydom!" Później, kiedy stał się chętnym narzędziem żydowskich "rewolucjonistów", chciał zapomnieć o swojej wcześniejszej ulotce.

Bolszewicy ukrywali o sobie tak dużo jak mogli. Każdy rodzaj prawdy natychmiast stawał się tajemnicą państwową. Lenin był mistrzem wszystkich kłamców.

Kim byli rabusie i bandyci, którzy uważali, że przemoc jest najlepszym sposobem kontroli społeczeństwa? Najważniejszym i głównym organem bolszewickiej kontroli po przejęciu władzy stało się Biuro Polityczne, składające się z następujących siedmiu osób: Wladimir Lenin, Leon Trocki, Leon Kameniew, Grigori Sokolnikow (Brilliant), Grigori Zinowiew, Józef Stalin i Andrej Bubnow. Jedynie ten ostatni był Rosjaninem.

Ci ludzie, razem z centralą partyjną, zdecydowali w środę 9 listopada o 2:30 o utworzeniu jednopartyjnego rządu (sownarkom), ignorując pozostałe partie. Lenin nazwał się szefem rządu. Chciał by Trocki był drugi rangą – komisarzem ludowym ds. wewnętrznych. W ten sposób mógłby zostać również wiceszefem sownarkom.

Lenin chciał by Trocki zniszczył "burżuazję" i arystokrację. Trocki odmówił i później wyjaśnił: "Powiedziałem [Leninowi] że według mnie to nie było konieczne, żeby dostać się w ręce wroga. . .będzie dużo lepiej gdyby nie było żadnych Żydów w pierwszym sowieckim rządzie rewolucyjnym". Sowiecki historyk, Wiktor Danilow, opublikował te informację w gazecie History Workshop Journal w roku 1990.

(Svenska Dagbladet, 12.04.1990) To dlatego rosyjski alkoholik, Aleksiej Rykow (1881-1938) został mianowany na komisarza ludowego ds. wewnętrznych.

Leona Trockiego uczyniono odpowiedzialnym za sprawy zagraniczne. A zatem Trocki i inni Żydzi w Biurze Politycznym chcieli by w bolszewickim rządzie widocznych było tak niewielu Żydów jak możliwe. Rozwiązaniem tej sprawy było zatrudnienie rosyjskich marionetek takich jak: W Nogin (1878-1924) odpowiedzialny za handel i przemysł; mason Iwan Skworcow- Stepanow, komisarz ludowy ds. finansów; Nikolai Awilow (Glebow), komunikacja; Wladimir Milyutin, rolnictwo; i Ukrainiec Pawel Dybenko (1889-1938) komisarz ludowy ds. marynarki. Pół-Żyd Stalin

decydował w sprawach narodowości, był to sztucznie stworzony urząd. Rzadko był widziany nawet w Komisariacie Ludowym.

Ale pozostali członkowie pierwszego sowieckiego rządu byli Żydami: mason Anatoli Lunaczarsky (faktycznie Bailikh-Mandelstam), komisarz ludowy ds. edukacji; mason Nikolai Krylenko (Aaron Bram, 1885-1938), komisarz ds. wojskowych; Iwan Teodorowicz, komisarz ds. żywności; Georgi Lomow (Oppokow), odpowiedzialny za sądownictwo; Wladimir Antonow-Owsejenko (1883-1939) i w końcu Aleksander Szljapnikow (Belenin), odpowiedzialny za zatrudnienie. Tak więc było 15 członków w pierwszym sowieckim rządzie, jak mówi dziennik Worker and Peasant Government's Newspaper, No. 1, 10.11.1917.

Wkrótce stało się jasne, że Rosjanie w bolszewickim rządzie nie mogli wprowadzić gangsterskiego reżimu o którym marzyli żydowscy masoni, mimo że te wszystkie rosyjskie marionetki w swoich biurach otoczone były żydowskimi asystentami, którzy, jak mówi kilka protokołów, chętnie uczestniczyli w posiedzeniach rządu. Wymienię kilku z tych doradców: Fanigstein-Daletsky, Abram Slutsky i Altfater.

W związku z tym Lenin stopniowo zamieniał Rosjan na żydowskich bolszewików, a także ustanawiał nowe stanowiska komisarzy.

Już po 20 dniach stanowisko alkoholika Rykowa dano Grigori Petrowskyemu (1878-1958). Georgi Lomow musiał odejść ze stanowiska komisarza ds. sądownictwa. Powierzono je Żydowi Jozefowi (Izidor) Steinbergowi.

Wladimira Miljutina wymieniono na Żyda Aleksandra Szlichtera (1868-1940). Nikolaj Awilow (1868-1940) musiał ustąpić Żydowi Wjaczeslawowi Zof. Doszli także dwaj nowi członkowie: Żyd W Wolodarsky (Moiswi Goldstein) został komisarzem ds. propagandy i prasy, a Żydówka Aleksandra Kollontaj komisarzem ds. społecznych.

W skład rządu wchodziło 17 członków, z których 11 było Żydami, dwóch pół-Żydami, a tylko czterech Słowian (trzej Rosjanie i jeden Ukrainiec). Żydowscy członkowie stopniowo stawali się bardziej widoczni.

Pierwszym przewodniczącym komitetu centralnego był mason Leon Kameniew (Lejba Rosenfeld), na Zachodzie pochlebnie nazywany "prezydentem". Przyjęte przez niego nazwisko znaczy "kamienny". Jego żoną była Olga, młodsza siostra Trockiego. Swoje stanowisko Kameniew zajmował tylko przez 13 dni, zanim wymieniono go na żydowskiego masona Jakowa Swerdlowa (Jankel-Aaron Mowszewicz Solomon). Kameniew został burmistrzem Moskwy. Na krótko był także przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych. W 1926 roku został

komisarzem ludowym ds. handlu. Egzekucji na nim dokonano 26 sierpnia 1936 roku.

Bolszewicy otworzyli puszkę Pandory, zatopili Rosję, a później strasznymi cierpieniami zalali wiele innych krajów. Wprowadzili feudalny bandycki reżim, nazwali go bolszewizmem. Pozostały jedynie nadzieja i strach. Ulicom, placom, a nawet miastom nadano nazwy po Żydach u władzy: Wolodarsky, Slutsk, Swerdlowsk. . .

Rewolucjoniści społeczni mocno protestowali przeciwko działaniom Lenina.

Dla zachowania pozorów, lewicowym rewolucjonistom społecznym Lenin zaproponował cztery stanowiska w Sownarkomie. Początkowo odrzucili tę ofertę, ale nieco później społeczni rewolucjoniści Josef Steinberg, W Trutowsky, Wladimir Karelin i A Kolegajew chcieli dołączyć do bolszewickiego rządu i w ten sposób poprzeć terroryzm Lenina. To podzieliło lewicowe skrzydło społecznych rewolucjonistów.

W międzyczasie Lenin oficjalnie zakazał masonerii maskować jego projekty. Jakobini zrobili to samo. Nie mógł ukrywać przewagi Żydów w rządowym aparacie władzy. Żydzi dominowali wszędzie, nawet od jesieni 1917 – w komisariatach ludowych i władzach wszystkich instytucji, pomimo że stanowili tylko 6 procent (6,1 milion) populacji sowieckiej Rosji.

Burmistrzem Petersburga był Żyd Szrajder. Nawet przywództwo innych partii składało się z Żydów. Ale znaczna część Żydów z innych partii odeszła by dołączyć do bolszewików, którzy rozpoczęli masową kampanię propagandową żeby wygrać wybory parlamentarne. Żydzi kontrolowali również wszystkie gazety. Za Izwiestią, która pierwotnie była sowiecką gazetą, później przekształconą w organ rządowy, stali Juri Steklow (Nakhamkis), Ziperowicz, Goldenberg i inni Żydzi. Czasopismo Komunist kontrolował żydowski redaktor naczelny Wilhelm Knorin. Jego następcą był inny Żyd – Stycky. W zespole redakcyjnym Znamja Truda byli Karl Lander, Levin i Noi Davidson. Wolja Truda kierowali Sachs, Poljansky i Katz.

Żyd Moisei Karitonow (Markowicz) został szefem milicji w Petersburgu. Razem z Leninem podróżował ze Szwajcarii do Sztokholmu. Później został trockistą. Grigori Sokolnikow (Brilliant) był naczelnym Prawdy we wcześniejszym okresie. Po przejęciu władzy przez bolszewików, został głównym komisarzem ds. banków. W 1921 roku został mianowany komisarzem ludowym ds. finansów. Stalin aresztował go w 1937 roku i zmarł dwa lata później w archipelagu GULAG. Polski Żyd Jakub Hanecki (Furstenberg) został szefem Banku Narodowego.

Bolszewikom nie udało się wygrać wyborów do Zgromadzenia Konstytucyjnego 25 (12) listopada 1917 roku. Na 707 miejsc, rewolucjoniści społeczni zdobyli większość, bolszewicy 175, liberałowie 105, mieńszewicy tylko 16, burżuazyjni kadeci 17, zjednoczone ruchy ludowe 86. . . Tak więc bolszewicy dostali tylko 24,7 procent głosów (9.562.358 głosów na 40 milionów), pomimo, że manipulowali elektoratem jak tylko mogli.

Dekretem z 9 listopada Lenin zlikwidował wolność prasy. Dzień wcześniej Trocki nakazał demonstracyjne spalenie całego nakładu burżuazyjnej gazety Rech. Pod koniec grudnia Lenin zakazał wszystkich partii burżuazyjnych.

Zgromadzenie Konstytucyjne spotkało się 5 (18) stycznia 1918 roku i 237 głosami przeciwko 136 odrzuciło bolszewicki rząd. Następnego dnia Lenin rozkazał "łotewskim strzelcom" (tzn. oddziałom niemieckim) rozwiązać parlament. Niemieccy żołnierze otworzyli ogień na tłum, który próbował bronić Zgromadzenia. To wtedy bolszewicy faktycznie przeprowadzili zamach stanu. Nie zamierzali odejść od władzy na tym etapie.

Zbyt dużo zostało do ograbienia. Według skromnych szacunków zachodnich ekspertów, tylko z kościołów bolszewicy splądrowali majątek wart 7,5 milionów rubli w złocie.

Bolszewicy już ustanowili trybunały rewolucyjne, rozpoczęli "nacjonalizację" (tzn. plądrowanie) prywatnych majątków, zlikwidowali stopnie wojskowe i w wielkiej tajemnicy zorganizowali policję polityczną (Czeka).

Wśród bolszewików była ogromna liczba masonów. Mogę tu wymienić następujących: Nikolai Bucharin, Grigori Zinowiew, członek B'nai B'rith i Wielkiego Wschodu, jak mówi książka Waleria Jemeljanowa "De-Zionisation", Paryż, 1979, s. 14), Mieczyslaw Kozlowski, Semion Sereda, późniejszy komisarz ludowy ds. rolnictwa, Iwan Skworcow-Stepanow, Michail Skobelew, Nikolai Sokolow, Leonid Krasin, żona Gorkkyego J Peszkowa i jej pasierb Zinowi Peszkow (brat Jakowa Swerdlowa).

W latach 1950 była także duża liczba masonów na wysokich stanowiskach w sowieckiej administracji, jak mówi masonka i publicystka Jekaterina Kuskowa (Nowoje Ruskoje Slovo, 1.08.1986, s. 6). Agenci komunistyczni na Zachodzie którzy byli masonami, otrzymali znaczną pomoc w karierach od braci z lóż. Mogę tu wymienić George'a Ebona, aresztowanego we Francji w latach 1950. (Terry Walton, "KGB in France" [KGB we Francji], Moskwa, 1993, s. 67-68)

28 stycznia 1918 roku Lenin zdecydował ustanowić Armię Czerwoną, i wszelkiej pomocy bolszewikom udzielali Niemcy i Amerykanie. Sytuacja była katastrofalna, gdyż wrogie oddziały zbliżały się do Petersburga, i 11 marca 1918 roku bolszewicki rząd uciekł do Moskwy, gdzie pozostał. Lot zorganizował Aleksander Szliapnikow. (Stalin dokonał na nim egzekucji w 1937 roku.)

Wtedy Moskwa stała się stolicą. Lenin również wprowadził nowy (gregoriański) kalendarz. 8 marca 1918 roku zmieniono nazwę Socjal-Demokratycznej Partii Bolszewickiej na Partię Komunistyczną. Ci komuniści teraz utworzyli nowy, zdominowany przez Żydów rząd, w którym Leon Trocki został komisarzem ludowym ds. wojskowych. Inny Żyd, Georgi Cziczerin (faktycznie Ornacky), którego matka nazywała się Meierdorf został komisarzem ludowym ds. zagranicznych. Wcześniej dwukrotnie przebywał w szpitalu psychiatrycznym To musiało idealnie odpowiadać komunistom: im bardziej szalony, tym lepiej.

W społeczeństwie zapanowało zło. Władza stała się jeszcze bardziej scentralizowana niż w czasach zamachu jakobińskiego we Francji. Trocki chciał widzieć swoich poddanych jako zmilitaryzowanych niewolników. Zakazano każdej formy żebractwa, jak zadekretowała to komuna paryska 16 kwietnia 1871 roku. Łamiących ten dekret rozstrzeliwano.

Burżuazję zmuszono do zamiatania ulic i odśnieżania. Ich dzieciom zakazano naukę w szkołach wyższych. Później Lenin wydał instrukcje, że uniwersytety powinny przyjmować szczególnie tych, którzy chcieli zdobyć tylko dyplom, a nie wiedzę.

Nawet wcześni taoiści wiedzieli że "Im więcej wiedzy ludzie posiadają, tym trudniej ich kontrolować".

W 1918 roku patriarcha Tichon nałożył na nich zakaz i uznał ich za wcielenie antychrysta. Mocno zaprotestował kiedy bolszewicy zaczęli konfiskować kościelne nieruchomości i majątek. GPU zamordowała go w maju 1922 roku. Terror komunistycznej władzy był bezgraniczny – w imię władzy pozwolono na wszystkie wyobrażalne okrucieństwa.

Moisei Uricky (Borecky) został szefem Czeka w Petersburgu. Działał w szczególnie brutalny sposób i zdobył pseudonim "Rzeźnik Petersburga". To Uricky z pomocą marynarzy i niemieckich żołnierzy w styczniu 1918 roku rozwiązał parlament.

Pomimo, że żydowscy "rewolucjoniści" i oprawcy woleli funkcjonować pod przybranymi nazwiskami, to zwykli Rosjanie wkrótce zrozumieli kto żelazną ręką rządził ich krajem. Żydowskim partiom Bund i Po'alei Zion nadal pozwalano funkcjonować, podczas gdy inne zakazano w 1920 roku. Te ostatnie w grudniu 1928 roku połączyły się z Partią Komunistyczną.

Ani jednej synagogi nie zniszczono, ani nie zamieniono na publiczną toaletę czy magazyn, jak robiono w przypadku kościołów. Nie ukrzyżowano ani jednego rabina. W 1922 roku w Moskwie zburzono wiele kościołów, ale zbudowano synagogę na 2.000 osób. W sumie zniszczono 60.000 kościołów.

Żydowscy oprawcy zwykle wrzeszczeli: "Niech żyje czerwony terror! Śmierć burżuazji!" Wkrótce wprowadzili obowiązek pracy. Nierobów rozstrzeliwano na miejscu.

The Times napisał 18 września 1920 roku: "Sowiecki reżim opiera się na żydowskich mózgach, łotewskich (tzn. niemieckich) i chińskich bagnetach i strasznej rosyjskiej ignorancji".

W 1922 roku korespondent brytyjskiego Morning Post, Victor Marsden, opublikował nazwiska wszystkich 545 urzędników państwowych w administracji rządowej. 477 z nich należały do Żydów, a tylko 30 do Rosjan (5,5%).

W 1920 roku ponad pół miliona Żydów pracowało już w sowieckiej partii i aparacie państwowym, w różnych instytucjach, jako szefowie firm i we wszystkich możliwych sekcjach sowieckiego reżimu. Wielu z tych Żydów przeniosło się do Rosji, głównie z Polski i Litwy. ("The Book of Russian Judaism" [Księga rosyjskiego judaizmu], Nowy Jork, 1968, s. 137) Najważniejszymi dyplomatami w Związku Sowieckim byli Żydzi. Byli także żydowscy funkcjonariusze w pierwszym przedstawicielstwie sowieckim w Sztokholmie, na przykład Aaron Zimmermann.

Poniżej lista tylko kilku najpotężniejszych Żydów we wczesnej administracji sowieckiej. Naczelnym prokuratorem był D Kursky. Prawnikiem w Radzie Komisarzy Ludowych był Wladimir Bonch-Brujewicz (1873-1955). Jemelian Jaroslawsky (Miniei Gubelman, 1878-1943) został komisarzem Kremla i sekretarzem Komitetu Centralnego. To on przewodził przejęciem władzy w Moskwie.

Kolejni ważni Żydzi: Moisei Frumkin (późniejszy komisarz ds. finansów i spraw zagranicznych), Adolf Joffe, Karl Radek (Tobiach Sobelsohn), Sara Kawkina (pracowała w Komitecie Centralnym), Aleksander Ghe (Goldberg), Juri Larin (Michail Lurje, 1882-1932), Waclaw Worowsky (Orlowsky), Mieczyslaw Bronski (Moisei Warszawski, zastępca komisarza ds. handlu i przemysłu), Abram Skowno (1888-1938), David Rosenblum, Christian Rakowsky (Bułgarski Żyd, późniejszy szef czerwonego rządu na Ukrainie),

Michail Laszewicz, David Riazanow (Goldenbach, 1870-1938, Żyd z Odessy, przyjechał ze Szwajcarii drugim pociągiem, przyszły dyrektor Instytutu Marksa), Aaron Szeinman, Georgi Safarow, Jakow Suric, Aaron

Soltz, Nikolai Krestinsky (członek Komitetu Centralnego), Jewgenia Bosh, Rulkowsky, Rozowsky, Samuel Kaufman (późniejszy komisarz ludowy), Isidor Gukowsky (komisarz ludowy), Feningstein (komisarz), Olga Rawicz (Sarra Gawicz, pracowała z komisarzem Feningsteinem), Jelena Stasowa (seretarka w Komitecie Centralnym), Theodor Rothstein (ważna postać w komisariacie ds. zagranicznych), Iwan Maisky (Steinman), Jan-Jakow Gamarnik, Moisei Ruchimovicz,

Aleksander Szotman (1880-1939), Daszewicz, Michail Kobetsky, Michail Goberman, Nikolai Gordon (Lejba Alie Chael, bliski współpracownik Grigori Zinowiewa), Sergej Syrcow, Michail Tomsky (Honigberg), Michail (Meier) Trilisser, Joseph Unszlicht, Arkadi Rosengoltz, Grigori Chudnowsky, Joseph Piatnicky (Tarsis), Jevgeni Gnedin (Leon Helphand, syn Aleksandra Parvusa, przyszły szef paryskiego biura Czeka), Bor i wielu, wielu innych.

Wybrany w sierpniu 1917 roku Komitet Centralny Partii Bolszewickiej składał się z 24 członków. Wśród nich co najmniej 14 było Żydami i 2 pół-Żydami. Nawet sekretarką Moiseia Urickyego była 17-letnia Żydówka. (Dzienniki Heinricha Laretei "To the Toy of Fate" [Zabawa losem], Lund, 1970, s. 75)

Wszelkiego rodzaju żydowscy spekulanci i anarchiści oczarowani bolszewizmem, od samego początku podróżowali do sowieckiej Rosji. Przybywali z różnych krajów (Turcja, Niemcy, Austria, Bułgaria, Węgry, Polska, Czechy, Słowacja i USA).

Na przykład czeski syjonista i komunista z Pragi, Ernest (Arnost) Kolman, w latach 1918-1919 pracował w Moskwie jako funkcjonariusz partyjny i jako politruk w Moskwie, a później na Syberii w latach 1920. Później zajmował się działalnością wywrotową w Niemczech, gdzie został aresztowany i deportowany do Związku Sowieckiego. Większość z nich przybyła z USA.

Najsłynniejszymi z nich byli Emma Goldman i Aleksander Berkman, których w styczniu 1920 roku amerykańskie władze wysłały do Petersburga. Ci anarchiści w USA wychwalali państwo sowieckie jako raj na ziemi. Później wychwalali sposób w jaki bolszewicy w restauracji w Smolnym wprowadzili system przywilejów, gdzie ważni komuniści otrzymywali lepsze jedzenie niż inni. Ustanowiono 34 szczeble przywilejów.

Poniżej lista nazwisk niektórych ważnych amerykańskich Żydów, którzy pracowali w sowieckim aparacie rządowym: Manor pracował jako komisarz polityczny w komisariacie ds. zagranicznych, Kisswalter w Sądzie Najwyższym jako szef komitetu restrukturyzacji ekonomicznej, Kahan działał w komitecie na rzecz abolicji prywatnych banków, Simson koordynował pracą sowietów, Gubelman był komisarzem politycznym w

moskiewskim rejonie wojskowym, Michelson został doradcą w Banku Ludowym, i wysokie stanowisko zajmował Izaak Don Levine.

Oczywiście amerykańscy Żydzi byli na wysokich stanowiskach w Czeka. Meichman i Meherbey, którzy sami byli wyjątkowo niebezpieczni, byli wśród najważniejszych czekistów w Petersburgu. (Maurice Pinay, "The Secret Driving Force of Communism" [Tajna siła napędowa komunizmu], s. 45)

Towarzyszka Trockiego, Clara Szeridan, otwarcie napisała 13 grudnia 1923 roku w New York World: "Komunistycznymi liderami są Żydzi, i Rosja jest przez nich zdominowana. Są w każdym miejscu, w każdym biurze rządowym, w biurach i redakcjach dzienników. Rugują Rosjan i odpowiadają za rosnący antysemityzm".

Typowy morderca komunistyczny, Michail Borodin (Jakob Grusenberg)

John Gates (Izrael Regentreif), jeden z liderów komunistycznych w USA, potwierdził również w swojej biografii, że Żydzi zajmowali absolutnie dominującą pozycję w rosyjskim i międzynarodowym ruchu marksistowskim. (John Gates, "The Story of an American Communist" [Opowieść o amerykańskim komuniście], Nowy Jork, 1958)

Tu musze podkreślić, że ekstremistyczni Żydzi rosyjscy i ich podróżujący kompani byli jedynie narzędziami w rękach żydowskich bankierów międzynarodowych, którzy chcieli wywieźć z Rosji tak dużo bogactwa jak tylko możliwe. Wszystko co miało miejsce w czasie jakobińskiego panowania terroru we Francji, powtórzyło się w Rosji.

Bankier Jacob Schiff dał Leonowi Trockiemu 20 milionów dolarów na zorganizowanie bolszewickiego przejęcia władzy. Hazard z pewnością się opłacał. Jak mówi historyk Gary Allen, w latach 1918-1922 przekazano 600 milionów rubli do USA. Tylko w pierwszej połowie 1921 roku bank Kuhn, Loeb & Co. zrobił 102.290.000 dolarów zysku na majątku ukradzionym przez bolszewików, o czym napisał New York Times 23.08.1921. Pomnóżmy tę sumę przez sto i mamy obecną wartość tych pieniędzy.

Rosyjski historyk Dmitri Wolkogonow po zbadaniu archiwów Partii Komunistycznej ujawnił, że "prywatne aktywa tylko carycy wynosiły 475 milionów rubli w złocie (plus 7 milionów w klejnotach koronnych)". (Dagens Nyheter, 31.08.1992) Bolszewicki departament finansów Goschran wszystko to skonfiskował. Niektórzy szwedzcy dziennikarze (w tym Staffan Skott), zgodnie z panującym mitem, próbowali tłumaczyć, że większość z tego bogactwa została wręczona partiom komunistycznym w innych krajach, podczas gdy miliony Rosjan umierały z głodu. To nie jest całkowitą prawdą. Jak mówi historyk Igor Bunich, Lenin i Trocki osobiście

zaopiekowali się tymi pieniędzmi. Tymczasem złoto przemycono z Rosji i zdeponowano na prywatnych kontach bankowych na całym świecie. (w carskiej Rosji produkowano 30 ton złota rocznie.)

Taki był rzekomy powód dlaczego brytyjski dziennik The Guardian w marcu 1923 roku nazwał bolszewików Partią Żółtego Szatana. Poniżej opis tej sprawy.

Mason Juri Łomonosow, prawa ręka ministra komunikacji w czasach Rządu Tymczasowego, w latach 1918-1919 mieszkał w USA. Powrócił do Rosji i otrzymał wysokie stanowisko w reżimie bolszewickim. W latach 1920 złoto wyeksportowano do USA pod kontrolą tego samego prof. Łomonosowa przy pomocy banku Kuhn, Loeb & Co. Jacoba Schiffa i innego żydowskiego bankiera Olofa Aszberga (Nya Bank) w Szwecji.

Bankier John Jacob Schiff sfinansował zdetronizowanie

rosyjskiego cara i budowę sowieckiego reżimu w Rosji

Z portu Tallinn w Republice Estonii wysłano trzy ładunki składające się w całości z 540 skrzyń złota. (U.S. State Department Decimal File, 861.51/837, 4.10.1920) Wtedy do USA wrócił prof. Łomonosow, po zakończeniu swojej misji. Każda skrzynia warta była 60.000 rubli w złocie. Całkowita wartość wynosiła 32,4 miliony. Do transferu pieniędzy bolszewicy wykorzystali także Harju Bank w Estonii.

Ostatecznie wszystkie rezerwy złota bolszewików wylądowały w USA, jak pisze historyk Igor Bunich. W samej Kołymie w kopalniach złota zginęło ponad 600.000 górników w systemie przymusowej pracy. Żeby zapewnić sobie jeszcze większy sukces, bankier James Warburg z Nowego Jorku i Farnkfurtu nad Menem finansował również Lenina i Trockiego. (Gary Allen, "Say 'NO!' to the New World Order" [Powiedz 'NIE' Nowemu Porządkowi Świata], Kalifornia, 1987, s. 22)

Kiedy trwały te mordy i grabieże, ponad 1,6 miliona Rosjan uciekło za granicę. 10.564 głównych Żydów z Partii Komunistycznej i z żydowskich partii Bund i Po'alei Zion usiłowali zdobyć całkowitą kontrolę nad rosyjskim społeczeństwem. Setki tysięcy Rosjan zmuszano do przyjęcia komunistycznych poglądów. Tymczasem ci żydowscy ekstremiści, którzy mieli obsesję na punkcie żydowskich halucynacji, przekształcili Rosję w świątynię zła. Dla żydowskich masonów Związek Sowiecki stał się nową idealną świątynią Salomona. Poświęcono tam ponad 100 milionów ludzi.

W Związku Sowieckim nieustannie używano masońskich określeń typowych dla ruchu komunistycznego. Chcieli "zbudować nowe społeczeństwo" i "lepszą i jaśniejszą przyszłość". Albo też chcieli przebudować starą (pierestrojka).

Aparat propagandy emocjonalnej był całkowicie w rękach "rewolucyjnych" Żydów. Mieli nawet własną agencję informacyjną YETA, która skrzętnie donosiła o wszelkich przejawach antysemityzmu. Żydowscy funkcjonariusze 3 marca 1918 roku zaczęli nawet publikować Prawdę w jidysz (Varhait), a od sierpnia tego roku po hebrajsku (Emet). (The Greater Soviet Encyclopaedia, Moskwa, 1932, t. 24, s. 120)

Żydowscy autorzy produkowali literaturę walki. Żydowscy kompozytorzy tworzyli wszelkiego rodzaju marsze i pieśni mityczne żeby zainspirować zwykłych Rosjan do heroicznych akcji w imię socjalizmu. Dużo postawiono, także zagranicą, na pieśni Izaaka Dunajewskyego i braci Pokrass.

Do dzieł Dmitrija Pokrasa należała dobrze znana "Konarmeiskaja", którą szwedzcy socjaliści chętnie śpiewali pod tytułem "The Song About the Reaction" [Pieśń o reakcji] i "Budionny March". Ten drugi skomponował 20-letni Dmitri Pokrass w Kijowie latem 1920 roku. W tym samym roku jego brat, tylko o dwa lata starszy, napisał "We Build the Nation" [Budujemy państwo], w którym twierdził, że Armia Czerwona była najsilniejsza ze wszystkich. Jej żołnierze mocno trzymali broń w stwardniałych pięściach. Tę pieśń rewolucyjną przejęli szwedzcy socjaliści i zrobili z niej własny hymn. Pieśń odśpiewano na pogrzebie Olofa Palme (szwedzkiego premiera zamordowanego w 1986 roku) w Sztokholmie.

Samuila Pokrassa zaproszono później do Hollywood. Oczywiście nic nie mogło przeszkodzić mu w emigracji do USA. Zmarł w Nowym Jorku w 1939 roku. Jego brat, Dmitri Pokrass, później otrzymał nagrodę Stalina za wkład w proces indoktrynacji.

Najsłynniejszą melodię Izaaka Dunajewskyego nazwano "The March of the Young Enthusiasts" [Marsz młodych entuzjastów]. Żydowscy kompozytorzy (Leon Knipper, Aleksander Tsfasman, Matwei Blanter, Jan Frenkel, Aleksander Kolker, Mark Fradkin, Oskar Feltsman, N. Brodsky, I. Shwarts, Eduard Kolmanowsky, Wenjamin Basner, Aleksander Flyarkowsky, Aleksander Bronewitsky, David Tukhmanow i inni) utrzymywali kontrolę nad rosyjską kulturą muzyczną.

Oczywiście Żydzi zdominowali również najważniejszą dziedzinę mediów – przemysł filmowy. Najważniejszymi reżyserami filmowymi byli: Leo Arnstam, Abram Room, Leonid Trauberg, Friedrich Ermler, Dziga Wertow, Josef Heifitz, Michail Romm, Mark Donskoy, Sergej Jutkewicz, Juli Raizman. . . Wsewolod Meyerhold założył nowy teatr. Żydowski reżyser i mason Sergiej Eisenstein nakręcił kilka propagandowych filmów ("The Armoured Cruiser Potyomkin" [Krążownik Potiomkin], "The Strike" [Strajk], "October" [Październik]). Scenariusz do jego najsłynniejszego filmu, "Krążownik Potiomkin" napisał żydowski publicysta, Aleksiej Kapler.

Żydzi zdominowali ukraińskie życie kulturalne w jeszcze bardziej niebezpiecznym stopniu (76% zapisanych do związków zawodowych w kulturze było Żydami).

Lenin skorzystał z okazji by w grudniu 1917 roku ogłosić wolność seksualną (zdekryminalizowano nawet homoseksualizm), dokładnie jak to miało miejsce po jakobińskim zamachu w 1791 roku. Ale Stalin w roku 1934 zakazał homoseksualizm, w tym samym czasie kiedy zakazał aborcji i usztywnił bardzo liberalne prawo małżeńskie. Lenin zmusił sowiecką władzę do ogłoszenia: "Każda młoda kobieta w wieku od 18 lat jest własnością państwa". Niezamężne kobiety musiały rejestrować się w Urzędzie Wolnej Miłości. Zaniedbanie tego obowiązku było ostro karane. Każda zarejestrowana kobieta musiała wybrać mężczyznę w wieku 19-50 lat.

Mężczyźni również mieli prawo wybrania kobiety, ale musieli mieć przy sobie dokument potwierdzający ich przynależność do proletariatu. Pozostałym nie wolno było mieć życia seksualnego, gdyż byli wrogami klasowymi (tzn. wrogami Żydów). W interesie państwa mężczyźni mieli prawo wybierać kobiety zarejestrowane w Urzędzie Wolnej Miłości, nawet jeśli dana kobieta nie wyrażała na to zgody. Dzieci urodzone z tych związków stawały się własnością republiki. (Michail i August Stern, "Iron Curtain for Love" [Żelazna kurtyna dla miłości], Sztokholm, 1982, s. 26)

Żydowscy bolszewicy często organizowali nagie marsze i promowali seks grupowy. Te nowe środki wywoływały głębokie rysy psychologiczne w tradycyjnym i rodzinnym narodzie rosyjskim. Przywódcy komunistyczni chcieli wyeliminować pojęcie rodziny i prowadzenie życia rodzinnego.

Zalegalizowano aborcję. Także gwałty stały się bardziej powszechne. Komunistyczny poeta Wladimir Majakowsky natychmiast zaczął promować nową politykę w następujący sposób:

Każdą dziewczynę, młodą i piękną – zgwałcę.

I z pogardą na nią splunę!

Później sowieccy funkcjonariusze usiłowali mówić, że jego wiersze były ironiczne.

W sowieckiej Rosji szybko zniszczono normy moralne. Jedną osobą która stał się szczególnie "dobrym przykładem" tego procesu rozpadu była nimfomanka Aleksandra Kollontay. Jako komisarz ludowa nakazywała kilku marynarzom przychodzić do niej codziennie. Ich zadaniem było spanie z nią. Szczególnie podniecał ją marynarski mundur. Funkcjonariusz partyjny Oleg Agranyants ujawnił w 1989 roku, że Aleksandra Kollontay wcześniej była burdel-mamą.

Kiedy tylko zniszczono normy moralne, zakazano seksualności. Cel ten osiągnięto i wymyślono nowy slogan: "Seksualność to wróg rewolucji!" Kobiety miały stać się zwierzętami pociągowymi. Żydowski komisarz ds. edukacji i kultury, mason Anatoli Lunaczarsky oświadczył: "Ta mała instytucja zachowania, którą jest rodzina. . . to całe przekleństwo. . . będzie zamkniętym rozdziałem".

W ten sposób rosyjskie społeczeństwo przekształcono w stado bydła, jak przewidział mason Michail Bakunin. "Dictionnaire Universel" [Słownik powszechny] (s. 114) potwierdza, że Bakunin rzeczywiście był masonem. Twierdził, że czerwona biurokracja zmiażdży moralność i pomysły narodu.

Żydowski psycholog Aleksander Zalkind przyznał w książce "The Revolution and the Youth" [Rewolucja i młodzież] (Moskwa, 1925), że Partia Komunistyczna miała poddać naród rosyjski manipulacji rasowej. Napisał: "Społeczeństwo posiada całkowite i bezwarunkowe prawo ingerencji w życie seksualne narodu i poprawiania rasy poprzez wprowadzanie sztucznej selekcji seksualnej". Inaczej mówiąc, żydowscy ekstremiści chcieli upewnić się, że będą odpowiednimi (niezbyt inteligentnymi) niewolnikami w przyszłości.

W książce "Historia rosyjskiego narodu w XX wieku" (Moskwa, 1977, s. 520) Oleg Platonow napisał: "Jednym z pierwszych symboli bolszewizmu była swastyka, zaproponowana przez żydowskich oficjeli jako główny element godła państwowego. Odwróconą swastykę umieszczano również na rękawach mundurów Armii Czerwonej, a w 1918 roku na banknotach o nominale pięciu i dziesięciu tysięcy rubli". Dalej mówi: "Gwiazdę Dawida używano na pierwszych bolszewickich dokumentach i insygniach sowieckiego wojska. Później zastąpiono ją pięcioramienną gwiazdą masońską".

Żydowskie przywództwo komunistyczne wprowadziło wielką liczbę masońskich symboli i określeń – przede wszystkim czerwoną, pięcioramienna gwiazdę (gwiazda Salomona). Formą zwracania się został tawariszcz [towarzysz]. Tak nazywany jest mason 2-go stopnia. Wyższe loże masońskie nazywano radami, tak jak w judaizmie. Była także rada najwyższa. Tych których później nagradzano Orderem Lenina nazywano Rycerzami Zakonu (masoński) Lenina.

Każdy mistrz masoński używa rytualnego młotka. Można prześledzić pochodzenie tej tradycji w Starym Testamencie, gdzie jest napisane, że Jahwe był jak młot w niszczeniu innych narodów. (Jr 50:23). Mason i komunistyczny lider Mao Tse Tung zadeklarował również w 1950 roku: "Komunizm to młot kruszący naszych wrogów". Sierp także pochodzi od masonerii. Symbolizuje zniszczenie (wałach Urana). O sierpie jest wzmianka w Jeremiaszu (50:16). Syjonistyczna Patia Socjalistyczna, która

najbardziej aktywnie działała w Rosji podczas zamachu w latach 1905-1906, nazywała się Sierp.

Z pomocą W Brytanii, Ameryki, Niemiec i innych krajów, w Rosji ustanowiono sowiecki reżim. Ten reżim propagował terror, oszustwo, grabież i prostytucję polityczną. Komunizm stał się szczególnie niebezpieczny, gdyż usprawiedliwiał swoje niewiarygodnie szatańskie zbrodnie równie niewiarygodną propagandą kłamstw.

W ten sposób Rosja została zainfekowana marksizmem, który jak nowotwór niszczył organizm społeczeństwa i zaczął szerzyć czerwoną chorobę w innych krajach.

Rosjan którzy przeżyli wykorzystywano jako maczugi przeciwko innym narodom, które były obezwładniane przez komunistycznych panów.

Odpowiedzialność leży przede wszystkim na wszystkich tych, którzy wykorzystują te maczugi jako broń. Eliminowano mniej lub więcej jeden naród po drugim. W latach 1917-1922 zlikwidowano około 800.000 Baszkirów (57% populacji). (Kaarel Haav, Rein Ruutsoo, "The Estonian People and Stalinism" [Naród estoński i stalinizm], Tallinn, 1990, s. 36)

Lenin podkreślał, że mile widział asymilację różnych grup narodowych, wszystko co prowadziło do tego, by różne narody stały się jednym. (Lenin, "Dzieła", t. 20, s. 18)

Ujawniono teraz także powód deportacji Tatarów, Ormian i Greków z Krymu podczas II wojny światowej. Żydowscy komuniści zaproponowali ustanowienie republiki żydowskiej na Krymie 15 stycznia 1944 roku, ale tych planów nigdy w pełni nie zrealizowano. (Ogoniok, No. 5, 1990, s. 22)

Leninowski syndykat zbrodni stawał się coraz silniejszy, gdyż wspierali go międzynarodowi bankierzy, a na początku także niemiecki rząd. 18 maja 1918 roku niemiecki minister spraw zagranicznych Richard von Kiihlmann wysłał telegram do ambasadora Wilhelma von Mirbacha w Moskwie: "Wydawaj duże pieniądze, bo w naszym interesie jest by bolszewicy pozostali u władzy". 3 czerwca 1918 roku, Mirbach doniósł, że do tego celu potrzebował 3 miliony marek. 6 lipca 1918 roku bolszewicki reżim terrorystyczny niemal upadł w wyniku buntu społecznych rewolucjonistów, ale ocaliły go niemieckie oddziały, a nie "łotewscy strzelcy", jak mówiła oficjalna propaganda. (Akim Arutiunov, "The Phenomenon Vladimir Ulyanov/Lenin [Fenomen Wladimira Uljanowa/Lenina]", Moskwa, 1992, s. 13)

Żydowscy liderzy komunistyczni z Rosji sowieckiej zorganizowali demonstrację 1-majową w 1919 roku w stolicy Łotwy, Rydze, gdzie wznieśli kilka obelisków udekorowanych masońskimi symbolami i piramidą

ukoronowaną tym wszechwidzącym okiem, które zawierało tajne symbole masońskie. Te wyjątkowo rzadkie fotografie pokazują związek między najwyższymi rangą komunistami i ukrytą siecią iluminatów. Kilka tygodni po tej demonstracji (22 maja) niemiecka Landeswehra (armia) stłumiła sowiecką okupację w Rydze.

Niemiecki rząd wydał na bolszewików 50 milionów marek, jak mówi żydowski polityk socjalistyczny Eduard Bernstein w Niemczech (Vorwarts, 14.01.1921). Po II wojnie światowej amerykańscy żołnierze znaleźli archiwa niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych w górach Harzu. W archiwum były dokumenty z lat 1876-1920. Niektóre z nich opublikowano w czasopiśmie International Affairs w Londynie w roku 1957. W tym samym roku w Holandii opublikowano zbiór dokumentów "Lenin's Return to Russia" [Powrót Lenina do Rosji], pod redakcją Wernera Halwega.

Komunizm był ideologią, której przeżycie zależało od stosowania przemocy. Prawda nie potrzebuje przemocy. Tymczasem system komunistyczny tylko wyzwalał najniższe ze wszystkich ludzkich instynktów i mentalności. Bandyci rządzili dobrymi.

Te rządy sprowadziły na rosyjskie społeczeństwo śmierć duchową. Taki był główny cel iluminatów. Tym razem ich terror nazwali rewolucją, i tym razem był on ogromny. Komuniści przede wszystkim promowali walkę klasową i nienawiść, co oznacza, że naród przekształcono w motłoch, w stado zwierząt. Czeski autor Karel Capek zadeklarował, że system sowiecki był próbą rozdarcia na strzępy ludzkiego świata i wywołanie totalnej międzynarodowej konfuzji. Przyroda musiał zostać pokonana – uważano ją za wroga. Ich głównym sloganem było: "Nie potrzebujemy jałmużny od przyrody, będziemy z niej czerpać!" W ten sposób bolszewicy rozpoczęli ogromną kampanię niszczenia środowiska. To Lenin 21 grudnia 1920 roku rozkazał sztucznymi kanałami dokonać irygacji w basenie wokół M Aralskiego. Tą decyzją nakazał zniszczenie M Aralskiego. Dzisiaj to słone jezioro prawie wyschło, a otaczające tereny są bardzo skażone solą i chemikaliami.

Lenin chciał by inne kraje dostały się pod jego panowanie. To dlatego rozkazał Maksymowi Litwinowowi (Hennokh Wallakh) i Teodorowi Tothsteinowi rozpocząć przygotowania do zorganizowania międzynarodowej sieci infiltracji. Lenin sfinansował tę operację diamentami znalezionymi podczas plądrowania Rosji. Komintern zdecydował w 1919 roku, że ze wszystkich europejskich krajów zrobią sowiety. Masońcy bolszewicy podejmowali próby na Węgrzech, w Bawarii i Słowacji. Żydowskie przywództwo spod Spartakusa również próbowało nałożyć czerwoną dyktaturę w Niemczech. Ostatecznie swoją siłę skierowali na nierozwinięte Chiny.

Lenin zapewniał, że internacjonalizm oznaczał, iż należy popierać ruch rewolucyjny we wszystkich krajach bez wyjątku. (Lenin, "Dzieła zebrane", t. 30, s. 170) Był to oczywiście prawdziwy imperializm. Karl Radek wyraził się podobnie: "Komuniści na całym świecie muszą także być rosyjskimi patriotami, ponieważ Rosja jest jedynym krajem rządzonym przez klasę pracującą".

Prawda napisała 25 grudnia 1918 roku: "Estonia, Łotwa i Litwa przeszkadzają w naszej penetracji zachodniej Europy. One odcinają Rosję od rewolucyjnych Niemiec. Ta przeszkoda musi zostać usunięta. Porty bałtyckie dadzą nam możliwość przyspieszenia rozwoju rewolucyjnego w Skandynawii".

Wydaje się jasne, że Lenin spodziewał się wprowadzić system komunistyczny także w Niemczech. Kolejny "rewolucjonista" i mason, Karl Kautsky, był temu przeciwny. Główni masoni niemieccy mieli zupełnie inne plany dla Niemiec. Lenin, oczywiście, był wyjątkowo zły na Kautskyego i nazwał go renegatem. W tym momencie Lenin musiał zmienić swoje plany światowej rewolucji. W tym celu założył specjalną organizację – Komintern (Trzecia Międzynarodówka). Jej organem wykonawczym stała się International Red Aid [Międzynarodowa Czerwona Pomoc]. Najlepszym agentem Kominternu był żydowski komunista Jakob Kirchstein, jak mówi zbiegły z GRU generał, Walter Kriwicky (Szmelka Ginsberg).

W listopadzie 1919 roku Lenin dał Kominternowi 50 milionów rubli, żeby sfinansować działania wywrotowe zagranicą, jak mówi ujawniony teraz tajny raport.

Fakt, że bolszewiccy kryminaliści zdobyli stałą bazę w Rosji oznaczał złą wiadomość dla reszty świata, ponieważ pogorszyło to wszędzie standard życia. Celem komunistów było wykorzystanie masowego terroru żeby poprzez strach zmusić wszystkich poddanych do totalnego podporządkowania. Jak rozpoczął się ten masowy terror opisuję dokładniej w następnym rozdziale.

## ROZDZIAŁ VII – W labiryncie mordu

Był poranek 30 sierpnia 1918 roku. Około 9 na Placu Pałacowym w Petersburgu pojawił się rowerzysta. Zatrzymał się przed budynkiem No. 6, siedzibą Komisariatu ds. Wewnętrznych i Nadzwyczajnej Komisji Czeka. Organizację tę założono 7 grudnia 1917 roku, ale oficjalnie nie istniała. Dopiero 18 grudnia 1927 roku Prawda opublikowała dekret oficjalnie ustanawiający Czeka. Rowerzysta był młody, ubrany w czarną kurtkę i oficerską czapkę. Zostawił rower przy drzwiach i wszedł do budynku.

W Komisariacie ds. Wewnetrznych był dzień przyjęć. Petenci czekali w holu i nie zauważyli młodego mężczyzny, który usiadł przy drzwiach wejściowych.

Moisie Uricky (Botecky) przyjechał autem o około 10:00. Był szefem petersburskiej Czeka. Niesławę zdobył jako "rzeźnik Petersburga". Groził zabiciem wszystkich Rosjan którzy dobrze mówili w swoim języku. Twierdził, że nie ma większej przyjemności niż obserwowanie umierających monarchistów, jak mówi Igor Bunich. ("Złoto partii", Petersburg, 1992) i Oleg Platonow ("Historia rosyjskiego narodu w XX wieku", Moskwa, 1997, a. 613).

Uricky własnoręcznie zamordował 5.000 oficerów. Teraz szybko szedł w kierunku drzwi windy. Nagle usłyszano kilka strzałów. To młody mężczyzna w skórzanej bluzie podszedł do Urickyego i strzelił mu w głowę i nie tylko. Uricky upadł. Morderca wybiegł na ulicę, wskoczył na rower i zaczął pedałować tak szybko jak mógł.

Kiedy zaczęli ścigać go autem, porzucił rower i pobiegł do przedstawicielstwa brytyjskiego. Wyszedł ubrany w długi płaszcz. Kiedy zobaczył czerwonogwardzistów, otworzył ogień, ale szybko go obezwładniono.

Taki był oficjalny opis mordu Moiseja Urickyego. Podejrzanym był 22-letni żydowski student technologii, Leonid Kannegisser. Tę bujdę opublikował w 1975 roku w książce "The Elimination of the Anti-Soviet Subversive Movement" [Eliminacja antysowieckiego ruchu wywrotowego] D Golinkow, który prowadził śledztwa szczególnie ważnych przypadków w urzędzie Prokuratora w Związku Sowieckim.

Doktor historii P Sofinow opisał to samo wydarzenie zupełnie inaczej w 1960 roku w książce o historii Czeka. Rankiem 30 sierpnia społeczny rewolucjonista Kennigisser, który był agentem masona Sawinkowa, a także szpiegiem dla Francuzów i Anglików, zamordował szefa Czeka w Petersburgu, Moiseja Urickyego w jego biurze. Feliks Dzierzynsky (Rutin) 31 sierpnia wydał rozkaz przeszukania Ambasady Brytyjskiej.

Społeczny rewolucjonista Kennigisser został studentem w międzyczasie, i teraz zamordował Urickyego w holu budynku Czeka, zamiast w biurze Urickyego. Wersja Sofinowa prawdopodobnie wydawała się zbyt wykombinowana żeby być wiarygodną.

Książka Grigorija Nilowa (Aleksander Krawcow) "The Grammar of Leninism" [Gramatyka leninizmu] została opublikowana w Londynie w 1990 roku. W niej autor nie uznał wiarygodności żadnej z tych historii. Zamiast tego stwierdził, że za mordem Urickyego stały partia bolszewicka i główna organizacja Czeka z Leninem i Dzierzynskym na czele.

Książkę “Złoto partii” Igora Bunicha opublikowano w roku 1992 w Petersburgu. Bunich ujawnia, że mord Urickyego zorganizował protegowany Dzierzynskyego, Gleb Boky, późniejszy jego następca. Żydowski czekista Boky pokrojonymi na kawałki zwłokami zabitych karmił zwierzęta w ogrodzie zoologicznym. Igor Bunich wykazał, że Lenin osobiście wydał rozkaz tego mordu, jak również zainscenizował próbę zamachu na własne życie, by dać pretekst do natychmiastowego rozpoczęcia masowego terroru przeciwko rosyjskiej populacji. Mord był także karą Urickyego za kradzież części skonfiskowanych bogactw poza plecami Lenina, razem z W Wolodarskym (Moisei Goldstein) i masonem Andronnikowem (szef Czeka w Kronsztad). Wszystko sprzedano przez pewne skandynawskie banki – o tym później.

Mord Sergieja Kirowa (Kostrikow) 1 grudnia 1934 roku pod wieloma względami był podobny do mordu Urickyego. Kirow został oficjalnie zamordowany przez Leonida Nikolajewa. Obu tych wysokiego szczebla funkcjonariuszy partyjnych zamordowano profesjonalnie i bez przeszkód. Obu ostrzeżono wcześniej. Obaj mordercy mieli swobodny dostęp do tych budynków.

Dzisiaj jest jasne, że za mordem Kirowa stał Stalin, pomimo że nie ma żadnych dokumentów. Ale nie brakuje dowodów i logicznych argumentów. Ochroniarzowi Kirowa nie pozwolono mu towarzyszyć, żeby prawdziwy morderca mógł zastrzelić sekretarza petersburskiej partii dokładnie o 16:30. To wydarzenie dało Stalinowi dobry powód do rozpoczęcia kampanii masowego terroru. W czasie jej trwania zginęło co najmniej 7 milionów ludzi i 18 milionów uwięziono. Zlikwidowano 97 procent uczestników kongresu partii z 1934 roku. Krawcow przedstawił pewne podejrzane okoliczności w związku z mordem Urickyego, który był również członkiem Komitetu Centralnego. Nie zbadano ani rewolweru ani pocisków Kannegissera. Nie wydawało się by Czeka chciała ujawnić prawdę. Kannegissera nigdy nie postawiono przed sądem, lecz bezprawnie zabito. Gdyby Kannegisser naprawdę był społecznym rewolucjonistą, to proces byłby zwycięstwem propagandowym reżimu. Ogłoszono by publicznie kto planował ten mord. Ale nie ujawniono nawet powodu dokonania mordu na Urickym.

Natomiast teraz wiadomo, że Lenin był wściekły kiedy dotarły do niego raporty od Aleksandra Parvusa z Berlina, w którym ujawnił, że ktoś z Petersburga okradł Lenina. Tuż przed podróżą Dzierżynskyego do Szwajcarii w celu zbadania tej sytuacji. Okazało się, że nie wszystkie transporty dotarły do Berlina; nie wszystkie pieniądze dotarły na szwajcarskie konta Lenina i jego wybranych towarzyszy. Niektóre z ładunków ze “znacjonalizowanymi” rzeczami wysłano do Szwecji, łącznie z licznymi cennymi ikonami (do dzisiaj niektóre z nich są wystawiane w

Muzeum Państwowym w Sztokholmie), pieniądze przeszły w ręce innych, a nie Trockiego i Lenina.

Depozyty Lenina w zagranicznej walucie Stalin przeniósł do Moskwy w latach 1930. W roku 1998 w Szwajcarii odnaleziono konto należące do Wladimira Uljanowa. Było nietknięte od 1945 roku. Na nim było niewiele ponad 100 franków szwajcarskich ($50).

Już w czerwcu 1918 roku znaleziono winnych. Głównymi podejrzanymi byli Uricky, Wolodarsky i Andronnikow (szef Czeka w Kronsztad). Oni ukradli całe ładunki i wszystko sprzedali przez różne skandynawskie banki. W ten sposób zginęło 78 milionów rubli w złocie. (Igor Bunich, "Złoto partii", Petersburg, 1992, s. 41)

Złodzieje (brali w tym udział także inni) ukradli rzeczy o całkowitej wartości 2,5 biliona rubli w złocie. Na różnych aukcjach w Sztokholmie w jesieni 1995 roku, Rosja zaczęła wykup cennych antycznych mebli nielegalnie wywiezionych do Szwecji.

To było nieprzyjemną niespodzianką dla Parvusa, gdyż Uricky i Wolodarsky byli jego ulubionymi uczniami. Dla Urickyego Parvus założył dziennik w jidysz Arbaiter Stimme [Głos Robotnika] w Kopenhadze, w którym pracowali Grigori Chudnowsky i Nikolai Gordon (Lejba Alie Hael Gordon). Gordon był łotewskim Żydem i bliskim współpracownikiem Grigori Zinowiewa (Owsej Radomyslsky).

W Moskwie Lenin obiecał rozwiązać ten problem. I rzeczywiście Wolodarsky został zamordowany w tym samym miesiącu. Śledztwo prowadził Uricky i odkrył prawdę, i również dlatego go zamordowano.

Kannegisser oświadczył, że działał sam. Społeczni rewolucjoniści zaprzeczali jakoby go znali. Nigdy nie należał do ich partii.

Nawet to, że Kannegiser miał na sobie czapkę oficerską był dziwny, podczas gdy inni chowali te czapki żeby nie zginąć. Wydaje się, że chciał zwrócić na siebie uwagę. Fakt, że wbiegł do Ambasady Brytyjskiej by zmienić ubranie, też był zaskakujący. Jedynie zdjął skórzaną kurtkę i założył długi płaszcz. Dlaczego więc w ogóle uciekał z miejsca mordu?

Bardzo dziwne było to, że udało mu się dojść bez przeszkód do Urickyego, i że mógł uciec tak samo łatwo po zastrzeleniu go. Niemożliwe było wejście bez specjalnego pozwolenia, gdyż przy drzwiach stali uzbrojeni strażnicy. Nieznane osoby nie mogły nawet rozmawiać z Urickym przez telefon. Potwierdził to Michail Aldanow. Dlaczego nikt nie zareagował? Wszystko widzieli i słyszeli!

W swoim gabinecie Michail Aldanow wykazał, że Kannegisser nie potrafił strzelać. Aldanow dobrze znał jego i jego rodzinę. W jaki więc sposób Kannegisser mógł strzelić w głowę Urickyego jak strzelec, kiedy ten dochodził do windy? Wydaje się, że Kannegissera wykorzystano jako pionka, tak jak później Leonida Nikolajewa w zamordowaniu Kirowa.

Ponadto, po południu 30 kwietnia 1918 roku, Lenin wysłał krótki list do Dzierżynskyego, w którym podał nazwiska dwu morderców Urickyego. Dlaczego nie wymieniono ich nazwisk później? Kim byli?

To że Kannegisser przyznał się do popełnienia tej zbrodni jest nieważny, gdyż czekistowscy oprawcy mogli od każdego wymusić przyznanie się do wszystkiego. W tym przypadku skorzystano z okazji żeby oskarżyć o mord prawicę społecznych rewolucjonistów.

Obecnie potwierdzono, że główna organizacja Czeka, z masonem Glebem Bokym na czele, stała za mordem Urickyego. (Igor Bunich, "Złoto partii", Petersburg, 1992, s. 47)

A zatem przyczyną było dokonanie zemsty na Urickym za kradzieże. Głównym celem było zdobycie pretekstu do rozpoczęcia masowego terroru. Mord Kirowa miał ten sam motyw. Ale czy nie było innego powodu pozbycia się Urickyego teraz, kiedy rozwiązał zagadkę innego mordu?

W Wolodarsky (Moisei Goldstein) zginął 20 czerwca 1918 roku w zagadkowych okolicznościach. Był komisarzem ludowym ds. prasy, propagandy i agitacji. Jego morderca natychmiast został określony jako prawicowiec ze społecznych rewolucjonistów, pomimo że nigdy go nie schwytano.

Przywódcy bolszewiccy w Moskwie chcieli natychmiast rozpocząć rzeź. Moisei Uricky, który prowadził śledztwo w sprawie mordu Wolodarskyego, nie chciał się na to zgodzić. Podejrzewał, że za mordem stało przywództwo. To dlatego niemożliwe było wykorzystać ten mord jako pretekst. Lenin wychodził z siebie z wściekłości. Tę wściekłość Lenina widać w telegramach jakie wysłał 26 czerwca 1918 roku do Grigori Zinowiewa, szefa petersburskiego komitetu partii. Lenin napisał, między innymi: "W komitecie centralnym usłyszeliśmy dzisiaj, że robotnicy na mord Wolodarskyego chcą odpowiedzieć terrorem, ale ty (nie osobiście, ale urzędnicy państwowi) ich powstrzymujecie. Mocno protestuję!"

Jedynym który mógłby zignorować żądania rozpoczęcia terroru był 45-letni szef petersburskiej Czeka, Moisei Uricky. Jak mówi Aleksander Krawcow, ten telegram wyraźnie pokazuje, że mord Wolodarskyego zaplanowała i zorganizowała Czeka na rozkaz Lenina. Potwierdził to historyk Igor Bunich.

Wolodarsky i Uricky należeli do 275 mieńszewickich spiskowców, którzy razem z Trockim 27 marca 1917 roku weszli na pokład Kristianiafjord w nowojorskim porcie by podróżować do Petersburga, gdzie wszyscy dołączyli do bolszewickiego lidera Lenina. Wolodarsky mieszkał w USA od 1913 roku.

Kilka dziwnych okoliczności naprowadziło Urickyego na ślad morderców Wolodarskyego. Auto w którym podróżował Wolodarsky nagle zatrzymało się na petersburskiej ulicy 20 czerwca 1918 roku. Powiedziano, że zabrakło mu paliwa. Wolodarsky wyszedł z auta z trzema towarzyszami by dojść do pobliskiego dzielnicowego sowietu. Nagle pojawił się terrorysta, trzy razy strzelił do niego z bliskiej odległości i uciekł. Wolodarsky zmarł natychmiast: Jeden z pocisków wylądował w sercu. Terrorysta rzucił bombę by zatrzymać goniących go. Nie ma żadnej informacji czy bomba eksplodowała.

Urickyego najbardziej zdziwił fakt, że następnego dnia Lenin oskarżył prawicowych rewolucjonistów społecznych. I abrakadabra! W czasie terroru w roku 1922 społeczny rewolucjonista Sergiejew przyznał się do dokonania mordu na Wolodarskim.

Uricky wiedział, że zatrzymanie się auta dokładnie w miejscu gdzie czekał terrorysta to nie był przypadek.

Nie nosi się przy sobie bomby dla własnej ochrony! Skąd morderca mógł wiedzieć, że skończy się paliwo właśnie na tej ulicy? Uricky mógł dojść tylko do jednego logicznego wniosku – mord był zorganizowany przez moskiewską Czeka i zgodzić się na niego mógł tylko Lenin. Lenin i Dzierżynsky oczywiście wiedzieli, że Uricky poznał prawdę o mordzie, ponieważ to on sabotował żądania masowego terroru.

W Wolodarsky i Moisei Uricky

Żaden inny funkcjonariusz nie mógł sprzeciwić się takiemu żądaniu. Był jeszcze jeden powód dlaczego uważano go za szczególnie odpowiednią ofiarę, którą później przedstawiono jako niewinną ofiarę. Tak było z Wolodarskym, jak również z Kirowem i wielu innymi. Był to najlepszy sposób na pozbycie się niepożądanych towarzyszy.

Lenin miał w rezerwie inny szatański plan. Wybrał ten sam dzień – 30 sierpnia 1918 roku. Dzięki temu planowi Lenin chciał mieć pewność zalegalizowania masowego terroru, który już rozpoczął się w regionie Penza, i rozszerzyć go na inne tereny.

Dlatego 30 sierpnia około 22:00, Lenin przemawiał na wiecu agitacyjnym w fabryce Michelsona w Moskwie. Po jego zakończeniu komunistyczny lider wyszedł na podwórzec gdzie zaczął rozmawiać z

robotnikami obok swojego auta. Nagle usłyszano trzy strzały z pistoletu, robotnicy odskoczyli, a Lenin upadł na ziemię. Zraniły go dwa strzały. Trzeci lekko ranił panią M Popową ze szpitala w Petropawłowsku. Żydowski kierowca Lenina, Stepan Gil, siedzący w aucie, twierdził, ze trzy kroki od Lenina stała kobieta z pistoletem. Gil wyskoczył z auta, ale kobieta rzuciła mu pod nogi pistolet i zniknęła w tłumie. Rannego Lenina wsadzono do auta i zawieziono do szpitala. Na wiecu obecny był S Batulin, wice-komisarz V dywizji piechoty w Moskwie. Natychmiast wyruszył w pogoń za kobietą.

W Serpukowka zauważył dziwną kobietę, która niosła aktówkę i parasolkę. Wyglądała jakby chciała zmylić ścigających. Batulin zapytał dlaczego stała pod drzewem. Kobieta odpowiedziała: "Dlaczego chcesz to wiedzieć?" Batulin sprawdził jej kieszenie, zabrał aktówkę i parasolkę i kazał jej iść za nim.

W drodze Batulin zapytał dlaczego próbowała zastrzelić Lenina. Kobieta ponownie odpowiedziała: "Dlaczego chcesz to wiedzieć?" Wtedy zapytał ją wprost: "To ty chciałaś zastrzelić Lenina?" Potwierdziła.

Przewodniczący komitetu fabrycznego, Iwanow, rozpoznał kobietę. Widział ją przed przyjazdem Lenina. Przekazano ją władzom w celu przeprowadzenia wstępnego śledztwa.

Wice szef Czeka, Jakow Peters, przewodniczący Trybunału Rewolucyjnego, i dr Kursky, komisarz ludowy ds. sądownictwa, Estończyk Wiktor Kingissepp i inni czekiści należeli do śledczych badających zamach (Stalin dokonał egzekucji na Żydzie Jakowie Peters w 1942 roku).

28-letnia Fanny Kaplan (faktycznie Fejga Roydman) rzekomo tłumaczyła, że jej próba zamachu na życie Lenina była osobistym aktem politycznym, ale historyk dr P Sofinow opisał nieco inaczej łańcuch wydarzeń w książce o historii Czeka (opublikowanej w 1960).

Przedstawię krótki zarys tej wersji.

Po spotkaniu w fabryce Michelsona, Lenin wyszedł z robotnikami i szedł w kierunku auta. Nagle był jeden strzał, potem drugi i trzeci. Lenina zraniły dwa pociski i upadł kilka kroków od samochodu. Pociski były zatrute. Kobiecie terrorystce nie udało się uciec, gdyż nieopodal stały jakieś dzieci i wskazały robotnikom na Fanny Kaplan. Robotnicy schwytali ją i zabrali do Czeka.

Funny Kaplan była społeczną rewolucjonistką, która organizowała akcje terrorystyczne przeciwko bolszewikom i sowieckim przywódcom na rozkazach brytyjsko-francuskich imperialistów. Pomimo faktu, że Lenin był

ciężko ranny, jego żelazne zdrowie poradziło sobie z obu ranami i trucizną. To w taki sposób "historyk" P Sofinow opisał zamach w 1960 roku.

W 1924 roku dr Weisbrod potwierdził w książce Jaroslawskyego, że Lenin szybko wyzdrowiał. Czy trucizna nie miała żadnego wpływu? Oficjalnie wyjaśniono, że trucizna użyta przez społecznych rewolucjonistów była słabej jakości i nie spowodowała żadnych skutków. Dr Weisbrod nigdy nie wspominał o truciźnie. Tę opowieść wymyślono później.

W 1938 roku stalinowska propaganda zapewniała, że to Nikolaj Bucharin (Dolgolewsky), członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii, zwany także "ulubieńcem partii", zorganizował zamach na Lenina razem ze społecznymi rewolucjonistami. Kaplan była jego pupilką. oskarżano go również o zorganizowanie mordu Kirowa i rzekomy plan wyeliminowania Józefa Stalina. Oskarżano go także o zamordowanie Menzinskyego, Kujbyszewa i Gorkyego. W końcu miał próbować otruć Jeżowa, szefa tajnej policji.

Faktycznie jest jeszcze inna wersja z 30 sierpnia 1918 roku. Była to wiadomość napisana przez Jakowa Swerdlowa (Jankel-Aaron Mowszewicz Solomon). Twierdził, że w wyniku zamachu aresztowano dwie osoby. Swerdlow twierdził, że na pewno byli to społeczni rewolucjoniści pracujący dla Brytyjczyków i Francuzów. Ten dokument wystawiono nawet w Muzeum Lenina. Mówił on, że Protopopow, jeden z największych wrogów Związku Sowieckiego, działali z Kaplan i pomogli jej w ucieczce. Twierdzono, że natychmiast dokonano egzekucji na Protopopowie. O tej wersji nigdy nie wspominano po 3 grudnia 1918 roku. Nawet profesor historii Sofinow wydaje się o niej nie wiedzieć. Ale pierwsze pytanie postawione przez Lenina po zamachu było: "Złapaliście go?" A zatem strzelał mężczyzna!"

Prof. A Litwinow później udowodnił, że to czekista Protopopow strzelał do Lenina. Agenta aresztowano i zabito w tym samym dniu lub następnym. Kaplan nie wiedziała co się wydarzyło i uparcie trzymała się swojej wersji. (Dmitri Volkogonow, "Lenin", Moskwa, 1994, s. 397)

Długi płaszcz i kurtkę, którą lider bolszewików miał na sobie podczas zamachu, wystawiono również w Muzeum Lenina. Zaznaczono na niej cztery dziury – dwie czerwone, pokazujące miejsce ran Lenina, i dwie białe, pokazujące pociski które tylko przeszły przez ubranie nie raniąc go. Wszystkie cztery strzały mierzyły w plecy.

Jakow (Jankel) Jurowsky, który wcześniej zorganizował mord cara i jego rodziny, dopiero trzy dni później dostał zezwolenie na przeszukanie miejsca zdarzenia. Znalazł cztery (!) łuski. Ale oddano tylko trzy strzały! (ibid, s. 398)

Było też kilka innych niewytłumaczalnych czynników. Gdyby przywódcy partyjni nie planowali mordu na Ureckym, Lenin z pewnością odwołałby spotkanie, albo przynajmniej podjąłby pewne środki bezpieczeństwa. Jest to opinia Grigori Nilowa (Aleksander Krawcow) zawarta w książce "Gramatyka leninizmu". Wykazał następujące niejasności w oficjalnym opisie.

Czy Fanny Kaplan naprawdę trzymała w rękach aktówkę i parasolkę kiedy strzelała? Czy tylko stała pod drzewem i czekała na ścigających ją by zobaczyli aktówkę i parasolkę? Dlaczego odrzuciła tylko broń, a nie aktówkę i parasolkę? Aleksander Krawcow uważał, że tacy polityczni terroryści zwykle nie uciekają, lecz zostają z ofiarami. Szczególnie zagadkowe jest to, że według oficjalnej wersji, robotnicy pozwolili jej uciec. A gdzie byli ochroniarze? Kierowca Gil napisał w swoich dziennikach, że Lenin nie miał przy sobie ani jednego ochroniarza. Ani nie przyjął go komitet fabryczny!

Najdziwniejsze było to, że Lenin właśnie wtedy nie miał ze sobą żadnych ochroniarzy. Tuż po przejęciu władzy bolszewicy zwykle bardzo dbali o swoją ochronę przed wszystkimi możliwymi wrogami. Na początku korzystali tylko z chińskich i niemieckich ochroniarzy.

Kiedy sowiecki rząd 10-12 grudnia 1918 roku przeniósł się z Petersburga do Moskwy, podjęto nadzwyczajne środki ostrożności i zastosowano sztuczki żeby zmylić "wrogów ludu". Wtedy mogło dojść do ich obalenia. Pociąg który miał przywieźć ich liderów i "rząd" (sownarkom) z Petersburga do Moskwy został zatrzymany przez około 600 marynarzy i żołnierzy, którzy zaatakowali go z okrzykiem wojennym: "Zniszczmy żydowski rząd, który sprzedał Rosję Niemcom!" Niefortunnie jeszcze silniejsza siła towarzyszących im walczyła z tłumem ochroniarzy. (Platonow, "Historia rosyjskiego narodu w XX wieku", cz. I, Moskwa, 1997, s. 536)

Z informacji zawartych w książce Riabczikowa "Behind the Horizon Lies a Horizon" [Za horyzontem jest horyzont], że w marcu 1918 roku Lenina ochraniali marynarze uzbrojeni w karabiny maszynowe, jak również opancerzone auta.

Lenin zwykle cały czas miał przy sobie ochroniarzy, jak mówi czekista Aleksander Orlow. 30 sierpnia 1918 roku w fabryce Michelsona był tylko jeden oficer – Batulin. Leninowi i Krupskiej 28 sierpnia zrobiono zdjęcie z ochroniarzami, dwa dni przed zamachem. Dlaczego Lenin nie chciał mieć ze sobą żadnych ochroniarzy 30 sierpnia?

Nigdy nie wyjaśniono dlaczego nie zbadano rewolweru, znalezionego pod stopami kierowcy, Gila. Czy zabójca naprawdę użył rewolweru, który znaleziono? Później znaleziono inny rewolwer. W czasie śledztwa nikogo

nie interesowało jak Kaplan trzymała rewolwer, aktówkę i parasolkę. To dlatego można twierdzić, że w "zamachu na życie Lenina" użyto innej broni.

Teraz kolej na największą zagadkę: Fanny Kaplan była pół-niewidoma. 30 sierpnia około 23:00 było ciemno kiedy dokonywano zamachu. Ledwie widziała w ogóle w półmroku. Jej znajomi mówili, że zwykle wyglądała przerażona i zmieszana przy takich okazjach. Jej wzrok uszkodził wybuch bomby. W czasach carskich została skazana na śmierć jako społeczna terrorystka rewolucyjna, ale ponieważ wtedy była niepełnoletnia, 8 lutego 1907 roku wyrok zmieniono na dożywocie. Miała okresy całkowitej ślepoty i cierpiała na bóle głowy. Zwolniona z więzienia po bolszewickim przejęciu władzy. A zatem zupełnie niemożliwe było by ta pół-ślepa kobieta mogła strzelać do Lenina w półmroku. Należy zakładać, że inny człowiek, o którym wspomniał Jakow Swerdlow, musiał mieć pewną rękę i dobry wzrok żeby nie zabić Lenina, a tylko lekko go zranić. Tylko czekista Protopopow mógł to zrobić.

Łatwo byłoby zabić Lenina na podwórcu fabrycznym, gdyby taki był zamiar "egzekucjonera". Nie było żadnych ochroniarzy. Z tego powodu 19 czerwca 1992 roku Ministerstwo Bezpieczeństwa Rosji postanowiło wszcząć śledztwo w tej sprawie. Później przejął ją urząd prokuratora generalnego. Była to rozsądna decyzja, gdyż znaleziono informację sugerującą, że tego wieczoru Kaplan nie było na terenie fabryki Michelsona. (Istochnik, No. 2, 1993) Nowe śledztwo nie mogło poświadczyć czy któryś z pocisków został wystrzelony z Browninga użytego rzekomo przez Kaplan. Wiadomo jest, że trzy dni później pojawił się robotnik z Browningiem. Nigdy nie wyjaśniono czy była to ta sama broń czy nie.

Wcześniej o strzelanie podejrzewano Stalina, ale historyk Igor Bunich teraz doszedł do wniosku, że Lenin sam zorganizował "próbę zamachu". Nawet gdyby szef Czeka, Dzierżynsky, wydał rozkaz ochroniarzom Lenina by nie byli z nim 30 sierpnia, a Lenin będąc tchórzem nigdy by się na to nie zgodził.

Oznacza to, że tego dnia Lenin nie chciał mieć przy sobie ochroniarzy, ponieważ osobiście zaplanował ten zamach. W przeciwnym wypadku nigdy nie pokazałby publicznie swojej twarzy po tym co wydarzyło się tego ranka w Petersburgu. Dzierżynsky próbował ukryć prawdę, żeby nie można było ujawnić kto naprawdę odpowiadał za strzały. Tę tajemnicę zabrał ze sobą do grobu. Polski Żyd Dzierżynsky, notoryczny narkoman i sadysta, zmarł nagle w tajemniczych okolicznościach 20 lipca 1926 roku, kiedy zaczął wyrażać swoje marzenie, że chciał mieć taką władzę jak Stalin. Stalina także interesowało "odziedziczenie" pieniędzy ulokowanych przez Dzierżynskyego w zagranicznych bankach.

To było typowe dla Stalina, który na przykład 31 października 1925 roku wydał rozkaz zamordowania na stole operacyjnym komendanta wojskowego Michaila Frunze. Później stworzono mit, który z Frunze zrobił bohatera narodowego

"Zamach" na Lenina natychmiast wykorzystali przywódcy partii, stwierdzili bowiem, że tej akcji terrorystycznej dokonali rewolucjoniści społeczni, i była skierowana przeciwko całej klasie robotniczej. 2 września Jakow Swerdlow oficjalnie zażądał rozpoczęcia kampanii czerwonego terroru. Był szefem Komitetu Centralnego (szef państwa) i jego sekretarzem.

Według oficjalnych raportów, komendant Kremla, Pawel Malkow, 4 września 1918 roku bezprawnie (bez procesu) zabił Fanny Kaplan. Podtrzymywała swoją wersję, że działała sama. Więzień polityczny Wasili Nowikow stwierdził, że spotkał Kaplan w lipcu 1932 roku w więzieniu w Swerdlowsku. Kilka lat temu oficjalnie zaprzeczono temu. Grupa prokuratorska w Moskwie nie chciała ignorować tej wersji, zgodnie z którą Fanny Kaplan w ostatniej chwili została uniewinniona i przeniesiona do więzienia w Swerdlowsku na Uralu (Dagens Nyheter, 17.03.1994). Zwolniona w maju 1945 i zmarła w 1947 roku.

Lenin wiedział, że czekiści sabotowali śledztwo w sprawie "zamachu" zniekształcając prawdziwe okoliczności tak istotnego "przestępstwa" przeciwko bolszewickiemu reżimowi. Nigdy nie zaakceptowałby takiej procedury, chyba że sam stał za tym zamachem.

Pierwszą rzeczą jaką zrobiono po zamachu była egzekucja 900 niepożądanych osób w Moskwie. Następnie zamordowano ich dziesiątki tysięcy.

21 listopada 1917 roku Lenin powiedział: "Przemoc organizujemy w imieniu robotników!"

Rada Komisarzy Ludowych 5 września 1918 roku proklamowała czerwony terror jako oficjalną politykę. Nigdy jej nie odwołano. Podobną kampanię terroru rozpoczęto po mordzie Kirowa. Było to jedno ogromne przerażające świętowanie dla tych żydowskich gangów zabójców, którzy doszli do władzy dzięki pomocy Niemców i Amerykanów, i rządzili ludźmi poprzez kłamstwa i anormalne doktryny. Tych którzy nie dali się kontrolować, likwidowano. Listy takich osób sporządzono zaraz po przejęciu władzy, ale machina egzekucyjna ruszyła na oślep na całą Rosję. Na przykład w Kronsztad egzekucji dokonano na 20 lekarzach tylko dlatego, że byli zbyt popularni wśród robotników.

I to był dobry powód. Wyroki śmierci dawano za najmniejsze występki. Czekistom potrzebny był tylko pretekst. Chcieli wymordować tyle osób ile

tylko było praktycznie  możliwe. Zaraz po przejęciu władzy Lenin zagroził swoim pachołkom egzekucją, jeśli nie będą dokładnie wykonywać jego instrukcji.

Nienormalna sytuacja w sowieckiej Rosji wyniosła na pierwszy plan ludzi obłąkanych psychicznie. Komunizm stał się rodzajem umysłowej wścieklizny. Nawet dobrzy ludzie dzielili część odpowiedzialności za to zniszczenie, gdyż nie zrobili nic żeby zahamować postęp tej politycznej i kryminalnej mafii. Swoje bogactwo i przywileje komuniści opierali na grabieży. I zło zwyciężało. Tymczasem żydowscy bolszewicy głosili swoją demagogię, że dyktatura proletariatu była najwyższą formą demokracji.

Zachód natychmiast zaczął bronić tych kryminalistów, mówiąc, że zawsze przelewa się krew w dobrej sprawie. . . Tylko idioci nie wiedzieli tego, że takie "rewolucje" zawsze wymagały długoterminowej i bezsensownej destrukcji. Dlatego nikt mądry i odpowiedzialny nie mógł sympatyzować z rewolucjami.

Zamachy żydowskich ekstremistów w Rosji w roku 1917 stały się największą katastrofą społeczną w historii ludzkości. Nowi mocodawcy ukradli wszystko rosyjskiemu narodowi, nawet ich historię. Ale prawda zawsze w końcu wychodzi na jaw; masowych zbrodniarzy nie można ukrywać na zawsze. Teraz znamy każdy szczegół tego co się wydarzyło i kim byli winni.

Poniżej lista członków przywództwa Czeka kiedy rozpoczął się masowy terror w Rosji w 1918 roku: Feliks Dzerzynsky (szef), Jakow Peters (wiceszef i szef trybunałów rewolucyjnych), Wiktor

Szklowsky, Kneifis, Zeistin, Krenberg, Maria Khaikina, Sachs, Stepan Szaumyan, Seizyan, Delafabr, Blumkin, Aleksandrovwcz, Zitkin, Zalman Rywkin, Reintenberg, Fines, Jakow Goldin, Golperstein, Knigessen, Deibkin, Schillenckus, Jelena Rozmirowicz, G. Swerdlow, I. Model, Deibol, Zaks, Janson, Leontiewicz, Libert, Antonow, Jakow Agranow (Sorenson), których najbardziej się bano. Wszyscy wymienieni Żydzi stali się notorycznymi ludźmi.

Grigori Zinowiew kierował terrorem w Petersburgu. Był najbliższym towarzyszem Lenina i sekretarzem przed przejęciem władzy, pomimo że uważano go za nieinteligentnego i niedoświadczonego. Pomagał mu Richard Pickel, jego sekretarz. To że nie tylko był masonem w Wielkim Wschodzie, ale również oddanym Żydem, pokazuje następująca historia.

Były czekista Aleksander Olrow w książce "The Secret History of the Stalinist Crimes" [Tajna historia zbrodni stalinowskich] pokazuje jak demonstrowano przed Stalinem ostatnią drogę Zinowiewa na miejsce egzekucji. 20 grudnia 1936 roku, kiedy Stalin celebrował rocznicę Czeka,

na którą zaproszono szefa NKWD Nikolaja Jeżowa, Michaila Frinowskyego (zastępca szefa NKWD), Karla Paukera (szef sekcji operacyjnej) i innych wiodących i niesławnych Żydów. Kiedy wszyscy celebrowali przy stole, okrutny błazen Pauker postanowił odegrać scenę egzekucji Zinowiewa. Pauker grał rolę Zinowiewa. Dwaj z jego kolegów ciągnęli go w kierunku piwnicy na egzekucję, kiedy "Zinowiew" błagał o życie boleściwym głosem i przewracał oczami. Nagle rzucił się na kolana, objął kamasz strażnika i krzyknął makabrycznym głosem: "Drogi towarzyszu, na boga. . . wezwij Józefa Wissarionowicza!"

Stalin przypatrywał się i wrzeszczał ze śmiechu. Wykrzyknął: "Na litość boską!"

Goście którzy widzieli radość Stalina oglądającego to przdstawienie, poprosili Paukera o powtórzenie go. Stalin nie mógł powstrzymać śmiechu i trzymał się za brzuch. Wtedy Pauker pokazał dodatkową scenę, kiedy "Zinowiew" wzniósł ręce w górę i krzyknął: "Słuchaj Izraelu! Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym!". (Pwt 6:4) Stalin nie mógł już dalej oglądać tego przedstawienia, gdyż tak zanosił się śmiechem, że prawie się dusił. Skinął do Paukera by zakończył.

Pół roku później dokonano egzekucji także na Paukerze, węgierskim Żydzie oskarżonym o szpiegostwo dla Niemiec. Były fryzjer przyjechał z Budapesztu by zrobić karierę w rosyjskiej machinie terroru, mimo że był niewykształconym i ignorantem. Ale Stalin pozwalał by go golił, co pokazuje iż mu wierzył.

Nie zawsze konieczne było by być (najlepiej żydowskim) komunistą, by stać się ważnym funkcjonariuszem w sowieckim aparacie władzy. Wystarczyło być Żydem, także bogatym. Młodszy brat Jakowa Swerdlowa, Wenjamin, emigrował do USA gdzie odnosił sukcesy jako bankier. Jako szef państwa, zaprosił brata do Rosji tuż po przejęciu władzy, i z aprobatą Lenina został on komisarzem ludowym ds. komunikacji, pomimo że nie był nawet członkiem partii. Ale nie radził sobie na tym stanowisku i później był ważnym funkcjonariuszem w sowieckiej gospodarce narodowej (1923-1925).

Starszy brat Jakowa i Venjamina, Zinowi, nie chciał mieć nic wspólnego z ruchem ekstremistycznych rewolucjonistów i oddalił się od nich. Dlatego ich ojciec rzucił na niego przekleństwo i wyrzucił go z domu. Autor Maksym Gorky (Aleksej Peszkow) adoptował Zinowi, który później emigrował do Francji i został najemnikiem w Legionie Cudzoziemskim. Ojciec był zachwycony kiedy usłyszał, że syn stracił prawą rękę w walce. W judaizmie przeklęty syn zawsze traci prawą rękę. Wszystko to opisuje rosyjski badacz Gregory Klimow.

Matwej Marawnik przyznał w szwedzkiej telewizji, że faktycznie powinien być rabinem, ale wybrał pracę bolszewickiego funkcjonariusza. Izaak Babel walczył dla czerwonego reżimu w kawalerii Budionnego. Wykorzystywał okazje by ukraść tak wiele diamentów jak było możliwe, Później chwalono go za jego czyny.

Żydowscy "rewolucjoniści" uważali, że przez te obrzydliwe i straszne masowe zbrodnie składali w ofierze gojowskie ofiary by zadowolić Jahwe.

W języku hebrajskim wyrażenie 'przejmować zdobycz' oznacza 'plądrować'. I to dokładnie zrobili w Rosji. To dlatego żydowski poeta i autor Heinrich Heine napisał: "żydowska religia to żadna religia, to katastrofa". W swoich "Confessions" [Wyznania] potwierdził że: "Czyny Żydów są tak mało znane ludzkości jak ich prawdziwy charakter". Oczywiście miał na myśli czyny ekstremistów.

Ci kryminaliści czcili Jahwe, który, jak mówi francuski autor Anatole France, był potężnym demonem.

("Queen Goose-Foot" [Królowa z Gęsią Stopą*], 1899) A więc ci chasydzcy Żydzi mieli błogosławieństwo swojego Boga do skazywanie na cierpienia i degradację inne narody. (Psalm 37:34). Niestety, ci ludzie stanowili najgorszy element żydostwa. W Europie Żyd w końcu stał się synonimem oszusta lub człowieka godnego zaufania, jak twierdzi British Encyclopaedia. Polityczni bandyci którzy spustoszyli Rosję byli całkowicie bezlitośni i nieludzcy. I to dlatego Czang Kaj Szek potwierdził, że największą wadą komunizmu była jego pogarda do człowieka.

* Królowa z Gęsią Stopą = Berta, żona Pepina Małego i matka Karola Wielkiego [przyp. tłum.]

Rosjanie pamiętają ze zgrozą swoich żydowskich oprawców, z których każdy miał własne metody pozbywania się wrogów. Aszikin w Symferopolu zmuszał swoje ofiary do maszerowania przed nim nago, podczas gdy szablą odcinał im ręce i uszy, zanim osobiście wyciskał im oczy i obcinał głowy. Głowny oprawca w Nikolajewie, Bogbender, zamurowywał żywcem ofiary w ścianach. Deutsch i Wichman pracowali w Odessie. Mówili, że nie mieli apetytu jeśli wcześniej nie zabili kilkuset Gojów. Czekiści w Woronežu dokonywali rytualnych mordów. Między innymi gotowali żywcem swoje ofiary.

Taka była powszechna metoda pozbywania się Gojów i żydowskich renegatów. Zlikwidowano niemal wszystkich mieszkańców Pyatigorska. Tę informację opublikował rosyjski dziennik Russkoje Woskresienije No. 3, 1991.

W Wologda, Michail Kedrow (Zederbaum) i Aleksander Eiduk zlikwidowali wszystkich intelektualistów, do których czuli szczególną nienawiść. Zimą 1920 roku na szefa Czeka w tym mieście mianowano 20-letniego Żyda. Jego perwersyjne metody egzekucji opisał historyk Sergiej Melgunow w książce "The Red Terror in Russia" [Czerwony terror w Rosji], (Moskwa, 1990, s. 122). Ten młodzieniec zwykł siadać na krześle nad rzeką. Wtedy przynoszono mu stertę worków i przyprowadzano licznych więźniów. Zmuszał ich do wchodzenia do tych worków i wrzucał ich w workach w szczeliny między krą lodową gdzie tonęli. Wkrótce wezwano go do Moskwy, i oskarżono o to, że był nienormalny. Oczywiście że był, w końcu nie wrzucał ofiar do wrzątku, prawda?

Niektórzy żydowscy oprawcy i kaci stali się szczególnie notoryczni, wśród nich Roza Szulc. Arkadiego Rosengoltza bali się zwłaszcza marynarze i kolejarze. Wśród charkowskich czekistów najbardziej obawiano się Jakimowicza, Lubarskyego, 18-letniego Jesela Mankina, Feldmana, Portugejsa i Sajenko.

Nie wystarczały rezerwy żydowskich ekstremistów. To dlatego zatrudniali dużą liczbę rosyjskich kryminalistów, morderców i okrutnych Chińczyków, żeby kontynuować zabijanie w dzień i w nocy. Żydzi jak zwykle dowodzili tą hołotą. Wielu kryminalistów robiło karierę w Czeka. W oficjalnych sowieckich organizacjach byli także liczni bandyci. Oficjalnie było to powodem do dumy. W maju 1919 roku Michail Winnicky opublikował artykuł w Kommunist, w którym napisał, że pracował w swoim zawodzie jako rabuś dla idei komunizmu, gdyż rabował tylko bogatych członków burżuazji. W 1919 roku pracował w Czeka jako sekretarz. Później, pod nazwiskiem Miszka Japonczik zorganizował pułk składający się całkowicie z (żydowskich) kryminalistów. (Sergei Melgunov, "The Red Terror in Russia" [Czerwony terror w Rosji], Moskwa, 1990, s. 178-179)

Rosyjskimi czekistami zwykle kierowali Żydzi. Jelena Stasowa i Warvara Jakowlewa pracowały szczególnie brutalnie w Petersburgu. Rebekka Plastina (Maizell) była niesławna w Archangielsku, Jewgienia Bosh w Penza, i wegierska żydówka Remower w Odessie. Żydówka Maria Khaikina, która dokonywała strasznych okrucieństw, szefowała Trybunałowi Rewolucyjnemu w Kijowie.

Amerykański Murzyn, Johnston, został wysłany do Odessy, gdzie wykazał się jako bardzo dziki rzeźnik. Jego głównym zadaniem było obdzieranie żywcem ze skóry ofiar (ibid, s. 139).

Feliks Dzierzynsky (Riifin), szef policji politycznej w Rosji.

Tego sadystycznego narkomana nazywano "żelaznym Feliksem"

Z powodu braku miejsca niemożliwe jest opisanie wszystkich rzeźników i ich zbrodni. Wymienię tylko kilka. W czasie jednego roku u władzy, bolszewicy wyeliminowali 320.000 duchownych (Molodaja Gwardija, No. 6, 1989). W latach 1918-1920 zamordowano 10.180.000 "wrogów klasowych". Kolejnych 15 milionów zmarło podczas wojny domowej. Podczas głodu w latach 1921-1922 zginęło 5.053.000 ludzi.

Bolszewicy pod przywództwem Lenina unicestwili ponad 30 milionów ludzi w pierwszych czterech latach sprawowania władzy.

W 1917 roku w carskiej Rosji, która później stała się sowiecką Rosją, mieszkało 143,5 milionów ludzi. Do roku 1922 Rosja straciła ponad 20 procent populacji. W 1923 było już tylko 131 milionów. Wyliczono, że populacja Rosji, w normalnej sytuacji, powinna wzrosnąć do 343 milionów w połowie lat 1950, tzn. gdyby rozwój wykazywał postęp rozpoczęty w okresie carskim. Zniknęło 165 milionów ludzi. Kto ich opłakuje za Zachodzie? Zostało ich 178 milionów.

Najbardziej brutalnymi żydowskimi masowymi zbrodniarzami byli Roza Zemljaczka (Rozalia Zalkind) i Bela Kun (Aaron Kohn). Kun pochodził z Węgier. Rozę Zemljaczką nazywano "furią komunistycznego terroru". Urodziła się 1 kwietnia 1876 i zmarła 21 stycznia 1947 roku. W końcu została sekretarzem partii na Kremlu i w 1939 roku wiceprezesem Rady Komisarzy Ludowych (czyli wicepremierem). Była totalnie bezlitosną i żądną władzy Żydówką, która pracowała jako czekistka na Krymie razem z dwu innymi Żydami, Bela Kunem i Borysem Feldmanem. Jej metody egzekucji były tak okrutne, że oszczędzę czytelnikom szczegółów, które były zbyt wstrętne nawet dla Dzierzynskyego w Moskwie. Bela Kun i Roza Zemljaczka byli szczególnie chciwi kiedy dokonywali swoich najazdów. Udało im się złupić niezwykle dużą ilość złota w Sewastopolu. To było podstawą ich ogromnej fortuny. Jednocześnie wykorzystywali okazje do mordów tak wielu ludzi jak było możliwe. Nieodłączną częścią okrucieństwa Bela Kuna było dokonywanie gwałtów na kobietach. Tej parze udało się zamordować 8.364 osoby w Sewastopolu w ciągu pierwszego tygodnia listopada 1920 roku. 50.000 "wrogów ludu" zabili na Krymie, jak mówią oficjalne źródła (12.000 w Symferopolu, 9.000 w Sewastopolu, 5.000 w Jałcie). Ale autor Szmelew twierdzi, że na Krymie zamordowano co najmniej 120.000 ludzi.

Masowa morderczyni Roza Zemljaczka

(Rozalia Zalkind).

Bela Kun pomagał w ścinaniu ludzi karabinem maszynowym. Stał się niesławny jako "komisarz śmierci". Dzierżynsky nazwał go lunatykiem. Trocki osobiście nakazał mu zastrzelić 4.000 schwytanych na Krymie oficerów (Dagens Nyheter, 22.11.1993).

Mason Bela Kun przewodził terrorem komunistycznego reżimu na Węgrzech. Był mistrzem w loży Johannes w Debreczynie. Był również członkiem B'nai B'rith. Masońscy socjaliści oddali mu władzę 20 marca 1919 roku. Nie było żadnego zamachu. Warto powiedzieć, że 90 procent węgierskich masonów było Żydami. Ich Rada Komisarzy Ludowych składała się z 26 członków, z czego 18 było Żydami.

Ośmiu Węgrów to były tylko marionetki. Bela Kun był sprytnym oszustem, niezwykle chciwym i okrutnym. Wcześniej był sekretarzem Unii Robotniczej w Kolozsvar, lecz zwolniono go za defraudację środków publicznych.

Mając to na uwadze, łatwo jest zrozumieć, że jego najważniejsza praca składała się z polowania na Gojów, którzy mieli złoto. Z Węgier do zagranicznych banków transportowano je w zdumiewających ilościach.

Węgierska Armia Czerwona zaczęła szerzyć komunizm w Słowacji, która w końcu dostała się pod ich okupację. 16 czerwca 1919 roku proklamowano Sowiecką Republikę Slowacji i rozpoczęło się także jej plądrowanie. Czeskie oddziały obaliły ten piekielny rząd już 7 lipca i udało im się przestraszyć chciwych żydowskich gangsterów.

Niewiarygodnie okrutny terror Bela Kun i jego żydowskich towarzyszy panował przez 133 dni na Węgrzech. Żydowski komisarz Bela Kun, Isidor Bergfeld, przyznał, że osobiście spalił żywcem w piecach 60 Madziarów i własnoręcznie zamordował kolejnych 100. Uważano, że było przynajmniej 560 ofiar. Komunistyczny terror kierowany przez Żyda Otto Korwina (faktycznie Klein), szefa policji politycznej, kosztował kraj 28 bilionów forintów w stratach materialnych i kolejnych 14 bilionów w długach. Później ujawniono, że "rewolucyjny" rząd także skradł 900 milionów forintów w obcej walucie z "krajowego funduszu narodowego". (A. Melsky, "Bela Kun and the Bolshevik Revolution in Hungary" [Bela Kun i bolszewicka rewolucja na Węgrzech], Sztokholm, 1940, s. 25-26, 46)

6 sierpnia 1919 roku rumuńskie oddziały obaliły Bela Kun i jego kryminalistów. Uciekł do Austrii, gdzie został zatrzymany, ale żydowski mason, morderca i socjaldemokrata Friedrich Adler załatwił mu uwolnienie. Następnie Bela Kun udał się do Rosji, gdzie kontynuował swój bandytyzm. Kiedy Adler zamordował austriackiego premiera hrabiego Karla Stiirgkha 22 października 1916 roku, gdyż ten nie chciał pozwolić na działalność lewicowych radykałów, Adler powiedział przed sądem: "Użycie przemocy jest nie tylko prawem każdego obywatela, ale także obowiązkiem". Został skazany, lecz później uniewinniony i był liderem Austriackiej Partii Komunistycznej. (W lutym 1934 roku socjaldemokraci w Austrii próbowali przejąć władzę siłą.) Kilku partnerów w zbrodni Bela Kun uciekło do USA, na przykład Aleksander Goldberger i Joseph Pogany. Pogany działał w Amerykańskiej Partii Robotniczej pod pseudonimem John

Pepper. (Nesta Webster, "The Socialist Network" {Siatka socjalistyczna], Londyn 1926, s. 59)

Żydowscy komuniści pod przywództwem Eugene Levine i Kurta Rosenfelda przez dwa tygodnie (13.04-1.05.1919) sprawowali władzę w Monachium. Proklamowali Sowiecką Republikę Bawarii. Wszyscy jej liderzy byli Żydami, którzy należeli do tajnej masońskiej loży No. 11, mieszczącej się przy 51 Brennerstrasse w Monachium. Eugene Levine (faktycznie Nissen Berg) i Maks Levien mordowali również zakładników i chcieli zdobyć tak wiele złotych przedmiotów i klejnotów ile tylko mogli. Na Eugene Levine za jego zbrodnie dokonano egzekucji zaraz po upadku Sowieckiej Republiki Bawarii. Masowy morderca Maks Levien uciekł do sowieckiej Rosji, gdzie został członkiem Komitetu Centralnego.

Bolszewiccy bandyci mogli pustoszyć tylko te części Rosji, które zdobyli dla nich Niemcy, jak mówi historyk Igor Bunich.

Niemcy byli całkowicie zdumieni, nigdy wcześniej nie widzieli takiego okrucieństwa jakiego doświadczali. Łatwo mogliby stłumić bolszewików, ale powstrzymali się bo układ jest układem.

Płk Balk, szef niemieckiego komitetu w prowincji Jaroslawl, już 21 lipca 1918 roku zażądał, by poddała mu się ochotnicza armia chłopska walcząca z bolszewikami. I 428 naiwnych wieśniaków to zrobiło, po czym oddano ich bolszewikom, którzy natychmiast wszystkich ich wymordowali, ku przerażeniu Niemców. (Igor Bunich, "Złoto partii", Petersburg, 1992, s. 22)

Jak mówi Igor Bunich, bolszewikom przekazano również niemieckie listy z nazwiskami oponentów komunizmu, i na ich podstawie dokonywali egzekucji kolejnych 50.247 osób w okresie marzec – listopad 1918.

Szef Sowieckiej Republiki Bawarii Eugene Levine

urodził się w 1883 roku w Petersburgu

jako Nissen Berg

Oczywiście antysemityzm rozgorzał wśród Rosjan jak nigdy wcześniej. Na wszystkich terenach przejętych od Niemców przez Białych, szukano żydowskich komisarzy, którzy nie zdołali uciec pod ochronę Niemców. Nie pozostało ich wielu – Biali znaleźli tylko kilku. To natychmiast wykorzystała propaganda syjonistyczna na Zachodzie, i jak zwykle zniekształciła do śmieszności. W te mity, niestety, nadal ślepo się wierzy.

Spośród tych wszystkich kłamstw podam tylko jeden przykład. Uważano, że 15 lutego 1919 roku Biali w ukraińskim mieście Proskurow wymordowali 60.000 Żydów. Ale to miasteczko miało wtedy w ogóle tylko 15.999 mieszkańców. Żydzi w Proskurow byli wtedy bardzo zaangażowani we wprowadzanie sowieckiego reżimu na innych terenach. (Russky Kolokol, No. 7, 1929, Berlin) W 1887 roku w Proskurow było 11.411 Żydów (50 procent populacji). W 1926 było ich 13.408 (42 procent populacji).

Niezwykła metamorfoza! Proskurow miał 34.592 mieszkańców w 1933 roku. Encyclopaedia Judaica z 1971 roku mówi, że w 1919 roku zabito tylko 1.500 Żydów, liczba oparta na sowieckiej propagandzie. (Tylko 9 żydowskich ofiar widać na fotografii w jerozolim archiwum.) Obecnie mówi się, że w całej Ukrainie zabito 60.000 Żydów . Czytelnikom zostawiam decyzję, czy chcą w to wierzyć czy nie.

Syjoniści wydają się mieć słabość do dużych liczb wiążących się z szóstkami, ta sama liczba jak w wierzchołkach Gwiazdy Dawida. Po II wojnie światowej syjonistyczna propaganda twierdziła, że 6 milionów Żydów zginęło w wyniku głodu, epidemii i holokaustu. American Hebrew 31 października 1919 roku opublikował artykuł propagandowy zatytułowany "The Crucifixion of Jews Must Stop!" [Krzyżowanie Żydów musi się zakończyć!] Później ujawniono, że była to propaganda wojenna.

Najbardziej bestialski mord miał miejsce w nocy 17-18 lipca 1918 roku, kiedy Żyd Jankel Jurowsky ze swoimi rzeźnickimi pachołkami dokonali egzekucji na carze i jego rodzinie w Jekaterynburgu, w piwnicy budynku należącego do kupca Nikolaja Ipatiewa. O 2:30 rano gorącej letniej nocy, dwunastu ludzi rozpoczęło mord cara Mikołaja II, carycy Aleksandry i ich pięciorga dzieci: Olga, Maria, Tatiana, Anastazja i Aleksiej, jak również trzech służących i lekarza rodziny, Jewgenija Botkina. Jeden z oprawców nawet kolbą zatłukł należącego do dzieci psa, Jimmy'ego.

Pierwsza sowiecka delegacja do ONZ liczyła 12 członków, wszyscy byli Żydami. Liczba 12 zawsze grała główną rolę w kabale. Koresponduje z 12 plemionami Izraela – symbolem walki o światową dominację.

Cara Mikołaja II zastrzelił Jankel Jurowsky, 40-letni żydowski czekista. Następca tronu, chory (cierpiał na hemofilię) 13-letni chłopiec Aleksiej, nie zmarł natychmiast, więc Jurowsky strzelił do niego kilka razy. Miał dwa rewolwery: Mauser i Colt. Jak mówi Oleg Platonow, jego dziadek był rabinem. Edukacja Jurowskiego zakończyła się po 18 miesiącach. Powiedział bratu, Lejbie, że marzył o bogactwie. Udało mu się spełnić to marzenie robiąc interesy w biżuterii. Człowiekiem, który więził rodzinę cara był ulubieniec Trockyego – Aleksander Beloborodow, jeden z liderów sowietów w Jekaterynburgu. Naprawdę nazywał się Jankel Weisbart i był

synem bogatego handlarza futer, Isidora Weisbarta. Kiedyś złapano go podczas kradzieży dużej ilości pieniędzy, ale nic mu się nie stało.

Jurowsky był jednym z wiodących czekistów w Jekaterynburgu. Jego asystent, G Nikulin, był jego wspólnikiem w mordach. Kolejnymi członkami tego szwadronu śmierci byli Piotr Jermakow, Piotr Medwedjew, S Waganow i siedmiu innych międzynarodowych "rewolucjonistów", których później przedstawiano jako "Łotyszy" (zwykła sztuczka kamuflowania prawdy, jak prawdopodobnie czytelnik już zauważył). Byli to: Andreas Wergasi, Laszlo Horwat, Wictor Griinfeldt, Imre Nagy, Emile Fekete, Anselm Fischer i Isidor Edelstein. Byli oni częścią specjalnej grupy z pułku Kamyslowa. Operację tę nazwano "Twiordy Znak". Kiedy upubliczniono to w roku 1992, mocno zareagowałą Erzsebeth Nagy, córka Imre Nagy, przywódcy węgierskiego buntu przeciwko Związkowi Sowieckiemu jesienią 1956 roku. Usiłowała twierdzić, że w czasie mordu cara i jego rodziny jej ojciec przebywał w obozie. Miał rzekomo napisać pocztówkę z tego obozu. (Dagens Nyheter, 1.09.1992) Było mało prawdopodobne żeby oprawcom pozwolono powiedzieć komuś gdzie przebywali lub co robili podczas tajnej operacji tego rodzaju. Każdy były poddany sowiecki może potwierdzić tę prawdę.

To Żyd Szinder, szef czekistowskiego szwadronu śmierci w Jekaterynburgu wybierał morderców cara i jego rodziny. Człowiek który zniszczył ciała kwasem siarkowym oficjalnie nazywał się Pinkus Wolkow (Pinkus Wiener). Był 30-letnim żydowskim chemikiem, który również brał udział w przygotowaniach do tego mordu. Później ukradł pierścionek z rubinem z palca jednej z ofiar, nosił go i był z tego bardzo dumny. Został zamordowany w Warszawie w roku 1927.

Najważniejszy szef partii na Uralu i Syberii, 42-letni Żyd Szaja Goloszczokin, przyjaciel Jakowa Swerdlowa, który nigdy wcześniej nie pracował, także brał udział w planowaniu mordów. Historyk W Burcew, który badał ruch rewolucyjny, opisał go jako degenerata i bestialskiego oprawcę. Później dowodził kampanią likwidacji kazachskiego narodu.

Jak mówi historyk Oleg Platonow, to on pod koniec lipca 1918 roku przywiózł do Moskwy kilka dziwnych skrzyń. Te skrzynie, jak pokazuje dyskusja w Sownarkom, zawierały głowy cara i jego rodziny zachowane w słojach z alkoholem. Po śmierci Lenina komisja znalazła głowę cara Mikołaja II przechowywaną w alkoholu w jego szafie na dokumenty. (Wladimir Solouchin, "In the Light of Day" [W świetle dnia], Moskwa, 1992, s. 217)

Car Mikołaj II z rodziną

Za tymi mordami stał jeszcze inny żydowski funkcjonariusz – 27-letni Georgi Safarow (Woldin), kumpel Trockiego. Później został jednym z liderów Kominternu.

Oddziały kozackie i czeskie 25 lipca zdobyły Jekaterybnurg. Nikolai Sokolow natychmiast zabrał się za śledztwo w sprawie mordu cara rodziny cara. Wcześniej pracował jako śledczy w szczególnie ważnych sprawach dla sądu w Omsku.

W piwnicy domu kupca Ipatiewa znaleziono pomieszczenie z kratą przed oknem. Znaleziono także ślady krwi i dziury po pociskach w ścianach, pomimo że mordercy posprzątali po dokonaniu zbrodni. Okazało się, że małą piwnicę przekształcono w prawdziwą rzeźnię.

Jeden ze śledczych zauważył cytat z Heinego napisany po niemiecku na jednej ze ścian:

"Belsatzar ward in selbiger Nacht von seinen Knechten umgebracht."

Oznacza to: (Belsa)car został zamordowany przez swoich niewolników tej samej nocy. W oryginale było imię Belzazer. Żydowski "historyk" Edward Radzinsky mógł jedynie powiedzieć, że ten niemiecki cytat był "niezwykły", i nie próbował go interpretować.

Wzór tekstu Heinego można znaleźć w Starym Testamencie: "Tej samej nocy król chaldejski Baltazar został zabity". (Daniel 5:30) Pewni "historycy" próbowali ukryć to, że na tej samej ścianie znaleziono również pewne znaki kabalistyczne. Były one niemożliwe do prostego wytłumaczenia, więc Edward Radzinsky milczał na ich temat.

W końcu znaki te rozszyfrowano: "Tutaj złożono w ofierze cara, z nakazu tajnych sił, żeby zniszczyć państwo. To mówi się wszystkim narodom".[Komsomolskaja Prawda, No. 169, 1989, Wilno). Potwierdził to historyk Sergiej Naumow.

Samo to jest wystarczającym dowodem na to, że był to żydowski mord rytualny, gdyż tekst kabalistyczny wskazuje również na Stary Testament (Daniel 5:25): "Mene, mene, tekel, ufarsin!" (co oznacza m.in. że królestwo zostało podzielone i zniszczone).

*[Dokładny tekst: Takie zaś jest znaczenie wyrazów: Mene - Bóg obliczył twoje panowanie i ustalił jego kres. [27] Tekel - zważono cię na wadze i okazałeś się zbyt lekki. [28] Peres - twoje królestwo uległo podziałowi; oddano je Medom i Persom" – przypis tłumacza]*

Przeglądając książeczkę wydaną w Berlinie tuż przed I wojną światową, widoczne jest, że ta ofiara od dawna była na liście dezyderatów.

Książeczkę tę napisał Żyd G Friedlander i zatytułował "The Romanov Dynasty in the Pillory of World History" [Dynastia Romanowów pod pręgierzem historii świata]. Zacytuję z niej tylko jedno zdanie: "Dynastia Romanowów musi zostać zgładzona!"

Żydowsko-rosyjski historyk Natan Eidelman również potwierdza to, że to Żydzi zamordowali cara i jego rodzinę. (Dagens Nyheter, 10.08.1988, s. 5) Obecny arcybiskup Jekaterynburga także uważa, że był to mord rytualny dokonany przez hasydzkich Żydów. (Expressen, 24.11.1992)

W marcu 1908 roku Lenin napisał bardzo sympatycznie o zabójstwie króla Carlosa I i następcy tronu w Portugalii. Czytelnik może zgadnąć kto za nim stał. 1 lutego 1908 roku do królewskiej karety wrzucono bombę. Te zbrodnię Lenin uważał za "krok we właściwym kierunku dla rewolucji społecznej w tym kraju". Żałował, że to nie doprowadziło do tego rodzaju powszechnego terroru, który odnawia naród i tak rozsławił francuską rewolucję". (Lenin, "Dzieła", Moskwa, t. 12, s. 151)

Według Lenina masowy terror był konieczny. Ale czy nie nad tym cały czas pracowali masoni? Masoni zamordowali króla Umberto I w Monza (Włochy) w dniu Jahwe, 29 lipca 1900 roku. Jest wiele innych przykładów podobnych ataków terrorystycznych.

Już w latach 1800, kiedy terrorysta Sergiej Nieczajew zaproponował eliminację rodziny cara, Lenin natychmiast docenił jego sentyment. Ten pomysł popierali także amerykańscy ekstremistyczni Żydzi. Kiedy było konieczne, stosowali również podstęp. Szerząc fałszywe plotki masoni pozbyli się Manuela II, najmłodszego syna Carlosa.

Masoni chcieli zatrzymać jego reformy. Król Mannuel uciekł z balu zorganizowanego podczas wizyty państwowej brazylijskiego prezydenta Hermesa da Fonseca 3 października 1910 roku. Fonseca był również masonem. Król uważał, że uwierzył w fałszywe plotki o rewolucji zagrażającej nawet jego życiu, która miała wybuchnąć w jego kraju. Wysokiego szczebla masoni Teofilo Braga i Alfonso da Costa mogli więc 5 października 1910 roku proklamować Republikę Portugalii. Rząd tymczasowy składał się głównie z masonów. Teofilo Braga mianował się prezydentem. Alfonso da Costa postarał się by Portugalia weszła do wojny światowej w 1916 roku. Zagrożenie jakie stanowili masoni znane było od dawna w sąsiedzkiej Hiszpanii. To dlatego w roku 1814 wszystkim członkom różnych lóż grożono karą śmierci. Potwierdziła to w 1938 roku Greater Soviet Encyclopaedia.

Rozkaz dokonania mordu na carze i jego rodzinie przyszedł faktycznie z Nowego Jorku. Lenin nie miał nic do powiedzenia w tej sprawie. W Jekaterynburgu bolszewików zmuszono do ucieczki w takim pośpiechu, że nie mieli czasu na zniszczenie wszystkich telegraficznych pasków. Paski te

znaleziono później w budynku telegrafu. Zaopiekował się nimi Sokolow, ale nie mógł rozszyfrować ich treści. Zrobiła to dopiero w 1922 roku grupa ekspertów w Paryżu. Wtedy Sokolow dowiedział się, że paski były niezwykle oświecające, gdyż ich przedmiotem był mord cara i jego rodziny.

Szef Komitetu Centralnego Jakow Swierdlow wysłał wiadomość do Jakowa Jurowskyego, w której napisał, że kiedy powiedział Jacobowi Schiffowi w Nowym Jorku o postawie Białej armii, otrzymał od niego rozkaz natychmiastowej likwidacji cara i jego rodziny. Rozkaz dostarczyło Swierdlowowi przedstawicielstwo amerykańskie, które wtedy mieściło się w mieście Wologda.

Swierdlow nakazał Jurowskyemu wykonanie tego rozkazu. Ale następnego dnia Jurowsky chciał sprawdzić czy ten rozkaz odnosił się naprawdę do całej rodziny, czy jedynie do głowy tej rodziny, czyli cara. Swierdlow powiedział mu, że ma być zlikwidowana cała rodzina. Za to wszystko odpowiedzialny był Jurowsky.

A zatem decyzja w ogóle nie zależała od Lenina. Żydowski historyk Edward Radzinsky próbował mówić, że to Lenin wydał rozkaz dokonania mordu cara i jego rodziny. Ale w archiwach nie znaleziono żadnego takiego telegramu. Tłumaczenie Radzinskyego, że Lenin zniszczył ten telegram jest fałszywe, bo jest ogromna ilość materiałów kompromitujących Lenina. Dlaczego miałby zniszczyć tylko ten szczególny telegram, a nie inne, równie obciążające go dokumenty?

W listopadzie 1924 roku Sokolow powiedział przyjacielowi, że jego wydawca bał się wydrukować te wrażliwe fakty w jego książce. Ocenzurowano je. Sokolow pokazał przyjacielowi oryginalne paski i rozszyfrowane tłumaczenia. Sokolow zmarł nagle tylko miesiąc później. Miał podróżować do USA by złożyć zeznania w procesie Kuhn, Loeb & Co przeciwko magnatowi samochodowemu Henry'emu Fordowi, który opublikował swoją książkę "The International Jew" [Międzynarodowy Żyd].

Książkę Sokolowa "The Murder of the Tsar's Family" [Mord rodziny carskiej] wydano w 1925 roku w Berlinie, ale bez wspomnianej wcześniej informacji. Fakty te upubliczniono dopiero w 1939 roku, w czasopiśmie dla uchodźców Carsky Wetsnik. Rolę Jaconba Schiffa w tych mordach opisano w Rosji dopiero w roku 1990.  Początkowo władze sowieckie nie odważyły się na upublicznianie zabójstwa całej rodziny carskiej. Powiedziały, że zamordowano tylko cara. Ponieważ mord ten był organizowany w pośpiechu, Trocki nigdy nie odegrał roli oskarżyciela w procesie "tyrana", jak planował. (P Mykow, "The Last Days of the Romanovs" [Ostatnie dni Romanowów], Swierdlowsk, 1926) Powiedział: "Egzekucja rodziny carskiej była konieczna, nie tylko po to by zdeprymować wroga i ograbić go z

wszelkiej nadziei, ale również by wstrząsnąć nasz naród i pokazać mu, że nie ma już odwrotu”.

Piotr Medwiediew, szef strażników na zewnątrz, później twierdził, że nie brał udziału w mordach. Jego żona opowiedziała jak cały trząsł się kiedy wrócił do domu. Nigdy nie doszedł do siebie po tym przeżyciu.

Koniec Jakowa Swierdlowa był równie straszny. 16 marca 1919 roku odwiedzał fabrykę Morozowa w Moskwie, gdzie około 16:00 robotnik uderzył go w głowę ciężkim przedmiotem. (A.

Paganuzzi, “The Truth About the Murder of the Tsar’s Family” [Prawda o mordzie carskiej rodziny], USA, 1981, s. 1 33) Oficjalnie zmarł z powodu gruźlicy.

Swierdlow miał silny wpływ na bolszewików w Jekaterinburgu od roku 1905, kiedy partia przysłała go by zorganizował tam działalność “rewolucyjną” (organizował rabunki i mordy by zebrać więcej pieniędzy dla partii). Prawdziwe fakty na temat śmierci Jakowa Swierdlowa w Związku Sowieckim stanowiły tajemnicę państwową.

Swierdlow kradł również majątki innych ludzi. Genrik Jagoda, komisarz ludowy ds. wewnętrznych 27 lipca 1935 roku sporządził tajny dokument No. 56 568, w którym napisał: <<Ognioodporny sejf Jakowa Swierdlowa przetrzymywano w magazynach na Kremlu. Nie było do niego kluczy. 26 lipca tego roku otworzyliśmy sejf i w nim znaleźliśmy: “1. Złote monety z czasów carskich wartości 108.525 rubli. 2. Złote przedmioty z licznymi klejnotami – w sumie 705. . . a także dokumenty dłużne na 750.000 rubli”>>

(Sowierszenno Sekretno, No. 9, 1995, s. 16) Jacob Schiff zmarł nagle w 1920 roku. Ale zabójca Jankel Jurowsky zmarł po długiej i ciężkiej chorobie nowotworowej. Większość uczestników mordu cara zabito podczas masowego terroru w latach 1930 (Ohtuleht, 22.07.1993). Pozostali członkowie szwadronu śmierci padli ofiarą tego czy innego rodzaju nieszczęśliwych wypadków.

Budynek w którym dokonano mordu na rodzinie carskiej, jej służących i lekarza zdemolowano na rozkaz Borysa Jelcyna w roku 1977. Był wtedy szefem partii w Swierdlowsku (teraz znowu nazywa się Jekaterinburg). Żyd Markow w Perm już dokonał egzekucji na ostatnim carze Rosji, Mikołaju II, 12 czerwca 1918 roku. Towarzyszącymi mu oprawcami byli Żużgow, Mjasnikow and Iwanczenko. Ciało Michaila Romanowa spalono. Mikołaj abdykował na rzecz swojego brata Michaila. W ten sposób Rosja została wyczyszczona z wszelkiego rodzaju “szkodników”, czego Lenin domagał się w dekrecie ze stycznia 1918 roku.

Winston Churchill potwierdził 11 kwietnia 1919 roku: "Ze wszystkich tyranii w historii, bolszewicka tyrania jest najgorsza, najbardziej destrukcyjna i najbardziej degradująca". (Paul Johnson, "Modern Times" [Czasy nowoczesne], Sztokholm, 1987, s. 106) Jest to prawdą. W Rosji splądrowano każdy pałac, tak jak fundusze z każdej większej firmy, które i tak wszystkie skonfiskowano później. Bolszewicy torturowali ludzi by zabrać ich biżuterię. Rządy rozpoczęli od wykorzystania głodu jako broni, tak jak mafia Cosa Nostra na Sycylii zaczęła panowanie od wykorzystania suszy.

Wszelkiego rodzaju towary wysyłano do Berlina. Tylko w 1918 roku wysłano 841 wagonów drewna, 1.218 wagonów mięsa, 2 miliony funtów [ok. 1.000 ton] lnu itp. "Rewolucyjni" Żydzi dbali tylko o siebie.

Gleb Boky nadal używał starej sztuczki Urickyego żądając od porwanych dużych sum pieniędzy, które trafiały do jego kieszeni.

W roku 1932 GPU odkryło, że Ganecky miał 60 milionów franków szwajcarskich na koncie w Genewie.

(Igor Bunich, "Złoto partii", Petersburg, 1992, s. 42)

W październiku 1918 roku żydowscy bankierzy w Berlinie otrzymali z Rosji 47 skrzyń złota, zawierających 3.125 kg złota i 191 sztabek. Wszystko to splądrowano rosyjskiemu narodowi, złoto, które później stało się niesławne jako żydowskie złoto. Przekazano także 50.000 niemieckich marek i 300.000 carskich rubli. Jesienią 1917 roku żydowski bankier Mendelssohn w Berlinie otrzymał 50.676 kg skradzionego rosyjskiego złota, 113.636 rubli (odpowiednik 48, 819 kg złota). Podpis Mendelssohna w archiwach partii komunistycznej potwierdza fakt, że otrzymał tę fortunę: poważny przypadek przyjmowania skradzionych rzeczy. (Wiktor Kuzniecow, "The Secret of the October Coup" [Tajemnica zamachu październikowego], Petersburg, 2001, s.. 51)

Komuniści spalili miliony cennych książek i rzadkich rękopisów. Zniszczono 95 procent obiektów dziedzictwa kulturowego. Jeszcze w roku 1970 sowiecki funkcjonariusz powiedział otwarcie do reżysera Juri Liubimowa: Nie potrzebujemy ani Bulgakowa, ani Dostojewskiego". (Edasi, 2.08.I988, s. 6)

Niepożądane książki palono także w Izraelu. 23 marca 1980 roku pod auspicjami Yad Le'akhim, żydowskiej organizacji religijnej dotowanej przez izraelskie Ministerstwo ds. Religii, publicznie i ceremonialnie spalono 1.980.000 egzemplarzy Nowego Testamentu. (Izrael Szahak, "Jewish History, Jewish Religion" [Zydowska historia i religia], Londyn, 1994, s. 21)

Faktycznie bolszewicy robili wszystko co mogli by zostawić Rosjan w rynsztoku etnicznym, o którym mówił Marks. Chcieli stłamsić duch i moralność narodu poprzez totalną biedę i zmusić go do zbrodni i alkoholizmu. Robiąc to chcieli uczynić robotników mniej niebezpiecznymi. Na pewno im się to udało. Komunistów bali się wszyscy. Również jakobini stosowali terror na swoich poddanych by łatwiej było nimi rządzić.

2500 lat temu chiński filozof Sun Tzu (490 PC) napisał "The Art of War" [Sztuka wojenna], gdzie opisał najbardziej skuteczne techniki przeciwko wrogiemu krajowi w taki sposób, że jest to aktualne obecnie:

"Wszystko co jest cenne w kraju wroga należy obalić i zniszczyć. . . Współpracuj z najgorszymi i najpodlejszymi ze stworzeń.

Prowokuj walki i konflikty między obywatelami. . . Zdegraduj tradycje wroga i zniszcz jego historię. Naszpikuj społeczeństwo szpiegami".

Międzynarodowy komunizm wykorzystywał technikę podobna do tej przeciwko społeczeństwu rosyjskiemu. Rozpoczęli to od wyeliminowania tradycji zmieniając nazwy miast i milionów ulic. W czasach nowego pokolenia komuniści zaczęli wykorzystywać najskuteczniejsze socjalistyczne środki do zahamowania duchowego i psychologicznego rozwoju społeczeństwa – dostęp do studiów zamknięty dla utalentowanych, a możliwe tylko dla nieinteligentnych.

Czy Wladimir Lenin nie zalecił by pozwalano studiować tylko tym, którzy chcieli dyplom, a nie wiedzę? Szwedzcy socjaliści także wykorzystywali te metodę "z sukcesem". Komuniści i socjaliści wiedzą, że każdy utalentowany i inteligentny człowiek jest przeciwny ich społecznemu szaleństwu.

Żydowski lekarz i publicysta Salomon Szulman przyznał kiedy opisywał naród sowiecki 25 września 1994 w Svenska Dagbladet, że nadchodził nowy dzień, na świat przyszła nowa żydowska rasa. Miał na myśli Sowietów. Czy można przedstawić sprawę wyraźniej?

Międzynarodowa elita finansowa już w 1814 roku na Kongresie Wiedeńskim zdecydowała, że Rosja musi zostać zniszczona poprzez zemstę na rosyjskim carze, który był przeciwny stworzeniu Europejskiej Wspólnoty Społecznej

Bolszewiccy zabójcy uważali, że sprawiedliwość była po ich stronie, ponieważ Bóg Żydów dał im prawo do eksterminacji wszystkich niepożądanych ras (Wj 7:22-25). Ich Bóg dał im również prawo do zniewolenia innych pokojowo nastawionych ras (Wj 20:10-11). Karl Radek oświadczył, że był to burżuazyjny przesąd żeby działać tak jakby praca dawała wolność.

Rozsądny żydowski autor A G Jehoszua potwierdził: "Dla mnie nieszczęściem judaizmu jest idea wybranego narodu. . ." (Dagens Nyheter, 3.01.1988) Ale czy syjonizm nie buduje całej swojej ideologii na micie o "wybranym przez Boga narodzie"? Jest to rasistowska ideologia, nawet jeśli nie uważa jej za taką ONZ.

Bolszewicy zaczęli manipulować historią dokładnie tak jak im odpowiadało żeby ukryć swoje zbrodnie. Swoją "historię" przedstawiali dokładnie jak chcieli by świat ich postrzegał. To dlatego największym zagrożeniem dla komunizmu, opartym całkowicie na kłamstwach i strachu, byli ci, którzy odważnie ośmielali się mówić prawdę. Mówienie prawdy uważane było za antysowiecką propagandę i odpowiednio karane. W okresie Glasnosti w latach 1986-1991, taka prawdomówność przeszyła "serce" komunizmu i go zniszczyła.

Jak czytelnik mógł się dowiedzieć, leninizm był niczym innym niż zorganizowanym bandytyzmem politycznym, gdzie różne grupy żydowskie ciągle walczyły między sobą o władzę, podczas gdy inne rasy znosiły straszne konsekwencje ich szaleństwa. Ta walka o władzę była oficjalnie zakamuflowana jako "państwowy antysemityzm". I narodził się nowy mit.

Liderem potężnej żydowskiej grupy, która pokonała inne, był Lazar Kaganowicz, jeden z najgorszych masowych zbrodniarzy w historii.

ROZDZIAŁ VIII – Żądny krwi kremlowski wilk – Lazar Kaganowicz

Najlepszym pachołkiem Stalina był Lazar Kaganowicz. Jak mówią dokumenty partii, urodził się 22 listopada 1893 roku w wiosce Kabany w prowincji kijowskiej. Jego oficjalna data urodzenia stała się 22 lutego 1893 roku.

Kaganowicz uczęszczał do żydowskiej szkoły [Heder]. Były szewc i mieńszewik, zrobił niewiarygodną karierę w sowieckiej Rosji. Oficjalnie wcześniej pracował jako łatacz butów. Innego wykształcenia nie miał. To dlatego w dokumentach partii występował jako "samouk". Już w grudniu 1911 roku został członkiem Partii Bolszewickiej, numer jego karty członkowskiej był 000 008. Uważany był za energicznego funkcjonariusza, dobrego organizatora ludzi.

Pisząc po rosyjsku robił liczne błędy gramatyczne, jak mówi w dziennikach Borys Bażanow, sekretarz Stalina.

Oficjalna biografia Kaganowicza mówi, że w 1915 roku wygnano go do wioski w której się urodził, ale zdołał uciec i ukrywał się pod różnymi pseudonimami, do rewolucji lutowej w 1917 roku. Jego działalność w tamtych czasach pozostała tajemnicą państwową, jak również fakt, że był członkiem ruchu syjonistycznego Po'alei Zion (Robotnicy Syjonu).

Organizacja ta chciała połączyć socjalizm z syjonizmem. Członkami Po'alei Zion były dziesiątki tysięcy żydowskich bolszewików.

W czasopiśmie Mołodaja Gwardia (No. 9, 1989), rosyjski historyk Siergiej Naumow (Magadan) potwierdził, że Kaganowicz faktycznie był członkiem Po'alei Zion. W archiwach znaleziono dokumenty wysłane do Lazara Kaganowicza, w których jest widoczne, że emisariusze międzynarodowej organizacji syjonistycznej Po'alei Zion odpowiadali za zbiórkę pieniędzy.

Tym spoza organizacji nie pozwalano oglądać takich raportów. Leon (Lejba) Mekhlis, inny notoryczny oprawca z czasów Stalina, był również członkiem Po'alei Zion.

Po'alei Zion założono w 1899 roku, a rosyjską filię w 1901. Liderami organizacji byli wtedy Chaim Żitlowsky i Nacham Syrkin (1868-1924). Brali czynny udział w "rewolucji" rosyjskiej w latach 1905-1906, kiedy 25.000 członków grupy syjonistyczno-marksistowskiej walczyli z carem. W roku 1907 założono Unię Świata tej grupy z siedzibą w Hadze w latach 1915-1916, a w latach 1917-1919 w Sztokholmie, gdzie otrzymywali każdy rodzaj pomocy jaki można sobie wyobrazić. Następnie siedzibę tę przeniesiono do Związku Sowieckiego, gdzie Po'alei Zion istniał dosyć legalnie jako socjalistyczna partia syjonistyczna do 1928 roku.

Wtedy członkowie infiltrowali Partię Komunistyczną i inne organizacje. Po'alei Zion aktywnie wspierała bolszewickie przejecie władzy. Członkami Po'alei Zion byli głównie ekstremiści i terroryści, którzy mordowali wszystkich stojących na drodze żydowskiej władzy w Rosji. Ta wywrotowa organizacja marksistowska miała nawet przedstawicieli w małej Estonii.

Bund – żydowska partia nacjonalistyczna – i Po'alei Zion kontynuowały swoja działalność kiedy zakazane były wszystkie inne partie oprócz Partii Komunistycznej. partia Komunistyczna miała nawet jewskecję (tzn. żydowska sekcja). 90 procent czerwonych syjonistów należało do represyjnego aparatu komunistycznego, jak mówi Siergiej Naumow.

W 1918 roku Żydzi Lazar Kaganowicz, Genrik Jagoda i Jan Gamarnik deportowali 50.000 rosyjskich chłopów z regionu Kubań. Oczywiście te ofiary wieziono w wagonach bydlęcych, jak zwykle. W 1922 Lazar Kaganowicz pomógł Stalinowi stać się liderem sekcji organizacyjnej i edukacyjnej Komitetu Centralnego. Awansował do Komitetu Centralnego i Sekretariatu w 1924 roku – Lazar Kaganowicz został sekretarzem Komitetu Centralnego. Później wyznaczano mu najważniejsze zadania. W latach 1925-1928 był pierwszym sekretarzem partii na Ukrainie. Miał tylko jednego szefa – Stalina.

Żydowskie życie kulturalne w Związku Sowieckim kwitło pod protekcją Kaganowicza. W 1928 roku w sowieckim imperium były już 1.075 żydowskich szkół, w których 160.000 dzieci uczono jidysz. W latach 1930-1931 liczba żydowskich instytucji gwałtownie wzrosła.

Wydawano trzy dzienniki w jidysz: Der Emmes (Moskwa), Oktober (Mińsk) i Stern (Charków). Oktober napisał ze złością, że Rosjanie zwykli mówić "cholerny Żyd!". Było także wiele lokalnych gazet i czasopism (Einigkeit, Heimland). W Charkowie wydawano gazetę dla dzieci Zei Gereit (Bądź gotów!). Liczba książek i dzienników wzrosła z 11 tytułów do 298 (całkowita edycja ze 155.000 do 1.136.000). Firma wydawnicza Emess istniała przez 30 lat. Musze tu powiedzieć, że żydowskie publikacje nie były przedmiotem cenzury tak jak w przypadku innych.

Pewna żydowska osobistość kulturalna powiedziała mi, że Glawlit (urząd cenzury) nie cenzurował ich publikacji Sovetisch Heimland. Była to oznaka szczególnego zaufania partii. W Białoruskiej Akademii był wydział żydowskich studiów kulturowych . W 1929 roku na Ukrainie założono instytut badań żydowskich. Pewne colleges szkolące nauczycieli miały specjalne wydziały do szkolenia tych, którzy mieli uczyć w szkołach żydowskich. Encyclopaedia Judaica mówi, że po "rewolucji" otwarto Uniwersytet Narodu Żydowskiego. Te żydowskie organizacje, które nie odpowiadały bandyckim hersztom były zamykane.

Lazar Kaganowicz był prawą ręką Stalina w machinie terroru. Według Roberta Conquesta, w żadnej części jego istoty nie było ani joty współczucia. Uważał, że interesy bolszewików usprawiedliwiały każdą zbrodnię. Nikita Chruszczow, który był jednym z jego najbliższych pomocników, opisał go jako "najbardziej bezlitosnego człowieka".

Amerykański dziennikarz Stuart Kahan opublikował bardzo oświecającą książkę o Lazarze Kaganowiczu. Kahan jest wnukiem Brata Kaganowicza, Morrisa, który na początku lat 1990 wyemigrował do USA. Długo rozmawiał ze swoim krewnym w jidysz 23 września 1981 roku w Rosji. Jej rezultatem była książka "The Wolf of the Kremlin" [Wilk z Kremla] (Sztokholm, 1988).

Lazar Kaganowicz potwierdził swojemu krewnemu, między innymi, że to Trocki kierował przejęciem władzy 7-8 listopada 1917 roku. Oczywiście idealizował Lenina i Stalina i trzymał się sowieckich mitów. Ale potwierdził istnienie tajnych dodatkowych protokołów paktu Ribbentrop-Mołotow.

8. 1 – Kaganowicz jako szara eminencja

Po udzieleniu pomocy Stalinowi w uciszeniu Nadieżdy Krupskiej, i przez nią przywłaszczając majątek który Lenin nagromadził w Szwajcarii, Lazar Kaganowicz robił wspaniałą karierę. Później miał istotny wpływ w walce z

Trockim. Krupska stała się zbyt kłopotliwa dla Stalina, ponieważ ona, Kirow i Ordzhonikidze zażądali usunięcia Stalina i zastąpienia go Trockim. Na spotkaniu liderów Komitetu Centralnego, Kaganowicz zażądał by Krupska wycofała się z działalności politycznej, że nigdy nie powinna uczestniczyć w spotkaniach komitetu, oraz że powinna milczeć.

W przeciwnym wypadku partia poinformuje opinię publiczną, że Jelena Stasowa był prawdziwą żoną Lenina i że Krupska była tylko jego kochanką. Krupska sie poddała. Za to Lazar Kaganowicz dostał promocję na członka Biura Politycznego i został szefem partii w Moskwie. Wcześniej zajmował, między innymi, stanowisko sekretarza generalnego związków zawodowych.

Stalin osobiście wytłumaczył Krupskiej jaki los czeka ją jeśli nie przeniesie fortuny Lenina do Moskwy. Partia może przedstawić nawet Rozę Zemliaczką jako wdowę Lenina. Krupska uległa i ujawniła miejsca i numery kont potrzebne Stalinowi do zdobycia złota Lenina

W tym momencie Lazar Kaganowicz naprawdę zaczął dowodzić okrutnym terrorem Stalina. Ale żeby stac się szarą eminencją na Kremlu potrzebował także "Estery" u boku władcy. Okazja nadarzyła się sama, kiedy Stalin zamordował swoją drugą żonę, Nadieżdę Alilujewą, w ataku wściekłości 9 listopada 1932 roku.

Wielu historyków nie ma żadnych wątpliwości, że Stalin udusił żonę kiedy zarzuciła mu ludobójstwo. Już był podirytowany z powodu lesbijskich relacji żony z Żydówką Zoją Mosina, którą później uwięziono i wysłano na Syberię. Wszystko to ujawnił zbiegły dyplomata sowiecki Grigori Besedowsky (faktycznie Iwan Raguza) w książce "Litvinov's Memoirs" [Dzienniki Litwinowa]. Sam Stalin faktycznie miał tendencje homoseksualne, jak mówi żydowski bolszewik Izaak Don Levin ("Stalin's Big Secret" [Ważny sekret Stalina], Nowy Jork, 1956, s. 40).

A zatem drugie małżeństwo Stalina (pierwszą żoną była Jekaterina Swanidze, z którą się rozwiódł w 1918 roku) zakończyło się przemocą. Zaczęło się gwałtem, kiedy Stalin był w drodze do Carycyna w 1918 roku żeby przyspieszyć transport zboża.

Bolszewik Siergiej Allilujew z 17-letnią córką Nadią podróżowali pociągiem w tym samym wagonie. W nocy usłyszał krzyki dochodzące z jej przedziału. Ojciec zażądał otwarcia drzwi. W końcu je otwarto i Nadia wybiegła z płaczem i przytuliła sie do ojca. Twierdziła, że właśnie Stalin ją zgwałcił. Siergiej Allilujew wyciągnął rewolwer żeby zastrzelić złoczyńcę. Staklin padł na kolana, błagał o wybaczenie i obiecał ożenić się z dziewczyną, jeśli będą milczeć na temat tego co sie wydarzyło. Allilujew uspokoił się i zgodził sie nie zabić Stalina.

Ta decyzja miała 14 lat później kosztować jego córkę życie. Kiedy szedł w kondukcie pogrzebowym, prawdopodobnie nie podejrzewał, że Stalin zniszczy także jego syna. Ale właśnie to miało miejsce w 1939 roku.

Józef Stalin (Dżugaszwili) był pół-Żydem, jak mówi rosyjski badacz Gregory Klimow. Żyd David Weissman uważa, że był stuprocentowym Żydem. (B'nai B'rith Messenger, 3.03.1950, s. 19)

Żydowski lekarz i publicysta. Salomon Szulman, przyznał w Szwecji, że Stalin potrafił mówić w jidysz i powołał się na czasopismo w jidysz Di Goldene Kayt (1962). Ujawniono to na spotkaniu Stalina z żydowskimi poetami Abrahamem Suckewerem i Szlomo Mikhoelsem (komisarz ds. propagandy). Suckewer dyskutował o problemach kultury jidysz, które Stalin znał. Suckewer mówił w jidysz, a Stalin rozumiał wszystko, lecz wolał odpowiadać po rosyjsku. Fakt, że Stalin rozumiał jidysz był jednym z najbardziej strzeżonych tajemnic Związku Sowieckiego. Stalin stał się dosyć posłusznym narzędziem międzynarodowej elity finansowej. Lazar Kaganowicz robił wszystko by realizował wszystkie ważne dyrektywy. Na początku Stalin nie pozwalał na żaden antysemityzm. Napisał artykuł o najbardziej skutecznych metodach zwalczania antysemityzmu opublikowany przez Prawdę (No. 41) w lutym 1929 roku.

Siostra Lazara Roza stała się nową żoną Stalina i w ten sposób Esterą Żydów, jak w przykładzie Starego Testamentu.

W 1924 roku w Rosji wybuchł poważny konflikt między zachodnimi (haskala) i wschodnimi (chasydzkimi) Żydami. Zachodni chcieli by Trocki był głównym przedstawicielem ich reżimu, wschodni zaś woleli pół-Żyda Stalina i chcieli usunąć z korytarzy władzy tak wielu zachodnich Żydów jak było możliwe. Ale Trocki planował opuścić Rosję z łupami pochodzącymi z jego grabieży. Na początku na czele wschodnich Żydów stanęli Zinowiew, Kameniew i Kaganowicz (dwaj pierwsi przeszli na drugą stronę). Stalin chciał zostać w Rosji i wykorzystywać Rosjan i inne narody jako niewolników komunistycznej mafii. Staliniści chcieli pozbyć się tak wielu zachodnich Żydów jak możliwe. Te kryminalne grupy walczyły ze sobą, tak jak jakobini walczyli między sobą podczas wprowadzonego przez nich terroru.

Wschodnim Żydom udało sie zyskać przewagę 21 maja 1924 roku i Stalin został wybrany sekretarzem generalnym Komitetu Centralnego. To Zinowiew najżarliwiej proponował Stalina na przywódcę. I to poparcie później kosztowało go życie (w 1936), gdyż Stalin chciał przejąć osobistą fortunę Zinowiewa. W wyniku tortur Stalin dostał numer jego konta. Wielu innych wiodących bolszewików po torturach również przekazało swoje bogactwa Stalinowi (Kamenew, Bucharin, Unschlicht, Boky, Ganecky, Bela Kun i inni). Tylko od Ganeckyego Stalin zabrał 60 milionów franków szwajcarskich. Czekiści torturowali Bela Kun przez trzy dni zanim uległ i

powiedział im gdzie ukrył swoją fortunę. Bardzo trudno było mu oddać swoje nieuczciwie zdobyte bogactwo. Oficjalnie dokonano na nim egzekucji za gwałt wielu kobiet ofiar. Tylko amerykańskich Żydów, którzy nagromadzili ogromne fortuny kiedy pracowali w sowieckim aparacie władzy, pozostawiono w spokoju.

Trockiego wymanewrowano, chociaż udało mu się zostać w korytarzach władzy. Później zdecydował opuścić Rosję. Pozwolono mu zabrać ze sobą swoje zasobne archiwum. Stalin szpiegował Trockiego by dowiedzieć się gdzie ukrył swoje bogactwo. I to wtedy Lazar Kaganowicz i inni podobnie myślący Żydzi zaczęli odgrywać istotne role w państwie sowieckim.

Żeby zakamuflować tę walkę o władzę, nazwano ją "antysemityzmem" Stalina.

Opinia publiczna nie wiedziała tego, że najbliżsi współpracownicy Stalina byli nadal Żydami, jak mówi pokonany sekretarz Biura Politycznego w swoich dziennikach Borys Bażanow (1 stycznia 1928 roku sprytnie uciekł do Persji). Nawet osobisty sekretarz Stalina, Leon (Lejba) Meklis był Żydem. Jego sekretarzem w sprawach "wrażliwych na światło" był Grigori Kanner. Później utopił sługusa Trockiego Jefraima Szklanskyego, idealny przykład sprawy "wrażliwej na światło". Stalin miał ogółem 49 sekretarzy. 40 z nich (80%) było Żydami. Ale z kolei ci ludzie także potrzebowali pomocników. Na swojego pomocnika Kanner zatrudnił Żyda znanego jako Bombin.

Według Borysa Bażanowa, Meklis miał dwóch żydowskich pomocników, Machowera i Jużaka. Bażanow w końcu został sekretarzem Stalina w Biurze Politycznym, i potwierdził w swoich dziennikach opublikowanych na Zachodzie, że Stalina, ze względu na polityczną ignorancję, nie interesowały sprawy rządowe. Nimi zajmowali się jego żydowscy asystenci. Bażanow potwierdził także, że wszystko czego potrzebował musiało być dostarczane z zagranicy (na przykład lokomotywy i inne produkty przemysłowe) kupowano przez potężne żydowskie grupy finansowe, które sympatyzowały z rewolucją bolszewicką. Bażanow przyznał również, że połowa członków Komitetu Centralnego faktycznie stanowili Żydzi, którzy szybko zajęli główne stanowiska. W 1939 roku Żydzi nadal zajmowali 38 procent stanowisk w Najwyższym Sowiecie. Na samym szczycie administracyjnej piramidy Stalina była nieprawdopodobna liczba Żydów. Nie-Żydzi w rządzie byli jedynie marionetkami. Bażanow otwarcie oświadczył, że Żydzi mieli większą władzę niż inni. To trwało do 1925 roku, kiedy uprzywilejowane i decydujące stanowiska Żydów w społeczeństwie sowieckim zaczęto kamuflować.

Wśród ludzi ciągle wzrastał antysemityzm. W 1927 roku Bucharin powiedział: "Nigdy wcześniej nie mieliśmy tak ogromnego antysemityzmu

jak obecnie”. Sytuacja uległa pogorszeniu później, pomimo zorganizowania specjalnego biura Młodych Komunistów (Komsomoł) w Komitecie Centralnym w celu zwalczania antysemityzmu. Dziwne było to, że wszystkie podejmowane decyzje stanowiły tajemnicę państwową. Przykładem tego była rezolucja z 2 listopada 1926 roku, która przedstawiała główny cel Komsomołu, jakim było zwalczanie antysemityzmu w społeczeństwie. To dlatego Stalin ogłosił 1 stycznia 1931 roku, że “komuniści rozsądnie potępiają antysemityzm:, i że “w Związku Sowieckim antysemityzm podlega najostrzejszym karom”.

To nie było bezpodstawne, gdyż ekstremistyczni Żydzi nadal dominowali w najważniejszych dziedzinach. Nawet na uniwersytetach profesorami i wykładowcami byli Żydzi, którzy zaczęli kształtować nowe pokolenie komunistów. Straszny rezultat tej “pracy edukacyjnej” wszędzie jest widoczny we współczesnym amoralnym społeczeństwie rosyjskim. W roku 1968 w Związku Sowieckim było 25.000 żydowskich wykładowców, jak mówi Izaak Deutscher. W książce “The Un-Jewish Jew” [Nie-żydowski Żyd] potwierdził, że po przejęciu władzy przez bolszewików Żydzi stali się uprzywilejowaną grupą społeczną. Mieli własne teatry, wydawnictwa i gazety.

W lipcu 1936 roku premier Związku Sowieckiego (przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych) Wiaczesław Mołotow (faktycznie Skriabin) zagroził antysemitom karą śmierci.

Kaganowicz bardzo dobrze wiedział, że Stalin był paranoikiem. Trudno było znaleźć lepsze narzędzie. Kaganowicz maksymalnie wykorzystywał paranoję Stalina, a nawet pogarszał jego chorobę na różne sposoby, żeby zniszczyć tak wielu rosyjskich i żydowskich konkurentów jak możliwe.

Już w grudniu 1927 roku Stalin miał poważne problemy psychiczne. Szczególnie irytowała go walka o władzę z Leonem Trockim. To dlatego Biuro Polityczne chciało by zbadał go światowej sławy neurolog Wladimir Bechterew. Nawet sam Stalin chciał się zbadać, ponieważ jego lewa ręka stała się sztywna i chciał być zdiagnozowany. Prof. Bechterewa przywieziono z odbywającego się kongresu do Stalina na Kreml. Badanie Stalina trwało kilka godzin.

Kiedy wrócił na kongres, powiedział głośno tak, żeby wszyscy usłyszeli, że właśnie konsultował histerycznego paranoika. Tak więc Bechterew postawił swoją diagnozę – wyjątkowa paranoja. Następnej nocy Bechterew zmarł. Został otruty. Nie wykonano żadnej autopsji (Svenska Dagbladet, 22.11.1988; Dagens Nyheter, 25.10.1991).

Lazar Kaganowicz powiedział swojemu amerykańskiemu krewnemu, że to Stalin 29 listopada 1934 roku zaplanował mord Siergieja Kirowa, razem z Genrikiem Jagodą (ur. w 1891 roku jako Hirsz Jehuda), żydowskim

szefem NKWD. Kirowa zabito 1 grudnia 1934 roku. O planowanie zabójstwa Kirowa oficjalnie oskarżono Leona Trockiego, i za tę zbrodnię skazano go nawet zaocznie na karę śmierci.

To Kaganowicz zaproponował metody pozbywania sie niepożądanych konkurentów. Na przykład zasugerował egzekucję Mikołaja Bucharina za bycie pionkiem nazistów. Wcześniej Bucharina nazywano "złotym chłopcem rewolucji". Kaganowicz i Stalin chcieli zdobyć jego bogactwo. Dwie trzecie członków Biura Politycznego zostali w końcu zamordowani w wyniku intryg Kaganowicza. Ze 139 wybranych członków Komitetu Centralnego, 98 zostało później zamordowanych. Potwierdził to także Nikita Chruszczow. Innych ważnych funkcjonariuszy partyjnych także zamordowano, łącznie z Eismontem, Tolmaczewem i Martemianem Riutinem (członek kliki Bucharina).

Lazar Kaganowicz zrobił również wszystko żeby jego krewni zajmowali wysokie pozycje w aparacie rządowym. Jego brat Michail Kaganowicz został komisarzem ludowym ds. lotnictwa. Julius Kaganowicz został sekretarzem partii w Gorky (Niżny Nowgorod). Borys Kaganowicz był szefem przemysłu produkującego mundury wojskowe. Inni krewni Lazara Kaganowicza (Aaron Kaganowicz, S Kaganowicz i inni) również stali sie ważnymi urzędnikami. (Rudolf Kommos, "Juden hinter Stalin" / "Żydzi Stalina", Brema, 1989, s. 158)

Zachodni historycy i media twierdzili, że w czasach Stalina nie było już żadnych Żydów w aparacie administracyjnym. Odniosłem wręcz odwrotne wrażenie kiedy sprawdzałem listy urzędników i sekretarzy w różnych Komisariatach Ludowych z lat 1930-1939.

Nadal dominowali komisarze ludowi żydowskiego pochodzenia. W 1937 roku 17 z 22 komisarzy było Żydami, pomimo, że komuniści nie chcieli ujawnić znacznego elementu zydowskiego w aparacie sowieckiego rządu. Wymienię tu nazwiska: Izydor Liubimow (Kozlewsky), Moisei Kalmanowicz, Arkadi Rosengoltz, Izrael Wejcer, Jankel Gamarnik i Maksym Litwinow (Walach-Finkelstein).

Rada Komisarzy Ludowych składała się ze 133 członków, z których 115 było Żydami. Prezydium Rady Najwyższej w 1937 roku miało 27 członków, 17 z nich było Żydami.

Posłużę się przykładem Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych. KJomisarzem był Żyd Arkadi Rosengoltz. Jego zastępcami byli także Żydzi: Moisei Frumkin i Izrael Wejcer. Wszyscy główni funkcjonariusze tego samego komisariatu byli Żydami: B Belensky, S Bron, S Messing, B Plawnik, M Bronsky, S Dwojlacky, L Friedrichsohn, M Gurewicz, J Janson, M Kattel, F Kilewec, A Kisin, B Krajewsky, F Rabinowicz, N Romm, J Sokolin, M Sorokin, A Tamarin, S Żukowsky, J.Flior, I Kacnelson. Nie-

Żydami byli jedynie chłopcy na posyłki. Funkcjonariuszami innych komisariatów byli także głównie Żydzi.

Sytuacja była taka sama w odniesieniu do wszystkich głównych stanowisk w Komitecie Centralnym. Nawet stanowisko sekretarza generalnego zajmował gruziński pół-Żyd, Józef Stalin. Pozostałymi najważniejszymi funkcjonariuszami byli następujący Żydzi: Lazar Kaganowicz, Jan Gamarnik (szef Zarządu Politycznego Armii Czerwonej), I Kabakow (Rosenfeld), Michail Kaganowicz, Wilhelm Knorin, Joseph Piatnitcky (Aronsson), Michail Rchimowicz, M Chatajewicz, Moisei Kalmanowicz, D Beika, Tsifrinowicz, F Gradinsky, Grigori Kaminsky, Grigori Kanner, T Deribas, S Schwartz, E Weger, Leon Meklis, A Steingart, Genrik Jagoda, Jona Jakir, Moisei Einstein, Jan Jakowlew (Epstein), Grigori Sokolnikow (Brilliant), Wiaczeslaw Polonsky (Gusin), G Weinberg, Itzik Feffer, Samuil Agurzky, Chaim Fomin i inni.

W aparacie partyjnym ważną rolę odgrywali: Eismont, Tolmaczow, Martemyan Riutin. Nie mamy tu wystarczająco dużo miejsca by przedstawić każdego i w ten sposób badać listy. Obraz jest jasny. Okazjonalni nie-Żydzi mieli zwykle żony Żydówki, jak Wiaczesław Mołotow (Skriabin), ożeniony z Poliną Żemczużiną (Perl Karpowska). Była siostrą Samuela Karpa, właściciela Karp Export-Import Co. Bridgeport, Connecticut. Stalin uwięził ją, lecz później zwolnił. Z jego strony był to duży błąd.

Ale skorzystam tu z okazji i wymienię niektórych z najwazniejszych ludzi w Czeka (policja polityczna), którzy wykonywali brudną robote dla Kaganowicza i Stalina. Policja polityczna miała 59 liderów. Tylko dwaj byli nie-Żydami. Głównymi czekistami w lkatach 1930 byli następujący niesławni Żydzi: Meier Trilisser, Jakow Agranow (Sorenson), Mark Gay, Stanislaw Redens, Roman Piliar, Abram Slucky (mordował komunistów zagranicą), Jakow Aleksnis, Izrael Leplewsky, Leonid Zakowsky, Zinowi Uszakow-Uszmirsky, Izaak Szapiro, Borys Berman (szef NKWD seksja rozpraw sądowych), Lazar Kogan (szczególnie okrutny sledczy), Jakow Rapoport, Joszua Sorokin, David Szuster, Michail Spiegelglas (wiceszef NKWD sekcja zagraniczna), Moisei Gorb (szef NKWD sekcja specjalna), Jakow Browerman, Leonid Reichman, Leon Elberg, Leon Scheinin, Borys Stein, Jakow Surits (wcześniej ambasador Związku Sowieckiego w Norwegii, Niemczech i Francji), Wera Inber, Aleksander Langfang (niewykształcony egzekucjoner, stał się sławny jako "topór"), Wilhelm Knorin, Joseph Piatnicky (Aronson), Michail Frinowsky, Jakow Smuszkewicz (mianowany na szefa Sił Powietrznych w 1940), Mendel Berman, Borys Rodos (bez żadnej edukacji), Leon Schwartzman, Jewgeni Hirschfeld, Siergiej Efron, Zachar Wolowicz (niesławny egzekucjoner), Izrael Pinzur, Leon Wlodziminsky, Naftali Frenkel, L Zalin, L Meier, Z Kacnelson, F Kurmin, Leonid Wul, A Forkaister, L Belsky (Lewan), S

Gindin, W Zaidman, J. Wolfzon, G Abrampolsky, I Weizman, S Rosenberg, A Minkin, F Katz, A Szapiro, L Spiegelman, M Pater, A Dorfman, B Ginzburg, W Baumgart, J Wodarsky, K Goldstein, Lipsky, Ritkovsky, Berenson, Zelikman, Sofia Gertner, Jakow Mekler i wielu innych.

Nawet między funkcjonariuszami wyższego szczebla byli pewni zawiedzeni zbiedzy, jak ważny rezydent NKWD Lejba Feldbin, który w lipcu 1938 roku uciekł do USA.

5 maja 1993 roku Prawda opublikowała pewne wyjątkowo tajne dokumenty dotyczące 13 Dywizji NKWD, i później odpowiedniej sekcji KGB, które pokazują, że duża liczba osób w Związku Sowieckim stała się ofiarami żydowskich mordów rytualnych. Prawda napisała, że "nadal jest 40-50 osób rocznie, które umierają ze śladami tortur rytualnych".

Kiedy ujrzymy koniec takich prymitywnych zbrodni?

Lazar Kaganowicz stał się niesławnym masowym zbrodniarzem

Żydzi grali także ważną rolę w wojskowych Służbach Wywiadowczych (GRU). Moge tu wymienić tajnego agenta Leopolda Treppera, którego ijciec był kupcem w Polsce. Trepper mówił z dumą: "Jestem komunistą, bo jestem Żydem!" (Harry Rositzke, "KGB", Helsinki, 1984, s. 25) Wcześniej był działaczem syjonistycznym w Palestynie, lecz został deportowany do Francji, stamtąd wyjechał do Moskwy. Kolejnym odnoszącym sukcesy agentem był Ignac Reiss (Ignati Ptecky), którego Stalin zamordował w Lozannie w 1937 roku, gdyż Reiss kontynuował popierac Trockiego. Misję te powierzono Walterowi Kriwickyemu (ur. 1899 w Polsce jako Szmelka Ginsburg). W wieku 19 lat był już masowym zbrodniarzem. Dowodzona przez niego grupa egzekucyjna zamordowała 2.341 osób. W 1935 roku został szefem sowieckiej wojskowej służby wywiadowczej. Po 20 latach bycia sowieckim zbójcą, załamał się kiedy dostał rozkaz zabicia w Szwajcarii żydowskiego przyjaciela i komunistycznego kumpla-mordercy Ignaca Reissa. Reiss odłożył dużo pieniędzy żeby uciec na Zachód. Kriwicky zaczął się ukrywać, po czym innemu żydowskiemu zabójcy, Izaakowi Spiegelglas wydano rozkaz dokończenia misji. Reiss został zamordowany 4 września 1937 roku. Francuski premier, Żyd Leon Blum, obiecał Kriwickyemu pomoc i ochrone. Żydowski działacz Paul Wohl przeszmuglował Kriwickyego z Francji do USA. Izrael Don Lewine dał kontrakt z Saturday Evening Post na dziewięć artykułów, $5.000 za każdy. Wkrótce potem Kriwickyego znalezioono martwego w jego domu.

Później zmieniono metody wykorzystywane przeciwko uciekinierom. Zbiegły agent GRU Wiktor Suworow opisał w książce "The Aquarium" (Jekaterynburg, 1993, s. 4-6) jak po II wojnie światowej GRU zwykła palić żywcem nieskutecznych czy zdradzieckich agentów. Szpikowano ich narkotykami i w workach dyplomatycznych przywożono z Zachodu do

Moskwy, żeby spalić ich w piecach hutniczych. Nowym rekrutom pokazywano filmy nagrywane podczas egzekucji, żeby pozbyli się iluzji o tym co przydarzało sie tym, którzy zawiedli w misjach, lub zdradzili organizację. Jednym z takich zdrajców był pułkownik GRU, Oleg Pienkowsky. Brytyjczycy pozwolili KGB na jego areszt. Pienkowsky przyznał się do wszystkiego i został skazany na śmierć. 16 maja 1963 roku został spalony na oczach grupy wysokich rangą oficerów.

Sekretariat prezydenta Borysa Jelcyna przyznał w roku 1992, że Partia Komunistyczna zorganizowała specjalny oddział dokonujący ataków terrorystycznych przeciwko oponentom politycznym na Zachodzie (Svenska Dagbladet, 11.07.1992).

Najlepszymi agentami Kominternu byli również Żydzi.

Za najlepszych uważano Jakoba Kirchsteina i Rudolfa Katza

Życie kulturalne Związku Sowieckiego "organizował" Kultprovsvet. 40 liderów tej organizacji było Żydami. Propaganda sowiecka była oczywiście kierowana przez Żyda – Borysa Feldmana. Najwybitniejszymi dziennikarzami propagandystami byli także Żydzi. Michail Kolcow (Ginzburg) był szczególnie skuteczny i miał czekistowskie inklinacje. Podczas hiszpańskiej wojny domowej z Madrydu kierował komunistyczną agitacją. Liderem związków zawodowych był Solomon Dridzo (Lozowsky), którego później zastąpił Michail Tomsky (Honigberg).

Organizacja Młodych Komunistów – Komsomoł – była również założona i kierowana przez Żydów. Komitetem Centralnym Młodych Komunistów początkowo kierował Oskar Rywkin, a po 1920 roku Lazar Szackin, syn bogatego żydowskiego biznesmana. (Noorte Haal, 3.11.1988) Było to, oczywiście, tajemnicą państwową. Szackin później stał się wrogiem Kaganowicza i musiał zginąć. Żydzi dowodzili również ważnymi sekcjami Komitetu Centralnego Młodych Komunistów. Na przykład szefem sekcji prasowej był Żyd Munka Zorky (Emmanuel Lifszic). Wiceprzewodniczącym Państwowego Komitetu Planowania do lat 1930 był Leon Kritsman. Jednym z najważniejszych szefów gospodarki w latach 1940 był Jakow Kiselman.

## 8. 2 – Niszczenie rosyjskiej kultury

Razem ze swoimi kompanami, Lazar Kaganowicz zorganizował niszczenie rosyjskich obiektów dziedzictwa historycznego i kulturowego. Jako syjonistyczny Żyd, Kaganowicz nienawidził kościołów. Chrześcijaństwo uważane jest przez judaizm za herezję. Zaczął wysadzać unikalne pod względem architektonicznym i cenne monastyry i kościoły w Moskwie.

Bardziej wnikliwe badanie pokazuje, że ta fala burzenia nie była w ogóle przypadkowa, lecz stał za nią pewien szalony plan. Jeśli na mapie narysuje się proste linie między miejscami zburzonych kościołów, to powstały w rezultacie wzór pokazuje. . . Gwiazdę Dawida. (Galina Belaja, "Now the Jews Are Blamed for the Soviet Tragedy" [Teraz Żydzi obwiniani za sowiecką tragedię], Dagens Nyheter, 2.01.1991)

Liczne małe kościoły zostały przekształcone na publiczne toalety lub muzeum ateizmu. To nigdy nie przydarzyło się żadnej synagodze. Kaganowicz również wykorzystał okazję żeby zniszczyć kilka średniowiecznych fortów. W czasach Lenina miało miejsce tylko sporadyczne niszczenie kościołów. Byli pewni pilni rosyjscy bolszewicy, którzy, na skutek ignorancji, niszczyli również synagogi. Później musieli za to drogo zapłacić.

5 grudnia 1931 roku, o 2:00 rano, Kaganowicz wysadził wspaniałą katedrę Chrystusa Zbawiciela. Zbudowano ją dla upamiętnienia uratowania Rosji przed Napoleonem w 1812 roku, i budowę zakończono w 1883 roku. Katedra była wyjątkowo bogato dekorowana – pół tony złota, kilka ton srebra, ametysty, diamenty, szmaragdy, turkusy, topazy, bezcenne ikony. Krzesła były wysadzane drogimi kamieniami. Jej budowa trwała 44 lata, i pozwolono jej istnieć tylko przez 48 lat.

Dwaj niemieccy robotnicy pracujący przy rozbiórce odmówili zniszczenia kościoła. Obu zamordowano za stawianie oporu. Rozbiórki dokonał rosyjski inżynier Żewalkin. Plądrowanie, rozbieranie i w końcu zrównanie katedry z ziemią zabrało tylko kilka miesięcy.

Kaganowicz i Stalin zatrudnili żydowskiego architekta Borysa Jofana przy zaprojektowaniu Pałacu Sowietów (lub Zamek Kahału), mającego stanąć na miejscu katedry. Zaplanowano 415 m wysoki budynek, który miał zadziwić świat. (Empire State Building, ukończony w roku 1931, był tylko 381 m wysoki.) Na szczycie miał stanąć 70 m posąg Lenina.

Ale planów tych nigdy nie zrealizowano. Problem stanowiła ziemia na tym terenie, w odległości tylko rzutu kamieniem z Kremla, która była nieodpowiednia dla tak ogromnego i ciężkiego budynku. Pod koniec lat 1950 Nikita Chruszczow zbudował tam basen. W roku 1993 przywódcy rosyjskiego kościoła postanowili odbudować katedrę.

Plany Pałacu Sowietów (lub Zamku Kahału).

Na monumencie stoi posąg Lenina, salutujący w sposób jak robili to Zeloci.

Stanowili pierwsze tajne stowarzyszenie żydowskie.

Ten sam salut oddawano na I Kongresie Syjonistów w Bazylei w roku 1897.

Międzynarodowi komuniści salutowali sobie mówiąc "Hail Moskwa!"

Czytelnik może rozpoznać ten salut z innego ruchu socjalistycznego.

Lazarowi Kaganowiczowi dano nadzór nad budową moskiewskiego metra. Natychmiast rozpoczął brutalny system pracy niewolniczej, w którym 70.000 robotników doprowadzono do wyczerpania w pracy na trzy zmiany. Nakazał Czeka wyłapywać 11-letnich chłopców i zmuszać ich do pracy, stawką było ich własne życie, żeby budowę zakończyć na 1 maja 1935 roku, w 159 rocznicę założenia iluminatów i dzień Jahwe. Za organizację tego projektu, w którym zginęło wielu robotników, Kaganowicz został pasowany na Kawalera Orderu Lenina. Tymczasem naród rosyjski zaczął nazywać go "żelaznym komisarzem". Żydowscy funkcjonariusze nazywali go "wielkim Lazarem".

Zaprojektowane przez Alekseja Szczusewa metro ukończono w terminie. Pierwszymi pasażerami metra byli członkowie Biura Politycznego, z wyjątkiem Stalina, który bał się przebywania tak głęboko pod ziemią. Stan jego zdrowia uległ pogorszeniu. Metro otrzymało imię Kaganowicza.

W roku 1935 Lazar Kaganowicz został mianowany komisarzem ludowym ds. komunikacji. Natychmiast stwierdził, że byli wrogowie narodu kamuflowali się jako kolejarze. Zażądał by ich rozpoznano i ujawniono. W archiwach znajdują się 32 listy Kaganowicza do NKWD zawierające żądania uwięzienia 83 głównych funkcjonariuszy w systemie transportowym.

Książka "The Wolf of the Kremlin" [Wilk Kremla] także opowiada jak Lazar zmusił własnego brata, Michaila Kaganowicza do popełnienia samobójstwa, żeby uniknąć sfałszowanego procesu , na którym miał być oskarżony o szpiegostwo dla Niemców. Jak powiedziałem wcześniej, jego brat był komisarzem ludowym ds. lotnictwa. Później Kaganowicz zamordował także pozostałych braci. Zadeklarował: "Mam tylko jednego brata – Stalina!"

Kaganowicz stał również za "5-letnim planem ateizacji", który rozpoczął się w 1932 roku. Planował zamknąć ostatni rosyjski kościół w 1936 roku, a imię Boga po roku 1937 miało rzekomo nigdy nie być wspominane w Związku Sowieckim. Ale tego "5-letniego planu ateizacji" nigdy nie zrealizowano.

Kaganowicz, który zarządzał okrutnym terrorem, wykorzystywał każdą ze słabości Stalina. Córka Stalina, Swietlana, stwierdziła na Zachodzie, że jej ojciec wydawał się być opętany przez demony. Był niski, tylko 155 cm

wzrostu, i z tego powodu cierpiał na kompleks niższości. Jednocześnie miał nieco sztywną i skurczoną lewą rękę. Jako nastolatek chorował na wietrzną ospę i jego twarz była zniekształcona przez brzydkie po niej ślady. Oprócz tego był paranoidalnym, wiecznie pijanym psychopatą. Może dlatego był tak tchórzliwy, że wiosną 1935 roku nakazał znaleźć dla siebie sobowtóra. Tajna policja znalazła odpowiedniego człowieka w Winnicy. Nazywał sie Jewsej Lubecky. Profesjonalny charakteryzator tak dobrze zrobił mu twarz, że nawet jego sekretarz nie mógł dostrzec różnicy między nim i prawdziwym mistrzem.

Każdy kto uczestniczył w procesie organizowania sobowtóra Stalina został wyeliminowany. Jedynie Kaganowicz, Mołotow i Malenkow wiedzieli, że miał sobowtóra. Towarzysz Lubecky również mieszkał w willi. Służący w domu faktycznie wierzyli, że ich pan jest prawdziwym Stalinem. Uczęszczał do teatrów, stawał na szczycie mauzoleum Lenina, przyjmował zagraniczne delegacje. . . Został aresztowany w 1952 roku, ale uratowała go śmierć Stalina. Zmarł w 1981 roku w stolicy Tadżykistanu, Duszanbe.

Do 1929 roku w Związku Sowieckim nie było żadnych oznak kultu Stalina. Odwiedzał liczne instytucje bez ochroniarzy żeby odgrywać demokratę – dostępnego dla wszystkich. Zmienili to Kaganowicz i Meklis. Pod koniec 1929 roku pokazały się pierwsze zaróżowione obrazy Stalina. Później Stalin wyrósł na nawet większego geniusza.

## 8. 3 – Wielki głód i inne zbrodnie

W 1929 roku panowało wielkie bezrobocie w miastach i ukryte na terenach wiejskich. W tym roku ludność mogła jeść do syta i Związek Sowiecki eksportował 2,5 miliona ton zboża. 9 października 1930 roku Stalin oficjalnie prawnie zniósł bezrobocie. Jednocześnie zlikwidowano zasiłki dla bezrobotnych.

Wtedy Kaganowicz za konieczną uznał redukcję populacji. Pozostało za wiele ludzi. Najlepszą metodą pozbycia się ich było wywołanie głodu. To dlatego w roku 1929 wprowadzono kolektywizację. Nazwano ją "dekułakizacją", czyli konfiskowano ziemię właścicieli-gospodarzy (kułaki). Miało to wpływ również na wielu małorolnych chłopów, czasem na całe wioski, niezależnie od klasy społecznej mieszkańców. 27 grudnia 1929 roku, Stalin zaczął wykorzystywać slogan Kaganowicza: "Likwidacja klasy kułaków!" Termin kułak (pięść po rosyjsku) odnosił się do zdolnego i bogatego gospodarza. Kaganowicz spowodował zniszczenie wiejskiego życia w Rosji.

Najbardziej haniebną zbrodnią Kaganowicza było zorganizowanie razem z Janem Jakowlewem (Epstein) głodu w latach 1932-1933 na Ukrainie i w północnym Kaukazie. W celu łatwiejszej realizacji tego projektu, w roku

1933 Kaganowicz przejął odpowiedzialność za rolnictwo w Komitecie Centralnym.

Według historyka Wladimira Tichonowa, członka akademii, w 1929 roku w Rosji było 26,6 milionów gospodarstw. Pięć lat później ta liczba zmniejszyła się do 23,3 miliona, redukcja około 11-12 procent. Wniosek Tichonowa: ponad milion ludzi poddanych zostało bezwzględnej karze. Najbardziej dotkniętymi gospodarzami i chłopami byli "najlepsi, najbardziej doświadczeni i najbardziej pracowici". Na początku zdecydowano, że należy zlikwidować co najmniej 6,8 milionów "kułaków". ("The Socialist Build-up of the Soviet Union" [Socjalistyczna budowa Związku Sowieckiego], Moskwa, 1934)

"Dekułakizację" lub "kolektywizację" wprowadzano w następujący sposób: konfiskata domów i całej nieruchomości, usuwanie kułaków i ich rodzin w bydlęcych wagonach bez zapewnienia jedzenia. Dla większości dzieci i osób starszych te transporty oznaczały śmierć. Później dorosłych zmuszano do ciężkiej pracy, od której w końcu większość z nich w końcu umierała. Tylko przy budowie 227 km kanału nad Morzem Białym, którą zakończono w 1933 roku, zmarło 250.000 robotników. Zmuszano ich do pracy w tempie marszowym!

Na skutek głodu zmarło 8 milionów ludzi, jak mówi historyk Siergiej Naumow. Niektóre z ofiar zostały zjedzone (Molodaja Gwardija, wrzesień 1989). Była to niezrównanie poważna zbrodnia przeciwko ludzkości, ale odpowiedzialnych za nią nigdy nie ukarano. Liczni historycy niedawno uzyskali inna liczbę sumując liczbę ofiar. Sześć milionów zmarło tylko w 1933 roku. 25.000 osób umierało każdego dnia na Ukrainie wiosną 1933 roku. Leżeli na każdej ulicy.

Kaganowicz wyeksportował większość zboża wyprodukowanego na Ukrainie, podczas gdy ludność głodowała. Około 15 milionów zmarło w związku z kolektywizacją. To było ludobójstwo. Ale bolszewicy uważali swoich poddanych za własność państwa. Uważali, że mogli z nimi robić co tylko chcieli. Stalin został zmuszony do zrobienia czegoś w kwestii bezrobocia przez wzgląd na propagandę, i nie robił z tego tajemnicy. Zagraniczni finansiści mogli zakończyć tę całą rzeź, ale nie zrobili tego.

Trzej Żydzi: Lazar Kaganowicz, Jakow Jakowlew (Epstein) i Grigori Kaminsky, zdecydowali ilu kułaków było potrzebnych, kogo powinno się uważać za "kułaka" i wywieźć na Syberię, do więzień i obozów przymusowej pracy. Oni zdecydowali zająć się zagrożeniem ze strony innych niezależnych chłopów zmuszając ich do tworzenia kibuców (lżejsza wersja jaką sprawdzano w Palestynie od 1909 roku).Członkom tych kibuców, nazywanych kołchozami i sowchozami w sowieckiej Rosji, nie dawano dokumentów tożsamości, gdyż władze sowieckie uważały tych nowych niewolników za swoją własność. Nie pozwalano im przenosić się

czy uciec od faktycznie niepłatnej i degradującej pracy (w każdym kołchozie zawsze był politruk, którego zadaniem było dopilnowanie, że wszystko działało w komunistyczny sposób). Ponieważ ci robotnicy przymusowi nie mieli krajowych dokumentów, to w zasadzie nie mieli żadnych praw obywatelskich). Potrzebne było specjalne zezwolenie nawet na robienie zakupów czy handel w najbliższym mieście. Ten system zlikwidowano dopiero w latach 1970.

Będąc na uchodźstwie, Trocki napisał w roku 1931, że kolektywizacja była "nową erą w historii człowieka i początkiem końca wiejskiego idiotyzmu". (Leon Trotsky, "Problems of the Development of the USSR" [Problemy rozwoju w ZSRR], 1931)

W okresie pierwszej polityki kolektywizacji Trockyego w latach 1929-1932, zniszczono nie tylko ludzi, lecz także 17,7 milionów koni, 29,8 milionów bydła (w tym 10 milionów mlecznych krów), 14,4 miliony świń i 93,9 miliony owiec i kóz. W 1932 roku pozostało 19,6 milionów koni, tylko 40,7 milionów bydła, 11 milionów świń i 32,1 milionów kóz. W tym czasie zniknęło 159,4 miliony zwierząt gospodarskich. Autor Juri Czerniczenko tak skomentował to w Literaturnaja Gazeta 14 kwietnia 1988 roku: "To była wojna, atak na siły produkcyjne narodu, o takim zasięgu, że w porównaniu z nim klasyczne sceny horroru z bitwy o Stalingrad wydają się blade i naiwne".

To doprowadziło do głodu w zimie 1932-1933, dokładnie tak jak zaplanowali Lazar Kaganowicz ze swoimi najbliższymi towarzyszami. Zakazano sprzedaży zboża na otwartym rynku. Jak mówi historyk G Szmelew, w latach 1929-1933 produkcję rolniczą zredukowano o 25 procent, a produkcję mięsa o połowę. Jednocześnie eksportowano 1,8 milionów ton zboża. Oficjalny sowiecki slogan był bardzo cyniczny: "Wszystko dla dobra ludu, wszystko w imię szczęścia narodu!"

Kaganowicz i jego kumple doprowadzili do tego ludobójstwa poprzez wprowadzenie podatku konfiskacyjnego na tych chłopów, którzy pozostali po eksterminacji "kułaków". Wysyłali nowe bandy fanatycznych działaczy, którzy dowodzili patrolami egzekucyjnymi, zwłaszcza na Ukrainie, gdzie zamknięto granice z każdą inną republiką sowiecką. Ci polityczni działacze zabierali z gospodarstwa każde ziarnko zboża i każde jajko, każde warzywo i każdy owoc. Całą żywność wywoziły ciężarówki. Na granicy konfiskowano każdy kawałek chleba, który można dostarczyć głodującym. Każdy Ukrainiec, którego można było podejrzewać o najmniejsze, często wymyślane, próby zmniejszenia pełnego wpływu głodu czy ukrywanie żywności przed władzami, był albo rozstrzelany, albo wysyłany do obozów pracy. (Robert Conquest, "The Harvest of Sorrow: Soviet Collektivization and the Terror- Famine" [Żniwa smutku: sowiecka kolektywizacja i terror głodu], Alberta, 1986)

Każdego poranka jeździły wozy zbierające zmarłych na Ukrainie i w południowej Rosji. Ciała leżały także na drogach w Azji Środkowej. W roku 1934 na Ukrainie coraz bardziej powszechny stawał się kanibalizm. Kilka źródeł pokazuje, że głód nawet spowodował powstawanie faktycznych rzeźni gdzie zabijano osierocone dzieci, których mięso później sprzedawano.

Rok 1933 – ofiary głodu na Ukrainie

Lazar Kaganowicz i jego wspólnicy byli ostatecznie odpowiedzialni za śmierć blisko 15 milionów ludzi podczas wielkiego głodu. Jeśli dodamy kolejne 15 milionów – liczba tych, którzy zmarli podczas kolektywizacji, widzimy, że Kaganowicz i jego bandycki gang zniszczyli prawie 30 milionów ludzi w ciągu tylko kilku lat. Ale nawet ta odrażająca góra ofiar wydaje się nie satysfakcjonować żądzy krwi Stalina czy Kaganowicza.

Dlatego w roku 1932 rozpoczęli pierwszą od śmierci Lenina na ogromną skalę falę terroru. Większość wysłanych do obozów pracy przymusowej dostała praktycznie karę śmierci. Już w 1921 roku Lenin i Trocki zbudowali obóz śmierci w Chołmogory koło Archangielska, gdzie powoli więźniów zabijano i stale zmieniano. Tą samą metodę stosował Kaganowicz. Zwykle potrzeba było dwóch tygodni by zabić najsłabszych więźniów.

Wielu więźniów z "normalnych" obozów skazywano później na śmierć przez rozstrzelanie, albo przez specjalne trybunały "rewolucyjne", albo instrukcje NKWD. Były również specjalne obozy do eliminacji, gdzie stałym strumieniem wysyłano więźniów by ich zabijać.

Muszę tu powiedzieć, że duża liczba więźniów nigdy nawet nie dotarła do obozów z powodu nadzwyczaj okrutnego ich traktowania. Na przykład żydowscy administratorzy opracowali następującą metodę: na pewnej stacji zatrzymywano pociąg, gdzie panowała temperatura -20 stopni, i wydawano rozkaz by wszyscy zdjęli ubrania. Wtedy robiono im "prysznic", wężami oblewano ich lodowatą wodą. Żołnierze krzyczeli: "Jaka piękna para!" (Rahva Haal, 12.07.1989)

Ten terror był nieograniczony. Kiedy w końcu ułożą się wszystkie kawałki tej puzzle, mamy najbardziej okrutny obraz rzeczywistości o jakim słyszeliśmy lub czytaliśmy. W porównaniu z nim "Inferno" [Piekło] Dantego to dziecinna zabawa.

8. 4 – Wielki terror

W wyniku fali terroru zorganizowanego przez Kaganowicza, do roku 1937 wyeliminowano 18 milionów ludzi, oprócz 30 milionów zmarłych w okresie kolektywizacji i głodu. To nie wystarczało. Nadal było "zbyt dużo ludzi". To dlatego w roku 1937 rozpoczęto nowy wielki terror. Egzekucji

dokonywano falami, jak mówi historyk Dmitri Jurasow. Jedna taka fala miała miejsce w Moskwie i Leningradzie 30 października 1937 roku, kiedy zamordowano szczególnie dużą liczbę ludzi. Może czekiści wtedy coś świętowali?

Rok wcześniej (30 września 1936) zdymisjonowano komisarza ludowego ds. wewnętrznych, Genrika Jagodę (Hirsch Yehuda) i zastąpiono Nikolajem Jeżowem. Kaganowicz chciał sie go pozbyć. Nie był wystarczająco skuteczny. Jagoda, który wcześniej był aptekarzem, zawsze nosił ze sobą apteczkę.

Lubił truć swoje ofiary osobiście w celach Lubjanki. Sam Jagoda stał się jedną z ofiar wielkiego terroru. Aresztowano go w 1937 roku i rozstrzelano 15 maja 1938. Żoną Jagody była kuzynka Jakowa Swierdlowa. W tym czasie NKWD przewodzili wiceszefowie Matwej Berman i Michail Frinowsky.

Tymczasem niektóre z tych nieuzasadnionych masowych egzekucji były spowodowane pogromami ekstremistycznych Żydów przez innych Żydów. Toczyła się walka o władzę i jednocześnie na naród rosyjski nakładano straszne cierpienia. W czasie wielkiego terroru w latach 1934-1938 oficerowie NKWD zaczęli nosić na rękawach mundurów nowe symbole – miecza i węża.

To symbolizowało walkę kabalistycznych Żydów z ich wrogami. Według Talmudu nie ma szatana. Szatan i Bóg są zjednoczeni w Jahwe.

W tej walce o władzę zginęło wielu głównych funkcjonariuszy: Zinowiew, Kamenew, Smirnow, Piatakow, Radek, Tomsky (Honigberg), Sokolnikow, Rykow (po śmierci Lenina był szefem rządu), Krestinsky, Bucharin. . . Stalin i Kaganowicz chcieli przejąć złoto swoich rywali. Nawet osobiste konta bankowe Lenina przeniesiono do Moskwy. Każdego uczestnika tej złotej afery zlikwidowano w 1937 roku. Również Stalin chciał położyć rękę na złocie społecznych rewolucjonistów. Oni przez 15 lat rabowali banki w Rosji i w Europie i łupy wymieniali na złoto.

Planowaną gospodarkę stosowano także w dokonywaniu mordów.

Pierwszy plan eksterminacji Kaganowicz miał gotowy w lipcu 1937 roku. Zgodnie z tym planem NKWD miała w okresie 4 miesięcy zlikwidować 268.950 ludzi, z których 75.950 natychmiast. Wkrótce Kaganowicz zdał sobie sprawę z tego, że to tempo było jeszcze zbyt powolne. Lokalni mocodawcy wręczali Politbiuro różne sugestie odnośnie zwiększenia liczby zabitych. Zaakceptowano każdą z tych sugestii. Na przykład pozwolono na dodatkowe zabicie 48.000 ludzi i uwięzienie kolejnych 9.500 na okres 4 miesięcy. Ale to również nie było zadowalające. (Moskowskie Nowosti, 21.06.1992)

W latach 1937-1938 w Związku Sowieckim 7 milionów ludzi stało się nowymi więźniami politycznymi. W punkcie szczytowym terroru Stalina i Kaganowicza, liczba egzekucji sięgała 40.000 miesięcznie, jak mówi Aleksander Sołżenicyn, który całkowitą liczbę zamordowanych w latach 1937-1938 osób oszacował na 1 milion, i stwierdził, że w obozach pracy zmarł kolejny milion ludzi. Największą liczbę szacunkową ofiar sowieckiego reżimu opublikowała Literaturnaja Rossija, łącznie z tymi którzy zmarli w wyniku wywołanego głodu i maltretowania – 147 milionów.

To stanowiło prawie 5 milionów rocznie przez 30 lat, chociaż w latach 1937-1938 była niewspółmierna liczba zgonów. Muszę tu nadmienić, że wielu z tych zamordowanych stanowiły kobiety i dzieci, zaklasyfikowane jako "wrogowie narodu". Systematyczne zabijanie dużej liczby dzieci rozpoczęło się już w roku 1934. W końcu one kosztują. . .

W Moskwie mordów dokonywano w lochach więzień Lubjanka, Butyrka i Lefortowo. Stalin i Kaganowicz swoje najsłynniejsze ofiary poddawali kremacji w nocy, po czym popioły szmuglowali i zakopywali w masowym grobie w Donskoje. To wydawało się być najbezpieczniejszym sposobem realizacji wyeliminowania ważnych ofiar.

Na tych, którzy ginęli w moskiewskich więzieniach w latach 1930, na początku lat 1940 i 1950, dokonywano kremacji. Większość wrzucano do różnych masowych grobów na terenie Moskwy. Jeden z nieznanych do tej pory masowych grobów odkryto na cmentarzu Kalityńskim w południowej Moskwie. Przez kilka lat NKWD wykorzystywało go jako wysypisko ciał w latach 1930.

W latach 1934-1941 około 17:00 ciężarówki przyjeżdżały codziennie. Podjeżdżały do końca dołu, odwracały się i ustawiały nad jego brzegiem. Ciężarówki były w kolorze niebiesko-zielonym i nie miały bocznych okien. Na bokach były napisy KIEŁBASY, MIĘSO lub niekiedy CIASTKA. Kiedy ciężarówka podjeżdżała do brzegu dołu, otwierano tylną klapę i dwaj oficerowie w mundurach NKWD, w gumowych butach, długich gumowych czarno-żółtych fartuchach i do łokcia gumowych rękawicach chwytali ciała za głowy i nogi i wrzucali do dołu. Pozostali dwaj żołnierze czekali w dole z łopatami i przysypywali ciała ziemią. Ciała zawsze były nagie. Wszystkie miały w głowach dziury po pociskach; małą w tylnej części szyi i dużą z przodu. Strzelano do nich od tyłu.

Egzekucjonerzy mieli nieograniczone dostawy alkoholu. Zwykle byli pijani, czasami wyjątkowo pijani. Wódkę konsumowano podczas i po pracy.

W lipcu 1990 roku KGB przyznała, że były także masowe groby na moskiewskich Donskoje i Wagankowskoje.

Duże miejsce egzekucji znaleziono teraz w Kuropatach, 6 mil (9 km) od Mińska, stolicy Białorusi. Tam zamordowano co najmniej 102.000 ludzi, w tym wiele kobiet. Świadkowie opowiadali, że egzekucje w tym miejscu rozpoczynały się wieczorem i trwały do rana. Oprawcy byli w mundurach NKWD. Świadek Mikołaj Karpowicz widział ludzi stojących tam nad masowym grobem. Byli zakneblowani i mieli opaski na oczach. Żeby oszczędzać pociski, egzekucjonerzy zwykle próbowali zabijać dwie osoby jednym strzałem. Egzekucje te odbywały się codziennie w okresie od roku 1937 do czerwca 1941.

Ludzie mieszkający w pobliżu lasu Kuropaty słyszeli salwy strzałów i więźniów błagających o życie. Wokół Mińska było co najmniej pięć takich miejsc mordów, gdzie rzeźnicy pracowali na zmiany. Umundurowani NKWD-ziści zwykli około 23:00 chodzić na sobotnie tańce do wioskki Kuropaty. (Expressen, 18.10.1988)

Na tym terenie otwarto około 50 masowych grobów. Więźniów przywożono do Kuropaty zimą i przy dużym mrozie zmuszano do wychodzenia z wagonów, polewano lodowatą wodą i kazano z powrotem wchodzić do wagonów. Niewielu mogło przeżyć do następnego ranka. Od wszystkich zamarzniętych ciał odcinano głowy. Tych którzy przeżyli noc zabijano na brzegu masowego grobu, w który wrzucano wszystkie ofiary.

12 września 1989 roku telewizja moskiewska pokazała, że w opuszczonej kopalni złota koło Czelabińska znaleziono prawie 300.000 ofiar. Był to największy masowy grób. Komuniści zabili około 250.000 "wrogów ludu" w lesie Bykownia koło Kijowa w latach 1937-1941. Większość zastrzelono z tyłu głowy, ale kilku otruto także dymem (Dagens Nyheter, 25.03.1989). Miejsce to wcześniej nazywano grobem ofiar faszyzmu. Tam rzekomo miały być ukryte ciała wielu Żydów, ale to kłamstwo zdemaskowano po upadku komunizmu.

Borys Berman dokonuje inspekcji pracy więźniów

koło kanału nad Morzem Białym

Kiedy terror osiągnął szczyt w 1937 roku, NKWD-ziści nie mogli już realizować zadania jedynie przez rozstrzeliwanie ofiar, więc zaczęli gazować ich w ciężarówkach. (Dagens Nyheter, 17.06.1991, A 9) W świetle informacji, że wszyscy uczciwi, porządni ludzie bledli na wzmiankę NKWD, to staje się zrozumiałe. Ludzi gazowano również w czasach Lenina.

NKWD zorganizowało skuteczny system informacji, w którym osoba donosząca na kogoś jako na "wroga ludu" otrzymywała dużą sumę pieniędzy od komisarzy NKWD w skórzanych kurtkach.

To wszystko Zachód uważał za dosyć normalne. Amerykański ambasador w Moskwie, Joseph Davies (mason), ze szczególnym entuzjazmem podchodził do fałszywych procesów. Pisał do sekretarza stanu, że materiały dowodziły "ponad wszelką wątpliwość", że wyroki za zdradę były uzasadnione. Chwalił sowiecki system sądowniczy do tego stopnia w prasie i korespondencji dyplomatycznej, że przyznano mu Order Lenina. (Svenska Dagbladet, 7.10.1990, "The Stalinist Purges Are Re-Examined" [Przebadanie stalinowskich pogromów]) Rewelacje o prawdziwej sytuacji amerykańska prasa uważała za szkalowanie.

Zachodnim obserwatorom podobał się nawet żydowski prokurator generalny, Andrej Wyszynsky, który zwykł zaczynać swoje mowy: "Wystrzelać wściekłe psy!" Duński komunista i autor Martin Andersen-Nexo napisał o Wyszynskym: "Mowa prokuratora była przekonująca i wyrok absolutnie sprawiedliwy!"

Brytyjski autor George Bernard Shaw odrzucił bestialskie zachowanie bolszewików mówiąc, że prymitywna Rosja musiała zostać poddana odgórnej sile. Twierdził, że pewne narody miały prawo eksterminacji tzw. niepożądanych wśród ludzi elementów. Po powrocie z Rosji w roku 1931 nawet zaproponował kandydaturę Stalina do Pokojowej Nagrody Nobla (Svenska Dagbladet, 13.09.1991). Stalin nie miał litości nawet wobec swoich towarzyszy, a już w ogóle kiedy czuł się zagrożony. Komisarz ludowy Grigori (Sergo) Ordzhonikidze 16 lutego 1937 roku zażądał zakończenia masowego terroru. Powiedział: "Jesteś szalony. Teraz to wiem. . ." 18 lutego Stalin wysłał do jego domu czekistów. Poinformowali go, że miał wybór: albo zastrzeli się sam, albo umrze w podziemiu budynku NKWD. Ordzhonikidze nie miał innego wyjścia. oficjalnie popełnił samobójstwo i Stalin prawdopodobnie opłakiwał jego śmierć. Był dobrym aktorem. (Abdurakhman Avtrokhanov, "The Technology of Power" [Technika władzy], Frankfurt nad Menem, 1976, s. 422)

Raskolnikow, kolejny naiwny stary bolszewik, zaprotestował. Przebywając zagranicą wysłał list do sekretarza generalnego: "Powinieneś stanąć przed sądem, towarzyszu Stalinie, jako inicjator głodu, wandal, zdrajca rewolucji i egzekucjoner inteligencji, armii i nauki!"

Stalin kontynuował swoją "pierestrojkę". Tymczasem Nikolaj Jeżow stawał się coraz bardziej kłopotliwy. Był znany z tego, że był alkoholikiem i stosował inne używki. Kiedy Stalin miał wybrać nowego szefa terroru, miał wybór: Jeżow albo Beria. Wybrał Jeżowa, który zrobił na nim wrażenie kiedy na spotkaniu Komitetu Centralnego uderzył Sokolnikowa (Brilliant) w twarz. Przez to Stalin docenił Jeżowa. Jeżow został najbliższym współpracownikiem Stalina. Poczuł zagrożenie ze strony Lawrenti Berii, więc będąc szefem NKWD zaczął gromadzić kompromitujące informacje o nim. Próbował również wymanewrować Kaganowicza. Beria usłyszał o tym

i natychmiast przyleciał do Moskwy żeby o wszystkim donieść Stalinowi. Ten nakazał przeprowadzenie śledztwa w tej sprawie. Komisja śledcza doszła do wniosku, że według Jeżowa w przywództwie partii pozostali tylko dwaj uczciwi komuniści – Stalin i Mołotow, oczywiście oprócz samego Jeżowa. Zdymisjonowano go w lipcu 1938 roku i został szefem transportu wodnego. Za zasługi w wykryciu spisku przeciwko Stalinowi, Żyd Lawrenti Beria (matka była Żydówką) został komisarzem ludowym ds. wewnętrznych, a później szefem NKWD. Marszałek Georgi Żukow nazwał go "potwornym człowiekiem". To na pewno było prawdą, i teraz stał się najlepszym sługusem Stalina i Kaganowicza.

8. 5 – Działalność Berii

Stalin był niezwykle zainteresowany zjawiskiem UFO. Berii nakazał zbierać informacje o tej zagadce. Stalin interesował się również innymi tajemniczymi tematami. Był bardzo zadowolony kiedy przed II wojną światową do Rosji przybył żydowski astrolog Hitlera i pomagał mu w każdy możliwy sposób. Nawet przewidział, że Hitler poniesie klęskę w maju 1945 roku.

Stalin nabrał zaufania do Berii, gdyż to on ocalił mu życie w zamachu nad jeziorem Ritsa w Abchazji. Stalin i Kaganowicz poprzez Berię dokonali egzekucji na Jeżowie 1 kwietnia 1940 roku, na zasadzie żartu prima aprilis. Jeżow "bez powodu karał obywateli". (O tym wszystkim napisał Ogoniok w lutym 1988.)

Pierwszą rzeczą której dokonał Lawrenti Beria było rozluźnienie rygoru w obozach więziennych. Zaniechano tortur. W tym samym czasie natychmiast zaczął dokonywać egzekucji na Czekistach. Chciał mieć nowych ludzi, którzy będą rywalizować ze sobą próbując uwięzić i dokonać egzekucji tylu osób ile możliwe.

Gen. Leonid Reikhman został jednym z jego najważniejszych czekistów. Beria nienawidził dzieci. Z tego powodu chciał wysłać tak dużo dzieci jak możliwe do obozów niewolniczej pracy. W październiku 1940 roku jego czekistom udało się uwięzić do miliona dzieci w wieku 14-17 lat. Grupy NKWD porywały te dzieci w różnych rosyjskich miastach i natychmiast spędzały je jak bydło do obozów więziennych, gdzie większość z nich umierała z głodu i wyczerpania. Od 1943 roku, czekistom udało się zbierać 2 miliony dzieci rocznie.

Podczas II wojny światowej Beria stał się przerażającym egzekucjonerem, gdyż mógł ukrywać swoje zbrodnie jako dzieło nazistów. Prawie 20 mln ludzi aresztował i wysłał do niewolniczych obozów. Jak mówią najnowsze szacunki, w II wojnie światowej Związek Sowiecki stracił co najmniej 32 miliony ludzi, a być może 45 milionów. Historyk Nikolaj Tołstoj twierdzi, że większość z nich (prawdopodobnie 20 milionów)

zamordowano na rozkaz Lawrentija Berii. Za wszystkie te zgony obwiniano Niemców. Podczas wojny Beria założył groźną organizację terrorystyczną Smersh ("Śmierć szpiegom!"), która zamordowała ogromną liczbę ludzi. Ci egzekucjonerzy byli tak bardzo dumni z wykonywanej pracy, że sami ją filmowali. Reżyser Stanislaw Goworukin pokazał kilka takich fragmentów w filmie "The Russia We Lost" [Rosja która straciliśmy], w których Smersh wieszał "wrogów ludu" i wesoło przyklaskiwał swojej zbrodni. Wielu ludzi skończyło w specjalnych obozach zwanych ChSir. Przeznaczone były dla rodzin zdrajców ojczyzny.

Wszystkich jeńców wojennych uważano za zdrajców. Miliony aresztowano w latach 1941-1942. Wielu z nich zagłodzono na śmierć, ponieważ Lazar Kaganowicz i Lawrentij Beria, w imieniu Stalina, zabronili Czerwonemu Krzyżowi dostarczać żywności. Co dziwniejsze, Czerwony Krzyż ustąpił i zmarło jeszcze więcej ludzi.

Stalin, Kaganowicz i Beria zadbali o to, żeby zniszczyć wszystkie sklepy spożywcze przed niemieckim oblężeniem Leningradu – chcieli zniszczyć wszystkich niewygodnych świadków historycznych wydarzeń w tym mieście. Potwierdziła to Ludmiła Grunberg, która wtedy mieszkała w Leningradzie. Beria został mianowany marszałkiem Związku Sowieckiego za okrutny terror podczas wojny. Semion Ignatiew został nowym szefem NKWD. W 1946 roku Beria został przewodniczącym Komisji Atomowej. Nadal miał dużą władzę jako komisarz ludowy ds. wewnętrznych i kontynuował kampanię terroru także po zakończeniu wojny. Okazał się być tysiąc razy gorszym niż Jagoda i Jeżow razem wzięci.

Według ostrożnych szacunków, podczas kampanii przeciwko "kontr-rewolucjonistom i dla realizacji reformy rolnej w latach 1949-1952", dokonano egzekucji na co najmniej 5 milionach ludzi. (Svenska Dagbladet, 27.11.1988) Za te masowe zbrodnie odpowiedzialni byli Kaganowicz i Beria.

W Rosji obecnie rozpoczęto dokonywanie rewizji historii II wojny światowej. Zbiegły rosyjski oficer wywiadu Wiktor Suworow (Wladimir Rezun) ujawnił w swoich książkach "The Ice-Breaker" [Lodołamacz] (Moskwa 1992) i "M Day" (Moskwa 1994), że to faktycznie Stalin planował atak na Hitlera, a zatem Niemcy zostały zmuszone dokonać ataku wyprzedzającego.

W ostatnich dniach wojny, żydowski dziennikarz Ilja Erenburg, w setkach komunikatów prasowych zachęcał sowieckich żołnierzy do dokonywania gwałtów na kobietach wroga. "Zabijajcie ich! Nikt w Niemczech nie jest niewinny. Ani żyjący, ani nienarodzeni. Głoście słowa towarzysza Stalina i niszczcie faszystowską bestię w jej jaskini! Kruszcie dumę rasową niemieckiej kobiety! Traktujcie ją jak legalny łup wojenny! Zabijajcie je, odważni żołnierze i zwycięska Armio Czerwona!"

Jego nawoływania wykonywano. Jak mówi TV Raport (Szwecja, 8.01.1994), żołnierze Armii Czerwonej zgwałcili 2 miliony Niemek (w wyniku czego zmarło 180.000 kobiet). Miały miejsce gwałty grupowe, na skutek czego urodziło się 300.000 dzieci, z których wiele zmarło z niedożywienia.

Lawrentij Beria ciągle nadużywał swojej władzy, zmuszając kobiety, które przypadły mu do gustu do spania z nim. Samochody policyjne używano do porywania ładnych dziewcząt i przywożono je do Berii. Gwałcił je, po czym zostały rozstrzeliwane i grzebane w ogrodzie jego małego prywatnego pałacu. W marcu 1993 roku w ogrodzie znaleziono szkielety młodych kobiet. [Dagens Nyheter, 6.04.1993) Beria porywał także, wykorzystywał seksualnie i zabijał małych chłopców.

Ordzonikidze ostrzegł Stalina o tym, że Beria był agentem Musawatystów w Baku w latach 1918-1920. Służby wywiadowcze Musawatystów kontrolowali Brytyjczycy. W 1919 roku Beria podjął pracę dla Brytyjczyków. Stalina nie obchodziły te oskarżenia, gdyż Beria później został podwójnym agentem dla NKWD. Zamiast tego, każdy kto ośmielił się poruszyć ten temat, w tajemniczy sposób znikał. To dlatego dokonano egzekucji na Grigoriju Kaminskim, komisarzu ludowym ds. zdrowia publicznego. Niektórzy historycy twierdzą, że Beria był kochankiem Stalina.

Stalin był również agentem carskiej policji Ochrana, kiedy stracił pracę jako asystent meteorolog w Tiflis (obecnie Tbilisi). Sporządził wiele raportów dla szefa Ochrany, Wissarionowa. W 1906 roku został aresztowany razem z bolszewikami i zwolniony kilka godzin później. Ale kiedy Stalin chciał pozbyć się kolegi agenta Romana Malinowskiego, wysłano go na Syberię. Malinowskiego zwabiono do Rosji Sowieckiej w listopadzie 1918 roku, gdzie z rozkazu Lenina dokonano na nim egzekucji.

W kwietniu 1940 roku Stalin, Kaganowicz i Beria zorganizowali egzekucję 25.700 polskich obywateli. Mord ponad 4.000 polskich oficerów (w tym wielu pochodzenia żydowskiego) w Katyniu odkryli Niemcy. To Iwan Kriwożercew poinformował Niemców o masowych grobach w lesie Katyńskim. Nikt nie chciał słuchać zapewnienia Niemców, że to było dziełem bolszewików, gdyż Związek Sowiecki obwinił za to Niemców

Dopiero 14 października 1992 roku kopia podpisanej przez Stalina decyzji przekazanej do Mołotowa, Kaganowicza, Kalinina i innych, została wręczona przez rząd sowiecki polskiemu prezydentowi Lechowi Wałęsie. Nie było bardzo dziwne to, że żydowscy czekiści dokonali egzekucji także na żydowskich oficerach (w tym Abram Engel, Samuel Rosen, Izaak Gutman, Izaak Feinkel i inni), którzy służyli w polskiej armii.

W końcu Stary Testament mówi, że Jahwe jest równie bezlitosny wobec swojego wybranego narodu (Joz 24:19). Uważano ich za zdrajców!

Amerykański prezydent Franklin Delano Roosevelt i premier brytyjski Anthony Eden, zakazali wszelkiej wzmianki o tym masowym mordzie. Roosevelt oficjalnie potwierdził, że wydarzenia w Katyniu były niemieckim spiskiem. Winston Churchill ostrzegł swoich ministrów: "Musicie unikać tej całej sprawy!" W tym samym czasie zapewnił Stalina, że zrobi wszystko co możliwe, żeby uciszyć gazety polskich uchodźców w Londynie.

Nawet w latach 1970, Głos Ameryki nie miał pozwolenia na poinformowanie o tym, że bolszewicy zamordowali polskich oficerów. Żydowski szef sekcji europejskiej, Hans Holzapfel, był odpowiedzialny za cenzurę. Teraz wiadomo co się wydarzyło. Masowy mord rozpoczął się w kwietniu 1940 roku. Ubranych w zimowe mundury polskich oficerów przywożono w małych grupach – po 30-40 osób – na miejsce egzekucji. Strzelano im w tył głowy, jeden po drugim, kiedy stali nad masowym grobem.

NKWD kontynuowała tę pracę codziennie przez prawie 6 tygodni. Znaleziono 4.143 ciała oficerów. Według dokumentów, w lesie Katyńskim zamordowano 4.421 osób. Wszystkie zidentyfikowane ciała należały do byłych więźniów Kozielska. Więźniów których przetrzymywano w obozach w Starobielsku (koło Charkowa) i Ostaszkowie (koło Kalinina) zamordowano w innych miejscach. Ich liczba wynosi 10.131 (3.820 + 6.311). Kolejne 7.305 obywateli polskich zamordowano na Białorusi i Ukrainie. Odnoszące się do tego dokumenty oznaczono: "Nigdy nie otwierać!"

Kaganowicz zorganizował faktycznie obozy niewolnicze, w których więźniowie pracowali zakuci w łańcuchy. Spośród najważniejszych żydowskich komendantów obozów (Aaron Soltz, Naftali Frenkel – turecki żyd, Jakow Berman, Sergei Żuk, Jakow Rapoport, Nakhimson, Jakow Moroz, Abramson, Pliner, Matwej Berman, Samuil Kogan, Samuil Firin, Biskon, Finkelstein, Serpukhovsky), Lazara Kogana uznano za niewystarczająco skutecznego. W 1938 roku dokonano na nim egzekucji i zastąpiono innym Żydem.

Kaganowicz miał istotny wkład w ustanowieniu państwa Izrael. Na początku maja 1947 roku Moskwa oświadczyła, że Palestynę powinno się podzielić na dwa państwa: arabskie i żydowskie. W międzyczasie syjonistyczni żydzi wmaszerowali do Palestyny śpiewając "Międzynarodówkę". Później opracowano idealną pod względem astrologicznym datę narodzin nowego państwa. To miało być korzystne dla jego przywództwa i obywateli.

Proklamacja państwa Izrael miała miejsce o 16:47 w dniu 14 maja 1948 roku. Ale Zgromadzenie Ogólne ONZ już podjęło decyzję i dało temu projektowi zielone światło 29 września 1947 roku.

Syjoniści pod przywództwem pierwszego prezydenta Izraela, Chaima Weizmana (z Polski), wiedzieli, że najlepsza dostępna broń pochodziła z Czechosłowacji, ale prawicowy rząd tego kraju odmówił sprzedaży Żydom czegokolwiek. Dlatego Stalin zorganizował zamach komunistyczny w Pradze (kierowany przez Klementa Gottwalda) w lutym 1948 roku, i ponownie latem 1948 roku, pół roku po zamachu. Zachodnio-europejscy (łącznie ze szwedzkimi) lotnicy zaczęli potajemnie szmuglować rzeczy z komunistycznej Czechosłowacji do nowego państwa Izrael.

To Ben Gurion podjął inicjatywę załatwienia broni. Stalin i Kaganowicz dopilnowali, żeby broń dostarczyła amerykańska firma lotnicza. W tajnym obozie na przedmieściach Pragi amerykańscy instruktorzy szkolili izraelskich pilotów. (Dagens Nyheter, 23.12.1990, "Svenskar hjalpte Stalin" [Szwedzi pomagali Stalinowi], Anders Persson)

Tę broń wyprodukowano w latach 1944-1945 dla nazistowskich Niemiec Hitlera, i była przeznaczona dla anty-brytyjskich Arabów. Użyta później przeciwko Arabom amunicja oznaczona była symbolem swastyki i arabskimi literami. Nawet Izaak Deutscher przyznał, że Stalin wysłał finansową i wystarczającą pomoc materialną Żydom w Palestynie. (“The Un-Jewish Jew” [Nieżydowski Żyd], Sztokholm, 1969, s.99)

W 1949 roku Stalin rozpoczął walkę z syjonistycznymi Żydami. Jego stan zdrowia psychicznego uległ pogorszeniu. I to było powodem rozpoczęcia przez niego kampanii przeciwko “kosmopolitom” w listopadzie. Uważał, że nadszedł czas by zacząć prześladowania Żydów i łajanie syjonistów. Stalin aresztował żydowskiego autora Samuila Persowa 18 stycznia 1949 roku i poddał go egzekucji 23 listopada 1950 roku. Taki sam los spotkał Samila Gordona 21 lipca 1951 roku.

W sierpniu 1952 roku Stalin rozpoczął prześladowania wszelkiego rodzaju żydowskich pracowników kultury. W dniu 12 sierpnia 1952 roku aresztowano 24 (w tym autorów piszących w jidysz), egzekucji dokonano na 23 z nich. Tego samego wieczora zniknęło bez śladu 217 żydowskich poetów i prozaików, 108 aktorów, 87 artystów i 19 muzyków. Wśród zamordowanych byli autorzy David Bergelson, Fefer Itzik i David Hofstein.

Następnie Stalin rozpoczął czystki elementów żydowskich w strukturze rządowej, nie tylko w Związku Sowieckim, lecz także w krajach satelickich. Wiele dyskutowano o procesach Rudolfa Slanskyego (Salzmann), Wlado Clementi i innych.

8. 6 – Zamordowanie Stalina

Czołowi Żydzi byli bardzo zaniepokojeni i zaczęli podejmować środki zaradcze. W październiku 1952 roku udało im się wyrzucić Józefa Stalina ze stanowiska sekretarza generalnego. ("The Encyclopaedic Reference Book", Moskwa, 1955, t. 3, s. 310.) Ten fakt pominięto we wszystkich biografiach Stalina. Opinia publiczna nigdy nie usłyszała o żydowskiej zemście. Na stanowisko pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego wybrano Georgi Malenkowa. Nie ma żadnej informacji na ten temat w późniejszych encyklopediach. Stalina redelegowano na zwykłego sekretarza w Komitecie Centralnym. Zatrzymał także stanowisko premiera. Stalin był bardzo zaniepokojony i odpowiedział wykorzystaniem środków zaradczych.

Dlatego 7 listopada 1952 roku nakazał aresztowanie grupy żydowskich lekarzy (prof. Boris Kogan, prof. J Rapoport, A. Feldman, Miron Wowsy, A Grinstein, Y Etinger i inni). Zostali oskarżeni o spowodowanie śmierci dwóch rosyjskich członków Biura Politycznego (Andreja Żdanowa – szefa Kominformu – i Aleksandra Szczerbakowa). W przypadku Żdanowa, ci lekarze rzekomo postawili fałszywe diagnozy i zachowali w tajemnicy symptomy jego choroby serca.

1 września 1948 roku Izwiestia napisały, że Andriej Żdanow zmarł w szpitalu. Teraz Stalin potwierdził, że jego żydowscy lekarze przyczynili się do jego śmierci. Oskarżył ich także o planowanie zabicia pewnych innych rosyjskich członków Biura Politycznego, oraz że otrzymali instrukcje od organizacji syjonistycznej – Wspólnego Komitetu Dystrybucji (JDC), wszystko w zgodzie z wyznaniami prof. Wowsy. (Abdurakhman Avtrokhanov, "The Mystery of Stalin's Death" [Tajemnica śmierci Stalina], Frankfurt n. Menem, 1981, s. 182)

Możemy sądzić, że było to jedno z wielu oskarżeń Stalina.

Kiedy Stalin oskarżył Trockiego o szpiegostwo na rzecz Niemiec, każdy myślał, że kłamie. Dokumenty odnalezione w zachodnich archiwach potwierdziły, że Stalin miał rację.

JDC to międzynarodowa organizacja syjonistyczna, założona w 1914 roku, działająca w gospodarce na wielką skalę i propagandzie w interesach żydostwa. Główne przywództwo organizacji ma siedzibę w Nowym Jorku. Wśród jej liderów był Paul Warburg. JDC ma tajnych przedstawicieli w niemal wszystkich krajach.

Organizacja ta prowadziła oficjalną działalność w Związku Sowieckim już przed rokiem 1938. Przewodniczącym amerykańskiej JDC był wcześniej iluminat Feliks Warburg, jak pisze Encyclopaedia

Judaica. To była ta subwersyjna organizacja, o współpracę z którą Stalin oskarżył lekarzy.

Beria odpowiedział intrygą usunięcia rosyjskiego lekarza Stalina, prof. Wladimira Winogradowa. Doniósł do Stalina, że Winogradow zalecił, żeby on (Stalin) zrezygnował z wszelkiej działalności ze względu na jego stan zdrowia. Stalin był wściekły i krzyknął: "Zakuj go w kajdany!"

Stalin dalej pozbywał się żydowskich pomocników tak szybko jak tylko mógł. Wśród ofiar znalazł się Leon Meklis, którego mianował redaktorem naczelnym Prawdy. Stalin podejrzewał Meklisa o to, że miał coś wspólnego z aresztowanymi żydowskimi lekarzami, i dlatego wysłał go do Saratowa, gdzie został potajemnie schwytany i przywieziony z powrotem do Moskwy, żeby go zamordować. Zeznawał przeciwko uwięzionym żydowskim lekarzom w szpitalu więzienia Lefortowo. Meklis zmarł 13 lutego 1953 roku. Został pochowany na Placu Czerwonym, ale tym razem nie było tam Stalina wylewającego za nim krokodyle łzy. (Abdurakhman Avtrokhanov, "The Mystery of Stalin's Death" [Tajemnica śmierci Stalina], Frankfurt n/Menem, 1981, s. 197)

Artykuł Stalina o zbrodniczych żydowskich lekarzach opublikowano 13 stycznia 1953 roku. Z artykułu wynikało, że następnym celem Stalina było oczyszczenie Biura Politycznego z Żydów i innych członków posiadających żydowskich krewnych (żony). W tym czasie w Biurze Politycznym spośród 11 jego członków pozostało dwóch Żydów (Kaganowicz i Beria), a także 5 rosyjskich członków mających żydowskich krewnych (Mołotow, Malenkow, Chruszczow, Andrejew i Woroszyłow), jak mówi historyk Abdurakhman Avtrokhanow. Stalin chciał stworzyć nowe, większe Biuro Polityczne, w skład którego wejdą Rosjanie.

Wiodący Żydzi zaczęli niepokoić się o swoje stanowiska. Zrozumieli, że Stalin może posunąć się dużo dalej. Jednym z tych zaniepokojonych był Lazar Kaganowicz, członek Biura Politycznego. Postanowił zorganizować spisek usunięcia Stalina. Zaprosił trzech innych członków – Nikołaja Buganina, Wiaczesława Mołotowa i Klimenta Woroszyłowa, do willi Woroszyłowa w Żukowce, gdzie, jak później się przyznał, zasugerował wykorzystać własną siostrę, Rozę (żona Stalina), która była lekarzem, do zamordowania Stalina tabletkami wywołującymi krwotok mózgowy. Zdecydowano, że zwykłe tabletki Stalina zostaną zastąpione innymi, które Mołotow nazwał trucizną na szczury. Wszyscy zgodzili się na propozycję Kaganowicza. (Stuart Kahan, "The Wolf of the Kremlin: Stalin's Right-Hand Man" [Wilk Kremla: prawa ręka Stalina], Sztokholm, 1988, s. 268-269)

Również Beria poczuł się zagrożony i opracował własny plan, który nazwał Mozart. Beria zdobył na swoją stronę Nikitę Chruszczowa, Georgi Malenkowa i Nikolaja Bulganina. Każdy czekał na właściwy moment.

Stalin podejrzewał, że coś się działo. Zrozumiał, że nie był już potrzebny Żydom. Dlatego pod koniec lutego powiedział w prezydium, że główne postępowania przeciwko Żydom będą miały miejsce w połowie marca.

W tym samym czasie skorzystał z okazji przedstawienia propozycji nowego dekretu, na mocy którego wszyscy Żydzi zostaną deportowani do Azji środkowej. Kaganowicz i Mołotow zaprotestowali. Stalina nie obchodziły konsekwencje. Miał dosyć Żydów. To wszystko zgadza się z historią sekretarza Komitetu Centralnego, Pantelejmona Ponomarenko, opowiedzianej zagranicznym dziennikarzom w 1956 roku. Ponomarenko był wtedy także ambasadorem Związku Sowieckiego w Polsce. (A. Avtrokhanov, "Tajemnica śmierci Stalina", Frankfurt n/Menem, 1981, s. 228)

Spiskowcy nie mogli już dłużej czekać, gdyż Związek Sowiecki rozpadłby się, gdyby dekret wprowadzono w życie.

W rezydencji Stalina (wcześniej Orłowa), 84 km od Moskwy, jego ochroniarze, Piotr Lozgaczew i Michail Stratotsin, wieczorem 1 marca 1953 roku zaczęli coś podejrzewać, gdyż przez cały dzień Stalin się nie odezwał. Obaj obawiali się pójść do niego z własnej woli. W końcu Lozgaczew zdobył się na odwagę by otworzyć drzwi. Zobaczył Stalina leżącego na podłodze obok małego stolika, jeden łokieć dziwnie podparty na dywanie. Obok niego leżał zegarek kieszonkowy i dziennik Prawda. Był przytomny, ale stracił mowę.

Starostsin natychmiast poinformował o tym Georgi Malenkowa, sekretarza generalnego partii, który kazał mu zadzwonić także do Berii. Beria nie chciał by ktoś inny dowiedział się o chorobie Stalina. Pojawił się o 3 nad ranem, razem z Malenkowem. Przyprowadzili ze sobą lekarza. Przez chwilę słuchali głośnego chrapania Stalina. Następnie Beria zwrócił się do Lozgaczewa i powiedział groźnym głosem: "Próbujesz wywołać panikę, tak? Nie widzisz, że towarzysz Stalin śpi?"

Nikita Chruszczow zjawił się dopiero o 7:30 rano 2 marca i po nim przyszli pierwsi lekarze. Beria zrobił wszystko by Stalin nie otrzymał żadnej pomocy medycznej w ciągu pierwszych 12-13 godzin od wykrycia jego choroby. Stalin zmarł 5 marca, 3 dni później.

Beria został mianowany komisarzem ludowym ds. wewnętrznych, za udział w śmierci Stalina. W tym samym czasie zrobiono wszystko żeby ustanowić żydowską władzę. Stalin naprawdę próbował co tylko mógł by pozbyć się Żydów, kiedy tylko zaczął im nie ufać. Na przykład Piotr Pospelow (Fogelson) pracował jako główny ideolog Partii Komunistycznej w latach 1940-1949. Stalin zwolnił Pospelowa i mianował go dyrektorem Instytutu Badań Marksa, Engelsa i Stalina. Z tego stanowiska zwolniono go także w 1952 roku.

Tak szybko jak możliwe Beria zwolnił uwięzionych pracowników kultury i lekarzy. Na M Riuminie i innych czekistach, którzy brali udział we wstępnym dochodzeniu przeciwko żydowskim lekarzom, egzekucji dokonano w 1954 roku. Prof. B Kogan sam był ważnym liderem bolszewickim, który umacniał sowiecki reżim na Wołyniu w 1954 roku. (sowiecko-estońskie czasopismo Aja Pulss, No. 9, 1988, s. 28)

8. 7 – Walka o władzę po śmierci Stalina

W okresie 6 marca – 27 czerwca 1953 roku (113 dni) Związkiem Sowieckim rządzili Żydzi z Lawrentim Berią na czele. 14 marca zmusił do rezygnacji szefa partii Georgi Malenkowa (zmarł w Moskwie w styczniu 1988 roku w wieku 86 lat). Na zastępcę sekretarza generalnego mianowano Nikitę Chruszczowa. Partia Komunistyczna nie miała oficjalnego lidera do września 1953 roku, kiedy posiedzenie Komitetu Centralnego oficjalnie potwierdziło Chruszczowa na stanowisko jej przywódcy. Kaganowicz i Mołotow pomogli Chruszczowowi pozbyć się Malenkowa. Trzeba tu powiedzieć, że ten okres nie był tak chaotyczny jak mówił później Chruszczow. Mówią o tym wyraźnie zachowane do tej pory dokumenty. Historyk prof. Borys Starkow przedstawił te dokumenty w artykule "100 Days of the Marshal of the Lubyanka or Was Lavrenti Beria a Reformer?" [100 dni marszałkowania w Lubjance, lub czy Lawrenti Beria był reformatorem?] (Gazeta Fontanka, Petersburg, 9.11.1993)

23 marca Beria wydał dekret, na mocy którego zwolniono ponad milion więźniów. Miał plany zreformowania systemu GULAG. 16 czerwca 1953 roku zaproponował by znieść system przymusowej pracy, gdyż był nieskuteczny i nie miał perspektyw. Zaproponował również zbadanie wszystkich spraw w których skazywano ludzi jako kontrrewolucjonistów. Zalecił by ich wszystkich zrehabilitowano i wypłacono za krzywdy wyrządzone niewinnym ofiarom. Nawet chciał uwolnić zesłańców. To Beria unieważnił wszystkie oskarżenia przeciwko żydowskim lekarzom.

Lawrenti Beria poszedł jeszcze dalej. Przed paradą zwycięstwa 9 maja 1953 roku zakazał wszelkich sloganów komunistycznych. 27 maja zaproponował zatrzymanie rozwoju socjalizmu w Niemczech Wschodnich i zezwolił Niemcom na zjednoczenie się według modelu burżuazyjnego.

Ale dla Związku Sowieckiego miał pewne nie do przyjęcia plany. Zachodnim potęgom chciał sprzedać kraje bałtyckie. Agent KGB, Georg Meri (ojciec byłego prezydenta Estonii Lennarta Meri), miał zostać premierem niepodległej demokracji w Estonii. To Chruszczow jako pierwszy powiedział o planach Berii oddania krajów bałtyckich. 12 czerwca 1953 roku, Beria wydał rozkaz by Rosjanie w republikach bałtyckich wrócili do Rosji i umożliwili władzom lokalnym sprawować władzę. Rozkaz ten zrealizowano natychmiast.

Beria był pierwszym który rozpoczął zniesienie kultu Stalina. Tymczasem dziwne było odkrycie podpisu Kaganowicza na tak licznych propozycjach zmian. Później Beria zaczął zachęcać Chruszczowa i Bułganina do przejęcia władzy w sposób oficjalny, ale oni, razem z Malenkowem, zdecydowali zatrzymać reformy Berii, które śmiertelnie przestraszyły aparat partyjny. Chcieli go aresztować.

Operacją aresztowania Berii na spotkaniu Biura Politycznego 27 czerwca 1953 roku dowodził marszałek Georgi Żukow. Proces Berii i jego najbliższych sześciu osób odbywał się w okresie 18-23 grudnia 1953.

Wszyscy dostali wyrok śmierci i wykonano go w dniu ogłoszenia wyroku – 23 grudnia.

W likwidacji Berii pomagał Kaganowicz. Miał nadzieję uzyskania realnej władzy i był bardzo zawiedziony kiedy we wrześniu 1953 roku na lidera Komunistycznej Partii wybrano Nikitę Chruszczowa. Wcześniej Nikita był jego uczniem i podwładnym. Kiedy spotkał Kaganowicza był prostym górnikiem i nie miał wykształcenia. Ale jego żoną byłą Żydówka Nina Gorskaja. 28 kwietnia 1953 roku Chruszczow aresztował syna Stalina, Wasiliego, ponieważ otwarcie oskarżył Biuro Polityczne o mord ojca. Wasily został skazany na 8 lat ciężkiej pracy. Pretekstem do tego wyroku było to, że fałszywie oskarżył marszałka Nikolaja Nowikowa. Ale po krótkim czasie uwolniono go i wysłano na emeryturę. Pół roku później znaleziono go martwego w łóżku.

W 1953 roku było 12 milionów więźniów w obozach i 8 milionów żołnierzy w armii (którzy mieli nawet trudniejsze życie), a także 30 milionów chłopów pracujących faktycznie za darmo w kołchozach, i 40 milionów pracujących w tych samych warunkach w przemyśle,. jak mówi Wladimir Solouchin.

Kaganowicz postanowił zaczekać na odpowiednią okazję by pozbyć się Chruszczowa i samemu przejąć władzę. Razem z Malenkowem, Mołotowem i innymi próbował zorganizować zamach, ale to Chruszczowowi udało się zniszczyć Kaganowicza i jego grupę.

Na spotkaniu partii w czerwcu 1957 roku Chruszczow całkowicie zdemaskował Kaganowicza. Powiedział przywódcom partyjnym, że Kaganowicz, z fałszywych powodów, rozkazał zlikwidowanie niewiarygodnej liczby wiodących funkcjonariuszy partyjnych i pracowników administracji. Chruszczow tylko pokazał dowody – napisane przez Kaganowicza rozkazy dla sądów, jego polecenia dla NKWD, telegramy do Stalina zawierające szkalujące opinie. W końcu Chruszczow oskarżył Kaganowicza o celowy mord dokonany na co najmniej 20 milionach sowieckich obywateli.

Kaganowicz zadzwonił do Chruszczowa z prośbą o litość. Nie chciał umierać. Chruszczow odpowiedział: “Ale co chciałeś mi zrobić?” Za karę lider partii wysłał 64-letniego Kaganowicza na Ural, gdzie został dyrektorem fabryki azbestu w mieście Azbest. Mołotowa wysłano na stanowisko ambasadora w Mongolii. Ośmiu miastom, którym nadano imię Kaganowicza, łącznie z Kaganowiczibad i Kaganowiczesk, przywrócono poprzednie nazwy. Moskiewskie metro zostało nazwane imieniem Lenina. Najważniejsi funkcjonariusze osiągnęli porozumienie żeby przestać zabijać się wzajemnie.

Ale była jedna zbrodnia, którą Chruszczow całkowicie uciszył, gdyż sam brał w niej udział. W 1946 roku pojawiły się problemy z Ukraińcami, którzy uparcie stawiali bierny opór. Chruszczow, który był pierwszym sekretarzem partii na Ukrainie, pomimo otrzymania instrukcji od Stalina, miał wielkie trudności ze złamaniem oporu Ukraińców poprzez wywołanie sztucznego głodu. Nie spełnił swojej misji. To dlatego Stalin zawiesił go czasowo i wysłał na Ukrainę Kaganowicza jako pierwszego człowieka partii.

Kaganowicz był (jak zwykle) tak skuteczny, że podczas nowego głodu zmarły 2 miliony ludzi. Opór Ukraińców został złamany.

Na Zachodzie tę straszną zbrodnię przemilczano, i kiedy w końcu wyszła na jaw, zachodnia prasa nie chciała przyznać, że było to dziełem Kaganowicza. Za wszystko to obwiniali Chruszczowa, który był Gojem.

Po dokonaniu tej strasznej zbrodni przeciwko ludzkości, Kaganowicz wrócił do Moskwy i przekazał władzę w Kijowie z powrotem Chruszczowowi. To było powodem dlaczego Chruszczow nie chciał by o tym mówiono razem z innymi zbrodniami Kaganowicza.

Ale to nie była jedyna zbrodnia jakiej dokonali razem. Na początku 1954 roku, przywódcy partii (Chruszczow, Malenkow, Kaganowicz, który był wtedy wicepremierem) wydali rozkaz przetestowania wybuchu bomby atomowej na ludziach 14 września tego samego roku. Bomba, którą odpalono 500 m nad ziemią, eksplodowała z siłą 40 kiloton. Bomba atomowa, która zniszczyła Hiroszimę i błyskawicznie zabiła 80.000 ludzi, nie była tak silna (13 kiloton). Eksperyment przeprowadzono na Uralu koło wioski Tockoje między Kujbyszewem i Orenburgiem, 970 km na wschód od Moskwy (Izwiestia, 14.08.1993). Władze sowieckie chciały się dowiedzieć jak szybko mogą wysłać wojsko na skażone promieniowaniem tereny.

Tylko 20 minut po eksplozji zmuszono 40.000 żołnierzy do wkroczenia na te tereny. Żołnierze, nie wiedząc o tym, zostali skazani na śmierć. Władze nie zadały sobie trudu by pomyśleć o miejscowej ludności i kierunku wiatru. Nigdy jej nie ostrzeżono. Poziom napromieniowania był

10 razy (50 Rtg) wyższy od najwyższego uznawanego przez Amerykanów za bezpieczny dla człowieka. Użycie masek gazowych było niemożliwe, gdyż temperatura powietrza wynosiła 45 st. C (113 st. F). Na tym terenie mieszkało ponad milion ludzi (w promieniu 150 km od epicentrum).

Wśród uczestników był kapt. Juri Sorokin, który po upadku komunizmu pozwał do sądu rosyjskie Ministerstwo Obrony za 52 miliony rubli.

Marszałek Żukow powtórzył eksperyment z bunkra oddalonego o 25 km.

Minister obrony, Nikolaj Bulganin, eksperyment ten uznał za sukces. Po II wojnie światowej, komisarze ludowi Związku Sowieckiego otrzymali bardziej cywilizowane określenie – minister. Podobną znieczulicę pokazano w czasie II wojny światowej, kiedy Brytyjczycy zaoferowali komunistom wykrywacze min, ale generał z Armii Czerwonej odmówił mówiąc: "Nie potrzebujemy ich, my mamy do tego ludzi!" NKWD wysyłała więźniów politycznych do czyszczenia pól minowych pod karą śmierci, jak mówi historyk Nikolaj Tolstoj. W 1957 roku na tym samym terenie przypadkowo wybuchła kolejna bomba atomowa. Tym razem ewakuowano 10.000 ludzi.

Można tu wspomnieć, że kilku amerykańskich Żydów, małżeństwo Julius i Ethel Rosenberg i ich pomocnicy Morton i Sobel przekazali informacje konieczne do skonstruowania bomby atomowej najlepszym fizykom w Związku Sowieckim (m.in. Żydowi Leonowi Landau). Stalin widział 286 raportów na temat rozwoju bomby atomowej. Do informatorów należał Klaus Fuchs. Szefem projektu sowieckiej bomby atomowej został Beria. FBI wiedziała o tym ale zareagowała dopiero kiedy dostała wiadomość, że informacje dotarły bezpiecznie do rąk sowieckich. Nikogo nie interesowało to, że można było zlikwidować komunizm grożąc sowieckiemu reżimowi bronią atomową.

W okresie 1949-1989 w Semipalatynsku było 116 eksplozji atomowych nad i 370 pod ziemią. Siła eksplozji była do 150 kiloton. Obecnie 800.000 osób ma na ciele rany popromienne. Zniszczono ich kod DNA. Co trzecie dziecko rodzi się zdeformowane, ma nowotwór lub nie ma systemu odpornościowego. Naukowcy mówią, że następne pokolenie nie będzie nadawało się do życia. (Dagens Nyheter, 23.02. 1992)

Stalin stosował wszystkie zasady marksizmu-leninizmu, wprowadził dyktaturę, zlikwidował wolny rynek, zniósł pojęcie etyki, zdegradował intelektualistów, zachęcał do walki klasowej poza granicami państwa, próbował zniszczyć religię, zniewolił robotników (woleli pić alkohol zamiast pracować). Ale różne rasy nie chciały mieszać się ze sobą, wierzący nie chcieli porzucić wiary, chłopi nienawidzili pracy w kolektywach (i stali się wyjątkowo leniwi bo zmuszano ich do pracy dla zysku innych).

Komunistom nie udało się nic poza unicestwieniem ogromnej liczby ludzi – wrogów klasowych i wrogów narodu, którzy mogli przeszkodzić w budowaniu iluminackiego społeczeństwa. Komunistów w końcu zmuszono by zdali sobie sprawę z tego, że ich system był całkowicie nierealny, jak cały czas twierdzili ich oponenci. Homo Sovieticus stał się bezwartościowym narzędziem. Niemożliwa była kontynuacja systemu komunistycznego. Komuniści przeżywali wszelkiego rodzaju niepowodzenia. Byli tacy, którzy zaczęli żałować swoich zbrodni, jak Malenkow, który na starość stał się religijny i widziano go w wielu kościołach w Moskwie i nie tylko. Miał wiele do odpokutowania.

Lazar Kaganowicz nie należał do tych nielicznych, którzy żałowali swoich czynów. Zmarł wieczorem 25 lipca 1991 roku w wieku 97 lat. Jego niezmiernie okrutne metody nic nie dały. Jego życie jest straszną lekcją dla wszystkich, którzy chcą uczyć się na błędach innych.

## ROZDZIAŁ IX – Amerykańska pomoc dla Związku Sowieckiego

15 sierpnia 1871 roku, amerykański generał Albert Pike, wysokiego szczebla masoński lider, napisał list do lidera włoskich iluminatów Giuseppe Mazziniego. W nim opisał swoje zdumiewające plany, łącznie ze zniszczeniem Rosyjskiego Imperium.

Droga bolszewików do władzy została wybrukowana pod względem finansowym przez Jacoba Schiffa, Paula Warburga, Johna Rockefellera, Franklina Vanderlipa, Johna Pierpointa Jr (dał co najmniej milion dolarów Leninowi) i Williama Averella Harrimana ze Stanów Zjednoczonych. Podobne siły o takich samych celach były również w Europie. Tam bolszewików wspierali angielski wielki mistrz Alfred Milner i rodzina Rotszyldów. Związek Sowiecki zaczął używać czerwony sztandar Rotszyldów jako oficjalny symbol socjalizmu-komunizmu.

Jest kilka książek napisanych przez uczciwych badaczy, takich jak Antony Sutton "Wall Street and the Bolshevik Revolution" [Wall Street i rewolucja bolszewicka] i Gary Allen "None Dare Call It Conspiracy" [Nikt nie odważy się nazwać to konspiracją], ujawniających te kręgi finansowe, które pomagały bolszewikom wszelkim kosztem utrzymać władzę. Bez tego wsparcia finansowego byłoby niemożliwe ich utrzymanie się w siodle; Rosja szybko by ich z siebie zrzuciła.

Doktor ekonomii Antony C Sutton spędził kilka lat na gromadzeniu dokumentów by to udowodnić. Znaleziony przez niego materiał został opublikowany w serii książek, w tym gigantycznym trzytomowym dziele, "Western Technology and Soviet Economic Development" [Zachodnia technologia i sowiecki rozwój ekonomiczny], wydanym przez Hoover Institute. Opublikował również dwie ważne książki na ten temat: "The

National Suicide" [Narodowe samobójstwo] i "The Best Enemy Money Can Buy" [Najlepszy wróg jakiego można kupić za pieniądze].

Amerykańskie embargo handlowe to był tylko wielki blef. Totalitarne i całkowicie nieskuteczne państwo sowieckie nigdy by nie przetrwało bez pomocy zewnętrznej. Historia i starożytne Chiny dają przykład podobnego państwa. W 8 AD, ważny oficjel Wang Mang uzurpował sobie władzę i ogłosił się cesarzem rok później. Próbował zdobyć kontrolę nad gospodarką przy pomocy radykalnych (prawie socjalistycznych) reform. Wang Mang wzmocnił rząd centralny charakterystyczną wschodnią dyscypliną i rygorem. Znacjonalizował majątki i zakazał sprzedaży niewolników. Sytuacja ekonomiczna pogorszyła się katastrofalnie. W roku 17 chłopi mieli dosyć i rozpoczęli bunt żeby pozbyć się Wang Manga. To im się udało i zabili go jak wściekłego psa.

Antony Sutton podkreślił, że 95 procent sowieckiej technologii pochodziło ze Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników. Doszedł do wniosku, że bez ich pomocy komuniści nie mogliby utrzymać się u władzy nawet przez jeden dzień. Bolszewicy niewątpliwie przegraliby czteroletnią wojnę domową, gdyby Zachód nie oferował im pomocy. To dlatego sojusznicy zainscenizowali tzw. interwencję.

Podczas gdy amerykański Kongres asygnował biliony na obronę przed komunizmem, to jednocześnie dał ponad 6 bilionów dolarów na bezpośrednią pomoc militarną i gospodarczą komunistom. Wyposażone w radary myśliwce F-86, warte ponad 300.000 dolarów każdy, sprzedano komunistycznemu dyktatorowi Jugosławii za 10.000 dolarów. Aprobowała to administracja Eisenhowera. ("Report, U.S. Foreign Assistance" [Raport, pomoc zagraniczna USA], U.S. Agencja Rozwoju Międzynarodowego, 21.03.1962)

9. 1 – "Interwencja" jako dywersja

Należy zauważyć, że inicjatywa "interwencji" faktycznie wyszła od bolszewików. Leon Trocki, komisarz ludowy ds. wojskowych, wysłał notę napisaną po angielsku 5 marca 1918 roku z prośbą o pomoc militarną sojuszników. Brytyjskie oddziały miały zostać wysłane do Archangielska, i amerykańskie miały zająć Władywostok żeby uniemożliwić natarcie Japończyków. (Yuri Felsztinsky, "The Failure of the World Revolution" [Klęska światowej rewolucji], Londyn, 1991, s. 283-284)

W tym samym miesiącu (19 marca) w Murmańsku wylądowało 2.000 brytyjskich żołnierzy. Mieli zatrzymać wkraczające fińskie oddziały. Lokalne przywództwo bolszewickie otrzymało rozkazy z Petersburga, żeby zorganizować wszechstronną współpracę z oddziałami brytyjskimi. (Staffan Skott, "Sovjetunionen franborjan till slutet" [Związek Sowiecki od początku do końca], Sztokholm, 1992) Trocki aprobował wspólny militarny

sowiet złożony z przedstawicieli brytyjskich, sowieckich i francuskich. (M. Jaaskelainen, "Ita-Karjalan kysymys: kansallinen laajennusohjelman syntyjasen toteuttamisyritykset Suomen ulkopolitiikassa vuosina 1918-20" [Kwestia Karelii Wschodniej: początki Narodowego Programu Rozbudowy (NEP) i próby fińskiej polityki zagranicznej jego realizacji w latach 1918-1920], Helsinki, 1961)

1 lipca 1918 roku oficjalnie w Murmańsku było 10.052 zagranicznych żołnierzy, w tym 6.850 Anglików, a także Serbów i Francuzów.

Takie oficjalne liczby zwykle są dyskusyjne. Liczba opublikowana w dziennikach brytyjskiego generała Sir Charlesa Maynarda "The Murmansk Venture" [Murmański interes], była zupełnie inna. Twierdził, że w oddziałach sojuszniczych nigdy nie było więcej niż 1.500 ludzi. Wcześniej Trocki zażądał pomocy od Francuzów w zorganizowaniu Armii Czerwonej, ale Paryż nie miał na to ochoty. Ale amerykański pułkownik Raymond Robbins nie miał żadnych skrupułów w udzieleniu pomocy bolszewikom. 4 września 1918 roku do Archangielska przybyło 4.500 amerykańskich żołnierzy, jak pisze Louis Fischer. ("The Life of Lenin" [Życie Lenina], Londyn, 1970, s. 430) Wiosną 1917 roku amerykański prezydent Woodrow Wilson na zachodni front wysłał 2 miliony ludzi.

Sam Maynard opuścił Anglię 18 lipca 1918 roku z tylko 150 Royal Marines. Bolszewicy nie potrzebowali ochrony przed Niemcami, gdyż faktycznie Niemcy chronili bolszewików przed Białymi. Brytyjczycy uważali Białych Finów za wrogów.

Pro-komunistycznymi Czerwonymi fińskimi oddziałami, jak mówi gen. Maynard, dowodzili Brytyjczycy. Kiedy Maynard chciał przekazać £150.000 oddziałom Białych Rosjan (całkowita liczba 5.000 ludzi), Londyn nie zgodził się. Pojechał do Londynu żeby wyjaśnić rozpaczliwą sytuację Białych.

Tylko wtedy uzyskał pozwolenie przekazania pieniędzy Białym, którzy walczyli z bolszewikami i chcieli przywrócić carat.

Fińscy Biali chętnie zajęliby Murmańsk tak szybko jak było możliwe, ale fiński prezydent, Pehr Evind Svinhufvud, po otrzymaniu ostrzeżeń z Londynu, nie odważył się wydać rozkazów w tym celu. Kiedy stało się jasne, że oddziały Białych Rosjan na północy posuwały się zbyt szybko, David Lloyd George (mason) zażądał by Churchill zatrzymał zaangażowanie Brytyjczyków w Murmańsku. Żądanie wstrzymania pomocy Białym w Rosji było częściej publikowane także w prasie. W sierpniu 1919 roku do Murmańska wysłano lorda Henry Rawlinsona (mason). Przekazał instrukcje powrotu brytyjskich oddziałów do kraju.

Początkowo Zachód twierdził raczej obłudnie, że bolszewicy byli niebezpieczni. Pomimo tych ostrzeżeń, Brytyjczycy wysłali tylko kilku żołnierzy do pozornej walki z Czerwonymi. W rzeczywistości sojusznicy nie stawiali przeszkód bolszewikom. Przykład tego miał miejsce kiedy Brytyjczycy obiecali Borysowi Sawinkowi, jednemu z liderów rewolucjonistów społecznych i masonowi, wysłać dwie dywizje przeciwko bolszewikom w Archangielsku. Faktycznie wysłano tylko 600 żołnierzy, którzy nie brali udziału w żadnych walkach. Sawinkow oskarżył Brytyjczyków o potajemne wspieranie bolszewików.

Prezydent Woodrow Wilson był jednym z pierwszych szefów państw, którzy uznali Rosję Sowiecką. 6 lipca 1918 roku Amerykanie zdecydowali wysłać kolejnych 7.000 żołnierzy do Władywostoku. Ich celem było zmniejszenie gotowości Japończyków do akcji. Wkrótce Amerykanie zaczęli się niepokoić i byli zmuszeni do podjęcia działań przeciwko armii japońskiej.

26 sierpnia 1918 roku, amerykański konsul we Władywostoku, John Caldwell, wysłał telegram do Roberta Lansinga, sekretarza stanu w Waszyngtonie: "Prawie 18.000 japońskich żołnierzy lądowało we Władywostoku. Kolejnych 6.000 jest w drodze na front w Mandżurii. Japończycy prą do przodu wszędzie gdzie mogą. . . sytuacja jest krytyczna". ("Papers Relating to the Foreign Relations of the United States, 1918, Russian" [Dokumenty nt. stosunków zagranicznych USA, 1918, Rosja], t. II, s. 328-29)

Amerykanie uznali sytuację za niebezpieczną głównie dlatego, że Japończycy obalali reżim sowiecki wszędzie dokąd doszli. Na początku listopada 1918 roku na Dalekim Wschodzie już było 70.000 japońskich żołnierzy, jak pisze Robert Lansing, poza tym nie ukrywał swojej opinii, że bolszewiccy Żydzi byli niedorozwinięci duchowo, tzn. byli istotami prymitywnymi.

Pomimo rygorystycznej sowieckiej cenzury, w pewnych zbiorach można jeszcze przeczytać jedno istotne i odkrywcze wyrażenie: "Amerykański rząd był oczywiście przeciwko działaniom Japończyków". ("Documents of Foreign Politics of the Soviet Union" [Dokumenty nt. polityki zagranicznej Związku Sowieckiego], t. I, Moscow, 1957, s. 225) To zdanie później ocenzurowano, gdyż fałszerze historii uważali je za zbyt niebezpieczne i wiele ujawniające.

Dla Lenina wojna domowa była zbyt wyczerpująca. To dlatego Zachód bardziej się zaangażował by ją zakończyć. Sojusznicy zaczęli się wycofywać, a sprzęt zostawiali bolszewikom. Już w marcu 1918 roku pięciu amerykańskich oficerów rozpoczęło szkolenie jednostek Armii Czerwonej.

Amerykanie wysłali również bolszewikom sprzęt militarny, jak pisze Antony Sutton ("The National Suicide" [Narodowe samobójstwo], Melbourne, 1973, s. 76). Sutton odnosi się do innego ważnego dokumentu, który pokazuje, że Trocki poprosił amerykańskiego ambasadora, Davida R Francisa, o oficjalną pomoc w szkoleniu Armii Czerwonej w 1919 roku.

Jako wielka potęga militarna, Stany Zjednoczone zapewniły to, żeby Japończycy nie zagrażali ustanowieniu sowieckiego reżimu. Stany Zjednoczone okupowały Daleki Wschód do czasu kiedy Armia Czerwona stanie na własnych nogach i będzie kontrolować terytorium sowieckie. Prezydent Woodrow Wilson wydał odpowiednie tajne instrukcje komendantowi amerykańskich wojsk na Dalekim Wschodzie, Williamowi S Graves. Antony Sutton odniósł się do tych dokumentów. Amerykanie kontrolowali Kolej Trans-Syberyjską, i łatwo było im wypędzić z Władywostoku Białe wojska Kolczaka.

Ostatecznie mogli uroczyście wręczyć cały obszar bolszewikom. Ogłoszenie o tym opublikowano w The New York Times 15 lutego 1920 roku. Associated Press doniosła w telegramie, że po wypędzeniu wojsk adm. Aleksandra Kolczaka, we Władywostoku odbywały się spotkania uliczne i ceremonialne parady. Na wielu domach powiewały czerwone flagi. W uroczystych przemówieniach Amerykanów nazywano prawdziwymi przyjaciółmi, którzy uratowali sytuację w krytycznym momencie. Ze swojej strony Amerykanie podkreślali, że nie chcieli dokonać ataku na Daleki Wschód poprzez kontrolowanie pewnych terenów sowieckich, ale że operację tę powinno się uważać za wkład sojuszników w pokojowe rozwiązanie lokalnej sytuacji.

W rosyjskim czasopiśmie na uchodźstwie wydawanym w Berlinie Russky Kolokol No 6 i No 7, 1929, gen. Aleksiej von Lampe ujawnił, że sojusznicy w Rosji mieli zapobiec zagrożeniu ze strony Niemiec wobec sojuszników. W północnej Rosji koło Murmańska i Archangielska stacjonowało kilka tysięcy zagranicznych żołnierzy. Kiedy rosyjski front stał się niepotrzebny, po prostu opuścili scenę operacji. Zanim to nastąpiło, sojusznicy zaproponowali by Białe oddziały rosyjskie także odwołały swoje działania wojskowe. Kiedy Biali odmówili, Anglicy wrzucili do morza ich sprzęt i amunicję.

Aleksiej von Lampe opisał wydarzenia mające miejsce poza Petersburgiem, kiedy brytyjska marynarka w roku 1919 opuściła Białe wojska gen. Nikolaja Judenicza.

Pozostały bez żadnego wsparcia. Oczywiście byli jeszcze Anglicy, którzy nie chcieli opowiadać się za bolszewikami. Jednym z nich był Crombie, brytyjski attache militarny w Petersburgu. Został usunięty w oryginalny sposób. Czerwonogwardziści 31 sierpnia 1918 roku tylko wdarli się do

Ambasady Brytyjskiej i zamordowali Crombie. Nikt nie stawiał żadnego oporu.

21 lutego 1919 roku Winston Churchill napisał list do brytyjskiego premiera, Davida Lloyda George'a. Nie miał żadnych zastrzeżeń do ogólnej opinii, że Rosjanie powinni sami zadbać o siebie. David Lloyd George w następujący sposób wyjaśnił oficjalnie powód nie udzielenia pomocy Białym Rosjanom: "Wysłanie naszych żołnierzy by wystrzelać bolszewików byłoby tym samym co stworzenie bolszewizmu tu w kraju". (Paul Johnson, "Modern Times" [Czasy nowoczesne], Sztokholm, 1987, s. 108) Swoją współpracę z bolszewikami uzasadnił w ten sposób: "Skoro robiliśmy interesy z kanibalami, to dlaczego nie z bolszewikami?" Lloyd George opowiadał się za aktywnym wkładem w pomoc sowieckiemu rządowi. 16 marca 1921 roku podpisano umowę handlową między Związkiem Sowieckim i W Brytanią.

14 lutego 1919 roku prezydent Wilson zażądał wycofania wojsk zagranicznych z Rosji. Bolszewicy mieli tylko być zostawieni w spokoju. Wyjaśnił to żądanie w najdziwniejszy sposób: "Nie ma sensu by nasze wojska były w Rosji". To mówi, że stanowisko amerykańskiego prezydenta jest dosyć jasne, odczytano to na IV Nadzwyczajnym Kongresie Sowietów 14 marca 1918 roku. Napisał między innymi, że rząd USA zrobi wszystko co będzie możliwe by pomóc Rosji stać się całkowicie suwerenną i niezależną w kwestii spraw wewnętrznych, a także przywrócić jej istotną rolę w Europie i w życiu naszego obecnego społeczeństwa.

Nie były to jedynie odpowiednie słowa – Stany Zjednoczone natychmiast zaczęły wspierać bolszewików na wszystkie możliwe sposoby. Do roku 1920 Amerykanie już wybudowali dla Rosji Sowieckiej dwa porty na Dalekim Wschodzie. Koło Odessy i na Półwyspie Krymskim stacjonowało 45.000 francuskich żołnierzy (liczba prawdopodobnie przesadzona).

Również Francuzi opuścili Białych. Nagle siły sojusznicze opuściły teatr wojny i odmówiły walki z bolszewikami. Jednocześnie Francuzi w Berezowsky koło Odessy przekazali Czerwonym pierwsze czołgi. Cała ta historia Białym musiała wydawać się bardzo zagadkowa, zwłaszcza gdy bolszewicy, jak mówią Francuzi, mieli niemieckie instrukcje. Oficjalnie sojusznicy mieli rzekomo walczyć z Niemcami na wszystkich frontach.

Później znaleziono tajne dokumenty wiele wyjaśniające te sytuację. Ujawniono, że Anglikom pozwolono na dostawy Białym jedynie żywności, Francuzom wydano rozkaz kompletnej bierności, także podczas problemu Gen. Antona Denikina z Czerwonymi na Kaukazie. Bierne wojska francuskie zostały całkowicie wycofane z Rosji 5-6 kwietnia 1919 roku. Aleksiej von Lampe twierdził, że wkład sojuszników był tylko mirażem propagandy komunistycznej. Sojusznicy nawet nie koordynowali swoich

działań. To sabotowało operacje Białej Armii składającej się z nacjonalistycznych ochotników. Sojusznicy cały czas przeszkadzali Białym, a na początku nawet z nimi walczyli. Tymczasem bolszewicy otrzymywali od Zachodu każdego rodzaju pomoc, pieniądze i informacje. Jak pisze The Manchester Guardian (2.05.1919), Brytania wysłała do sowieckiej Rosji karabiny i amunicję dla 250.000 ludzi. Biali otrzymali nieistotną część tej dostawy. Francuzi przekazali Białym jedynie niewielkie sumy pieniędzy. Bolszewikom sojusznicy udzielili nawet bezpośredniej pomocy kiedy zdobyli Ukrainę, podczas gdy lider ukraińskich nacjonalistów i mason Simon Petliura i jego bojownicy o wolność nie otrzymali żadnej pomocy. ("Ukraine & Ukrainians"[Ukraina i Ukraińcy] dr Iwan Oweczko, Greeley, Kolorado, 1984, s. 114).

Spośród wszystkich oponentów, bolszewicy najbardziej walczyli z Simonem Petliura. Na wszystkich zdobytych przez niego terenach ludzie świętowali zgon żydowskiego czerwonego reżimu. To świętowanie komunistyczna propaganda nazwała "pogromami żydowskimi". W październiku 1919 roku Petliurę zmuszono do ucieczki do Polski. Jego późniejsze próby wyzwolenia Ukrainy spod jarzma komunistycznego barbaryzmu również się nie udały. Zachód postawił wszystko na bolszewików.

Tymczasem Moskwa nie mogła zapomnieć walk Petliury przeciwko nim, i dlatego 26 maja 1926 roku żydowski bolszewik i mason Samuel Schwartzbart zamordował go w Paryżu. (Georg Leibbrant,

"Ukraine") Według Sowiecko-Estońskiej Encyklopedii była to żydowska zemsta. Nie pozwolili na żadne zagrożenie dla ich władzy.

Biali swoich oponentów traktowali nieco inaczej. W 1918 roku redaktor naczelny w Jekaterinoslawl opublikował wezwanie do walki z gen. Lawrem Kornilowem. Za jego zbrodnię zakazano mu jedynie przebywania w mieście. To wszystko ujawnił Aleksiej von Lampe.

Antony Sutton pokazał, że w grudniu 1917 roku Zachód chętnie zaczął wspierać bolszewików, kiedy jeszcze niepewna była możliwość ustanowienia sowieckiego reżimu. Faktycznie intensywna i systematyczna pomoc operacyjna rozpoczęła się tuż po przejęciu władzy przez bolszewików. Antony Sutton twierdzi, że bolszewicy otrzymali od Zachodu wszystko czego potrzebowali (głównie broń i cynę). Związek Sowiecki założony został przez ten sam krąg finansowy, który podzielił Europę w Wersalu, i przez to wykreował warunki niezbędne do wybuchu II wojny światowej. Ten krąg kontrolował obie strony w kilku wojnach.

Jako mason, amerykański prezydent Woodrow Wilson (1856-1924) bardzo niechętnie wysłał 4.500 żołnierzy do północnej Rosji, kiedy zażądał tego mason i najwyższy dowódca wojsk sojuszniczych, Ferdynand Foch.

Historyk Louis Fischer potwierdza w biografii Lenina, że obce wojska odegrały małą rolę w wyniku wojny domowej. (Louis Fischer, "The Life of Lenin" [Życie Lenina], Londyn, 1970, s. 489)

Stanów Zjednoczonych w ogóle nie interesowało obalenie bolszewików. Potwierdzają to wcześniej tajne i wyjątkowo ciekawe raporty o rosyjskiej wojnie domowej w archiwach amerykańskiego Departamentu Stanu. Dokumenty te udostępniono badaczom we wrześniu 1958 roku. W tych dokumentach są instrukcje Departamentu Stanu, które wysłano 15 lutego 1918 roku do amerykańskiego ambasadora Davida Francisa, nakazujące mu utrzymywanie bliskich relacji z bolszewikami, żeby nie było konieczne oficjalne uznanie sowieckiego reżimu. Francis zaproponował totalne zniszczenie bolszewików. Waszyngton zignorował tę propozycję

Nie byłoby trudno zniszczyć bolszewików, gdyby naprawdę była taka wola, gdyż w połowie 1918 roku byli wyjątkowo słabi. W lipcu tego roku Niemcy i Chińczycy, którzy stłumili bunt społecznych rewolucjonistów, uratowali ich. Fiński gen. Gustaf Mannerheim także uważał, że jego zdyscyplinowane oddziały były w stanie zdobyć Wschodnią Karelię i obalić Lenina (który wykazywał się całkowitą ignorancją w kwestii taktyk wojskowych) w Petersburgu. Ale Niemcy nie pozwolili na tę akcję. Następnie pojawiły się zagrożenia ze strony Brytyjczyków. Londyn nawet rozważał wypowiedzenie wojny Finlandii, gdyby Finowie zagrażali bolszewikom. (M. Jaaskelainen, "Ita-Karjalan kysymys…" [Sprawa Wschodniej Karelii. . .], Helsinki, 1961)

Wiosną 1918 roku Leon Trocki poprosił USA o pomoc ekonomiczną żeby móc skuteczniej walczyć z Białymi. Lenin poprosił również prezydenta Wilsona o pomoc w budowaniu jego socjalistycznego państwa, jak pisze Louis Fischer w "Życiu Lenina" (Londyn, 1970).

Oczywiście Stany Zjednoczone udzieliły bolszewikom wszelkiego rodzaju pomocy. Amerykański ambasador David Francis napisał do Waszyngtonu 17 marca 1918, że Trocki chciał pięciu wojskowych ekspertów militarnych, dyspozytorów kolejowych i sprzęt (U.S. State Department Decimal File. 861.00/1341). Trocki napisał oficjalnie w Russkoje Słowo 20.03.1918, że niemożliwe było sprzymierzanie się z USA. Ten manewr był w regułach gry.

Kiedy w 1918 roku Lenin rozpoczął nacjonalizację firm zagranicznych, zrobił wyjątek dla firm amerykańskich. Louis Fischer potwierdza to w książce "Życie Lenina" (Londyn 1970). Amerykanom pozwolono zatrzymać kontrolę w Singer and Westinhouse, International Harvester i innych firmach.

Kiedy gen. Anton Denikin 31 sierpnia 1919 roku zdobył Kijów i rozpoczął marsz na Moskwę, sojusznicy wycofali sie zupełnie z północnej Rosji, żeby

poważnie uszkodzić morale Białych oddziałów. Ujawnił to Paul Johnson w książce "Czasy obecne" (Sztokholm 1987, s. 109).

Ale wielki sukces odniósł polski socjalista, Józef Piłsudski. Pokonał bolszewików w bitwie nad Wisłą. Ponieważ był masonem, natychmiast został zmuszony do zawarcia pokoju z Leninem. Później Lenin przyznał, że gdyby Piłsudski kontynuował wojnę tylko tydzień dłużej, oznaczałoby to koniec bolszewickiej władzy, bo zbliżały się wojska gen. Petera von Wrangela, i Czerwoni nie byliby w stanie ich odeprzeć. Tymczasem polscy Żydzi aktywnie pomagali wojskom Lenina kiedy Armia Czerwona zaatakowała Polskę w latach 1918-1919.

Niestety, interwencja i blokada gospodarcza były tylko absurdalnym mitem. Międzynarodowa elita finansowa potrzebowała tego odwrócenia uwagi by móc szybko wprowadzić w Rosji totalitarną formę kapitalizmu bez gospodarki rynkowej – najwyższej formy iluminizmu, którą znamy pod nazwą socjalizmu. Zachodnia elita finansowa chciała wykorzystać kapitalizm gospodarki rynkowej jako kowadło, a komunizm jako młot do rządzenia światem i całkowicie go podbić, co wyraził amerykański historyk i publicysta Gary Allen w książce "Niech nikt nie odważy się nazywać tego spiskiem" Później Związek Sowiecki przekształcił się w bazę destabilizacji reszty świata. To było powodem wygrania wszystkiego co było możliwe żeby utrzymać przy życiu moskiewskie imperium komunistyczne, pomimo faktu, że pokazało się światu jako gospodarczy potworek, który musiał być podtrzymywany przy życiu. Jednocześnie należało zorganizować fałszywe fronty komunizmu.

Wielki współczesny myśliciel i historyk Oswald Spengler, autor ważnej książki "Der Untergang des Abendlandes" [Upadek Zachodu], również dostrzegł fakt, że lewicowe partie polityczne są kontrolowane przez tych samych finansistów, których oficjalnie uważają za wrogów. Stwierdził: "Nie ma żadnego ruchu proletariackiego, ani nawet komunistycznego, który nie działałby w interesie pieniędzy, w kierunku wskazanym przez pieniądze – i to bez idealistów wśród liderów mających o tym najmniejsze podejrzenia". Spengler posunął się nawet tak daleko, by socjalizm nazwać kapitalizmem niższej klasy. Reginald McKenna (szef brytyjskiego Midland Banku) przyznał szczerze: "Ci którzy znajdują i wręczają pieniądze i kredyty, kierują polityką rządową i w swoich rękach trzymają los narodów".

W kilku poważnych pracach pokazano dokumenty o tym, że każda wojna w Europie w ciągu ostatnich 200 lat była wywołana przez elitę finansową w jej własnym interesie. Komandor William Guy Carr potwierdził w książce "Pawns in the Game" {Pionki w grze], że jakobin Napoleon Bonaparte początkowo był lojalnym sługą elity finansowej (był biernym świadkiem po stronie braci Robespierre podczas tzw. rewolucji

francuskiej, ale przemocą stłumił bunt rojalistów w 1795 roku). W końcu zrozumiał charakter brudnej gry w której uczestniczył, zaczął działać przeciwko niej, i ostatecznie został wyeliminowany.

Amerykański prezydent Franklin Delano Roosevelt kiedyś przyznał, że w polityce nic nie wydarza się przypadkiem. Jeśli coś się dzieje, to można mieć pewność, że tak to zaplanowano. Słynny żydowski iluminat i mason, Walter Rathenau, który został ministrem finansów w niemieckiej Republice Weimarskiej, w roku 1912 przyznał: "300 mężczyzn, którzy się znają, kontrolują finanse Europy, i mianują następców spośród swoich szeregów". (Wiener Presse, 24.12.1912)

Wszystko zrobiono zgodnie z programem. Ujawnił to Rathenau w Paryżu w 1913 roku, kiedy elita finansowa i iluminaci założyli International Bank Alliance [Międzynarodowy Sojusz Bankowy]: Nadeszła chwila żeby elita finansowa oficjalnie dyktowała światu ich prawa, gdyż wcześniej robili to tylko skrycie. . Elita finansowa będzie musiała zastąpić imperia i królestwa władzą, która obejmie nie tylko jeden kraj, ale cały świat".

Obywatel austriacki i mason Karl Radek

(Tobiach Sobetsohn) był jednym z zagranicznych Żydów

którzy stali się potężnymi funkcjonariuszami komunistycznymi

w sowieckim aparacie władzy. Żydowskie organizacje tylko

w USA wysłały do Rosji sowieckiej 1.700 wtajemniczonych członków.

Nie powinno zatem dziwić, że bolszewicy otrzymali wystarczającą liczbę karabinów i amunicji z Zachodu by pokonać Białych. Zachodnie demokracje nie zwracały uwagi na raporty mówiące o tym, ż większość zabitych przez Czerwonych stanowili zwykli ludzie, biedni, robotnicy, a nawet kobiety ciężarne. Potwierdził to 90-letni estoński uchodźca Kustav Pohla w 1978 roku. Sam był świadkiem tych zbrodni w Rosji. (Eesti Pdevaleht, Sztokholm, 8.04.1978)

9. 2 - Głód jako broń

Lenin wiedział, że krzywdząc chłopów mógł złamać kręgosłup Białych. Systematyczna konfiskata produktów rolnych doprowadziła do strasznego głodu, który z kolei wywołał epidemię tyfusu i innych groźnych chorób. Ludność zaczęła dokonywać grabieży. Zapanował chaos. Fakt, że skonfiskowane zboże sprzedawano zagranicę ukrywano przed opinią publiczną. W ten sposób Lenin wykorzystał głód jako broń przeciwko wrogom.

Innym powodem głodu było ustanowienie bolszewickiego reżimu i zmniejszenie rosyjskiej populacji, jak mówi Wladimir Solouchin ("In the Light of Day" [W świetle dnia], Moskwa, 1992, s. 52). Sytuacja drastycznie się pogarszała. Dlatego bolszewicy musieli zaprzestać konfiskaty zboża w roku 1921, ale było już za późno. W lipcu 1921 głodowało 10 milionów ludzi. W zimie 1921-1922, 35 milionów nie miało żywności. (Artykuł Wladimira Berelowicza "The Diplomacy of Starvation" [Dyplomacja głodu] w tygodniku Russkaya Mysl, Pariyż, 27.09.1985)

Lenin wykorzystał te sytuację i zorganizował pułapkę żywnościową, zwaną Torgsin, gdzie ludzie mogli kupować makaron, smalec i zboże za obcą walutę. Każdy kto próbował coś kupić był natychmiast aresztowany i rabowany z posiadanego złota. Zmuszano go również by powiedział skąd ma pieniądze.

Miliony ludzi zostało uratowanych dzięki prywatnym organizacjom ze Szwecji i USA – a przede wszystkim ARA (Amerykańska Organizacja Pomocy). ARA zebrała $70 milionów (56 milionów od Amerykanów). Te pieniądze wystarczyły by zakupić żywność dla 18 milionów Rosjan.

Lenin zebrał 400 milionów rubli w złocie w Kijowie, 500 milionów w Odessie i 100 milionów w Charkowie, ale absolutnie nie miał zamiaru oddać ich głodującym. Oświadczył: "Nie mamy żadnych pienędzy!" (Igor Bunich, "Złoto partii", Petersburg, 1992, s. 85)

Tymczasem Trocki rozpuścił bandy kryminalistów i rabusiów by ograbić kraj. Później Mao Tse Tung w Chinach również wykorzystywał kryminalistów. Głód zagrażał wpędzeniem do grobu dziesiątki milionów ludzi. Na najbardziej dotkniętych obszarach występował kanibalizm.

Zorganizowano komitet zwany Pomgol żeby pomóc głodującym Rosjanom. Do niego dołączyli najwybitniejsi rosyjscy obywatele. Co wydarzyło się później było oburzające. Tuż po zorganizowaniu komitetu aresztowano jego wszystkich członków, oprócz Maksyma Gorkyego i Wery Figner. Oni rozdzielali żywność i lekarstwa. Bolszewikom nie podobało się to, że członkowie komitetu rozmawiali o przyczynach głodu, co stanowiło krytykę światowego komunizmu. Kiedy rozwiązano komitet, wszelka pomoc została przerwana (Film Stanislawa Goworuchina "Our Lost Russia" [Nasza Rosja utracona]). Organizację ARA oskarżono o szpiegostwo.

Według oficjalnych źródeł w latach 1921-1922 z głodu zmarło 5 milionów ludzi. Emigranci uważali, że prawdziwa liczby była znacznie wyższa. Pokazała to ostatnio również rosyjska prasa. Za wszystkie te zgony odpowiedzialny był Lenin.

Okrutny komunizm wojenny nie udał się, pomimo ogromnej pomocy zagranicznej, i już na początku 1921 roku Lenin musiał powiedzieć:

“Koniec!” Ale międzynarodowa elita finansowa nie chciała ustąpić. Wkrótce zastosowano kolosalne środki i na początku marca 1921 Lenin ogłosił, że wprowadzi się nową politykę ekonomiczną – NEP. Zrobiono to by uratować komunizm od kryzysu gospodarczego i uspokoić liczne bunty chłopskie w całej Rosji, gdyż to oni stanowili kolejny powód wprowadzenia NEP.

Lenin pozwolił obcokrajowcom organizować tzw. firmy koncesyjne, które w 51 procentach należały do nich, a 49 procent do państwa sowieckiego. Antony Sutton podkreślił w swoim artykule, że później sowiecka cenzura robiła wszystko co mogła żeby usunąć wszystkie informacje o tych firmach z podręczników historii. Tę kampanię reformy Lenin nazwał “polityką dwóch kroków do przodu i jednego do tyłu”. Oświadczył, że otwarto drzwi dla kapitału zagranicznego i zachodniej technologii. Zachęcał do zakładania prywatnych interesów w rolnictwie, usługach i małych biznesów domowych. Od roku 1922 Lenin pozwolił założyć 330 firm spółdzielczych i następnych 134 firm zajmujących się pomocą techniczną. 21 lutego 1922 roku Prawda napisała o amerykańskiej Barksdall Corporation, dostarczającej nowoczesny sprzęt dla przemysłu ropy w Baku.

Singer był kolejnym, który otworzył firmę koncesyjną w 1925 roku. Później bolszewicy przejęli ją całkowicie. Wiele innych firm mogło wkrótce współpracować dosyć otwarcie z komunistami, a nawet wywozić zysk ze Związku Sowieckiego. Do tych biznesmenów należeli Armand Hammer i W Averell Harriman, który w roku 1943 stał się amerykańskim ambasadorem w Moskwie. Ta współpraca trwała w pewnych dziedzinach do 1937 roku.

28 października 1921 roku Lenin żydowskiemu biznesmanowi Armandowi Hammer pozwolił na monopol. Jego rodzina emigrowała z Odessy do Ameryki, gdzie z ojcem założył Amerykańską Partię Komunistyczną. Później udało mu się reprezentować 38 amerykańskich firm (łącznie z Fordem) w Moskwie. Hammer współpracował z prawie wszystkimi komunistycznymi liderami. 18 czerwca 1985 roku pierwszy raz spotkał Gorbaczowa. Stalin był jedynym, który sprawiał mu problemy. W 1930 roku odmówił wszelkiej współpracy z Hammerem i zmusił go do prowadzenia interesów w Moskwie. Powodem tego była jego bliska współpraca z Leonem Trockim.

Jak już wspomniałem, Lenina bardziej interesowały posiadłości i bogactwo Rosjan, niż praktykowanie utopijnego socjalizmu. Również szwedzcy socjaliści w imię “sprawiedliwego podziału” przekształcili swoich poddanych w niewolników podatkowych elity finansowej.

W tej sytuacji spotęgowały się grabieże. To przede wszystkim “chciwy Żyd”, Armand Hammer, transportował klejnoty i sztukę należące do cara i arystokracji do Ameryki, gdzie sprzedawał je innym bogatym Żydom. (Svenska Dagbladet, 30.03.1987) Hammer rozpoczął swoje “interesy” z Leninem od wymiany drogich kamieni i futer na żywność, którą Rosjanie

mogliby dostarczyć gdyby Lenin nie zniszczył ich możliwości produkcyjnych. I to było częścią bandyckiego planu. W ten sposób jajka Faberge, zwieńczone diamentami tiary i ikony, które złupiono z kościołów, wylądowały w rękach Armanda i jego brata Wiktowa Hammera. Kiedy skończyły się te dostawy, ze Związku Sowieckiego przywieziono nowe ukradzione rzeczy, nie było żadnych kłopotów skoro główni herszci bandytów w Moskwie byli zawsze chętni do podtuczenia swoich zagranicznych kont bankowych przy pomocy Armanda Hammera i innych paserów.

Lenin powiedział do Armanda Hammera: "Rosja Sowiecka potrzebuje amerykańskiego kapitału i pomocy technologicznej żeby znowu się rozwijać".(Dagens (Nyheter, 25.11.1984)

Kiedy Hammer później wylądował w Moskwie własnym samolotem, nie musiał przechodzić przez kontrolę paszportową czy celną. Każdy był równy, ale wydaje się, że niektórzy byli równiejsi od innych. "To Lenin przekonał mnie żeby zostac kapitalistą", zadeklarował później.

W 1980 roku komunistyczny bilioner Hammer "podarował" Moskwie Sowicentre", gigantyczny biurowiec, żeby lepiej pilnować swoich interesów. Fabryki chemiczne Hammera w Związku Sowieckim zdewastowały środowisko naturalne jak również ludzkie zdrowie (np. w Wentplis w okupowanej Litwie). Ale to go nie obchodziło. Najważniejszy był zysk. Nigdy nie miał dosyć! Hammer nigdy nie ukrywał swojej satanistycznej postawy: Ten kto mówi prawdę nie ma przyszłości. Przyszłość buduje się tylko na kłamstwach". Te kłamstwa teraz odwróciły się od kłamców.

W okresie NEP, Lenin także zrobił manewr polityczny, 6 lutego 1922 roku zmienił nazwę Czeka na GPU (Zarząd Polityki Rządowej). Kilka firm zwrócił pierwotnym właścicielom, ale później ponownie je skonfiskowano.

W czerwcu 1925 roku szef GPU na terenie Lubenska (Ukraina), Dwijannikow, wysłał okólnik do swoich szefów regionalnych. Dwijannikow poinstruował GPU pozostawać w cieniu w pasywnym okresie, ale gromadzić informacje o wrogach sowieckiego reżimu, żeby przygotować się do ataku w odpowiedniej chwili przeciwko tym siłom. Podwładnych zachęcał do działań szpiegowskich na ludzi, żeby gotowe były ich listy kiedy nadejdzie czas rozpoczęcia likwidacji wrogów narodu, których uśmiechy zadowolenia wkrótce zamienią się na grymasy strachu. Oczekiwał, że wrogowie ujawnią się sami.

Sowiecka propaganda chętnie szerzyła mit o zachodnim zagrożeniu dla systemu komunistycznego w Rosji. Ale ta propaganda pozbawiona była treści. Można to łatwo udowodnić następującymi faktami. W marcu 1924 roku szef sztabu Michail Frunze zażądał rozwiązania Armii Czerwonej, gdyż

zrobiła się z niej banda złodziei i rabusiów. To zrobiono – w całkowitej tajemnicy. Pozostał tylko szef. A zatem latem 1924 roku Związek Sowiecki był faktycznie bez armii. Frunze zaczął organizować nową armię na jesieni 1924, kiedy do wojska wcielono dużą liczbę młodych wieśniaków. Kręgi rządzące na Zachodzie dobrze znały ten fakt, ale ukrywały go przed opinia publiczną. Nie chcieli wyeliminować komunizmu, mimo że wiedzieli, iż komunizm był takim systemem, w którym podejmowano wielkie wysiłki by rozwiązywać problemy, które nie istniałyby bez komunizmu.

9. 3 – Interesy z bolszewikami

Wkrótce po dojściu bolszewików do władzy, Standard Oil wykupił połowę pól naftowych na Kaukazie, mimo że wcześniej zostały oficjalnie znacjonalizowane. Informacja ta pochodzi z książki Harveya O'Connora "The Empire of Oil" [Imperium ropy], Nowy Jork, 1955, s. 270.

Antony Sutton wyjaśnia, że Standard Oil z Nowego Jorku w 1921 roku zbudował w Rosji rafinerie żeby wzmocnić bolszewicką gospodarkę. Standard Oil i jej spółka zależna Vacuum Oil sprzedawały rosyjską ropę w krajach europejskich. Blisko powiązany ze Standard Oil i innymi koncernami Rockefellera, był Jacob Schiff z firmy bankowej przy Wall Street – Kuhn, Loeb &Co. Dziennik National Republic ogłosił we wrześniu 1927 roku, że bolszewicy otrzymali nawet pożyczkę w wysokości $65 milionów. W 1928 roku Chase Manhattan Bank Rockefellera rozpoczął sprzedawać w USA bolszewickie obligacje.

Nawet na początku duże ilości sprzętu przemysłowego, rolniczego i amunicji dostarczano Rosji z USA. W latach 1921-1925 Amerykanie dostarczyli bolszewikom maszynerię i inne technologie wartości $37 milionów. W zamian amerykańskie firmy otrzymały prawa wydobywania złota w kopalniach nad rzeką Amur. Brytyjska firma Lena Goldfields Ltd wybudowała nowoczesną kopalnię koło Witimska w tajdze nad rzeką Lena i wyposażyła ją w konieczny sprzęt. Później wykorzystano wypróbowaną i sprawdzoną metodę żeby ukryć ten prezent: bolszewicy uwięzili wszystkich brytyjskich inżynierów i oskarżyli ich o szpiegostwo gospodarcze.

Mniej ważni pomocnicy i biznesmeni działający na własną rękę zaczęli odczuwać problemy z lokalnymi liderami bolszewickimi, którzy poważnie traktowali oficjalną anty-kapitalistyczną propagandę. Na początku 1924 roku do Rosji przybył obywatel czeski mieszkający w Wiedniu, o nazwisku Benedykt. Kupił parowiec i załadował go wartościowymi towarami. Miał na to oficjalne zezwolenie. GPU w Noworossijsku wydała embargo na parowiec i aresztowała pana Benedykta. Główne przywództwo natychmiast nakazało uwolnić Benedykta i zwrócić mu towary, ale lokalne władze odmówiły. Benedykt skończył na Syberii (w więzieniu w Nowo-Nikolajewsku). Później wysłano go do więzienia w Solowki, gdzie spędził 3

lata. Pewien fiński biznesman nie mógł znaleźć odpowiedniego mieszkania w Moskwie. Wtedy z pomocą przyszła mu GPU i zaproponowała mu pokój w siedzibie GPU. Skończył w więzieniu Butyrka. Biznesmenów tego typu, łącznie z innym o nazwisku Koch, oskarżono o szpiegostwo. (A Klinger "The Soviet Forced Labour" [Sowieckie roboty przymusowe], 1928)

Amerykański General Electric (spółka zależna Morgan) miał szczególnie duży wkład w budowę sowieckiego imperium. Firma ta pomagała w realizacji planu GOELRO, który opracowano w celu zelektryfikowania Rosji, w latach 1920-1925 miała wybudować 100 elektrowni. W roku 1921 Zinowiew mówił o zaledwie 27 elektrowniach. Zrealizowano jedynie małą część tego planu. Przedstawiciel firmy, Carl Steinmetz, 16 lutego 1922 roku zwrócił się do Lenina i życzył mu powodzenia w budowie socjalistycznego państwa. Lenin podziękował Steinmetzowi za jego pomoc na piśmie. (Lenin, "Collected Works" [Zbiór dzieł], t. 27, s. 275-276, i s. 539)

Powinniśmy tu wspomnieć, że dyrektorzy General Electric i Standard Oil byli także członkami CFR (Rada Stosunków Międzynarodowych). Ta grupa ma wielki wpływ na społeczeństwo, jak mówi Chicago Tribune (9.11.1950). Oni wykorzystywali prestiż, bogactwo, pozycję społeczną i dane im wychowanie, po to by doprowadzić swój naród do bankructwa i upadku pod względem militarnym.

W okresie 1927-1932, amerykańscy i brytyjscy inżynierowie budowali elektrownię Dneprogess przy pomocy amerykańskiej technologii i rosyjskich niewolników. Płk Hugh Cooper skończył budowę w 1932 roku. Dneprogess, 760 m długi i 60 m wysoki, nazwano największym budynkiem świata. Produkował 1,5 miliarda kWh energii elektrycznej rocznie.

Na początku elektrownie (Wolkow, Swir i Dneprogess) zbudowała w całości General Electric. Później firma planowała zbudować dużą fabrykę turbin w Charkowie, żeby Rosjanie mogli produkować własne turbiny. Produkcja tej fabryki była 2,5 razy większa niż fabryk General Electric w USA.

W 1933 roku sześciu brytyjskich inżynierów (w tym Thornton z Metropolitan Vickers) skazano na pracę przymusową za "sabotaż", żeby pozostałych zagranicznych inżynierów zmusić do milczenia. (Michail Heller i Alexander Nekrich, "Utopia u władzy", Londyn, 1986, s. 245) Tymczasem coraz więcej złota składano w sejfach elity bankowej. Firmy amerykańskie rozpoczęły budowę ciężkiego przemysłu w Rosji już na początku lat 1920. Arthur G. McKee z Cleveland w 1928 roku zaprojektował największą hutę w Magnitogorsku i jej budowa rozpoczęła się w styczniu 1929 roku. Była to replika huty Garg w Indianie. Całe wyposażenie przywieziono z USA, m. in. z Clearing Mach Corporation. Dla

bolszewików skonstruowano osiem największych pieców. Cały kompleks miał 17 km długości, Kreml natychmiast zaczął się nim wychwalać w swojej propagandzie, tak jak było w przypadku innych ogromnych projektów wykonanych przez Amerykanów dla Związku Sowieckiego. Wcześniej obliczyli nawet liczbę rosyjskich robotników i niewolników, którzy, jak się spodziewali, zginą podczas budowy. Pracowali tam również niemieccy i amerykańscy eksperci. Jednym z nich był John Scott, który we wrześniu 1932 roku pracował tam jako spawacz. W Magnitogorsku pracował przez 5 lat. Miał szczęście, że otrzymał pozwolenie na opuszczenie Rosji przed II wojną światową. Większość zagranicznych ekspertów opuściła Rosję już w 1932 roku.

W 1928 roku produkcja stali wzrosła do 4,2 mliona ton. Zgodnie z planem miała wzrosnąć do 10,5 miliona ton, ale jeszcze w 1933, ostatnim roku planu 5-letniego, wyprodukowano tylko 9,5 miliona ton. Tak więc produkcja zwiększyła się tylko o 1,7 miliona ton. A zatem wykonano tylko 57 procent planu. To samo miało miejsce we wszystkich innych miejscach, gdyż produkcja zawsze była dużo niższej jakości niż kalkulowano. Stalin mówił, że pierwszy plan 5-letni został zrealizowany w 93,7 procentach. Zmonopolizowana gospodarka w końcu przekształciła się w zorganizowaną biedę.

W roku 1926, dwa lata po śmierci Lenina, rozpoczął się okres jeszcze bardziej rozległej industrializacji Związku Sowieckiego. W przeciągu 2 lat (1926-1927) większość z 788 głównych fabryk zbudowano z pomocą Amerykanów. Antony Sutton ujawnił: "W Departamencie Stanu jest raport, który wymienia Kuhn, Loeb & Co. jako finansistę pierwszego planu 5-letniego". ("Western Technology and Soviet Economic Development" [Zachodnia technologia i sowiecki rozwój gospodarczy] , t. II) W tym 5-letnim okresie (1928-1933) zbudowano 1.500 firm przemysłowych, łącznie z fabryką samolotów, samochodów i traktorów, jak mówi Sowiecko-Estońska Encyklopedia (Tallinn, 1973, t. 5, s. 439).

## 9. 4 – Kolektywizacja jako broń

Na początku 1929 roku w Związku Sowieckim było tylko 7.000 traktorów. W pierwszym okresie kolektywizacji do prac ornych musiano używać czołgi. Do końca tego samego roku było już 30.000 traktorów. Niektóre z nich przywieziono bezpośrednio z USA. Do kolektywizacji potrzeba było co najmniej 250.000 traktorów. Kuhn, Loeb & Co. odpowiednio zwiększył pomoc dla Moskwy w celu zneutralizowania niezależnego chłopa (on był zbyt niebezpieczny dla dyktatorów) i zmusić go do pracy w kołchozach (kibucach).

W budowie trzech gigantycznych fabryk traktorów w Rosji uczestniczyło 80 amerykańskich firm. Fabryka w Stalingradzie była faktycznie zbudowana w USA, przeniesiona do Rosji sowieckiej w częściach i złożona

w ciągu 3 miesięcy. Tylko w tym projekcie brało udział 36 amerykańskich firm. Bolszewicy chcieli produkować 50.000 czołgów i traktorów Caterpillar rocznie. Tym samym sposobem wybudowano fabryki w Charkowie i Czelabińsku. Budowę fabryk tych traktorów i czołgów zaplanował i kierował inżynier z Detroit o nazwisku Calder. Na początku te fabryki były nadzorowane przez zachodnich inżynierów.

Amerykanie wybudowali także nowoczesny przemysł azbestowy dla Moskwy i zaprojektowali system irygacyjny dla Azji Środkowej, który teraz wirtualnie zniszczył Morze Aralskie. Skurczyło się ono z 62.000 km kw. w 1923 do 40.000 km kw. w roku 1990.

Niezależnych farmerów i chłopów uważano za szczególnie niebezpiecznych, gdyż system rolny jeszcze raz zaczął produkować nadwyżkę żywności. Ekspert rolniczy Wladimir Tichonow potwierdził również w Literaturnaja Gazeta 4 sierpnia 1988 roku, że wypowiedź Stalina, iż kolektywizację wprowadzono ze względu na niedobór żywności, była wielkim kłamstwem. W rzeczywistości system rolny zaczął się szybko regenerować po zwróceniu chłopom ziemi przez Lenina i zniesieniu nad nimi kontroli rządowej. Sytuacja była prawie normalna w roku 1927 i Rosja ponownie zaczęła eksportować zboże. W 1928 roku eksportowano go w ilości 100.000 ton, w 1929 1,3 miliona ton, w 1930 4,8 miliona ton, i w 1931 roku 5,1 miliona ton.

W tym momencie Stalin i Kaganowicz zaczęli wprowadzać niemądry pomysł kolektywizacji rolnictwa. Stalin oświadczył, że po szybkim uprzemysłowieniu (nazywanym 'pierestrojka'), będą w stanie zapewnić miastom dostawy żywności z wielkich farm. Według Tichonowa, argument ten był całkowicie kłamliwy.

W wyniku kolektywizacji 15 milionów ludzi straciło domy. Wielu chłopów uciekło z kołchozów do miast. Milion wysłano do obozów pracy i 12 milionów wywieziono na Syberię, gdyż Stalin i Kaganowicz wszystkich chłopów będących w posiadaniu ponad 1 ha ziemi uznali za wrogów klasowych. Po kolektywizacji ogromnie spadł poziom produkcji rolnej.

Po tym wszystkim sługus Stalina Kaganowicz zorganizował głód w latach 1932-1933, który wysłał do grobów prawie 8 milionów Ukraińców i 2 miliony Rosjan z północnego Kaukazu, znad Wołgi, i z innych terenów. Brytyjski historyk, Robert Conquest, powiedział nawet, że liczba ofiar doszła do 15 milionów. ("The Harvest of Sorrow" [Żniwa smutku], Alberta, 1986) Kilku rosyjskich historyków doszło do tej samej liczby. Głód wystąpił w wyniku wydania oddziałom rozkazu konfiskaty całego zapasu zboża. Stany Zjednoczone spokojnie obserwowały tę tragedię. W Jałcie Stalin cynicznie informował Churchilla i Roosevelta, że ofiarami jego reform było 10 milionów ludzi. Zbyt nisko oszacował te liczbę, gdyż faktycznie dochodziła do 48 milionów. Wszystkim pogłoskom o głodzie

oficjalnie zaprzeczano, nie dostarczano żadnej pomocy dotkniętym głodem terenom, nie akceptowano żadnej (poniżającej) pomocy z zagranicy.

Jak wspomniałem wcześniej, w latach 1946-1947 zorganizowano nową klęskę głodu na Ukrainie, w wyniku której zmarły 2 miliony ludzi. W tym samym czasie Ukraińców zmuszano do dostarczania żywności Armii Czerwonej (kilka milionów żołnierzy). Chińscy i etiopscy komuniści również wykorzystywali głód jako broń.

Kolektywizacja spowodowała ogromną erozję ziemi na terenach użytkowych, co w końcu doprowadziło do zniszczenia wielu wiosek, a później do wprowadzenia systemu racjonowania żywności.

Historyk Siergiej Charlamow, specjalista w dziedzinie wymuszanej kolektywizacji, podkreślił, że pierwszy plan 5-letni spowodował spadek produkcji przemysłowej, ponieważ Rosjanie marnotrawili duże ilości metali, zasobów i energii, często niepotrzebnie. Mówi nawet, że gdyby konflikt niemiecko-sowiecki wybuchł  kilka lat po 1941 roku, Związek Sowiecki by się rozpadł na skutek gospodarki i opresji Stalina. Na temat polityki Związku Sowieckiego Charlamow napisał: "Nie było żadnego rozwoju. Wręcz przeciwnie". ("Wagens Nyheter, 7.04.1988) Moskiewskie przywództwo komunistyczne stało się bardziej zależne od amerykańskiej pomocy. I taka była tego intencja. Podobna sytuacja miała miejsce w Chinach w latach 1950 podczas tzw. "wielkiego skoku naprzód".

Międzynarodowa elita finansowa nie martwiła się tą sytuacją. Za wszelką cenę trzeba było budować fałszywe fasady komunizmu. Główni amerykańscy kapitaliści i politycy nie mieli bezsennych nocy z powodu milionów ludzi, których wtedy wysyłano do GULAGÓW na śmierć. Było ich 15 milionów w latach 1926-1938, jak mówią badania przeprowadzone przez historyka Dimitra Jurasowa. (Dagens Nyheter, 7.04.1988) Później ujawniono, że ta liczba w rzeczywistości była nawet większa.

Komisarz ludowy ds. zagranicznych, Maksym Litwinow, spotkał bankiera Paula Warburga (Kuhn, Loeb & Co.) na konferencji w Londynie w roku 1938, na której dyskutowano o gospodarce światowej. Zaraz po niej Związek Sowiecki otrzymał ogromną pożyczkę.

Sowiecki przemysł naftowy zbudowali między innymi: Universal Oil Products, Badger Corporation, Lummus Company, Alco Products, McKee Corporation i  Kellogg Company.

W czerwcu 1944 roku Stalin przyznał się amerykańskiemu ambasadorowi, W. Averell Harrimanowi, że 2 / 3 wielkiego sowieckiego przemysłu założyły firmy amerykańskie. Stalin dodał, że Niemcy, Francja, W Brytania i Włochy zbudowały resztę. I dokładnie to napisał Harriman w raporcie do amerykańskiego Departamentu Stanu w Waszyngtonie.

Jeden kontrakt po drugim. W 1922 roku zorganizowano amerykańsko-rosyjską delegację handlową, której głównym zadaniem było ratowanie bolszewickiej gospodarki. W tej delegacji główną rolę grał Chase National Bank Rockefellera. Herbert Clark Hoover (z poparciem wyjątkowo wpływowej Rady Stosunków Międzynarodowych) znalazł pieniądze na dostawy żywności. Ale te fundusze Lenin zużył na potrzeby własne i najważniejszych liderów, jak mówi historyk Gary Allen ("Nikt nie ośmieli się nazwać tego spiskiem"). Chłopów którym oddano ziemię zmuszono do zadbania o siebie – co również zrobili, i co wkrótce czytelnik zrozumie.

30 grudnia 1922 roku, Sowieckie Imperium Rosyjskie zostało oficjalnie nazwane Związek Sowiecki. Amerykański rząd nie mógł utrzymywać relacji dyplomatycznych z państwem sowieckim, gdyż amerykańska opinia publiczna miała bardzo negatywną opinię o komunistycznym barbaryzmie. To dlatego kręgi finansowe robiły co mogły by w prasie malować tak pozytywny obraz sowieckiego reżimu jak możliwe. Prawda musiała byc ukrywana. Rockefeller zatrudnił biuro reklamowe Ivy Lee do przdstawiania bolszewizmu w możliwie najcieplejszych barwach. Ivy Lee nawet twierdził, że bolszewików powinno się uważać za zdezorientowanych idealistów i dobroczyńców ludzkości. Robił propagandę w celu uznania Związku Sowieckiego, i dodał, że komuniści byli "w porządku", oraz że naprawdę nie było żadnego problemu komunistycznego. Był to tylko błąd psychologiczny.

Walter Duranty, korespondent New York Times w Moskwie, robił wszystko by fałszywe procesy w latach 1930 przedstawiać tak życzliwie jak było możliwe – nawet je usprawiedliwiał (Dagens Nyheter, 29.09.1990). Ci amerykańscy dziennikarze bardzo dobrze wiedzieli co działo się naprawdę, gdyż pisali o tym w swoich dziennikach. Amerykańskie redakcje nie pozwalały im powiedzieć prawdy.

Dlatego nie było nic dziwnego w tym, że Stalin, którego nazywano "wujkiem Joe", w 1939 roku Time Magazine wybrał go na człowieka roku. Adolf Hitler otrzymał ten sam honor rok wcześniej. Ivy Lee reklamował Hitlera w taki sam sposób. Time wyjaśnił swoją decyzję następująco: "Hitler jest gwarantem światowego pokoju".

Ale kiedy reporter brytyjskiego dziennika Manchester Guardian opublikował artykuł o masowych zgonach na prowincji już w 1933 roku, "postępowa" zachodnia opinia publiczna nie chciała mu wierzyć.

## 9. 5 – Wzmacnianie sowieckiego reżimu

W budowie Związku Sowieckiego także chętnie uczestniczyli Niemcy, bo spodziewali się dużych zysków i szansy na odbudowę własnej machiny wojennej. . . Po I wojnie światowej Traktat Wersalski zakazał Niemcom rozwijania przemysłu wojennego, a fabryki samolotów Junkers, Dornier i

Rohrbach zmuszono do przeniesienia się zagranicę. Traktat Rapallo, podpisany 16 kwietnia 1922 roku przez Rosję sowiecką i Niemcy, dawał fabryce Junkers szansę założenia przemysłu samolotowego FIL koło Moskwy. Budowę fabryki zakończono w kwietniu 1924 roku. Niemieckim pilotom stworzono warunki do szkolenia. Pod zarządem Junkers i na licencji Mercedes-Benz fabryka, zaczęła produkować 300 samolotów rocznie, z których 60 zakupił Związek Sowiecki. W fabryce FIL Junkers miał utalentowanego ucznia o nazwisku Andrej Tupolew, który później z amerykańską pomocą skonstruował myśliwiec ANT-5. Junkers zbudowali kolejną fabrykę w prowincji Twer, gdzie pracowali niemieccy inżynierowie. W tej fabryce Junkers produkowali również samoloty pasażerskie. Silniki samolotowe i części zapasowe dostarczał do Moskwy Chase Manhattan Bank, który nadal stanowił główną pomocną dłoń. Banki Rotszyldów w W Brytanii, Francji i USA wykorzystywano także do finansowania przemysłu wojennego w Związku Sowieckim i Niemczech w latach 1925-1939. . .

Aleksander Sołżenicyn w "Liście do liderów Związku Sowieckiego" (Paryż, 1974) zwrócił uwagę na to, że po podpisaniu Traktatu Rapallo, Moskwa pozwoliła by Wehrmacht szkolił niemieckich oficerów w zakresie przeprowadzania nowoczesnych ataków. Armia Czerwona także za korzystne uznała wspólne manewry czołgowe.

Związek Sowiecki rozpoczął na dużą skalę współpracę z firmą Krupp, która od początku tylko sprzedawała lokomotywy z ich fabryki w Essen. Do 1927 roku Krupp wybudował 17 fabryk broni w Leningradzie, Petrokrepost i w Azji środkowej. W Leningradzie i Nikolajewsku zaczęli budować łodzie podwodne. Dla bolszewików budowali silniki diesel i w północnym Kaukazie zorganizowali pierwszy model zmechanizowanego kolektywu rolniczego. W Rostowie nad Donem produkowali czołgi w fabryce traktorów. W Kazanie zorganizowali teren szkoleniowy dla czołgów, gdzie pozwolono ćwiczyć również niemieckim czołgistom.

Ponadto Moskwa miała porozumienie z żydowskim producentem samolotów Ernst Heinrich Heinkel, który sprzedawał składane z części myśliwce, wysyłane z Niemiec do Związku Sowieckiego. AEG i Linke-Hoffman-Werke również przenieśli swoje fabryki do Związku Sowieckiego. Po przejęciu władzy przez bolszewików gospodarka Rosji zaczęła upadać. W roku 1920 produkcja przemysłowa osiągnęła tylko 13,8 procent poziomu z roku 1913. Wzrosło bezrobocie. Produkcja soli spadła do 25 milionów ton. W czasach carskich Rosja produkowała 122 milionów ton soli rocznie. Ale aparat partyjny zwiększył się ogromnie, pomimo prób jego ograniczenia.

Propaganda pobiła wszelkie przeszłe rekordy w kłamstwie. W październiku 1988 roku, Komsomolskaja Prawda ujawniła, że znany na świecie rekordzista pracy Aleksiej Stachanow to bujda. Dwaj inni robotnicy

pomagali mu w ustanowieniu legendarnego rekordu w kopaniu węgla 31 sierpnia 1935 roku. Stachanow miał 29 lat kiedy rzekomo wykopał 105 ton węgla w 5 godzin i 45 minut (zwykła zmiana). Było to 15 razy więcej od średniej i doprowadziło do ogromnej kampanii propagandowej. Stachanow nawet miał miasto nazwane jego imieniem, gdzie wzniesiono jego pomnik. Zmarł w 1977 roku w wieku 71 lat.

Stalin zamierzał umundurować społeczeństwo. Różne grupy (robotnicy, intelektualiści, funkcjonariusze partyjni i inni) mieli nosić specjalną odzież w symbolicznych kolorach. Ale zagraniczni sponsorzy nie mieli ochoty za to płacić, bo udało się umundurować przynajmniej część społeczeństwa: kolejarze, strażnicy i milicja nosili niebieskie wojskowe koszule (gimnastjorkas). Uczniowie szkół musieli nosić szare koszule, a uczniowie szkół zawodowych czarne. Komuniści w Korei Północnej zadekretowali, że prawie całe społeczeństwo powinno być umundurowane.

9. 6 – Zwiększenie amerykańskiego wsparcia

Rockefeller zwracał szczególną uwagę na budowę sowieckiej machiny wojennej. Amerykańscy eksperci przyznali, że komunizm znowu był w niebezpieczeństwie i rozpadłby się gdyby pierwszy plan 5-letni nie był finansowany z USA. Amerykanie nadal finansowali ich także w późniejszych latach, pomimo, że ignorancja Rosjan ciągle stwarzała nowe problemy. Amerykańskie pieniądze nadal tchnęły życie w ten nieskuteczny lecz brutalny system, pomimo wszelkich trudności.

1 maja 1930 roku podpisano kontrakt z Ford Motor Company. Ford obiecał wydać $30 milionów (ok. $600 milionów obecnie) na zbudowanie sowieckiego przemysłu samochodowego. W ten sposób Amerykanie zbudowali fabrykę Forda w Niżnym Nowgorodzie, nazwaną fabryką Mołotowa, która w 1932 produkowała już 140.000 aut rocznie, w tym GAZ-A (Ford-A).

Mason Henry Ford wcześniej upewnił się, że rosyjscy robotnicy zdobędą dobrą praktykę zawodową w jego fabrykach w USA. Podarował również wyposażenie. Amerykanie rządzili fabryką przez pierwszych kilka lat. Później Ford zbudował fabryki w Uljanowsku, Odessie i Pawlowsku, gdzie produkowano również czołgi. Roczne wynagrodzenie Amerykanów wynosiło $10 milionów.

W 1930 roku amerykańska Electric Boat Company, oraz firmy brytyjskie i włoskie zaczęły pomagać Związkowi Sowieckiemu budować łodzie podwodne. W latach 1930 kapitał zagraniczny wybudował w całości sowieckie siły powietrzne.

Moskwa wcześniej kupowała samoloty z Niemiec, Brytanii,

Włoch, USA i innych krajów

Amerykańska Seversky Aircraft Corporation zaczęła pomagać sowieckim siłom powietrznym w 1937 roku w budowie hydrosamolotów. Kiedy zakończono budowę fabryki w Rosji, mogła produkować 10 dziennie. Radio Corporation of America rozpoczęło budowę sowieckiego radia i systemu telegraficznego już w 1927 roku. DuPont Company wybudowała 5 fabryk chemicznych w Rosji, które produkowały (m. in.) kwas azotowy, konieczny do produkcji materiałów wybuchowych.

Rosjanie często nie potrafili budować żadnych wymyślnych fabryk, nawet jeśli Amerykanie dali im szczegółowe instrukcje. Dlatego w lutym 1930 roku konstruktor przemysłowy Albert Kahn z Detroit podpisał umowę z Moskwą, zgodnie z którą miał budować przemysł w Związku Sowieckim. Jej całkowity koszt wynosił $2 biliony. Jako główne zrealizowane projekty syjonisty Alberta Kahna mogę wymienić fabrykę silników elektrycznych w Elmasz na Uralu i fabrykę turbin w Charkowie (zaprojektowaną przez General Electric). Jego najbliżsi asystenci byli doradcami sowieckiego rządu w kwestiach związanych z planem 5-letnim, jak mówi Encyclopaedia Judaica.

Sowiecka propaganda skusiła 100.000 amerykańskich robotników do przyjazdu do Rosji. Większości z nich nie pozwolono wrócić do kraju. Zrobiono z nich, wbrew ich woli, obywateli sowieckich. Ci którzy zaczęli protestować i krytykować komunizm nawet skończyli w obozach pracy. To pokazuje jak przerażeni byli mocodawcy, żeby amerykańska opinia publiczna nie poznała żadnych szczegółowych informacji na temat warunków panujących w tym komunistycznym "raju". Do imperium Stalina przyjechało również 60.000 niemieckich robotników.

Opisanie wszystkich amerykańskich projektów opracowanych po to by zbudować fałszywą fasadę dla komunizmu zabrałoby zbyt dużo miejsca. Dlatego tyle musi wystarczyć. Międzynarodowa elita finansowa (Kuhn, Loeb & Co., Morgan, Rockefeller, Warburg, Dillon, Cyrus Eaton, David Kendall i inni), która tak dobrze dbała o bolszewików, pomogła także dojść do władzy Hitlerowi. Potwierdzają to różne dokumenty, ale to już zupełnie inny temat.

To, że wiodący kapitaliści nie wiedzieli co robią, to kolejny mit. Bardzo dobrze wiedzieli dlaczego pomagali wszelkiego rodzaju bandytom politycznym.

Upewnili się, żeby Związek Sowiecki otrzymał wszelkie konieczne zagraniczne technologie.

To że zasoby bolszewików były ogromne jest także widoczne kiedy zastanowimy się nad faktem, iż tylko 1 / 4 zagranicznej technologii w

Związku Sowieckim faktycznie wykorzystano, a to z powodu braku porządku w kraju.

Były zasoby techniczne, które musiały czekać 10 lat zanim je zastosowano. Nikt nie potrafił wykorzystać zagranicznego sprzętu dla fabryki cukru w regionie Dniepropetrowska, który kosztował miliony. Wykorzystano tylko 13 procent zagranicznych przenośników taśmowych. Pozostałe zardzewiały. Sytuacja w Uzbekistanie była nawet gorsza. Użyto tylko 2 procent przenośników taśmowych wysłanych do Uzbekistanu przez zagranicznych kapitalistów.

Ujawnił to Juri Czerniczenko w artykule "Who Needs a Farmers' Party and Why?" [Komu i do czego potrzebna Partia Farmerów?] (Literaturnaja Rassija, 8.03.1991) Stalin i Hitler mieli wspólne interesy biznesowe kiedy przygotowywali się do wzajemnego unicestwienia. Niemcy sprzedały Związkowi Sowieckiemu 36 samolotów, w tym 6 Heinkel He-100 mysliwców, 5 Messerschmidt Bf-IIOs, 2 bombowce Junkers Ju-88 i inne, co pokazuje porozumienie handlowe podpisane 23 sierpnia 1939 roku w związku z paktem Ribbentropa. Szawrow ujawnił to w historii konstrukcji samolotów. Związek Sowiecki zakupił 22.000 ton miedzi z USA w lipcu 1939 roku i sprzedał ją Niemcom. Niektóre ładunki towarowe zabierane były z Meksyku przez Władywostok do Niemiec. Związek Sowiecki dostarczał towary niemal do momentu niemieckiego ataku.

9. 7 – Pomoc wojenna dla Moskwy

W maju 1941 roku w San Diego zdecydowano, że Hitler zaatakuje Stalina, a nie odwrotnie. To będzie korzystniejsze dla interesów elity finansowej. Admirał James O Richardson doszedł do wniosku, że dla USA korzystniejsze będzie jeśli Hitler najpierw zaatakuje Stalina (Bunich, "Złoto partii", Petersburg, 1992, s. 133).

Dlatego latem 1941 roku terrorystyczny reżim bolszewicki ponownie znalazł się w śmiertelnym niebezpieczeństwie, kiedy Stalin planował atak na Hitlera (operacja Thunder = Grzmot), mimo, że osobiście pozbawił Armię Czerwoną najlepszych dowódców. Atak miał się odbyć 6 lipca 1941 roku. Informacja ta pochodzi z książek dezertera GPU Wiktora Suworowa (Wladimir Rezun) "The Ice-Breaker" [Lodołamacz] (Moskwa, 1992) i "M Day" [Dzień M] (Moskwa, 1994).

Szpiedzy Hitlera ostrzegli o tym Berlin i opracowano plan kontrataku zwany Barbarossa. W akcję wprowadzono go po pewnych opóźnieniach 22 czerwca 1941 roku, uprzedzając w ten sposób tylko o dwa tygodnie zaplanowany przez Stalina atak. Stalin był zaskoczony, mimo raportów własnych szpiegów. Nie mógł zrozumieć ryzykanctwa Hitlera w jednoczesnym utrzymywaniu dwóch frontów. Tego się nie spodziewał – nawet trudno mu było uwierzyć w deklarację wojny. Postrzegał go jako

prowokację. Nie uwierzył też w historie o nadchodzącym ataku ze strony niemieckich dezerterów dzień wcześniej. Dopiero później wieczorem wydał rozkaz stawiania oporu.

Już w 1925 roku Stalin zadeklarował przed Komitetem Centralnym: "Jeśli w Europie wybuchnie wielka wojna, nie będziemy jedynie jej obserwatorami. Weźmiemy w niej udział, ale jako ostatni – żeby zadecydować o jej losie. I oczywiście zbierzemy owoce tej wojny. . ."

W 1941 roku nikt nie chciał wierzyć w wyjaśnienia Hitlera, że przewidywał planowany atak Stalina. Suworowi udało się udowodnić poprzez dokumenty z niemieckich archiwów i dostępnych źródeł sowieckich, że informacje Hitlera były prawdziwe.

Dowództwo Armii Czerwonej już 21 czerwca (dzień przed atakiem Hitlera) otrzymało rozkaz dokonania ataku na Rumunię 6 lipca 1941 roku. Dowódcą tej operacji miał zostać marszałek Siemion Tymoszenko. Miał podróżować do Mińska 22 czerwca żeby przygotować atak, w który miało brać udział 4,4 miliona ludzi. Ale Niemcy zaatakowali pierwsi. Utworzono tzw. Czarne Dywizje z więźniów przetrzymywanych w rosyjskich obozach, których bardzo starannie wyszkolono w Soczi, i w lipcu-sierpniu wysłano do walki z Niemcami. Stalin miał więcej spadochroniarzy do ataku niż każdy inny kraj. Przy łożu śmierci Lenina przyrzekł poszerzyć granice Związku Sowieckiego {Prawda, 30.01.1924). Miał również specjalne A-czołgi (autostradowe), które mogły jeździć po niemieckich autostradach.

Stalin miał w sumie 15.000 czołgów, trzy razy więcej niż Hitler. Suworow cytuje marsz. Georgi Żukowa, Aleksandra Wasilewskiego, Wasili Sokolowskiego, Nikolaja Watutina, Iwana Bagramjana i innych, z których każdy potwierdził, że Stalin przygotowywał się do ataku, a nie do obrony, jak mówiono później.

I to było powodem tak ogromnych strat Moskwy – 600.000 ludzi w pierwszych trzech tygodniach, 7.615 czołgów, 6.233 samolotów bojowych (z których 1.200 stracono pierwszego dnia) i 4.423 sztuk artylerii.

Żydowski senator i wysokiego szczebla mason Harry S Truman, który został wiceprezydentem, a później prezydentem USA, sytuację po ataku Hitlera wyjaśnił w następujący sposób: "Jeśli zauważymy, że Hitler wygrywa, pomożemy Rosji, a jeśli zobaczymy że Rosja wygrywa, pomożemy Niemcom, gdyż w ten sposób umożliwimy im zabić tak wielu jak będzie możliwe". Ale nikomu nie pozwolono ryzykować życia Stalina, bo jego śmierć byłaby "prawdziwą katastrofą". (Noam Chomsky, "Man kan inte morda historien" [Nie można zabić historii], Göteborg, 1995, s. 503-504)

Czy Truman obawiał się tego, że żaden inny czerwony herszt bandytów nie mógłby wymordować Rosjan tak skutecznie? Truman mógł zaspokoić swoją żądzę mordu w sierpniu 1945 roku, kiedy zrzucił bomby atomowe na dwa japońskie ośrodki kulturowe. Gore Vidal ujawnia we wstępie do książki prof. Izraela Szahaka "Zydowskie dzieje i religia" (Londyn, 1994), że Truman otrzymał $2 miliony "wsparcia" od pewnego syjonisty, kiedy w 1948 roku ubiegał się o prezydenturę.

Duża liczba rosyjskich żołnierzy pozwoliła schwytać się i stać się jeńcami wojennymi. Pod koniec pierwszego roku 3,8 milionów przeszło na stronę Niemiec. Armia Czerwona po prostu odmówiła walki dla sprawy komunizmu. Większość pozostałych 1,2 miliona zginęło w akcji. Na Stalina padł strach. 24 sierpnia 1941 roku Radio Moskwa zachęcało międzynarodowe żydostwo do udzielenia całym sercem pomocy Związkowi Sowieckiemu w chwili potrzeby. Dlatego jest zrozumiałe to, że finansistów z Wall Street ogarnęła panika i zaczęli tak szybko jak mogli wysyłać do Związku Sowieckiego wszelkiego rodzaju sprzęt. W sierpniu 1941 roku Stany Zjednoczone zaczęły naradzać się z Moskwą o najskuteczniejszej metodzie odparcia wojsk Hitlera. W międzyczasie Stany Zjednoczone kontynuowały pomoc militarną i ekonomiczną dla nazistów, ale na mniejszą skalę.

Do Związku Sowieckiego natychmiast zaczęto wysyłać sprzęt. Ameryka zażądała także by Stalin chwilowo "zapomniał" o komunistycznych sloganach i anty-rosyjskiej propagandzie. Musiał otworzyć kościoły, uwolnić księży, a nawet pozwolić na pewną swobodę religijną (odpowiednie żądania prezydenta Roosevelta przekazał Stalinowi o. Brown, ksiądz katolicki z Ambasady USA w Moskwie). Waszyngton chciał również by Związek Sowiecki zaczął używać stare mundury armii carskiej. Stalin musiał się na to zgodzić. W latach 1941-1943 w Stanach Zjednoczonych szyto nowe mundury. Armia sowiecka nosiła koszule wojskowe carskiej armii do roku 1970. Wykorzystywano również patriotyczną pieśń rosyjską "The Holy War" [Święta wojna], która gromadziła carskich żołnierzy podczas I wojny światowej.

Związek Sowiecki, Stany Zjednoczone i W Brytania 1 października 1941 roku podpisały protokół wstępny dotyczący pomocy militarnej, i w rezultacie natychmiast wysłano do Związku Sowieckiego 400 samolotów, 500 czołgów, sprzęt artyleryjski i amunicję. Jednym z zaangażowanych w tym interesie był Henry Ford. 1 października 1941 roku Stalin poprosił o drut kolczasty, i już 10 października wysłano mu 4.000 ton tego drutu.

W czterech latach wojny produkcja wojenna Związku Sowieckiego zwiększyła się 25-krotnie. Istotna partia amerykańskiej pomocy przyszła w formie żywności. W okresie 1 października 1941 – 31 maja 1945 roku wysłano do Związku Sowieckiego 4.291.012 ton przetworów, cukru, soli,

orzechów, herbaty, owoców i innych produktów, łącznie z witaminami. Całkowita ilość wysłanych do Moskwy konserw mięsnych wyniosła 782.973 tony. W 1945 w sklepach było 46 razy więcej tych konserw niż w roku 1940.

Stalin wystraszył się kiedy zobaczył jak szybko posuwali się Niemcy (do Mińska dotarli już w szóstym dniu wojny).

Jesienią 1941 roku uciekł z Moskwy. Na jego rozkaz z okupowanych terenów ewakuowano 2,5 miliona Żydów do środkowych regionów Związku Sowieckiego, gdzie natychmiast zaczęli zajmować się czarnym rynkiem. (Isaac Deutscher, "The Un-Jewish Jew" [Nie-żydowski Żyd], Sztokholm, 1969, s. 96-97) Stalin był gotowy podpisać pokój z Hitlerem w październiku 1941 roku. Chciał dać Niemcom kraje bałtyckie, Białoruś, Mołdawię (Besarabia), część Ukrainy (Bukowina i Przesmyk Karelski. Gen. Nikolaj Pawlenkow ujawnił to wiosną 1989 roku w dzienniku Moskowskije Nowosti. Komisarz ludowy ds. wewnętrznych Lawrenty Beria otrzymał zadanie rozpoczęcia negocjacji pokojowych z Hitlerem, przez swojego agenta Stamenowa, ambasadora Bułgarii. Hitler odmówił negocjacji z Moskwą. Wszystko to potwierdzają dokumenty przedstawione przez Dimitri Wolkogonowa w Izwiestia 9 maja 1993 roku.

Prezydent Truman chciał usprawiedliwić swoją pomoc dla Partii Komunistycznej, i zwrócił się do żydowskiego przyjaciela Jacka Warnera w Hollywood i nakazał mu nakręcić film propagandowy "Mission to Moscow" [Misja do Moskwy], który chwalił stalinizm. Film ukończono w 1943 roku. Sowiecka propaganda później twierdziła, że cały postęp w wojnie z nazizmem miał miejsce dzięki heroizmowi sowieckiego narodu.

Dzięki amerykańskiej pomocy odmienił się los wojny, i sytuacja zaczęła wyglądać lepiej dla Stalina, który wykorzystał te okazję do ogłoszenia świętej wojny komunizmu. W Jałcie dano mu wolną rękę do zajmowania nowych terenów i krajów we wschodniej Europie. Sowiecko-Estońska Encyklopedia przyznaje: "Zdecydowano, że Królewiec i otaczające go tereny powinny być przekazane Związkowi Sowieckiemu".

Były agent wywiadu Douglas Bazata przyznał jesienią 1979 roku w Waszyngtonie, że jego szef, Donovan, zapłacił mu $800 ekstra za powstrzymanie postępu gen. Pattona we Francji w 1943 roku. Bazata zrobił to w sierpniu 1944 roku, kiedy Patton i jego oddziały były blisko Dijon. Patton odnosił zbyt wiele sukcesów i zakończyłby wojnę zbyt wcześnie.

Pomimo że amerykańskiemu gen. George Pattonowi udało się wyzwolić dużą część Czechosłowacji, od głównego dowódcy Dwighta Eisenhowera (1890-1969), wysokiego szczebla masona, otrzymał trudny rozkaz pozostawienia Czechosłowacji Armii Czerwonej. Patton niechętnie

posłuchał i z ciężkim sercem wycofał swoje oddziały z Czechosłowacji. Kiedy jego Trzecia Armia przygotowywała się do wkroczenia do Berlina, nagle wstrzymano wszelkie dostawy paliwa – celem tego było zatrzymanie go przed dojściem do Berlina wcześniej niż Rosjanie. Następnie dostał rozkaz ataku – wielu amerykańskich żołnierzy zginęło bez potrzeby. Patton mógł zakończyć wojnę 9 miesięcy wcześniej.

Tym sposobem Rosjanom dano okazję do zdobycia Berlina, Pragi i Wiednia. Związek Sowiecki skorzystał z szansy okupacji Rumunii, pomimo istnienia odrębnego porozumienia pokojowego z tym krajem. Po tym gen. Patton bardziej ochoczo oświadczył, że prawdziwy wróg USA był w Moskwie, i że Amerykanie powinni kontynuować walkę ze Wschodem, żeby wyzwolić zniewolone narody Związku Sowieckiego. Patton stał się zbyt trudny dla wysokiego szczebla masonów. Chciał również wykorzystać niemieckie oddziały do zniszczenia komunistów w Moskwie.

I z tego powodu konieczne było pozbyć się Pattona w 1945 roku. Bazata otrzymał pieniądze za zabicie Pattona. Ale zamiast tego on ostrzegł generała.

Żeby tego dokonać użyto innego agenta. Przeprowadził kilka nieudanych prób. Jesienią 1945 roku gen. Patton stał się ofiarą tajemniczego wypadku samochodowego (na jego auto wpadła ciężarówka) w Niemczech (Bawaria). W związku z tym wypadkiem, agent usiłował zastrzelić Pattona metalowym pociskiem wystrzelonym ze specjalnie wyprodukowanej broni. Patton został ranny. Pomimo że generał został sparaliżowany, w szpitalu zaczął wracać do zdrowia. I wtedy otruto go nowym rodzajem cyjanku potasu. Patton zmarł 21 grudnia 1945 roku po długim pobycie w szpitalu. Uważa się, że za tą zbrodnią stał Biały Dom. Sam morderca opowiedział to Bazacie. Bazata sprawdzono na wykrywaczu kłamstw. Okazało się, że mówił prawdę.(The Spotlight, 22.10.1979)

Mocarstwa zachodnie przekazały również Stalinowi ponad 2 miliony uchodźców wojennych. Dobrze wiemy jaki czekał ich los. Nie popełniono żadnych błędów. Zwrócono również niektórych z tych, którym udało się uciec ze Związku Sowieckiego w latach 1920 i już byli obywatelami zachodnich krajów. 76-letni generał rezerwy, Piotr Krasnow, obywatel niemiecki, został odesłany do Związku Sowieckiego. Jak mówi Sowiecko-Estońska Encyklopedia, 17 stycznia 1947 roku dokonano na nim egzekucji. Przypadek Krasnowa jest najsłynniejszym przykładem dokonanej przez Amerykę zdrady antykomunistów. Brytyjczycy dokonali ekstradycji legendarnego Białego generała Andreja Szkuro. Za swoją służbę dla Brytanii był odznaczony Orderem Łaźni przez króla Jerzego V.

Mason Harold Macmillan odesłał także 70.000 Kozaków, którzy przedostali się na Zachód. Wszelka informacja o nich była utajniona. Wiele dokumentów przepadło bez śladu. Ujawnił to historyk Nikolaj Tołstoj. BBC

nie wolno było wspomnieć o jego książce “The Minister and the Massacres” [Minister i rzezie], która zajmuje się tą brudną sprawą. Kozacy stawiali opór, ale Brytyjczycy zastosowali obrzydliwy atak by ich dostarczyć w maju 1945 roku. Większość z nich zabito razem z rodzinami. Później ujawniono, że inicjatywa przyszła od masona Anthony’ego Edena. (Nikolaj Tołstoj, “Victims of Yalta” [Ofiary Jałty])

Swoich dezerterów dostał także jugosłowiański dyktator Josip Tito (faktycznie Broz), którego najbliższymi współpracownikami byli Żyd Moses Pijade i Aleksander Rankowic (Rankau, który przewodził czerwonym terrorem jako minister spraw wewnętrznych).

Wiele wydarzeń staje się znacznie wyraźniejszymi, gdy patrzy się na nie z perspektywy historycznej. Brytyjscy agenci pomogli obalić jugosłowiański rząd 27 marca 1941 roku. Nowe przywództwo, z masońskim generałem Richardem D Simovicem na czele, natychmiast rozpoczęło współpracę ze Stalinem, podpisując 5 kwietnia pakt o przyjaźni. Londyn intensywnie finansował Tito w czasie II wojny światowej i później pomógł mu dojść do władzy. po jej zakończeniu Tito otrzymał ogromne wsparcie z Zachodu w budowaniu komunizmu. Bez tego wsparcia jego reżim natychmiast by upadł. Jednocześnie ukrywano jego zbrodnie. Tylko Stany Zjednoczone wysłały Tito $35 bilionów jako tajną pomoc w latach 1948-1965. Ekspert w dziedzinie prawa międzynarodowego, Smilja Awramow, ujawnił to w serbskim dzienniku Politika Ekspres w wywiadzie opublikowanym 16 stycznia 1989 roku. To wsparcie pokrywało 60 procent wydatków komunistycznego reżimu. Smilja Awramow podkreślił: “Nasz reżim nigdy by nie przetrwał bez tej pomocy ekonomicznej”. Amerykańska pomoc dla Jugosławii jest istotną tajemnicą państwową, amerykańska ambasada w Belgradzie odmówiła komentarza na jej temat. Wkład zachodnich banków prywatnych stał się jeszcze lepiej ukrywaną tajemnicą.

Zachód dostarczył listy wszystkich schwytanych żołnierzy, którzy domagali się azylu politycznego. Po powrocie do Związku Sowieckiego natychmiast dokonano na nich egzekucji. Innych żołnierzy sowieckich, którzy byli jeńcami wojennymi, wysłano do specjalnych obozów. Wojskowy doradca prezydenta Borysa Jelcyna, gen. Dimitri Wolkogonow, odkrył instrukcje Stalina dotyczące budowy dużej liczby obozów na 10.000 więźniów w każdym. To do nich wysyłano tych biednych żołnierzy.

Szwedzką tajemnicą państwową było to, jak prawie 1.000 uwięzionych żołnierzy rosyjskich wysłano 10 października 1944 roku z Gavle dwoma statkami, w największej tajemnicy, na pewną śmierć w Związku Sowieckim. Oni mieli dosyć wojny i postanowili uciec do Szwecji. Ujawnił to dopiero wiosną 1992 roku historyk dr Anders Berge w książce “Flyktingpolitik i stormakts skugga, Sverige och de sovjetryska fangarna

under andra varldskriget” [Polityka wobec uchodźców w cieniu supermocarstwa, Szwecja i więźniowie sowiecko- rosyjscy podczas II wojny światowej] (Uppsala, 1992). Berge pisze, że Moskwa zażądała także adresów rosyjskich więźniów, którzy otrzymali pozwolenie na zamieszkanie w Szwecji.

Szwedzki rząd współpracował i dostarczył te listy ambasadzie sowieckiej. Było to szpiegostwo wysokiego szczebla. Natychmiast wysłano komunistycznych agentów by rozpoczęli pracę nad tymi uchodźcami. Berge twierdzi, że Szwecja “sowieckim funkcjonariuszom dała dużą władzę. . . żeby niechętnych współpracy poddawać perswazji, dezinformacji, groźbom i innym metodom”. Wynikiem tego był powrót do Związku Sowieckiego kolejnych 180 Rosjan. Mniej niż połowie – 1.750 – z uchodźców o których zabiegał Związek Sowiecki, w końcu przyznano azyl polityczny w Szwecji.

Było ironią losu, że Stalin pozwolił NKWD na współpracę i dzielenie się doświadczeniami z Gestapo. NKWD i Gestapo nawet razem dokonywały egzekucji. Również te przedwojenne akcje ujawnił historyk Nikolaj Tołstoj.

9. 8 – Zagraniczni niewolnicy w Związku Sowieckim

Do niedawna ukrywano przed opinią publiczną to, że Związek Sowiecki wykorzystywał również setki tysięcy zagranicznych niewolników w różnych projektach przebudowy po II wojnie światowej. Potrzebne były miliony nowych niewolników. To dlatego budowano nowe obozy niewolnicze dla obcokrajowców, z milczącą aprobatą zachodnich przywódców. W roku 1995 we Francji pokazano wiele mówiący film o tych niewolnikach “Foreign Slaves in the GULAG” [Zagraniczni niewolnicy w GUŁAGU].

Kiedy Zachód celebrował zwycięstwo, z Moskwy przyszedł rozkaz do sowieckiej strefy w Niemczech, nakazujący NKWD i SMERSCH (Śmierć szpiegom!) uwięzić każdego obcokrajowca w tej strefie. Pośród aresztowanych znaleźli się Włosi, Francuzi, Polacy i inni pracujący w niemieckim przemyśle wojennym, i zagraniczni (łącznie z wielu Rosjanami) uchodźcy.

Wielu sojuszniczych więźniów wojennych, których przetrzymywano w niemieckich obozach, również zostało sowieckimi niewolnikami. Oczywiście zniewolono także wielu niemieckich jeńców wojennych. W ten sposób w krótkim okresie schwytano setki tysięcy niewinnych obcokrajowców. Zachodnie rządy uznały tych ludzi za “zaginionych” lub “dezerterów”. Chciały ukryć przed opinią publiczną prawdziwą sytuację.

Obywatel amerykański John Noble był jednym ze schwytanych w Dreźnie 5 lipca 1945 roku. Fakt posiadania przez niego szwajcarskiego immunitetu dyplomatycznego nie uratował ani jego, ani jego rodziny.

Gestapo przetrzymywało jego rodzinę w domowym areszcie podczas wojny i John niecierpliwie czekał na sowieckich "wyzwolicieli". Ale szybko się rozczarował, bo czerwoni żołnierze zaczęli mordować, gwałcić i łupić w Dreźnie i innych miastach. Amerykańskie władze nie słuchały wołania Johna Noble o pomoc. Początkowo wraz z innymi obcokrajowcami, lekarzami, prawnikami i biznesmenami i ich żonami i dziećmi przebywał w więzieniu, gdzie torturowano wszystkich więźniów. Do niektórych z nich strzelano w szyję, bo nie byli wystarczająco silni do niewolniczej pracy. Obcokrajowców łapano w obławach w ich domach, instytucjach i na ulicach.

Schwytanych obcokrajowców wywożono do obozów koncentracyjnych. To co działo się w tych obozach, łącznie z Buchenwaldem i Sachsenhausen, zostało kompletnie zignorowane przez podręczniki historii. Za liczne z tych strasznych zbrodni w tych obozach później obwiniano nazistów. John Noble stwierdził, że w Buchenwaldzie w ciągu jednego roku w wyniku niedożywienia zmarło 10.000 ludzi z różnych krajów. Odkrył to w sowieckich dokumentach kiedy pracował w obozowym biurze. Rządy zdradziły więźniów i zapomniały o nich. Tych zbrodni dokonano także żeby wygładzić drogę do ekspansji komunizmu. Losy tych ludzi były nieciekawe.

Zagranicznych obywateli w tych komunistycznych obozach w Niemczech oskarżano o "działalność antysowiecką". John Noble dostał wyrok 15 lat niewolniczego obozu w Workucie. Uważano, że było to miejsce bez powrotu. Zagranicznych więźniów wywieziono w tajemnicy do Związku Sowieckiego. Zachodni przywódcy polityczni wiedzieli o tym ale milczeli.

W Workucie było pół miliona niewolników pracujących w 40 kopalniach węgla, w cementowniach i ceglarniach. Średnie wydobycie węgla przez górnika wynosiło 17 ton w ciągu zmiany, całkowicie nieludzka ilość. Codziennie umierało 6-7 osób. ich ciała wrzucano do masowego grobu. 15 procent więźniów stanowiły kobiety i dzieci. Wśród niewolników byli Amerykanie, Niemcy, Czesi, Słowacy, Estończycy, Finowie, Anglicy, Japończycy, Włosi i inni. Przeżywali tylko najsilniejsi.

Po śmierci Stalina, do Workuty przybył gen. Maslennikow by dowiedzieć się co naprawdę myśleli więźniowie o ich życiu w obozie. Nikt nie miał być karany za swoją wypowiedź. Nikt nie ośmielił się powiedzieć ani słowa.

Generał starał się zachęcać więźniów. W końcu zgłosili się, łącznie z byłym profesorem historii z Leningradu. Były profesor powiedział: "Powiem, nawet jeśli za to dostanę kolejnych 10 lat niewolniczej pracy tutaj". Maslennikow zapewnił go, że nic takiego mu się nie przytrafi. Wtedy profesor opowiedział o niewolnictwie na przestrzeni wieków i zakończył o niewolnictwie w Związku Sowieckim.: "Nigdy wcześniej żadne

niewolnictwo nie było tak okrutne i nieludzkie”. Profesor nie dostał kolejnych 10 lat ciężkiej pracy – zastrzelono go na miejscu.

Noble’owi udało się, z wielkimi trudnościami, przeszmuglować pocztówkę do rodziców w Detroit. Zwrócili sie do prezydenta Eisenhowera, którego zmuszono by poprosił Moskwę o uwolnienie Johna Noble’a. W końcu zwolniono go w 1955 roku.

Nikita Chruszczow zwolnił z obozów niewolniczych ponad 200.000 obcokrajowców z 45 krajów. Zwalnianie ustało w 1964 roku kiedy się go pozbyto.

Po upadku komunizmu w końcu otworzono teczki KGB o zagranicznych niewolnikach w Związku Sowieckim. Pokazały one, że tylko w 1950 roku policji bezpieczeństwa udało się schwytać 57.238 obcokrajowców, w tym Anglików, Jugosłowian, Francuzów, Polaków, Rumunów, Irańczyków, Afgańczyków, Chińczyków, Japończyków, Koreańczyków, Turków, Duńczyków i Belgów. Porwano także Szwajcarów, i wywieziono do Związku Sowieckiego. Wielu obcokrajowców aresztowano kiedy odwiedzali Moskwę.

Najsłynniejszym człowiekiem schwytanym przez Związek Sowiecki był szwedzki dyplomata Raoul Wallenberg. Porwano go w Budapeszcie 17 stycznia 1945 roku i wywieziono do Moskwy, gdzie próbowali zwerbować go na agenta. Wallenberg odmówił. Wtedy zamordowali go dwaj czekiści – pułkownicy Grigori Majranowsky i Dimitri Kopeljansky – zastrzykiem z trucizną. Ujawnił to żydowski publicysta i mason Arkadi Waksberg w Svenska Dagbladet 13.12.1995 roku. Według niego to była ironia, losu, że Żydzi w końcu zamordowali Wallenberga, który uratował życie wielu Żydom. Ujawniono teraz, że szwedzka Legislatura w Budapeszcie również pomogła niemieckim i włoskim narodowym socjalistom uciec z Armii Czerwonej na fałszywe paszporty. Szwedzkie Ministerstwo Spraw Zagranicznych utajniło tę informację w 1952 roku.

Nawet urzędnicy w Ambasadzie Amerykańskiej nie byli bezpieczni, niektórzy skończyli jako niewolnicy. 22-letni Alex Dolgun został porwany kiedy przechadzał się moskiewską ulicą w grudniu 1948 roku. Był pracownikiem ambasady. Urodził sie w Nowym Jorku i był obywatelem USA. Jego ojciec był inżynierem ogłupionym przez sowiecką propagandę, który wyjechał do Rosji razem z dziesiątkami tysięcy innych naiwnych Amerykanów w 1933 roku by pomóc budować komunistyczny przemysł. Nie pozwolono mu opuścić kraju kiedy skończył mu się kontrakt. Wbrew jego woli uważano go za obywatela sowieckiego i podczas II wojny światowej zaciągnięto go do Armii Czerwonej. Jego syna Alexa oskarżono o “działalność antysowiecką i szpiegostwo” i wysłano do obozu dla niewolników. Uwolniono w 1956 roku w wyniku amnestii ogłoszonej przez Chruszczowa. Alexowi nie pozwolono opuścić Związku Sowieckiego, pomimo, że mieszkająca w Nowym Jorku siostra regularnie przysyłała mu

zaproszenia. Dzięki wysiłkom siostry w końcu uciekł z czerwonego piekła w 1971 roku. (Alexander Dolgun i Patrick Watson, "Alexander Dolgun's Story. An American in Gulag" [Historia Aleksandra Dolguna. Amerykanin w Gułagu], 1975)

Tym ludziom najtrudniej było zaakceptować fakt, że ich własne ambasady nie interesowały się ich losem, chociaż szmuglowano do nich wiele sygnałów. Byli wykończeni psychicznie tym, że przetrzymywano ich w niewolniczych obozach, podczas gdy byli niewinni. Ponadto przeżywali depresję będąc zmuszanymi do mieszkania w obcym kraju i wykonywania rozkazów w obcym języku.

Obcokrajowców którzy nie nadawali się do pracy fizycznej poddawano także egzekucji w Związku Sowieckim. Były pułkownik KGB Kirillin potwierdził, że 7.000 obcokrajowców rozstrzelano w wiosce Butowo (na tzw. poligonie) koło Moskwy.

Dokumenty pokazują, że ponad 60.000 obcokrajowców, łącznie z Finami i Rumunami, zabrano do Peczory w regionie Komi. Prezydent Borys Jelcyn nakazał ponowne utajnienie tych wrażliwych dokumentów. Kiedy rządził Lenin, zdecydował, że kręgosłup systemu sowieckiego będzie się opierał na pracy niewolniczej. Przedłożył średnie wyniki pracy niewolniczej i racje żywnościowe. Ustalił nawet ile miało być ofiar śmiertelnych. Wcześniej nieznany rozkaz podpisany przez Lenina w 1919 roku pokazał wspomniany wcześniej francuski film dokumentalny. Na jego podstawie powstała książka "Publication prohibited!" [Publikacja zakazana!] Ten zdumiewający rozkaz mówił, że wszystkich "bezużytecznych" obcokrajowców należy wysłać do obozów koncentracyjnych.

## 9. 9 – Święta wojna Stalina

W 1936 roku Stalin toczył "świętą wojnę" również w Hiszpanii. W latach 1936-1939 Moskwa wysłała hiszpańskim komunistom 648 samolotów, 347 czołgów, 60 wozów pancernych, 1.186 sztuk artylerii i 3.000 sowieckich ekspertów militarnych. Całkowita pomoc wynosiła 274 miliony rubli ($50 milionów), jak mówi czasopismo Vikerkaar No. 1, 1986. Elita finansowa nagle zmieniła swoje plany i sowiecka (tzn. amerykańska) pomoc dla republiki została wycofana jesienią 1938 roku. Dlatego 28 marca 1939 roku Franco mógł zdobyć Madryt. W hiszpańskiej wojnie domowej zginęło prawie 1,4 miliona ludzi.

Hiszpańskie rezerwy złota $600 milionów (czwarte największe na świecie) przekazano Moskwie żeby trzymać je poza zasięgiem Franco. Moskwa przechowywała to złoto.

Dwaj włoscy staliniści, Carlo i Nello Roselli, zaplanowali rewolucję w Wenecji na 25 maja 1937 roku, gdzie mieli prowadzić atak 2.600

terrorystów i w ten sposób wywołać wojnę domową. Nagle Stalin zdecydował odwołać te operację i zabronił braciom Roselli podejmować działania we Włoszech. Ale komunistyczni bracia zignorowali ten zakaz. Wtedy NKWD zorganizowała mord obu braci przy pomocy prawicowej grupy, jak mówi historyk Franco Bandini w książce "The Cone of the Shadow" [Stożek cienia] (1990). Bandini oświadczył dziennikowi Il Tempo (Rzym) 11 kwietnia 1990 roku: "Lobby historyków usiłowało stłumić każdą nieprzyjemną wiadomość w ciągu ostatnich 45 lat. Tego typu dokumenty uważali za swoją prywatną własność. Działali tylko po to by ukryć nieprzyjemną prawdę".

17 września 1939 roku święta wojna doszła do Polski. Finlandię zaatakowano 30 listopada tego samego roku. Ale Moskwa została zmuszona do zakończenia wojny z Finlandią 12 marca 1940 roku – stała się zbyt kosztowna (strona sowiecka już straciła 250.000 z miliona). W 1943 roku Stalin powiedział Churchillowi: "Naród który walczył tak mocno o swoją niezależność zasługuje na szacunek". Stalin zmienił zdanie w 1948 roku kiedy powiedział, jak mówi świadek Milovan Dijlas: "Okupacja Finlandii była zła". (Helsingin Sanomat, 16.03.1983)

Lato 1940 roku było czasem wprowadzania komunizmu w krajach bałtyckich i Besarabii (Mołdawia). Kwitnące gospodarki krajów bałtyckich stanowiły bardzo negatywną reklamę dla ich wschodniego sąsiada, i dlatego te kraje musiały zniknąć. Obroty Finlandii, Estonii, Łotwy i Litwy na rynku światowym w 1938 roku wynosiły $586.474.000, podczas gdy gigantycznego Związku Sowieckiego wynosiły tylko $512.508.000. (J Bokalders, "The International Yearbook", Riga. 1944)

Anglia przerwała negocjacje ze Stalinem o krajach bałtyckich. Elita finansowa zdecydowała, że Niemcy powinny "dostarczyć" te kraje razem z Finlandią Związkowi Sowieckiemu. Podczas tych londyńskich negocjacji Stalin zrozumiał, że pozwoli mu się na okupację tych państw. Prezydent Roosevelt został dobrze poinformowany o tajnych dodatkowych punktach paktu Ribbentrop-Mołotow dzień po jego podpisaniu. To widać w tajnym telegramie (71 .621 1/93). Nie dawał po sobie poznać, ale nadal odgrywał rolę naiwnego i mającego "dobre zamiary" zachodniego przywódcy. Nigdy nie ostrzegł krajów bałtyckich, gdyż było to również w interesie USA żeby te kraje zniknęły z mapy. Kiedy Armia Czerwona okupowała Estonię, Franklin Delano Roosevelt powiedział cynicznie dziennikarzom: "Jeśli Estończykom nie podoba się socjalizm, mogą opuścić Estonię!"

Roosevelt bardzo dobrze wiedział z kim miał do czynienia. Pokazuje to jego opinię o Stalinie. Kiedy Felix Habsburg odwiedził Biały Dom, Roosevelt zapytał go: "Felix, czy kiedykolwiek spotkałeś diabła?" Felix Habsburg nie zrozumiał pytania. Roosevelt kontynuował: "Felix, ja

spotkałem diabła. Był w Jałcie i nazywał się Stalin". (Erich Feigl, "Kaiserin Zita", Wiedeń, 1977, s. 226-227)

W tym miejscu powinniśmy powiedzieć, że Stany Zjednoczone kontynuowały udzielania pomocy Moskwie do i podczas fińskiej zimy, pomimo obietnicy Roosevelta, że Stalin nie dostanie żadnego wsparcia za atak na Finlandię (oficjalnie było embargo nałożone na Związek Sowiecki). 300 firm i 15 stanów wysyłały swoje towary na Pacyfik, skąd przesyłano je do Władywostoku.

Tymczasem wiosną i latem 1940 roku Związek Sowiecki dostarczał do Niemiec zboże, ropę i inne surowce, potrzebne w działaniach wojennych przeciwko Europie zachodniej. W ciągu 17 miesięcy Niemcy otrzymały z Moskwy 865 milionów ton ropy, 14.000 ton miedzi, milion ton drewna, 11.000 ton lnu, 15.000 ton azbestu, 184.000 ton fosforanów, 2.736 kg platyny, 1.462 miliony ton zboża i dużo, dużo więcej. Tylko w listopadzie 1939 roku, Związek Sowiecki zakupił 11.000 ton miedzi z USA i sprzedał je z zyskiem do Niemiec.

Latem 1941 roku Finowie zawarli sojusz z Niemcami i odebrali tereny zajmowane przez Związek Sowiecki. Stalin poprosił o pomoc W Brytanię. I faktycznie – w listopadzie 1941 roku W Brytania wypowiedziała wojnę Finlandii. Natychmiast wysłali do Archangielska 500 myśliwców, 280 wozów pancernych i 3.000 ciężarówek. Rozsądny wódz naczelny Finlandii, marszałek Carl Gustaf Mannerheim odłączył się od sił niemieckich i kontynuował działania na własną rękę. Chciał odzyskać wszystkie tereny utracone przez Finlandię w zimowej wojnie 1939-1940. Nawet Piotr Wielki nie mógł pokonać szwedzkiego króla Karola XII bez tajnej pomocy z Anglii.

Stany Zjednoczone nie chciały wypowiedzieć wojny Finlandii bezpośrednio, ale latem 1942 roku Amerykanie zamknęli konsulaty w Finlandii i zażądali by Helsinki również zamknęły swoje w USA. Związek Sowiecki jeszcze raz zaatakował 9 czerwca 1944 roku, tym razem przy pomocy amerykańskiej broni, ale Finlandii udało się stawić opór.

Waszyngton był wściekły. Stany Zjednoczone zerwały stosunki dyplomatyczne z Finlandią 30 czerwca 1944 roku, by zmusić ten mały kraj do skierowania go na bardziej przyjazny kurs wobec Sowietów. Finlandia nadal się broniła.

Moskwa była na tyle bezczelna, że zażądała od Finlandii $300 milionów "odszkodowania", kiedy wojna kontynuacyjna zakończyła się we wrześniu 1944 roku.

Francuski historyk Raymond Cartier przeprowadził interesujące badanie, porównał uzbrojenie Hitlera z amerykańskim wysłanym Stalinowi. W ataku

na Związek Sowiecki, Niemcy wykorzystały 1.280 samolotów, 3.300 wozów pancernych i 600.000 aut. W okresie 9 miesięcy od 1 listopada 1941 do czerwca 1942 roku Stany Zjednoczone wysłały do Związku Sowieckiego następujące rzeczy: 1.285 samolotów, 2.249 wozów pancernych, 81.289 sztuk broni automatycznej, 30 milionów kg materiałów wybuchowych, 32.825 aut, 56.445 telefonów polowych i inny sprzęt.

W całym okresie wojny, USA wysłały w sumie 376.000 aut (w tym 45.000 wozów terenowych "Willis" i 29.000 motocykli), 29.000 lokomotyw, 12.536 czołgów, 17.834 samolotów, 130.000 sztuk broni automatycznej, 240.000 ton materiałów wybuchowych i amunicji, 13.200 rewolwerów, 2,5 milionów ton paliwa i inne.

Mogę tu wspomnieć, że amerykańskie auta stanowiły 2 / 3 całkowitego wyposażenia Armii Czerwonej, i że kolejne 43.494 auta wysłała W Brytania. Armia Czerwona w sumie otrzymała 419.494 aut i innych pojazdów.

W latach 1942-1944 w Związku Sowieckim wyprodukowano tylko 120.000 aut – ponad 3 razy mniej niż otrzymał z Zachodu.

nie mieli tez żadnych problemów z mundurami, bo Stany Zjednoczone miały ich 34 miliony, łącznie z carskimi koszulami wojskowymi, szytymi na maszynach Singera. Ameryka dostarczyła również 50 milionów metrów wełnianej tkaniny. Czołgiści nosili amerykańskie kombinezony. Ta informacja pochodzi, między innymi, z "Archiv der Gegenwart" (cz. XV, 1945, s. 76)

Komuniści w sumie otrzymali z Ameryki 17,8 milionów ton towarów o wartości $10,8 bilionów. Oczywiście Moskwa nie mogła odpłacić się więcej niż małą częścią tego. W styczniu 1951 roku Stany Zjednoczone chciały zwrotu okrętów wojennych o wartości $800 bilionów, ale Stalin kategorycznie odmówił.

Jest oczywiste, że Moskwa nigdy nie przeżyłaby ataku Hitlera bez amerykańskiej pomocy. Na dowód tego wskażę fakt, że Związkowi Sowieckiemu brakowało ciężkich bombowców. Wyprodukowano tylko 79 sztuk 4-silnikowych Pe-8. W W Brytanii w tym samym okresie wyprodukowano 50.000 podobnych samolotów. Sowiecki bombowiec 11-4 uważano za przestarzały.

9. 10 – Pomoc w okresie "zimnej wojny"

Stany Zjednoczone kontynuowały budowę Związku Sowieckiego w okresie tzw. zimnej wojny. Zachód kontynuował prowadzenie interesów ze wschodnimi wojskami, a także w dziedzinie gospodarki. Antony Sutton

potwierdza, że budowa przemysłu stalowego Związku Sowieckiego została zakończona przez Fretz-Moon, Aetna Standard, Mannesman i inne amerykańskie firmy. Dwie trzecie sowieckiej marynarki handlowej, która w 1970 roku składała się z 6.000 statków, zbudowano poza Związkiem Sowieckim. Cztery piąte silników okrętowych zbudowano także poza imperium sowieckim. Resztę zbudowano przy pomocy Zachodu.

Przyznając biliony na obronę przed komunizmem, Kongres jednocześnie przekazał komunistom ponad $6 bilionów w bezpośredniej pomocy militarnej i gospodarczej.

Wyposażone w radary myśliwce F-86 warte ponad $300.000 każdy sprzedawano komunistycznemu dyktatorowi Jugosławii za $10.000 za sztukę. Aprobowała to administracja Eisenhowera. ("Report, U.S.

Foreign Assistance" [Raport: pomoc zagraniczna USA], U.S. Agency for Int. Dev., 21.03.1962)

Cały sowiecki przemysł samochodowy przyszedł z Zachodu, głównie ze Stanów Zjednoczonych. Moskwa wykorzystywała 30.000 ciężkich pojazdów transportowych do przemieszczania rakiet i innego sprzętu, w całości wyprodukowanego z pomocą Amerykanów. W 1968 roku Ford Motor Co budował gigantyczną fabrykę ciężarówek w Gorki (obecnie Niżnyj Nowgorod). Amerykańskie Gleason, New Britain Machine Co. i TRW z Cleveland dostarczyły wyposażenie dla fabryki Fiata w Togliatti.

Amerykanie w latach 1970 wybudowali również największą na świecie fabrykę ciężarówek w Kama. Informacje o udziale innych firm oprócz Forda zostały utajnione przez Departament Stanu. Przy instalacji fabryki mającej pełną zdolność produkcyjną 150.000 trzy-osiowych ciężarówek i 250.000 aut na diesel, pracowało 1.200 zagranicznych pracowników. Na skutek braku umiejętności pracowników w fabryce Kama do roku 1978 wyprodukowano jedynie 41.000 ciężarówek. Firma Kama ma ogromne znaczenie militarne.

Inne dokumenty pokazują, że firma Arthur Brandt Co. z Detroit, Michigan, zbudowała fabrykę samochodów ZIŁ. Chase Manhattan przekazał na ten projekt $192 miliony.

Pod koniec 1985 roku premier Aleksiej Kosygin potwierdził, że "mechanizacja zakończyła się zbyt powoli". W niektórych przypadkach opóźnienia wynosiły 4 lata lub dłużej. W wyniku tego nie skończono ponad 100.000 projektów budowlanych. Tym razem nawet Stany Zjednoczone nie mogły pomóc Związkowi Sowieckiemu.

W Związku Sowieckim w latach 1966-1974, z ogólnej liczby 2.762.200 traktorów, tylko 676.000 nadawało się do użycia. Pozostałe były

przestarzałe. (Charles Levinson, “Vodka-Cola”, Essex, 1979, s. 127) W roku 1964 dostarczono tylko 30 procent z 10.000 kombajnów rolniczych.

Sowiecki czołg T-54 jest podejrzanie podobny do amerykańskiego Christie. Można sądzić, że komuniści ukradli ten model i go skopiowali. W rzeczywistości było to nawet prostsze. Amerykański Wheel Track Layer Corp. wyprodukował te czołgi dla Moskwy. W czasach Gorbaczowa (1985-991) Związek Sowiecki wyprodukował dwa razy więcej czołgów niż USA za prezydencji Ronald Reagana (1981-1988).

W Związku Sowieckim w roku 1986 wyprodukowano 3.300 czołgów, 3.500 w 1987 i znowu w 1988. W tym samym czasie wyprodukowano tam tysiące wozów pancernych. Imperium sowieckie miało w sumie 53.000 czołgów. Żeby umieścić to w perspektywie, było to trzy razy więcej niż miało NATO.

W 1966 roku Francja zagwarantowała budowę przemysłu chemicznego na sumę 3,5 biliona franków. Moskwa otrzymała 1,5 biliona franków na budowę fabryki samochodów Renault nad rzeką Kama w 1971 roku i kolejne 800 milionów franków na budowę papierni. W 1988 roku bilioner Armand Hammer zainwestował $6 bilionów w budowę fabryk chemicznych. Żydowski kapitalista Robert Maxwell utonął w tajemniczych okolicznościach w 1991 roku, także intensywnie współpracował w Moskwą.

80 procent wszystkich towarów dostarczonych do Związku Sowieckiego zakupionych było na kredyt. (Charles Levinson, “Vodka-Cola”, Essex, 1979, s. 26) Wielu inteligentnym Rosjanom trudno było zrozumieć dlaczego Amerykanie nie wykończyli komunizmu. Tymczasem KGB w Związku Sowieckim i jego kraje satelickie musiały śledzić tajne instrukcje, tak żeby nikt nie został dopuszczony do wprowadzania żadnych nowych wynalazków zwiększających produkcję. Instrukcje te ujawniono dopiero latem 1990 roku.

Antony Sutton podkreślił, że Rosjanie nigdy nie mogliby realizować swojego programu kosmicznego, Sojuz, bez pomocy Stanów Zjednoczonych. Tysiące schwytanych niemieckich ekspertów w dziedzinie rakiet wysłano do Związku Sowieckiego i pierwszy rosyjski sputnik wystrzelono w kosmos przy pomocy niemieckich rakiet, które rozwijano dalej.

Wkład własny Związku Sowieckiego w badanie kosmosu był tylko wielkim blefem, co wyraźnie wykazał zbiegły dziennikarz Leonid Wladimirow. Szwedzki dziennik Expressen ujawnił 21 stycznia 1985 roku, że wysoką technologię szmuglowano przez Francję, pomimo amerykańskiego embarga na Kreml. To umożliwiło dalszą współpracę w dziedzinie kosmosu. Amerykańscy prezydenci utajnili część interesów z

Francją. NASA odpowiadała za szmuglowanie nowoczesnego sprzętu elektronicznego do Związku Sowieckiego.

Na początku lat 1950 Stany Zjednoczone miały 5.000 komputerów, podczas gdy Związek Sowiecki tylko 120. W 1973 roku w USA było 70.000, w Związku Sowieckim 6.000 – wszystkie sowieckie komputery były pierwszej lub drugiej generacji. Amerykańskie komputery mogły dokonywać 250 operacji na sekundę w czasie II wojny światowej, a w latach 1950 – 15.000. IBM i brytyjska International Computer and Tabulation Ltd zaczęły dostarczać Związkowi Sowieckiemu swoje komputery.

Działalność sowieckich instytutów badawczych i tzw. *fabryk skrzynek pocztowych* [?] była ściśle tajna. W ten sposób Związek Sowiecki ukrywał przed opinią publiczną fakt, że ciągnął się z tyłu w dziedzinie rozwoju technicznego, i że niektóre projekty pochodziły z zagranicy. Ci na Zachodzie, którzy się tym interesowali, mogli czytać w różnych książkach o tym co się działo w tych instytucjach.

Wydatki wojskowe Związku Sowieckiego wynosiły 35 procent PKB (w porównaniu z 5,5 procent w USA i 2,5 procent w Szwecji). Biały Dom w Waszyngtonie i Wall Street w Nowym Jorku nadal wspierały sowiecki system, mimo że oficjalnie potępiały inwazję Moskwy na Afganistan.

Dopiero 18 czerwca 1985 roku podpisano porozumienie w sprawie rozwoju sowieckiego rolnictwa. Młodych amerykańskich farmerów wysłano do Związku Sowieckiego by szkolili rosyjskich funkcjonariuszy w kołchozach. Dostarczano także nowoczesną technologię. (The International Herald Tribune, 19.061985) W tym samym czasie Moskwa wysyłała pomoc do wszystkich innych krajów komunistycznych. Sama Nikaragua otrzymała $294 miliony w ciągu 3 lat. Moskwa co miesiąc wysyłała $300 milionów wsparcia dla komunistycznego reżimu w Kabulu.

9. 11 – Demontaż ZSRR

Z tego wszystkiego można wyciągnąć tylko jeden wniosek: Stany Zjednoczone mogły zniszczyć Związek Sowiecki kiedy tylko chciały. Wystarczyło tylko wstrzymać dostawy nowoczesnego sprzętu. Ale Waszyngton to kontynuował.

Stany Zjednoczone łatwo mogły pokonać wietnamskich komunistów. Ale nic chciały. Wręcz przeciwnie, do Viet Congu wysyłały nowoczesny sprzęt militarny. I poświęcono ponad 58.000 młodych Amerykanów. Wszystko to służyło celom elity finansowej (i USA miały okazje przeprowadzania eksperymentów z różną bronią bakteriologiczną i chemiczną). Elita finansowa za wszelką cenę chciała by wojna wietnamska trwała nadal.

Była idealną przykrywką dla zyskownego handlu narkotykami, jak mówi dr Alfred W McCoy.

Kilku amerykańskich badaczy, w tym Richard Pipes z Harvardu, wykazali, że Amerykanie musieli jedynie przestać wysyłać pomoc żeby obalić komunistów w Moskwie. Antony Sutton podkreślił w wykładzie wygłoszonym dla przywódców Partii Republikańskiej, że tej skutecznej broni, z jakiegoś powodu, nigdy nie wykorzystano. Gdyby pomoc wycofano, uratowano by miliony ludzi z najstraszniejszego cierpienia i wzmocniono ideę demokracji.

Pomoc dla Związku Sowieckiego i krajów satelickich ukrywano na różne sposoby, przeważnie pożyczkami na niewiarygodnie niski procent. Dobrze wiedziano, że Moskwa nie mogła nawet spłacać odsetek od tych pożyczek. Nie oczekiwano spłaty. Tylko w 1984 roku blok sowiecki ujawnił pożyczki na sumę $50 bilionów, podczas gdy nowoczesną technologię dostarczano za darmo. (Det Basta, październik 1985) W 1984 roku Związek Sowiecki winien był zachodnim bankom $136,7 bilionów, w tym $28,7 bilionów różnym prywatnym bankom (Svenska Dagbladet, 4.05.1985)

Pomimo to, otrzymano "pożyczki" w wysokości $200 milionów z First National Bank of Chicago, podczas gdy Morgan Guaranty, Bankers Trust i Irving Trust dały Związkowi Sowieckiemu kolejne $200 milionów na szczególnie niską stopą procentową. Te pożyczki nie miały zabezpieczeń i dłużnik miał rozpocząć spłacanie ich 6 lat później. Dłużnikowi pozwolono wykorzystać te pieniądze na wszystko – jakby ZSRR był najlepszym klientem banku. Nowo otwarte archiwa ujawniły, że Moskwa dokonała nielegalnych transferów pieniężnych do partii komunistycznych na całym świecie.

Co więcej, niektóre towary sprzedawano Związkowi Sowieckiemu po dużo niższej cenie niż na światowym rynku. Zachodni podatnicy musieli pokrywać różnicę. W ten sposób EEC [Europejska Wspólnota Gospodarcza] "sprzedała" Związkowi 100.000 ton masła średnio za 45 fenigów za kilogram, podczas gdy niemiecki konsument musiał płacić ponad 10 marek za kilogram. Kolejne 100.000 ton masła "sprzedano" mu później po wyższej cenie 70 fenigów za kilogram. (Expressen, 8.08.1987)

W latach 1984-1986 na skutek spadku ceny ropy Związek Sowiecki stracił średnio $8 bilionów na rocznych zyskach (choć pod względem ilościowym eksport był mniej więcej taki sam). W porównaniu z całkowitym eksportem państwa wynosił $20-25 bilionów. W 1989 roku udało się eksportować tylko za $18 bilionów (głównie ropa, złoto i broń). Jedna trzecia wartości z eksportu poszła na zboże. Także inne towary trzeba było importować. Import płacony w zachodnich walutach wzrósł w 1989 roku o 23 procent, podczas gdy dochód w tych samych walutach wzrósł tylko o 7-8 procent.

Z kolei kraje satelickie i trzeciego świata winne były Związkowi Sowieckiemu $85 bilionów, których nie były w stanie spłacić. Sowiecki deficyt budżetowy w 1989 roku wynosił 100 bilionów rubli, co stanowiło 25 procent budżetu. Wiosną 1990 roku Związek Sowiecki stanął w obliczu ostrego kryzysu finansowego, roczna stopa wzrostu spadła do 2 procent, galopująca inflacja co najmniej 23 procent, i wystąpił brak wszelkiego rodzaju artykułów konsumpcyjnych. Sytuację pogorszyły strajki. Jak mówi moskiewski dziennik ekonomiczny Kommersant (26.11.1990), pod koniec 1990 roku Moskwa otrzymała nowe pożyczki rzędu $14 bilionów od prywatnych banków z Niemiec, Francji, Włoch, Japonii i innych krajów.

Pomimo bardzo niskich cen, Związek Sowiecki był dłużnikiem wielu krajów na ogromne sumy pieniędzy przeznaczonych na niezbędne towary. Na koniec roku 1991 Moskwa winna była niemieckim bankom 37,6 marek.(Svenska Dagbladet, 27.11.1991). Różnym japońskim firmom winien był $200 milionów. Wiosną 1990 roku miał zaległe zadłużenia za inne towary z różnych zachodnich firm sięgające niemal $10 bilionów.

Sowieccy obywatele byli zmęczeni karmieniem swoich pasożytów. To dlatego udawali że pracują. Stany Zjednoczone różnymi sposobami próbowały utrzymać Związek Sowiecki ponad wodą. W roku 1991 Waszyngton wysłał pomoc o wartości $15 bilionów (Nie wymagano od Moskwy jej spłacenia). Według kalkulacji Wall Street, Moskwa potrzebowała rocznie pożyczki rzędu $30 bilionów by pokryć najistotniejsze potrzeby. Ale otrzymała tylko połowę.

Kilka zachodnich firm pomogło finansować sowiecką propagandę na Moskiewskiej Central Television reklamując towary, które były niemożliwe do nabycia w Związku Sowieckim. Inteligentni ludzie w tym kraju zdali sobie sprawę z tego, że kapitaliści nie mieli zamiaru pozwolić im na prowadzenie normalnego życia, gdyż ciągle przysyłali większą pomoc i w ten sposób przedłużali cierpienia obywateli.

Dlaczego w końcu zmuszono go do upadku? Dla Stanów Zjednoczonych było coraz trudniej wspierać sowieckie imperium, co widać z faktów przedstawionych 13 lipca 1991 roku w Dagens Nyheter. Ameryka nie miała wystarczających funduszy na pokrycie własnych wydatków. W 1992 roku amerykański rząd winien był prywatnym bankom $4.000 biliony. Tymczasem deficyt budżetowy wzrósł do $285 bilionów

(Svenska Dagbladet, 30.10.1992).

W sierpniu 1987 roku Głos Ameryki podał, że amerykańskie banki pożyczały Związkowi Sowieckiemu i innym krajom komunistycznym co najmniej $33 miliony dziennie (1 bilion miesięcznie). Sekretarz stanu, Aleksander Haig, labiedził: "Będziemy mieli szczęście jeśli dostaniemy 25 centów za każdy dolar". Tylko prywatne banki niemieckie, brytyjskie i

francuskie w pierwszych 10 miesiącach 1988 roku wpompowały w Związek ponad $1,1 bilion. Już w sierpniu 1988 roku Głos Ameryki podał, że nawet całe wpływy z podatków Zachodu nie mogły uratować nieskutecznej gospodarki sowieckiej. Także CIA systematycznie przeceniała potęgę sowieckiej gospodarki. Powiedziano, że CIA popełniła poważne błędy w swoich analizach rozwoju Związku Sowieckiego, jak pisze Svenska Dagbladet (5.11.1989).

Było tylko jedno wyjście – Rosja musiała zmienić się na gospodarkę rynkową. Każda przyszła możliwość kredytu teraz całkowicie zależała od tego warunku. Podkreślił to również w Budapeszcie ważny żydowski mason, Jaques Attali, dyrektor Europejskiego Banku Rozwoju: "Jeśli wystąpią jakieś problemy z demokracją, albo jeśli rząd nie będzie w stanie kontynuować obecnej polityki, natychmiast wstrzymamy pomoc".{Dagens Nyheter, 14.04.1992.) Attali, członek B'nai B'rith, uważany był za szarą eminencję stojąca za masonem Francois Mitterandem, ówczesnym prezydentem Francji.

Banki zachodnie zorganizowały spisek, którego celem było osłabienie gospodarki Związku Sowieckiego na początku 1991 roku, żeby przyspieszyć jego stopniowy upadek. Zalali kraj bezwartościowymi rublami i przez to wywołali hiperinflację z zamiarem pozbycia się Gorbaczowa. Premier Walentin Pawlow ujawnił to 13 lutego 1991 roku w dzienniku Trud. Ten ogromny przypływ pieniędzy do Związku był bardzo dobrze przygotowany. Banki austriackie, szwajcarskie, kanadyjskie i rosyjskie uczestniczyły w tej operacji. Prezydent Michail Gorbaczow przeszkadzał w rozwoju w kierunku gospodarki rynkowej, i w ten sposób stanął na drodze elity finansowej. Związek Sowiecki próbował się bronić wycofując z obiegu 50- i 100-rublowe banknoty. Powiadomiono o tym opinię publiczną 22 stycznia 1991 roku o godzinie 21:00 w wiadomościach Wremja w Moskiewskiej Telewizji.

Zwykli ludzie mogli wymienić stary pieniądz na nowy, ale tylko do wysokości miesięcznego zarobku, sumy nie większej niż 1.000 rubli. Państwo zebrało banknoty wartości 40 bilionów rubli z całkowitej wartości w obiegu 48 bilionów. I to jest przykładem tego jak pewne siły mogą zadbać o siebie kiedy rozpadają się imperia. Opinia publiczna nigdy nie dowiedziała się o innym, jeszcze bardziej zdecydowanym, tajnym ruchu dokonanym przez kręgi finansowe w celu dokonania demontażu ZSRR. W 1991 roku, wywieziono z kraju $14–19 bilionów. W wyniku tego produkcja drastycznie spadła.

(Noam Chomsky, "You Cannot Murder History" [Nie da się zabić historii], Göteborg, 1995, s. 511) To działanie natychmiast zrujnowało ZSRR, gdyż 79 procent siły roboczej pracowała, w ten czy inny sposób, w przemyśle wojennym, który ciągle potrzebował obcej waluty.

W latach 1980 na różnych aukcjach sprzedawano nawet wina należące do cara. W marcu 1990 roku w londyńskim domu aukcyjnym Sotheby sprzedano 13.000 butelek wina Messandra, jak również 62 inne butelki należące do biura rządu. Butelki te warte były prawie milion dolarów. W 1987 roku osiągnęły cenę $280 za butelkę. W celu zapłacenia rachunków bieżących w latach 1980 znacząco zredukowano zasoby złota i diamentów.

.

Prezydent George Bush 27 maja 1991 roku poinformował Michaila Gorbaczowa, że na jego szwajcarskie konto wpłacono $150 milionów. Gorbaczow zwykł prezydenta Busha nazywać "moim przyjacielem George". To wszystko powiedział w wywiadzie generał KGB N Leontiew. Wywiad opublikowała Komsomolskaja Prawda 26 grudnia 1995 roku. Gorbaczow zabronił podsłuchiwania swoich rozmów telefonicznych z Bushem. Ale KGB i tak nagrywała wszystkie jego rozmowy.

Sowieccy przywódcy zawarli tajny układ z USA po upadku imperium, zgodnie z którym najważniejsze dzieła sztuki na terenie ZSRR miały być przetransportowane do USA.

W zamian Rosja otrzymała traktory i zboże. W układzie tym można przeczytać: "Niniejsze porozumienie jest tajne. Nie wiedzą o nim eksperci sztuki. Jeśli dowiedzą się o nim, wpadną w histerię. To dlatego istotne jest utrzymanie go w tajemnicy".

TASS-owi udało się zdobyć kopię tego układu w Nowym Jorku. Ten interes, pszenica za sztukę, podpisano 29 października 1991 roku, po rozpadzie Związku Sowieckiego! Była to jedna z ostatnich zbrodni Gorbaczowa przeciwko rosyjskiemu narodowi, zanim zrezygnował ze stanowiska prezydenta w grudniu. Jego wcześniejsze zbrodnie ujawniam w książce "Bakom Gorbatjovs kulisser" [Za kulisami Gorbaczowa] (Sztokholm, 1987).

Wkrótce potem prezydent Bush wysłał pieniądze pomocowe na żywność w formie pożyczki w wysokości $1,5 biliona republikom sowieckim (z wyjątkiem krajów bałtyckich, które stały się niezależne), która miała być spłacona (Expressen, 19.11.1991) Jednocześnie zażądał żeby Gorbaczow użył przemocy, jeśli zajdzie potrzeba. 8 lipca 1992 roku w Monachium George Bush powiedział: "Na całym świecie nie ma wystarczającej ilości pieniędzy żeby uratować Rosję. Teraz Rosjanie muszą także zacząć pracować". (Swedish TV-Aktuellt, 8.07.1992) Jako członek wpływowej Komisji Trójstronnej, Bush oczywiście wiedział co mówił.

9. 12 – Wycofywanie komunizmu ze wschodniej Europy

KGB miała istotny wkład w demontażu dyktatur komunistycznych w satelickich krajach Moskwy. KGB po prostu pomogła obalić reżimy totalitarne w Niemczech Wschodnich (Erich Honecker później stwierdził, że był spisek obalenia go), Czechosłowacji, Polsce i Rumunii. Szwedzka telewizja pokazywała nawet filmy dokumentalne, na których różni przedstawiciele byłego reżimu sowieckiego potwierdzili, że zmowa tego rodzaju kontrolowana była przez Moskwę. To dlatego tak łatwo było naruszyć mur berliński.

Pomysłodawcą zbudowania tego muru był Żyd Kurt Goldstein. Szef ówczesnej Partii Żydowskiej, Walter Ulbricht, natychmiast zaaprobował ten pomysł. Ujawnił to Der Spiegel (No. 16, 1991). Ten szatański plan zrealizowano 15-16 sierpnia 1961 roku. Mogę tu dodać, że krewni tych, których zastrzelono podczas prób pokonania tego muru musieli płacić za pociski.

Demokratyczny prezydent Czechosłowacji, Vaclav Havel, który jest masonem, potwierdził także, że KGB poczyniła przygotowania zamachu stanu w celu obalenia komunistycznego lidera, Milosa Jakesa. Nie wszystko poszło zgodnie z planem, ale przygotowania KGB doprowadziły bezpośrednio do tzw. welwetowej rewolucji, która usunęła od władzy komunistów i postawiła na czele Vaclava Havla. KGB-owski kandydat prezydencki, Zdenek Mlynar, który mieszkał w Wiedniu i był przyjacielem Gorbaczowa z lat chłopięcych, odmówił wzięcia udziału w zamachu. (Dagens Nyheter, artykuł "KGB planerade kupp mot Jakes" [KGB zaplanowała zamach na Jakesa], 31.05.1990)

W dokumencie BBC "Czech-mate Inside the Revolution" [Czech-mat w środku rewolucji] powiedziano, że KGB werbowała ludzi 17 listopada 1989 roku do wywołania kłopotów wśród studentów żeby obalić Jakesa. Szef tajnej policji, Alois Lorenz, otrzymał precyzyjne instrukcje od Viktora Gruszko, wiceszefa KGB, który przybył z Moskwy. Miały być szerzone pogłoski o studencie, którego rzekomo zabito w starciu z policją. Agent Ludek Zivcak dostał zadanie stworzenia pozorów, że jest zabijany. Natychmiast przysłano karetkę pogotowia żeby zabrać "ciało". Ta operacja (klin) udała się tylko częściowo. Jakesa obalono, ale agenci KGB nie mogli uciszyć późniejszych żądań studentów.

KGB pomogła również zlikwidować komunizm w Polsce. Ujawniło to kilku obserwatorów politycznych. Potem nadszedł czas na obalenie twardogłowego reżimu komunistycznego w Rumunii. W lipcu 1994 roku, nowe Rumuńskie Służby Wywiadowcze (RSI) opublikowały raport o do tej pory ukrywanych okolicznościach dotyczących obalenia dyktatora Nicolae Ceaucescu. RSI odniosła się do tajnego porozumienia zawartego między Bushem i Gorbaczowem. Około 1.000 sowieckich aut nagle zaczęło przyjeżdżać każdego dnia począwszy od 9 grudnia 1989 roku (wcześniej

granice przekraczało tylko 80 aut dziennie). W każdym aucie byli dwaj "turyści", dobrze zbudowani mężczyźni w wieku 35 – 40 lat.

Głos Ameryki już wcześniej ujawnił, że wcześniej rumuńska prasa publikowała zakodowane przekazy do spiskowców. RIS zapewniała, że agitatorzy nagle zaczęli pokazywać się przed 21 grudnia 1989 roku. Rozdawali narkotyki, które czyniły ludzi na tyle odważnymi, że mogli rzucać się na czołgi. Sowieccy "turyści" (faktycznie oficerowie KGB) uczestniczyli także w starciach koło miasta Krajowa (Hommikuleht, 19.07.1994, s. 7).

Rumunia była jedynym krajem w bloku wschodnim, w którym miała miejsce krwawa "rewolucja" anty-komunistyczna. Pochłonęła tysiące ofiar. Dyktator Nicolae Ceaucescu dostrzegł spisek za wydarzeniami już na wcześniejszym etapie i próbował powiedzieć w telewizji o zagranicznym w nim zaangażowaniu. W końcu został aresztowany, po czym zwycięzcy postanowili dokonać na nim i jego żonie szybkiej egzekucji, która miała miejsce 25 grudnia 1989 roku. Władzę rządową przejął agent KGB Ion Iliescu, który natychmiast rozpoczął "demokratyzację" Rumunii.

Obalenie wszystkich wschodnio-europejskich reżimów, które nie chciały ustąpić, było także ważne dla Moskwy, która potrzebowała przekonać swoich własnych twardogłowych komunistów, by przyjęli nowy kierunek. Za wszystkim stały Stany Zjednoczone, jak podpowiedział sowiecki przedstawiciel agencji informacyjnej Reuters w listopadzie 1989 roku.(Dagens Nyheter, 30.11.1989)

To także Stany Zjednoczone podburzały Związek Sowiecki do tłumienia buntów we wschodniej Europie w latach 1956 i 1968, ponieważ wymagały tego interesy wysokich kręgów finansowych. Szwedzki czerwony pisarz Jan Myrdal ujawnił w czasopiśmie Folket i Bild (No.20, 1979, s. 31), że "amerykański Departament Stanu, przez szwedzkich dyplomatów, przed inwazją w 1956 roku, poprosił Związek Sowiecki o przywrócenie porządku na Węgrzech". Przed 4 listopada 1956 roku Departament Stanu wysłał depeszę wyjaśniającą do komunistycznego przywództwa w Moskwie, w której napisał jasno, że amerykański rząd nie patrzy przychylnie na rządy nieprzyjazne wobec Związku Sowieckiego na jego granicy. ("Congressional Records" [Dokumenty Kongresu], 31.08.1960, s. 17407)

Kilku węgierskich historyków przyznaje, że amerykański rząd chciał stłumić węgierski bunt antykomunistyczny. Amerykańska propaganda twierdziła także, że Węgrzy zaczęli mordować żydowskich komunistów, i że dlatego nadszedł czas na interwencję. Ale to było kłamstwo. Nie zabito nawet żydowskich oprawców w komunistycznych służbach bezpieczeństwa. W rzeczywistości ten los nie spotkał nawet żydowskiego szefa policji bezpieczeństwa, Gabara Petera (faktycznie Benjamin Ausspitz).

Tymczasem Głos Ameryki zachęcał Węgrów do powstania.

Węgrzy byli pewni, że Stany Zjednoczone przyjdą im z pomocą. Była to tylko gra dla publiczności, jak wypowiedź Allena Dullesa o wyzwoleniu Węgier spod komunizmu. Ameryka spokojnie obserwowała kiedy Moskwa ostro i okrutnie stłumiła to powstanie. W Budapeszcie zabito 1.945 ludzi, a dalszych 557 zastrzelono na prowincji. 20.000 zostało rannych.(Dagens Nyheter, 1.12.1990) Moskwa użyła 1,500 czołgów i 150.000 żołnierzy piechoty. Z Węgier uciekło 200.000 ludzi. Aresztowano 40.000.

Natomiast i Stany Zjednoczone i Moskwa potępiły brytyjską i francuską agresję w czasie kryzysu sueskiego w jesieni tego samego roku. Waszyngton dał również Kremlowi zielone światło zanim wkroczyli do Czechosłowacji. Zdenek Mlynar, który był członkiem Biura Politycznego partii komunistycznej w Czechosłowacji w 1968 roku, ujawnił po ucieczce na Zachód, że Leonid Breżniew powiedział praskim liderom w końcu sierpnia 1968 roku, że amerykański prezydent Lyndon Johnson zapewnił ZSRR, iż Stany Zjednoczone nie będą ingerować w sowiecką agresję w Czechosłowacji (Zdenek Mlynar, "Nacht- frost" [Nocny mróz], Kolonia/ Frankfurt nad Menem, 1978, s. 301)

Stany Zjednoczone odmówiły pozwolenia kiedy ZSRR chciał zaatakować Chiny w 1969 roku. (Mikhail Heller i Alexander Nekrich, "Utopia u władzy", Londyn, 1986, s. 713) Moskwa musiała odłożyć swoje plany ataku na Chiny. Ale zupełnie w porządku była okupacja Kabulu w 1979 roku.

Stany Zjednoczone pomogły również stłumić powszechny ruch antykomunistyczny Solidarność w Polsce. Szwedzki dziennikarz Ulf Nilson powiedział Expressen 24 lipca 1989 roku: "Człowiekiem którego najbardziej cenił amerykański prezydent – i któremu najbardziej pomógł – był były dyktator Jaruzelski. Bez pomocy Busha, człowiek który zakazał Solidarność nie zostałby wybrany na prezydenta, ale Stany Zjednoczone, paradoksalnie, stanęły po stronie komunistów".

CIA zadbała o to, by operacja z udziałem 1.200 ludzi w Zatoce Świń na początku kwietnia 1961 roku została powstrzymana. Niewidzialnej ręce w tym przypadku nie zależało na obaleniu masona i marrano Fidela Castro, któremu sama pomogła przejąć władzę. Zgadnijcie kto płacił za sprzęt, żywność i broń w meksykańskich obozach szkoleniowych! Historyk Jean Boyer podkreślił, że pieniądze i broń dla Castro nie przyszły z Moskwy, ale ze Stanów Zjednoczonych. To mason Eisenhower pomógł Castro dojść do władzy. Pomoc militarną dla Kuby wysyłano później przez Związek Sowiecki. Dlatego nie musi nas dziwić fakt, że 5.000 kubańskich żołnierzy wykorzystano do ochrony amerykańskich i francuskich firm zajmujących się ropą na terenie Kabinda w Angoli, kiedy siły partyzanckie UNITA zaatakowały zagraniczne pola naftowe{The Economist, Contra No. 5/1988.)

Stany Zjednoczone przestały udzielać poparcia prezydentowi Anastasio Somoza w Nikaragui i zaczęły potajemnie pomagać marksistowskim sandinistas. (Svenska Dagbladet, 21.07.1989) Prezydent Jimmy Carter odciął wszelką pomoc militarną dla Nikaragui i zakazał sprzedaży jej sprzętu wojskowego. Administracji Cartera udało się zamknąć wszystkie rynki, na których Nikaragua mogłaby kupować broń i amunicję. Międzynarodowy Fundusz Walutowy dwa razy zablokował przygotowany kredyt dla Nikaragui.

Białemu Domowi udało się wywierać nacisk na wszystkie firmy żeglugowe by zbojkotowały Nikaraguę, żeby nie mogła eksportować swojej kawy. Amerykański Departament Rolnictwa wydał bezwzględne instrukcje inspektorom wołowiny żeby zatrzymali jej eksport do USA. Opinia publiczna popierała komunistyczny ruch sandinistas. Biały Dom zdecydował pozwolić marksistom przejąć Nikaraguę.

(Anastasio Somoza i Jack Cox, "Nicaragua Betrayed" [Zdradzona Nikaragua], Belmont, 1980)

Według oficjalnej wersji historycznej, pomoc CIA dla mudżahadinów rozpoczęła się w 1980 roku, to znaczy, po sowieckiej inwazji na Afganistan 24 grudnia 1979 roku. Ale to nie jest prawdą. 3 lipca 1979 roku, prezydent Jimmy Carter potajemnie podpisał pierwszą dyrektywę o tajnej pomocy dla oponentów pro-sowieckiego reżimu w Kabulu. Zbigniew Brzeziński, doradca ds. bezpieczeństwa narodowego w rządzie Cartera, napisał do prezydenta i wyjaśnił mu, że ta pomoc miała sprowokować sowiecką inwazję wojskową na Afganistan. (Le Nouvel Observateur, wywiad ze Zbigniewem Brzezińskim, 15- 21.01.1998) Carter chciał wywołać wojnę w Afganistanie.

Jakby to nie wystarczało, CIA pomogła nawet KGB w prześladowaniu i ujawnianiu krytyków reżimu. Poeta sowieckiej propagandy i mason Jewgeni Jewtuszenko (faktycznie Gangsnus) w czasopiśmie Ogoniok powiedział o tym 6 grudnia 1988 roku. Senator Robert Kennedy przyznał w rozmowie z nim w 1966 roku, że to CIA ujawniła krytyków reżimu, Juli Daniela i Andreja Siniawskyego, których wkrótce postawiono przed sądem.

Stany Zjednoczone pomogły również zdobyć władzę chińskim komunistom.

Ustanowienie komunizmu w Chinach wspierali także Amerykanie przez Moskwę, lub nawet bezpośrednio. Już w latach 1920 Chiny odwiedzali wysocy rangą żydowscy funkcjonariusze, których celem było głoszenie komunizmu w pewnych regionach. Wśród tych "doradców" byli Adolf Joffe, Michael Borodin (prawdziwe nazwisko Jakob Grusenberg, założyciel Partii Komunistycznej w Meksyku w 1919 roku), Bela Kun, Enrique Fischer (faktycznie Heinz Neumann) i Wasili Bluecher (Galen-Chesin), którzy byli

odpowiedzialni za makabryczne okrucieństwa przeciwko chińskiemu narodowi. Inny sowiecki Żyd, Anatoli Gekker, który był zawoalowaną siłą za marionetkowymi liderami komunistycznymi Damdinem Sukhkhe-Bator (1893-1923) i Khorloginem Choibalsan (1895-1952) w Mongolii w roku 1922, został komisarzem politycznym w komunistycznych regionach Chin w 1924 roku. Dwaj Żydzi z Rosji, W Lewiczew i Jan Gamarnik, dowodzili chińską Armią Czerwoną. Angielski Żyd o nazwisku Billmeier zadbał o to, żeby chińscy Czerwoni uzbrojeni byli w rosyjską broń.

Chiński marksista Sun Yatsen (Sun Yixian) był wybitnym masonem. Nawet Chiang Kai-shek (Jiang Jieshi) na początku współpracował z komunistami. Był masonem 33 stopnia (ryt szkocki), później odszedł od komunistów i został liderem burżuazyjnych Chin.

Stany Zjednoczone zażądały od Japończyków by przestali walczyć z chińskimi komunistami w latach 1937-1945. W 1948 roku amerykański rząd zdradził antykomunistyczny front Chiang Kai-sheka. Gen. George C Marshall (1880-1959), ówczesny sekretarz stanu, zażądał żeby Chiang Kai-shek pozwolił komunistom wejść do jego rządu. Marshall był specjalnym wysłannikiem prezydenta Trumana do Chin w latach 1945-1947. Zapewniał, że komuniści byli dobrymi ludźmi, ale Chiang Kai-shek odmówił. Odmowa ta była wszystkim czego potrzebowali Amerykanie i Chiang Kai-shek pozostał bez żadnej pomocy. 31 stycznia 1949 roku, komuniści w amerykańskich czołgach wjechali do Pekinu, i 31 października oficjalnie proklamowano Chińską Republikę Ludową. Wojna domowa zakończyła się śmiercią 20 milionów ludzi. W roku następnym Stany Zjednoczone twierdziły, że Mao Tse-tung oddalił się od dyktatury i chciał wprowadzić demokrację. Oczywiście to było kłamstwem, ale jeszcze musieli pokazywać dobry wizerunek chińskich komunistów.

To zaplanowano już na Konferencji Poczdamskiej latem 1945 roku, jak mówi Gary Allen. Zrozumiałe jest, że Stany Zjednoczone chciały ukryć swoją rolę w tym procesie. Potwierdził to przedstawiciel Departamentu Stanu, Owen Lattimore: "Problemem był sposób pozwolenia im (Chiny) upaść, żeby nie wyglądało tak, że Stany Zjednoczone je do tego zmusiły".

Obecnie Chiny są obszarem katastrofy ekologicznej. Najbardziej niesławne zanieczyszczone tereny w Rosji i Europie wschodniej w porównaniu z nimi wydają się jak rezerwaty przyrody. Są to miasta takie jak Benxi (być może najbrudniejsze miasto świata), gdzie na nowotwór umierają 25-letni Chińczycy. (Dagens Nyhetcr, 9.01.1994)

Mao Tse-tung miał kilku żydowskich doradców. Jednym z nich był brytyjski Żyd Sidney Rittenberg, który pracował dla Mao w latach 1946-1976. Nazywano ich "doradcami- ochotnikami". Dzięki tym radom, Mao zamordował 46.000 wysoko wykształconych ludzi podczas kampanii przeciwko intelektualistom w 1957 roku. Liczba tych ofiar później wzrosła.

43 miliony zmarło z głodu w okresie 3 lat w związku z "Wielkim Skokiem Naprzód". Zamordowano kolejne 2 miliony. "Reformy" rolne wcześniej zabiły 1,5 miliona właścicieli ziemskich. Podczas rewolucji kulturalnej, czerwonogwardziści prześladowali 100 milionów ludzi, średnio połowę z których uważa się za zmarłych. Jest wiadome, że co najmniej 400.000 zamordowano. Nikt nie zna dokładnych liczb – prawdziwe liczby mogą być dwa razy wyższe.

Jak mówią niekompletne dane statystyczne, tylko w Guanxi zmasakrowano 90.000 ludzi. (Dagens Nyheter, 17.08.1992) W tym samym czasie epidemia kanibalizmu szalała w Wuxuan. Jej najbardziej skrajnymi formami były "bankiety kanibali": mięso, wątroba, serce, nerki, uda, łydki. . .gotowane, smażone, pieczone. W punkcie "szczytowym" tej epidemii, ludzkie mięso przygotowywano nawet w jadalniach komitetu rewolucyjnego w mieście Wuxuan. (Dagens Nyheter, 17.08.1992)

Zheng Yi, czerwonogwardzista z Pekinu, w wywiadzie dla dokumentu BBC o Mao Tse-tungu w 1993 roku powiedział: "Na początku ludzie mordowali jeden drugiego z powodu swoich przekonań politycznych. Później zaczęli jeść ludzi. Samo zabijanie nie wystarczało. Tylko jedząc ciało wrogów mogli pokazać swoją świadomość klasową. Najpierw torturowało się człowieka, potem rozcinało się brzuch kiedy jeszcze żył. Jak przy zabijaniu świni, wycinało się serce i wątrobę, siekało i jadło".

Później Zheng Yi stał się dysydentem i odnosił sukcesy w fotografowaniu pewnych tajnych dokumentów dotyczących zbrodni komunistycznych w Chinach. Co najmniej 137 osób, a prawdopodobnie setki więcej ludzi zjedzono, jak mówią tajne dokumenty o kanibalizmie wśród czerwonogwardzistów w prowincji Guangxi pod koniec lat 1980. (Dagens Nyheter, 8.01.1993) Około 30 milionów ludzi uważa się za zabitych w ciągu pierwszych dziesięciu lat do roku 1959.

Krwawy terror rozpoczął się 14 marca 1951 roku w Pekinie i objął inne główne miasta. Tylko w roku 1960 w Chinach zabito więcej ludzi niż podczas wojny chińsko-japońskiej. Prof. Richard Walker z Uniwersytetu Południowa Karolina liczbę ofiar chińskiego komunizmu do roku 1971 oszacował na co najmniej 62,5 milionów. W lipcu 1994, po ujawnieniu nowych szokujących dokumentów, Chen Yizi z Uniwersytetu Princeton powiedział Washington Post, że całkowita liczba Chińczyków zabitych podczas komunistycznego terroru wynosiła co najmniej 80 milionów. (Dagens Nyheter, 19.07.1994, A 9) Później okazało się, że liczba ofiar komunizmu w Chinach wynosiła 140 milionów. (Hufvudstadsbladet, Helsinki, 23.12.1997) Za te ofiary winę ponoszą również Stany Zjednoczone.

Bogaty żydowski bankier i iluminat, David Rockefeller, opisał terrorystyczny reżim przewodniczącego Mao jako "jeden z najważniejszych

i najbardziej udanych w ludzkiej historii". Uważał, że udało mu się wypracować wysoki moralny i wspólny cel w Chinach. (The New York Times, 10.08.1973, Gary Allen, "The Rockefeller File".)

Po masakrze na Placu Tiananmen w 1989 roku, kiedy Waszyngton nałożył oficjalne sankcje na Pekin, firmy amerykańskie kontynuowały sprzedaż swoich produktów do Chin, jakby nic się nie stało. Sankcji nie przestrzegano; były tylko na pokaz. (Dagens Nyheter, 13.12.1989) Izrael również udzielał Chinom pomocy militarnej i gospodarczej.

Stany Zjednoczone pomogły Adolfowi Hitlerowi, terrorystom Pol Pota w Kambodży, Saddamowi Hussejnowi (który przy ich pomocy zamordował co najmniej 300.000 Arabów mieszkających na bogatych w ropę bagnach między rzekami Tygrys i Eufrat w marcu 1991 roku) i innym politycznym terrorystom. Ale to już zupłnie inna historia. . .

9. 12 – Koniec komunizmu we wschodniej Europie

KGB miała ważny udział w zburzeniu dyktatur komunistycznych w krajach satelitarnych Moskwy. KGB po prostu pomogła obalić reżimy totalitarne w Niemczech Wschodnich (później Erich Honecker stwierdził, że spiskowano w jego obaleniu), Czechosłowacji, Polsce i Rumunii. Szwedzka telewizja pokazywała nawet filmy dokumentalne, w których różni przedstawiciele byłego reżimu sowieckiego potwierdzili, że był tego rodzaju spisek kontrolowany z Moskwy. To dlatego było tak łatwo zburzyć mur berliński.

Na pomysł wybudowania tego muru wpadł Żyd Kurt Goldstein. Ówczesny żydowski szef partii, Walter Ulbricht, natychmiast go poparł. Ujawnił to Der Spiegel (No.16, 1991). Ten szatański plan zrealizowano 15 i 16 sierpnia 1961 roku. Mogę tu wspomnieć, że krewni tych, którzy zostali zastrzeleni podczas prób przekroczenia tego muru musieli płacić za pociski.

Demokratyczny prezydent Czechosłowacji, Vaclav Havel, który jest masonem, również potwierdził to, że KGB poczyniła przygotowania do coup d'etat, obalenia komunistycznego lidera Milosa Jakesa. Nie wszystko poszło zgodnie z ich planami, ale przygotowania KGB doprowadziły bezpośrednio do tzw. aksamitnej rewolucji, która odsunęła od władzy komunistów, i postawiła na czele Vaclava Havla. KGB-owski kandydat prezydencki, Zdenek Mlynar, który mieszkał w Wiedniu i był przyjacielem Gorbaczowa z lat chłopięcych, odmówił wzięcia udziału w tym coup. (Dagens Nyheter, artykuł "KGB planerade kupp mot Jakes" [KGB planowała coup przeciwko Jakes], 31.05.1990)

Powiedziano o tym w dokumencie BBC "Czech-mate Inside the Revolution" [Czech-mat w rewolucji], że KGB wynajęła ludzi do wywołania

zamieszek wśród studentów w celu obalenia Jakesa 17 listopada 1989 roku. Szef tajnej policji, Alois Lorenz, otrzymał szczegółowe instrukcje z Moskwy. Należało szerzyć plotkę o studencie, który rzekomo został zabity w walce z policją. Agent Ludek Zivcak otrzymał zadanie udawania zabitego studenta. Natychmiast przysłano ambulans po "zwłoki". Ta operacja (klin) udała się tylko częściowo. Jakesa obalono, ale agenci KGB nie mogli później uciszyć żądań studentów.

KGB pomogła także zlikwidować komunizm w Polsce. Ujawniło to kilku obserwatorów politycznych. Później nadszedł czas obalenia twardogłowych komunistów w Rumunii. W lipcu 1994 roku, nowe Rumuńskie Służby Bezpieczeństwa [RIS] ujawniły raport o dotąd ukrywanych okolicznościach pozbycia się dyktatora Nicolae Ceaucescu. RIS powiedziała o tajnych porozumieniach między Bushem i Gorbaczowem. Nagle od 9 grudnia 1989 roku codziennie pojawiało się około 1.000 sowieckich aut (wcześniej granicę przekraczało tylko 80 aut dziennie). W każdym z nich byli dwaj czy trzej "turyści", dobrze zbudowani mężczyźni w wieku 25-40 lat.

Głos Ameryki wcześniej ujawnił w jaki sposób rumuńska prasa publikowała zakodowane wiadomości dla spiskowców. RIS stwierdziła, że przed 21 grudnia 1989 roku nagle zaczęli pojawiać się agitatorzy. Rozdawali narkotyki, które robiły ludzi na tyle odważnymi, żeby atakować czołgi. Sowieccy "turyści" (oficerowie KGB) także brali udział w starciach koło miasta Krajowa [Hommikuleht, 19.07.1994, s. 7].

Rumunia była jedynym krajem bloku wschodniego, w którym miała miejsce krwawa rewolucja "antykomunistyczna". Pochłonęła tysiące ofiar. Dyktator Nicolae Ceaucescu odkrył spisek stojący za wydarzeniami na wczesnym etapie i próbował powiedzieć o zagranicznej zmowie w telewizji. W końcu został aresztowany i zwycięzcy postanowili szybko pozbyć się jego i jego żony, egzekucji dokonano 25 grudnia 1989 roku. Władzę przejął agent KGB Ion Ilescu, który natychmiast przystąpił do "demokratyzacji" Rumunii.

Obalenie wszystkich wschodnio-europejskich reżimów, które odmówiły poddania się, było także ważne dla Moskwy, która musiała namówić własnych twardogłowych komunistów do przyjęcia nowego kierunku. Za wszystkim stały USA, o czym wspomniał Reuters sowiecki przedstawiciel w listopadzie 1989 roku. [Dagens Nyheter, 30.11.1989]

Stany Zjednoczone zachęcały Związek Sowiecki do stłumienia rebelii we wschodniej Europie w latach 1956 i 1968, gdyż zażądały tego interesy wysokich kręgów finansowych. Szwedzki czerwony autor Jan Myrdal ujawnił w periodyku Folket i Bild [No. 20, 1979, s. 31], że "amerykański Departament Stanu, poprzez szwedzkich dyplomatów, przed inwazją w 1956 roku, poprosił Związek Sowiecki o ustanowienie porządku na Węgrzech". Przed 4 listopada 1956 roku, Departament Stanu wysłał

telegram wyjaśniający do przywódców komunistycznych w Moskwie, w którym napisano jasno, że amerykański rząd nie patrzy przyjaznym okiem na rządy nieprzyjazne wobec Związku Sowieckiego. ("Congressional Records" [Dokumenty Kongresu] 31.08.1960, s. 17 407)

Kilku węgierskich historyków przyznaje, że rząd USA chciał stłumić węgierski bunt antykomunistyczny. Amerykańska propaganda mówiła także, że Węgrzy zaczęli mordować żydowskich komunistów, oraz że dlatego nadszedł czas by interweniować. Ale była to fałszywa wiadomość. Nie zabito nawet żydowskich egzekucjonerów w komunistycznych służbach bezpieczeństwa. Faktycznie, nie ucierpiał nawet żydowski szef policji bezpieczeństwa, Gabor Peter (Benjamin Ausspitz).

Tymczasem Głos Ameryki zachęcał Węgrów do buntu. Byli przekonani, że USA przyjdzie im z pomocą. Była to tylko gra pod publikę, jak przemówienie Allena Dullesa o wyzwoleniu Węgrów spod komunizmu. USA chłodno przyglądały się kiedy Moskwa gwałtownie i okrutnie stłumiła powstanie. W Budapeszcie zginęły 1945 osoby, i 557 zastrzelono na prowincji. Było 20.000 rannych. [Dagens Nyheter, 1.12.1990]

Moskwa użyła 1.500 czołgów i 150.000 żołnierzy piechoty. Z Węgier uciekło 200.000 ludzi. Aresztowano 40.000 osób. To kontrastowało z postawą USA i Moskwy, kiedy potępiły brytyjską i francuską agresję podczas kryzysu sueskiego na jesieni tego samego roku.

Waszyngton także dał Kremlowi zielone światło zanim ten wmaszerował do Czechosłowacji. Zdenek Mlynar, który był członkiem Policbiura Partii Komunistycznej w Czechosłowacji w 1968 roku, po ucieczce na Zachód ujawnił, że pod koniec sierpnia 1968 roku Leonid Breżniew powiedział przywódcom w Pradze, że amerykański prezydent Lyndon Johnson zapewnił ZSRR, że Ameryka nie będzie wtrącać sie w sowiecką agresję w Czechosłowacji. (Zdenek Mlynar, "Nachtfrost" [Nocny mróz], Kolonia/Frankfurt nad Menem, 1978, s. 301)

Stany Zjednoczone odmówiły zgody na sowiecki atak na Chiny w 1969 roku. (Mikhail Heller i Alexander Nekrich, "Utopia in Power" [Utopia u władzy], Londyn, 1986, s. 713.) Moskwa musiała odłożyć swoje plany ataku na Chiny. Ale w porządku była okupacja Kabulu w 1979 roku.

Stany Zjednoczone pomogły także stłumić powszechny antykomunistyczny ruch Solidarność w Polsce. Szwedzki dziennikarz Ulf Nislon powiedział Expressen 27 lipca 1989: "Człowiekiem którego najwyżej cenił amerykański prezydent – i najbardziej pomógł – był były dyktator Jaruzelski. Bez pomocy Busha, człowiek który zakazał Solidarność nie zostałby wybrany na prezydenta, ale USA, paradoksalnie, stanęły po stronie komunistów".

CIA dołożyła wszelkich starań żeby nie udała się operacja z udziałem 1.200 ludzi w Zatoce Świń na początku kwietnia 1961 roku. Niewidzialna ręka w tym przypadku nie była w ogóle zainteresowana obaleniem masona i marrano Fidela Castro, któremu pomogła dojść do władzy. Zgadnijcie kto zapłacił za sprzęt, żywność i broń w meksykańskich obozach szkoleniowych! Historyk Jean Boyer podkreślił, że pieniądze i broń dla Castro nie przyszła z Moskwy, lecz z USA. To mason Eisenhower pomógł Castro zdobyć władzę. Pomoc militarna dla Kuby była wysłana później przez Związek Sowiecki. Nie musimy się dziwić tym, że 5.000 kubańskich żołnierzy wykorzystano do ochrony amerykańskich i francuskich firm naftowych w regionie Kabinda w Angoli, kiedy bojownicy UNITA zaatakowali zagraniczne pola naftowe. (The Economist, Contra No. 5/1988)

USA przestały wspierać prezydenta Anastasio Somoza w Nikaragui i zaczęły potajemnie pomagać marksistowskim sandinistom. (Svenska Dagbladet, 21 July, 1989.) Prezydent Jimmy Carter odciął wszelką pomoc militarną Nikaragui i zakazał sprzedaży sprzętu wojskowego do tego kraju. Administracji Cartera udało się zamknąć wszystkie rynki, na których Nikaragua mogła zakupić broń i amunicję. Międzynarodowy Fundusz Walutowy dwa razy zablokował bardzo potrzebne przygotowane kredyty dla Nikaragui. Biały Dom naciskał na wszystkie firmy żeglugi transportowej by zbojkotowały Nikaraguę, i odniósł sukces, nie udało się jej wyeksportować całego zbioru kawy. Amerykański Departament Rolnictwa wydał samowolne instrukcje dla importerów wołowiny, zaprzestania eksportu tego mięsa z Nikaragui do USA. Komunistyczny ruch sandinistów otrzymał publiczne wsparcie. Biały Dom zdecydował pozwolić marksistom na przejęcie Nikaragui. (Anastasio Somoza i Jack Cox, “Nicaragua Betrayed” [Zdrada Nikaragui], Belmont, 1980)

Jak mówi oficjalna wersja historii, pomoc CIA dla mudżahadinów rozpoczęła się w 1980 roku, kiedy armia sowiecka dokonała inwazji na Afganistan, 24 grudnia 1979 roku. Ale to nie jest prawda. 3 lipca 1979 roku prezydent Carter potajemnie podpisał pierwszą dyrektywę dotyczącą tajnej pomocy dla przeciwników prosowieckiego rządu w Kabulu. Zbigniew Brzeziński, doradca ds. bezpieczeństwa administracji Cartera, napisał notę do prezydenta, w której wyjaśnił mu, że ta pomoc miała wywołać sowiecką interwencję militarną w Afganistanie. (Le Nouvel Observateur, wywiad ze Zbigniewem Brzezińskim, 15-21.01.1998.) Carter chciał wywołać wojnę w Afganistanie. Jakby to nie wystarczało, CIA nawet pomogła KGB w prześladowaniach i ujawnieniu krytyków tego reżimu. Poeta sowieckiej propagandy i mason, Jewgenij Jewtuszenko, (prawdziwe nazwisko Gangsnus) w czasopiśmie Ogoniok napisał o tym 6 grudnia 1988 roku. Senator Robert Kennedy przyznał w rozmowie z 1966 roku, że to CIA ujawniła krytyków reżimu, Juli Daniela i Andreja Siniawskiego, których wkrótce postawiono przed sądem.

## 9. 13 – Stany Zjednoczone pomogły także zdobyć władzę chińskim komunistom

Ustanowienie komunizmu w Chinach popierali również Amerykanie przez Moskwę, a czasem nawet bezpośrednio. Już w latach 1920 żydowscy funkcjonariusze wysokiego szczebla odwiedzali Chiny żeby wprowadzić komunizm na niektórych obszarach. Pośród tych "doradców" byli Adolf Joffe, Michael Borodin (prawdziwe nazwisko Jakob Grusenberg, założyciel Partii Komunistycznej w Meksyku w 1919 roku), Bela Kun, Enrique Fischer (Heinz Neumann) i Wasilij Bluecher (Galen-Chesin), którzy byli odpowiedzialni za makabryczne okrucieństwa przeciwko Chińczykom. Inny sowiecki żyd, Anatolij Gekker, który był ukrytą siłą za marionetkowymi liderami komunistycznymi Damdinem Sukhkhe-Batorem (1893-1923) i Khorloginem Choibalsanem (1895-1952) w Mongolii w 1922 roku, a w 1924 został komisarzem politycznym w komunistycznych regionach Chin. Komunizm wprowadzono do Mongolii w 1921 roku. Dwaj żydzi z Rosji, V Lewiczew i Jan Gamarnik byli dowódcami Chińskiej Armii Czerwonej. Angielski żyd o nazwisku Billmeier czuwał nad tym, żeby uzbrojenie Czerwonych Chińczyków pochodziło z ZSRR.

Chiński marksista Sun Jatsen (Sun Yixian) był wybitnym masonem. Nawet Czang Kaj-szek (Jiang Jieshi) na początku współpracował z komunistami. Był masonem 33 stopnia (ryt szkocki), który później oderwał się od komunistów i stał się liderem burżuazyjnych Chin.

Stany Zjednoczone domagały się by Japończycy przestali walczyć z chińskimi komunistami w latach 1937 i 1945. Jesienią 1948 roku rząd amerykański zdradził antykomunistyczny front Czang Kaj-szeka. Gen. George C Marshall (1880-1959), ówczesny sekretarz stanu, zażądał by Czang Kaj-szek przyjął komunistów do swojego rządu. Marshall był specjalnym wysłannikiem do Chin prezydenta Truman zapewniał, że komuniści są dobrymi ludźmi, ale Czang Kai-szek odmówił. Ta odmowa wystarczyła żeby Amerykanie wstrzymali wszelką pomoc dla Czang Kaj-szeka. od razu zwiększyła się pomoc dla Mao Tse-Tunga (pomoc dla chińskich komunistów szła poprzez Moskwę). 31 stycznia 1949 roku, komuniści w amerykańskich czołgach wjechali do Pekinu, i 31 października oficjalnie proklamowano Chińską Republikę Ludową. Po utracie 20 mln osób zakończyła się wojna domowa. W następnym roku Stany Zjednoczone uznały, że Mao Tse Tung odszedł od dyktatury i chciał wprowadzić demokrację. oczywiście to było kłamstwo, ale potrzebowali pokazać dobry wizerunek chińskich komunistów.

Według Gary Allena to było zaplanowane już na Konferencji Poczdamskiej latem 1945 roku. Jest zrozumiałe, że USA chciały ukryć swoją rolę w tym procesie. Potwierdził to przedstawiciel Departamentu

Stanu, Owen Lattimore: "Problem był jak pozwolić im (Chiny) upaść żeby nie wyglądało to jakby Stany ich do tego popchnęły".

Obecnie Chiny są terenem katastrofy ekologicznej. W porównaniu z nimi, najbardziej niesławny obszar zanieczyszczenia przemysłowego w Rosji i Europie wschodniej wydaje się jak rezerwat przyrody. Są tam miasta takie jak Benxi (być może najbrudniejsze miasto świata), gdzie 25-letni Chińczycy umieraja na nowotwór. (Dagens Nyhetcr, 9.01.1994) Mao Tse Tung miał kilku doradców. Jednym z nich był brytyjski żyd Sidney Rittenberg, który pracował dla niego w latach 1946-1976. Nazywano ich "doradcami ochotnikami". Dzięki takim poradom Mao zamordował 46.000 wykształconych ludzi w kampanii przeciwko intelektualistom w 1957 roku. Później liczba takich osób zwiększyła się. 43 mln zmarło z głodu w ciągu 3 lat w związku z "wielkim skokiem do przodu". Zamordowano kolejne 2 mln. "Reformy" rolne zabiły 1,5 właścicieli ziemskich. W czasie rewolucji kulturalnej Czerwoni Gwardziści prześladowali 100 mln ludzi, około połowę ich uważa się za zmarłych. Wiadomo jest, że co najmniej 400 tys. zamordowano. Nikt nie zna dokładnej liczby – prawdziwa liczba może być dwa razy większa.

Według niekompletnych danych statystycznych, tylko w Guangxi zmasakrowano 90.000 ludzi. (Dagens Nyheter, 17.08.1992) W tym samym czasie w Wuxhuan wybuchła epidemia kanibalizmu. Jej najbardziej skrajnymi formami były "kanibalskie bankiety": mięso, wątroba, serce, nerki, uda, łydki. . . gotowano, smażono, pieczono. W "szczytowym" punkcie tej epidemii ludzkie mięso nawet przygotowywano w pokojach jadalnych komitetów rewolucyjnych w tym mieście. (Dagens Nyheter, 17.08.1992)

W roku 1933, Zheng Yi, Czerwony gwardzista z Pekinu, w wywiadzie dla BBC o Mao powiedział: "Na początku ludzie mordowali jeden drugiego z powodu przekonań politycznych. Później zaczęli jeść ludzi. Zabijani ich już nie wystarczało. Tylko poprzez zjedzenie ciała wrogów mogli wykazać swoją świadomość klasową. Najpierw były tortury, potem rozcinało się brzuch kiedy jeszcze żyli. Jak w przypadku uboju świni, wycinało się serce i wątrobę, siekało je i zjadało".

Zheng Yi później został dysydentem i udało mu się sfotografować niektóre tajne dokumenty odnoszące sie do zbrodni komunistycznych w Chinach. Co najmniej 137 osób, a prawdopodobnie setki zjedzono, jak pokazują tajne dokumenty na temat kanibalizmu w posiadaniu Czerwonej Gwardii w prowincji Guangxi pod koniec lat 1980. (Dagens Nyheter, 8.01.1993)

Około 30 mln ludzi uważa się za zabitych w pierwszych 10 latach do 1959 roku. Krwawy terror rozpoczął się w Pekinie 24 marca 1951 roku i rozszerzył sie na inne główne miasta. Tylko w 1960 roku w Chinach zabito

więcej ludzi niż podczas całej wojny chińsko-japońskiej. Prof. Richard L Walker z Uniwersytetu Płd. Karoliny oszacował liczbę ofiar chińskiego komunizmu do 1971 roku na co najmniej 62,5 mln. W lipcu 1994 roku, po ujawnieniu nowych, szokujących dokumentów, Chen Yizi z Uniwersytetu Princeton powiedział Washington Post, że całkowita liczba Chińczyków zabitych podczas terroru komunistycznego wynosiła co najmniej 80 mln. (Dagens Nyheter, 19.07.1994, A 9.) Okazało się, że liczba ofiar komunizmu w Chinach wynosi 140 mln. (Hufvudstadsbladet, Helsinki, 23.12.1997) Stany Zjednoczone odpowiedzialne są także za te ofiary ludzkie.

Bogaty żydowski bankier i iluminat, David Rockefeller, terrorystyczny reżim Mao nazwał "jednym z najważniejszych i najbardziej udanych reżimów w ludzkiej historii". Twierdził, że odniósł sukces w wykreowaniu wysoko moralnego i wspólnego celu w Chinach. (The New York Times, 10.08.1973, Gary Allen, "The Rockefeller File" [Teczka Rockefellera])

Po masakrze na Placu Tienanmen w 1989 roku, kiedy Waszyngton nałożył na Pekin oficjalne sankcje, firmy amerykańskie nadal sprzedawały swoje produkty w Chinach, jakby nic się nie wydarzyło. Sankcji nie przestrzegano, były tylko na papierze. (Dagens Nyheter, 13,12.1989.) Izrael Także udzielał Chinom pomocy militarnej i ekonomicznej.

Stany Zjednoczone pomogły Adolfowi Hitlerowi, terrorystom Pol Pota w Kambodży, Saddamowi Husejnowi (który, dzięki tej pomocy, zamordował co najmniej 300 tys. Arabów mieszkających na bogatych w ropę bagnach między Tygrysem i Eufratem w marcu 1991 roku) i innym politycznym terrorystom. Ale to już zupełnie inna historia. . .

## ROZDZIAŁ X – Komuniści przejmują Estonię

Różnica w standardzie życia między Związkiem Sowieckim i sąsiadującymi z nim krajami (przede wszystkim Finlandia i państwa bałtyckie Estonia, Łotwa i Litwa, którym oszczędzono bolszewizmu) była zbyt widoczna, i żeby wyrównać tę różnicę, Moskwa poczyniła przygotowania do włączenia tych krajów do imperium sowieckiego. Międzynarodowa elita finansowa dała Stalinowi wolną rękę w działaniu. Państwa bałtyckie miały być bazą Związku Sowieckiego dla planowanego ataku na Niemcy.

(Carl O. Nordling, "Defence or Imperialism? An Aspect of Stalin's Military and Foreign Policy" [Obrona czy imperializm? Aspekt polityki militarnej i zagranicznej Stalina], Uppsala, 1984)

Oczywiście ekstremistyczni Żydzi odegrali kluczową rolę w tym działaniu. Pewna część żydowskiej populacji (wtajemniczona) w krajach bałtyckich od dawna była gotowa na przejęcie władzy. W Moskwie

przygotowania zakończono już w 1937 roku, kiedy Kreml miał pierwsze mapy krajów bałtyckich wydrukowane z nazwami "Łotewska SRR" i "Estońska SRR". W 1940 roku wydrukowano dla sowieckich żołnierzy słowniki frazeologiczne w językach estońskim, łotewskim i litewskim (tuż przed okupacją).

Przygotowania obejmowały również plany deportacji obywateli krajów bałtyckich. Informację o tym natychmiast przekazano międzynarodowym organizacjom syjonistycznym. Wladimir Żabotinsky (ur. w Odessie 1880, zm. 1940), dobrze znany działacz syjonistyczny, założyciel organizacji terrorystycznej Bojownicy Syjonu, 2 listopada 1939 roku napisał list do jednego z wiodących funkcjonariuszy syjonistycznych w USA. List mówił o traktowaniu Palestyńczyków, których syjoniści chcieli deportować z Palestyny. W liście było jedno niezwykłe zdanie w kwestii planów przyszłej deportacji Palestyńczyków: "Jeśli będzie możliwe przeniesienie narodów bałtyckich, możliwe będzie przeniesienie palestyńskich Arabów".

List Żabotinskyego jest przechowywany w Izraelskich Archiwach Narodowych. (The Washington Post, 7.02.1988) List zacytował i skomentował żydowski nacjonalista David Ben Gurion w "War Diary" [Dzienniki wojenne], t. Ill, s. 788).

Żaden zwykły polityk nie miał wtedy żadnej wiedzy na temat przyszłej okupacji sowieckiej krajów bałtyckich. A już na pewno nikt nie mógł wyobrazić sobie czegoś tak podłego jak deportację pierwotnej populacji. Iwan Serow 11 października 1939 roku podpisał w Moskwie ściśle tajną decyzję deportacji antysowieckich elementów z krajów bałtyckich. Syjonistyczny lider Wladimir Żabotinsky nie tylko wiedział o tej zaplanowanej zbrodni, ale także miał o niej pozytywną opinię. Żabotinsky nawet nie był komunistą – był prawicowym ekstremistą. W nocy przed 14 czerwca 1941 roku dziesiątki tysięcy ludzi deportowano na Syberię z trzech bałtyckich państw. Ponad 10.000 deportowano z Estonii. Komuniści chcieli deportować ponad 700.000 Estończyków, i pozostawić 358.000 jako administratorów, ale nie mieli na to czasu. Nowe deportacje miały miejsce w Estonii 25 marca 1949 roku, kiedy wysłano ponad 20.000 ludzi. Deportowano również z innych bałtyckich państw w tym samym roku (43.231 z Litwy). W 1951 roku z Estonii deportowano 259 chrześcijan.

2 grudnia 1947 roku wypędzono z ojczyzny 750.000 Palestyńczyków. Główne arabskie miasta Jaffa i Hajfa były całkowicie puste. Żydowskie wojska wypędziły Palestyńczyków z setek wiosek. W jednej z nich, Deir Jassin, zamordowano 250 z 254 mieszkańców, żeby przestraszyć ludzi w sąsiednich wioskach. Ostatecznie opróżniono albo zrównano z ziemią 400 palestyńskich wiosek. Izraelski historyk Benny Morris opisuje te wydarzenia w książce "The Birth of the Palestinian Refugee Problem 1947-49" [Początki problemu uchodźców palestyńskich 1947-1949] (Cambridge

University Press, 1988). Odnoszące się do tego dokumenty w izraelskich archiwach utajniono kiedy tylko Morris zaczął publikować te informacje.

Dobrze znany syjonistyczny autor Jon Kimche w książce "The Seven Fallen Pillars" [Siedem obalonych filarów] opisał jak 11 lipca 1948 roku gen. Mosze Dajan jak szaleniec strzelał do mieszkańców miasta Lydda. Pozostałych 30.000 Arabów uciekło. Podobny wybuch przemocy miał miejsce następnego dnia w pobliskim mieście Ramallah. Kimche zwrócił uwagę na to, że wszystkie arabskie domy zostały ograbione.

Tak więc deportacja Palestyńczyków została zaplanowana dużo wcześniej i dokonana przy użyciu barbarzyńsko brutalnego terroru, co pokazuje film dokumentalny emitowany w szwedzkiej telewizji jesienią 1993 roku. Ale w kraju pozostało jeszcze 150.000 Palestyńczyków. Część z nich spędzono do "rezerwatów". Żeby dostać się do ONZ, Izrael obiecał Palestyńczykom, że pozwoli im na powrót, ale jak zwykle złamał tę obietnicę.

Dwie żydowskie organizacje kulturalne, Licht (światło) w Tallinnie i Szalom (pokój z tobą) w Tartu, odegrały ważną rolę we wprowadzeniu bolszewizmu w Estonii. Taki sam model wydarzeń powtórzono w pozostałych dwu państwach bałtyckich.

Licht został założony w 1926 roku. Od samego początku był to ruch wywrotowy, jak mówi dokument

(2197-2-3-227) w Estońskim Archiwum Państwowym. Organizacja ta otrzymywała instrukcje głównie z Moskwy. Licht współpracowała z MOPR, lub Międzynarodową Organizacją Pomocową, wywrotową organizacją ukrywającą swoja działalność za udzielaniem pomocy różnym (czerwonym) więźniom politycznym. Licht był w kontakcie z biurem organizacyjnym Estońskiej Partii Komunistycznej w Szwecji. Licht rozprowadzała podziemną literaturę komunistyczną (jak mówi Sowiecko-Estońska Encyklopedia, Tallinn, 1972. t. 4, s. 432).

Większość z około 120 członków Licht stanowili syjonistyczni socjaliści lub komuniści, którzy zaczęli systematyczne planowanie zamachu na Republikę Estońską już w 1936 roku. Wielu działaczy (Moisei Pekker, Simon Perlman, Lazar Wsewiow, Ksenia Aisenstadt, Leo Aisenstadt, Hans Grabbe, Sosia Schmotkin, Josef Goldman, Wiktor Feigin i inni) zostali członkami Estońskiej Partii Komunistycznej (EKP) w 1936 roku. Muszę to wspomnieć, że partia ta miała 387 członków w 1934, z których w 1939 roku pozostało tylko 133. W międzyczasie Stalin zamordował 254 estońskich komunistów. (Wladimir Karassev-Orgussaar, "Molotov, Voroshilov and We" [Mołotow, Woroszyłow i my], Sztokholm, 1988, s. 115) Do tej pory ukrywano jak wielu z pozostałych 133 członków było Żydami, ale znalezione informacje z 1945 roku mówią, że w EKP było 69

Żydów. ("EKP in Numbers, 1920-1980" EKP w liczbach, 1920-1980], Tallinn, 1983) To niemal z pewnością oznacza, że ponad połowę komunistów w Estonii w 1940 roku (tuż przed komunistycznym przejęciem) stanowili Żydzi. W 1979 roku 1.311 na 4.966 Żydów w Estonii było członkami Partii Komunistycznej. W porównaniu z innymi grupami, Żydzi byli najwierniejsi wobec tej partii i byli znacznie nadreprezentowani w jej działalności, jak było w przypadku innych krajów. Pod II wojnie światowej do Estonii przybyli nowi żydowscy czekiści i popełnili straszne zbrodnie przeciwko Estończykom. Szef Licht w 1938 roku nazywał się Moses Sachs. Współpracował z innymi komunistami związanymi z Licht, jak Idel Jakobson, Wiktor Feigin i Gerszon Zimbalow.

Marksistowska literatura i gazeta Kommunist drukowane były w mieszkaniu dyrektora banku Leo Aisenstadta. Drukarzami byli Ksenia Aisenstadt i Sosia Schmotkin. Estońska policja bezpieczeństwa,

która nie rozumiała powiązań syjonistycznych, nie mogła nawet podejrzewać dyrektora banku o coś takiego.

Lider społeczności żydowskiej, Hirsch Aisenstadt (z tej samej rodziny) był, jak mówi wcześniej utajniony dokument, również agentem żydowskim w Estonii. Później dołączył do jednego z NKWD-owskich batalionów eksterminujących pod nazwiskiem Grigori Aisenstadt. Został ofiarą samowolnych kar w 1949 roku.

Po przekazaniu Estonii ultimatum, Związek Sowiecki rozpoczął okupację republiki 17 czerwca 1940 roku. Estońscy przywódcy polityczni i militarni z prezydentem Konstantinem Patsem i dowódcą Johanem Laidonerem na czele (obaj należeli do loży masońskiej w Szwecji), odmówili stawiania oporu. Na 21 czerwca zorganizowano zamachy stanu w trzech krajach bałtyckich. Później głoszono mit o tym, że narody bałtyckie zbuntowały się po to, żeby się zniewolić. "Duża liczba członków Licht wzięła udział w rewolucji socjalistycznej w 1940 roku", jak mówi Sowiecko-Estońska Encyklopedia (Tallinn, 1972, t. 4, s. 432).

Osobami które obniżyły estońską flagę na wieży Tall Herman i podniosły czerwony sztandar 17 czerwca byli 25-letni Herman Gutkin, syn bogatego żydowskiego kupca Heinricha Gutkina, i kupiec Wiktor Feigin (Chicago Tribune, 24.06.1940) Obaj byli członkami Licht. Korespondent Chicago Tribune, Donald Day, opisywał wydarzenia w krajach bałtyckich przez 22 lata. Jego bezstronne artykuły były bardzo ciekawe. Opisywał jak ekstremistyczni Żydzi, z Hermanem Gutkinem na czele, maszerowali przez Tallinn do ambasady sowieckiej, gdzie Żydzi podarli estońską flagę. To wydarzenie potwierdza przynajmniej jedno zdjęcie. Donald Day odnotował w swoich dziennikach, że z jego artykułów redaktor wykreślał słowo "Żydzi" zanim drukował je w gazecie.

Przejęcie przez czerwonych drugiego miasta Estonii, Tartu, było zorganizowane przez żydowską organizację kulturalną Szalom Alechem razem z Partią Komunistyczną. 22 czerwca 1940 roku Komitet Młodych Rewolucjonistów został założony przez Żydów Selda Pats (faktycznie Zelda Paatz) i Moisei Swerdlowa. Ten sam Moisei Swerdlow przewodził Młodym Komunistom w Tartu.(Olaf Kuuli, "The Revolution in Estonia 1940" [Rewolucja w Estonii], Tallinn, 1980, s. 112) Cała działalność anty-estońska w Tartu koordynowana była przez Seldę Pats i jej brata Jaakowa Pesah z Szalom Alechem.

Żydzi mieli nieograniczoną swobodę w Estonii przed sowiecką okupacją. Mieli wszelkiego rodzaju organizacje, własne szkoły i dzienniki, w ramach autonomii kulturowej. (Judisk Kronika, No. 10, 1986) Na Uniwersytecie Tartu była profesura studiów judejskich.

Międzynarodowe kręgi żydowskie później zaprzeczały temu wszystkiemu. Max I Dimont napisał w książce "Jews, God and History" [Żydzi, Bóg i historia] (New York, 1962, s. 374- 375), że w Republice Estonii przeważał antysemityzm i prześladowano Żydów. Twierdził, że w Estonii nie było demokracji, i że antysemityzm "stał się najwyższą formą umiejętności kierowania państwem". Według niego, Estończycy zażądali rozwiązania problemu żydowskiego. Stwierdził, że "Żydzi nie mieli prawa pracy w profesjach". Estończycy rzekomo "zwiększyli antysemicką legislację". Ale Dimont rozumiał prawdziwą sytuację, gdyż w tym czasie studiował w Finlandii. Osmo Vatanen z Dagens Nyheter (dziennik liberalno-socjalistyczny) pomagał szerzyć te mity. Twierdził, że Żydzi nie mogli znaleźć pracy w Estonii przed rokiem 1940. (Postimees, 21.02.1992)

A jak było naprawdę? W 1934 roku w Estonii było tylko 4.434 Żydów. Według profesora historii Haina Rebasa, Estonia otworzyła swoje granice dla austriackich Żydów. Ale do tej małej liczby Żydów należało 11 procent przemysłu i kontrolowali jeszcze większą jego część. (E. Martinson, "Profession – Treachery" [Zawód – zdrajca], Tallinn, 1970, s. 22) Ponad połowa sklepów w tallińskim starym mieście należała do Żydów. Bogaty kupiec Heinrich Gutkin (ur. 1879) reprezentował żydowskie interesy w Parlamencie.

Razem z rosyjskimi Żydami, wielu estońskich Żydów zaczęło kierować terrorem przeciwko Estończykom w związku z sowiecką okupacją. Hans Grabbe (faktycznie Hasa Hoff), członek zarządu żydowskiej organizacji kulturalnej Licht, został jednym z szefów NKWD. Stał się najgorszym masowym mordercą w nowoczesnej historii Estonii. Ponosi główną odpowiedzialność za wszystkie komunistyczne okrucieństwa i deportacje. Hans Grabbe wydał również rozkazy masowego zabijania estońskich oficerów.

Żyd Idel Jakobson nie miał powodów by nienawidzić Estonii. Był obywatelem Łotwy i przybył z Łotwy żeby położyć kres Republice Estonii i wprowadzić dyktaturę proletariatu (czyli ekstremistycznych Żydów).

W 1931 roku został złapany w podziemnej drukarni w Tallinnie i postawiony przed sądem. Nigdy nie postawiono go przed sądem o upadku komunizmu. W latach 1940-1941 pracował jako wiceszef wydziału śledczego NKWD.

Nigdy nie uwalniał swoich więźniów. W czasach kiedy Estonia była niepodległa, agitował komunistycznymi przemówieniami propagandowymi. Kiedy pracował w Czeka wprowadził różne metody perswazji w formie niezwykle okrutnych tortur. Kiedyś podczas przesłuchania poważnie zranił młodą kobietę kolbą karabinu. Kobieta później została słynną pisarką.

W kwietniu 1942 roku Idel Jakobson, jako główny śledczy, wydał rozkaz zamordowania 621 Estończyków w obozie Wostok-Uralsky w Soswa, mimo, że nie było ani żadnego procesu, ani żadnego wyroku. 93-letni Jakobson zmarł w listopadzie 1996 roku w Tallinnie. Nigdy go nie aresztowano za masowe zbrodnie estońskich obywateli i inne zbrodnie z czasów sowieckiej okupacji.

Wielu innych Żydów zrobiło kariery w policji politycznej, na przykład biznesman Leo Epstein, prawnik Josef Markovitsch, prawnik Kroppman, fotograf Schuras, biznesmeni Mirvitz, Gens, Bakszt, Kofkin, Himmelhoch. Żyd Feodotow był szefem wydziału więziennictwa. Rosyjski Żyd Lobonovich został wice-komisarzem ludowym ds. wewnetrznych (w praktyce dowodził komisariatem).

Członek Licht, Wiktor Feigin, który był również liderem strasznej organizacji terrorystycznej Gwardia Ludowa (RO), został dyrektorem głównego więzienia w Tallinnie. Komendant NKWD Arnold Brenner również zyskał złą reputację. Feigin i Brenner walczyli razem po stronie komunistów w hiszpańskiej wojnie domowej. (Olaf Kuuli, "The Revolution in Estonia 1 940" [Rewolucja w Estonii 1940], Tallinn, 1980, s. 111)

To głównie Żydzi stosowali tortury. Dentysta Budas zyskał złą reputację w mieście Kuressare na wyspie Saaremaa. Zwykł parzyć dłonie i stopy swoich ofiar wrzącą wodą, żeby obrzękła skóra zwisała z nich luźno jak rękawiczki czy skarpety.

Żydowscy lekarze z NKWD, A Tuch i B Gluckmann, obaj związani z Licht, byli szczególnie okrutnymi oprawcami, tak jak garbata prokurator Stella Schliefstein, która stała się niesławna pod pseudonimem "Pająk". Była ekspertem od torturowania swoich ofiar, rozdzierała mięśnie ich rąk i nóg. (Estoński tygodnik Vaba Eesti Sona, Nowy Jork, 25.06.1981)

Hirsch Aisenstadt, prezes zarządu żydowskiej wspólnoty kulturalnej, przyznał, że żydowscy czekiści byli najgorsi. (Sirp, 24.12.1991, artykuł Andresa Kiinga "About the Estonians and Jews in Estonia" [O Estończykach i Żydach w Estonii])

Sosia Schmotkin i Leo Aisenstadt stali się ważnymi funkcjonariuszami, jak mówi izraelski profesor Dov Levin. ("Estonian Jews in the USSR, 1941-45" [Estońscy Żydzi w ZSRR, 1941-1945], Yad Vashem Studies, t. II, Jerozolima, 1976, s. 277)

Jak mówią dokumenty które badałem w Państwowych Archiwach w Tallinnnie w kwietniu 1993 roku, wielu członków Licht dołączyło do sowieckiej milicji. Wśród nich byli Manne Epstein, Hirsch Kitt, Gerschon Zimbalow i inni.

Zagraniczni dyplomaci i obserwatorzy wojskowi, których raporty opisywały jak nagle Żydzi stali się komisarzami politycznymi dla różnych firm, burmistrzami, pomocnikami komisarzy ludowych i agentami-zabójcami w NKWD, potwierdzili również, że bardzo duża część ekstremistycznych Żydów faktycznie zdradziła Republikę Estonii, która dawała im bezpieczne życie poprzez autonomię kulturową, i zaczęli bezrozumnie mordować i torturować

W tym miejscu mogę przytoczyć raport z 4 kwietnia 1941 roku, wysłany z Estonii do szwedzkich tajnych służb w sztabie generalnym. Ten raport mówi o zmianach politycznych, które wydarzyły się w Estonii po sowieckiej okupacji: "Podczas reorganizacji systemu sądownictwa, osoby o ciemnej przeszłości , łącznie z wielu Żydami, zostali mianowani sędziami. . . Liczba Żydów w NKWD jest szczególnie niezwykła. Twierdzono, że prawie wszyscy estońscy Żydzi są bezpośrednio lub pośrednio w służbie NKWD. Wcześniej Żydzi mieli własne szkoły. Teraz je rozwiązano, a ich uczniów umieszczono w estońskich szkołach jako agentów komunistycznych. Żydzi stanęli także na czele biznesów, banków itd". (Dagens Nyheter, 11.01.1993, B 2.)

Żydzi dr Gens i Leo Aisenstadt zostali wybrani na przedstawicieli sowiecko-estońskiego marionetkowego rządu w Moskwie, jak mówi Dov Levin. Bolszewicy na Kremlu nie mogli ufać nikomu innemu.

Obraz był dokładnie taki sam na Łotwie i Litwie. Tę samą historię powtórzono także później (1948) w reszcie wschodniej Europy. Żydowscy działacze prowadzili terror przeciwko "wrogom ludu" w ich krajach. Mogę tu wspomnieć ministra spraw zagranicznych Anę Pauker (córka rabina Cwi Rabinsona), Josefa Kisinewskyego (faktycznie Jakob Brotman), ministra spraw wewnętrznych Teohar Georgescu (Burach Tescovich), szef służb bezpieczeństwa, generała Zamfira (Laurian Rechler) w Rumunii; Jakuba Bermana jako szefa służb bezpieczeństwa w Polsce; Rudolfa Slanskiego

(Salzmann) i Stefana Reisa w Czechosłowacji; na Węgrzech Matyasa Rakosi (Roth Rosenkrantz), Erno Gero (Singer), masonów Laszlo Rajka i Zoltana Vasa (Weinberger), z których każdy był obywatelem sowieckim. Ich głównymi ofiarami byli przedstawiciele i filary świadomych społeczeństw, które chcieli zniszczyć.

Dlaczego więc jest tak, że ci zawzięci ekstremistyczni Żydzi zawsze przeważali na czele okrutnych rewolucji, zamachów stanu, zabójstw politycznych i innych działań terrorystycznych na przestrzeni dziejów? Czy to naprawdę zbieg okoliczności, czy tak to zaplanowano? Czytelnicy sami muszą szukać odpowiedzi na to pytanie.

Szok z powodu oglądania Żydów przejmujących główną rolę we wprowadzaniu komunizmu był szczególnie wielki w Estonii, gdzie bardzo dobrze traktowano 4.434 estońskich Żydów. Po przejęciu władzy przez sowietów w 1940 roku, zniszczono ponad 10 milionów książek, o czym nigdy nie mówi się w propagandzie palenia książek. Po tym komuniści zaczęli głosić swoje własne "prawdy".

Terrorem na Łotwie dowodzili następujący Żydzi: szef trybunału NKWD Simon Szustin (przyjechał z Moskwy, później emigrował do Izraela), Izaak Bucinskis – szef łotewskiej milicji, Alfons Noviks – komisarz ds. wewnętrznych. Żydowski lekarz Moses Zitron stał się niesławny jako oprawca w więzieniu Daugavpils. W 1991 roku przewodniczący Najwyższego Sowietu [Rady] na Łotwie, Anatolis Gorbunovs, potępił okrucieństwa dokonane w kraju przez komunistycznych Żydów. Szwedzka telewizja faktycznie pokazała o tym reportaż. Dagens Nyheter napisał 12 kwietnia 1994 roku, że 86-letni Alfons Noviks został aresztowany i później skazany na dożywocie za zbrodnie wojenne. Był odpowiedzialny za okrutne masowe deportacje Łotyszy na Syberię. Wielu z nich nie przeżyło obozów karnych.

Noviks był mianowany na szefa NKWD w Daugavpils w 1940 roku. Uciekł do Związku Sowieckiego przed wkroczeniem wojsk niemieckich, ale powrócił w 1945 roku. Został komisarzem ds. wewnętrznych i szefem łotewskiej NKWD. Noviksa oskarżano o ludobójstwo, gdyż zorganizował straszny terror i wiele egzekucji na Łotwie. Według licznych świadków, jego metodą były tortury i bicie więźniów by wycisnąć z nich "wyznania". W łotewskich dziennikach nazywano go teraz "mordercą narodu". Śledztwo w tej sprawie prowadziła specjalna komisja rządowa powołana do zbadania popełnionych na Łotwie w latach okupacji zbrodni wojennych.

Natychmiast po przejęciu władzy przez sowietów, NKWD zaczęła dokonywać egzekucji na łotewskich patriotach. Po wycofaniu się bolszewików w lipcu 1941 roku znaleziono listy z nazwiskami 978 takich osób. Znaleziono dokument którego czekiści nie mieli czasu zniszczyć. Był to rozkaz Simona Szustina rozstrzelania 74 osób, w tym sześciu kobiet.

Poćwiartowane ciała ofiar czerwonego terroru znaleziono zakopane na podwórzu głównego więzienia w Rydze. Simon Szuster podpisał ten rozkaz 26 czerwca 1941 roku i czerwonym atramentem dopisał: “Ze względu na niebezpieczeństwo publiczne jakie stanowią, wszyscy powinni zostać zastrzeleni”. Nie przez przypadek nazwano go “katem Łotwy”.

Dlaczego te ofiary były tak niebezpieczne? J Krischmanis opowiadał się za wolną Łotwą i Estonią. Viktor Somovits śpiewał łotewskie pieśni ludowe. Inni krytykowali sowiecki reżim. . . Ci męczennicy znosili tortury i niesamowite, straszne cierpienia, zanim skończyli życie strzałem z rewolweru w szyję. Wiele ciał okaleczono nie do rozpoznania.

A zatem, czy dziwne jest, biorąc pod uwagę te wszystkie straszne zbrodnie przeciwko ludzkości, że antysemityzm pokazał się w Łotwie, gdzie mieszkało 95.000 Żydów? To mogło się wydarzyć w Szwecji czy w każdym innym kraju.

Byli też żydowscy, pozornie nie-komunistyczni członkowie łotewskiego Parlamentu. Był rabin Nurok, którego 14 czerwca 1941 roku deportowano do Związku Sowieckiego. Przeżył, o dziwo, i później został członkiem izraelskiego Knessetu. (Expressen, 24.03.1969)

Żydowski terror (Bernson, Gorlitsky i inni) przeciwko łotewskiemu narodowi był wyjątkowo okrutny. Tylko w 1940 roku zaginęło 34.000 kobiet i dzieci. Brakuje mi słów by opisać wszystkie te okrucieństwa. Lekarz i były komunista Joseph Schmollers próbował opisać rolę ekstremistycznych Żydów w czerwonym terrorze w książce “Vorkuta, the Story of a Slave City in the Soviet Arctic” [Workuta, opowieść o mieście niewolników w sowieckiej Arktyce] (Londyn, s. 108-110).

Na Litwie było 250.000 Żydów. 70.000 mieszkało w Wilnie. Byli ultra-ortodoksyjni i dlatego chętnie witali komunizm, który dał im oficjalny pretekst pokazania co naprawdę myśleli o Litwinach. Nie było zaskoczeniem to, że szwedzki Żyd Mose Apelblat nową sowiecką okupację Litwy w 1944 roku nazwał “wyzwoleniem przez Armię Czerwoną” w Dagens Nyheter 27 stycznia 1987 roku. Jeśli wierzyć oficjalnej propagandzie, Litwini zabili prawie wszystkich Żydów. Gdyby tak było, to dlaczego po wojnie ponad 20 procent nazwisk w książce telefonicznej Kaunas stanowiły żydowskie nazwiska?

Najsłynniejszy żydowski rabin Majmonides (Mosze Ben Maimon) napisał książkę “More Nebochim”, której nowe wydanie wydrukowano w Warszawie w 1872 roku. W niej Majmonides napisał, między innymi: “Jest niewątpliwie wolą Jahwe, że wszyscy Goje powinni zostać wymordowani, łącznie z małymi dziećmi i ich rodzicami, i rodzicami ich rodziców, bez różnicy. Ten nakaz często występuje w Torze”. (ibid, t. 1, rozdz. 54, s. 81b)

Konfucjusz powiedział: ” Człowiek szlachetny stara się, by inni byli dobrzy. Prostak czyni odwrotnie”. (Confucius, The Analects [Dialogi Konfucjańskie], 12:16. Przekład W. E. Soothill. Londyn. 1910) Żydowscy iluminaci zawsze byli prostakami. Wynikiem tego jest nasze nieszczęście.

Licht rozpoczęła prześladowania niekomunistycznych, “reakcyjnych” Żydów. Konfiskowano majątek niesocjalistycznych organizacji. Licht próbowała zrujnować żydowskiego biznesmana Salomona Klutschika. 56-letni kupiec Salommon Epstein również miał konfrontacje z fanatycznymi Żydami marksistowskimi. “Postępowi” Żydzi nie pozwolili by jakaś firma go zatrudniła.

Później Niemcy wysłali go do obozu koncentracyjnego. Warto tu wspomnieć, że odważyło się go bronić co najmniej 14 Estończyków. (Eugenia Gurin-Loov, “The Great Holocaust” [Wielki holokaust], Tallinn, 1994, s. 115) Niemcy dokonali na nim egzekucji. Komunistyczni Żydzi aresztowali jego syna i wysłali go do Rosji.

7 września 1940 roku Licht rozpoczął publikację tygodnika Na Leben [Nowe życie] dla estońskich Żydów. Redaktorem naczelnym był Simon Perlman (ur. 1902). Kierowany przez Moiseja Scheera i Leo Epsteina Licht zdecydował zamknąć wszystkie organizacje żydowskie przeszkadzające działaniom marksistów. Jak mówią dokumenty w Państwowych Archiwach Estonii, Licht przejęła ich aktywa.

Licht rozwiązała się jesienią 1940 roku. Spełniła swoje zadanie – Estonia została wyeliminowana. Później “rewolucyjni” Żydzi woleli działać za kulisami.

Siły hitlerowskie zaatakowały imperium sowieckie 22 czerwca 1941 roku. Konieczne było szybkie wycofanie Armii Czerwonej z dużych obszarów (w tym z nowo nabytych krajów bałtyckich). 26 czerwca 1941 roku gen. Rakutin, dowódca służb granicznych NKWD na kraje bałtyckie, rozkazał stworzenie specjalnych batalionów egzekucyjnych, każdy liczący 320 ludzi, zgodnie z dekretem Berii z 24 czerwca 1941 roku.

Straszne cierpienia, którym poddawano Estończyków, jak również “reakcyjnych” Żydów i innych grup etnicznych, zorganizowane były, oczywiście, przez marksistowskich Żydów.

Michail Pasternak był wtedy najwyższym dowódcą batalionów egzekucyjnych. Jego imieniem nazwano nawet ulicę w Tallinnie. Szczególnie brutalne akcje w lipcu 1941 roku przeprowadzał batalion Josefa Goldmana. Był członkiem Licht.

Kiedy porównywałem nazwiska członków Licht z nazwiskami tych w batalionach egzekucyjnych, byłem zaskoczony widząc jak wielu członków

Licht zajmowało się destrukcją i mordami. Mieli nawet plany zatruwania studni.

Oto lista najbardziej aktywnych zbrodniarzy: Zemach Delski, Jakob Vigderhaus, Moisei Zimbalow, Refoel Goldmann, Izaak Halupovitsch, Szimon (Semjon) Hoff, Simon Strassman, Abram Vseviov, Izaak Bulkin, Meier Minsker, Izaak Minsker, Gerschon Zimbalov, Moisei Schimschelevitsch, Leo Epstein, Boruch Schor, Grinstein i inni.

Wśród 8.980 ludzi w 27 batalionach było co najmniej 120 estońskich Żydów. Ta informacja jest nieprawdziwa. Burżuazyjny premier Estonii, Mart Laar, ujawnił w książce "The Forest Brothers" [Leśni bracia] (Tallinn, 1993, s. 24), że w Estonii istniał ekskluzywnie żydowski batalion. 320 = 120 – taka jest syjonistyczna matematyka.

W każdym razie, Żydzi byli bardzo nadreprezentowani w tych bezlitosnych oddziałach. Niektórzy historycy uważają, że Żydzi stanowili do 6 procent członków tych batalionów, czyli co najmniej 540 ludzi. (Eesti Ekspress, 7.06.1991)

Ich udział w populacji wynosił tylko 0,4 procent. Najważniejsze pytanie jest – kim byli liderzy tego terroru.

Tylko 40 procent członków tych batalionów stanowili Estończycy. Wielu z nich przybyło z Rosji do Estonii po zamachu komunistycznym w czerwcu 1940 roku jako obywatele sowieccy. Pospolici przestępcy również dołączyli do tych batalionów i oczywiście wszyscy ci Estończycy, którzy byli sowieckimi agentami. Pozostali byli Rosjanami i innych narodowości, łącznie z wielu Żydami. Skład etniczny tych batalionów był tajemnicą państwową, tak jak EKP (Komunistyczna Partia Estonii).

Bataliony egzekucyjne często działały razem z Armią Czerwoną. Egzekucjonerzy nosi również "mundury": kombinezony robocze z czerwoną opaską na rękawie. Tylko liderzy nosili mundury NKWD lub milicyjne. Większość z nich miała czerwone, pięcioramienne gwiazdy na czapkach. Komuniści niskiego szczebla w wojnie domowej w Hiszpanii często walczyli także w kombinezonach. To one wskazywało na ich poglądy ideologiczne.

Niektórzy z członków Szalom Alechem w Tartu także zgłaszali się do tych batalionów. Wśród nich byli Selda Pats i jej brat Jakow Pesah, jak również Josef Mjasnikow, którzy założyli syjonistyczny ruch Netzach w Estonii, jak mówi Dov Levin.

Movsa Michelson, szef żydowskiej organizacji kulturalnej w Tartu, w wywiadzie dla gazety Edasi (26.02.1989) przyznał: "Na początku wojny

wielu (Żydów) dołączyło do batalionów”. Jednym z nich był milicjant Gerszon Zimbalow.

Bataliony egzekucyjne znane były z prawie nie dającego się opisać okrucieństwa i brutalności, zwłaszcza wobec kobiet i dzieci. Ofiary wrzucano żywcem w ogień, części ich ciał były odcięte, przybijane do ścian. . . Wszystko to miało miejsce również w Rosji. Czerwony terror panował w Estonii przez dwa miesiące do 28 sierpnia 1941 roku, kiedy te oddziały zostały pokonane. Mieli rozkazy likwidowania wszystkiego na ich drodze, więzienia oponentów komunistycznego systemu i jeśli konieczne eliminowania ich na miejscu.

Nikczemnicy Borys Friedman i Jerszik Szigol terroryzowali teren koło miasta Voru, Jakob Jolanski w Parnu, Szustow i inni w Kuressaare.

Czego dopuszczali się ci kryminaliści? Oto kilka bardzo typowych, dobrze udokumentowanych przykładów, które nie zdobyły anonimowości wielkiego terroru. Josef Goldman, dowódca jednego z batalionów egzekucyjnych, dał rozkaz by wszystkie kobiety i dziewczęta znalezione na drogach, w farmach i na polach najpierw gwałcono, potem odcinano im piersi i w końcu palono żywcem. Mężczyzn również traktowano w podobny sposób: najpierw tracili genitalia, potem oczy, rozcinano im brzuchy i w końcu zabijano tak powoli jak było możliwe. Jako członek Licht, towarzysz Josef Goldman prawdziwie reprezentował niezmiernie dziwną, dziką i swoistą “kulturę”.

Na stacji kolejowej w Viluvere batalion aresztował 20 mężczyzn. Zabrano ich do Tallinna, gdzie zostali przesłuchani. Żydowski dowódca VII batalionu, L Rubinow, wydał rozkaz zamordowania ich w lesie Liiva. Zanim ich zabito, wiązano ich kolczastym drutem, który wcinał się w dłonie, i obcinano im uszy.

Selma Ratsep w Kudina, farmer Rudolf Pall koło Tartu, Anna Kivimae i jej córki Ulanda i Armilda koło Tartu, Lembit Ital w Kuusalu i wielu innych, zostali również zamordowani, po torturach. Głowę Anny Kivimae zmiażdżono, jej córki zgwałcono, wyciśnięto im oczy. W zachodniej Estonii, August Savir (40 lat) miał rozcięty brzuch, a następnie zmiażdżoną głowę.

Trzej oprawcy pod dowództwem Żyda Leo Epstiena wdarli się do domu 83-letniej Karoliny Muhlbaum w Jarva-Jaani 24 lipca 1941 roku. Jej dom splądrowano, ją zmuszono by im towarzyszyła. Później znaleziono jej ciało obok drogi prowadzącej do Kaagvere. Oprawcy roztrzaskali jej twarz.

Ogrodnik Albert Palu 5 lipca 1941 roku został żywcem spalony w Helme. Alberta Simme wraz z żoną w Puhajoe spotkał ten sam los. 14-letni Tiit Kartes został aresztowany później w tym samym dniu. Był strasznie

torturowany, wycięto mu genitalia i zamordowano. Jego ciało znaleziono w lesie.

Niektóre ze swoich ofiar oprawcy żywcem obdzierali ze skóry, odcinali palce i wyrywali ręce. Pewnego małego pastuszka koło Haapsalu rozdarto przy pomocy dwóch aut. Anette Lenk w Kuressaare torturowano wrzącą wodą. Żydowska młodzież, działająca jako agenci Moskwy, ostrzeliwali z okien przechodzących pieszych w Tartu. Kilku z tych morderców schwytano. Mieli przy sobie butelki z benzyną, którymi wywoływali pożary. Inni mieli przy sobie truciznę do zatruwania studni.

Sowiecko-estońskie czasopismo Vikerkaar opublikowało artykuł historyka Marta Laara (został prawicowym premierem Estonii jesienią 1992) w listopadzie 1988 roku zatytułowany "The Time of the Horrors" [Czas horrorów]. Opisał zbrodnie batalionów egzekucyjnych. To oczywiście nie podobało się sowieckim władzom i chcieli postawić autora przed sądem za szerzenie fałszywych informacji, gdyż te nieludzkie działania wydawały się nieprawdopodobne. Wszystko później potwierdziły inne źródła. Oto kilka przykładów tych potwornych zbrodni opisanych przez Marta Laara. Komuniści zniszczyli trzy estońskie wioski i wszystkich mieszkańców zamordowali w szczególnie okrutny sposób. Dzieci przybito do drzew, ciężarne kobiety bito do śmierci. We wiosce Ehavere niemowlęta przybijano bagnetami do piersi matek. Kobietom wycinano języki i piersi. Później znalazłem informacje o tym jak świnie karmiono ciałami Leśnych Braci (estońskich partyzantów).

Żydzi Hans Grabbe (Hasa Hoff) i Michail Pasternak byli ostatecznie odpowiedzialni za te haniebne zbrodnie.

Naród estoński stracił 25 procent populacji (około 250.000) w ciągu pierwszych 10 lat sowieckiej okupacji. Najlepiej wykształceni i najbardziej aktywni obywatele cierpieli najbardziej. Wyobraźmy sobie ustawienie każdego Estończyka – mężczyzn, kobiety i dzieci – w szeregu i zastrzelenie co czwartej osoby. I to zrobili z Estonią! Inne zbrodnie w porównaniu z tymi wydają się żałosne. Aktywna rola ekstremistycznych Żydów była całkowitym zaskoczeniem. Dla Estończyków było to jak policzek.

Estoński Żyd, Joosep Frank, który wyemigrował do Izraela, przyznał w estońskim czasopiśmie emigracyjnym Meie Eliu (Toronto) 10 lipca 1986 roku, że "Estończycy nigdy nie byli nieprzyjaźni wobec Żydów". Lider estońskich Żydów, Samuil Lazikin, powiedział szwedzkiemu dziennikarzowi Janowi Lindstrom w 1989: "W czasach Republiki Estonii, w ogóle nie było oficjalnego antysemityzmu w Estonii". Lindstrom zastanawiał się "Czy Żydom dobrze się żyło w Estonii?" Lazikin odpowiedział: "Oczywiście!" (Expressen, 4.09.1989)

A zatem to nie była zemsta. Pomimo to, wszyscy żydowscy pracownicy w pewnych firmach w Tallinnie dołączyli do batalionów egzekucyjnych. Mogę tu wspomnieć o żydowskiej fabryce Rauaniit, gdzie każdy Żyd, z kierownikiem Zemachem Delskim na czele, dołączył do oprawców. Nie byli lojalni wobec Republiki Estonii, lecz wobec obcego mocarstwa.

Żydówka Irina Stelmach przyznała w gazecie Hommikuleht (Tallinn) 17 grudnia 1993 roku, że było wielu Żydów w batalionach. Sowiecka Estonia stała się ziemią obiecaną Żydów, jak mówi Augustina Gerber, redaktor naczelna żydowskiego dziennika Hasahr w Tallinnie. Rzeczywiście Żydzi byli wysokiego szczebla szefami w sowieckim aparacie władzy w okupowanej Estonii. Kontrolowali radio (Ado Slutsk), telewizję, przemysł płytowy, rozwój nauki, i, oczywiście, propagandę. Żydowscy politolodzy Herbert Vainu, Gabriel Hazak i Simon Joffe byli najważniejszymi komentatorami radiowymi.

Fałszowanie historii kontrolował żydowski "dyktator historyczny" Herbert-Armin Lebbin, który jeszcze w czerwcu 1988 roku kontynuował publikację komunistycznych kłamstw o tym jak Estończycy dobrowolnie dołączyli do Związku Sowieckiego i wybrali drogę socjalizmu postępowego w czasopiśmie Aja Pulss (No. 11 i 12),. W 1980 roku opublikował książkę propagandową "In the Service of Anti-Communism" [W służbie antykomunizmu], której bezczelność przewyższyła wszystkie inne książki tego rodzaju. Ideologia na uniwersytetach była pod kontrolą następujących Żydów: Rem Blum (profesor socjologii na Uniwersytecie Tartu), i Eugenia Gurin-Loov (wykładowca filozofii w Instytucie Edukacji w Tallinnie).

Kiedy pierwsi zesłani Estończycy mogli po raz pierwszy, do pewnego stopnia, opowiedzieć szwedzkiej prasie o ważnej roli Żydów, jaką odegrali w zbrodniach batalionów egzekucyjnych, żydowski prawnik Hans W Levy z Göteborga próbował wyjaśnić, że "wyrażenie 'batalion egzekucyjny' są zarezerwowane dla nazistowskich grup Einsatzkommando". (Svenska Dagbladet, 6.02.1992) Z całą powagą, uważał, że Żydzi nigdy nie brali udziału w eksterminacji. Hans Levy nie ma racji. Niemcy nigdy nie popełnili żadnego okrucieństwa tak powszechnego i strasznego jak te przeze mnie opisane, kiedy pojawili się w krajach bałtyckich. Muszę jeszcze tylko wspomnieć, że Moses Hess postrzegał komunizm jako najlepszą metodę szerzenia unicestwienia.

Jeśli porównamy zeznania o tym jak bataliony egzekucyjne pustoszyły Estonię, z raportami z terytoriów palestyńskich pod okupacją Izraela, to zauważymy, że zbrodnie dokonane przez syjonistów teraz mają taki sam charakter jak dokonane podczas szerzenia komunizmu w krajach bałtyckich w latach 1940-1941. Oto kilka typowych nagłówków ze szwedzkiej prasy odnośnie zbrodni przeciwko Palestyńczykom:

“Palestinians Tortured to Death” [Palestyńczycy torturowani do śmierci](Aftonbladet, 9.02.1988), “Jewish Terror Against Palestinians”[Żydowski terror przeciwko Palestyńczykom] (Svenska Dagbladet, 9,06.1987), “Soldiers Beat 15-Year-Old to Death” [Żołnierze biją na śmierć 15-latka] (Aftonbladet, 9.02.1988), “17- Year-Old Shot to Death in Gaza” [17-latek zastrzelony w Gazie] (Aftonbladet, 10.01.1988), “Ten Palestinians Burnt to Death” [Spalenie dziesięciu Palestyńczyków] {Aftonbladet, 29.02.1988), “The Israelis Shot Two Children to Death” [Dwoje dzieci zastrzelonych przez Izraelczyków] (Aftonbladet, 6.06.1990), “Israeli Massacre in Palestinian Village – Six Villagers Shot Down” [Izraelska masakra w palestyńskiej wiosce – 6zastrzelono 6 wieśniaków] (Expressen, 14.04.1989), “The Soldiers Broke the Prisoner’s Arm” [Żołnierze łamią więźniowi rękę](Expressen, 27.02.1988), “The Police Shot Straight at the Children” [Policja strzela do dzieci] (Expressen, 2.04.1989), “Playing Five- Year-Old Shot to Death” [Zabawa w rozstrzelanie 5-latka] Expressen, 19.10. 1988), “Chemical Warfare Against Palestinians” [Broń chemiczna przeciwko Palestyńczykom] (Dagens Nyheter, 23.03.1988).

To, że izraelscy żołnierze łamią ręce palestyńskich więźniów nie jest aktem indywidualnej samowoli. Wzór tego czynu można znaleźć w Starym Testamencie, Psalmy 10:15-16 i 37:17. Pierwszy fragment mówi: “Skrusz ramię występnego i złego: pomścij jego nieprawość, by już go nie było. PAN jest królem na wieki wieków, z Jego ziemi zniknęli poganie”.

W lutym 1988 roku, 15-letniego chłopca Iyada Mohammeda wyciągnięto z domu i pobito kolbami na śmierć. Świadkowie powiedzieli, że izraelscy żołnierze zmiażdżyli mu głowę. (Svenska Dagbladet, 9.02.1988) Wiosną 1988 roku, czterech Palestyńczyków zmuszono do położenia się na ziemi i koparką zasypano ich ziemią w Kafir koło Nablus na Zachodnim Brzegu. Później wieśniakom udało się odkopać ich żywych. (Svenska Dagbladet, 16.05.1988)

Przedstawiciele organizacji Save the Children [Ratujmy dzieci] powiedzieli nawet, że izraelscy żołnierze celowo strzelali do dzieci. W ciągu pierwszych 11 miesięcy od rozpoczęcia intifady zabito co najmniej 64 dzieci. (Dagens Nyheter, 8.12.1988)

W swojej obronie, syjoniści mówią, że muszą strzelać do ludzi którzy rzucają w nich kamieniami. Obcokrajowcy (łącznie z muzułmanami) obrzucali kamieniami policjantów we Francji i w Anglii i nie strzelano do nich w odpowiedzi. 23-latek w Malmo (Szwecja) rzucił kamieniem w policję wiosną 1993 roku. Sąd ukarał go grzywną. (Dagens Nyheter, 30.10.1993)

To powinno wystarczyć. Ale fakty jasno pokazują, że syjonistyczni Żydzi biorą udział w niezwykle okrutnych i strasznych metodach eksterminacji w

swoich “różnych projektach”. Palestyńskie domy wysadzano w powietrze, wiele wiosek zrównano z ziemią. Tych metod nie da się porównać z polityką demokratycznego kraju. W jakim celu Izrael podpisał Konwencję Genewską?

Izraelski tygodnik Ha’olam Hazzeh 5 stycznia 1974 roku opublikował broszurę płk Avidana “The Purity of Weapons” [Niewinność broni]. Jest on również rabinem wojskowej komendy centralnego regionu. Instruuje czytelników o ich obowiązku zabijania cywilów. Żołnierze nie tylko mają prawo, lecz nawet obowiązek zabijania cywilów. To jest Mitzvah – dobry uczynek dla Jahwe.

W roku 1988 sowiecki reżim w Estonii uległ znacznemu osłabieniu. Walka o wolność rozpoczęła się na dobre. Ideolodzy i funkcjonariusze byli zdesperowani – nie chcieli tracić swoich przywilejów jako członkowie nomenklatury (marksistowska elita władzy). Jednocześnie chcieli uniemożliwić pojawienie się w kraju antysemityzmu. To dlatego KGB zaplanowała operację karną w Estonii w okresie 20-26 listopada 1988 roku. Operację tę nazwano “Nieposłuszni”. Miała być dowodzona przez pułkownika KGB Samuila Mikbailowa (Samuil Michelson), Żyda urodzonego w Parnu, Estonia. Był szefem bałtyckiej sekcji KGB. (Nadalaleht, 19.10.1991)

W każdym razie sowiecki reżim w Estonii się zakończył. Kraj stał się niezależny w sierpniu 1991 roku. Dla marksistowskich Żydów był to twardy orzech do przełknięcia. Żyd Jewgeni Kogan stał na czele tzw. internacjonalistów, i to on próbował każdym sposobem sabotować rozwój niepodległej Estonii. Nie podjęto przeciwko niemu żadnych środków.

Nowo założona żydowska organizacja kulturalne w Tallinnie rozpoczęła kampanię oszczerstw szkodzącą wizerunkowi Estonii zagranicą. To w ten sposób nagradzali Estończyków, którzy uprzejmie pozwolili założyć ten nowy żydowski klub dezinformacyjny.

18 listopada 1991 roku, do szwedzkiego komitetu dla sowieckich Żydów wysłano faks o rzekomym spotkaniu estońskich SS-manów i żydowskich zabójców. Spotkanie miało być faktycznie dla estońskich weteranów wojennych, byłych żołnierzy Armii Czerwonej, jak również Wehrmachtu. Zgromadzili się w celu uzgodnienia i przedyskutowania sprawy ich emerytur i innych wspólnych problemów. Ale głupi szwedzki minister ds. pomocy zagranicznej, Alf Svensson, który zrobił z siebie wariata przy wielu wcześniejszych okazjach, połknął haczyk i ostrzegł o niebezpieczeństwie faszyzmu w Estonii. Marksistowscy Żydzi w Estonii, pod przywództwem Gennadiego Gramberga, cieszyli się z tego wkładu do ich prób odzyskania części swoich dawnych przywilejów. Łotewski Żyd, Samuil Zivs, były prezes stowarzyszenia prawników w Związku Sowieckim, również szerzył oszczerstwa i podobne dezinformacje.

17 stycznia 1992 roku, premier Japonii Kiichi Miyazawa przeprosił za żołnierzy wykorzystujących dziesiątki tysięcy koreańskich kobiet jako niewolnice seksualne podczas II wojny światowej. (Dagens

Nyheter, 18.01.1992) Japoński premier Tomiichi Murayama również przeprosił za inne zbrodnie wojenne 15 sierpnia 1995 roku. Naiwnie miałem nadzieję na podobny gest ze strony estońskich Żydów. Myliłem się. Spotkało mnie coś wręcz przeciwnego. 8 kwietnia 1992 roku tygodnik Eesti Aeg (Tallinn)

opublikował długi artykuł w którym opisałem wkład dwóch żydowskich organizacji kulturalnych (Licht i Szalom Alechem) w komunistyczny terror lat 1940-1941. Podsumowując, poprosiłem obecną żydowską unię kulturalną o zdystansowanie się od tych zbrodni, i przeproszenie estońskiego narodu. Fanatyczni ekstremistyczni Żydzi wściekli się i dokonali kontrataku.

Oni zdecydowanie odmówili przeprosin. Zażądali by naród estoński zbiorowo przyjął winę i odpowiedzialność za zbrodnie, które popełniły niemieckie siły okupacyjne przeciwko żydowskim czekistom i terrorystom.

Estoński rząd rzeczywiście przeprosił Żydów. Estonia nawet dołączyła do hańbiącej decyzji o unieważnieniu rezolucji ONZ, która uznała syjonizm za rasizm. Ale Żydzi usiłowali zaprzeczyć dokonanym przez nich zbrodniom w czasie pierwszej sowieckiej okupacji. Twierdzili, że Estończycy zbiorowo ponoszą odpowiedzialność za "masy" Żydów zamordowanych w tym kraju. Natomiast oni sami nie ponoszą zbiorowej odpowiedzialności za zbrodnie dokonane "być może przez kilku Żydów", jak mówi marksistowska Żydówka Eugenia Gurin-Loov. (Eesti Maa, 3.02.1993)

W 1971 roku Encyclopaedia Judaica stwierdziła, że w Estonii zabito 1.000 Żydów. Następnie Expressen w Szwecji opublikował sowieckie kłamstwa o tym, że 12.000 Żydów (niemożliwa liczba) zamordowano w samym Tartu, w tym kobiety i dzieci. (Expressen, 21.04.1987, p. 9) Ale w Tartu zamordowano tylko 200 Żydów, jak mówi izraelska informacja. Większość z nich winna była zbrodni. Żydówka Eugenia Gurin-Loov podaje liczbę Żydów zabitych w Tartu na 159. New York Times opublikował raport z przesłuchania naocznego świadka Oskara Arta, który prowadził autobus Volvo wiozący więźniów na miejsce egzekucji. Twierdzi, że w Tartu zastrzelono tylko 50 Żydów, "ale żadnych dzieci". Która z tych liczb wydaje się być prawdziwa? Niemcom nie udało się zorganizować anty-żydowskich zamieszek wśród Estończyków – nie chcieli brać w nich udziału, pomimo strasznych zbrodni dokonanych przez Żydów przeciwko nim. W Estonii nigdy nie było żadnych pogromów. Nawet Żydzi to potwierdzają.

Są jeszcze syjoniści, którzy uważają, że Estończycy zaczęli zabijać Żydów przed wkroczeniem sił niemieckich. Jednym z nich był Salomon Szulman, który 10 stycznia 1992 roku opublikował swoje opinie w Expressen, wtedy największym skandynawskim dzienniku.

Jesienią 1941 roku w Estonii pozostało mniej niż 1.000 Żydów, jak mówi prof. Dov Levin (921 według raportu szefa niemieckiej policji bezpieczeństwa Martina Sandbergera). 3.000 ewakuowano do Rosji. Estońscy Żydzi mogli przedstawić tylko 474 nazwisk zabitych Żydów. Jak pokazuje dokument 180-L, wykorzystany podczas procesów norymberskich, tylko 474 zostało zabitych zanim Estonię ogłoszono "oczyszczoną z Żydów" w styczniu 1942 roku (Sirp, 24.12.1991). Eugenia Gurin-Loov przedstawiła nazwiska 929 zabitych Żydów w książce "Wielki holokaust" (Tallinn, 1994). Ta sama propagandystka stwierdziła w czasopiśmie Horisont w 1991 roku, że zabito 2.000 estońskich Żydów. Liczba ta była faktycznie wyższa niż całkowita liczba Żydów w Estonii w tamtym czasie. Można myśleć, że nie oszczędzono żadnego Żyda w Estonii. Ale fakty mówią co innego.

Valev Uibopuu, słynny estoński lingwista i autor na uchodźstwie w Szwecji potwierdza, że niektórzy estońscy Żydzi, którzy byli niewinni zbrodni dokonanych przez sowiecki reżim, przeżyli niemiecką okupację. Napisał: "Wczesną wiosną 1943 roku, siedziałem u dentysty w Nomme (przedmieście Tallinnna). Moja dentystka była Żydówką. Był to ostatni raz kiedy ją widziałem, gdyż opuściłem Estonię tego lata by uciec przed trudną okupacja niemiecką. Później słyszałem, że moja dentystka przeprowadziła się do południowej Estonii, gdzie nadal pracowała w zawodzie. Przeżyła wojnę, czyli nikt na nią nie doniósł. Jej córka, wtedy uczennica, także przeżyła i teraz jest lekarzem w Tartu". (Estniska Dagbladet, Sztokholm, 10.01.1992) Ten artykuł został napisany dla Sydsvenska Dagbladet, która odmówiła jego publikacji.

Sowiecka propaganda ciągle oskarżała Estończyków (zbiorowo) o uczestnictwo w masowych mordach Żydów. Nawet estoński autor na wygnaniu Andres King został sklasyfikowany jako zbrodniarz wojenny, pomimo faktu, że nawet nie urodził się w czasie wojny. (Dagen, 5.03.1987) Żydowscy aktywiści nadal popełniają zbrodnie przeciwko Estonii, twierdząc, że Żydzi nie mieli nic wspólnego z sowieckim reżimem. Bardzo niedawno przyznali, że wśród Żydów było kilku "pojedynczych" jego sympatyków. I to jest prawdziwym przykładem żydowskiej bezczelności – chutzpah. Encyclopaedia Judaica podaje przykład tego: syn zabił rodziców i zwrócił się do synagogi z prośbą o sierocą zapomogę. . .

W 1989 roku w Estonii było 4.613 Żydów (5.436 w 1959). Tylko 8,4 procent z nich mówiło po estońsku, podczas gdy 34,5 procent rozumiało

ten język. (Aja Pulss, No. 1, 1991) To w ten sposób Żydzi okazują szacunek dla estońskiej kultury!

Prawda w końcu musi wyjść na jaw. Ci którzy ukrywają zbrodnię stają się jej współsprawcami. Niemniej jednak, żydowscy działacze zrobili wszystko co mogli by nie pozwolić na ujawnienie prawdy o zbrodniach żydowskich marksistów popełnionych na Estończykach w latach 1940-1941. Odmawiają ujawnienia liczby estońskich Żydów pracujących dla sowieckiego reżimu. Nadal chcą mścić się na tych, którzy ośmielają się mówić prawdę.

W czasie czerwonego terroru, nie wolno było powiedzieć, że życie było lepsze w burżuazyjnej Estonii niż w komunistycznym Związku Sowieckim. W każdym razie powiedział to Oskar Sommer. Skazano go na 10 lat obozu pracy przymusowej.

Syjoniści chcą by oszczędzono im oświecających artykułów o żydowskich zbrodniach w Estonii. Rabin Leon Mark Perlman nawet stwierdził 17 sierpnia 1992 roku w Goteborgs-Posten, że "demokracja w krajach bałtyckich jest zagrożona" na skutek artykułów, które ujawniają rolę Żydów w komunistycznym terrorze. To była czysta chutzpah!

Jednocześnie można czytać w gazetach jak żydowski świat finansowy zaczął infiltrować estońską gospodarkę. (Rahva Haal, 16.07.1993) Estoński premier Mart Laar nagle stał się nadzwyczaj chętny do współpracy w tym zakresie. Żydzi wydają się jeszcze raz mieć całkowitą kontrolę nad sytuacją gospodarczą i ideologiczną w krajach bałtyckich. Stolica Łotwy, Ryga, stała się ośrodkiem żydowskiej elity finansowej w krajach bałtyckich, jak pisze Eesti Ekspress. (29.10.1993, A 7) W ten sposób Łotyszy umieszczono pod kuratelą w kwestii spraw międzynarodowych, które są ważne także dla międzynarodowego syjonizmu.

Kolejnym symptomem tej sytuacji było otwarcie loży masońskiej Fooniks (Feniks) w Tallinnie w połowie czerwca 1993 roku. To będzie główne narzędzie syjonistów w Estonii. Fundusze na założenie tej loży przyszły ze Szwecji.

W Estonii juz są przedstawiciele międzynarodowej żydowskiej masońskiej organizacji B'nai B'rith. Żydowski prawnik Leon Glickman w Estonii został członkiem tej organizacji w roku 1989, co pokazuje wywiad opublikowany w Eesti Ekspress (20.08.1993) Koła rządzące w Tallinnie chiałyby widzieć Estonię w UE. Ich nie interesuje dobro kraju.

Komunistyczne władze okupacyjne w Estonii spowodowały ogromne straty w estońskim społeczeństwie. Zatruli środowisko duchowe i fizyczne, zniszczyli moralność narodu bezczelnymi kłamstwami i hipokryzją,

zniszczyli zdrowie publiczne tanim alkoholem i żywnością gorszej jakości, i ograniczyli szanse na rozwój duchowy. Sowiecki reżim uszkodził Estonię również pod względem ekonomicznym. Okupacja kosztowała Estonię $10 bilionów rocznie od 1940 roku, jak mówią upublicznione 6 lipca 1991 roku w szwedzkiej telewizji informacje. Pozostałe komunistyczne kraje były podobnie dotknięte, i Chiny, Wietnam, Kuba i kilka innych pozostałych komunistycznych krajów nadal męczą się w tym systemie.

Upośledzone umysłowo dzieci w zamkniętych instytucjach były gorzej traktowane w Estonii niż zwierzęta na Zachodzie. W 1965 roku, zanim wpuszczono do Estonii zachodnich turystów, władze sowieckie nakazały zebranie w ciągu jednego dnia wszystkich inwalidów wojennych żebrzących na ulicach i placach. Najsilniejszych wysłano do obozów koncentracyjnych na wyspie Valam, gdzie zmuszano ich do pracy. Pozostałych zlikwidowano.

Wystarczy. Niemożliwe jest opisanie tutaj wszystkich komunistycznych zbrodni. Mroczne siły finansowe i żydowscy liderzy komunistyczni nie chcą przejąć na siebie winy czy odpowiedzialności. Więc kto przyjmie tę winę, za wszystkich zdegradowanych, represjonowanych i uczynionych bezradnymi, w kajdanach komunizmu? Bezradność jest dlatego, że system komunistyczny pozwala przeżyć tylko specjalnie wybranej grupie odpowiednich niewolników, grupie której brakuje wiedzy czy rozsądku przewodzenia innym.

Kiedy taki poraniony naród, powoli, w wielkim nieładzie i z poważnymi brakami, jeszcze raz stara się ożywić, łatwo jest ogłupić masy pozornie nowymi pomysłami, słusznymi obietnicami fantastycznych planów restrukturyzacyjnych (także na mapie politycznej), wszystko z rzekomo nowymi liderami i nowym aparatem kontroli.

Sytuacja przypomina powszechnie znany węgierski żart: pod koniec II wojny światowej, grupa Żydów przebywała w schronie przeciwlotniczym w Budapeszcie. Dyskutowali o sytuacji. Kiedy bombardowanie się zakończyło, zdecydowali wysłać żydowskiego chłopca na zewnątrz by dowiedział się w jakim stanie było społeczeństwo, żeby mogli dostosować się do niego od samego początku. Chłopiec zapytał: “Skąd mam się tego dowiedzieć?” Starszy Żyd odpowiedział: “To bardzo proste. Kiedy rządzą młodzi Żydzi – jest komunizm, ale kiedy rządzą starzy Żydzi – jest kapitalizm”.

W tym miejscu należy zacytować duńskiego Żyda Samuela Beskowa, który 8 grudnia 1935 roku powiedział w przemówieniu: “My Żydzi zajęliśmy nasze miejsce w samym centrum społeczeństwa: na giełdzie, w bankach, ministerstwach, gazetach, wydawnictwach, sądach, ubezpieczeniach, firmach, szpitalach i szkołach. Jesteśmy wszędzie, bo w

naszej walce z Gojami nie chodzi tylko o przejęcie złota”. {Berlingske Tidende, 9th of December, 1935.)

Czołowy szwedzki socjalista i członek parlamentu Arthur Engberg 12 marca 1921 roku oświadczył w gazecie Arbetet: “

Uzasadniona jest opinia, że dyktatura proletariatu w Rosji faktycznie oznacza dyktaturę Żyda nad Rosjaninem". Egberg był redaktorem naczelnym Arbetet w Malmo.

Czy to, że ekstremistyczni Żydzi nie przeprosili, oznacza, że zamierzają kontynuować swoją działalność w przyszłości?

Podsumowanie: niektóre z wniosków

Komunizm sowiecki upadł 24 sierpnia 1991 roku, kiedy elitarne grupy Alfa KGB odmówiły wykonania rozkazów twardogłowych komunistów. Ostatecznie Związek Sowiecki rozwiązano oficjalnie 25 grudnia 1991 roku o 19:33. Nie było żadnej alternatywy. Ponadto, plany stały się pilne – plany ustanowienia nowego Związku Sowieckiego przy zastosowaniu sztuczek, z inną ideologią (mondializm) i pod nową nazwą, Unii Europejskiej, gdzie będzie rządzić gospodarka rynkowa.

Prawda o złu komunizmu zaczęła wychodzić w jeszcze) Ktoś może postawić pytanie: jakiej przyszłości możemy się spodziewać, jeśli nie odważymy się zmierzyć z prawdą? Wielki filozof i doktor Paracelsjusz (Theophrastus Bombastus von Hohenheim, 1493-1541) napisał: “Nie musimy uważać złych rzeczy za dobre, bo kto może wiedzieć co jest dobre, jeśli nie wie co jest złe?”

W Szwecji nie ujawniono żadnych istotnych tajemnic. Rząd nawet uniemożliwił oglądanie rosyjskiej telewizji, kiedy zaczęto pokazywać rozpad socjalizmu. Było to nieprzyjemne doświadczenie dla szwedzkich socjalistów, którzy woleli zignorować prawdę. W artykule redakcyjnym Aftonbladet napisał 5 listopada 1989 roku: “Rozpad Związku Sowieckiego nie jest niczym pożądanym”. Dla Aftobnladet Imperium Sowieckie było czynnikiem pokoju. Socjalistyczny minister spraw zagranicznych Sten Andersson nawet oświadczył, że Estonia nie była okupowana przez Związek Sowiecki, co zdenerwowało Bałtów. Zgadnijcie kto chwalił oświadczenie Anderssona. Tak, marksistowscy żydzi w krajach bałtyckich. Czytałem o tym w kilku lokalnych dziennikach.

Raj komunistyczny się skończył. Tysiące ludzi w Moskwie żądali: “Nigdy znowu Lenin!” Dinozaur położył swój zły łeb i umarł w pokoju. Związek Sowiecki przepadł jak skorpion, który odbiera sobie życie kiedy otoczony płomieniami. Skorpion jest symbolem zniszczenia. Ale jeszcze okaże się czy iluminacki skorpion przekształci się w coś innego.

"Kto kontroluje przeszłość trzyma w rękach także przyszłość" – George Orwell. Z tego powodu nadal jest bardzo trudno zdobyć prawdziwe fakty o komunizmie. To jest także powodem tego, że nigdy nie było "Norymbergii 2", żeby ukarać zbrodnie komunistów – podczas takiego procesu szybko by sie okazało kto naprawdę organizował masowe mordy Rosjan i członków innych ras w imię Sowieckiej Partii Komunistycznej. Takie śledztwo wywołałoby najgorszą do wyobrażenia reakcję przeciwko syjonistycznym rasistom. To dlatego nie wolno ujawniać nazwisk katów. Orędownicy sprawiedliwości w Szwecji zachowywali się niezwykle cicho jeśli chodzi o straszne zbrodnie sowieckiego rezimu. Byłoby zupełnie słuszne sowiecki reżim nazwać Czernobylem duchowym – straszną katastrofą społeczną. Ale komunizm, socjalizm, narodowy socjalizm, faszyzm i kapitalizm są faktycznie tylko symptomami jednej choroby, która najlepiej można nazwać iluminizmem. Bo Bestia ma na imię Illuminati.

Od początku procesu wyzwalania Zachód był całkowicie przeciwny niezależności krajów bałtyckich. W Szwecji wielokorotnie szydzono z litewskiego lidera Vytautas Landsbergis. Powiedział otwarcie: "Zachód pomaga Związkowi Sowieckiemu w niszczeniu naszej wolności!" (Expressen, 9.05.1990)

Niemniej jednak, Partia Komunistyczna zatonęła jak Titanic. Nikt nie znający sytuacji wewnątrz nie myślał, że to było możliwe. Przewidziałem to już w połowie lat 1980. Era Związku Sowieckiego była erą przeciętności i dyletantyzmu. Utalentowani przeżywali bardzo trudny okres.

Aby zapobiec powtórzeniu się tego, nie wolno milczeć tym którzy to znają. Jeżeli to zrobią, będą dzielić odpowiedzialność za te zbrodnie przeciwko ludzkości i brak historii spowodowane przez iluminacką propagandę.

Edmund Burke powiedział: "Wszystkim, co jest niezbędne by zwyciężyło zło, jest by dobrzy ludzie nic nie robili". Jest również niezgodne z prawem ukrywanie zbrodni. Zawsze byli naiwni i nieświadomi ludzie, którzy próbowali usprawiedliwiać zło. Jednym z nich był szwedzki dziennikarz Peter Kadhammar który podziękował Leninowi i pożegnał się z nim w artykule po upadku sowieckiego reżimu. (Expressen, 25.08.1991) Dlatego komunizm można także uważać za sprawdzian ujawniający poziom rozwoju człowieka, poprzez stanowisko jaki zajmuje wobec niego.

Ale kiedy ludzie pozbyli się komunizmu, który, jak szatan rządził ich życiem, dowiedzieli się, że ten szatan został wszczepiony w umysły i ciała. Estoński głównodowodzący, Aleksander Einscln, amerykański pułkownik, który powrócił do ojczyzny, potwierdził: "Estończycy są chorym narodem.

Nie ma tu żadnej etyki, moralności czy uczciwości". (Expressen, 5.01.1994, s. 24)

Komuniści zostawili po sobie Rosję, gdzie w niektórych rejonach połowa dzieci rodzi się zdeformowana.

(Dagens Nyheter, 13.05.1992). W Związku Sowieckim w roku 1987 już było 20 mln alkoholików. Około 50 mln żyje w całkowicie zniszczonym środowisku. Liczba ofiar nowotworów wzrasta o 2% rocznie. 4 mln ludzi mieszka nad wysuszonym Morzem Aralskim, wcześniej czwartym największym jeziorem świata. Olbrzymia ilość soli z martwego dna morza wynoszona jest przez wichury żeby zniszczyć urodzajną ziemię. To co ma miejsce wokół Morza Aralskiego można nazwać ludobójstwem ekologicznym Karakalpakian. Noworodki poddawane są atakom chemicznym, gdyż sól roznosi również różne trucizny środowiskowe. Woda pitna jest bardzo zanieczyszczona. Dzieci mają uszkodzone mózgi. Ale najstraszliwsze są zmiany genetyczne. Tymczasem co czwarta Rosjanka po aborcji staje się bezpłodna. W ten sposób do roku 1992 10 mln kobiet stało się bezpłodnymi. Rosyjski lekarz potwierdził w szwedzkiej telewizji w kwietniu 1984 roku: "Jesteśmy wymierającym narodem!" od 1992 roku więcej Rosjan umiera niż się rodzi. Czworo z pięciorga rosyjskich dzieci są chore, o czym poinformowała szwedzka TV-Aktuelt (TV News) 1 sierpnia 1994 roku.

Nikt nigdy nie zażądał, żeby Moskwa przestała niszczyć środowisko. Wszystko było zgodne ze sloganem: "Nie potrzebujemy jałmużny od przyrody. Bierzemy z niej wszystko co chcemy". Skutkiem tego była bezprecedensowa katastrofa. Jedna trzecia kiedyś tak urodzajnej ziemi na Ukrainie teraz nie nadaje się do użycia. Po II wojnie światowej Armia Czerwona wrzuciła do Morza Bałtyckiego 300.000 pocisków z gazem trującym. One stanowią poważne zagrożenie dla tego już bardzo zanieczyszczonego morza. Niektóre miejsca są tak zanieczyszczone substancjami radioaktywnymi i stały się niebezpiecznymi obszarami katastrofy. Kontaminacja radioaktywna w Rosji jest bardzo poważną sprawą. Musimy płacić wysoką cenę za lunatyzm komunistów.

Ostatnio Rosja zaczęła wskazywać na winnych. Wielu żydów wystraszyło się możliwą reakcją, kiedy ujawni się prawdę o roli ekstremistycznych żydów w komunistycznej opresji. Wyjechali do Izraela, pomimo przywilejów jakimi cieszyli sie w Rosji (potwierdził to Dagens Nyheter, który wcześniej głosił mit o usankcjonowanym przez rząd antysemityzmie w Związku Sowieckim). Stali się ciężarem dla izraelskiej służby zdrowia, gdyż jedna trzecia wszystkich żydów chorujących na nowotwór pochodzi z byłego Związku Sowieckiego. Rosyjscy żydzi stanowią niecałe 9% populacji, jak mówi izraelski dziennikarz Nurit Wurgaft. (Dagens Nyheter, 15.08.1993)

Masowa emigracja rozpoczęła się w 1988 roku, kiedy zaczęło się częściej kwestionować i dyskutować o zbrodniach i przywilejach ekstremistycznych żydów w czasie komunizmu.

Wnuk Stalina, Jewgenij Dżugaszwili, pokazał zdumionym dziennikarzom zachodnim listę funkcjonariuszy z różnych Komisariatów Ludowych odpowiedzialnych za wielki terror przeciwko społeczeństwu w latach 1936 – 1939. Przy każdym nazwisku był symbol. Gwiazdka oznaczała, że człowiek ten był żydem, myślnik, że był Rosjaninem. "Faktycznie prawie wszyscy mają gwiazdkę!" powiedział Jewgenij Dżugaszwili. (Expressen, 18.08.1991)

To z powodu tych straszliwych wydarzeń co najmniej jedna szósta rosyjskiego społeczeństwa to na pewno antysemici, co wykazuje kilka badań opinii społecznej. Są przekonani, że istnieje międzynarodowy spisek żydowski. (Dagens Nyheter, 4.01.1991, A, 11).

Główni rosyjscy autorzy Walentin Rasputin, Wasilij Belov, Walentin Pikul, Juri Bondarew i Wiktor Afanasjew, wszyscy dostrzegali ukrytą siłę ekstremistycznych żydów w Rosji. Wasilij Belov napisał powieść pełną faktów pokazujących, że to komunistyczni żydzi odpowiadali za nieprawdopodobna brutalność w zmuszaniu do kolektywizacji. Tymczasem jeden albo dwóch żydowskich funkcjonariuszy, łącznie z Rubanowiczem, powiedziali także w szwedzkiej telewizji, że nigdy nie przeproszą za swoje zbrodnie.

Żydowscy aktywiści wolą zejść ze sceny kiedy inni potrzebują pomocy. Na początku wojny domowej w Abchazji wielu żydowskich lekarzy emigrowało do Izraela,. pozostawiając na śmierć tysiące rannych. (Dagen, 18.12.1992) Dobry przykład etyki lekarskiej.

Wielu zbrodniarzy żydowskich skorzystało z szansy emigracji na Zachód (także do Szwecji). Duża liczba tych imigrantów stała sie notorycznymi, bezlitosnymi gangsterami w USA, jak pisał New York Times. (4.07.l989, s. 38).

Rosyjski żyd, Borys Kagarlicki nawet stwierdził w Dagens Nyheter (6.07.1990), że socjalizm nie umarł. Ale na pewno nie zdał egzaminu, skoro 90% należących do państwa fabryk, kołchozów i gospodarstw zbankrutowały. Utrzymywano je przy życiu jedynie dzięki wsparciu państwa.

Sprawdziło się proroctwo żydowskiego rewolucjonisty społecznego Aleksandra Herzena z 1950 roku: "Socjalizm będzie się rozwijał dotąd aż osiągnie szczyt ekstremy i absurdu. I wtedy z serca buntującej się mniejszości podniesie się krzyk sprzeciwu. I znowu będzie się toczyć walka na śmierć i życie, kiedy socjalizm albo zajmie miejsce zajmowane teraz

przez konserwatyzm, albo zostanie pokonany przez przyszłe, nieznane jeszcze siły rewolucyjne". (Alexander Herzen, "From the Other Shore" [Z przeciwległego brzegu], Tallinn, 1970, s. 106.)

"Socjalizm był tragedią naszego narodu. Był złem, które nam się przydarzyło. Byłoby lepiej gdyby przydarzyło się w mniejszym kraju", oświadczył rosyjski prezydent Borys Jelcyn we wrześniu 1991 roku

(Svenska Dagbladet, 7.09.1991).

Fałszywą sowiecką "wersję" tej tragedii w Szwecji przyjmuje sie baz zastanowienia. Czy Napoleon nie powiedział: "Czym jest historia, jeśli nie mitem przyjętym przez każdego?" Większość Szwedów zaakceptowała wiele mitów o komunizmie. Tak było miło, żeby wierzyć w ich bajki, które mówiły, między innymi, że obywatele krajów komunistycznych przynajmniej mieli ubezpieczenie społeczne. Z pewnością był to dobry rodzaj bezpieczeństwa z agentami bezpieczeństwa i szpiegami wszędzie! Twierdziło sie także, że obywatele sowieccy mieli prawo do pracy. Niewolnicy nie mogli pracować normalnie pod opresją za bezwartościowe pieniądze, które można było użyć tylko w sklepach, gdzie nie było nic do kupienia. Można było także udowodnić, że pracownicy w krajach komunistycznych nie byli tak zdrowi jak w krajach zachodnich.

13 grudnia 1991 roku, żydowski redaktor zajmujący się kulturą w Expressen, Leif Zern, opublikował artykuł Claudio Magrisa, który płakał i lamentował z powodu upadku sowieckiego imperium: "Uważam, że tragiczny upadek komunizmu musimy potraktować z szacunkiem, a nawet miłością. Musimy tylko pomyśleć o tysiącach mężczyzn i kobiet, którzy zginęli za te przekonania". Ten autor bardzo nie libił czytać oświecających artykułów o Leninie. On nie opłakiwał ponad 300 mln ofiar komunizmu. On stał po stronie morderców.

Żydowski politolog Amos Perlmutter ostrzegł w Washington Post we wrześniu 1989 roku, że rozpad Związku Sowieckiego może być niewygodny dla Stanów Zjednoczonych. Uważał, że nowe państwa mogą nie być w stanie zrobić czegoś rozsądnego ze swoją wolnością. Twierdził także, że w państwach bałtyckich brakowało tradycji demokratycznych.

Międzynarodowa elita finansowa bardzo się martwiła konsekwencjami upadku Związku Sowieckiego, teraz kiedy w Rosji swobodnej dyskusji nie uważa się za poważną zbrodnię. To dlatego masmedia łapały każdą okazję mówienia o "faszystowskim terrorze" reżimu Stalina, Mao Tse Tunga i Deng Xiaopinga, Pol Pota i innych. One nie chcą żeby te zbrodnie określać jako komunistyczny terror. Zamiast tego, chcą żeby duchy Lenina, Stalina i innych masowych zbrodniarzy ulotniły się tylnymi drzwiami ogromnej rzeźni, którą oni wybudowali i zarządzali z takim sukcesem.

Żaden z przywódców zachodnnich nie chciał zatrzymać komunizmu, mimo że jego ideologia, oparta na nienawiści i agitacji, była skierowana przeciwko wszystkim inteligentnym ludziom. Był to jeden wielki cyrk. Sensacja ogarnęła sowiecką Rosję 26 sierpnia 1990 roku, kiedy opublikowano "Catechism for the Jews of the Soviet Union" [Katechizm dla żydów w Związku Sowieckim]. Ten tekst zawierał tajne instrukcje opracowane przez syjonistów w Tel Awiwie w 1958 roku. Ale to nie był pierwszy znak porażki/odwrotu. Byli tam Żydzi, którzy poprzez prase informowali rosyjską opinię publiczną o istnieniu tego tekstu, żeby odżegnać się od nich publicznie.

26 listopada 1989 roku, dziennik Czelabinskij Raboczyj opublikował list czytelnika, żyda S Preisnera, który pisał, że był lojalny wobec Rosji i odżegnywał się od "Katechizmu dla żydów w Rosji". Zacytował najbardziej cyniczne fragmenty instrukcji i napisał:

"Jestem żydem, ale nie jestem syjonistą. Dlaczego nie ma nikogo kto mógłby zatrzymać ich zbrodniczą działalność? Jak by sie poczuli, gdyby ktoś opublikował "Katechizm dla żydów w Rosji"? Wtedy każdy by zrozumiał, że wszystkie ich działania na małą i dużą skalę były zaplanowane strategicznie i określone taktycznie".

Syjoniści całkowicie zamilkli. W międzyczasie rosyjskim nacjonalistom udało się zdobyć egzemplarze "instrukcji". Poniżej typowe fragmenty tych wskazówek:

"Konieczne jest udzielenie pomocy młodym żydom do zdobycia istotnych stanowisk. Rosjanie nie mają zdolności do przemyśleń, analiz. . . oni są jak świnie. . . Wszystko co należy do nich teraz, jest faktycznie nasze – oni to tylko chwilowo wykorzystują. Bóg nakazał nam przejąć o d nich wszystko. . .

Goje (poganie) są głupi i prymitywni, nie potrafią nawet kłamać. . . oczerniajcie najwybitniejszych ludzi, którzy potrafią przemawiać. . . naszym mottem jest szanowana bezczelność. . .

Oskarżajcie tych, którzy próbują działać przeciwko nam o antysemityzm, i nazywajcie ich antysemitami. Nieustannie wygłaszajcie oświadczenia o wiecznych cierpieniach żydowskiego narodu, który w przeszłości był prześladowany, a teraz dyskryminowany. Taktyka 'biednego żyda' rehabilitowała jej użytkowników przez tysiące lat.

Bóg chciał byśmy my, żydzi, rządzili światem, i to właśnie robimy.

Utrzymujcie masmedia i narzędzia informacji w naszych rękach.

Naród bez historii jest jak dzieci bez rodziców. Oni muszą zacząć wszystko od nowa, i wtedy będzie łatwo przekazać im nasze poglądy na świat i nasz sposób myślenia. W ten sposób możemy zlikwidować całe rasy. Oni muszą utracić swoją historię i tradycje, a potem będziemy mogli ukształtować ich na nasz sposób. . .

Poprzez małżeństwa z żydówkami, jest możliwość sprowadzenia Rosjan pod nasze wpływy i w naszą strefę interesów.

Wykupujcie, niszczcie i uniemożliwiajcie publikację książek, które ujawniają naszą taktykę i strategię. Gojom nigdy nie wolno poznać powodów żydowskich pogromów.

Musimy zmusić ich do wyboru: albo chaos, albo my. Kiedy będą próbować radzić sobie bez nas, musimy wywołać totalny chaos. Zróbcie wszystko, by trwał on dotąd, aż cierpiący i zdesperowani Goje będą ponownie przywrócić nasz reżim. Goje muszą pracować pod naszym przywództwem i być dla nas przydatnymi. Ci którzy nie są nam przydatni muszą zostać usunięci. Kto nie jest z nami jest przeciwko nam. 'Oko za oko, ząb za ząb', tego uczył nas Mojżesz. Pieniądz jest naszym Bogiem!"

Żydowski lekarz, Jakob Nussbaum, wysoki funkcjonariusz międzynarodowej organizacji z siedzibą w Wiedniu, powiedział faktycznie to samo autorowi żydowskiemu Larsowi Gustafssonowi: "Nie ma już nic, nic co by stało między nami [tzn. żydami na wysokich stanowiskach – J. Lina] i chaosem". (Svenska Dagbladet, 10.04.1983, s. 14.) Stwierdził także: "Europa. . . w organizacjach międzynarodowych występuje oczywiście w dużym stopniu proste wyrażenie, żydowski imperializm. . . Bez żydowskiego uniwersalizmu i bez żydowskiej wiary w stałość wartości, nie będzie miejsca dla Europy".

Prawdopodobnie nie mógł wyrazić się bardziej bezczelnie. Komunizm-socjalizm był także wyrazem żydowskiego imperializmu, którego rezultatem było ponad 300 mln ofiar, zrujnowanych społeczeństw i zniszczone środowisko. Syjoniści-frankiści, poprzez ślepotę narodów, mogli ogłupić nas tymi wszystkimi izmami, które doprowadziły do bezsilnej i idiotycznej inżynierii społecznej.

E tej książce, która można uważać za pracę nad złem, próbowałem poinformować czytelnika o prawdziwym pochodzeniu tego zbrodniczego i bezsilnego uniwersalizmu, i rozwiać historyczny fałsz, który pokazuje Lenina jako nieśmiertelny wzór wyniosłej siły moralnej (książka Gorbaczewa "Pierestrojka"), kolektywizację rolnictwa jako coś pozytywnego, i inne podobne mity. Przynajmniej usiłowałem odzyskać część naszej historii, którą ukradły nam mroczne siły. Jestem pewien, że dokumenty, które udało mi się zebrać w tej książce, to tylko wierzchołek

góry lodowej. Jestem pewien, że w końcu będziemy słyszeć coraz więcej strasznych tajemnic.

Co nas teraz czeka? międzynarodowa elita finansowa chce zamienić Związek Sowiecki na Związek Europejski, jak mówi książka austriackiego politologa dr Karla Steinhausera "EG – die Super-UdSSR von morgen" [UE – przyszły super-ZSRR] (Wiedeń 1992). Karl Steinhauser pokazuje, że masoni są w procesie tworzenia nowego federalnego super-państwa, stolicą którego będzie Bruksela, i które będzie miało swoich obywateli nadzorowanych metodami elektronicznymi. System kontroli z 18-cyfrowym numerem tożsamości już zbudowano. Nigdy nie będziemy mogli przekroczyć pewnych punktów kontroli bez identyfikacji. Marzenie przywódcy masońskiego i iluminackiego Giuseppe Mazzini wydaje się spełniać.

30 września 1992 roku, węgierski dziennikarz Andras Bencsik, redaktor naczelny Pesti Hirlap, opublikował w swoim dzienniku artykuł "The Art of Crushing the Hard Core" [Sztuka miażdżenia rdzenia], w którym w sposób alegoryczny opisał podstawowe problemy, z którymi musi sie zmierzyć każde post-komunistyczne społeczeństwo.

Andras Bencsik zadeklarował: "Wewnętrzny kryzys polityczny w Republice Węgierskiej jest wynikiem pułapki, która ma wciągnąć społeczeństwo głębiej w pułapkę, im bardziej to społeczeństwo będzie chciało się z niej uwolnić. Jeśli naród będzie cierpliwie czekał i zaakceptuje swój los, nie jest jeszcze pewne, że będzie bezpieczny.

Ta pułapka przypomina pajęczynę, z której złapana mucha, brzęcząc desperacko, próbuje się wyrwać. Mucha wydaje się rozrywać najcieńsze nici pajęczyny jedną po drugiej ale pająk, który siedzi ukryty na brzegu pajęczyny, czuje siłę nitek i cierpliwie czeka, pozostaje w ukryciu, staje się prawie niewidoczny.

Ale nie dlatego że się wstydzi. . . Ten dramat jest tragiczny dla muchy. Tu chodzi o jej życie. Dla pająka jest to normalne – w ten sposób się odżywia.

Tu chodzi naprawdę o walkę o przetrwanie. Charakter tej walki jest taki, że obie strony uważają, że mają rację. To dlatego możliwy rezultat końcowy jest także podobny. Zwycięży albo ład społeczny muchy, albo pająka. Jeśli wygra pająk, społeczność much przerodzi się tylko w farmę much. Będą się rozmnażać tylko po to, żeby wyżywić pająki. W społeczności much jest demokracja, podczas gdy w społeczności pająków jest dyktatura. Obecnie znamy już obie formy.

Tylko niewielu z nas odkryło, że kiedy nasza stara i droga pajęczyna wyschła i obumarła, nowe pająki rozciągnęły pod nami nową, błyszczącą

pajęczynę, tak że nasze wyzwolenie faktycznie oznacza, że wpadniemy w nowszą, mocniejszą pajęczynę, zamiast móc swobodnie latać.

Pająki, które zorganizowały swój pasożytniczy naród jako rdzeń, miały dużo korzystniejszą sytuację kiedy zaczęły reorganizację struktury społeczeństwa, które się rozpadło. Ich korzyść polega na tym, że one bardzo dobrze znały swoją kulturę, i nie miały żadnych wątpliwości, że ich pozycja stała się dużo gorsza. Świat nie został stworzony dla pająków, ale wola nieba miała także miejsce dla nich, jak dla komarów. Możemy wyrazić to w ten sposób, że to wydarzyło sie po to, żeby stworzenia nastawione pokojowo nie zaczęły czuć się zbyt bezpiecznie. . .”

Jest to najlepsza analogia jaką kiedykolwiek widziałem odnośnie obecnej sytuacji w Europie.

Węgierski autor i parlamentarzysta Istvan Csurka napisał artykuł, w którym jasno powiedział, że był spisek, który celowo niszczył Węgry. Przewodzili mu Żydzi, liberałowie i MFW. Oczywiście wybuchł wielki skandal. Nie wolno opisywać przekonań, które są nieprzyjemne i niepokojące.

Plany dla przyszłej Europy były już dawno gotowe. Hrabia Richard Coudenhove-Kalergi (1894-1972), pierwszy prezydent założonej w 1923 roku Unii Pan-Europejskiej, w książce “Praktischer Idealismus” [Idealizm praktyczny] (1925) napisał:

“Człowiek przyszłości będzie mieszańcem. Jeśli chodzi o Pan-Europę, chciałbym zobaczyć w niej mieszankę Euroazjaty-Negroida o bardzo zróżnicowanych typach osobowości. . . Żydzi zajmą stanowiska przywódcze, gdyż dobra opatrzność dała Europie duchowo najwyższą rasę arystokracji zwaną żydami”. (s. 22 i 50)

Znalazłem plany masonerii dla przyszłej Europy w wiedeńskim Freimaurer Zeitung (Wiedeń, wrzesień 1925 i październik 1926).

Mason Coudenhove-Kalergi stwierdził w swojej autobiografii, że Unię Pan-Europejskę początkowo sponsorował krąg żydowskich bankierów pod przywództwem Rotszylda i Warburga.

W 1925 roku wielka loża wiedeńska wysłała apel do różnych federacji masońskich o poparcie pan-europejskiego ruchu Kalergiego.

Nawet szwedzcy żydzi wykorzystywali rasistowski mit o żydach jako wybranym narodzie i przyznawali, że istnieje szczególny spisek przeciwko ludzkości. Herman Greid napisał bardzo paskudnie: “Ale Bóg nie wybrał ich dlatego, że są świętą rasą, ale oni są święci dlatego, że zadowalało

Boga to by wybrać tę rasę, żeby dokończyła pewne zadanie w jego planie dla ludzkości”. (Judisk Kronika, No. 4, 1971, s. 4, kolumna 2)

W tej książce próbowałem pokazać co oznaczał ten tzw. plan dla nas wszystkich. Nie dzięki wszystkim zbrodniom, terrorowi i opresji w zakamuflowanych formach! Żeby zatrzymać ten proces, musimy odtworzyć naszą historię i unikać nowych błędów, nie wierząc w nowe zdradliwe działania finansowej elity. Te plany do tej pory obejmowały manipulację gorszą żywnością (propaganda śmieciowej żywności i aspartam), żywnością napromieniowaną i genetycznie manipulowaną, wyznawaną przez węgierskiego żyda George’a Sorosa, niszczenie wynalazków i źródeł energii przyjaznych środowisku. . .

GROSSLOGE VON WIEN

-v<

: 111.-. Grind Ualtre.

itt.-. 111.’. at TT.’. CC. ft.:

La Crande Log* de Vienna, const ltue* *ers la fin*e l’annae 1918, 1 l’heura du plus douloureux abaieeaoent 4u peuple ml rich Ian, s’eat d#TO«»« del sa fondation bu teat, d’etro toujour* Wrutt at d*i*ns*ur da la pals interna at externe parsi 1m peuplea, a«chirts alora par la ham* *t i 1 intolerance.

En ■« eoutenaat da cett* aUsaion, alio a* fait far la present* eupras da rous, JW.\ ILL.-, at WT-. CCC-. ft?;., ainslaVaupres d* toutaa sutres Oadjiiicaa liaconnlo.uta, interpret* 4 ‘unalit*, qui tenia an reltvtotnt at Ut reconciliation das pauples.- C’aat l’idt* da

1’Cr.lc-n tan-Europaaaaa du fr.-.Dc-et*ur Riehard ir.conte £auaenbor*-L*l*rgi da VI anna, una idea,

Wl pourrat derenlr l’inatrwntot ideal paur srrivsr a l’unlon paol-fHue da l’huonnltd.

La fr/. Doctaur ?,ichard coat* U.Coua«ftfaoY*~i:»l*rfi , a,u* nous apprlcions cows* an ir.assbr* prominent d’un da net ataiicrs viennois.ett p’nilosojbe trudlt .politician universal at tpdtr* da I’ll**, iuo e’est la U»conn«rle,qui mivA toutaa lea institution* hunalnaa.levralr svant tout contriouer a la pacification genirale at & l’etaoliasenent d’un* veritable * rat emit* &i I’huassnit*.

D’ autre part, lea cons* nuances ^u’il roit iu.lt r* dea rapports actu-

• la entr* lea pauple* #v«illent let cr«intes let plus fur.estee.

La Citnd* Log* da Tlanne, convaineu* que la 4*sir 4a la Mix unlvartelle, at par consequence 1* j roars*** du it.: CaudanaetT*,trouTara un *cho rstentiaaenit dan* lea coeurs da toua lea Bacons . ch*| let rsinqueuTt'e ejaleatent coeuvo chat let raincu*

•t lea acutras – tou* prt* d* hi en roulolr tous lntfiretter Irate r-nellaaent tant da l'ldee qua de 1' act ion du ii:. Coudenhore.iont " lea pointa essentials roua tracer* * ci- Joints,

i|7«t.Trt.'. 111.-. Crand Bait re. at 7TT.\ 111.-, at

TtT.-. CCC-. TIT.: no a hoaatafea at salutations las plus fraternal las

L* Crand Star* t aire La Grand Uo.lt re

Q&f<L.t

Si

Elicie finansowej już udało się zniszczyć nasze życie kulturalne. Nowoczesna muzyka jest przekręcona i ogłupiająca mocno zmechanizowanym rytmem. Sztuka pokazuje symptomy dekadencji, a większość powieści jest duchowo pusta. Jednocześnie próbują przyzwyczajać nas do rozrywki, która w sposób otwarty i bezczelny propaguje przemoc jako sposób na rozwiązywanie problemów. Ale czy czytelnik kiedykolwiek widział tzw. holokaust wykorzystywany jako rozrywkę przemocy?

Elita finansowa manipuluje nauką, ukrywa fakty nawet o pewnych zjawiskach w kategorii 'niewytłumaczalne', 'wątpliwe' i 'nieistniejące'. Szkoły produkują 'pożytecznych idiotów' . . . Zamiast komunizmu, który naprawdę jest strasznym duchem wypuszczonym na wolność w Europie wywołującym duchową wściekliznę wszędzie gdzie sie pokaże, teraz jest mondializm (le monde = świat), który stanowi nawet większe niebezpieczeństwo. Jest to nowa ideologia, która ma podtrzymać i uzasadniać budowę Unii Europejskiej. W 1991 roku opublikowano w Parmie odkrywczą książkę Igora Szafarewicza "La setta mondialista contro la Russia" [Światowa sekta przeciwko Rosji]. Głównym celem mondialistów, jak mówi książka, jest eliminacja poczucia narodowości, zniszczenie umysłów młodych muzyką hard-rockową, filmami pełnymi przemocy, pornografią i narkotykami, naśladowanie amerykańskiego sposobu życia w najgorszej formie, wyczyszczenie pamięci historycznej, mieszanie ras poprzez masową imigrację. . . Temat mondializmu, który jest czystym iluminizmem w nowej formie, w Szwecji dotychczas był pomijany.

Celem mondialistów jest rząd światowy. Mason Michail Gorbaczew powiedział o tym celu w Fulton, USA, 6 maja 1992 roku, kiedy przyznał, że była szansa stworzenia "rządu światowego" po "zimnej wojnie".

Nawet Lenin zasugerował utworzenie Stanów Zjednoczonych Świata (Światowa Unia Republik Socjalistycznych) w dzienniku Socjaldemokrat (No. 40) w 1915 roku. Lenin zapewnił, że w przyszłości nie będzie żadnych państw narodowych.

Z nowymi wersjami starych sztuczek, masoni są przywódcami wszystkich istotnych państw. W Szwecji (m.in. Anders Biorck jako ważny i wysokiego szczebla mason), lub w Czechosłowacji (Vaclav Havel, inicjowany na masona 33 stopnia w "Ritual of Knight Kadosh" [Rytuał Rycerza Kadosza] w 1968 roku w USA), czy w Rosji (prezydent Wladimir Putin). Były amerykański prezydent Bill Clinton jest masonem 33 stopnia.

Obecny prezydent USA George W Bush jest członkiem iluminackiego Bohemian Club, założonego już w 1872 roku w Monte Rio, 100 km na południe od San Francisco.

W latach 1950, 1960 i 1970 KGB skutecznie zinfiltrowała kilka ważnych lóż masońskich i wykorzystała je do swoich celów. Razem z CIA, KGB należała do sponsorów loży masońskiej P2 we Włoszech. (Stephen Knight, "The Brotherhood" [Braterstwo], London, 1985, s. 271-289, i jak mówi były agent specjalny CIA, Richard Brenneke we włoskiej telewizji latem 1990 roku)

Teraz są bardzo specjalne plany dla Rosji. IMF – główne narzędzie międzynarodowej elity finansowej – już zaopiekował się surowcami byłego Związku Sowieckiego. Jednocześnie narodowi brakuje projektów i pieniędzy na zbudowanie zaawansowanej produkcji przemysłowej.

W Rosji wprowadzono kapitalizm nie z powodu zbyt niepokojącego zacofania komunizmu, ale także w celu dokonania pełniejszej grabieży i przeniesienia wartości dodatkowej wytworzonej przez pracowników najemnych na spekulację i manipulację ekonomiczną, jaka jest obecnie na Zachodzie. Trzecia alternatywa, ta gospodarki bez oprocentowania i inflacji, jest wykluczona, gdyż taka gospodarka uczyniłaby elitę finansową bezsilną!

Nadal w Rosji są rozsądni ludzie, którzy mogli zauważyć trwającą grę. Komsomolskaja Prawda 8 października 1990 roku napisała: "Rosjanie byli grabieni przez 73 lata, i dlatego wpadli w poniżającą nędzę. Ktoś myśli, że to nie wystarcza i zdecydował dalej grabić, aż nie pozostanie nic".

Główni żydowscy politycy (Gajdar, Kozyrew, Primakow, Jasin i inni) zrobili wszystko, by 60% rosyjskich aktywów (ropa, fabryki, linie lotnicze,

banki) przeszły w ręce zbrodniczych żydowskich "biznesmenów" w Rosji na początku lat 1990. Oni splądrowali kraj. Notoryczny przestępca Borys Berezowski został nowym właścicielem linii Aeroflot. (Oleg Platonow, "The History of the Russian People in the 20th Century" [Historia rosyjskiego narodu w XX wieku], Moskwa, 1997, część II, s. 672.)

Żyd Igor Gajdar był najpotężniejszym motorem za tzw. szokową terapią w Rosji. Najważniejszym doradcą terapii szokowej w bloku wschodnim był amerykański żyd, Jeffrey Sachs, który zniszczył gospodarkę Boliwii w latach 1980. Rosyjska prasa opozycyjna zaczęła ostrzegać przed mondializmem. To nie występuje w przypadku Szwecji czy Niemiec.

Reszta mniej poinformowanych sił komunistycznych i nacjonalistycznych (pożyteczni idioci) w Rosji naiwnie wierzyła, że mogą nadal działać swobodnie na scenie politycznej i kontrolować rozwój. To dlatego ci komuniści jeszcze raz próbowali przejąć kontrolę nad Rosją usiłując pozbyć się Borysa Jelcyna we wrześniu 1993 roku. Ale ich czas już minął. Międzynarodowa elita finansowa zrobiła wszystko, by ich usunąć, taj jak było w przypadku nacjonalistycznego mavericka Lawra Kornilowa w okresie sierpień-wrzesień 1917 roku.

Było oczywiste, że mason Borys Jelcyn na początku miał wielki problem ze stłumieniem buntu, gdyż armia chciała zostać neutralna w konflikcie. 4 października 1993 roku, minister obrony Pawel Graczew nakazał brygadom elitarnym z Tamanska udać się do Moskwy. Oficerom obiecał, jeśli to zrobią, nowe domy. Graczew chciał przynajmniej 10 grup, ale dołączyły tylko cztery. Zaczęli ostrzeliwać budynek parlamentu. Specjalne siły antyterrorystyczne odmówiły mordowania wrogów Jelcyna. Tylko część sił policyjnych Omon (nie policja) i straż prezydencka wzięli udział w walce.

Jelcyn nie odważył się zaufać im całkowicie, jak ujawnił rosyjski dziennikarz Wladimir Aleksandrow w Rosji i za granicą, i dlatego Jelcyn zgodził się by 35 członków międzynarodowej grupy terrorystycznej Betar wysłano do Moskwy. (The Spotlight, 22.11.1993) Kiedy ta grupa najpierw próbowała przedrzeć się do budynku parlamentu, Kozacy zmusili ich do odwrotu..

Ciekawe było wtedy to, że było tam (według zdumionych dziennikarzy zagranicznych) wielu żydów wśród obrońców parlamentu. Ta klika jeszcze nie zrozumiała, że epoka komunistycznych pretekstów była zamkniętym rozdziałem.

Afgańscy weterani i przestępcy z zorganizowanych gangów działających w Moskwie wysłano później do ataku na budynek parlamentu. Wkrótce pokazał się Betar ze swoją taktyką szoku. Można było słuchać

wewnętrznej komunikacji radiowej, która ujawniła jak Betar posuwał się wewnątrz budynku.

Betar założył w 1923 roku Zejew Żabotynski w Rydze, na Litwie. Celem tej grupy jest zwalczanie "antysemityzmu" poprzez terror. Jest to bardzo typowe w takich chwilach, żeby mogli ćwiczyć terror przeciwko cywilizowanym żydom, którzy przeszkadzają w ich rasistowskich utopiach i religijnych halucynacjach.

Bunt stłumiono 4 października 1993 roku, ponieważ komunistów nie chciano już na scenie politycznej, i brakowało im poparcia USA. Źli komuniści wcześniej mogli robić postępy głównie z powodu poparcia elity finansowej i ustępliwości dobrych ludzi.

Tymczasem na scenie pokazał się żydowski działacz Wladimir Żyrynowski (Wolf Edelstein), oczywiście nie bez pomocy. Został zmuszony do ukrycia swojego żydowskiego pochodzenia, żeby demagogicznie wykorzystać antysemickie postawy w Rosji. W 1988 był członkiem zarządu Syjonistycznej Sowieckiej Grupy Szalom. To ujawnił jego były kolega z zarządu, Juli Koszerowski w Izraelu. (Dagens Nyheter, 18.12.1993) Izraelski dziennik Ma'ariv napisał 7.12.1993 roku, że Żyrynowski miał krewnych w Izraelu. Żyrynowski był także, jako agent KGB, wydalony z Turcji za szpiegostwo w latach 1960.

Sam Żyrynowski powiedział dziennikowi Ma'ariv, że on nigdy nie chciał ukrywać faktu, że był żydem. Powiedział: "Żydzi odgrywają w Rosji szczególną rolę. 90% członków partii Lenina było żydami. Także 90% mojej partii stanowią żydzi'.

"Liberlano-demokratyczną" partię Żyrynowskiego zorganizowała KGB 31 marca 1990 roku, z rozkazu Partii Komunistycznej, żeby Borys Jelcyn nie otrzymał zbyt wielu głosów. Ten faszystowski ruch stał się drugą największą partią po komunistycznej. Żyrynowski nie jest żadnym prawicowcem. Wielu prawdziwych patriotów rosyjskich mówi: "Żyrynowski to marionetka KGB. Żartujesz kiedy mówisz, że on jest prawicowcem!" Żyrynowski to pospolity lunatyk polityczny, który, między innymi, zagroził popełnieniem ludobójstwa: "Jeśli usunięcie miliona Estończyków będzie kosztować 90.000 Rosjan, to będzie dobrze". (The Baltic Independent, No. 135, 1992, s. 6)

Jest oczywiste, że rolą Żyrynowskiego jest kontrola i kierowanie antysemickimi postawami Rosjan i straszenie różnych małych narodów przed wstąpieniem do Unii Europejskiej. Musze tu wspomnieć szwedzkie przysłowie: "Głupcy pędzą tam gdzie mądrzy boją się wejść".

Żyrynowski jest pożytecznym straszydłem dla pewnych sił. Ponieważ jest pożyteczny tam gdzie jest, nie dano mu dużo swobody. Prawdziwi

niebezpieczni wrogowie syjonizmu są po prostu mordowani, i to stało się z największym ekspertem od syjonizmu w Moskwie, Jewgenijem Jewsiejewem w 1990 roku. Pracował jako badacz w Instytucie Studiów Filozoficznych w Akademii Nauk.

Wirtualnie wszystko jest możliwe dla międzynarodowej elity finansowej, która kontroluje 80% kapitału globalnego. Siła pożyczkodawców rośnie i kurczy się przestrzeń polityków do manewrów, kiedy wzrasta deficyt państwowy uprzemysłowionych krajów. Długi państwowe uprzemysłowionych krajów wzrosły do astronomicznej sumy 15 bilionów dolarów w ciągu ostatnich 20 lat. W wyniku tego super-kapitaliści stali się, oczywiście, bogatsi. Grabież tych krajów trwa nadal i jest w pełnym biegu. Rezultatem tego może być bankructwo, hiperinflacja, czy całkowite posłuszeństwo wobec elity finansowej. W najlepszym jaki można sobie wyobrazić przypadku, nasze prawnuki mogą byc wolne od niewolnictwa podatkowego, jeśli wydają wszystkie pieniądze spłacając odsetki i cierpią braki, podczas gdy ich pasożyty stają się jeszcze bogatsze.

Rosja grabiona jest szczególnie intensywnie. Pojawiają się jeden lub dwa głosy protestujące (łącznie z byłym burmistrzem Moskwy Gawrilem Popowem) przeciwko tej terapii szoku żydowskich doradców (Siergiej Szachraj, Siergiej Stankiewicz), co oznaczało, że Rosja od nowa została zrujnowana i poddana monopolom międzynarodowym. O polityce krajów bałtyckich decyduje tajna grupa złożona z dyplomatów wysokiego szczebla z różnych krajów. (Svenska Dagbladet, 28.03.1994) Wskazówki nadal przychodzą z pewnych kręgów finansowych.

The Financial Times napisał 1 listopada 1996 roku: "Bankierzy – z których kilku jest znaczącymi członkami rosyjskiej społeczności żydowskiej – obawiali się, że staną się celem skrajnych nacjonalistów".

Ci bankierzy (Borys Berezowski, Wladimir Guzinski, Michail Chodorkowski, Piotr Awen, Michail Friedman i Aleksander Smolenski) kontrolują około 50% gospodarki. Są siłą za Borysem Jelcynem.

Mroczne siły, które przekształciły Rosje w kocioł zła, muszą obserwować jak Rosja staje się źródłem oświecenia na cały świat. Mity społeczne i fałszywe iluminackie idee miały katastrofalne konsekwencje, co pokazałem w tej książce. Ale niestety, ich działania trwają nadal w nowej, zakamuflowanej formie. To dlatego nie wolno zapomnieć o szyderczym paradoksie sformułowanym przez francuskiego pisarza Julesa Verne:

"Im bardziej rzeczy wydaja się zmieniać, tym bardziej sytuacja pozostaje niezmienna". I niemiecki filozof Georg Wilhelm Friedrich Hegel stwierdził: "Jedyne czego dowiadujemy się z historii jest to, że nikt nie uczy się z historii".

Unia Europejska została zorganizowana pod znakiem Skorpiona – 1 listopada 1993 roku. Czytelnik może się zastanawiać czy naprawdę są jakieś podobieństwa między Związkiem Sowieckim i Unią Europejską. Niestety, jest ich mnóstwo.

Parlament Europejski jest tylko ciałem doradczym bez władzy ustawodawczej. Parlament byłego Żwiązku Sowieckiego (Rada Najwyższa) nie miała władzy ustawodawczej. Rada Europy (rząd) zależy od propozycji z Komisji Europejskiej w celu podejmowania decyzji. Rada Ministrów Związku Sowieckiego, też nie mogła podejmować żadnych decyzji bez wytycznych z Biura Politycznego.

Komisja Europejska ma realną władzę i może podejmować decyzje w obecności 8 z 17 członków. Obrady nie są jawne, a ich porządek jest tajny. Najwyższy organ Partii Komunistycznej w Związku Sowieckim, Biuro Polityczne (zwykle 15 członków), także trzymało realną władzę. Jego obrady też były tajne.

Kiedy UE ustanowiono 1 listopada 1993 roku, szef Komisji, Jacques Delors (socjalista i mason) miał więcej władzy niż rządy państw członkowskich. Wszyscy kandydaci na stanowisko Komisarza musieli uzyskać aprobatę szefa. Sekretarz generalny Biura Politycznego także miał całkowitą władzę, która o części przypomina uprawnienia przyznane szefowi Komisji kiedy zakładano ją w 1993 roku.

Jest wielu wysokiego szczebla urzędników UE, którzy są także masonami, i którzy organizują przestępczość w ramach masońskich lóż wielkiego orientu i włoskiej mafii cosa nostra, jak pisze Brian Freemantle w książce "The Octopus: Europe in the Grip of Organised Crime" [ Ośmiornica: Europa w uścisku przestępczości zorganizowanej] (Londyn, 1995). Wysokiego szczebla funkcjonariusze partyjni w Związku Sowieckim także organizowali razem z organizacjami przestępczymi. Wysokiego szczebla masoni w Komisji, a później w UE, wykorzystywali swoją wiedzę astrologii dla wzmocnienia swojej pozycji. To w ten sposób wysokiego szczebla mason Francois Mitterand, późniejszy prezydent Francji, znalazł najlepszą datę na referendum w kwestii Traktatu z Maastricht. On także był w posiadaniu horoskopów sporządzonych dla kilku członków ówczesnego socjalistycznego rządu. (Svenska Dagbladet, 9.05.1997)

Te same finansowe i masońskie siły (rodziny Rotszyldów, Warburgów i Rockefellerów), które stworzyły Związek Sowiecki, stoją też za Unią Europejską i jej "wolną gospodarką rynkową". Oni wykorzystują swoją wiedzę astrologii żeby zwiększyć i rozszerzyć ich tajną bazę władzy.

Oficjalnie astrologia jest tylko zabobonem bez żadnego oparcia o rzeczywistość.

A zatem – nie wierzcie w nic co mówią wam ci handlarze władzy! Myślcie sami, a tajemnice świata zaczną się przed wami otwierać! Nawet tajną siłę iluminatów można złamać. Iluminaci nie mogą stanąć w świetle prawdy i chcą jej uniknąć, tak jak skorpion ukrywa się przed słońcem. Mroczne siły nieuchronnie padną i jeszcze raz światło dotrze do dusz ludzkich.

pix

Masoński symbol: "Pierścień Europejskiej Organizacji Masońskiej na rzecz Reformy Masonerii". Spostrzegawczy czytelnik zauważy pewne podobieństwo do obecnej flagi UE.

"Nikt nie wie, że syjonizm pojawił się jako ruch masoński, socjalistyczny. . . Syjonizm faktycznie jest rewolucją" – Siergiej Lezow, naukowiec z Sowieckiej Akademii Nauk, Instytut Informacji, Strana i Mir (Monachium) No. 3, 1988, s. 94.

"Ideały bolszewizmu w wielu punktach są zgodne z najlepszymi ideałami judaizmu" – Jewish Chronicle, 4.04.1919 (Londyn).

**Źródło: Blog Piotra Beina, Internetowa gazeta „Prawosławny Partyzant"**